Pamięć i Sprawiedliwość

1 2024
43

Pamięć i Sprawiedliwość

PISMO NAUKOWE
POŚWIĘCONE HISTORII NAJNOWSZEJ

ISSN 1427–7476

WARSZAWA 2024

Pamięć i Sprawiedliwość

PISMO NAUKOWE
POŚWIĘCONE HISTORII NAJNOWSZEJ

RADA PROGRAMOWA

prof. Jewgienij Timofiejewicz Artiomow
prof. Wołodymyr Baran
prof. Jana Burešová
dr Ion Cârja
prof. Andrea Ciampani
prof. Ēriks Jēkabsons
dr hab. Csaba György Kiss
prof. dr hab. Marek Kornat
prof. Hiroaki Kuromiya
prof. Natalia Lebiediewa
prof. dr hab. Wojciech Roszkowski
prof. dr hab. Jan Wiktor Sienkiewicz
dr Darius Staliūnas
prof. dr hab. Bogdan Szlachta
prof. Stephen Wheatcroft
prof. dr hab. Mariusz Wołos
ks. prof. dr hab. Zygmunt Zieliński
prof. dr hab. Jan Żaryn

REDAKCJA

dr Daniel Czerwiński (zastępca redaktora naczelnego)
dr hab. Sławomir Kalbarczyk (redaktor naczelny)
dr Mateusz Kubicki (sekretarz)
dr Rafał Opulski (sekretarz)
dr Karolina Trzeskowska-Kubasik (sekretarz)
Maria Zima-Marjańska (sekretarz)

KOMITET REDAKCYJNY

dr hab. Konrad Białecki
dr Cosmin Budeanca
dr hab. Sławomir Cenckiewicz
dr Peter Jašek
dr hab. Cecylia Kuta
dr Sebastian Pilarski
dr hab. Patryk Pleskot
dr Andrij Rukkas
prof. dr hab. Mirosław Szumiło
dr Janos Tischler

Redaktor statystyczny
dr Piotr Rachwał
Redaktor tematyczny
dr Daniel Czerwiński
dr hab. Cecylia Kuta
Opracowanie redakcyjne
Jacek Adamczyk
Korekta
Maria Aleksandrow

Projekt graficzny
Sylwia Szafrańska
Skład i łamanie
Anna Jasińska
Tłumaczenie streszczeń
Lidex Sp. z o.o.
Proofreading
Education Services Andrew Tuson
Druk i oprawa

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej –
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2024

ISSN 1427-7476

Adres do przesyłania artykułów: redakcja.pis@ipn.gov.pl;
ul. J. Kurtyki 1, 02-676 Warszawa; tel. 22 581 88 85
Zapraszamy: www.czasopisma.ipn.gov.pl; www.ksiegarniaipn.pl

Wydawnictwo
Instytutu Pamięci
Narodowej

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI (Cecylia Kuta, Daniel Czerwiński) 9

I. ESEJE

- **Andrzej Pozorski**, Rozliczenia zbrodni sądowych w powojennej Polsce (ze szczególnym uwzględnieniem stanu wojennego) 13
- **Grzegorz Majchrzak**, Działalność wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w stanie wojennym 31

II. STUDIA

- **Krzysztof Malicki, Iwona Żuk, Sławomir Wilk**, Stan wojenny w pamięci współczesnego społeczeństwa polskiego 51
- **Patryk Pleskot**, Zaoczne wyroki śmierci w stanie wojennym. *Casus* Romualda Spasowskiego i Zdzisława Rurarza 66
- **Zbigniew Bereszyński**, Kadry prokuratury, sądów i adwokatury w województwie opolskim w początkach stanu wojennego. Weryfikacja polityczna, akty protestu i działania represyjne władz 86
- **Marcin Dąbrowski**, Represje sądowe wobec działaczy związkowych i opozycji politycznej na obszarze Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ "Solidarność" w okresie stanu wojennego 101
- **Marzena Grosicka**, Represje wobec mieszkańców regionu świętokrzyskiego w okresie stanu wojennego. Wybrane zagadnienia 115
- **Marcin Kasprzycki**, Zwalczanie spekulacji w województwie krakowskim w okresie stanu wojennego i związana z tym polityka represyjna (z uwzględnieniem danych statystycznych) 142
- **Cecylia Kuta**, Represje karne wobec działaczy drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w okresie stanu wojennego 167
- **Sebastian Pilarski**, Procesy polityczne stanu wojennego w perspektywie lokalnej. Przypadek województwa kaliskiego 200
- **Przemysław Piątek**, „Szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu" – wyznacznik represji trybu doraźnego w procesach strajkujących w kopalniach w woj. katowickim w czasie stanu wojennego 226

III. VARIA

- **Jacek Wołoszyn**, Propagandowa rola procesów członków konspiracyjnych organizacji młodzieżowych w latach 1948–1956 243
- **Zbigniew Girzyński**, Emigracyjny dziennik „Narodowiec" wobec tzw. przełomu październikowego w Polsce 264
- **Barbara Techmańska**, Polska szkoła podstawowa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w świetle wspomnień 279
- **Rafał Roguski**, Polskie powstania narodowe w podręcznikach szkolnych okresu PRL (wybrane przykłady) 306
- **Karolina Wanda Olszowska**, Amerykańska pomoc dla Turcji w latach 1947–1952. Perspektywa turecka 331

IV. MATERIAŁY I DOKUMENTY

- **Jędrzej Siuta, Krzysztof Łagojda**, Historia czaszek wydobytych podczas ekshumacji w Katyniu w 1943 r. i odnalezionych w Zakładzie Medycyny Sądowej we Wrocławiu 351

V. RECENZJE I POLEMIKI

- Kompetentna i wyczerpująca monografia na temat dziejów Kościoła katolickiego i katolików w dramatycznych, totalitarnych czasach (w związku z książką Pawła Skibińskiego) (Tadeusz Wolsza) 381
- *Zbrodnie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej (1939–1945) w dokumentach. Studia i materiały*, wstęp i red. Tomasz Bereza, Instytut Pamięci Narodowej, Rzeszów–Warszawa 2023, 262 s. + wkł. ilustr. 16 s. (Joanna Karbarz-Wilińska) 393

VI. KONFERENCJE

- **Daniel Czerwiński, Mateusz Kubicki**, Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej „»Niemcy, w ręce wasze oddaję Polaków, musimy ten naród wytępić…« Polityka germanizacyjna niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim 1939–1945", Gdańsk, 25–26 października 2022 r. 402

CONTENTS

EDITORIAL (Cecylia Kuta, Daniel Czerwiński) 9

I. ESSAYS

- **Andrzej Pozorski**, Settlements of Judicial Crimes in Post-War Poland (with Particular Emphasis on Martial Law) 13
- **Grzegorz Majchrzak**, Activities of the Judiciary in Political Cases under Martial Law 31

II. STUDIES

- **Krzysztof Malicki, Iwona Żuk, Sławomir Wilk**, Martial Law in the Memory of Contemporary Polish Society 51
- **Patryk Pleskot**, Death Sentences in Absentia during Martial Law: The Cases of Romuald Spasowski and Zdzisław Rurarz 66
- **Zbigniew Bereszyński**, Staff of the Prosecutor's Office, Courts and the Advocacy in the Opole Voivodeship at the Beginning of Martial Law. Political Verification, Acts of Protest and Repressive Actions of the Authorities 86
- **Marcin Dąbrowski**, Judicial Repression against Trade Union Activists and Political Opposition in the Middle-East Region of Solidarity during Martial Law 101
- **Marzena Grosicka**, Repressions against the inhabitants of the Świętokrzyskie region during Martial Law. Selected Issues 115
- **Marcin Kasprzycki**, The Fight against Speculation in the Cracow Voivodeship during Martial Law and Related Repressive Policies (Including Statistical Data) 142
- **Cecylia Kuta**, Judicial Repression against Activists of Underground Publishing [*drugi obieg*] in Cracow during Martial Law 167
- **Sebastian Pilarski**, Political Processes of Martial Law from a Local Perspective: The Case of the Kalisz Voivodeship 200
- **Przemysław Piątek**, "Particularly High Degree of Social Danger of an Act" – a Determinant of Repression in Summary Criminal Proceedings Against Participants in Strikes in Mines in the Katowice Voivodeship during Martial Law 226

III. VARIA

- **Jacek Wołoszyn**, The Propaganda Role of the Trials against the Members of Youth Underground Organisations, 1948–1956 243
- **Zbigniew Girzyński**, The Emigration Journal "Narodowiec" in Relation to the so-called October Breakthrough in Poland 264
- **Barbara Techmańska**, Polish Elementary School in the 1970s and 1980s with in the Light of Memories 279
- **Rafał Roguski**, Polish National Uprisings in School textbooks during the Period of the Polish People's Republic (Selected Examples) 306
- **Karolina Wanda Olszowska**, The American Aid for Turkey in the Years 1947–1952: A Turkish Perspective 331

IV. DOCUMENTS

- **Jędrzej Siuta, Krzysztof Łagojda**, History of the Skulls Exhumed during the Katyń Exhumation in 1943 and Found at the Department of Forensic Medicine in Wrocław 351

V. BOOK REVIEWS AND POLEMICS

- A Competent and Exhaustive Monograph on the History of the Catholic Church and Catholics in Dramatic, Totalitarian Times (in Connection with the Book by Paweł Skibiński) (Tadeusz Wolsza) 381
- *Zbrodnie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej (1939–1945) w dokumentach. Studia i materiały* [Crimes of the Organization of Ukrainian Nationalists and the Ukrainian Insurgent Army in the South-Eastern Borderlands of the Second Polish Republic (1939–1945) in documents. Studies and materials], introduction and ed. by Tomasz Bereza, Institute of the National Remembrance, Rzeszów–Warszawa 2023, 262 pp. + illustrations 16 pp. (Joanna Karbarz-Wilińska) 393

VI. CONFERENCES

- **Daniel Czerwiński, Mateusz Kubicki**, Report from the National Scientific Conference "'Germans, I am handing over the Poles into your hands, we must exterminate this nation...' Germanization Policy of the German Occupation Authorities in Gdańsk Pomerania 1939–1945", Gdańsk, October 25–26, 2022 402

DOI: 10.48261/PIS244300

Od redakcji

Redakcja półrocznika naukowego „Pamięć i Sprawiedliwość" postanowiła poświęcić 43. numer pisma zagadnieniom związanym z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości w czasie stanu wojennego. Wątek ten nie był dotąd szerzej analizowany, nie powstała też żadna poświęcona mu monografia. W jego obrazie, odtwarzanym przez badaczy historii i prawa, wciąż istnieje wiele luk.

Prokuratura i sądownictwo, zarówno powszechne, jak i wojskowe, należały – obok aparatu bezpieczeństwa – do najważniejszych narzędzi represji, stosowanych przez władze komunistyczne w okresie od 13 grudnia 1981 do 22 lipca 1983 r. Działały wówczas na podstawie antydatowanych na 12 grudnia 1981 r. dekretów: o stanie wojennym, o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury PRL w czasie obowiązywania stanu wojennego. Ustawodawstwo to było sprzeczne z zaaprobowanymi formalnie przez władze w Warszawie międzynarodowymi aktami prawnymi, m.in. Międzynarodowym paktem praw obywatelskich i politycznych oraz konwencjami nr 87 i 98 Międzynarodowej Organizacji Pracy.

W omawianym okresie internowano blisko 10 tys. osób, a prokuratury wszczęły w trybie doraźnym 10 774 śledztwa przeciwko 13 634 podejrzanym, w tym 2594 z dekretu o stanie wojennym. Za czyny popełnione z pobudek politycznych sądy powszechne skazały 1685 ludzi, w tym 979 na podstawie ustawodawstwa stanu wojennego, a trybunały wojskowe – 10 191, z czego 5681 za przestępstwa z dekretu o stanie wojennym. Ponadto około 210 tys. osób zostało ukaranych przez kolegia ds. wykroczeń.

Numer otwierają dwa eseje. W pierwszym, będącym refleksją natury prawnej, Andrzej Pozorski poruszył kwestię rozliczenia zbrodni sądowych w powojennej Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem okresu stanu wojennego. Zwrócił uwagę na pojęcie **zbrodni sądowej** i zasadność prowadzenia postępowań karnych w sprawach tego rodzaju deliktów. W drugim opracowaniu, mającym charakter historyczny, Grzegorz Majchrzak opisał działanie wymiaru sprawiedliwości w stanie wojennym w sprawach politycznych. Wymienił i scharakteryzował zmiany, które nastąpiły w funkcjonowaniu prokuratury

i sądownictwa po 13 grudnia 1981 r. Podniósł także sprawę weryfikacji i czystek kadrowych, mających wówczas miejsce w tych instytucjach, oraz sposoby wpływania przez władze na orzecznictwo sądów. Podkreślił, że wymiar sprawiedliwości – obok ludowego Wojska Polskiego, Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej – był jednym z filarów stanu wojennego i został wykorzystany do pacyfikacji niepokornej części społeczeństwa oraz zastraszenia reszty. Autor zwrócił także uwagę na znaczenie kolegiów ds. wykroczeń jako ważnej instytucji, uzupełniającej pracę prokuratury i sądów.

Dział „Studia" otwiera artykuł Krzysztofa Malickiego, Iwony Żuk i Sławomira Wilka, w którym autorzy, na podstawie największych badań sondażowych, przeanalizowali, jak stan wojenny i zbrodnie komunistyczne z czasów PRL są postrzegane przez współczesne społeczeństwo polskie. Kolejne teksty to studia przypadków. Patryk Pleskot omówił okoliczności zaocznego skazania na śmierć byłych ambasadorów PRL – Romualda Spasowskiego i Zdzisława Rurarza. Przypomniał, że po 13 grudnia 1981 r. takie wyroki otrzymało łącznie siedem osób. Ich sprawom towarzyszła rozbudowana oprawa propagandowa, mająca na celu nie tylko wzbudzenie strachu skazanych, lecz także działanie odstraszające wobec innych dyplomatów i obywateli PRL, którzy mogliby chcieć pójść w ich ślady. Zbigniew Bereszyński przedstawił bezpośrednie konsekwencje wprowadzenia stanu wojennego w przypadku pracowników prokuratury, sądów i adwokatury w województwie opolskim, ze szczególnym uwzględnieniem weryfikacji politycznej kadr, aktów protestu przeciwko zaistniałej sytuacji oraz związanych z nimi działań represyjnych aparatu władzy. Marcin Dąbrowski opisał polityczne procesy karne działaczy niezależnych związków zawodowych i opozycji politycznej, odbywające się przed sądami wojskowymi i powszechnymi na terenie Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność" po 13 grudnia 1981 r. Marzena Grosicka ukazała część form represji (internowania, procesy polityczne, powołania do wojska), zastosowanych w tym czasie wobec mieszkańców ówczesnego województwa kieleckiego. Autorka podkreśla rozległość szykan zastosowanych na tym terenie, m.in. internowaniem objęto zdecydowanie liczniejszą grupę ludzi niż pierwotnie zakładano, a liczba osób represjonowanych była – proporcjonalnie do liczebności poszczególnych regionów związku – większa niż na innych, niekiedy znacznie aktywniejszych politycznie obszarach. Marcin Kasprzycki omówił działania organów, instytucji i służb, na czele z Wojewódzką Komisją do Walki ze Spekulacją (WKDS) w zakresie walki z nielegalnym handlem towarami deficytowymi w ówczesnym województwie krakowskim. Przedstawił genezę powstania WKDS, wspomniał także o innych instytucjach, mających wpływ na działania antyspekulacyjne, oraz przywołał przepisy prawne stosowane w walce z osobami dopuszczającymi się wkroczeń lub przestępstw omawianego rodzaju. Dopełnieniem artykułu jest aneks, w którym umieszczono tabele z danymi statystycznymi, ilustrującymi różne aspekty działań antyspekulacyjnych w Krakowie i województwie. Cecylia Kuta scharakteryzowała represje karne, stosowane wobec krakowskich działaczy tzw. drugiego obiegu wydawniczego. Autorka skupiła się na sprawach związanych z redagowaniem, drukowaniem oraz kolportowaniem podziemnych pism i druków zwartych, natomiast wyłączyła z analizy sprawy prowadzone wobec osób drukujących i kolportujących ulotki oraz napisy o treści antypaństwowej. Sebastian Pilarski zaprezentował funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w okresie stanu wojennego na przykładzie województwa kaliskiego – obszaru peryferyjnego, niebędącego

w skali ogólnopolskiej ani kluczowym centrum społeczno-politycznym i gospodarczym, ani silnym ośrodkiem opozycji i regionem NSZZ „Solidarność". Przedstawił orzecznictwo tamtejszych sądów cywilnych i wojskowych, kolegiów ds. wykroczeń oraz aktywność prokuratury. Przemysław Piątek zaprezentował praktyczne aspekty użycia przepisów trybu doraźnego, wprowadzonego do prawa w Polsce wraz ze stanem wojennym, wobec organizatorów i uczestników tzw. strajków grudniowych w kopalniach węgla kamiennego w województwie katowickim. Autor przeanalizował oceny wojskowych prokuratorów i sądów, dotyczące „szczególnie wysokiego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu" – przesłanki warunkującej stosowanie wspomnianego trybu. Wskazał na szczególną konstrukcję przepisu dotyczącego tej przesłanki, umożliwiającą daleko idącą dowolność jego stosowania. Wykazał, że czyny będące powodem represji – jak przynależność do związku zawodowego i uczestnictwo w strajkach, przed 13 grudnia 1981 r. całkowicie legalne – w rzeczywistości nie były niebezpieczne dla społeczeństwa, natomiast rodziły poczucie zagrożenia wyłącznie wśród twórców stanu wojennego.

Dział „Varia" składa się z pięciu rozpraw. Jacek Wołoszyn przedstawił procesy członków organizacji podziemia niepodległościowego, złożonych z młodzieży, w latach 1948–1956. Wskazał, że treść aktów oskarżenia, mów prokuratorskich, uzasadnień do wyroków i sprawozdań prasowych służyła realizacji celów należących do sfery propagandy politycznej. Zbigniew Girzyński omówił obraz tzw. przełomu październikowego 1956 r. w Polsce na łamach dziennika „Narodowiec". Pismo to było największą polską gazetą wydawaną do 1989 r. we Francji. Dla mieszkających w niej Polaków stanowiło główne źródło wiedzy o świecie i kraju. Barbara Techmańska podjęła temat wizerunku polskich szkół podstawowych lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., obecnego we wspomnieniach byłych uczniów tych placówek. Rafał Roguski scharakteryzował, na wybranych przykładach, sposób przedstawiania polskich powstań narodowych w podręcznikach z okresu PRL. Natomiast Karolina Wanda Olszowska zajęła się kwestią amerykańskiej pomocy dla Turcji w latach 1947–1952.

W dziale „Dokumenty" Krzysztof Łagojda i Jędrzej Siuta opublikowali protokół z oględzin sądowo-lekarskich siedmiu czaszek, przewiezionych w 1943 r. z mogił katyńskich do Wrocławia. Wspomniane oględziny zostały przeprowadzone w Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w tym mieście w 2002 r.

W sekcji „Recenzje i polemiki" znalazły się dwa teksty. Tadeusz Wolsza podjął się przedstawienia książki Pawła Skibińskiego *Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989). Światowy katolicyzm i doświadczenia Polaków*. Natomiast Joanna Karbarz-Wilińska omówiła edycję dokumentów pod tytułem *Zbrodnie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej (1939–1945) w dokumentach. Studia i materiały*. Tom zamyka sprawozdanie z konferencji „Niemcy, w ręce wasze oddaję Polaków, musimy ten naród wytępić", autorstwa Daniela Czerwińskiego i Mateusza Kubickiego.

Cecylia Kuta
ORCID: 0000-0001-9485-3239
Daniel Czerwiński
ORCID: 0000-0002-2944-7741

ESEJE

DOI: 10.48261/PIS244301

ANDRZEJ POZORSKI
Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN

Rozliczenia zbrodni sądowych w powojennej Polsce (ze szczególnym uwzględnieniem stanu wojennego)

W najnowszej historii Polski zwracają uwagę dwa okresy masowych represji stosowanych przez niedemokratyczne państwo komunistyczne przy wykorzystaniu wymiaru sprawiedliwości pełniącego rolę sprzymierzeńca opresyjnej władzy – lata stalinizmu i czasy stanu wojennego. Wydawane wówczas – przede wszystkim przez sądy wojskowe wszystkich instancji – orzeczenia godziły w podstawowe prawa i wolności obywatelskie, gwarantowane przez prawo krajowe i międzynarodowe w momencie orzekania. Inaczej mówiąc, czyny, które były podstawą skazania, w znakomitej większości wypadków nie wyczerpywały ustawowych znamion czynów zabronionych, a zatem, w ówczesnym stanie prawnym, nie stanowiły przestępstwa. Zarówno wówczas, jak i dziś nie powinno to budzić żadnych wątpliwości.

Pomimo istniejącej praktyki wciąż nie ma solidnej, legalnej definicji zbrodni sądowej. Żaden polski akt normatywny nie reguluje tego pojęcia, choć wydawałoby się, że przynajmniej Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: Ustawa o IPN) winna odnieść się do tej kategorii przestępstw. Także prawo międzynarodowe nie zawiera spójnych regulacji w tym zakresie. Do września 2023 r. omawiane pojęcie pozostawało głównie w sferze zainteresowań historyków, publicystów oraz ewentualnie autorów literatury przedmiotu. Dopiero prokuratorzy IPN doprowadzili do prawnego określenia tej kategorii przestępstw i zmierzyli się z możliwością pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziów i oskarżycieli publicznych, którzy podejmowali decyzje procesowe w okresie funkcjonowania niedemokratycznego państwa komunistycznego. W wyniku działalności wspomnianych prokuratorów pełny skład Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego podjął uchwałę, która ze względu na swoją wagę zostanie szerzej omówiona w dalszej części niniejszego artykułu.

Pojęcie zbrodni sądowej odnosi się nie tylko do deliktów popełnionych w okresie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości PRL, lecz także do orzeczeń sądowych wydawanych w innych państwach dawnego bloku sowieckiego oraz do wyroków sądownictwa niemieckiego III Rzeszy. Jednak, pomimo przemian społeczno-politycznych, które zaszły w Europie Wschodniej po 1989 r., w żadnym z krajów tego regionu – z wyjątkiem Polski – nie podjęto nawet próby realnego rozliczenia szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości za działalność orzeczniczą prowadzoną w okresie istnienia niedemokratycznego państwa.

Podczas Kongresu Pamięci Narodowej, zorganizowanego od 13 do 15 kwietnia 2023 r. w Warszawie, miała miejsce debata zatytułowana „Sprawiedliwość okresu przemian", poświęcona m.in. zbrodniom sądowym okresu komunistycznego. W jej trakcie wskazano, że w Polsce ściganie komunistycznych sędziów i prokuratorów stało się niemożliwe z uwagi na opór sądownictwa funkcjonującego po 1989 r. Uczestnik dyskusji pochodzący z Czech jasno stwierdził, że także w jego kraju wymiar sprawiedliwości zajął jednoznaczne stanowisko, zgodnie z którym nie można pociągnąć do odpowiedzialności byłych sędziów za wydawane przez nich orzeczenia, nawet jeśli nosiły znamiona zbrodni sądowych, gdyż były one oparte na ówczesnym systemie prawnym.

Jak słusznie zauważył prof. Witold Kulesza, „[…] w Republice Federalnej Niemiec, jakkolwiek odpowiedzialność nazistowskich sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe nie była co do zasady kwestionowana, to jednak żaden z nich nie został skazany […]"[1]. Wielu niemieckich sędziów po zakończeniu II wojny światowej nadal rozwijało swoje kariery prawnicze. Dopiero 25 sierpnia 1998 r. Bundestag uchwalił Ustawę o uchyleniu narodowosocjalistycznych, niesprawiedliwych wyroków karnych oraz orzeczeń o przymusowej sterylizacji, wydanych przez byłe sądy zdrowia dziedzicznego. Na podstawie tego aktu prawnego uchylono wyroki skazujące wydane po 30 stycznia 1933 r. z naruszeniem elementarnych zasad sprawiedliwości z powodów politycznych, wojskowych, rasowych, religijnych lub światopoglądowych w celu przeprowadzenia lub utrzymania reżimu narodowosocjalistycznego. Biorąc pod uwagę datę uchwalenia ustawy, nie było już można efektywnie pociągnąć do odpowiedzialności karnej byłych nazistowskich sędziów i prokuratorów.

Także polski ustawodawca po 1989 r. nie podjął starań, aby doprowadzić do ustawowego rozliczenia sędziów i prokuratorów okresu komunistycznego. Nie dokonano nawet systemowej analizy wydawanych orzeczeń, która umożliwiłaby kompleksowe zbadanie skali zjawiska. Z perspektywy czasu, na podstawie doświadczeń zebranych przez prokuratorów IPN, trzeba sobie jasno powiedzieć, że trudno było się spodziewać, by po upadku komunizmu prokuratorzy i sędziowie rozliczali wymiar sprawiedliwości, który sami tworzyli. Dotyczy to przede wszystkim przedstawicieli sądownictwa wojskowego, którzy do 1989 r. prowadzili postępowania karne wobec osób wyrażających sprzeciw wobec władzy w jakiejkolwiek formie (wypowiedzią, wierszem, obrazem czy zachowaniem). Część sędziów wojskowych, orzekających w stanie wojennym, po 1990 r. trafiła

[1] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce w latach 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001, s. 508.

do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego i tam, już jako członkowie tego gremium, ludzie ci orzekali w sprawach odwołań od wyroków, które zapadły w latach osiemdziesiątych. Trudno spodziewać się, że będą oni w sposób bezstronny i niezależny orzekać w sprawach zbrodni sądowych okresu stanu wojennego.

Istnienie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego miało ogromny wpływ na skuteczność postępowań karnych prowadzonych przez prokuratorów IPN, którzy jako pierwsi, po uchwaleniu 18 grudnia 1998 r. Ustawy o IPN, podjęli próbę rozliczenia zbrodni popełnionych przez komunistycznych sędziów i prokuratorów. Przed utworzeniem Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, powołanej w 2017 r., do Sądu Najwyższego skierowano 38 wniosków o uchylenie immunitetu, żaden z nich nie został jednak rozpatrzony pozytywnie. Brak zgody na pociągnięcie prokuratora lub sędziego do odpowiedzialności karnej jest przeszkodą w prowadzeniu śledztwa, które należy w takiej sytuacji umorzyć. Od lat postulowano zniesienie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, ale uczyniono to dopiero na mocy ustawy z 2017 r., która weszła w życie 3 kwietnia roku 2018.

Wydawać się może, że znaczny upływ czasu od przełomu 1989 r. i pojawienie się nowego pokolenia sędziów może dać szansę na skuteczne pociągnięcie sędziów i prokuratorów do odpowiedzialności karnej za wydawane przez nich niesłuszne wyroki. W momencie sporządzenia niniejszej publikacji wydaje się to wciąż możliwe, aczkolwiek orzecznictwo sądowe w tym zakresie nie jest jeszcze ugruntowane.

W marcu 2024 r. Oddziałowe Komisje Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu prowadziły ponad 178 postępowań przygotowawczych w sprawach zbrodni sądowych popełnionych w okresie stanu wojennego. Od 2016 r. skierowano do sądów dyscyplinarnych ponad 75 wniosków o uchylenie immunitetu w stosunku do sędziów i prokuratorów. We wnioskach tych wymieniono 224 czyny/zbrodnie sądowe popełnione w procesie orzekania w omawianym okresie. Wydano 146 postanowień o przedstawieniu zarzutów, w których wymieniono 466 konkretnych przypadków popełnienia zbrodni sądowych[2]. Wydanie postanowień o przedstawieniu zarzutów możliwe było wyłącznie w stosunku do prokuratorów i sędziów, którym nie przysługiwała z różnych przyczyn ochrona immunitetowa, np. zmienili w tym czasie wykonywany zawód.

Postępowania o uchylenie immunitetu, toczące się przed sądami dyscyplinarnymi, są niestety długotrwałe. Niektóre toczą się już piąty rok i trudno przewidzieć, kiedy zostaną zakończone. Ich celem jest ustalenie, czy zgromadzony przez prokuratora materiał dowodowy potwierdza dostatecznie podejrzenie, że sędzia, w stosunku do którego oskarżyciel (wnioskodawca) skierował do sądu dyscyplinarnego wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, swoim zachowaniem (działaniem lub zaniechaniem) zrealizował znamiona przestępstwa opisanego we wniosku (uchwały Sądu Najwyższego z 12 czerwca 2003 r., sygn. SNO 29/03, LEX nr 470220; z 23 lutego 2006 r., sygn. SNO 3/06, LEX nr 470201; z 18 lipca 2016 r., sygn. SNO 28/16, LEX nr 2080102).

[2] Informacje statystyczne pochodzą z bazy danych dotyczących postępowań prowadzonych przez prokuratorów Oddziałowych Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej w sprawach zbrodni sądowych popełnionych w okresie stanu wojennego. Baza jest aktualizowana na bieżąco. Prezentowane dane są aktualne według stanu na dzień 31 marca 2024 r.

Należy w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że brak decyzji sądu dyscyplinarnego uniemożliwia kontynuowanie postępowania lub podjęcie decyzji merytorycznej.

Jak już wspomniano, nie ma legalnej definicji zbrodni sądowej, niemniej zagadnienie to było poruszane w literaturze przedmiotu. Profesor Kulesza, w swojej książce zatytułowanej *„Crimen laesae iustitiae". Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*[3], przedstawił rozbudowany katalog tego rodzaju deliktów. Według niego, ze zbrodnią sądową mamy do czynienia wówczas, gdy ocena zachowania oskarżonego wychodzi poza brzmienie przepisu lub wynika z posłużenia się przepisem zawierającym niedookreślony typ rodzajowy przestępstwa po to, aby wymierzyć karę stanowiącą bezprawie. Autor uważa, że represyjny charakter takiego wyroku wynika z instrumentalnego posłużenia się aktem prawnym w interesie władzy, której – zdaniem sędziego – zagrażał skazany. Zbrodnią sądową jest również czyn sędziego, który w wyroku wychodzi poza semantyczną treść przepisu po to, aby objąć nim zachowanie oskarżonego i wymierzyć za nie karę, będącą w swej istocie odwetem motywowanym ideologią władzy totalitarnego państwa, któremu sędzia służy. Do omawianego rodzaju zbrodni prof. Kulesza zaliczył także zachowanie sędziego, skazującego za czyn odpowiadający wprawdzie znamionom przestępstwa, zawartym w przepisie, ale wymierzającego karę gwałcącą elementarne poczucie sprawiedliwości. Przykładem takiego zachowania jest wyrok skazujący na śmierć siedemnastoletniego mieszkańca wsi za posiadanie broni palnej, ukrytej w strzesze domu w czasie okupacji hitlerowskiej i od tego czasu nieużywanej. Wyrok skazujący staje się zbrodnią sądową także wtedy, gdy wydany został w postępowaniu, w którym oskarżonego pozbawiono jego podstawowych praw, poddając go w śledztwie okrutnemu i nieludzkiemu traktowaniu lub uniemożliwiając realizację prawa do obrony (w tym sensie zbrodniczy charakter miały wyroki poprzedzone śledztwem, w którym stosowano tortury fizyczne i psychiczne, a także te, które zapadały bez przeprowadzenia rozprawy i bez rzeczywistego udziału obrony). Zdaniem autora przywołanej publikacji, zbrodni sądowej dopuszcza się także sędzia, skazując na podstawie fałszywych dowodów, których prawdziwości nie zweryfikował. Motywem jego postępowania jest zazwyczaj chęć wykazania się lojalnością wobec władz państwa. W jego przekonaniu oczekują one od niego skazania niezależnie od dowodów w sprawie. Do zbrodni sądowych zaliczono także inny akt rażącego bezprawia dokonanego przez sędziego, jako funkcjonariusza państwa komunistycznego, polegający na wydawaniu „oczywiście niesprawiedliwych" wyroków, co samo w sobie stanowi akt represji i pogwałcenia podstawowych praw człowieka.

Innym autorytetem zwracającym uwagę na zagadnienie zbrodni sądowej jest prof. Adam Strzembosz, były I prezes Sądu Najwyższego, który wskazał, że z deliktem omawianego rodzaju mamy do czynienia, gdy wyrok został podyktowany poza prowadzonym postępowaniem sądowym oraz gdy analiza orzeczeń danego sędziego jednoznacznie wskazuje, że orzekał on według oczekiwań swoich przełożonych, np. partii rządzącej. Wydanie wyroku jest wtedy poprzedzone łamaniem zasady bezstronności.

[3] W. Kulesza, *„Crimen laesae iustitiae". Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.

Pojęcie zbrodni sądowej występuje także w orzecznictwie sądów Unii Europejskiej. Niemiecki Federalny Trybunał Sprawiedliwości (BGH) w wyroku z 13 grudnia 1993 r. wskazał trzy grupy spraw, jako spełniające przesłanki zachowań sędziego, skutkujących jego odpowiedzialnością karną:

a) sprawy, w których uznano, że znamiona przestępstwa zostały spełnione w wyniku przekroczenia znaczenia językowego albo przy wykorzystaniu nieostrości zwrotów zawartych w postanowieniach prawa, co doprowadziło do tego, że skazanie, zwłaszcza na karę pozbawienia wolności, musi być uznane za oczywistą nieprawość;
b) sprawy, w których orzeczona kara pozostawała w niedopuszczalnej dysproporcji do czynu podlegającego ocenie, co powodowało, że była ona także sprzeczna z przepisami prawa karnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, musiała być zatem uznana za rażąco niesprawiedliwą i poważnie naruszającą prawa człowieka;
c) sprawy, w których doszło do poważnego naruszenia praw człowieka w wyniku sposobu prowadzenia postępowań, zwłaszcza karnych, w których ściganie i karanie nie służyło wymierzeniu sprawiedliwości (art. 86 Konstytucji NRD), lecz wyeliminowaniu politycznego przeciwnika lub określonej grupy społecznej.

Omawiając kwestię definicji zbrodni sądowej, warto również przywołać Uchwałę Sądu Najwyższego z 2 lipca 2021 r. w sprawie I DI 3/21[4], w której sąd – pochylając się nad kwestią zbrodni sądowej i omawiając zakres pojęciowy tej kategorii przestępstw, postrzeganych na gruncie prawa polskiego jako zbrodnie komunistyczne – wskazał, że szczególnego znaczenia nabiera wyrok z 7 grudnia 1999 r., o sygnaturze TZ 179/99, przywoływany w uchwale Sądu Najwyższego Republiki Czeskiej. Sąd, uzasadniając ten wyrok, stwierdził: „[...] Nawet jeśli musimy wziąć pod uwagę odejście w rzeczywistości praktyki sądowej od tych zasad ze względu na wpływ zewnętrznych organów wykonawczych i prokuratury, niedopuszczalne jest, aby stwierdzić, że sędziowie nie ponosili żadnej odpowiedzialności za swoje decyzje. Działanie w charakterze sędziego nie jest wyłącznie kwestią stosowania prawa [...], ale opiera się przede wszystkim na etyce. Ta etyczna podstawa charakteryzuje się pewnymi niezmiennymi standardami etycznymi [...], mimo że nie są one skodyfikowane. Aby orzeczenie było sprawiedliwe [...] oraz stanowiło akt sprawiedliwości, pewne zasady, które muszą być przestrzegane niezależnie od zewnętrznej sytuacji politycznej, muszą bezsprzecznie stanowić część tych niepisanych zasad. Uznając, że pojęcie sprawiedliwości jest zawsze w jakiś sposób uzależnione od warunków historycznego kontekstu lub czasu, Sąd Najwyższy pozostaje jednak przekonany, że przynajmniej niektóre podstawowe wymagania etyczne mogą być formułowane oraz stosowane do pojęcia sprawiedliwości i sprawiedliwego wyroku, które nie są przedmiotem takich warunków czasowych. [...] Wartość tych zasad polega na tym, że jeśli sędziowie ich nie przestrzegają, głęboko zdradzają podstawowe zasady etyczne należne swojemu powołaniu, niezależnie od powodu, nawet jeśli na przykład ulegli oni wpływom politycznym. Jeżeli przy podejmowaniu decyzji sędziowie są narażeni na wpływy, które są kontekstowe lub specyficzne dla danego czasu, nie wolno zapomnieć, że decyzja ta

[4] Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2021 r. w sprawie I DI 3/21, http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/OrzeczeniaHTML/i%20di%203-21-4.docx.html (dostęp 21 V 2024 r.).

musi dać się obronić nawet po tym, gdy takie wpływy zanikną. Sędziowie muszą mieć świadomość, że nawet w późniejszym okresie ich decyzje muszą spełniać podstawowe wymogi sprawiedliwości"[5].

W tym miejscu warto przywołać wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC) z 22 marca 2001 r. w sprawie Streletz, Kessler i Krenz przeciwko Niemcom. Bardzo obszerne uzasadnienie tego orzeczenia jest o tyle istotne, że sąd zwrócił w nim uwagę na możliwość stosowania prawa ustanowionego w okresie istnienia państwa niedemokratycznego, do którego Trybunał zaliczył byłe państwa bloku wschodniego, i kryteria, które powinny być stosowane w trakcie analizy tych przepisów przez państwo demokratyczne. Na podstawie praw obowiązujących w NRD rozważano kwestię możliwości użycia broni w stosunku do osób usiłujących nielegalnie przekroczyć mur berliński. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w latach 1949–1961 ok. 2,5 mln Niemców uciekło z NRD do Republiki Federalnej Niemiec. Aby zahamować tę niekończącą się falę emigracji, 13 sierpnia 1961 r. władze Niemiec Wschodnich wzniosły wspomnianą zaporę oraz wzmocniły wszystkie środki bezpieczeństwa wzdłuż granicy między oboma państwami niemieckimi, m.in. poprzez zainstalowanie min przeciwpiechotnych i urządzeń samostrzelnych (*Selbstschussanlagen*). W rezultacie wiele osób, które próbowały przekroczyć granicę, by dostać się na Zachód, straciło życie, uaktywniając wspomniane miny lub urządzenia samostrzelne albo na skutek postrzelenia przez funkcjonariuszy straży granicznej NRD. Według oficjalnych danych, przedstawionych przez organy ścigania RFN, w wyniku tych działań zginęły 264 osoby. Inne źródła, m.in. „Grupa Robocza 13 Sierpnia" (Arbeitsgemeinschaft 13. August), mówią o 938 zabitych. Ustalenie dokładnej liczby ofiar jest trudne, ponieważ zdarzenia, do których dochodziło na granicy, były utrzymywane przez władze wschodnioniemieckie w ścisłej tajemnicy.

Sprawcy – wysocy rangą funkcjonariusze komunistyczni, którzy powoływali się na przepisy istniejące w czasie popełnienia zarzucanych im czynów – zostali skazani przez wszystkie instancje sądów niemieckich. Odwołując się, w skardze wniesionej do ETPC twierdzili, że czyny, za które byli ścigani, w czasie ich popełnienia nie stanowiły przestępstw według prawa krajowego ani międzynarodowego, w związku z czym wyroki sądów RFN stanowiły naruszenie art. 7 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Skarżący powoływali się także na art. 1 i art. 2 ust. 2 tej konwencji. Sądy niemieckie wszystkich instancji uznały jednak, że nie mogą oni bronić się na podstawie art. 27 ust. 2 ustawy o granicach państwowych. W opinii sędziów przepisy te oraz ich wykładnia, dokonana przez władze NRD, rażąco naruszały prawa człowieka, a w szczególności prawo do swobodnego przemieszczania się oraz prawo do życia, zapisane w Międzynarodowym pakcie praw obywatelskich i politycznych. Fakt, że władze Niemiec Wschodnich nie dokonały transpozycji tych przepisów do prawa krajowego, nie zmieniał – zdaniem sądów – treści zobowiązań tego państwa, wynikających z prawa międzynarodowego publicznego. ETPC stwierdził także, że gwarancja zawar-

[5] Za: J. Wygoda, *„Lecz jeśli sędzia zasadę ustawy złamie...". Odpowiedzialność sędziów za stosowanie dekretu o stanie wojennym wobec osób, które zarzucanych im czynów dopuściły się przed wejściem dekretu w życie*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 2018, nr 1, s. 89–90.

ta w art. 7 wspomnianej konwencji, stanowiąca nieodzowny element praworządności, zajmuje szczególne miejsce w konwencyjnym systemie ochrony, o czym świadczy okoliczność, że – zgodnie z art. 15 tego aktu prawnego – „nie jest dopuszczalne odstępstwo od tej zasady w przypadku wojny lub innego niebezpieczeństwa publicznego". Z celu i przedmiotu tej gwarancji wynika, że powinna ona być rozumiana i stosowana w taki sposób, aby zapewnić skuteczne środki ochrony przed arbitralnym ściganiem, oskarżeniem czy karaniem. Nie można interpretować rozszerzająco przepisów prawa karnego na niekorzyść oskarżonego np. poprzez użycie analogii. Z zasad tych wynika również, że przestępstwo musi być jasno zdefiniowane przez ustawę. Zdaniem Trybunału, państwo, w którym funkcjonują rządy prawa, powinno wszczynać postępowania karne przeciwko osobom, które popełniły przestępstwa w okresie minionego reżimu. Podobnie sądy w takim państwie, które zajęły miejsce sądów istniejących poprzednio, nie mogą być krytykowane za stosowanie i wykładnię przepisów prawa obowiązującego w czasie istotnym dla sprawy w świetle zasad rządzących państwem prawa.

Sądy NRD, stosując te same przepisy konstytucji swojego państwa (art. 19 i 30) i innych ustaw, a także Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych (art. 12), nigdy nie doszłyby do takich wniosków. Różnica pomiędzy systemami demokratycznym i socjalistycznym w wykładni i stosowaniu szeroko pojętego prawa dotyczy jego wszystkich istotnych elementów, w szczególności jego źródeł, autonomii argumentacji oraz wykładni norm (dokonywanej przez niezawisłych sędziów), metod tej wykładni, hierarchii przepisów oraz wiążącego charakteru prawa dla organów władzy państwowej. Dlatego korzystanie z tych samych tekstów prawnych (Konstytucji NRD lub Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych), przy użyciu odmiennych metodologii stosowania prawa, właściwych dla danego porządku politycznego, prowadzi do odmiennych rezultatów. Powstaje zatem pytanie: czy po zmianie ustroju politycznego, z socjalistycznego na demokratyczny, prawnie uzasadnione jest stosowanie norm ustanowionych w poprzednim, niedemokratycznym ustroju, zgodnie z metodą wykładni, czy należy stosować prawo właściwe dla nowego, demokratycznego porządku prawnego?

Należy podkreślić, że państwa demokratyczne mogą pozwolić swoim instytucjom na stosowanie prawa – nawet wywodzącego się z innego ustroju – wyłącznie w sposób właściwy dla tradycyjnie rozumianego demokratycznego porządku politycznego. Inne postępowanie, pociągające za sobą uzyskanie odmiennych rezultatów na podstawie tych samych tekstów prawnych, godziłoby w istotę *ordre public* demokratycznego państwa prawa. W związku z tym wykładnia i stosowanie unormowań krajowych i międzynarodowych zgodnie z metodologią właściwą dla ustroju socjalistycznego lub innego porządku niedemokratycznego, której rezultaty są nie do przyjęcia w demokracji, z punktu widzenia tej ostatniej powinny zostać uznane za błędne. Po wprowadzeniu systemu demokratycznego osoby odpowiedzialne za popełnienie czynów będących przedmiotem niniejszej analizy prawnej nie mogą usprawiedliwiać swojego postępowania, tłumacząc się specyfiką interpretacji postanowień prawa w reżimach niedemokratycznych. Posługując się tymi argumentami, ETPC odrzucił skargi skazanych i utrzymał w mocy zapadłe wcześniej orzeczenia.

Wszystkie omówione powyżej próby zdefiniowania zbrodni sądowej nie tylko nie pozostają ze sobą w sprzeczności, lecz się nawzajem uzupełniają. Istotne jest, że te delikty

wyczerpują znamiona zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego. Prokuratorzy IPN, dokonując analizy poszczególnych zachowań sędziów i prokuratorów w ramach prowadzonych śledztw w sprawach zbrodni sądowych, biorą pod uwagę także tę okoliczność prawną, odnosząc ją do całego procesu karnego: od wszczęcia postępowania przygotowawczego, poprzez przebieg tego postępowania, ze szczególnym uwzględnieniem stosowanych środków zapobiegawczych (przede wszystkim tymczasowego aresztowania), zakończenie postępowania przygotowawczego decyzją procesową (np. wydaniem postanowienia o umorzeniu postępowania lub skierowaniem aktu oskarżenia), przebieg postępowania sądowego, wyrokowanie, przebieg postępowania odwoławczego, po przebieg postępowania wykonawczego.

Zbrodnia sądowa jest oczywiście zbrodnią komunistyczną, definiowaną przez art. 2 ust. 1 Ustawy o IPN (tekst jednolity DzU 2019, poz. 1882). Zgodnie z tym przepisem, zbrodniami komunistycznymi są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od 8 listopada 1917 do 31 lipca 1990 r., polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności, bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na pojęcie „funkcjonariusza państwa komunistycznego". Zgodnie z ust. 2 wyżej wymienionego przepisu, jest to funkcjonariusz publiczny, a także osoba, która podlega równej mu ochronie prawnej, w szczególności pracownik władz państwowych oraz osoba pełniąca funkcję kierowniczą w organie statutowym partii komunistycznej. Nie budzi żadnych wątpliwości to, że sędzia czy prokurator należą do tej kategorii osób.

Fakt, że prokuratorzy IPN kwalifikują zbrodnie sądowe jako wyczerpujące również znamiona zbrodni przeciwko ludzkości, rodzi daleko idące konsekwencje prawne, polegające nie tylko na tym, że czyny te nie ulegają przedawnieniu. Należy podkreślić, że orzecznictwo sądowe, w tym przede wszystkim orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące zbrodni przeciwko ludzkości, ugruntowane dzięki postępowaniom prowadzonym przez tych prokuratorów, zostało podzielone przez Sąd Najwyższy (dalej: SN). 16 kwietnia 2021 r. w sprawie o sygnaturze akt VK 366/20, na skutek kasacji wniesionej przez dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, wydał on wyrok, w którym podzielił zawarte w środku odwoławczym argumenty dotyczące zbrodni przeciwko ludzkości, analizując wydane wcześniej orzeczenia sądowe. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na najważniejsze aspekty zbrodni przeciwko ludzkości. Artykuł 3 Ustawy o IPN brzmi: „zbrodniami przeciwko ludzkości są w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, przyjętej w dniu 9 grudnia 1948 r. (DzU 1952, poz. 9, 10 i 213, oraz DzU 1998, poz. 177), a także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane"[6].

[6] Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, tekst jednolity, DzU 2023, poz. 102.

Wspomniany przepis nie ma charakteru ustawowej definicji taksatywnej, tj. niepozwalającej na dowolne poszerzanie i interpretację, na co wskazuje użyte w jego części wstępnej określenie „w szczególności". Zakres pojęciowy „zbrodni przeciwko ludzkości", opisanej w art. 3 omawianej ustawy, jest bowiem szerszy niż definicji „zbrodni przeciwko ludzkości według prawa międzynarodowego", nieulegającej przedawnieniu (art. 4 ust. 1 Ustawy o IPN). Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem SN, zbrodniami przeciwko ludzkości są „czyny sprawców działających w strukturach systemu państwa totalitarnego, posługującego się na wielką skalę terrorem dla realizacji celów politycznych i społecznych, którzy co najmniej aprobowali taki sposób realizacji polityki władz państwa; popełniając te czyny, brali tym samym świadomie udział w prześladowaniach ze względów politycznych" (zob. post. SN z 4 grudnia 2001 r., II KKN 175/99).

Zauważmy, że żaden z elementów składających się na definicję zbrodni przeciwko ludzkości nie wskazuje, że warunkiem *sine qua non* zaistnienia tej zbrodni jest fakt, że sprawca powinien działać na szkodę określonej w sposób matematyczny liczby osób pokrzywdzonych. Istotne jest natomiast, aby miał on świadomość, iż jego zachowanie stanowi element polityki państwa, prześladującego możliwą do zidentyfikowania grupę osób np. z powodu poglądów politycznych. Dlatego nie można *a priori* wykluczyć dokonania zbrodni przeciwko ludzkości także wówczas, gdy pokrzywdzona została jedna osoba, pod warunkiem że czyn został popełniony w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego aktu skierowanego przeciwko ludności cywilnej. Analiza Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego wskazuje, że takie zachowania stanowią zbrodnie przeciwko ludzkości niezależnie od tego, czy były zgodne z prawem kraju, w którym ich dokonano, czy też stały z nim w sprzeczności. Zgodność zachowania sprawcy z prawem wewnętrznym nie stanowi podstawy uwolnienia go od odpowiedzialności karnej. Ustanowiono tym samym zasadę, że na jednostkach spoczywają obowiązki międzynarodowe silniejsze niż obowiązek posłuszeństwa wobec prawa własnego kraju. Umocowanie ze strony państwa nie może stanowić o wyłączeniu odpowiedzialności jednostki, gdyż suweren udzielający takiego mandatu sam działa wbrew prawu międzynarodowemu. W doktrynie podnoszono również, że za zbrodnię przeciwko ludzkości uznać można także wydanie ustaw nakazujących popełnienie czynów uznanych za takie zbrodnie lub zezwalających na nie.

W orzeczeniu wydanym 16 kwietnia 2021 r. SN, omawiając kwestię zbrodni przeciwko ludzkości, bardzo mocno zaakcentował konieczność odwołania się do Powszechnej deklaracji praw człowieka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10 grudnia 1948 r., gwarantującej każdemu „prawo do wolności osobistej" (art. 3), „wolności opinii i wyrażania jej" (art. 19), „pokojowego zgromadzania się i zrzeszania się" (art. 20) oraz „tworzenia związków zawodowych i przystępowania do nich dla ochrony swoich interesów" (art. 23 ust. 4).

Tożsame prawa gwarantowała Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r.[7] Wprawdzie została ona ratyfikowana

[7] DzU 1993, nr 61, poz. 284, z późn. zm., art. 5 i 9.

przez Polskę dopiero w roku 1993, jednak określone w niej prawa były tożsame z zapisanymi w Międzynarodowym pakcie praw obywatelskich i politycznych[8].

Omawiając kwestię zbrodni przeciwko ludzkości, należy odwołać się także do formuły filozoficznoprawnej autorstwa niemieckiego prawnika i filozofa Gustava Radbrucha, która jest jedną z czołowych współczesnych koncepcji zbliżających do siebie pozytywizm prawniczy i prawnonaturalizm. Głosi ona, „że jeśli norma prawna w drastyczny sposób łamie podstawowe normy moralne, to nie obowiązuje" (łac. *lex iniustissima non est lex*). Taka norma nie dostępuje godności bycia prawem, może być odrzucona i tym samym obywatele nie mają obowiązku jej przestrzegania, a administracja państwowa i sądownictwo – jej stosowania.

W pełni należy podzielić pogląd Piotra Chrzczonowicza wyrażony w artykule *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego – wybrane aspekty*[9]. Zgodnie z nim, „Źle jest, jeśli prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej służą osiąganiu partykularnych celów kasty rządzących i wykorzystywane są jako narzędzie walki ze społeczeństwem, wobec którego spełniać powinny funkcję ochronną i gwarancyjną. Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej nie mogą być zatem traktowane instrumentalnie; nie można ich kształtować podeptaniem wypracowanych standardów pewności prawa i trzeba zawsze pamiętać, że istnieją one po to, by chronić dobra prawne ogółu społeczeństwa, a nie, by chronić wyłącznie interesy pewnej jego części, pewnych jego grup, np. interes dominującej partii politycznej".

Prokuratorzy IPN skupiają się przede wszystkim na zbrodniach sądowych popełnionych w okresie stanu wojennego. W tym czasie nadano nadzwyczajne uprawnienia sądom wojskowym, czyniąc z nich narzędzia do walki z opozycją polityczną na taką skalę, że wydawane wtedy wyroki stały się wręcz modelowym przykładem zbrodni sądowych. We wspomnianym wyżej orzeczeniu SN, omawiając kwestię świadomości sprawców w analizie zagadnienia zbrodni sądowej jako zbrodni przeciwko ludzkości, stwierdził, że penalizowane zachowanie „musi być jednak analizowane w szerszym kontekście historycznym". SN podkreślił, że izolowanie poszczególnych działaczy opozycji w czasie stanu wojennego, poprzez ich internowanie, stanowiło element szerszej akcji realizowanej przez cały aparat państwowy, skierowanej przeciwko osobom uznawanym za przeciwników politycznych. Ponadto było ono jednym z wielu środków represji, mających służyć „spacyfikowaniu wszelkich przejawów" oporu wobec władzy komunistycznej, a w konsekwencji stanowiło „systematyczny zamach", skierowany przeciwko ludności cywilnej. W uzasadnieniu wydanego przez siebie orzeczenia, dla zobrazowania skali zorganizowanych represji aparatu państwowego, SN przypomniał, że po 13 grudnia 1981 r. internowano 9736 osób (samych decyzji w tej sprawie wydano 10 132). W stosunku do kolejnych ok. 1600 zastosowano zastępczą formę internowania w postaci powołania do odbycia zasadniczej służby woj-

[8] Ratyfikacja przez Polską Rzeczpospolitą Ludową Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., DzU 1977, nr 38, poz. 168, oświadczenie rządowe z dnia 23 IV 1977 r.

[9] P. Chrzczonowicz, *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego – wybrane aspekty* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008, s. 81–94.

skowej albo ćwiczeń wojskowych. W tym czasie sądy powszechne – jak wynika z ogólnodostępnych danych – skazały 1685 osób, w tym 979 na podstawie przepisów dekretu o stanie wojennym, za czyny popełnione z pobudek politycznych w okresie od 13 grudnia 1981 do 21 lipca 1983 r. W tym samym okresie sądy wojskowe skazały 10 191 osób, w tym 5681 na podstawie dekretu o stanie wojennym za przestępstwa, w odniesieniu do których miał zastosowanie szczególny tryb postępowania. Kolegia do spraw wykroczeń, w okresie między 13 grudnia 1981 a 1 listopada 1982 r., ukarały w trybie przyśpieszonym 176 757 osób, w tym karą aresztu 6384, a karą grzywny – 169 524. Ogółem w okresie od 13 grudnia 1981 do 21 lipca 1983 r. ukarały one za wykroczenia na podstawie dekretu o stanie wojennym 207 692 osoby, w tym 4273 karą aresztu. Dlatego, mówiąc o zbrodniach sądowych, nie można w żadnym wypadku pominąć kontekstu historycznego, a wyroki, wydawane w okresie stalinizmu i stanu wojennego, przede wszystkim przez sądy wojskowe, wpisywały się w fale represji aparatu państwowego PRL i służyły walce z jakimkolwiek przejawem oporu społeczeństwa przeciwko władzom komunistycznym.

Sądownictwo wojskowe nie zapewniało bezstronnego rozpoznania spraw członków opozycji antykomunistycznej. Włączało się w proces karny już na etapie postępowania przygotowawczego, oceniając zebrany materiał dowodowy, pomagając w konstruowaniu treści zarzutów oraz dokonując oceny aktu oskarżenia przed jego skierowaniem do sądu. Współpracowało z organami bezpieczeństwa państwa komunistycznego i strukturami PZPR, stając się organami represji. Sądy wojskowe skazywały osoby, które w jakiejkolwiek formie sprzeciwiały się ówczesnej niedemokratycznej władzy komunistycznej. W wydanych orzeczeniach nie kierowano się ani stanem faktycznym, ani prawnym. Orzeczenia te miały charakter represyjny, a formułowane zarzuty, uzasadnienia wyroków oraz orzekane kary nie miały nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości.

Analizując problematykę zbrodni sądowych, warto zastanowić się nad tym, czym kierowali się sędziowie i prokuratorzy, wydając stronnicze wyroki. W toku jednego z postępowań sądowych, prowadzonych przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie, oskarżony o popełnienie zbrodni sądowej wyjaśnił, że „był przede wszystkim żołnierzem zawodowym, a dopiero w drugiej kolejności był prawnikiem". Te wyjaśnienia oddają istotę funkcjonowania ówczesnego wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Władze komunistyczne, przekazując do jego zakresu właściwości – na mocy bezprawnie wprowadzonych przepisów – sprawy osób cywilnych, zdawały sobie sprawę z dyspozycyjności służących w nim prokuratorów i sędziów, którzy podeszli do sprawy jak żołnierze wysłani do walki z wrogiem. Wspomniana argumentacja uzasadnia przyjęcie stwierdzenia, że ówczesne sądy wojskowe wpisały się w system represji inspirowanych przez państwo, a wydawane przez nie orzeczenia godziły w pojęcie wymiaru sprawiedliwości. Celem wydawanych wyroków było zastraszenie i podporządkowanie społeczeństwa rygorom bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego oraz eliminacja osób, które w jakiejkolwiek formie i skali sprzeciwiały się ówczesnym władzom. Działalność tej grupy sądów wpisywała się w ową, jak to wskazał w cytowanym orzeczeniu SN, działalność aparatu państwowego PRL, zmierzającą do spacyfikowania wszelkich przejawów oporu wobec rządzących.

Powyższe uwagi dotyczą nie tylko sądów wojskowych. Także Sąd Najwyższy (Izba Karna, w tym Izba Wojskowa) w okresie stanu wojennego nie gwarantował niezawisłości.

Jego orzecznictwo, ukształtowane w latach osiemdziesiątych, wskazywało linię orzeczniczą dla sądów niższego szczebla (w tym wojskowych), która była przez nie realizowana. Na przykład Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa na mocy wyroku z 25 czerwca 1982 r. w sprawie Rw 479/82, rozpoznając rewizję oskarżonego, któremu zarzucono lżenie naczelnych organów PRL poprzez namalowanie stosownych napisów, stwierdził: „Jest rzeczą niewątpliwą, że zwłaszcza w okresie stanu wojennego, wprowadzonego w celu zaprowadzenia w kraju ładu, poszanowania dla prawa i legalnych władz, wszelkie działania judzące przeciw tej władzy należy bezwzględnie karać w imię nadrzędnego interesu państwa".

Warto przywołać także wypowiedź ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego z 6 października 1982 r. na międzywojewódzkiej naradzie sędziów orzekających w sprawach karnych: „Nie można patrzeć na orzeczenia z punktu widzenia fachowca, specjalisty od prawa karnego – każdy wyrok przedstawiany jest społeczeństwu jako oręż walki. Wyroki łagodne traktowane są jako bojkot władzy" (źródło: raport Komitetu Helsińskiego).

Państwo niedemokratyczne może funkcjonować tylko wtedy, kiedy cały aparat państwowy – w tym resorty siłowe, służby specjalne, policja (milicja), prokuratura i sądy – realizują wytyczne dyktatorów, a ich ślepe posłuszeństwo pozwala na podporządkowanie pozostałej części społeczeństwa poprzez odebranie mu prawa do wolności wyboru, słowa, opinii, swobodnego wyrażania swoich myśli czy gromadzenia się w jakiejkolwiek formie. Niszczy się wolność prasy, a przeciwnicy polityczni muszą się liczyć z utratą przez nich i ich rodziny pracy, majątku, możliwości edukacji przez dzieci oraz pozbawieniem wolności. Czy ówcześni prokuratorzy i sędziowie mogli zachować się inaczej? Czy możemy usprawiedliwiać ich oportunistyczną postawę, zapewne powodowaną troską o własny byt, czy nawet obawą o utratę pracy? Czy ta postawa uzasadnia represjonowanie, w tym pozbawienie wolności innych osób? To m.in. dzięki podjętym przez nich wyborom mogły funkcjonować dwa największe totalitaryzmy – nazistowski i komunistyczny – przez które miliony ludzi straciło życie, dalsze miliony zostały pozbawione wolności, a niezliczona ilość doznała innych represji. Dziś, dokonując oceny tych wyroków, państwo demokratyczne musi dać jasny sygnał, co czeka tych, którzy sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej.

Reasumując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że zbrodnią sądową jest wydanie wyroku skazującego z naruszeniem podstawowych praw człowieka, określonych w wielu aktach prawa międzynarodowego i krajowego, a także z naruszeniem fundamentalnych zasad prawa karnego materialnego i procesowego, w celu wyeliminowania z życia publicznego skazanego, traktowanego jako przeciwnik rządzących, którym sędzia służy. Wyrok taki w swej istocie stanowi rażące naruszenie władzy sędziowskiej. Jest on swoistym odwetem motywowanym ideologią totalitarnego państwa i aktem represji wobec skazanego.

Biorąc pod uwagę materiał dowodowy, zebrany w poszczególnych sprawach karnych z okresu stanu wojennego – treść zarzutów, przyjęte kwalifikacje prawne, orzeczenia, wysokość wymierzonych kar i ich uzasadnienia, sporządzone w sprawach, w których bardzo często podnoszone były jedynie okoliczności o charakterze politycznym – wiele mówi treść opinii służbowych, sporządzonych przez przełożonych sędziów orzekających

w latach 1982–1984: „w okresie stanu wojennego wyraził pełną gotowość do obrony zdobyczy socjalizmu", „z powodzeniem realizuje w praktyce wskazania partii w dziedzinie umacniania praworządności i porządku", „w pełni popiera politykę partii i rządu, co w szczególności wykazał w okresie stanu wojennego", „w ferowanych wyrokach dawał prymat temu wszystkiemu, co służyło umacnianiu socjalistycznych struktur państwa", „z całym zaangażowaniem orzeka w sprawach o charakterze politycznym", „oddziaływał skutecznie na podległych mu sędziów, a stąd też orzeczenia wydane pod jego przewodnictwem zawsze uwzględniały wymogi stanu wojennego". Opinie te pokazują wyraźnie, że orzeczenia wydane w okresie stanu wojennego miały charakter represyjny, sędziowie utożsamiali się z niedemokratycznym, komunistycznym systemem PRL, a wydawane przez nich wyroki nie miały nic wspólnego z niezawisłym wymiarem sprawiedliwości. Jednak dopiero dzięki postępowaniom karnym prowadzonym przez prokuratorów IPN, po raz pierwszy po 1989 r., SN – i to w pełnym składzie Izby Odpowiedzialności Zawodowej – w sposób kompleksowy wypowiedział się o możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej za wydanie wyroku mającego charakter zbrodni sądowej. Jest to przełomowe orzeczenie, a uchwała, podjęta na mocy art. 87 §1 Ustawy o Sądzie Najwyższym, uzyskała moc zasady prawnej. Warto pokrótce przedstawić okoliczności podjęcia tej uchwały oraz jej treść.

Po rozpoznaniu wniosku prokuratora Izba Dyscyplinarna SN, na podstawie uchwały z 27 czerwca 2022 r., zezwoliła na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego SN w stanie spoczynku. 13 grudnia tego roku SN, na posiedzeniu Izby Odpowiedzialności Zawodowej, poświęconemu zażaleniu obrońcy na wspomnianą uchwałę Izby Dyscyplinarnej, postanowił wznowić postępowanie, a następnie odroczyć rozpoznanie sprawy. Zdecydował także, opierając się na art. 82 §1 Ustawy o Sądzie Najwyższym, przedstawić składowi siedmiu sędziów Izby Odpowiedzialności Zawodowej SN trzy zagadnienia prawne, szczegółowo opisane w przedmiotowym postanowieniu. Skład ten w dniu 25 maja 2023 r., na podstawie art. 86 §2 Ustawy o Sądzie Najwyższym, postanowił przedstawić zagadnienia prawne do rozstrzygnięcia pełnemu składowi Izby Odpowiedzialności Zawodowej ze względu na znaczenie tego orzeczenia dla praktyki sądowej oraz powagę występujących wątpliwości.

Pierwsze pytanie sformułowane w postanowieniu z 13 grudnia 2022 r. w swej istocie dotyczyło zagadnienia, „czy przepisy wyłączające odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego w przypadku błędu w zakresie wykładni i stosowania przepisów prawa krajowego lub prawa Unii Europejskiej lub w zakresie ustalenia stanu faktycznego lub oceny dowodów wpływają na ocenę bezprawności zachowania sędziego" (przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków), związanego z orzeczeniem przez niego wydanym, ocenianym z punktu widzenia bezprawnego pozbawienia wolności lub przekroczenia uprawnień albo niedopełnienia obowiązków. W zakresie tego pytania SN słusznie zauważył, że postępowanie immunitetowe nie przesądza w kwestii sprawstwa lub winy, gdyż do powyższych rozważań właściwy jest sąd karny. Jednak sąd dyscyplinarny jest uprawniony i obowiązany do weryfikacji zachowania sędziego, będącego podstawą do wystąpienia z wnioskiem o uchylenie immunitetu, tj. zbadania, czy dostatecznie uzasadniono podejrzenie, że sędzia ten popełnił przestępstwo.

Drugie pytanie prawne dotyczyło zagadnienia, czy znamiona zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu art. 3 Ustawy o IPN obejmują tylko wielokrotne, czy także pojedyncze przypadki zachowań sędziów, stanowiące zbrodnię komunistyczną określoną w art. 2 ust. 1 tej ustawy, polegającą na bezprawnym działaniu sędziego w postaci wydawania orzeczeń stanowiących zbrodnię sądową podczas orzekania w trybie doraźnym na podstawie Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego. SN zwrócił uwagę na kwestię, czy w celu stwierdzenia znamion czynu opisanego we wniosku wymagane jest przeprowadzenie analizy wszystkich spraw z ocenianego okresu, w których – m.in. na podstawie dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. – wyrokował sędzia. SN nawiązał w tym pytaniu również do kwestii, czy o tym, że sędzia utożsamiał się z ustrojem komunistycznym, świadczy materiał dowodowy oparty na jednostkowym orzeczeniu, o którym mowa we wniosku o uchylenie immunitetu, wraz z opinią służbową i przedłożeniem wyroku rewizyjnego, czy też wystarczy samo orzekanie przez niego w ramach sądownictwa PRL.

Trzecie zagadnienie prawne miało rozstrzygnąć, czy w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej możliwe jest zwolnienie go z obowiązku zachowania tajemnicy narady sędziowskiej. Sąd Najwyższy wskazał, że *votum separatum* stanowi uprawnienie, a nie obowiązek przegłosowanego sędziego, wobec czego konstruowanie ustaleń dotyczących sposobu głosowania na podstawie stwierdzenia jego braku, a następnie czynienie zarzutu z nieskorzystania z instytucji określonej w art. 114 kpk jawi się jako nieprzekonujące i nieznajdujące oparcia w przepisach prawa, a kwestia ta wydaje się bezdyskusyjna w przestrzeni orzecznictwa.

Po zapoznaniu się ze stanowiskiem stron SN podjął uchwałę, w której podzielił stanowisko prokuratorów IPN w sprawie zasadności i możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziego za wydanie orzeczenia stanowiącego zbrodnię sądową. W uchwale odniesiono się nie tylko do deliktów popełnionych w okresie stanu wojennego, lecz także wskazano na możliwość pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, w związku z jego aktualną działalnością orzeczniczą. Takie podejście SN do przedstawionego stanowiska prawnego wskazuje na olbrzymie znaczenie podjętej uchwały.

W zakresie spraw prowadzonych przez prokuratorów IPN, odnośnie do pytania pierwszego SN przedstawił następujące stanowisko: immunitet sędziowski, a więc brak odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz będący jego konsekwencją brak ewentualnej odpowiedzialności karnej, nie obejmuje sytuacji wyjątkowych, w których – w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości – doszło do popełnienia przez sędziego w trakcie orzekania tzw. zbrodni sądowej, czyli czynu sprowadzającego się do umyślnego (w formie zamiaru bezpośredniego) zachowania, polegającego na wymierzeniu przez niego (i przez sąd, w którego składzie się znalazł) kary w procesie prowadzonym z naruszeniem fundamentalnych, powszechnie uznanych zasad normujących postępowanie karne, jak również kardynalnych zasad określających podstawy pociągania człowieka do odpowiedzialności karnej.

Odnośnie do pytania drugiego, SN podzielił stanowisko wyrażane już w swoich wcześniejszych orzeczeniach. Zgodnie z nim, pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości",

wspomniane w art. 3 Ustawy o IPN (DzU 2021, poz. 177) obejmuje także niejednokrotne zachowanie sędziego, związane z jego orzekaniem, stanowiące zbrodnię komunistyczną określoną w art. 2 ust. 1 powołanej ustawy, jeżeli było ono elementem rozległego i świadomego prześladowania podsądnych z powodu ich przynależności do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, a sędzia ten co najmniej aprobował taki sposób realizacji polityki władz państwa i tym samym świadomie brał czynny udział w prześladowaniach.

Odpowiadając na pytanie trzecie, SN uznał, że tajemnica narady i głosowania nad orzeczeniem (art. 108 §1 kpk i przepisy z ustaw stanowiących jego odpowiedniki) ma charakter bezwzględny i żaden organ państwa nie może zwolnić członka składu orzekającego od obowiązku jej zachowania. Jednak prawo do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP oraz art. 6 kpk) daje członkowi składu orzekającego prawo do ujawnienia informacji objętych taką tajemnicą w sytuacji, gdy pozostaje ono w ścisłym związku z podstawowym przedmiotem postępowania karnego i jest niezbędne do odparcia zarzutów. W takim wypadku ujawnienie należy do wyłącznej decyzji członka składu orzekającego korzystającego z prawa do obrony.

Ze wspomnianej uchwały, jak również wcześniejszych orzeczeń SN możemy wyciągnąć wniosek, że współcześni sędziowie nie mają już żadnych wątpliwości co do zasadności prowadzenia postępowań karnych w sprawach dotyczących zbrodni sądowych. Mimo to nie wiemy, kiedy zostaną zakończone wspomniane wyżej postępowania dyscyplinarne dotyczące sędziów i prokuratorów, zwłaszcza że przed Trybunałem Konstytucyjnym pojawiła się kwestia przekazania tej kategorii spraw w zakres rzeczowy Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Bez wątpienia rozliczenie zbrodni sądowych w powojennej Polsce jest obowiązkiem państwa, niezbędnym, aby mogło być ono nazywane państwem prawa, chroniącym swoich obywateli zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym. Brak określenia i napiętnowania zła minionego systemu stanowi poważne zagrożenie dla podstaw ustroju demokratycznego Polski[10].

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Akty prawne

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., DzU 1993, nr 61, poz. 284, z późniejszymi zmianami.

Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych, Nowy Jork, 19 grudnia 1966 r., DzU 1977 nr 38 poz. 167 z dnia 2 grudnia 1977 r.

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2021 r. w sprawie I DI 3/21, https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/OrzeczeniaHTML/i%20di%203-21-4.docx.html (dostęp 21 V 2024 r.).

[10] J. Kochanowski, *Rozliczenie z przeszłością w Polsce*, „Ius et Lex" 2023, nr II, 1, s. 238.

Uchwała Sądu Najwyższego z 23 lutego 2006 r., sygn. SNO 3/06, LEX nr 470201, http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/SNO%203-06.pdf (dostęp 21 V 2024 r.).

Uchwała Sądu Najwyższego z 12 czerwca 2003 r., sygn. SNO 29/03, LEX nr 470220; http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia1/sno%2029-03.pdf (dostęp 21 V 2024 r.).

Uchwała Sądu Najwyższego z 18 lipca 2016 r., sygn. SNO 28/16, LEX nr 2080102, https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/522173798/1?directHit=true&directHitQuery=SNO%2028%2F16 (dostęp 21 V 2024 r.).

Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, tekst jednolity, DzU 2023, poz. 102.

OPRACOWANIA

Chrzczonowicz P., *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego – wybrane aspekty* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008.

Kochanowski J., *Rozliczenie z przeszłością w Polsce*, „Ius et Lex" 2023, nr II, 1.

Kulesza W., *„Crimen laesae iustitiae". Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.

Pozorski A., *Wystąpienie dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Zastępcy Prokuratora Generalnego prok. Andrzeja Pozorskiego przed pełnym składem Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego w przedmiocie możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziów okresu stanu wojennego*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/191194,Wystapienie-dyrektora-Glownej-Komisji-Scigania-Zbrodni-przeciwko--Narodowi-Polskiemu.html (dostęp 21 V 2024 r.).

Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001.

Wygoda J., *„Lecz jeśli sędzia zasadę ustawy złamie...". Odpowiedzialność sędziów za stosowanie dekretu o stanie wojennym wobec osób, które zarzucanych im czynów dopuściły się przed wejściem dekretu w życie*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 2018, nr 1.

Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN, t. 1, red. P. Piątek, Warszawa 2006.

Rozliczenia zbrodni sądowych w powojennej Polsce (ze szczególnym uwzględnieniem stanu wojennego)

Okres stanu wojennego był szczególnym czasem w historii Polski m.in. dlatego, że komunistyczne władze posłużyły się na masową skalę wymiarem sprawiedliwości jako narzędziem do walki z opozycją polityczną. Nadano nadzwyczajne uprawnienia sądom wojskowym, które – pełniąc rolę sprzymierzeńca opresyjnego państwa – wydawały surowe wyroki. Niektóre z ich orzeczeń stały się wręcz modelowym przykładem zbrodni sądowych. Rozliczenie tych zbrodni, poprzez pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

sędziów za nie odpowiedzialnych, jest jednym z najtrudniejszych zadań stojących przed prokuratorami Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej. Obecnie nie ma nawet pełnej definicji prawnej tej kategorii czynów. Do tej pory próby jej stworzenia podejmowała głównie literatura przedmiotu. Poważną przeszkodą w dochodzeniu sprawiedliwości jest także konieczność uchylenia immunitetu przysługującego sędziemu podejrzanemu o popełnienie zbrodni sądowych. Praktyka pokazała, że jest to bardzo trudne. Sądy muszą zmierzyć się z wieloma zagadnieniami prawnymi. Dopiero w ostatnim czasie, dzięki prokuratorom IPN, pojawiły się uchwały Sądu Najwyższego, dające nadzieję na postawienie przed wymiarem sprawiedliwości sędziów, którzy służąc komunistycznej władzy, łamali lub naginali prawo obowiązujące w czasie orzekania.

SŁOWA KLUCZOWE
zbrodnie sądowe, stan wojenny, sędziowie, orzecznictwo, uchylenie immunitetu, odpowiedzialność karna, państwo komunistyczne

Settlements of Judicial Crimes in Post-War Poland (with Particular Emphasis on Martial Law)

Martial law was a unique period in Polish history, characterised in part by the extensive use of the Polish justice system by the communist authorities as a tool to suppress political opposition. Extraordinary powers were granted to military courts, which – acting as an ally of the oppressive state – issued harsh sentences. Some of them have even become model examples of judicial crimes. The settlement of judicial crimes, by holding judges criminally liable, poses one of the most challenging tasks for prosecutors at the Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation – Institute of National Remembrance. This category of acts even lacks a comprehensive legal definition. So far, attempts to create such a definition have been made mainly in the literature in the field. Another serious obstacle is the need to waive the immunity of a judge suspected of committing judicial crimes. Practice has shown that it is very difficult to waive immunity. Courts must deal with many legal issues. Only recently, thanks to the prosecutors of the Institute of National Remembrance, resolutions from the Supreme Court have been passed, offering hope that judges who, while serving the communist authorities, violated or distorted the law in force at the time of their adjudication will be held accountable.

KEYWORDS
judicial crimes, martial law, judges, case law, waiving immunity, criminal liability, communist

ANDRZEJ POZORSKI – prokurator, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, od 2016 r. dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej (GKŚZpNP), od 25 maja 2016 r. – zastępca prokuratora generalnego. Za jego kadencji, jako dyrektora GKŚZpNP, w szczególnym zainteresowaniu podległej mu instytucji znalazły się zbrodnie sądowe popełnione w okresie stanu wojennego. Wydał wiele zarządzeń, przekazując do oddziałowych komisji materiały dotyczące postępowań karnych z tego okresu w celu zbadania ich przez prokuratorów pod kątem możliwości popełnienia zbrodni sądowej.

ANDRZEJ POZORSKI – prosecutor, graduate of the Faculty of Law and Administration of the University of Szczecin, since 2016 Director of the Chief Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation – Institute of National Remembrance (GKŚZpNP), and since 25 May 2016 – Deputy Prosecutor General. During his term as Director of GKŚZpNP, the Commission was particularly interested in judicial crimes committed during martial law. He has issued a number of orders, forwarding records of criminal proceedings from that period to branch commissions for prosecutors to examine whether a judicial crime could have been committed.

DOI: 10.48261/PIS244302

GRZEGORZ MAJCHRZAK
Biuro Badań Historycznych IPN
ORCID: 0000-0002-9267-7769

Działalność wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w stanie wojennym[1]

Od 13 grudnia 1981 r. wymiar sprawiedliwości, po chwilowej liberalizacji w okresie legalnego funkcjonowania NSZZ „Solidarność", ponownie stał się ważnym orężem służącym do walki z wrogami „władzy ludowej". Zresztą nie bez pewnych problemów, z którymi jednak rządzący potrafili sobie – z czasem – poradzić. W związku z wprowadzeniem stanu wojennego doszło do dużych zmian w funkcjonowaniu tego segmentu władzy – przede wszystkim do zwiększenia roli prokuratur oraz sądów wojskowych. Zmiany te wprowadzały dekrety Rady Państwa antydatowane na 12 grudnia 1981 r.[2]: Dekret o postępowaniach

[1] Funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w stanie wojennym nie doczekało się do tej pory całościowego opracowania, przynajmniej w postaci książki. Przeanalizowano i opisano w formie monografii książkowej jedynie działalność sądów stołecznych (A. Strzembosz, M. Stanowska, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005). Problematyka ta pojawiła się także we wstępach do dwóch prac: zbioru biogramów osób represjonowanych z przyczyn politycznych w woj. gdańskim (*„Kontynuowali działalność związkową…". Sądzeni z powodów politycznych w województwie gdańskim w latach 1981–1983*, oprac. A. Kazański, biogramy A. Kazański, M. Węgliński, Gdańsk 2012) oraz tomu dokumentów dotyczących procesów działaczy NSZZ „Solidarność" w Łodzi (*Procesy polityczne działaczy NSZZ „Solidarność" w Łodzi w okresie stanu* wojennego, wybór i oprac. S. Pilarski, współpraca K. Kolasa, Łódź 2013). Omawiane były także różne aspekty działania wymiaru sprawiedliwości po 13 XII 1981 r., np. przygotowania do procesu działaczy Komitetu Obrony Robotników i NSZZ „Solidarność" (A. Friszke, *Sprawa jedenastu. Uwięzienie przywódców NSZZ „Solidarność" i KSS „KOR" 1981–1984*, Kraków 2017). Do tej grupy prac należą także: T. Kozłowski, *Polityczne sterowanie systemem wymiaru sprawiedliwości PRL po 1956 r. Casus funkcjonowania „zespołów" do spraw procesów politycznych w latach 1964–1982*, „Dzieje Najnowsze" 2015, z. 4, s. 147–159, oraz monografia P. Pleskota, *Sądy bezprawia. Wokół procesów politycznych organizowanych w Warszawie (1944–1989)*, Warszawa 2020. Próbę opisania funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w stanie wojennym podejmował również autor niniejszego artykułu (zob. G. Majchrzak, *„Wymiar sprawiedliwości" po 13 grudnia 1981 r.* [w:] *Wkład krakowskiego i ogólnopolskiego środowiska prawniczego w budowę podstaw ustrojowych III Rzeczypospolitej (1980–1994). Projekty i inicjatywy ustawodawcze, ludzie, dokonania, oceny*, red. S. Grodziski, Kraków 2018, s. 507–521). Niemniej temat ten nadal oczekuje na pełne opracowanie, w którym zostaną przedstawione np. podobieństwa i różnice w jego funkcjonowaniu w poszczególnych regionach kraju.

[2] Rada Państwa, która uchwaliła wspomniane dekrety, zebrała się już 13 grudnia 1981 r. Podobnie antydatowane były Dzienniki Ustaw, w których dekrety te opublikowano. Więcej na temat kulis uchwalenia prawa stanu wojennego zob. G. Majchrzak, *Dekrety stanu wojennego – kulisy powstania*, „Wolność i Solidarność" 2022, nr 13, s. 220–224.

szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego oraz Dekret o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego[3]. Ponadto doszło do zmian organizacyjnych ustroju sądów wojskowych, m.in. wprowadzono możliwość tworzenia ośrodków zamiejscowych wojskowych sądów okręgowych oraz wydziałów zamiejscowych wojskowych sądów garnizonowych.

Kolejnym ważnym krokiem, podjętym przez władze w celu odzyskania przez nie pełnej kontroli nad funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości, były zmiany personalne – przede wszystkim czystki kadrowe, czyli tzw. weryfikacja. Została ona przeprowadzona zarówno w środowisku sędziowskim, jak i prokuratorskim. Poddano jej przede wszystkim tych pracowników, którzy zaangażowali się w działalność NSZZ „Solidarność". Z powodu tego zaangażowania, na wniosek ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego, Rada Państwa do końca 1982 r. odwołała ok. 40 sędziów (w tym sędziego Sądu Najwyższego Stanisława Rudnickiego)[4]. Wspomniany minister zwolnił również kilku asesorów sądowych i przyjął rezygnację 13 sędziów. Kolejnych kilkunastu sędziów zrezygnowało z zajmowanych stanowisk po przeprowadzonych z nimi rozmowach. W tym samym czasie

[3] Pierwszy z nich wprowadził postępowanie doraźne przed sądami wojskowymi i powszechnymi, w którym najniższa przewidziana kara zasadnicza miała w intencji prawodawców wynosić 3 lata pozbawienia wolności, przy czym zapis brzmiał, że sąd „może", ale nie „musi" orzec taką sankcję. Możliwe też było „w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach wskazanych w ustawie zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary". Oprócz niej w trybie doraźnym przewidziana była także kara dodatkowa w postaci pozbawienia praw publicznych. Sąd mógł również orzec konfiskatę mienia w części lub całości. Równocześnie wprowadzono postępowanie przyspieszone z karą pozbawienia wolności do 2 lat i grzywną do 100 tys. złotych (dla porównania – przeciętna roczna płaca w 1981 r. wynosiła nieco ponad 92 tys. zł, a rok później – przy inflacji wynoszącej ponad 100% – niespełna 140 tys. zł). Tryb doraźny nakładał na sądy obowiązek rozpoznania sprawy w terminie 5 dni od daty złożenia aktu oskarżenia. Drugi z dekretów rozszerzał właściwości sądów wojskowych o sprawy, które przed 13 XII 1981 r. pozostawały w gestii sądów powszechnych. Jurysdykcji wojskowej zostały poddane „najgroźniejsze" czyny, np. przestępstwa przeciw podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL oraz niektóre przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu. Sądom wojskowym powierzono także m.in. sprawy o działania w celu osłabienia obronności PRL czy rozpowszechnianie wiadomości mogących osłabić jej obronność. Do właściwości prokuratur i sądów wojskowych włączono ponadto sprawy o przestępstwa polityczne z dekretu o stanie wojennym (z art. 46–48), jeśli zostały one popełnione w zmilitaryzowanych zakładach pracy, zob. DzU 1981, nr 29, poz. 155–156. W celu ujednolicenia orzecznictwa sądów w trybie doraźnym 22 I 1982 r. Sąd Najwyższy (dalej: SN) wydał wyrok, w którym stwierdzał, że najniższą karę, jaką może wymierzyć w postępowaniu sąd (bez zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary), jest kara 3 lat pozbawienia wolności. Jak uzasadniał SN, zwrot dekretu o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, mówiący, że „»sąd może wymierzyć [...]« oznacza (w zestawieniu z dalszą treścią tego przepisu), że sąd – orzekając karę za przestępstwo podlegające postępowaniu doraźnemu (podobnie jak w wypadku alternatywnie ujętych ustawowych zagrożeń danej normy sankcjonującej) – dokonuje wyboru jednej spośród kar zasadniczych, wymienionych w tym przepisie" (*Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa* 1982/3/15, LEX, nr 22499). Pozostałe kary wymienione w tym przepisie to 25 lat pozbawienia wolności oraz kara śmierci.

[4] *Prawa człowieka i obywatela w PRL. 13 XII 1981 – 31 XII 1982*, Paryż 1983, s. 61. Uzasadnienia wniosków o odwołanie sędziów zob. K. Niewiński, „PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania »solidarnościowej« rewolucji", praca doktorska napisana w Zakładzie Historii Państwa i Prawa, Białystok 2016 (mps), s. 207–209. Dla porównania, według ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego, ogółem przeprowadzono 826 rozmów z sędziami członkami „Solidarności", w których wyniku „olbrzymia większość, bo blisko 80%, odcięła się od działań politycznych »Solidarności«". Według ministra, do NSZZ „Solidarność" należało ogółem 25% „kadry sędziowskiej" (*Konferencja prezesów sądów wojewódzkich i okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych oraz sekretarzy POP przy tych sądach 12–13 marca 1982 r.*, „Biuletyn Sądowy" 1982, nr 6, s. 7, 9).

z powodu – jak to określano – „złego wywiązywania się z obowiązków" odwołano z funkcji czterech prezesów i pięciu wiceprezesów sądów wojewódzkich i rejonowych[5]. Nie sposób powiedzieć, jakie postawiono im zarzuty, ale można domniemywać, że przynajmniej w części z tych przypadków miały one związek z zachowaniem niezawisłości podległych sędziów lub niechęcią do realizacji wytycznych politycznych. Tak było np. z prezes Sądu Wojewódzkiego w Płocku Danutą Sandomierską, która – jako przewodnicząca trzyosobowego składu – odstąpiła od trybu doraźnego, skazując 14 grudnia 1981 r. Annę Węglińską za udział w strajku w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Rafineryjnego w Płocku na 6 miesięcy pozbawienia wolności. Starania o usunięcie sędzi trwały ponad rok, od początku 1982 r., a ostatecznie decyzję w jej sprawie podjął komisarz-pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju (dalej: KOK) w woj. płockim w pierwszej połowie roku 1983. Wśród postawionych jej zarzutów znalazła się m.in. „akceptacja wrogiej działalności »Solidarności« w sądach rejonowych w poprzednim okresie", która „nie gwarantuje pełnej realizacji postanowień dekretu [powinno być: dekretów – G.M.] z 13.12.1981 r. przez sądy w województwie płockim". Jednak zarzuty wobec niej – jak stwierdzał komisarz-pełnomocnik KOK w Ministerstwie Sprawiedliwości płk Henryk Kostrzewa – miały się nie potwierdzić. Na korzyść Sandomierskiej przemawiała również okoliczność, że cieszyła się ona „wyjątkowo dobrą opinią przełożonych", a kierowany przez nią sąd był zaliczany do „najlepszych w kraju"[6]. Nie uchroniło jej to przed utratą zajmowanego stanowiska. Powód, a raczej pretekst do tego dała zresztą sama sędzia podczas posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Płocku 9 lutego 1982 r. Bardzo ostro zareagowała wówczas na zarzut jednego z uczestników tego spotkania, dotyczący wyroku Sądu Rejonowego w Kutnie. Sąd ten ukarał sprawcę wypadku samochodowego, który w tym mieście wjechał na przejście dla pieszych na czerwonym świetle i potrącił pieszą, a następnie zbiegł z miejsca wypadku, na półtora roku pozbawienia wolności, ale jedynie w zawieszeniu[7]. Wobec cofnięcia Sandomierskiej rekomendacji partyjnej, niezbędnej do zajmowania stanowiska prezesa, jeden z oficerów grupy operacyjnej komisarza-pełnomocnika KOK w Ministerstwie Sprawiedliwości (dalej: MS) udał się do Płocka. Uzyskał tam m.in. informację, że prezes miejscowego Sądu Wojewódzkiego miała nie wykazywać „inicjatywy co do współdziałania z władzami partyjnymi oraz instancjami wojewódzkimi prokuratury i milicji", „rozmowa ostrzegawcza" zaś, przeprowadzona z nią przez Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej, nie przyniosła pożądanych skutków. W tej sytuacji 11 marca 1983 r. płk Kostrzewa – broniący jej rok wcześniej – postanowił

[5] *Główne kierunki działania resortu sprawiedliwości w 1982 roku*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1983, s. 1–2. Prawdopodobnie w styczniu 1982 r. wśród nich znaleźli się: Ryszard Stachowiak (wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Gorzowie Wielkopolskim), Bernard Kowol (prezes Sądu Rejonowego (dalej: SR) w Nowym Sączu), Konstanty Guzek (prezes SR w Elblągu), Andrzej Laśkiewicz (prezes SR w Kutnie), Stanisław Kasior (wiceprezes SR w Choszcznie), Alina Ogrodowczyk (wiceprezes SR w Zabrzu), Teresa Mazurek (wiceprezes SR w Elblągu) i Zenon Wiśniewski (wiceprezes SR w Kamiennej Górze) – K. Niewiński, „PZPR a sądownictwo…", s. 213.

[6] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 2280/5, k. 196, 198, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju Tadeusza Tuczapskiego z 29 I 1982 r.

[7] Więcej na ten temat zob. G. Gołębiewski, J. Kozanecki, *PZPR w Płocku w latach 1980–1989* [w:] *Dzieje Płocka*, t. III: *Historia miasta w latach 1945–2020*, red. G. Gołębiewski, T. Piekarski, Płock 2020, s. 189.

wystąpić do ministra sprawiedliwości „o podjęcie właściwych decyzji personalnych”[8]. Formalnie jednak Sandomierska odeszła na własną prośbę. W aktach osobowych sędzi zachowało się jej pismo do ministra sprawiedliwości z 25 marca tego roku z prośbą o przyjęcie rezygnacji z zajmowanego stanowiska[9]. Minister rozpatrzył tę prośbę pozytywnie, odwołując ją 29 kwietnia 1983 r. z pełnionej funkcji[10].

Jak już wspomniano, czystki kadrowe przeprowadzono również w prokuraturze. Z ustaleń działaczy NSZZ „Solidarność” wynika, że w związku z przynależnością do związku zwolniono co najmniej 20 prokuratorów, asesorów i aplikantów, jednego pracownika administracyjnego oraz dziewięciu pracowników Instytutu Problematyki Przestępczości w Warszawie. Kolejnych 12 prokuratorów zostało wyrzuconych z pracy zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego za odmowę wykonania poleceń służbowych lub złożenie legitymacji partyjnych[11]. Ponadto w 1982 r. – według danych władz – rozwiązano stosunek pracy z 11 prokuratorami z woj. opolskiego, którzy złożyli legitymacje partyjne, oraz kilkoma, którzy odmówili stosowania prawa stanu wojennego[12].

Po 13 grudnia 1981 r. wzmożono również nadzór nad wymiarem sprawiedliwości. Wytyczne dotyczące jego funkcjonowania, zwłaszcza orzecznictwa, formułowały zarówno władze polityczne, głównie PZPR (na czele z jej Biurem Politycznym), jak i gremia wojskowe, zaangażowane w tym czasie w rządzenie państwem na niespotykaną wcześniej skalę. Oprócz wytycznych sporządzanych na piśmie, były również ustne. Tak było np. w przypadku I sekretarza KC PZPR i premiera Wojciecha Jaruzelskiego: „każdego dnia naciska, żeby wreszcie zaczęły sypać się wyroki” – odnotował pod datą 17 grudnia 1981 r. na kartach swoich dzienników ówczesny wicepremier Mieczysław Rakowski[13]. Oczywiście chodziło o wyroki skazujące. Z kolei wytyczne Jaruzelskiego – tym razem jako przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON) – znalazły się wśród materiałów z narady przewodniczących wydziałów karnych sądów wojewódzkich oraz sędziów-wizytatorów,

[8] AIPN, 2278/37, k. 80–81, Sprawozdanie pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla szefa centralnej Grupy Operacyjnej Inspektoratu Obrony Terytorialnej Wojsk Wewnętrznych oraz sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 11 III 1983 r.

[9] Archiwum Sądu Okręgowego w Płocku (dalej: ASO w Płocku), 4311/1, k. 92, Prośba prezes Sądu Wojewódzkiego w Płocku Danuty Sandomierskiej do ministra sprawiedliwości z 25 III 1983 r. w sprawie przyjęcia rezygnacji z zajmowanego stanowiska. Sandomierska zwracała się w nim o „jednoczesne rozważenie utrzymania w okresie trzech miesięcy dodatku funkcyjnego”.

[10] ASO w Płocku, 4311/1, k. 97, Pismo ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego do prezes Sądu Wojewódzkiego w Płocku Danuty Sandomierskiej z 29 IV 1983 r. Minister pozytywnie rozpatrzył również jej wniosek w sprawie utrzymania dodatku funkcyjnego.

[11] *Sprostowanie Aleksandra Herzoga, w 1981 r. przewodniczącego Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Pracowników Prokuratury PRL, i Stefana Śnieżko, w 1981 r. członka Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Pracowników Prokuratury PRL, w sprawie artykułu G. Majchrzaka, „Jeden z filarów stanu wojennego” z 13 grudnia 2001 r.*, „Rzeczpospolita”, 15 XII 2001.

[12] Legitymacje pierwsi złożyli prokuratorzy Edward Kisielewski i Franciszek Lewandowski, później w ich ślady poszli również Ewa Bojarska, Wacław Jakuczek, Jadwiga Jędral, Jerzy Michalski, Józef Niekrawiec, Włodzimierz Ostrowski, Marek Powoda, Wacław Skrzypek, Alfred Tybur. Więcej zob. M. Nowak, *Bunt prokuratorów*, „Trybuna Opolska”, 16–17 grudnia 2006. Zob. też artykuł Z. Bereszyńskiego, *Kadry prokuratury, sądów i adwokatury w województwie opolskim w początkach stanu wojennego. Weryfikacja polityczna, akty protestu i działania represyjne władz* w niniejszym numerze „Pamięci i Sprawiedliwości”.

[13] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 140–141.

która odbyła się 27–28 kwietnia 1982 r. Cytowano w nich jego wcześniejsze o kilka dni przemówienie, w którym mówił o „wyraźnej potrzebie konsekwentnego zaangażowania się także sądów w zdecydowaną walkę ze złem". Jak przy tym dodawano: „Na pierwszym froncie sądowym znajdują się dziś sprawy: o organizowanie strajków i dalszy paraliż gospodarki, o organizowanie wystąpień ulicznych i demonstracji, o wrogą propagandę w różnych postaciach […] Te sprawy muszą mieć zapewnione stuprocentowe warunki do ich sprawnego rozpoznania. Musi też być dla nich zapewniona surowa polityka karna"[14].

Podobne, choć nieadresowane tak wyraźnie do sądów, były wytyczne Biura Politycznego KC PZPR z 13 grudnia 1981 r.: „Utrzymać psychozę stanu wojennego. Reagować zdecydowanie na przypadki łamania postanowień dekretów i zarządzeń stanu wojennego"[15]. Z kolei podczas posiedzenia tego gremium 2 września 1982 r. podjęto m.in. decyzję o zorganizowaniu – do 15 września tego roku – spotkania w KC z należącymi do partii sędziami, prokuratorami oraz prezesami sądów w celu „omówienia aktualnych zadań"[16]. Niestety nie udało się odnaleźć dokumentów na temat jego przebiegu. Wiadomo natomiast, że 22 kwietnia 1983 r., podczas posiedzenia Komisji Prawa i Praworządności KC PZPR, m.in. „podkreślono potrzebę zróżnicowanej oceny poszczególnych przestępstw, zalecając surowe represjonowanie osób będących organizatorami wrogich wystąpień oraz stosowania środków wychowawczych wobec sprawców przypadkowych"[17].

Wytyczne dla wymiaru sprawiedliwości wydawała również WRON. I tak np. 16 września 1982 r., podczas posiedzenia kolegium MS z udziałem komisarza-pełnomocnika KOK w tym urzędzie, „omówiono program działań resortu sprawiedliwości w wykonaniu zadań sformułowanych przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego w dniu 12.09.1982 r." Przede wszystkim „postanowiono energicznie kontynuować działania na rzecz umacniania ładu i porządku publicznego". W efekcie m.in. zamierzano podjąć kroki nadzorcze w postępowaniach doraźnych „o przestępstwa przeciwko porządkowi prawnemu stanu wojennego" oraz w postępowaniu doraźnym i „postępowaniu sądowym co do orzeczeń o ukaraniu za wykroczenia". W związku z tym postanowiono podjąć kilka kroków. Po pierwsze, do 30 września minister sprawiedliwości miał wystąpić do Sądu Najwyższego z wnioskiem o uchwalenie „powszechnie obowiązujących wytycznych [dla] wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie wykładni i stosowania przepisów określających sankcje karne za czyny rozpoznawane w postępowaniu doraźnym i przyspieszonym oraz precyzujące warunki odstępowania od trybu doraźnego, a także warunki stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary". Po drugie, miały zostać „nasilone" wyjazdy wizytacyjne członków kierownictwa MS do „tych okręgów sądowych, w których najczęściej występują nieprawidłowości w polityce karnej lub w których sprawność postępowania budzi zastrzeżenia". Po trzecie, minister sprawiedliwości miał wnosić rewizje nadzwyczajne w sprawach,

[14] AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości, 7/189, b.p., Z przemówienia przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego Wojciecha Jaruzelskiego, b.d.

[15] AAN, KC PZPR, V/171, b.p., Decyzje Biura Politycznego KC PZPR z dnia 13 grudnia 1981 r. (wyciąg).

[16] AAN, KC PZPR, V/179, b.p., Wnioski Biura Politycznego KC PZPR z dnia 2 września 1982 r.

[17] AIPN, 2278/38, k. 62, Sprawozdanie pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla szefa Centralnej Grupy Operacyjnej Inspektoratu Obrony Terytorialnej Wojsk Wewnętrznych oraz sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 29 IV 1983 r.

w których „orzeczenia rażąco naruszają dyrektywy polityki karnej”[18]. W rezultacie członków kierownictwa ministerstwa oraz – jak się okazuje – oficerów grupy operacyjnej komisarza-pełnomocnika KOK w MS skierowano do sądów wojewódzkich w Warszawie, we Wrocławiu, w Gdańsku, Szczecinie i Krakowie. Jak stwierdzał płk Kostrzewa, mieli oni się tam udać w pierwszej połowie października 1982 r. „dla zabezpieczenia i prawidłowego ukierunkowania orzecznictwa sądów”[19]. Niestety, nie znamy dokładnego przebiegu tych spotkań, ale – jak stwierdzał po pierwszych z nich komisarz-pełnomocnik KOK w MS – „Najistotniejszym momentem odbytych dotychczas narad jest dająca się zauważyć tendencja do przełamywania milczącej postawy sędziów, co w szczególności miało miejsce przy okazji poruszania tematów wiążących się z niezawisłością sędziowską. Rozpoczyna się dialog, który powinien doprowadzić do zmiany postaw i mentalności niektórych środowisk sędziowskich”[20], po ich zakończeniu zaś – tydzień później – oceniał: „Na podstawie przebiegu i wyników dyskusji na naradach dostrzega się wzrost aktywności sędziów, którzy dotychczas z reguły pasywnie przyjmowali wytyczne kierownictwa Ministerstwa [Sprawiedliwości – G.M.] w sprawie polityki karnej”[21].

Wytycznych udzielało również MS. W dniach 4–5 stycznia 1983 r., podczas ogólnopolskiej konferencji prezesów sądów wojewódzkich, okręgowych oraz pracy z udziałem kierownictwa ministerstwa, omówione zostały „zasady realizacji przez sądownictwo” ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego oraz uchwały Rady Państwa o stosowaniu prawa łaski. Prezesom sądów „udzielono w tym względzie szczegółowych wytycznych”. „Zwrócono zwłaszcza uwagę na konieczność indywidualnego – selektywnego podejścia do spraw rozpatrywanych w trybie łaski”, a także na „konieczność utrzymania dotychczasowej linii polityki karnej” w stosunku do „sprawców przestępstw godzących w podstawowe interesy polityczne i gospodarcze kraju”[22]. Według ustaleń Komitetu Helsińskiego, niekiedy te wytyczne miały być bardziej dosadne. 6 października 1982 r. płk Kostrzewa, podczas narady sędziów sądów wojewódzkich orzekających w sprawach karnych, miał pouczać: „Toczy się ostra walka polityczna. Sądy są organem państwa i władzy. 3 lata to powinien być wyjątek, a nie reguła”[23]. W trakcie tej samej narady minister Zawadzki miał stwierdzić: „Nie można patrzeć na orzeczenia z punktu widzenia fachowca, specjalisty od prawa karnego – każdy wyrok przedstawiany jest społeczeństwu jako oręż walki. Wyroki łagodne traktowane są jako bojkot władzy.

[18] AIPN, 2280/30, k. 186–187, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 17 IX 1982 r.

[19] *Ibidem*, k. 314, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 1 X 1982 r.

[20] *Ibidem*, k. 382, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 8 X 1982 r. Narady odbyły się we Wrocławiu (4 X 1982 r.), w Warszawie (6 X) oraz Szczecinie (8 X).

[21] *Ibidem*, k. 454, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 15 X 1982 r.

[22] AIPN, 2278/36, k. 11, Sprawozdanie pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla szefa Centralnej Grupy Operacyjnej Inspektoratu Obrony Terytorialnej Wojsk Wewnętrznych oraz sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 8 I 1983 r.

[23] *Prawa człowieka i obywatela*…, s. 99.

Jeżeli wyrok uniewinniający traktowany jest jako przejaw słabości władzy – trzeba to brać pod uwagę". I dodawał: „Nie licząc się z realiami, humanitaryzm może doprowadzić do większych szkód"[24].

Innym sposobem wpływania na orzecznictwo sądów były wspomniane powyżej wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej, które – przynajmniej w teorii – miały charakter wiążący dla wszystkich sądów, a uchybienie im mogło być podstawą do uchylenia lub zmiany nieprawomocnego wyroku na drodze rewizji, wyroku prawomocnego zaś – w wyniku rewizji nadzwyczajnej. Wytyczne pozostawały w kompetencji Sądu Najwyższego i były wykorzystywane do zawężania możliwości interpretacji przepisów prawa przez sądy, co było sprzeczne z zasadami wyłącznej podległości sędziów ustawom oraz swobodnej oceny przez nich materiału dowodowego zebranego w toku postępowania[25].

W kwietniu 1982 r. sięgnięcie po ten środek nacisku, w przypadku trybu doraźnego w odniesieniu do sądów wojskowych, zaproponował naczelny prokurator wojskowy. Jak stwierdzono w opinii na ten temat, sporządzonej przez Prokuraturę Generalną PRL, głównym celem tego kroku było „wywołanie nacisku na sądy w kierunku wydatnego zaostrzenia represji" w sprawach „o przestępstwa wymienione w dekretach wydanych w związku z wprowadzeniem stanu wojennego". Dodano, że „obecny stan rzeczy nie może być tolerowany", a przy założeniu, że organy prokuratury wyczerpały prawne możliwości oddziaływania na orzecznictwo, uchwały Sądu Najwyższego miały być „ostatnim legalnym środkiem", po który mogły sięgnąć władze[26]. W innym opracowaniu Prokuratury Generalnej PRL stwierdzono: „Orzecznictwo sądów wojskowych (podobnie jak i powszechnych) w sprawach o przestępstwa podlegające trybowi doraźnemu nie odpowiada celom, dla których ustanowione zostało rygorystyczne prawo stanu wojennego". Przy tym „zasadnicze zastrzeżenia" budziły dwie kwestie: „zbyt częste i w wielu wypadkach nieuzasadnione odstępowanie przez sądy od trybu postępowania doraźnego" oraz „stosowanie represji, która swą ostrością nie czyni zadość postulatowi społecznego oddziaływania kary w obecnej, nadal skomplikowanej, sytuacji społeczno-politycznej kraju". Ponadto za „niekorzystne zjawisko" uznano „brak jednolitości orzecznictwa sądowego w zakresie wymiaru kary za podobne przestępstwa sądzone przez różne sądy" oraz „przez różne składy orzekające tego samego sądu". Istniała również „duża rozbieżność" między prokuratorami i sądami w kwestii wymiaru kary za przestępstwa podlegające trybowi doraźnemu. W związku z tą sytuacją organizowano – z inicjatywy prokuratury – spotkania oskarżycieli z prezesami sądów, w trakcie których „wskazywano na potrzebę poprawy i ujednolicenia orzecznictwa sądów w sprawach doraźnych". We wspomnianych wytycznych miały się znaleźć „warunki odstępowania przez sąd od trybu doraźnego"[27]. Ostatecznie jednak zrezygnowano z ich przygotowania. Niewykluczone,

[24] *Ibidem*, s. 67.

[25] K. Niewiński, „PZPR a sądownictwo…", s. 27.

[26] AAN, Prokuratura Generalna PRL, 34/13, k. 95, Uwagi do projektu wniosku Naczelnego Prokuratora Wojskowego o wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie postępowania sądów wojskowych w sprawach o przestępstwa wymienione w dekretach wydanych w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, w tym w kwestii orzekania kar przez sądy z dnia 20 IV 1982 r.

[27] *Ibidem*, k. 90–91, Uwagi do wniosku Naczelnego Prokuratora Wojskowego o uchwalenie wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie postępowania sądów wojskowych w sprawach podlegających trybowi doraźnemu z dnia 20 IV 1982 r.

że przyczyniły się do tego obawy wyrażane przez Prokuraturę Generalną PRL, dotyczące z jednej strony skuteczności wytycznych, a z drugiej reperkusji politycznych przyjęcia tych wytycznych w postaci nagłośnienia ich przez działaczy opozycji.

W razie potrzeby sięgano po dużo bardziej szczegółowe dyrektywy. Tak było np. w związku z przypadającą 31 sierpnia 1982 r. drugą rocznicą podpisania Porozumienia Gdańskiego. Przygotowywała się do niej opozycja (m.in. szykując nielegalne demonstracje) oraz władze, w tym wymiar sprawiedliwości. 31 sierpnia w MS wprowadzono stałe dyżury „w celu zbierania aktualnej informacji o sytuacji w sądach, o przebiegu postępowania i zapadłych orzeczeniach oraz zapewnienia pomocy i udzielenia w miarę potrzeby instruktażu sądom wojewódzkim". Dzień później do prezesów sądów wojewódzkich w całym kraju wysłano teleks (nr 102/82) „zobowiązujący ich do zapewnienia najwyższej sprawności" podczas rozpoznawania spraw, zarówno w trybie doraźnym, jak i przyspieszonym, a także w sprawach o wykroczenia, które będą rozpoznawane w wyniku odwołań od orzeczeń kolegiów ds. wykroczeń. Przy tym zalecono „znaczne zaostrzenie represji karnej" ze względu na – jak to określono – „wysoki stopień zagrożenia bezpieczeństwa kraju". Ponadto prezesi sądów wojewódzkich „zostali zobowiązani": 1) do „nawiązania ścisłego kontaktu" z prokuratorami wojewódzkimi oraz komendantami wojewódzkimi Milicji Obywatelskiej w celu „przeprowadzenia analiz i selekcji spraw kierowanych w pierwszej kolejności na drogę postępowania sądowego"; 2) przeprowadzenia spotkań „ze wszystkimi sędziami orzekającymi w sprawach karnych", aby zapoznać ich z wytycznymi MS zawartymi w tym teleksie; 3) „zapewnienia odpowiednio przygotowanych składów sędziowskich" do rozpoznawania spraw oskarżonych o „czyny popełnione w dniu 31 sierpnia br. i po tym dniu". Ponadto – „w porozumieniu" z MSW – do sądów wojewódzkich w Katowicach, Krakowie, Gdańsku, we Wrocławiu i w Legnicy skierowano pełnomocników MS „w celu udzielenia prezesom sądów wszechstronnej pomocy". Z kierownictwem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie utrzymywano nawet „stały kontakt"[28], co wynikało z zastrzeżeń do jego funkcjonowania po 13 grudnia 1981 r. Rozsyłający wspomniany teleks wiceminister sprawiedliwości Tadeusz Skóra tak uzasadniał te działania: „Ludzie, którzy nie wyciągnęli właściwych wniosków i czynami swoimi zakłócają spokój i porządek, powinni spotkać się z całą surowością prawa stanu wojennego"[29].

Wspomniano już, że w stanie wojennym ogólnie wzmocniono nadzór nad prokuraturami i sądami. W Prokuraturze Generalnej nie tylko powołano trzy zespoły, których zadaniem było przygotowywanie wskazówek metodycznych w zakresie prawa stanu wojennego, lecz także utworzono zespół oskarżycieli mający czuwać nad jednolitą polityką karną jednostek prokuratury. Ponadto wprowadzono szczególny nadzór nad przebiegiem postępowań w trybie doraźnym w celu korygowania wszelkich „uchybień", np. zasadności niezastosowania tego trybu. Z kolei 4 stycznia 1982 r. prokurator generalny PRL powołał specjalny zespół, którego rolą było „czuwanie nad wdrażaniem w obu pionach Prokuratury PRL zasad karno-materialnych i procesowych wynikających z dekretów stanu wojennego".

[28] AIPN, 2280/30, k. 31–32, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 3 IX 1982 r.

[29] *Prawa człowieka i obywatela…*, s. 67.

8 stycznia tego roku w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej odbyło się spotkanie kierownictwa MS, prokuratury cywilnej i wojskowej oraz Izby Wojskowej Sądu Najwyższego. W jego trakcie uznano, że „[s]prawy prowadzone w trybie doraźnym powinny stanowić przedmiot szczególnego zainteresowania kierownictw organizacyjnych sądów oraz prokuratur" po to, by „zabezpieczyć sprawne i szybkie przeprowadzenie tych postępowań". Stwierdzono, iż „[n]ależy też wykorzystać wszystkie pozostające w dyspozycji kierownictwa organów wymiaru sprawiedliwości środki, aby zapewnić w tych sprawach właściwą politykę represyjną". Miały temu służyć odwołania zwykłe i nadzwyczajne. Jednocześnie „[d]la realizacji zapewnienia tych celów prezesi sądów wojewódzkich, szefowie sądów o[kręgów] w[ojskowych] i r[odzajów] s[ił] z[brojnych] w przypadku konieczności zaskarżenia wyroku, zwłaszcza gdy inicjatywę w tym kierunku wykazał prokurator, powinni zapewnić przewodniczącemu składu orzekającego możliwość sporządzenia uzasadnienia wyroku w terminie możliwie najkrótszym"[30].

W ramach nadzoru MS nad sądami już 29 grudnia 1981 r., podczas posiedzenia kolegium prezydium ministerstwa, postanowiono skontrolować przyczyny „oddoraźniania, a także niskich kar orzekanych w niektórych sprawach w trybie doraźnym", a ponadto sygnalizować prezesom sądów wojewódzkich „krytyczne oceny polityki karnej" oraz zapowiedzieć wnoszenie rewizji nadzwyczajnej „w niektórych sprawach"[31]. W lutym 1982 r. postanowiono zbadać „w trybie nadzoru służbowego wszystkie wyroki dotyczące przestępstw przewidzianych dekretem o stanie wojennym, w których sądy odstąpiły od trybu doraźnego bądź nastąpiło uniewinnienie"[32]. W celu wzmocnienia wspomnianego nadzoru połączono Departament Spraw Karnych z Departamentem Spraw Cywilnych MS. W ich miejsce 3 maja 1982 r. powstał Departament Nadzoru Sądowego, który dodatkowo „wzmocniono kadrowo". Celem tych działań była „likwidacja istniejących dotychczas zaniedbań w zakresie współdziałania Ministerstwa Sprawiedliwości z sądami" oraz usprawnienie „nadzoru nad orzecznictwem"[33]. Warto dodać, że było to powielenie wzorców wojskowych. Jak stwierdzał płk Kostrzewa: „Dotychczas Ministerstwo Sprawiedliwości nie dysponowało skutecznym instrumentem w zakresie prawidłowego kształtowania polityki jurydycznej sądów. Wykorzystano w tym zakresie pozytywne doświadczenia sądownictwa wojskowego. W owym nadzorze wyeksponowano zwłaszcza środki zapewniające operatywne reagowanie na różnego rodzaju nieprawidłowości występujące w sprawach rozpoznawanych w trybie doraźnym na mocy ustawodawstwa stanu wojennego, jak również w sprawach z zakresu prawa pracy"[34].

[30] AAN, Prokuratura Generalna PRL, 35/3, k. 40, Pismo naczelnego prokuratora wojskowego Józefa Szewczyka do prokuratorów wojewódzkich, prokuratorów okręgów wojskowych i prokuratorów rodzajów sił zbrojnych z dnia 11 I 1982 r.

[31] AIPN, 2280/4, k. 46, Notatka z posiedzenia Prezydium Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 29 XII 1981 r.

[32] AIPN, 2280/25, k. 128, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 19 II 1982 r.

[33] AIPN, 2280/27, k. 56, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 7 V 1982 r.

[34] *Ibidem*, k. 305, Meldunek pełniącego obowiązki pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Czesława Zbroi dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 28 V 1982 r.

Działania te przyniosły pożądany skutek. W okresie stanu wojennego prokuratury powszechne i wojskowe wszczęły w trybie doraźnym 10 774 śledztwa przeciwko 13 634 osobom, w tym z dekretu o stanie wojennym – przeciwko 2594 osobom[35]. Początkowo prokuratorzy rygorystycznie przestrzegali zasad dotyczących postępowań szczególnych, obejmując nimi wszystkie przestępstwa wymienione w dekrecie o stanie wojennym. Wraz ze słabnięciem oporu społecznego zaczęli bardziej selektywnie dobierać sprawy do prowadzenia w trybie doraźnym. Od 13 grudnia 1981 do 21 lipca 1983 r. za czyny z pobudek politycznych sądy powszechne skazały 1685 osób, w tym 979 na podstawie ustawodawstwa stanu wojennego. W tym samym czasie sądy wojskowe skazały 10 191 osób, w tym 5681 za przestępstwa z dekretu o stanie wojennym[36]. Najwięcej orzeczeń w trybie doraźnym zapadło w sądach wojewódzkich w Łodzi, Warszawie i Katowicach, najmniej w Płocku, Koninie i Przemyślu. Najczęściej sądy orzekały karę do 3 lat pozbawienia wolności. Najsurowsze wyroki ferowano w stosunku do osób, które po wprowadzeniu stanu wojennego nie zaprzestały działalności związkowej, organizowały strajki lub akcje protestacyjne na terenie wielkich zakładów pracy.

Najwyższe wyroki zapadły przed Sądem Marynarki Wojennej w Gdyni w procesie wytoczonym pracownikom Wyższej Szkoły Morskiej w tym mieście, których oskarżono głównie o zorganizowanie strajku okupacyjnego w dniach 14–16 grudnia 1981 r. Ewę Kubasiewicz skazano na karę 10 lat pozbawienia wolności, Jerzego Kowalczyka i Władysława Trzcińskiego na lat 9, Cezarego Godziuka na 6, Wiesławę Kwiatkowską, Jarosława Skowronka, Sławomira Sadowskiego i Krzysztofa Jankowskiego na 5, a Marka Czachora na 3 lata. Stało się tak, mimo że oskarżeni dobrowolnie zaprzestali akcji strajkowej po rozmowach z dyrekcją, co pozwalało – w myśl prawa stanu wojennego – nawet na odstąpienie od wymierzenia kary. Na niekorzyść oskarżonych w tym procesie wpływał fakt, że w wyniku zmian prawnych wprowadzonych 13 grudnia 1981 r. szkoła została zmilitaryzowana. W omawianym czasie zapadło również sześć wyroków śmierci – na szczęście dla skazanych wszystkie były zaoczne. Orzeczono je w przypadku trzech funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Wojskowej Służby Wewnętrznej (Henryka Bogulaka, Waldemara Mazurkiewicza oraz Jerzego Sumińskiego), którzy podjęli współpracę z wywiadami państw zachodnich, dwóch ambasadorów PRL (Zdzisława Rurarza i Romualda Spasowskiego) – oni bowiem po 13 grudnia 1981 r. poprosili o azyl w USA, oraz działacza opozycji (m.in. współzałożyciela Polskiego Porozumienia Niepodległościowego) Zdzisława Najdera, w związku z pełnieniem przez niego od 1982 r. funkcji dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa[37]. Z drugiej strony względnie łagodnie traktowano szeregowych członków Solidarności, których aktywność ograniczała się do niezorganizowanej, krótkotrwałej działalności przeciw władzy ludowej, np. próby zwołania zebrania lub wywieszenia flagi państwowej.

[35] AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, sygn. 577, Dane dotyczące stosowania ustawodawstwa związanego z wprowadzeniem, zawieszeniem i zniesieniem stanu wojennego, Wydział Administracyjny KC PZPR, sierpień 1983 r., k. 1.

[36] *Ibidem*, k. 1–3.

[37] Szerzej na temat stosowania kary śmierci w stanie wojennym zob. G. Majchrzak, *Wyroki śmierci w stanie wojennym*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2002, nr 11, s. 61–64.

Zdarzały się kuriozalne wyroki i ich uzasadnienia. Zdzisław Cieniewicz, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Białostockich Zakładach Owocowo-Warzywnych, został skazany przez Sąd Wojewódzki w Białymstoku na karę 1,5 roku więzienia za ukrycie związkowego sztandaru i dokumentów[38]. W przypadku wspomnianej wcześniej Kwiatkowskiej za kontynuowanie działalności związkowej po wprowadzeniu stanu wojennego uznano zbieranie relacji o wydarzeniach Grudnia '70. Z kolei Edward Antończyk otrzymał wyrok 4 lat pozbawienia wolności za „sporządzanie, przechowywanie i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wyrządzić poważną szkodę interesom PRL" w trakcie jego internowania w Rzeszowie-Załężu. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego ukarał go w ten sposób za wiersz „Nędznicy" (część II, III, IV), odezwę-list „Drodzy przyjaciele" oraz napis-rymowankę na stronie tytułowej książki wypożyczonej z biblioteki aresztu śledczego, które przekazał Barbarze Antończyk i Ewie Madetko[39]. Z kolei Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego skazał Andrzeja Pawlika, kierownika transportu i zaopatrzenia Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność", za przewożenie 14 grudnia 1981 r. „w celu rozpowszechnienia" 121 ulotek oraz 3 matryc metalowych na karę 5 lat pozbawienia wolności. Dodatkową – bardzo dolegliwą w warunkach PRL – karą był przepadek na rzecz Skarbu Państwa samochodu Fiat 125p, „służącego do ww. przestępstwa"[40].

Nie inaczej było z uzasadnieniami drakońskich nieraz wyroków. W uzasadnieniu kary śmierci dla Najdera, skazanego za rzekome szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych, można znaleźć m.in. stwierdzenie: „Obiektywnie stwierdzić należy, że nie ma dowodów na to, że osk[arżony] Najder współpracował z wywiadem amerykańskim od 25 lat, choć praktycznie nie jest to wykluczone"[41]. Skazanie Patrycjusza Kosmowskiego na 6 lat pozbawienia wolności – mimo braku dowodów winy – Sąd Wojewódzki w Bielsku-Białej uzasadnił krótko: „nieprawdopodobnym jest, by oskarżony [...] w jednej chwili zdecydował, że należy zaniechać wszelkiej działalności związkowej"[42]. Według Komitetu Helsińskiego, Sąd Najwyższy, ogłaszając wyrok w sprawie Jana Blicharza i Stanisława Urbana, uznał: „Sprawa jest polityczna i jako taka musi być rozpatrywana w aspekcie politycznym, a dopiero na drugim miejscu – prawnym. Oskarżeni powinni być szczęśliwi, że nie są sądzeni przed Trybunałem Ameryki Południowej [?!]. Tacy ludzie jak oni doprowadzili do konieczności wprowadzenia stanu wojennego"[43]. Natomiast sędzia Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu Marian Mizio – w trakcie procesu „Solidarności Dolnośląskiej" – miał wręcz stwierdzić: „Nie będziemy się bawić w ceregiele – nie te czasy. Konstytucja konstytucją, a jak władza nie pozwala, to nie wolno"[44]. Władze doceniały oczywiście taką postawę – w marcu 1983 r. Mizio został sędzią Sądu Najwyższego.

[38] *Prawa człowieka i obywatela…*, s. 91. Co ciekawe, karę więzienia – ze względu na zły stan zdrowia – zawiesił mu następnie SN.

[39] Zob. http://www.13grudnia81.pl/sw/represje/sprawy-karne/16567,Sprawy-karne.html (dostęp 19 III 2024 r.).

[40] https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie/form/r4584292350,122.html (dostęp 19 III 2024 r.).

[41] G. Majchrzak, *Wyroki śmierci*.., s. 61.

[42] Cyt. za: G. Majchrzak, *Zapomniane kary śmierci*, „Gazeta Polska" 2009, nr 50, s. 18.

[43] *Prawa człowieka i obywatela…*, s. 94.

[44] Cyt. za: P. Adamowicz, F. Gawryś, *Nieczysty wymiar sprawiedliwości*, „Rzeczpospolita", 29 XII 2001.

Oddzielną kwestią było karanie osób za działalność w pierwszych kilku dniach stanu wojennego, kiedy to dekrety „uchwalone" przez Radę Państwa nie zostały jeszcze opublikowane. W tym przypadku chlubnym wyjątkiem był wyrok sądu w Olsztynie, który na początku 1982 r. uniewinnił działacza Solidarności, stwierdzając w uzasadnieniu wyroku, że w pierwszych dniach stanu wojennego jego prawo nie mogło jeszcze obowiązywać, gdyż nie zostało opublikowane prawidłowo, tj. w Dzienniku Ustaw. Powszechna praktyka była jednak inna i to mimo faktu, że tę kwestię – szczególnie w odniesieniu do działań oskarżonych 14 grudnia 1981 r. – podnosili obrońcy w procesach politycznych[45]. Skala kwestionowania przez nich podstaw prawnych do skazywania oskarżonych za protesty w pierwszych dniach stanu wojennego była zresztą na tyle duża, że w marcu 1982 r. minister Zawadzki wydał nawet poufną instrukcję polecającą sędziom informowanie prezesów sądów o przypadkach, w których adwokaci występujący na rozprawach kwestionują legalność ogłoszenia stanu wojennego[46].

Jednak władze nie były w pełni zadowolone z działania sądów po 13 grudnia 1981 r. I tak, 9 stycznia 1982 r. płk Kostrzewa, który na bieżąco śledził orzecznictwo sądów w trybie doraźnym, zgłosił kierownictwu MS „wszystkie wątpliwe przypadki", a ponadto „na spotkaniach z prezesami sądów wojewódzkich […] poddał krytyce nadmierną łagodność polityki karnej sądów w niektórych sprawach"[47]. Niespełna dwa tygodnie później – 22 stycznia 1982 r. – Kostrzewa informował, że z jego inicjatywy „poddano szczegółowej kontroli szereg orzeczeń sądowych zapadłych przed sądami powszechnymi w trybie doraźnym, gdzie wysokość wymierzonej kary może budzić wątpliwości"[48]. Natomiast w dniach 27–29 kwietnia 1982 r. odbyła się – z udziałem tego oficera – narada przewodniczących wydziałów karnych sądów wojewódzkich oraz sędziów-wizytatorów, której jednym z celów była ocena orzecznictwa sądów powszechnych „w zakresie spraw o przestępstwa z dekretu o stanie wojennym i przestępstwa spekulacyjne oraz w sprawach rozpatrywanych w trybie przyspieszonym". W jej trakcie wytknięto „przypadki niepra-

[45] Na przykład mec. Władysław Siła-Nowicki, przemawiając – jako obrońca Jerzego Kaniewskiego – w trakcie procesu przywódców strajku w Zakładach Mechanicznych „Ursus" w Warszawie, argumentował: „Czynów dokonanych dnia 14 grudnia nie można sądzić na podstawie ustawy, która faktycznie ogłoszona została 18 bm. Jeszcze takich spraw nie mieliśmy w historii całego naszego nowoczesnego państwa, również w historii prawa, którą znamy jako prawnicy... mamy obecnie zjawisko niebywałe. Ogłasza się ów dekret, ogłasza się przepisy karne, ogłasza się je w cztery dni po tym, jak dokonali swoich czynów oskarżeni" (*Prawa człowieka i obywatela…*, s. 105). Z kolei adwokat Stanisław Maurer stwierdzał: „Nikt nie może być skazany za czyn i zaniechanie, które nie stanowiłoby przestępstwa w chwili ich popełnienia […] Zasada ta nie ulega zawieszeniu w żadnych okolicznościach, a więc nie tylko w stanie wojennym, lecz nawet w czasie wojny" (za: S. Podemski, *Przeciwko dekretom stanu wojennego*, „Gazeta Wyborcza", 28–29 IX 2002). Maurer i inni obrońcy podnosili tę kwestię m.in. podczas procesu Jerzego Kropiwnickiego i Andrzeja Słowika (*Procesy polityczne działaczy NSZZ „Solidarność"…*, s. XIX–XX).

[46] *Prawa człowieka i obywatela…*, s. 65.

[47] AIPN, 2280/5, k. 188–189, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 9 I 1982 r.

[48] *Ibidem*, k. 190, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 22 I 1982 r. Oprócz wysokości kar przedmiotem badania były także „zmiany trybu orzekania". Jak się można domyślać, chodziło o ich „oddoraźnienie" (*ibidem*, k. 189, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 9 I 1982 r.).

widłowego wyrokowania", podkreślając jednocześnie „potrzebę wnikliwej oceny każdej z rozpatrywanych spraw zarówno w kontekście prawnym, jak i społeczno-politycznym"[49].

Jak wspomniałem, niepokój rządzących budziło odstępowanie przez sądy – zarówno wojskowe, jak i powszechne – od trybu doraźnego. Wywoływało to formalną i nieformalną presję władz w celu maksymalnego ograniczenia takich przypadków. Co może zaskakiwać, naciski te okazały się w przypadku sądownictwa powszechnego o wiele skuteczniejsze niż wojskowego. W okresie od 13 grudnia 1981 do 13 stycznia 1982 r. sądy wojewódzkie odstąpiły od stosowania trybu doraźnego w stosunku do 85 osób (w tym 60 oskarżonych na podstawie dekretu o stanie wojennym), skazały zaś w tym trybie 314 osób (w tym 119 na podstawie wspomnianego dekretu). Ośmiu oskarżonym uchyliły tymczasowe aresztowanie, a 13 (w tym 12 oskarżonych na podstawie dekretu o stanie wojennym) uniewinniły. W tym samym czasie sądy wojskowe odstąpiły od trybu doraźnego w 17 przypadkach (w tym 14 oskarżonych na podstawie dekretu o stanie wojennym), w trybie doraźnym zaś skazały 65 osób (w tym 55 na podstawie tego dekretu). Sądy wojskowe uniewinniły też pięciu oskarżonych na jego podstawie, a jedno postępowanie umorzyły[50]. W kolejnych miesiącach ten odsetek odstąpień od trybu doraźnego wzrósł. Na 26 listopada 1982 r. wynosił on 31%, przy czym w przypadku sądów powszechnych tę zmianę zastosowano przy sądzeniu 995 osób na 4243, w przypadku których prokuratura skierowała oskarżenia w tym trybie, a sądów wojskowych – wobec 873 na ogółem 1697[51]. Przy założeniu poprawności tych danych oznaczałoby to niespełna 23,5% w przypadku sądów powszechnych oraz ponad dwukrotnie więcej (blisko 51,5%) w przypadku wojskowych. Odstąpienie od trybu doraźnego sądy najczęściej uzasadniały zachowaniem oskarżonych, np. odmową objęcia funkcji kierowniczej podczas strajku czy nakłanianiem strajkujących do podjęcia pracy. W wielu przypadkach uzasadnieniem był także niewielki zasięg strajku lub akcji protestacyjnej, brak lub znikome straty materialne czy też – w przypadku nielegalnych druków – niewielki stopień „społecznego niebezpieczeństwa". Wielokrotnie zastrzeżenia władz budził również wymiar kar, uznawanych przez nie za nazbyt łagodne. Do ich „korygowania" wykorzystywano Sąd Najwyższy – w 1982 r. zaostrzył on wyroki w przeszło 20% przypadków. Według sędziego Krzysztofa Kauby w SN w latach 1982–1984 „utworzono w sposób nieformalny specjalną sekcję do rozpoznawania spraw politycznych"[52].

[49] *Ibidem*, k. 228–229, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 30 IV 1982 r. Jak dodawano: „Kwestię tę szczególnie mocno podkreślono na tle rażąco łagodnych wyroków w sprawach o przestępstwa spekulacyjne" (*ibidem*, k. 229).

[50] AAN, Prokuratura Generalna PRL, 34/3, k. 32–34, Informacja o działaniach powszechnych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury PRL w zakresie realizacji przepisów stanu wojennego za okres od 13 XII 1981 r. do 13 I 1982 r., 19 II 1982 r.

[51] *Ibidem*, 6/244, k. 73, Informacja o działalności Prokuratury PRL w zakresie realizacji przepisów prawa stanu wojennego, 8 XII 1982 r.

[52] Zob. K. Kauba, *Orzecznictwo stanu wojennego*, „Przegląd Sądowy" 1992, nr 5–6, s. 53–54. Sędziami Sądu Najwyższego najczęściej orzekającymi w sprawach rewizyjnych byli: Władysław Ochman, Sabina Pawelec, Tadeusz Rybicki, Czesław Łukaszewicz, Ryszard Bodecki, Feliks Kozłowski, Wacław Sutkowski, Zdzisław Bartnik, Jacek Cieślak i Wiesław Sikorski. Poza Bartnikiem, wszyscy odznaczali się surowością w ferowaniu wyroków. W pogorszeniu sytuacji oskarżonych najczęściej uczestniczyli: Pawelec, Sutkowski, Bodecki, Rybicki, Ochman, Cieślak, Sikorski i Wacław Żebrowski. Natomiast sędziowie Józef Tobera i Eugeniusz Porębski „ani razu nie uczestniczyli w pogorszeniu sytuacji oskarżonego" (T. Strzembosz, M. Stanowska, *Sędziowie warszawscy*…, s. 255).

Nie ulega wątpliwości, że wskutek postępowania części prokuratorów i sędziów wymiar sprawiedliwości stał się po 13 grudnia 1981 r. jednym z filarów reżimu stanu wojennego. Posłużył – obok ludowego Wojska Polskiego, Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej – do pacyfikacji niepokornej części społeczeństwa oraz zastraszenia pozostałych. Ważnym elementem uzupełniającym pracę sądów były kolegia ds. wykroczeń, które zresztą ukarały aresztem więcej osób niż sądy powszechne – na podstawie dekretu o stanie wojennym skazały one ponad 207 tys. ludzi, w tym blisko 4,3 tys. na karę aresztu[53]. Pomogła także propaganda PRL – szczególnie organ KC PZPR „Trybuna Ludu" – skrupulatnie nagłaśniająca skuteczne działanie sądownictwa, w tym wysokie i bardzo wysokie kary. Mimo to, jak stwierdzał zajmujący się przestrzeganiem praworządności Komitet Helsiński, podsumowując pierwszy rok stanu wojennego (od 13 grudnia 1981 do 31 grudnia 1982 r.), „[s]ądy, zarówno powszechne jak i wojskowe, w opinii władzy nie spełniły jednak do końca wyznaczonej im roli"[54]. Oceny „całokształtu działalności sądownictwa" w 1982 r. dokonano w dniach 4–5 stycznia 1983 r. w trakcie ogólnopolskiej konferencji prezesów sądów wojewódzkich, okręgowych oraz pracy z udziałem kierownictwa MS (w tym komisarza-pełnomocnika KOK w resorcie). Jak podsumowywał płk Kostrzewa, w jej trakcie uznano, że „kadra sędziowska w zasadzie prawidłowo wykonywała zadania związane z zapewnieniem ładu i porządku prawnego w kraju w czasie obowiązywania stanu wojennego". Dalej stwierdzono: „Polityka karna, dotknięta w początkowym okresie błędami polegającymi głównie na dość częstych przypadkach nadmiernego liberalizmu, zwłaszcza w sprawach rozpatrywanych w trybie doraźnym, uległa w ostatnim czasie znacznej poprawie i kształtowała się prawidłowo". Następnie dodano: „Indywidualne przypadki nieprawidłowości były skutecznie korygowane w trybie praktyki rewizyjnej"[55]. Oceniono również postawę sędziów. Według komisarza-pełnomocnika KOK, „[k]adra sędziowska, generalnie rzecz biorąc, akceptowała surowe wymogi prawa wojennego, zarówno w zakresie spraw karnych, spraw cywilnych, spraw związanych ze stosunkiem pracy, jak i w pozostałych dziedzinach prawa". Zaangażowanie polityczne sędziów oceniano jako ogólnie prawidłowe. Zdarzały się „pojedyncze przypadki bierności i braku zaangażowania", które poddano krytyce. Niemniej w trakcie wspomnianej konferencji „zwrócono uwagę na potrzebę rozszerzenia stosowania trybu postępowania dyscyplinarnego (który obecnie stosowany jest jedynie w sporadycznych przypadkach) wobec sędziów niedbale bądź nienależycie wykonujących swe obowiązki"[56]. Z kolei 27 czerwca 1983 r., w trakcie posiedzenia Komisji Prawa i Praworządności KC PZPR poświęconego m.in. ocenie stosowania prawa przez organy ścigania w okresie zawieszenia stanu wojennego, uznano, że „postępowanie

[53] Zdecydowana większość ukaranych (blisko 80 proc.) nie przestrzegała godziny milicyjnej wprowadzonej 13 XII 1981 r., ponad 10 proc. nie nosiło przy sobie dowodu osobistego, a jedynie ok. 3 proc. skazano za udział w strajku lub innej akcji protestacyjnej. Karano również za inne „wykroczenia". Więcej na temat działalności kolegiów ds. wykroczeń w stanie wojennym zob. G. Majchrzak, *Kolegia ds. wykroczeń – zapomniany filar stanu wojennego*, „Gazeta Polska" 2021, nr 49, s. 104 (dodatek IPN).

[54] *Prawa człowieka i obywatela…*, s. 98.

[55] AIPN, 2278/36, k. 10, Sprawozdanie pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla szefa Centralnej Grupy Operacyjnej Inspektoratu Obrony Terytorialnej Wojsk Wewnętrznych oraz sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 8 I 1983 r.

[56] *Ibidem*, k. 10–11.

szczególne, jakim jest tryb doraźny, odegrało znaczną rolę w zwalczaniu najgroźniejszej przestępczości zagrażającej interesom państwa oraz przestępczości kryminalnej"[57].

Względnie skuteczna walka z opozycją była możliwa dzięki grupie dyspozycyjnych prokuratorów i sędziów, którzy posłusznie realizowali wytyczne władz i traktowali wydawane przez siebie wyroki jako „oręż walki" z przeciwnikami politycznymi. We wspomnianym wcześniej raporcie Komitetu Helsińskiego wymieniono niektórych sędziów, charakteryzując ich krótko: „posłuszni bez reszty, lub po prostu tchórzliwi". W tym niechlubnym gronie znaleźli się Helena Gawlicka, Maria Pszczółkowska-Chłopecka i Helena Kopytowska z Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, Bogusław Włoczewski i Marian Mizio z Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Mieczysław Przyboś z Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Rzeszowie (orzekał na sesjach wyjazdowych w Rzeszowie), Henryk Mróz z Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy czy Andrzej Grzybowski, Andrzej Finke i Aleksander Głowa z Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni[58]. Sędziów takich było oczywiście więcej. Po latach Wiesław Sieklucki, w stanie wojennym prezes Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, stwierdził, że po 13 grudnia 1981 r. nie miał problemu z doborem podwładnych do sądzenia w sprawach o charakterze politycznym: „Nie musiałem sędziom kazać tego robić. To wynikało z działalności wydziałów karnych. I nikt nie odmawiał, nie mógł odmówić. U nas w Białymstoku nie ma bojowników. No może jedna pani sędzia, która nie podpisała lojalki"[59]. We wspomnianym raporcie Komitetu Helsińskiego wśród wielu sądów, które „w pełni realizowały założoną politykę karną", wymieniano: Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni, Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego orzekający na sesjach w Rzeszowie czy też Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego orzekający na sesjach w Katowicach[60]. Mimo tej oceny oraz okoliczności, że najwyższe wyroki zapadały po 13 grudnia 1981 r. przed sądami wojskowymi, w ocenie niektórych obrońców – np. Stanisława Afendy czy Jerzego Kurcyusza – szczególnym „liberalizmem" wykazywać się miały właśnie sądy wojskowe, w których rozprawy toczyły się spokojniej i gdzie zapadały łagodniejsze wyroki. Warto też odnotować opinię tego drugiego o Sądzie Wojewódzkim w Katowicach, w którym bronił oskarżonych w pierwszych dniach stanu wojennego: „sędziowie wojewódzcy zachowywali się w sposób szczególnie arogancki, traktowali oskarżonych gorzej niż kryminalistów i chcąc się przypodobać władzy, wydawali drakońsko surowe wyroki"[61].

Z drugiej strony bywały również sądy powszechne, a raczej ich wydziały, bardziej przychylne opozycjonistom. W Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy Wydziale dla Dzielnicy Ochota w czasie stanu wojennego zapadło w sprawach politycznych blisko 55% wyroków uniewinniających[62]. Była również grupa sędziów, którzy mieli odwagę odmówić sądzenia w sprawach politycznych i oskarżania na podstawie ustawodawstwa

[57] AIPN, 2278/39, k. 188, Sprawozdanie pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla szefa Centralnej Grupy Operacyjnej Inspektoratu Obrony Terytorialnej Wojsk Wewnętrznych oraz sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 1 VII 1983 r.

[58] *Prawa człowieka i obywatela*…, s. 94.

[59] *Niech mnie pani nie wzrusza* [rozmowa M. Łazowskiej z W. Siekluckim], „Kurier Poranny", 30 V 2008.

[60] *Prawa człowieka i obywatela*…, s. 99.

[61] P. Adamowicz, F. Gawryś, *Nieczysty wymiar*…

[62] A. Dobosz, *Sędziowie sprawiedliwi*, „Rzeczpospolita", dodatek „Plus Minus", 28–29 I 2006.

stanu wojennego, co groziło utratą pracy, bronić niezawisłości sędziów (*casus* prezes Sandomierskiej) czy zmieniać znacznie surowszy tryb doraźny na zwykły. „Nadmierny liberalizm" był przyczyną wszczynania postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów, np. Mikołaja Kwiatkowskiego z Warszawy, który uzasadniając jedno ze swoich orzeczeń wydanych w Terenowej Komisji Odwoławczej ds. Pracy Warszawa-Śródmieście, miał zaprezentować „argumenty kwestionujące zarówno porządek prawny stanu wojennego, jak i jego polityczne, społeczne i gospodarcze racje"[63]. Szerokim echem odbiła się również sprawa odwołania sędziego Kauby z Warszawy, oskarżonego o rozpowszechnianie nielegalnych druków. W jego obronie list wystosowało 40 stołecznych sędziów. Jedynym efektem tego listu były upomnienia dla jego sygnatariuszy i odwołanie przewodniczących wydziałów sądów warszawskich, którzy go podpisali[64]. Nie można zapominać, że wśród internowanych znaleźli się również sędziowie (np. Józef Lubieniecki z Olsztyna i Wojciech Soiński ze Szczecina) oraz prokuratorzy (m.in. Stefan Śnieżko). Inni byli karani przez sądy w stanie wojennym. Sędzia Hubert Błaszczyk, wiceprezes Sądu Rejonowego w Świebodzinie, za działalność w Podziemiu NSZZ „Solidarność" Ziemi Świebodzińskiej został skazany 17 czerwca 1982 r. przez Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Zielonej Górze na karę 4 lat pozbawienia wolności[65].

Jak zatem widać, wiele zależało od indywidualnych postaw prokuratorów i sędziów. Szczególnie ci ostatni podlegali – o czym także warto przypomnieć – również presji społecznej. Podczas narady służbowej sędziów z okręgu Sądu Wojewódzkiego oraz Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku w dniach 22–23 lutego 1983 r. podnoszono „duże trudności", z jakimi borykali się sędziowie tego pierwszego, ze względu na postawę „pewnej części społeczeństwa gdańskiego". Orzekający w sprawach politycznych spotykali się z pogróżkami oraz „anonimowymi ostrzeżeniami nadsyłanymi pocztą na ich prywatne adresy". Byli także izolowani w swoich środowiskach pozasłużbowych. Ponadto w trakcie niektórych rozpraw „część publiczności" demonstracyjnie okazywała „swe niezadowolenie, wpływając deprymująco na świadków oskarżenia i zakłócając porządek [w] sali obrad". Ta presja powodowała „przypadki uchylania się przez niektórych sędziów" od orzekania w sprawach o charakterze politycznym pod różnymi pretekstami (w tym za pomocą zwolnień lekarskich). Co gorsza – z punktu widzenia władz – „mimo wielu wolnych etatów w tak atrakcyjnym okręgu sądowym, jak Gdańsk" brakowało kandydatów na te stanowiska. *Nota bene* braki kadrowe były tak duże, że „w kilku przypadkach" funkcje prezesów sądów rejonowych „z konieczności" powierzono asesorom[66]. Nacisk publiczności na salach sądowych był zresztą nie tylko problemem gdańskim, lecz także np. warszawskim. Jednak jego wpływ na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości po 13 grudnia był – jak się wydaje – ograniczony, a stan wojenny, obok czasów stalinowskich, należy do najczarniejszych okresów wymiaru sprawiedliwości w PRL.

[63] K. Niewiński, „PZPR a sądownictwo…", s. 216.

[64] Więcej zob. B. Wróblewski, *Tajemnica pożółkłej teczki*, „Gazeta Stołeczna", 7–8 I 2006.

[65] Zob. https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie/form/r54914156,6422.html (dostęp 19 III 2024 r.).

[66] AIPN, 2278/36, k. 157, Sprawozdanie pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla szefa Centralnej Grupy Operacyjnej Inspektoratu Obrony Terytorialnej Wojsk Wewnętrznych oraz sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 28 II 1983 r.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych
KC PZPR
V/171; V/179; Wydział Administracyjny, sygn. 577.

Ministerstwo Sprawiedliwości
7/189.

Prokuratura Generalna PRL
6/244; 34/3; 34/13; 35/3.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AIPN 2278/36; 2278/37; 2278/38; 2278/39; 2280/4; 2280/5; 2280/25; 2280/27; 2280/30.

Archiwum Sądu Okręgowego w Płocku
4311/1.

Źródła drukowane

Dziennik Ustaw 1981, nr 29.

Główne kierunki działania resortu sprawiedliwości w 1982 roku, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1983.

Konferencja prezesów sądów wojewódzkich i okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych oraz sekretarzy POP przy tych sądach 12–13 marca 1982 r., „Biuletyn Sądowy" 1982, nr 6.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa, 1982/3/15, LEX, nr 22499.

Procesy polityczne działaczy NSZZ „Solidarność" w Łodzi w okresie stanu wojennego, wybór i oprac. S. Pilarski, współpraca K. Kolasa, Łódź 2013.

Prasa

Adamowicz P., Gawryś F., *Nieczysty wymiar sprawiedliwości*, „Rzeczpospolita", 29 XII 2001.

Dobosz A., *Sędziowie sprawiedliwi*, „Rzeczpospolita", dodatek „Plus Minus", 28–29 I 2006.

Majchrzak G., *Kolegia ds. wykroczeń – zapomniany filar stanu wojennego*, „Gazeta Polska" 2021, nr 49 (dodatek IPN).

Majchrzak G., *Wyroki śmierci w stanie wojennym*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2002, nr 11.

Majchrzak G., *Zapomniane kary śmierci*, „Gazeta Polska" 2009, nr 50.

Niech mnie pani nie wzrusza [rozmowa M. Łazowskiej z W. Siekluckim], „Kurier Poranny", 30 V 2008.

Nowak M., *Bunt prokuratorów*, „Trybuna Opolska", 16–17 XII 2006.
Podemski S., *Przeciwko dekretom stanu wojennego*, „Gazeta Wyborcza", 28–29 IX 2002.
Sprostowanie Aleksandra Herzoga, w 1981 r. przewodniczącego Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Pracowników Prokuratury PRL, i Stefana Śnieżko, w 1981 r. członka Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Pracowników Prokuratury PRL, w sprawie artykułu G. Majchrzaka, „Jeden z filarów stanu wojennego" z 13 grudnia 2001 r., „Rzeczpospolita", 15 XII 2001.
Wróblewski B., *Tajemnica pożółkłej teczki*, „Gazeta Stołeczna", 7–8 I 2006.

Netografia

https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie/form/r54914156,6422.html (dostęp 19 III 2024 r.).
https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie/form/r4584292350,122.html (dostęp 19 III 2024 r.).
http://www.13grudnia81.pl/sw/represje/sprawy-karne/16567,Sprawy-karne.html (dostęp 19 III 2024 r.).

OPRACOWANIA, MONOGRAFIE, WSPOMNIENIA

Dzieje Płocka, t. III: *Historia miasta w latach 1945–2020*, red. G. Gołębiewski, T. Piekarski, Płock 2020.
Friszke A., *Sprawa jedenastu. Uwięzienie przywódców NSZZ „Solidarność" i KSS „KOR" 1981–1984*, Kraków 2017.
Kauba K., *Orzecznictwo stanu wojennego*, „Przegląd Sądowy" 1992, nr 5–6.
„Kontynuowali działalność związkową…". Sądzeni z powodów politycznych w województwie gdańskim w latach 1981–1983, oprac. A. Kazański, biogramy A. Kazański, M. Węgliński, Gdańsk 2012.
Kozłowski T., *Polityczne sterowanie systemem wymiaru sprawiedliwości PRL po 1956 r. Casus funkcjonowania „zespołów" do spraw procesów politycznych w latach 1964–1982*, „Dzieje Najnowsze" 2015, z. 4.
Majchrzak G., *Dekrety stanu wojennego – kulisy powstania*, „Wolność i Solidarność" 2022, nr 13.
Majchrzak G., *„Wymiar sprawiedliwości" po 13 grudnia 1981 r.* [w:] *Wkład krakowskiego i ogólnopolskiego środowiska prawniczego w budowę podstaw ustrojowych III Rzeczypospolitej (1980–1994). Projekty i inicjatywy ustawodawcze, ludzie, dokonania, oceny*, red. S. Grodziski, Kraków 2018.
Niewiński K., „PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania »solidarnościowej« rewolucji", praca doktorska napisana w Zakładzie Historii Państwa i Prawa, Białystok 2016 (mps).
Pleskot P., *Sądy bezprawia. Wokół procesów politycznych organizowanych w Warszawie (1944–1989)*, Warszawa 2020.
Prawa człowieka i obywatela w PRL. 13 XII 1981 – 31 XII 1982, Paryż 1983.
Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004.
Strzembosz A., Stanowska M., *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.

Działalność wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w stanie wojennym

Po wprowadzeniu stanu wojennego wymiar sprawiedliwości został „oczyszczony" z osób (m.in. sędziów i prokuratorów), które po powstaniu NSZZ „Solidarność" zaangażowały się w jego działalność, a po 13 grudnia 1981 r. nie uznały tej aktywności za błąd i zostały w związku z tym uznane przez władze za „ekstremę". Miało to przywrócić pełną kontrolę rządzących nad sądownictwem, które w stanie wojennym zamierzano wykorzystać do rozprawy z przeciwnikami politycznymi (działaczami opozycji) oraz do zastraszania tych, którzy byli skłonni protestować przeciwko ograniczaniu praw społeczeństwa. Prokuratorzy i sędziowie, którzy pozostali w zawodzie, podlegali w związku z tym właściwie stałej presji władz PRL (od Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej po komisarzy-pełnomocników Komitetu Obrony Kraju). W efekcie władza sądownicza stała się – choć nie bez problemów – jednym z filarów reżimu stanu wojennego. Jednak, co warto podkreślić, było to „zasługą" jedynie części, a nie całego środowiska sędziów i prokuratorów. Stan wojenny był też – co trzeba przypomnieć – okresem ogromnego zaangażowania wojskowego wymiaru sprawiedliwości, którego zakres działania znacząco zwiększono, m.in. powierzając mu istotną część najważniejszych spraw politycznych.

SŁOWA KLUCZOWE
wymiar sprawiedliwości, stan wojenny, represje

Activities of the Judiciary in Political Cases under Martial Law

After the imposition of martial law the judiciary was "cleansed" of individuals (including judges and prosecutors) who had become involved in the Solidarity trade union after its inception, and who, after 13 December 1981, did not recognize this involvement as a mistake and were therefore considered "extremists" by the authorities. This was to restore the rulers' full control over the judiciary, which under martial law was intended to be used to crack down on the political opponents (opposition activists) and to intimidate those who were willing to protest against the curtailment of rights. The prosecutors and judges who remained in the profession were therefore subject to virtually constant pressure from the communist authorities (from the Political Bureau of the Central Committee of the Polish United Workers' Party to the commissars – plenipotentiaries of the Committee for National Defense). As a result, the judiciary became – although not without problems – one of the pillars of martial law regime. However, it is worth noting

that this was a "merit" of only a part and not the entire community of prosecutors and judges. Martial law was also, it should be recalled, a period of huge involvement of the military justice system, whose scope of action was significantly increased, including entrusting it with a conciderable portion of the most important political cases.

KEYWORDS
justice system, Martial Law, repression

GRZEGORZ MAJCHRZAK – historyk, doktor nauk politycznych, 2000–2015 pracownik Biura Edukacji Publicznej (od 2015 r. Biura Badań Historycznych) IPN, członek Stowarzyszenia „Archiwum Solidarności" i Stowarzyszenia Wolnego Słowa, współautor scenariusza wystawy stałej Europejskiego Centrum Solidarności, 2016–2020, członek Rady Programowej Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Zajmuje się głównie badaniem dziejów aparatu represji, opozycji demokratycznej w PRL, mediami przed 1989 r., sportem i stanem wojennym. Ważniejsze publikacje: *Tajemnice stanu wojennego* (2016), *Opozycja na celowniku* (2017), *Tajna historia futbolu. Służby, afery i skandale* (2017), *Artyści, PRL i bezpieka* (współautor Sebastian Ligarski, 2019), *1989. Rok przemian* (współautor Sebastian Ligarski, 2019), *Rozpracowanie organów kierowniczych NSZZ „Solidarność" przez Służbę Bezpieczeństwa 1980–1982* (2021).

GRZEGORZ MAJCHRZAK – historian, PhD in political science, 2000–2015 employee of the Office of Public Education (since 2015 the Office of Historical Research) of the Institute of National Remembrance (IPN), member of the "Solidarity Archive" Association and the Free Word Association, co-author of the scenario of the permanent exhibition of the European Solidarity Center, 2016–2020 member of the Program Council of the Museum of "Cursed" Soldiers and Political Prisoners of the Polish People's Republic. He mainly researches the history of the repression apparatus, democratic opposition in the Polish People's Republic, media before 1989, sports and martial law. Main publications: *Tajemnice stanu wojennego* [The Secrets of the Martial Law] (2016), *Opozycja na celowniku* [Opposition in the Viewfinder] (2017), *Tajna historia futbolu. Służby, afery i skandale* [The Secret History of Football. Special Services, Affairs, Scandals] (2017), *Artyści, PRL i bezpieka* [Artists, Polish People's Republic and the Security Service] (co-author Sebastian Ligarski, 2019), *1989. Rok przemian* [1989. The Year of Changes] (co-author Sebastian Ligarski, 2019), *Rozpracowanie organów kierowniczych NSZZ „Solidarność" przez Służbę Bezpieczeństwa 1980–1982* [Exposure of the Management Bodies of NSZZ "Solidarność" by the Security Service 1980–1982] (2021).

DOI: 10.48261/PIS244303

KRZYSZTOF MALICKI
Instytut Nauk Socjologicznych Uniwersytetu Rzeszowskiego
ORCID: 0000-0002-2628-4705

IWONA ŻUK
Pracownia Analiz Społecznych IPSYLON

SŁAWOMIR WILK
Instytut Nauk Socjologicznych Uniwersytetu Rzeszowskiego
ORCID: 0000-0003-4062-5198

Stan wojenny w pamięci współczesnego społeczeństwa polskiego

WSTĘP

Stan wojenny, wprowadzony przez komunistyczne władze 13 grudnia 1981 r., należy do przełomowych wydarzeń najnowszej historii Polski. Nie tylko wyznacza istotną cezurę w jej dziejach, lecz także stanowi ostatni tak brutalny i krwawy epizod, którego znaczenia nie sposób mierzyć jedynie statystyką ofiar. Towarzyszyła mu zapaść ekonomiczna kraju, dekada marazmu i stagnacji oraz selektywny terror, realizowany przez aparat państwa opierającego się już tylko na ludzkim strachu i oportunizmie. Dążący do utrzymania władzy aparat PZPR nie liczył się w realizacji tego przedsięwzięcia z jego olbrzymimi kosztami społecznymi[1]. Do dziś w powszechnej świadomości nie ma pełnego zrozumienia skali strat, które poniosło społeczeństwo z powodu przymusowej emigracji miliona swych obywateli. Trudno oszacować skutki przerwania nadziei mieszkańców Polski na wolność i lepszą przyszłość. W sposób szczególny umyka pomiarom znaczenie konsekwencji zdławienia największego fenomenu społecznego w dziejach Polski, którym była Solidarność – wielomilionowy ruch zbudowany na fundamentalnych wartościach moralnych, dążący do odzyskania wolności i jednocześnie odrzucający przemoc. Stan

[1] W. Polak, *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006, s. 413.

wojenny to także wiele nierozliczonych zbrodni, których pełna skala i rozmiary zapewne nigdy nie zostaną odkryte. To także nadal obecne i żywe w społecznej świadomości dziedzictwo kłamstwa jego autorów, którzy swój czyn, motywowany chęcią zachowania władzy, starali się usprawiedliwić „ochroną" Polski przed rzekomą groźbą interwencji sowieckiej. Stan wojenny stanowił wreszcie apogeum kompromitacji komunistycznej władzy, która nawet po jego formalnym zniesieniu nie miała już – jak pisał Zbigniew Romaszewski – żadnego kontaktu ze społeczeństwem i żadnego autorytetu[2].

Wszystkie te czynniki sprawiają, że omawiane wydarzenie zajmuje w historii Polski miejsce szczególne, a poświęcony mu dyskurs wykracza daleko poza obszar akademickiej refleksji historycznej. Przywoływanie go we współczesnej debacie publicznej z pewnością nie powinno ograniczać się wyłącznie do edukacji szkolnej i rocznicowych obchodów.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie wybranych aspektów świadomości, dotyczących stanu wojennego, cechujących społeczeństwo polskie po czterech dekadach od jego wprowadzenia. Aspektów odnoszących się głównie do sfery pamięci, warunkujących kształtowanie się takich wyobrażeń o przeszłości, które formują klimat sprzyjający jej rozliczeniu lub zapomnieniu. W definicji Barbary Szackiej, według której pamięć zbiorowa to „zespół wyobrażeń o przeszłości grupy, a także wszystkie postacie i wydarzenia z tej przeszłości, które są w najróżniejszy sposób upamiętniane, to również rozmaite formy tego upamiętniania"[3], termin ten przyjmuje niezwykle szeroki zakres. Obejmuje badanie zarówno elementów społecznej świadomości, jak i przedmiotów materialnych oraz sferę obrzędową. W niniejszym artykule pominięto dziedzinę upamiętnień materialnych oraz działań edukacyjnych i komemoratywnych towarzyszących najczęściej obchodom rocznic 13 grudnia 1981 r. Ich zakres i zmienność stanowią osobny i specyficzny obszar badań[4]. Pominięto również dyskurs medialny, który wprawdzie oddziałuje w pewnym stopniu na społeczeństwo, jest jednak wyrazem świadomości i zaangażowania raczej elit (publicystów, polityków, aktywistów społecznych) niż przeciętnych obywateli[5]. Autorzy postanowili natomiast skupić się na tych elementach zbiorowej pamięci i świadomości odnoszącej się do stanu wojennego, które

[2] C. Kuta, *Zbigniew Romaszewski jako autor publikacji drugiego obiegu wydawniczego* [w:] *Po stronie dobra. Księga dedykowana Zofii i Zbigniewowi Romaszewskim*, red. C. Kuta, M. Krzysztofiński, Warszawa–Kraków–Rzeszów 2020, s. 218.

[3] B. Szacka, *Pamięć społeczna* [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, red. W. Kwaśniewicz *et al*., Warszawa 2000, s. 52. Andrzej Szpociński dodaje istotną uwagę: „Z pamięcią zbiorową mamy do czynienia w sytuacji, gdy jednostka poczuwa się do członkostwa we wspólnocie lub grupie społecznej, a odgrywanie tej roli wymaga znajomości (i określonych postaw) wobec pewnych zdarzeń, postaci czy artefaktów z przeszłości", A. Szpociński, *Współczesna kultura historyczna i jej przemiany*, Warszawa 2021, s. 16.

[4] Analizę badań społecznych na temat roli obchodów rocznicowych związanych z Solidarnością i kształtowaniem pamięci zbiorowej omawia B. Szacka, *„Solidarity" and the Martial Law in the Collective Memory of Polish History*, „Polish Sociological Review" 2006, nr 1. Problematykę obchodów rocznicowych i miejsc pamięci związanych ze stanem wojennym przedstawia także M. Zaborski, *Stan wojenny – symboliczne formy pamięci* [w:] *13 XII 1981. Wiedza historyczna i świadomość społeczna po 25 latach od wprowadzenia stanu wojennego*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006.

[5] K. Kamińska, *Debata nad stanem wojennym w Polsce: publicystyka „Gazety Wyborczej", „Naszego Dziennika", „Rzeczpospolitej", „Trybuny" oraz „Życia" z lat 1989–2008*, Warszawa 2013.

cechują się względną stałością (choć także one z czasem ulegają zmianom) i mogą być analizowane jedynie w dłuższych okresach. Tym samym zmierzają do przyjrzenia się dwóm problemom.

Pierwszym z nich jest przegląd ogólnopolskich, reprezentatywnych badań społecznych realizowanych po roku 1989 pod kątem tego, jakie miejsce w pamięci społecznej zajmuje omawiane wydarzenie. Oznacza to próbę odpowiedzi na pytanie, czy to, co się działo w latach 1981–1983, jest dla ludzi ważne, a przede wszystkim – jak jest postrzegane w kontekście innych, węzłowych momentów polskiej historii, zachowanych w powszechnym obrazie przeszłości (skądinąd nierzadko pełnym luk i zafałszowań).

Drugą ze wspomnianych kwestii jest analiza rozumienia przez Polaków tego, czym był stan wojenny. Nie chodzi tylko o wiedzę o wydarzeniach lat 1981–1983 – pogłębiona i satysfakcjonująca znajomość nazwisk sprawców i ofiar, dat i najważniejszych wydarzeń tamtego okresu zazwyczaj jest domeną wąskiej kategorii osób zainteresowanych historią. Problem dotyczy w większym stopniu postrzegania znaczenia komunistycznej próby zdławienia największego po 1945 r. wolnościowego zrywu Polaków i tego, jakie były rzeczywiste powody użycia siły przez władze. Rozumienie motywów działania twórców stanu wojennego wydaje się bowiem kluczowe dla jakiegokolwiek procesu edukacyjnego i rozliczeniowego, choćby w sferze kształtowania zbiorowej pamięci kolejnych pokoleń. Tylko odrzucenie pierwotnego kłamstwa, jakim było uzasadnienie wypowiedzenia wojny Solidarności chęcią ochrony kraju przed sowiecką interwencją, pozwala na rozważanie tego okresu dziejów w pełnym i prawdziwym kontekście oraz prowadzenie rzetelnej edukacji przyszłych generacji Polaków.

Omówienie obu wspomnianych problemów byłoby jednak niepełne, gdyby sprowadzić je tylko do zaprezentowania trendów wynikających z sondaży. Dlatego oba zostaną poszerzone o być może najważniejsze pytanie: czy świadomość wagi stanu wojennego, wiedza o nim i rozumienie jego rzeczywistych przyczyn (jeśli takie występują w świadomości respondentów) są skorelowane z ich postawami wobec historii i przeszłości? Czy mają związek ze światopoglądowymi wyborami i podejmowaniem konkretnych działań, co powinno cechować świadomego obywatela, znającego historię i próbującego wyciągać z niej nauki na przyszłość? Oznacza to próbę odpowiedzi na szersze pytanie: czy Polacy świadomi kontekstu wydarzeń z lat 1981–1983 różnią się od tych, których wiedza w tej materii jest fałszywa i którzy powielają (niekiedy bezrefleksyjnie) tezy twórców stanu wojennego, jakoby wyprowadzenie czołgów na ulicę miało szlachetne motywy i przysłużyło się krajowi? Kim są przedstawiciele obu kategorii respondentów i co można o nich powiedzieć? Jest to zatem pytanie o spójność deklarowanych poglądów i postaw. W tym kontekście należy sformułować również problem, czy można wskazywać stan wojenny (a także postać gen. Wojciecha Jaruzelskiego) jako wstydliwy moment polskiej historii i jednocześnie nie rozumieć tego, czym był? Kwestie te również będą przedmiotem analizy.

Niniejsza praca jest zatem próbą syntetycznego opisu świadomości zbiorowej Polaków w roku 2022, cztery dekady po wydarzeniach z lat 1981–1983. Jej celem jest także zarysowanie przemian opinii na temat tych wydarzeń w okresie transformacji oraz ukazanie podłoża współczesnych wyobrażeń o stanie wojennym, określenie

jego miejsca na mapie pamięci Polaków oraz sformułowanie wniosków dotyczących przyszłej pracy służącej jego rozliczeniu oraz edukacji. Analiza ta, choć z punktu widzenia akademickich studiów nad przeszłością może wydawać się mało istotna, ma duże znaczenie w kontekście kreowania polityki pamięci i sprawiedliwości, opartej na zmierzeniu się ze zbrodniami, których większość nadal nie została rozliczona, do czego należy bezwzględnie dążyć, przynajmniej w sferze pamięci i edukacji kolejnych pokoleń. Sformułować można także roboczą hipotezę, zgodnie z którą trudno jest oczekiwać zrozumienia i poparcia dla rozliczenia z komunizmem i działań na rzecz nawet spóźnionej sprawiedliwości, a także poszukiwania prawdy o zbrodniach z lat 1944–1989 w sytuacji, gdy społeczeństwo nie zna lub nie rozumie podstawowej faktografii tego okresu dziejów, nie ma wiedzy na temat przyczyn i skutków poszczególnych wydarzeń lub gdy na mapie społecznej pamięci okres ten zajmuje miejsce marginalne i nie nadaje mu się rangi adekwatnej do jego znaczenia.

Podsumowując niniejsze wprowadzenie, należy przedstawić uwagę natury metodologicznej. Analiza kilku dekad przemian świadomości społecznej stawia przed jej twórcami trudny problem standaryzacji i kompatybilności danych z badań realizowanych nierzadko z zastosowaniem różnych metodologii i skoncentrowanych na rozmaitych zagadnieniach. Dlatego podstawą tekstu są jedynie największe ogólnopolskie, reprezentatywne, cykliczne sondaże realizowane przez ośrodki badań społecznych (CBOS, PENTOR i TNS), instytucje odpowiedzialne za studia nad edukacją (Instytut Badań Edukacyjnych) oraz za pracę ze świadomością narodową (Instytut Pamięci Narodowej).

Szczególne miejsce w poniższej analizie zajmuje ogólnopolski projekt badawczy *Edukacja dla pamięci. Przekaz wiedzy historycznej w kontekście postaw Polaków wobec ich przeszłości*, realizowany w 2022 r. przez IPN. Jego celem była pogłębiona diagnoza postaw społeczeństwa wobec własnej przeszłości. Badanie, zrealizowane jesienią wspomnianego roku, objęło ponad 6 tys. Polaków w trzech reprezentatywnych ogólnopolskich próbach: uczniów szkół średnich, Polaków powyżej dwudziestego roku życia i nauczycieli historii[6]. W analizie widocznych wśród młodzieży trendów przemian w spojrzeniu na przeszłość wykorzystano cykl badań na ogólnopolskich próbach młodzieży szkół średnich z lat 2009, 2015 i 2022[7].

W celu ujednolicenia statystyk tak, aby było możliwe porównywanie danych z różnych źródeł, dokonano w niektórych przypadkach ponownego przeliczenia procentowania w odniesieniu do wszystkich respondentów z danej kategorii (ale nie do zbiorowości odpowiadających na pytania otwarte, co niejednokrotnie miało miejsce w przywoływanych materiałach). Poza danymi prezentowanymi we wspomnianych sondażach, dokonano dodatkowych analiz, opartych na pierwotnej bazie danych projektu *Edukacja dla pamięci*, których wyniki nie były dotychczas publikowane.

[6] K. Malicki, S. Wilk, I. Żuk, *Edukacja dla pamięci. Przekaz wiedzy historycznej w kontekście postaw Polaków wobec ich przeszłości*, Warszawa 2023.

[7] K. Malicki, *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Warszawa 2012; K. Malicki, K. Piróg, *Postawy młodzieży ponadgimnazjalnej wobec przeszłości i historii Polski XX wieku*, Warszawa 2016; K. Malicki, S. Wilk, I. Żuk, *Edukacja dla pamięci*…

POMIĘDZY INDYFERENCJĄ A WSTYDEM I NIESŁAWĄ

Stan wojenny nie był jedyną próbą zdławienia wolnościowych dążeń Polaków po 1944/1945 r. Komunistyczne państwo wyłoniło się z terroru skierowanego przeciw podziemiu niepodległościowemu, by zniknąć w rzeczywistości skrytobójczych mordów dokonywanych przez tzw. nieznanych sprawców na działaczach opozycji solidarnościowej do ostatnich dni istnienia tego ustroju. Jak zauważają Jan Draus i Zbigniew Nawrocki: „komunistyczne państwo totalitarne zawsze posiadało charakter represyjny (a w latach 1944–1956 charakter zbrodniczy). Nigdy nie przestrzegało norm prawa międzynarodowego, a nawet własnej tzw. socjalistycznej konstytucji”[8]. W latach 1944–1989 społeczeństwo znajdowało się pod nieustanną opresją organów terroru, z początku masowego, z czasem coraz bardziej selektywnego. Zrywom niepodległościowym towarzyszyła wzmożona przemoc władz i akcje represyjne o szerszym zakresie.

Charakter i skala zbrodni dokonanych w tym czasie stanowią nadal przedmiot badań naukowych. Meandry represji komunistycznego państwa należą do subdyscyplin historii i ich biegła znajomość z pewnością nie jest powszechna nawet wśród osób deklarujących zainteresowanie dziejami. W tym miejscu ważne jest jednak nie tyle analizowanie niuansów, ile przyjrzenie się ogólnej ocenie okresu PRL, widzianego przez pryzmat społecznej pamięci przeszłości, a zatem selektywnych wyobrażeń Polaków o historii lat 1944–1989, ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń z 13 grudnia 1981 r. Zagadnieniem, które wydaje się w tym kontekście ważne, a jednocześnie stanowi przedmiot w miarę systematycznych sondaży sporządzanych przez ośrodki badań społecznych, jest kwestia postrzegania przez społeczeństwo polskie dziejów swego narodu przez pryzmat wydarzeń budzących powszechną dumę lub wstyd. Analizy tego typu pozwalają lokalizować precyzyjnie punkty historii, na których uważniej spoczywa oko przeciętnego obywatela, reprezentującego przeważnie ograniczony zasób wiedzy o dziejach, którym nadaje on znaczenie i które najczęściej wpływają na charakter jego sądów o przeszłości. Co szczególnie ważne, badania takie opierają się na danych z pytań otwartych, niesugerujących wariantów odpowiedzi, a zatem odzwierciedlających dość rzetelnie te wątki z przeszłości, które w świadomości respondentów uchodzą za ważne i dlatego są w niej utrwalone silniej niż pozostałe.

Z dotychczasowych analiz wynika, że duże zainteresowanie przeszłością wśród Polaków nie przekracza, według deklaracji w badaniach sondażowych, jednej trzeciej ogółu respondentów[9] oraz że pamięć zbiorowa zachowuje w swym depozycie stosunkowo niewiele postaci i wydarzeń (tzw. kanonów)[10]. Te ostatnie tkwią jednak w świadomości

[8] J. Draus, Z. Nawrocki, *Przeciw Solidarności 1981–1989. Rzeszowska opozycja w tajnych archiwach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, Rzeszów 2000, s. 5.

[9] P.T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008, s. 222–224.

[10] Tę cechę pamięci zbiorowej wyjaśnia B. Szacka: „Przeszłość w zbiorowej pamięci zaludniona jest dobrymi i złymi królami, zdrajcami i bohaterami oraz wypełniona wydarzeniami, które są powodem do dumy bądź do wstydu”, B. Szacka, *Pamięć zbiorowa i wojna*, „Przegląd Socjologiczny” 2000, nr 2, s. 13.

społecznej mocno, a ich zmiany nie dokonują się szybko. Pojawia się zatem pytanie, jakie miejsce ma wśród nich stan wojenny.

Analiza badań dorosłych Polaków z okresu ostatnich trzech dekad wskazuje, że wydarzenie to zajmuje istotną pozycję wśród wskazań, które kształtują formułowany przez nich kanon historycznej i narodowej listy wydarzeń wywołujących w nas poczucie wstydu. Jako wywołujący to uczucie, stan wojenny był wymieniany w badaniach sondażowych już u schyłku PRL, w 2003 r. zajął nawet pierwsze miejsce wśród udzielanych odpowiedzi (8,3 proc.), by w roku 2016 przesunąć się na pozycję czwartą (2,5 proc.)[11]. W 2022 r. osiągnął trzecie miejsce na podium najczęstszych wskazań (4,1 proc.), za rozbiorami Polski oraz ogólną oceną PRL i komunizmu[12]. Oznacza to, że niezależnie od badań, stan wojenny zawsze sytuuje się w czołówce wydarzeń, które Polacy definiują jako mało chwalebne w narodowej historii. Warto podkreślić, że dotąd nie zanotowano pojawienia się w tego typu badaniach wskazań na stan wojenny jako na wydarzenie będące powodem do dumy (nawet wśród osób je usprawiedliwiających).

Mniej jednoznaczne są opinie dotyczące osoby gen. Jaruzelskiego. Jako główny autor stanu wojennego zajmuje od lat czołowe miejsce w formułowanym przez Polaków kanonie, odnoszącym się do postaci polskiej historii, których powinniśmy się wstydzić. W 2003 r. z wynikiem na poziomie 6,3 proc. zajął trzecią pozycję (za Lechem Wałęsą, który był liderem), by w 2016 r. przesunąć się na miejsce pierwsze (3,8 proc. wskazań)[13]. W roku 2022 w badaniu IPN postaci tej znów przypadła pozycja pierwsza (13,3 proc.)[14]. Z drugiej strony twórca stanu wojennego pojawiał się do początku obecnego wieku nie tylko w kanonie negatywnym, lecz także wśród postaci, z których według Polaków można było być dumnym. W 2003 r. z odsetkiem 1,6 proc. wskazań zajął stosunkowo wysoką, dziewiątą pozycję w ogólnym rankingu. Jak się jednak wydaje, był to ostatni taki przypadek, gdyż w kolejnych latach generał nie był już przez respondentów oceniany pozytywnie lub oceny takie pojawiały się bardzo rzadko, podobnie jak w przypadku innych I sekretarzy KC PZPR[15].

Szczególnie ciekawe są dane dla kategorii młodzieży (15–19 lat). Na podstawie trzech ogólnopolskich badań z lat 2009, 2015 i 2022 zauważyć można, że w tym czasie znacząco spadła liczba wskazań na zbrodnicze działania władz komunistycznych jako wstydliwe wydarzenie w historii Polski. Stan wojenny był spontanicznie wskazywany przez 2,5 proc. uczniów szkół średnich w 2009 r., co sytuowało go na czwartym miejscu wśród wydarzeń, których według młodych respondentów Polacy powinni się wstydzić. W roku 2015, z wynikiem 9,1 proc., pojawił się na miejscu pierwszym (niewątpliwy rezultat ograniczenia okresu badania tylko do XX w.), a w 2022 r. dopiero na dziesiątym (0,5 proc.). Ten ostatni wynik zwraca uwagę dlatego, że towarzyszyło mu niepokojąco marginalne wskazywanie

[11] P.T. Kwiatkowski, *Odzyskanie niepodległości w polskiej pamięci zbiorowej*, Warszawa 2018, s. 114.

[12] K. Malicki, S. Wilk, I. Żuk, *Edukacja dla pamięci*…, s. 70 (wśród osób, które udzieliły odpowiedzi na to pytanie, odsetek wyniósł 10,9%).

[13] P.T. Kwiatkowski, *Odzyskanie niepodległości*…, s. 77.

[14] Na to pytanie odpowiedziało 33,1 proc. respondentów. K. Malicki, S. Wilk, I. Żuk, *Edukacja dla pamięci*…, s. 66.

[15] P.T. Kwiatkowski, *Odzyskanie niepodległości*…, s. 77.

na Solidarność jako powodu do dumy z rodzimej historii. Podobny trend zauważyć można we wskazaniach młodzieży w przypadku tłumienia robotniczych strajków w okresie PRL (dwudzieste miejsce we wskazaniach z 2009 r., czwarte w 2015 i piętnaste w 2022). Podobnie rzecz się ma z oceną PRL i ustroju komunistycznego, niewywołującego – jak się wydaje – w młodym pokoleniu żadnych uczuć i przesuwającego się z czasem w sferę indyferencji. W odpowiedzi na pytanie o wydarzenie wywołujące wstyd, ten okres i ustrój wskazało w 2009 r. zaledwie 0,1 proc. młodzieży (ósme miejsce), w 2015 r. – 8,2 proc. (drugie miejsce) i 1,6 proc. (drugie miejsce) w roku 2022. Także tutaj zauważamy przesunięcie się perspektywy w ocenach negatywnych na historię wcześniejszych wieków (w 2022 r. pierwsze miejsce w kanonie wstydu zajęły rozbiory i okres zaborów)[16].

Analogiczne trendy obserwujemy w przypadku kanonu postaci historycznych, które młode pokolenie zalicza do panteonu narodowego wstydu i niesławy. Jaruzelski, zajmujący w 2009 r. pierwsze miejsce w tym rankingu (9,7 proc. wskazań), w roku 2015 utrzymał pierwszą pozycję, lecz już z wynikiem 4,7 proc., aby w 2022 r. znaleźć się na drugiej (2,2 proc.), za Stanisławem Augustem Poniatowskim. Takie same trendy zauważamy w przypadku innych I sekretarzy KC PZPR. Bolesław Bierut również zanotował w 2022 r. najniższy odsetek wskazań i znalazł się ostatecznie na piątym miejscu, Władysław Gomułka – na dziewiątym, a Edward Gierek – na czternastym[17].

Kim są osoby typujące stan wojenny i jego twórcę do kanonu narodowego wstydu? Zaskoczeniem może być to, że w badaniu IPN z 2022 r. ponad 44 proc. wskazujących na stan wojenny jako wydarzenie wstydliwe w polskiej historii i ponad 46 proc. tych, którzy zadeklarowali, że Jaruzelski to postać wywołująca nasz wstyd, nie rozumiało istoty stanu wojennego i nie potrafiło poprawnie wymienić powodów jego wprowadzenia (by to zweryfikować, zadano respondentom dodatkowe pytanie testowe). Stwierdzoną przez badaczy niespójność opinii i wiedzy można interpretować w ten sposób, że w ocenach przeszłości można wyróżnić różne obszary. Na jednych płaszczyznach większą rolę odgrywa znajomość faktów, na innych zaś wyborami rządzą emocje, sympatie i antypatie, a przypadkowe źródła informacji kształtują sądy o przeszłości w oderwaniu od rzetelnej wiedzy.

Spoglądając całościowo na wyniki tej serii badań, można optymistycznie stwierdzić, że w sytuacji postawienia dorosłych Polaków wobec konieczności wytypowania wydarzeń z polskiej historii do kategorii narodowej dumy i wstydu stan wojenny zawsze trafia do tej drugiej grupy. Mniej optymistycznie wyglądają wyniki dotyczące osoby gen. Jaruzelskiego, choć w jego przypadku wpływ na ocenę części respondentów może mieć przekonanie o jego pozytywnej roli, odegranej w roku 1989. Natomiast przegląd badań polskiej młodzieży wywołuje ambiwalentne uczucia. Młode pokolenie coraz częściej upatruje wstydliwych wydarzeń w odległych wiekach, głównie w okresie upadku państwa w XVIII stuleciu. Okres komunistyczny, choć sytuujący się wśród najczęstszych odpowiedzi, wskazywany jest coraz rzadziej, a odsetki wskazań ogólnie nie są wysokie. Za niepokojące uznać trzeba śladowe wskazania na inne drastyczne przypadki zbrodni

[16] K. Malicki, *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*…, s. 91; K. Malicki, K. Piróg, *Postawy młodzieży*…, s. 149; K. Malicki, S. Wilk, I. Żuk, *Edukacja dla pamięci*…, s. 66.

[17] *Ibidem*.

dokonywanych przez reżim komunistyczny (np. prześladowania żołnierzy podziemia niepodległościowego), które zajmują pozycje daleko poza czołówką. PRL, jego zbrodnie i ich autorzy, choć są pamiętani i przewijają się w odpowiedziach młodego pokolenia, z upływem czasu przesuwają się na dalsze, niemal niedostrzegalne już pozycje. Zadumę powinno budzić także deklarowanie ocen odnoszących się do wydarzeń i postaci z historii, za którym nie stoi jednak rzetelna wiedza.

CZYM BYŁ STAN WOJENNY I O CO W NIM CHODZIŁO?

Zagadnieniem, które zdominowało społeczną debatę nad stanem wojennym i towarzyszy Polakom w różnym nasileniu od pierwszych jego chwil do dziś, jest spór o to, czy był to czyn słuszny i znajdujący uzasadnienie w rzeczywistości geopolitycznej PRL. W świetle niepodważalnych ustaleń historyków (argumenty w postaci uchronienia kraju przed interwencją sowiecką lub troski władz o stan państwa w sytuacji fali strajków u progu zimy 1981/1982 r. zostały bezdyskusyjnie obalone i nie są już uznawane w poważnych debatach[18]) polemika w tej kwestii wydawać się może nieproduktywna i zbyteczna. Należy jednak ją wnikliwie przeanalizować jako element społecznej świadomości doby transformacji ustrojowej ze względu na to, że różnica zdań w tej kwestii – i przyjmowane stanowiska – są najprawdopodobniej jednym z lepszych probierzy oceny całego okresu PRL oraz elementarnej i trzeźwej przenikliwości w wyrażaniu opinii na temat narodowych dziejów. Stan wojenny bowiem, jako jedyny akt terroru lat 1944–1989, doczekał się bardzo szerokiej gamy uzasadnień i usprawiedliwień. Ponadto jego główni autorzy (Wojciech Jaruzelski, Czesław Kiszczak) z racji udziału w przemianach ustrojowych w 1989 r. uzyskali z czasem w oczach środowisk lewicowych i liberalnych, wpływowych w latach dziewięćdziesiątych XX w., osobliwy status współtwórców demokracji i swobód obywatelskich w Polsce[19]. Doprowadziło to do paradoksalnej sytuacji – stwierdzenie pozadyskusyjnego faktu, że u podstaw wprowadzenia stanu wojennego leżały jedynie najniższe pobudki, takie jak zniszczenie demokratycznego ruchu wolnościowego i zachowanie przez komunistów władzy kosztem wielu ofiar i cofnięcia kraju w rozwoju, dla wielu osób nie było oczywiste. Jak pokazały badania socjologiczne realizowane w kolejnych dekadach, opinie takie wyrażało stosunkowo dużo osób.

Sondaże, realizowane systematycznie po roku 1989 przez różne ośrodki badawcze, z dość dużą zgodnością wskazują, że do połowy pierwszej dekady XXI w. ponad połowa Polaków uznawała decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego za słuszną i uzasadnioną. W kolejnych latach odsetek ten zaczął się wolno, lecz systematycznie obniżać. W drugiej dekadzie XXI w. oscylował wokół 40 proc., by w czterdziestą rocznicę wydarzeń z 1981 r. spaść do 33 proc. Jednocześnie bardzo wolno, choć ustawicznie, rósł odsetek osób reprezentujących stanowisko przeciwne. W 2021 r. negatywną ocenę wprowadzenia stanu

[18] W. Polak, *Czy stan wojenny uchronił Polskę przed interwencją sowiecką?* [w:] *Stan wojenny po czterdziestu latach. Nowe spojrzenie*, red. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, M. Damazyn, Bydgoszcz–Toruń 2022.

[19] Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2005, s. 235.

wojennego sformułowało 37 proc. respondentów. Przez cały ten okres średnio co czwarta osoba reprezentowała postawę ambiwalentną i nie potrafiła zająć w tej kwestii stanowiska[20].

Większe problemy pojawiają się przy próbie określenia społecznej oceny motywów działań autorów stanu wojennego, gdyż pytanie to w sondażach zadawano także w wersji wielokrotnego wyboru. Dzięki temu respondenci mogli zgadzać się z wieloma motywami, nierzadko wzajemnie sprzecznymi, np. takimi, że stan wojenny miał na celu zlikwidowanie Solidarności, uniknięcie sowieckiej interwencji, „wprowadzenie porządku" i „utrzymanie się u władzy" komunistów. Autorzy analiz sporządzonych na podstawie sondaży nie podjęli próby oszacowania typów wyłaniających się w ten sposób postaw – w jakim stopniu są one spójne, a w jakim chaotycznie łączą sprzeczne motywy. Byłaby to z pewnością bardzo cenna wiedza, pozwalająca punktowo identyfikować obszary interwencji. Z pewnością jednak wszystkie badania wskazują na dużą żywotność kłamstwa o groźbie wejścia do Polski armii sowieckiej. Jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. z tym poglądem zgadzało się ponad dwie trzecie Polaków. W kolejnych latach odsetek ten systematycznie malał, by w 2021 r., według CBOS, wynieść 27 proc.[21] Jednocześnie znaczący odsetek respondentów nadal zgadzał się z twierdzeniem, że stan wojenny wprowadzono, by uniknąć rozlewu krwi i wojny domowej (22 proc. w 2021 r.) albo w celu „uspokojenia sytuacji i wprowadzenia porządku" (20 proc. w 2021 r.)[22].

Niewątpliwie w każdym z wariantów analizy powyższych danych wyłania się duża żywotność kłamstwa autorów stanu wojennego o rzekomej sowieckiej interwencji. Co więcej, wyniki badań pokazują nadal pęknięcia w społecznej ocenie nieodległej przeszłości. Można je zinterpretować także jako istnienie trwałego dziedzictwa komunizmu, zakorzenionego w świadomości Polaków po upadku PRL. Niewątpliwie jest to bardzo aktualne i olbrzymie wyzwanie przed edukacją historyczną oraz przeszkoda w dokonywaniu rozrachunków z przeszłością.

Cechą charakterystyczną omawianych badań jest wzmiankowana w każdym raporcie, sporządzonym na ich podstawie, silna korelacja pomiędzy oceną motywów wprowadzenia stanu wojennego a orientacjami politycznymi respondentów. Im były one bardziej lewicowe, tym częściej charakteryzowały się większą akceptacją dla decyzji funkcjonariuszy WRON. Wśród Polaków o poglądach prawicowych odnotowywano tendencję przeciwną[23].

Motywy przyjmowania argumentów twórców stanu wojennego są dziś trudne do precyzyjnej identyfikacji. Częściowo są zapewne wynikiem „obrony życiorysów", zwłaszcza w przypadkach osób związanych z byłym ustrojem, tych jednak z każdym rokiem ubywa. Niemałe znaczenie ma zapewne także niewiedza i ignorancja, nieznajomość kontekstu wydarzeń z ostatniej dekady PRL. W przeciwieństwie np. do niemieckiego narodowego socjalizmu, komunizm zawsze znajdował szerokie grono obrońców. Być może przyczyną

[20] *Pamięć o stanie wojennym*, grudzień 2016 K.073/16, Kantar Public, s. 5; *Pamięć o stanie wojennym w czterdziestą rocznicę jego wprowadzenia. Komunikat z badań CBOS*, nr 153/2021, s. 3.

[21] *Ibidem*. Według sondażu z 2016 r. (wg Kantar Public) z tezą o uchronieniu Polski przed sowiecką interwencją zgadzało się 57% Polaków, a wg CBOS – 34%. Tak duże różnice można tłumaczyć jedynie częściowo nieco odmienną formułą pytań i wariantów odpowiedzi.

[22] *Pamięć o stanie wojennym w czterdziestą…*, s. 5.

[23] *Ibidem*; *Pamięć o stanie wojennym*, grudzień 2016.

tego stanu rzeczy jest nieumiejętność analizy przyczynowo-skutkowej procesów historycznych oraz wyciągania logicznych wniosków z wielu przesłanek składających się na ocenę schyłku PRL. Przezwyciężenie tego zjawiska należy uznać za postulat nie tylko w przypadku edukacji kolejnych pokoleń Polaków, lecz także przedstawiania historii w całym dyskursie społecznym.

Raporty pokontrolne z badań milczą na temat korelacji pomiędzy rozumieniem przyczyn wprowadzenia stanu wojennego a poziomem wiedzy historycznej. Wynika to zapewne z okoliczności, że w tego typu sondażach „wiedza" mierzona bywa najczęściej jednym pytaniem – o datę wprowadzenia stanu wojennego, co jest dość słabym wskaźnikiem i nie pozwala na pogłębioną ocenę poziomu znajomości historii przez respondentów[24].

W 2022 r. IPN podjął się realizacji cyklu trzech ogólnopolskich sondaży, które pozwalają rzucić na tę kwestię nieco więcej światła. W ich trakcie indagowano respondentów o powody wprowadzenia stanu wojennego w ramach testu złożonego z 28 pytań dotyczących historii Polski. Pytanie o powody wydarzeń z 13 grudnia 1981 r. nie dotyczyło tylko daty czy rozpoznawania ikonografii. Wymagało znajomości kontekstu historycznego i należało generalnie do tych, które respondentom sprawiły największe trudności. Uzyskane wyniki nie napawają optymizmem. Poprawną odpowiedź – celem wprowadzonego w 1981 r. przez komunistów stanu wojennego było zachowanie przez nich władzy i zniszczenie Solidarności – wskazało 34,9 proc. dorosłych Polaków oraz 31,6 proc. uczniów szkół średnich. Jednocześnie 31,6 proc. osób dorosłych i 15,4 proc. uczniów odpowiedziało, że celem była ochrona kraju przed interwencją zbrojną Związku Sowieckiego. Ponadto 8,8 proc. respondentów powyżej dwudziestego roku życia i 7,7 proc. uczniów stwierdziło, że powodem wprowadzenia stanu wojennego było przygotowanie do rozmów z Solidarnością w celu demokratyzacji ustroju, a 8,3 proc. dorosłych Polaków i 10,4 proc. uczniów – że chodziło o zabezpieczenie zakładów pracy w kraju przed sabotażem ze strony radykalnego nurtu w Solidarności. Aż 34,9 proc. uczniów i 16,4 proc. Polaków powyżej dwudziestego roku życia zadeklarowało brak wiedzy w tej kwestii[25].

Ponieważ współcześnie olbrzymią rolę w kształtowaniu znajomości dziejów i postaw odgrywa przekaz wizualny (zdjęcia, film), a pewne wydarzenia historyczne są jednoznacznie zapisane w świadomości społecznej w postaci kanonicznych obrazów „mówiących więcej niż tysiąc słów", w badaniu skonfrontowano respondentów z fotografiami wielu ważnych postaci z historii Polski XX w., w tym z portretem gen. Jaruzelskiego. Wśród Polaków powyżej dwudziestego roku życia zdjęcie to zostało rozpoznane przez niemal wszystkich respondentów (97,2 proc.), wśród uczniów przez zaledwie 56 proc.[26]

Zaprezentowane wyżej wyniki skłaniają do przyjrzenia się bliżej także respondentom, którzy mieli poprawną wiedzę o stanie wojennym i prawidłowo zidentyfikowali jego przyczyny. Kim są i jakie wartości reprezentują?

[24] Według CBOS, odsetek Polaków znających poprawną i pełną datę wprowadzenia stanu wojennego wyniósł w 2022 r. 47 proc., *Pamięć o stanie wojennym w czterdziestą…*, s. 1.

[25] K. Malicki, S. Wilk, I. Żuk, *Edukacja dla pamięci...*, s. 19.

[26] *Ibidem*, s. 18. W badaniu z 2015 r. zdjęcie umundurowanego gen. Jaruzelskiego odczytującego dekret o wprowadzeniu stanu wojennego rozpoznało 75% uczniów, jednak w badaniu tym odpowiadały wyłącznie osoby uczęszczające do klas maturalnych, K. Malicki, K. Piróg, *Postawy młodzieży…*, s. 110.

Analiza wyników wskazuje, że osoby właściwie identyfikujące przyczyny wprowadzenia stanu wojennego charakteryzują się częstszym niż pozostali deklarowaniem patriotyzmu, a w zakresie orientacji politycznych cechują się znaczącą przewagą sympatii prawicowych. Deklarują zainteresowanie polityką dwukrotnie częściej od respondentów, którzy nie potrafili zdefiniować przyczyn proklamowania stanu wojennego. Wiedzę w tym zakresie nieznacznie częściej stwierdzano u mężczyzn (u których ogólnie zanotowano lepsze wyniki testu wiedzy) oraz u osób w wieku 40–59 lat. Zauważalnie częściej są to także osoby lepiej sytuowane, deklarujące lepsze warunki materialne swoich rodzin oraz mające wyższe wykształcenie. Nie zanotowano natomiast istotnych różnic w religijności i częstotliwości uczestnictwa w nabożeństwach pomiędzy obiema kategoriami respondentów.

Fakt, że wspomniana grupa badanych osób wypadła znacząco lepiej w teście wiedzy historycznej niż pozostali, nie jest dla badaczy zaskakujący. Osoby znające kontekst wydarzeń z 13 grudnia 1981 r. reprezentowały najczęściej postawę refleksyjno-poznawczą, a zatem taką, która charakteryzuje się zainteresowaniem historią i jednocześnie myślenie o niej w kontekście wydarzeń współczesnych. Postawa taka występowała u tych respondentów dwukrotnie częściej niż postawa kontestacyjna, tj. taka, która podważa sens obecności historii w życiu codziennym[27].

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując w 2003 r. wyniki projektu badawczego IPN, poświęconego wiedzy mieszkańców naszego kraju na temat stanu wojennego, Antoni Dudek zauważył: „w tym czasie wyrosło nowe pokolenie Polaków, dla których data 13 grudnia jest równie odległa, jak dla innych 1 września czy 11 listopada”[28]. Dwadzieścia lat później twierdzenie to nie traci nic na swej aktualności i wskazuje na istnienie kategorii społeczeństwa, dla której omawiane wydarzenie sytuuje się w sferze niewiedzy i obojętności jako odległe i nieaktualne z punktu widzenia dnia dzisiejszego oraz takie, którego wpływ na współczesne życie mieszkańców Polski jest już niedostrzegany.

Jednak stwierdzenie tego faktu nie może być podsumowaniem problemu obecności stanu wojennego i zbrodni okresu PRL w świadomości współczesnego społeczeństwa polskiego. Problematyka ta wymaga dalszych analiz i badań zmierzających do działań interwencyjnych i naprawczych. Należy wszelako pamiętać, że obrachunek z przeszłością jest niemożliwy do przeprowadzenia (a przynajmniej mocno utrudniony), jeśli odbywa się wbrew społecznym oczekiwaniom, wartościom dominującym w danej zbiorowości, bez świadomościowego podłoża i klimatu sprzyjającego rozliczeniu. Gdy w 2022 r. w badaniu IPN *Edukacja dla pamięci* zapytano Polaków o to, czy zgadzają się z twierdzeniem, że przestępstwa i zbrodnie komunizmu, to przeszłość, do której już nie warto wracać,

[27] Obliczenia na podstawie *Edukacja dla pamięci. Przekaz wiedzy historycznej w kontekście postaw Polaków wobec ich przeszłości*, pierwotna baza danych z projektu badawczego, IPN 2023.

[28] A. Dudek, *Wstęp* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 7.

z poglądem takim zgodziło się 32,6 proc. dorosłych respondentów (35,8 proc. było temu przeciwnych, 31,6 proc. wyraziło stanowisko ambiwalentne) i 26,8 proc. uczniów szkół średnich (37,6 proc. było przeciwnych, 35,6 proc. wyraziło stanowisko ambiwalentne). Powyższe wyniki wskazują na to, że ponad trzy dekady po upadku PRL społeczeństwo nadal dzieli się na trzy zbliżone pod względem liczebności grupy, z których jedna dostrzega potrzebę obrachunku z przeszłością, druga jest mu przeciwna (lub co najmniej obojętna), a trzecia cechuje się w tej sprawie niezdecydowaniem i ambiwalencją. Nie jest to podłoże sprzyjające gruntownym rozliczeniom z czasami komunizmu.

Niniejszy artykuł zawiera przedstawienie wybranych aspektów świadomości Polaków, dotyczących zbrodni okresu PRL, ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń z 13 grudnia 1981 r. Optymistyczną konstatacją zaprezentowanych wyników jest niewątpliwie to, że gen. Jaruzelski i stan wojenny są współcześnie jednoznacznie kwalifikowani do tej części naszej historii, której powinniśmy się wstydzić. Natomiast może niepokoić fakt, że kłamstwo, które legło u podłoża jego wprowadzenia – próba przerzucenia odpowiedzialności na stronę sowiecką – choć traci zwolenników, nadal silnie tkwi w świadomości społecznej i wydaje się, że niełatwo będzie je całkowicie wyeliminować. Budzi obawy także to, że w ocenie wydarzeń historycznych przez młodych Polaków dominują zjawiska z odległych wieków (jak rozbiory), natomiast maleją odsetki wskazań na okres PRL i kluczowe dlań akty przemocy, takie jak stan wojenny. Wskazuje to na słabą recepcję nauczania historii najnowszej w szkole lub zmianę spojrzenia na przeszłość, w której 13 grudnia staje się dla młodego pokolenia datą równie odległą, jak 11 listopada.

Pomimo upływu ponad czterech dekad konsekwencje stanu wojennego kładą się nadal długim cieniem na współczesnym życiu społeczeństwa polskiego i są obecne w różnych obszarach jego aktywności. Warto odnotować, że spojrzenie na statystyki struktury wieku Polaków prowadzi do ważnej konstatacji – z początkiem lat dwudziestych XXI w. ci, którzy doświadczyli osobiście omawianego wydarzenia i mogą mieć przynajmniej fragmentaryczne wspomnienia z nim związane (choćby z okresu wczesnego dzieciństwa), stanowią już mniejszość, nawet wśród osób dorosłych. Dla przeważającej części społeczeństwa stan wojenny jest obecnie tylko historią, wydarzeniem usytuowanym poza doświadczeniem osobistym. Dlatego wiedzę na jego temat warto w przyszłości monitorować. Powinien on być nieustannie ważnym punktem odniesienia, przywoływanym zawsze w kontekście aktywności społecznej, której celem jest pamięć o przeszłości, walka o sprawiedliwość i rozliczenie z historią oraz edukacja kolejnych pokoleń.

Jak zauważa Barbara Fedyszak-Radziejowska, by wspominać 13 grudnia 1981 r. jako wydarzenie, które uczy i z którego czerpie się przekonanie o sile społeczeństwa w walce z władzą totalitarną, sprawcy stanu wojennego muszą być ukarani i jednoznacznie potępieni[29]. Na spełnienie pierwszego z tych warunków jest już dziś za późno, przynajmniej w odniesieniu do najważniejszych decydentów ze szczytów władzy PRL. Drugi warunek wydaje się spełniony jedynie częściowo. Jednoznaczne potępienie czynu autorów stanu wojennego nadal nie jest bowiem wystarczająco zakorzenione w społecznej świadomości i – co gorsza – nie jest osadzone na fundamencie rzetelnej wiedzy historycznej, dotyczącej

[29] B. Fedyszak-Radziejowska, *Przemyśleć Polskę*, Warszawa 2013, s. 79.

motywów ich postępowania. Oznacza to, że obrachunek z tym wydarzeniem pozostaje wciąż aktualnym wyzwaniem stojącym przed polityką pamięci państwa polskiego.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

Draus J., Nawrocki Z., *Przeciw Solidarności 1981–1989. Rzeszowska opozycja w tajnych archiwach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, Rzeszów 2000.

Dudek A., *Wstęp* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

Edukacja dla pamięci. Przekaz wiedzy historycznej w kontekście postaw Polaków wobec ich przeszłości, pierwotna baza danych z projektu badawczego, IPN 2023.

Fedyszak-Radziejowska B., *Przemyśleć Polskę*, Warszawa 2013.

Kamińska K., *Debata nad stanem wojennym w Polsce: publicystyka „Gazety Wyborczej", „Naszego Dziennika", „Rzeczpospolitej", „Trybuny" oraz „Życia" z lat 1989–2008*, Warszawa 2013.

Krasnodębski Z., *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2005.

Kuta C., *Zbigniew Romaszewski jako autor publikacji drugiego obiegu wydawniczego* [w:] *Po stronie dobra. Księga dedykowana Zofii i Zbigniewowi Romaszewskim*, red. C. Kuta, M. Krzysztofiński, Warszawa–Kraków–Rzeszów 2020.

Kwiatkowski P.T., *Odzyskanie niepodległości w polskiej pamięci zbiorowej*, Warszawa 2018.

Kwiatkowski P.T., *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008.

Malicki K., *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Warszawa 2012.

Malicki K., Piróg K., *Postawy młodzieży ponadgimnazjalnej wobec przeszłości i historii Polski XX wieku*, Warszawa 2016.

Malicki K., Wilk S., Żuk I., *Edukacja dla pamięci. Przekaz wiedzy historycznej w kontekście postaw Polaków wobec ich przeszłości*, Warszawa 2023.

Pamięć o stanie wojennym, grudzień 2016, K.073/16, Kantar Public.

Pamięć o stanie wojennym w czterdziestą rocznicę jego wprowadzenia. Komunikat z badań CBOS, nr 153/2021.

Polak W., *Czy stan wojenny uchronił Polskę przed interwencją sowiecką?* [w:] *Stan wojenny po czterdziestu latach. Nowe spojrzenie*, red. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, M. Damazyn, Bydgoszcz–Toruń 2022.

Polak W., *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006.

Szacka B., *Pamięć społeczna* [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, red. W. Kwaśniewicz *et al.*, Warszawa 2000.

Szacka B., *Pamięć zbiorowa i wojna*, „Przegląd Socjologiczny" 2000, nr 2.

Szacka B., *„Solidarity" and the Martial Law in the Collective Memory of Polish History*, „Polish Sociological Review" 2006, nr 1.

Szpociński A., *Współczesna kultura historyczna i jej przemiany*, Warszawa 2021.

Zaborski M., *Stan wojenny – symboliczne formy pamięci* [w:] *13 XII 1981. Wiedza historyczna i świadomość społeczna po 25 latach od wprowadzenia stanu wojennego*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006.

Stan wojenny w pamięci współczesnego społeczeństwa polskiego

Artykuł zawiera analizę miejsca stanu wojennego i innych zbrodni komunistycznych okresu PRL w świadomości społeczeństwa polskiego, sporządzoną na podstawie największych badań sondażowych poświęconych polskiej pamięci zbiorowej, zrealizowanych po upadku komunizmu. Autorzy omawiają trendy przemian oceny tego wydarzenia formułowane przez Polaków, wiedzę o stanie wojennym i rozumienie przez nich jego przyczyn. Stwierdzają, że w ciągu ostatnich czterech dekad obserwować możemy przemiany spojrzenia Polaków na to, co stało się 13 grudnia 1981 r. Zmiany te także współcześnie stawiają pod znakiem zapytania możliwość rzetelnego rozliczenia komunistycznej przeszłości, m.in. w sferze pracy nad pamięcią zbiorową i w edukacji historycznej.

SŁOWA KLUCZOWE
stan wojenny, pamięć zbiorowa, zbrodnie komunistyczne

Martial Law in the Memory of Contemporary Polish Society

The article presents an analysis of the role of martial law and other communist crimes during the period of the Polish People's Republic in the consciousness of Polish society. This analysis is based on the largest survey dedicated to Polish collective memory, conducted after the fall of communism. The authors discuss trends in the evolution of Poles' perception of this event, their knowledge about martial law and their understanding of its underlying causes. They note that, over the past four decades, there have been changes in Poles' interpretation of the events of 13 December 1981. Also nowadays, these shifts raise questions about the feasibility of accurately documenting the communist past, particularly in the realms of collective memory and historical education.

KEYWORDS
Martial Law, collective memory, communist crimes

KRZYSZTOF MALICKI – doktor habilitowany, pracownik Instytutu Nauk Socjologicznych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zainteresowania badawcze: pamięć zbiorowa, postawy wobec przeszłości, miejsca pamięci. E-mail: kmalicki@ur.edu.pl.

IWONA ŻUK – kierownik Pracowni Analiz Społecznych IPSYLON. Zainteresowania badawcze: metody badań społecznych. E-mail: biuro@ipsylon.com.pl.

SŁAWOMIR WILK – doktor socjologii, adiunkt w Instytucie Nauk Socjologicznych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jego zainteresowania badawcze są związane z pamięcią społeczną, w tym transmisją pamięci przez rodzinę. E-mail: swilk@ur.edu.pl.

KRZYSZTOF MALICKI – habilitated doctor, professor at the Institute of Sociological Studies at University of Rzeszów. Research interests: collective memory, attitudes towards the past, sites of memory.

IWONA ŻUK – Head of the IPSYLON Social Analysis Laboratory. Research interests: methods of social research.

SŁAWOMIR WILK – PhD in Sociology, assistant professor at the Institute of Sociological Studies at the University of Rzeszów. Research interests are related to social memory, including the transmission of memory by families.

DOI: 10.48261/PIS244304

PATRYK PLESKOT
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie; Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0001-5627-8325

Zaoczne wyroki śmierci w stanie wojennym. *Casus* Romualda Spasowskiego i Zdzisława Rurarza[1]

Wymiar „ludowej" (nie)sprawiedliwości w okresie stanu wojennego, oprócz „zwykłej" działalności represyjnej, decydował się niekiedy – realizując zamówienia polityczne – na ruchy nieoczywiste. Zaliczały się do nich zaoczne wyroki śmierci. Od grudnia 1981 r. do lipca roku 1983 takie kary wymierzono sześciu osobom. Oprócz wymienionych w tytule dyplomatów Romualda Spasowskiego[2] i Zdzisława Rurarza[3], byli to: Henryk Bogulak (kierowca w MSW, agent wywiadowczego Departamentu I), Waldemar Mazurkiewicz (pracownik Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Nowym Jorku i funkcjonariusz SB), Zdzisław Najder (dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa) oraz Jerzy Sumiński (oficer kontrwywiadu wojskowego)[4]. W maju 1984 r. do tego grona dołączył płk Ryszard Kukliński, bodaj najsłynniejszy polski szpieg CIA, który przedostał się na Zachód w listopadzie 1981 r.[5]

W niniejszym artykule pokrótce omówię *casus* Spasowskiego – ambasadora PRL w Waszyngtonie, który 19 grudnia 1981 r. poprosił o azyl w USA – oraz Rurarza, który kierował ambasadą w Tokio i cztery dni po Spasowskim zwrócił się do Amerykanów o to samo (w Wigilię został przetransportowany z Japonii do Waszyngtonu). Rozważania te

[1] Artykuł opiera się na kwerendzie przeprowadzonej na potrzeby książki: P. Pleskot, *Rurarz, Spasowski – żywoty równoległe. Wokół ucieczek ambasadorów PRL w grudniu 1981 r.*, t. 1: *1920–1981*, t. 2: *1981–2007*, Warszawa 2023.

[2] Romuald Spasowski (1920–1995) – dyplomata, I sekretarz ambasady RP/PRL w Londynie (1951–1953), poseł nadzwyczajny PRL w Buenos Aires (1953–1954), ambasador PRL w Waszyngtonie (1955–1961, 1978–1981), w Delhi (1967–1971), wiceminister spraw zagranicznych (1972–1977).

[3] Zdzisław Rurarz (1930–2007) – ekonomista, dyplomata, publicysta, attaché handlowy w Biurze Radcy Ekonomicznego przy Ambasadzie PRL w Waszyngtonie (1962–1966), doradca ministra handlu zagranicznego (1966–1969), doradca ekonomiczny I sekretarza KC PZPR (1971–1972), doradca ekonomiczny MSZ (1976–1981), ambasador PRL w Tokio (1981). Po wprowadzeniu stanu wojennego poprosił o azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych.

[4] G. Majchrzak, *Zapomniane kary śmierci*, www.13grudnia.org.pl (dostęp 27 III 2023 r.).

[5] Zob. np. B. Weiser, *Ryszard Kukliński. Życie ściśle tajne*, Warszawa 2014, s. 262–264.

mają charakter jakościowych badań typu *case study*. Ich celem jest wprowadzenie do obiegu naukowego nowych ustaleń i interpretacji opartych na analizie częściowo niebadanych dotychczas źródeł.

Z racji ograniczonej objętości tego studium pominę odrębne omawianie bardzo ważnego wątku propagandowych i politycznych reperkusji obu ucieczek[6]. Nie będę także szczegółowo opisywał kolejnych etapów postępowań karnych, skupiając się na konkretnych decyzjach.

SPASOWSKI: DWA PODEJŚCIA

Kilkadziesiąt godzin po ucieczce Spasowskiego, 21 grudnia 1981 r. minister spraw zagranicznych Józef Czyrek drogą formalną zwrócił się do naczelnego prokuratora wojskowego gen. Józefa Szewczyka z wnioskiem o wszczęcie postępowania karnego przeciw dyplomacie, który „opuszczając samowolnie wysokie stanowisko państwowe ambasadora PRL, podjął działalność na szkodę Państwa Polskiego poprzez współdziałanie z obcym państwem, mające na celu osłabienie mocy obronnej Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w okresie stanu wojennego". Ponadto, „będąc upoważniony do występowania w stosunkach z rządem obcego państwa, wyrządził wielką szkodę interesom politycznym i gospodarczym" Polski. Zdaniem Czyrka, czyny Spasowskiego „wyczerpują znamiona zbrodni określonych w art. 122 i 130 Kodeksu karnego"[7].

Zarzuty te były bardzo poważne. Artykuł 122 Kodeksu karnego z 1969 r. brzmiał: „Obywatel polski, który uczestniczy w działalności obcego państwa lub zagranicznej organizacji mającej na celu pozbawienie niepodległości, oderwanie części terytorium, obalenie przemocą ustroju lub osłabienie mocy obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej albo działając na rzecz obcego wywiadu, godzi w podstawy bezpieczeństwa lub obronności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, popełnia zdradę Ojczyzny i podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze śmierci". Dwa paragrafy art. 130, opisujące tzw. zdradę dyplomatyczną, miały charakter uzupełniający: „Par. 1: kto, będąc upoważniony do występowania w imieniu polskiej instytucji państwowej lub społecznej w stosunkach z rządem obcego państwa, zagraniczną organizacją lub przedsiębiorstwem, wyrządza szkodę interesom politycznym lub gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 albo karze 25 lat pozbawienia wolności. Par. 2: kto, pełniąc funkcję związaną ze

[6] Więcej na ten temat zob. m.in. we wspomnieniach samych uciekinierów, m.in.: *Perfidna gra: spotkania z prof. Rurarzem. Pierwsza część rozmów pomiędzy Zdzisławem M. Rurarzem a Tomaszem S. Pochroniem*, Chicago 1993; R. Spasowski, *Spowiedź ambasadora*, oprac. M.M. Bymora, Warszawa 2022; *idem*, *The Liberation of One*, San Diego 1986; por. też m.in.: A. Chmielecki, *Uciekinier z obozu*, „Wprost" 2008, nr 45, s. 98–100; A. Leszczyński, *Ambasadorowie wybierają wolność*, „Gazeta Wyborcza", 3 II 2014 (dodatek „Ale Historia"). Szerzej o epoce zob. m.in. w: P. Kengor, *Ronald Reagan i obalenie komunizmu: zbliżenie na Polskę*, Warszawa 2007; P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S". Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności" na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.

[7] AMSZ, 37/2007, w. 9, Pismo ministra spraw zagranicznych do naczelnego prokuratora wojskowego z wnioskiem o wszczęcie postępowania przeciw Romualdowi Spasowskiemu, 21 XII 1981 r., k. 84.

szczególną odpowiedzialnością i przebywając za granicą, naraża na szkodę interesy, o których mowa w par. 1, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3"[8].

Kierownictwo wojskowe PRL, którego wolę realizował Czyrek, nie zamierzało więc traktować ucieczki ambasadora jako indywidualnego czynu, osobistej decyzji. Chciano przynajmniej spróbować wycisnąć z zaistniałej sytuacji choćby minimalne korzyści propagandowe i polityczne. Dlatego właśnie decyzję Spasowskiego (a później także Rurarza) zinterpretowano najsurowiej – jako zdradę, zbrodnię stanu i przejaw działalności szpiegowskiej. Traktowano ją tak samo, jak zbrojną napaść na PRL czy dążenie do obalenia ustroju. Im poważniejsza była kwalifikacja prawna, tym surowsza powinna być kara – a więc także większy efekt odstraszający. Postawienie takich zarzutów ułatwiało także kreowanie narracji propagandowej. W tym nastawieniu uwidoczniał się jednak podstawowy problem – winę dyplomaty trzeba było udowodnić. Oczywiście przewód sądowy nie miał nic wspólnego z praworządnością, niemniej brak przekonujących argumentów zniweczyłby plany propagandowe i polityczne oskarżających.

W sporządzonym nazajutrz, 22 grudnia 1981 r., zwięzłym postanowieniu o wszczęciu śledztwa, podpisanym przez prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej Józefa Kosowskiego, odwołano się bezpośrednio tylko do art. 122, który *de facto* zawierał w sobie również zarzuty z art. 130. „Istnieje uzasadnione przypuszczenie – pisał Kosowski – że Romuald Spasowski przekazał służbom specjalnym rządu Stanów Zjednoczonych [...] posiadane wiadomości polityczne i inne, godząc przez to w podstawy bezpieczeństwa PRL, a przez to popełnił zbrodnię z art. 122 kk, czyli zdradę Ojczyzny". Równie ważny był inny punkt postanowienia: ze względu na charakter sprawy prokurator powierzał prowadzenie całości śledztwa Biuru Śledczemu MSW[9].

Postępowanie zostało natychmiast przejęte przez wspomniane biuro i było odtąd nadzorowane przez jego dyrektora, płk. Hipolita Starszaka. Oczywiście korzystano z własnych informacji i możliwości operacyjnych czy perlustracyjnych, tutaj jednak skupię się na oficjalnych czynnościach, podejmowanych w formalnym porozumieniu z Naczelną Prokuraturą Wojskową.

Na przełomie grudnia 1981 i stycznia 1982 r. wypożyczono z MSZ akta personalne i paszportowe podejrzanego, a także niektóre z szyfrowanych depesz przesyłanych przez Ambasadę PRL w Waszyngtonie[10]. Na początku stycznia przejęto polskie konta bankowe byłego ambasadora[11], zażądano także od Urzędu Wymiany Poczty wydania korespondencji rodzinnej[12]. Już 27 grudnia w Dzienniku Telewizyjnym nadano reportaż ukazujący

[8] Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, DzU 1969, nr 13, poz. 94.

[9] AIPN, 950/1, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 22 XII 1981 r., k. 2–3.

[10] Zob. m.in. AMSZ, 37/2007, w. 9, Pismo dyrektora Biura Śledczego MSW do dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSZ w sprawie wypożyczenia dokumentacji Romualda Spasowskiego, 2 I 1982 r., k. 86; AIPN, 950/1, Pismo Naczelnej Prokuratury Wojskowej do Wydziału I Biura Śledczego MSW w sprawie szyfrogramów MSZ, 29 XII 1981 r., k. 5; *ibidem*, Claris nr 660 sl 800 Ambasady USA w Waszyngtonie, 20 XII 1981 r., k. 24–27.

[11] Por. AMSZ, 37/2007, w. 9, Pismo dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSZ do dyrektora Departamentu Administracji, Finansów i Inwestycji MSZ w sprawie kont bankowych Romualda Spasowskiego, 4 [?] I 1982 r., k. 85.

[12] AIPN, 950/1, Postanowienie Naczelnej Prokuratury Wojskowej o zażądanie wydania korespondencji, 2 I 1982 r., k. 12.

skonfiskowane mieszkanie Spasowskich przy ul. Filtrowej w Warszawie z informacją, że zostanie ono zamienione na sierociniec[13]. Dopiero jednak 12 stycznia 1982 r. funkcjonariusze Biura Śledczego MSW oficjalnie je przeszukali, zabezpieczając cały dobytek[14].

W kolejnych tygodniach i miesiącach, na oficjalne prośby Naczelnej Prokuratury Wojskowej lub bardziej dyskretne sygnały z Biura Śledczego MSW, komórki MSZ starały się dostarczać nowe informacje. Dosyłano kolejne dokumenty pracownicze Spasowskiego, świeże materiały z kontroli Ambasady PRL w Waszyngtonie, przeprowadzonej po ucieczce jej szefa, sprawozdania Podstawowej Organizacji Partyjnej tej placówki, raporty pionu ochrony ambasady itp.[15] Dzięki staraniom MSZ w czerwcu 1982 r. śledczy zdobyli wycinek z dziennika „Washington Post" z artykułem poświęconym Spasowskiemu[16]. W ówczesnej rzeczywistości tak prosta – wydawałoby się – czynność nastręczała sporo trudności. Liczniejsze materiały prasowe (w tym tłumaczenia) przekazywały do Biura Śledczego inne komórki MSW[17]. Bodaj najwięcej tego typu materiałów – w postaci tekstowych zapisów audycji polskojęzycznych rozgłośni zachodnich, w których pojawiał się były ambasador – dostarczał Serwis Nasłuchu Polskiego Radia[18]. Zapisy te potwierdzały, że uciekinier w sposób publiczny i ostry krytykował wprowadzenie stanu wojennego, a ogólniej – cały system polityczny PRL i jego umocowanie w bloku wschodnim (tak samo było w przypadku Rurarza).

Bardzo ważnym punktem postępowania karnego były przesłuchania świadków, prowadzone z reguły przez ppłk. dr. Mieczysława Faliszewskiego, oficera Biura Śledczego i adiunkta na Akademii Spraw Wewnętrznych[19]. W ciągu kilku miesięcy zebrano zeznania 34 osób, głównie współpracowników Spasowskiego z MSZ, jego podwładnych z Ambasady PRL w Waszyngtonie, a także nielicznych krewnych i znajomych. Prowadzącym dochodzenie sprzyjało to, że duża część indagowanych współpracowała z wywiadem cywilnym lub wojskowym, względnie pracowała w tych służbach, a one zachęcały do wsparcia śledczych. Z drugiej strony organizację przesłuchań utrudniał pobyt wielu osób za granicą.

[13] CIA – Freedom of Information Act (dalej: CIA-FOIA), CREST CIA-RDP84B00049R000601440030-9, Raport o sytuacji militarnej w Polsce nr 48 ambasady PRL w Warszawie, 27 XII 1981 r., b.p.; *ibidem*, CREST CIA-RDP84 B00049R000601440030-9, Raport CIA o sytuacji w Polsce, 28 XII 1981 r., b.p.

[14] AIPN, 950/1, Postanowienie o zarządzeniu przeszukania mieszkania przy ul. Filtrowej 39 m. 3, 31 XII 1981 r., k. 39; *ibidem*, Protokół przeszukania mieszkania przy ul. Filtrowej 39 m. 3, 12 I 1982 r., k. 40–42; AMSZ, 37/2007, w. 9, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego Biura Śledczego MSW do dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSZ w sprawie przedmiotów zabezpieczonych 12 stycznia 1982 r. w czasie przeszukania mieszkania Romualda i Wandy Spasowskich, 8 VI 1982 r., k. 87–89.

[15] Zob. AIPN, 950/3, Protokół oględzin teczki akt osobowych Romualda Spasowskiego, 25 III 1982 r., k. 390–391; *ibidem*, Protokół oględzin teczki paszportowej Romualda Spasowskiego, 26 III 1982 r., k. 447–449; *ibidem*, Pismo dyrektora Gabinetu Ministra SZ do dyrektora Gabinetu Ministra SW z załączonymi kopiami materiałów z pracy POP w Ambasadzie PRL w Waszyngtonie, 4 IV 1982 r., k. 510–591.

[16] AIPN, 01911/76, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu III MSZ do MSW z wycinkiem z dziennika „The Washington Post", 22 IV 1982 r., k. 209.

[17] Zob. np. AIPN, 950/2, Pismo kierownika Studium Języków Obcych Akademii Spraw Wewnętrznych do zastępcy naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW (z załącznikami), 18 II 1982 r., k. 181–204.

[18] Zob. np. AIPN, 950/1, Serwis Nasłuchu Polskiego Radia: Głos Ameryki, 21 XII 1982 r., k. 20–23; *ibidem*, 950/2, Pismo Komitetu ds. Radia i Telewizji do Naczelnej Prokuratury Wojskowej z załączonymi tekstami programów radiowych i telewizyjnych na temat Romualda Spasowskiego i Zdzisława Rurarza, 2 III 1982 r., k. 298–338.

[19] AIPN, 0242/2973, Akta osobowe funkcjonariusza: Mieczysław Faliszewski.

Dopiero w miarę rotacji personelu kolejni powracający dyplomaci (w tym pracownicy rezydentur wywiadowczych) byli wzywani do składania zeznań[20]. W przypadku oficerów wywiadu Biuro Śledcze występowało do Departamentu I MSW z prośbą o zgodę na przesłuchanie[21].

Protokoły przesłuchań nie zawierają pytań, jednak nie ulega wątpliwości, że zadawano wciąż te same, zapewne nierzadko w formie sugerującej odpowiedź. Zeznania byłych pracowników ambasady były bowiem zaskakująco podobne. Nagminnie powtarzali litanię wad przypisywanych byłemu szefowi: niegospodarność, niefachowość, lenistwo, chciwość, brak autorytetu, lekceważący stosunek do zasad bezpieczeństwa oraz ideologiczną miękkość. Pojawił się także zarzut, że Spasowski kazał wszystkim podwładnym sporządzać notatki ze spotkań służbowych i prywatnych i sam prowadził ich dokumentację, co jednak wynikało z wytycznych MSZ[22]. Poważniej, z punktu widzenia śledztwa, brzmiała powtarzana wielokrotnie informacja, że ambasador nieraz głośno odczytywał fragmenty szyfrowanych depesz kierowanych do lub z kraju, nie przytoczono jednak żadnych konkretnych przykładów takiego zachowania. Ponadto podkreślano, że nie dbał on należycie o zabezpieczenie pomieszczeń placówki oraz o ogólne przestrzeganie przepisów w zakresie bezpieczeństwa i ochrony tajemnicy państwowej[23]. Pewien potencjał tkwił w sugestiach części świadków, że Spasowski dezinformował centralę, przedstawiając politykę amerykańską w zbyt korzystnym świetle. Nie potrafiono jednak wykazać, by wynikało to z zadań, które miałby wykonywać na polecenie CIA, a cały wątek grzązł w ideologicznej krytyce USA rozwijanej w Polsce po 13 grudnia 1981 r.[24] Dużo uwagi poświęcono także postawie żony ambasadora, Wandy Spasowskiej. Podkreślano jej proamerykańską postawę, dewocję (była gorliwą katoliczką), ostrą krytykę PRL, a przede wszystkim duże, wręcz histeryczne niezadowolenie, wywołane wiadomością o odwołaniu jej męża z Waszyngtonu do kraju (decyzja zapadła jesienią 1981 r.), a nawet aluzje dotyczące jej chęci pozostania w USA, podkreślane przez niektórych świadków[25]. Przesłanki te mogły wskazywać na możliwą działalność szpiegowską podejrzanego.

Co jednak ważne, wszyscy przyznawali, że – oprócz ich własnych przekonań – nie było dowodów na to, by Spasowski na długo przed ucieczką współpracował z amerykańskimi służbami. Nikt nie potrafił także precyzyjnie określić, jak daleko sięgała jego wiedza na temat działalności wywiadu PRL. Poza tym zeznania kryły w sobie pewne

[20] Zob. m.in. AIPN, 01911/76, t. 1, Fragment instrukcji operacyjnej Departamentu I MSW dla rezydentury w Ambasadzie PRL w Waszyngtonie, b.d. [styczeń 1982 r.?], k. 93.

[21] Zob. np. *ibidem*, Pismo dyrektora Biura Śledczego MSW do dyrektora Departamentu I MSW z prośbą o zgodę na przesłuchanie Bronisława Zycha, Edwarda Żuka i Stanisława Krauze, 19 II 1982 r., k. 188.

[22] Por. AIPN, 950/2, Protokół przesłuchania świadka: Mirosław Romaniuk, 12 III 1982 r., k. 363–364.

[23] Zob. m.in. AIPN, 950/1, Protokół przesłuchania świadka: Zbigniew Bako, 20 I 1982 r., k. 72–74; *ibidem*, 950/2, Protokół przesłuchania świadka: Edward Żuk, 23 II 1982 r., k. 285–288.

[24] Zob. m.in. AIPN, 950/4, Protokół przesłuchania świadka: Mariusz Woźniak, 27 V 1982 r., k. 610–613; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka: Bronisław Stawiński, 1 VI 1982 r., k. 617–621; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka: Stanisław Kowalski, 21 VII 1982 r., k. 663–668.

[25] Zob. przede wszystkim *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka: Stefan Żwirski, 14 VII 1982 r., k. 659–662; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka: Stanisław Kowalski, 21 VII 1982 r., k. 663–668; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka: Halina Kowalska, 24 VII 1982 r., k. 669–672.

błędy logiczne. Wspomniane wyżej wady przypisywane ambasadorowi nie współgrały z jego bardzo długą i błyskotliwą karierą w dyplomacji. Co więcej, skoro – jak niekiedy podkreślano – był on mocno zafascynowany Amerykanami i „oderwany od socjalizmu", to dlaczego miałby ograniczać z nimi kontakty, a wręcz unikać rozmów ze środowiskami politycznymi, gospodarczymi i kulturalno-naukowymi, co również mu zarzucano? I wreszcie – skoro był tak wielkim nieudacznikiem, to jak mógłby jednocześnie okazać się niebezpiecznym szpiegiem?

W sumie zgromadzone przez śledczych przesłanki były za słabe, by w sposób wiarygodny postawić byłemu dyplomacie zarzut szpiegostwa. A oskarżenie w takiej sprawie, budzącej zainteresowanie zachodnich mediów, w której w dodatku w grę wchodziła delikatna problematyka stosunków międzypaństwowych, powinno mieć realne podstawy nawet w kontekście „ludowego" wymiaru (nie)sprawiedliwości.

Potrzeba polityczno-propagandowa okazała się jednak silniejsza. 6 lipca 1982 r. prokurator Kosowski podpisał formalne postanowienie o przedstawieniu zarzutów Spasowskiemu. Z powodu nieobecności oskarżonego była to wyłącznie czynność proceduralna. W postanowieniu podtrzymano główne założenie dochodzenia, tj. oskarżenie o zdradę państwa na podstawie art. 122 kk[26]. 31 lipca prokuratura podjęła decyzję o zamknięciu śledztwa[27]. Cztery dni później Kosowski podpisał stosunkowo zwięzły akt oskarżenia. Zgodnie z przyjętym scenariuszem, były ambasador został oskarżony „o to, że jako obywatel polski dopuścił się zdrady Ojczyzny; w ten sposób, że dnia 19 grudnia [1981 r.] w Waszyngtonie opuścił zajmowane stanowisko ambasadora Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i zwrócił się do rządu tegoż państwa o azyl polityczny, który otrzymał, przekazując przy tym służbom specjalnym owego państwa posiadane wiadomości polityczne bądź inne, godząc przez to w podstawy bezpieczeństwa PRL – tj. o zbrodnię z art. 122 kk"[28].

W uzasadnieniu starano się jak najdokładniej wymienić wszystkie możliwe fakty obciążające „zdrajcę". Nie bez słuszności stwierdzono, że głównym powodem – czy impulsem – popełnionej „zbrodni" były dwa zdarzenia: decyzja o odwołaniu z placówki (która – jak wspomniałem – zapadła na jesieni 1981 r.) i wprowadzenie stanu wojennego. Zaskakująco lakonicznie i wręcz niedbale starano się wykazać, że ucieczka stanowiła finał długo planowanej akcji. Świadczyć o tym miały przede wszystkim trwające od 1980 r. starania o ściągnięcie córki i zięcia do USA (co udało się latem 1981 r.), a także zasłyszane przez świadków sugestie ambasadorowej sprzed 13 grudnia 1981 r., jakoby wraz z mężem nie zamierzała wracać do kraju. Powołano się także na opinię MSW, zgodnie z którą w trakcie swojej procedury azylowej Amerykanie dokonywali szczegółowych przesłuchań kandydata. Wyciągnięto z tego wniosek, że indagowanie Spasowskiego musiało się zacząć przed 19 grudnia 1981 r. „Zapomniano", że jego sprawa była wyjątkowa. Powtarzano wreszcie ustalenia wywiadu, zgodnie z którymi CIA miała się interesować

[26] *Ibidem*, Postanowienie Naczelnej Prokuratury Wojskowej o postawieniu zarzutów Romualdowi Spasowskiemu, 6 VII 1982 r., k. 657.

[27] *Ibidem*, Postanowienie Naczelnej Prokuratury Wojskowej o zamknięciu śledztwa w sprawie Romualda Spasowskiego, 31 VII 1982 r., k. 679.

[28] *Ibidem*, Akt oskarżenia w sprawie przeciw Romualdowi Spasowskiemu, 4 VIII 1982 r., k. 681–695.

oskarżonym dyplomatą od czasu jego pobytu w Sajgonie w połowie lat sześćdziesiątych, a rolę pośrednika w kontaktach z Amerykanami mógł odgrywać urzędnik Departamentu Stanu Jack Scanlan. Potencjalnie duże znaczenie miały dwie informacje. Pierwsza odwoływała się do wywiadu Spasowskiej dla Radia Wolna Europa ze stycznia 1982 r., w którym miała się ona przyznać do wcześniejszego planowania ucieczki. Według drugiej, zbiegły dyplomata na tych samych falach przyznał, że „odłożył sobie" niektóre materiały, które trafiły do Amerykanów[29]. W obu przypadkach prokuratura, sankcjonując ustalenia Biura Śledczego MSW, wyraźnie nagięła fakty, a wspomniane wypowiedzi nie uprawniały do sformułowania wniosków zawartych w akcie oskarżenia.

W dalszej części uzasadnienia oskarżenia skupiono się na szczegółowym opisie ucieczki z 19 grudnia oraz pierwszych wystąpieniach medialnych Spasowskiego, uznając je za „kłamstwa"[30]. Na koniec podkreślono, że zbieg, z racji swej długiej kariery, miał mnóstwo różnorodnych informacji dotyczących polityki zagranicznej PRL, działalności SB i oficerów wywiadu, a także dużo wiedział o „kierunkach działania w zakresie ochrony placówek i pracowników przed działaniami służb specjalnych i aktami terrorystycznymi". Ujawnienie tych wszystkich danych Amerykanom – uznane przez prokuratora za bezsporne – wypełniało znamiona zdrady i uzasadniało akt oskarżenia[31]. Kosowski nie chciał dostrzec, że nie udało mu się udowodnić, by ujawnienie tych tajemnic nastąpiło przed wystąpieniem o azyl.

Jednodniowa rozprawa przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego odbyła się 26 sierpnia 1982 r. w trybie niejawnym, rzecz jasna bez udziału oskarżonego. Przewodniczącym składu sędziowskiego był Henryk Kwaśny. Funkcję prokuratora pełnił Józef Kosowski, a obrońcy z urzędu – Józef Szulczyk[32]. Na rozprawę wezwano 14 świadków, którzy na ogół wypowiadali się nieco zwięźlej, ostrożniej i bardziej asekuracyjnie niż na przesłuchaniach. Mimo stosunkowo umiarkowanej krytyki pod adresem Spasowskiego i jego żony, składający zeznania zastrzegali, że nie mieli jednoznacznych dowodów na współpracę ambasadora z Amerykanami przed ucieczką. A to przecież był najważniejszy – przynajmniej propagandowo – wątek śledztwa. W porównaniu z i tak nieprzekonującymi do końca zeznaniami ze śledztwa postawa świadków stanowiła – w optyce Biura Śledczego MSW – krok do tyłu.

Kolejny etap rozprawy zakładał ujawnienie – bez odczytywania – zeznań pozostałych świadków. Uznano także za ujawnione „dowody" rzeczowe. Po tej procedurze sędzia Kwaśny ogłosił zamknięcie przewodu sądowego. Prokurator wniósł o karę śmierci dla oskarżonego, pozbawienie go praw publicznych na zawsze i konfiskatę mienia. Obrońca rytualnie poprosił o wstrzymanie postępowania do czasu stawienia się oskarżonego albo przynajmniej o zmianę kwalifikacji czynu z art. 122 na art. 130[33]. Pewnie nie bardzo wierzył w powodzenie swych działań. ale czekała go niespodzianka.

[29] *Ibidem*.
[30] *Ibidem*.
[31] *Ibidem*.
[32] *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej w sprawie karnej przeciw Romualdowi Spasowskiemu z 26 sierpnia 1982 r., 28 VIII 1982 r., k. 700–720.
[33] *Ibidem*, k. 716–720.

Już 28 sierpnia 1982 r. sędzia Kwaśny ogłosił wyrok: Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego skazał zaocznie Spasowskiego na 15 lat więzienia, 10 lat pozbawienia praw publicznych oraz konfiskatę całego mienia[34]. Karę obiektywnie można by uznać za surową w obliczu faktu, że w postępowaniu karnym nie udowodniono szpiegowskiej działalności ambasadora ani tego, że jego działania miały na celu obalenie ustroju. Niemniej, w ówczesnych realiach „ręcznego sterowania" wymiarem (nie)sprawiedliwości i nagonki propagandowej wymierzonej w „zdrajcę", kara okazała się zaskakująco łagodna. Władze niejako padły ofiarą własnej radykalnej decyzji o obarczeniu Spasowskiego zarzutami najcięższymi z możliwych[35].

Ambasadora skazano wyłącznie na podstawie art. 130 kk, a więc za „zdradę dyplomatyczną", porzucając cięższe zarzuty z art. 122. W zwięzłym uzasadnieniu wyroku skupiono się raz jeszcze na opisie ucieczki i tłumaczeniu powodów rezygnacji z art. 122. Przyznano, że nie udało się potwierdzić „wielu poszlak" wskazujących na współpracę Spasowskiego ze służbami specjalnymi USA. Co prawda w ostatnich tygodniach sprawowania swej funkcji dyplomata bagatelizował „zasady zachowania tajemnicy urzędowania", ale nie było to wystarczającą przesłanką do uznania go za szpiega. Z ambasady nie zniknęły też żadne dokumenty, które mógłby przekazać drugiej stronie. Sąd nie zdołał także udowodnić, że oskarżony planował ucieczkę przed 13 grudnia 1981 r., choć oczywiście nie można było wykluczyć takiej wersji[36].

Biorąc pod uwagę kontekst polityczny, wyrok i jego uzasadnienie można – nieco prowokująco – uznać za zaskakująco rozsądne. Nie wiadomo, czy to orzeczenie świadczy o sporach między Biurem Śledczym MSW, prokuraturą i sądem wojskowym. Jednak z punktu widzenia polityki i propagandy decyzja sądu była nie do przyjęcia dla kierownictwa wojskowego PRL. Dla niego nie liczyły się dowody lub ich brak czy rzetelność postępowania, tylko efekt, który chciano osiągnąć, posługując się wojskowym wymiarem sprawiedliwości.

Dlatego już 3 września 1982 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa wnioskowała do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego o rewizję sierpniowego orzeczenia, zarzucając mu „obrazę prawa materialnego przez zmianę kwalifikacji prawnej czynu sprawcy z art. 122 na art. 130 par. 1 kk, błędną ocenę faktów lub dowodów i wymierzenie sprawcy rażąco łagodnej kary". Oskarżenie domagało się powrotu do art. 122[37]. W uzasadnieniu podkreślono, że sąd I instancji błędnie zaliczył zgromadzone w postępowaniu dowody do poszlak. Na pierwszy plan wysunięto dostarczoną przez MSW notatkę, znajdującą się w materiale dowodowym, zawierającą informację, że Spasowski po ucieczce został umieszczony w specjalnym strzeżonym budynku i – według autora

[34] A. Kochański, *Romuald Franciszek Spasowski*, *Polski słownik biograficzny,* 2002, t. XLI (dostęp 14 IV 2023 r.).

[35] Por. G. Majchrzak, *Zapomniane kary śmierci*...

[36] AIPN, 950/4, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie Romualda Spasowskiego, 28 VIII 1982 r., k. 726–730; AMSZ, 37/2007, w. 9, Odpis wyroku Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie Romualda Spasowskiego z 28 sierpnia 1982 r. (z późniejszymi dopiskami), 19 III 1983 r., k. 90–95.

[37] *Ibidem*, Rewizja Naczelnej Prokuratury Wojskowej na niekorzyść Romualda Spasowskiego, 3 IX 1982 r., k. 732–735.

zapisku – z pewnością był tam szczegółowo przesłuchiwany. Prokuratura powoływała się także na dotychczasową praktykę Amerykanów i przekonywała, że każda osoba starająca się o uzyskanie azylu musiała „zapłacić" wszelkimi wiadomościami, które miała[38]. W rozumowaniu tym jest wiele racji, niemniej nie stanowiło ono dowodu na to, by skazany dostarczał takie informacje przed ucieczką – po niej przecież już nie reprezentował PRL.

4 października 1982 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego, w składzie kierowanym przez sędziego Sądu Najwyższego Andrzeja Kaszyckiego, postanowiła uwzględnić rewizję prokuratorską i – utrzymując zarzuty z art. 130 kk – „dołożyła" do nich art. 122. W tym punkcie Sąd Najwyższy zaprzeczył ustaleniom Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego i stwierdził, że w momencie ucieczki dyplomata „podjął działalność na rzecz służb specjalnych" USA, „którym przekazał posiadane przez siebie wiadomości godzące w podstawy bezpieczeństwa" PRL. Z tego powodu skazano go (oczywiście zaocznie) na karę śmierci i utratę praw publicznych na zawsze[39]. Światowe media, m.in. „The New York Times", informowały o zrewidowanym wyroku szerzej niż o pierwszym [40].

Warto zauważyć znamienny skutek argumentacji przedstawionej przez Sąd Najwyższy – przyznano bowiem pośrednio, że działalność szpiegowską skazanego można było stwierdzić dopiero w momencie ucieczki. A przecież od tej chwili Spasowski nie przekazywał już Amerykanom informacji w sposób tajny, lecz czynił to jako osoba, która poprosiła o azyl polityczny i przeszła na drugą stronę. Nie była to zatem klasyczna współpraca wywiadowcza. Argumentacja Sądu Najwyższego razi swoją kruchością. Nie przezwyciężono podstawowej trudności w postaci opierania się jedynie na poszlakach. Po prostu postanowiono je inaczej zinterpretować, odwołując się do zgrabnego, choć pustego pojęcia „kręgu dowodów poszlakowych".

10 marca 1983 r. Rada Państwa – zgodnie z opinią Izby Wojskowej Sądu Najwyższego[41] – postanowiła nie skorzystać z prawa łaski w stosunku do Spasowskiego[42]. Ze zrozumiałych powodów wyrok nie został wykonany. By nie narażać w ten sposób orzeczenia na śmieszność, w lutym 1984 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego postanowił zawiesić postępowanie wykonawcze w sprawie ze względu na „nielegalne przebywanie za granicą" skazanego. Jednocześnie zarządzono poszukiwania byłego ambasadora listem gończym[43].

[38] *Ibidem*.

[39] AMSZ, 37/2007, w. 9, Odpis wyroku Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie Romualda Spasowskiego z 28 sierpnia 1982 r. (z późniejszymi dopiskami), 19 III 1983 r., k. 90–95; AIPN, 950/4, Wyrok Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w sprawie przeciw Romualdowi Spasowskiemu, 4 X 1982 r., k. 743–750.

[40] *Death in Absentia for Polish Defector*, „The New York Times", 5 X 1982.

[41] AIPN, 950/4, Opinia Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w sprawie wyroku wymierzonego Romualdowi Spasowskiemu, 4 X 1982 r., k. 751.

[42] *Ibidem*, Uchwała Rady Państwa w sprawie Romualda Spasowskiego, 10 III 1983 r., k. 761; AMSZ, 37/2007, w. 9, Odpis wyroku Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie Romualda Spasowskiego z 28 sierpnia 1982 r. (z późniejszymi dopiskami), 19 III 1983 r., k. 90–95.

[43] AIPN, 950/4, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego zawieszenia postępowania wykonawczego oraz wszczęcia poszukiwań w sprawie skazanego Romualda Spasowskiego, 14 II 1985 r., k. 771.

RURARZ – PRZETARTY SZLAK

Wszczęcie postępowania przeciwko Rurarzowi miało przebieg bliźniaczy do sprawy Spasowskiego. 28 grudnia 1981 r. w Dzienniku Telewizyjnym poinformowano o konfiskacie jego willi, usytuowanej przy ul. Wernyhory na warszawskim Mokotowie. Dom miał zostać zajęty przez przedszkole[44]. Pierwsze dzieci pojawiły się w nim już 5 stycznia 1982 r.![45] Przedszkole funkcjonowało również po roku 1989, co znacznie skomplikowało sprawę restytucji mienia[46].

Tego samego dnia minister Czyrek zwrócił się do naczelnego prokuratora wojskowego z prośbą o wszczęcie postępowania karnego przeciw drugiemu zbiegłemu ambasadorowi. W piśmie wykorzystano ustaloną już narrację przekazu propagandowego, w którą chciano wpisać oficjalne śledztwo: „Rurarz, opuszczając samowolnie stanowisko państwowe ambasadora PRL, podjął działalność na szkodę Państwa Polskiego poprzez współdziałanie z obcym państwem mające na celu osłabienie mocy obronnej Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej", a także „wyrządził wielką szkodę interesom politycznym i gospodarczym" PRL. Według Czyrka, wyczerpywało to znamiona przestępstwa szpiegostwa i szkodzenia interesom państwa oraz „zdrady dyplomatycznej", czyli art. 122 i 130 kk[47].

Co ciekawe, postanowienie Naczelnej Prokuratury Wojskowej o wszczęciu śledztwa, podpisane przez prokuratora Jerzego Szpilskiego, zostało datowane na 26 grudnia, a więc o dwa dni wyprzedzało formalny wniosek MSZ. Zgodnie z sugestią Czyrka (czyli kierownictwa państwowego), użyto w nim tej samej kwalifikacji prawnej, co w przypadku Spasowskiego. Pojawiły się jednak pewne różnice: od razu zrezygnowano z lżejszego zarzutu „zdrady dyplomatycznej" (art. 130 kk). Wskazano także, że Rurarz dopuścił się „zdrady" dopiero po złożeniu prośby o azyl, a zatem, w odróżnieniu od poprzedniej sprawy, nie oskarżono go o wcześniejszą współpracę z Amerykanami. Usankcjonowano także przekazanie prowadzenia postępowania Biuru Śledczemu MSW[48].

Również 26 grudnia prokuratura zadecydowała o zabezpieczeniu mienia Rurarza, w tym wspomnianego domu przy ul. Wernyhory i rachunków bankowych[49]. Dwa dni później na posesji zjawili się komornicy i przeprowadzili inwentaryzację[50]. I znów z opóźnieniem, bo dopiero 5 stycznia 1982 r., prokurator Szpilski wydał formalne postanowienie o zarządzeniu przeszukania spenetrowanej wcześniej willi[51].

[44] CIA-FOIA, CREST CIA-RDP84B00049R000601440030-9, Raport o sytuacji militarnej w Polsce nr 48 Ambasady PRL w Warszawie, 27 XII 1981 r., b.p.; *ibidem*, CREST CIA-RDP84B00049R000601440030-9, Raport CIA o sytuacji w Polsce, 28 XII 1981 r., b.p.

[45] P. Reszka, *Zdrajcy są bezdomni*, „Rzeczpospolita", 9 I 1998.

[46] Zob. M. Zimmerman, *Trzy tragiczne twarze Polski*, www.onet.pl (dostęp 2 VI 2022 r.).

[47] AMSZ, 37/07, w. 9, Pismo MSZ do naczelnego prokuratora wojskowego z wnioskiem o wszczęcie postępowania karnego przeciw Zdzisławowi Rurarzowi, 28 XII 1981 r., b.p.

[48] AIPN, 938/320, Postanowienie o wszczęciu śledztwa przeciw Zdzisławowi Rurarzowi, 26 XII 1981 r., k. 2–3.

[49] *Ibidem*, Postanowienie o zabezpieczeniu mienia Zdzisława Rurarza, 26 XII 1981 r., k. 5.

[50] *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka: Grażyna Sosnowska, 11 I 1982 r., k. 42–46.

[51] *Ibidem*, Postanowienie o przeszukaniu domu Zdzisława Rurarza przy ul. Wernyhory, 5 I 1982 r., k. 10.

Na początku lutego 1982 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa usankcjonowała praktykowaną już przez służby kontrolę korespondencji rodziny i bliskich byłego ambasadora, żądając od urzędów pocztowych wydawania listów, przesyłek i paczek wychodzących i przychodzących na adresy wspomnianej willi i lokali zamieszkanych przez krewnych dyplomaty w Końskich[52]. Oficjalne działania objęły także rutynowe czynności śledcze, jak zlecenie Komendzie Dzielnicowej MO Warszawa-Mokotów przeprowadzenia wywiadu środowiskowego na temat rodziny Rurarzów w okolicy, w której zamieszkiwała w Polsce[53].

O ile postępowanie przeciwko Spasowskiemu prowadziły jedynie agendy MSW, o tyle w drugiej sprawie pomagał wywiad wojskowy (z którym Rurarz do niedawna współpracował). Obie służby prowadziły działania wyjaśniające okoliczności ucieczki i dzieliły się – w takim stopniu, w jakim uznano to za stosowne i nieprowadzące do dekonspiracji – przynajmniej częścią swoich ustaleń ze śledztwa, przy czym większą chęć współpracy wykazywał Departament I MSW[54]. Współdziałanie to przybrało również bardziej formalny charakter. W kwietniu 1982 r. nadzorująca (teoretycznie) śledztwo Naczelna Prokuratura Wojskowa zwróciła się do dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych oraz do szefa Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (dalej: SG WP) z prośbą o udzielenie informacji dotyczących szczegółowych okoliczności, genezy i przebiegu ucieczki Rurarza, jego kontaktów i współpracy z CIA, Departamentem Stanu, mediami i innymi „ośrodkami wojny ideologiczno-politycznej", a także zakresu jego wiedzy w sprawach związanych z tajemnicą państwową, służbową i operacyjną oraz dowodów na przekazywanie tej wiedzy obcym podmiotom[55]. Służby już wcześniej gromadziły i przekazywały te dane – pismo było zatem jedynie formalną „podkładką", stworzoną na potrzeby postępowania.

Jednym z największych wyzwań w śledztwie i podstawowym przedmiotem współpracy różnych instytucji i służb z Biurem Śledczym MSW i Naczelną Prokuraturą Wojskową było dokumentowanie bardzo dużej aktywności publicznej i publicystycznej Rurarza po ucieczce. To głównie MSZ i Departament I MSW (czasem także Zarząd II SG WP) starały się gromadzić i przekazywać śledczym wycinki prasowe z artykułami dotyczącymi zbiega i napisanymi przez niego, afisze zapowiadające jego wystąpienia i wykłady, transkrypcje udzielonych wywiadów, a nawet zapisy dźwiękowe najróżniejszych wystąpień publicznych, nagrywane potajemnie przez funkcjonariuszy i tajnych

[52] *Ibidem*, Postanowienie o zażądaniu wydania korespondencji w ramach śledztwa przeciw Zdzisławowi Rurarzowi, 2 II 1982 r., k. 113–121.

[53] AIPN, 938/322, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW do Komendy Dzielnicowej MO Warszawa-Mokotów w sprawie wywiadu środowiskowego na temat Zdzisława i Janiny Rurarzów, 1 VI 1982 r., k. 220.

[54] Zob. np. AIPN, 2333/98/2, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu I MSW do szefa Zarządu II SG WP w sprawie Zdzisława Rurarza, 31 XII 1981 r., k. 110.

[55] *Ibidem*, Pismo naczelnika Oddziału I Naczelnej Prokuratury Wojskowej do dyrektora Gabinetu Ministra SW w sprawie Zdzisława Rurarza, 13 IV 1982 r., k. 275–276; *ibidem*, 938/321, Pismo zastępcy naczelnego prokuratora wojskowego do szefa Zarządu II SG WP w sprawie Zdzisława Rurarza, 15 IV 1982 r., k. 80.

współpracowników rezydentur wywiadowczych[56]. Dzięki temu udało się zebrać pokaźny zbiór materiałów[57], który i tak obejmował jedynie część wszystkich rodzajów aktywności Rurarza. Tak samo jak w przypadku Spasowskiego, dużą rolę w dokumentowaniu działalności publicznej byłego ambasadora w Japonii odegrała współpraca z Serwisem Nasłuchu Polskiego Radia[58].

Na formalny wniosek Naczelnej Prokuratury Wojskowej w maju 1982 r. przesłuchano pracowników Ambasady PRL w Tokio[59]. Takiego wniosku nie złożono w przypadku Spasowskiego. Dwanaście tokijskich zeznań włączono do akt sprawy jako zeznania protokolarne świadków[60]. Już wcześniej zorganizowano pierwsze przesłuchania w Warszawie. Zdecydowana większość indagowanych osób, głównie dyplomatów i pracowników Ministerstwa Handlu Zagranicznego, wyraźnie podkreślała, że nie dostrzegała żadnych symptomów domniemanej współpracy Rurarza z obcymi służbami przed 13 grudnia 1981 r. ani wcześniejszych przygotowań do ucieczki. Taka ostrożność, kontrastująca z nierzadko złośliwymi i ostrymi atakami personalnymi, widocznymi w sprawie Spasowskiego, nie powinna dziwić. Zeznający mogli się spodziewać, że wskazanie takich symptomów (niezależnie od ich autentyczności) zmuszałoby ich do wyjaśnienia, dlaczego nie zareagowali wcześniej na niewłaściwe zachowanie podejrzanego. Czy jednak często przez nich podkreślane „krytykanctwo" i „antyradzieckość" ambasadora nie stanowiły takich właśnie oznak? Wniosek jest prosty: albo zeznający kłamali w tej sprawie, albo „postawa ideowo-polityczna" Rurarza nie była tak podejrzana, jak usiłowali pokazać.

Jako ostatni, 24 września 1982 r., został przesłuchany Zygfryd Drozd, rezydent wywiadu wojskowego o pseudonimie „Resat", a zarazem były pracownik Ambasady PRL w Tokio, który zdążył wrócić do kraju. Specjalnie przedłużono śledztwo, aby uzyskać jego zeznania[61], co wiązało się z pewnym szczególnym, wcześniejszym wydarzeniem: w marcu 1982 r. znalazł on kopertę z odręcznym listem, datowanym na 31 grudnia 1981 r. i podpisanym przez ambasadora, który w emocjonalnym tekście tłumaczył motywy swojego działania i krytykował stan wojenny[62]. Listowi towarzyszyła krótka notka wyjaśniająca, podpisana przez Roberta Malsza, III sekretarza Ambasady USA w Japonii. Świadek zinterpretował te pisma jako próbę nawiązania kontaktu operacyjnego, podjętą przez Rurarza, oczywiście

[56] Zob. m.in. AIPN, 938/322, Pismo dyrektora gabinetu ministra spraw wewnętrznych do dyrektora Biura Śledczego MSW z załączoną dokumentacją działalności Zdzisława Rurarza, 19 V 1982 r., k. 204–206/9; *ibidem*, 938/323, Informacja Zarządu II SG WP na temat wywiadu Zdzisława Rurarza dla Głosu Ameryki, 25 X 1982 r., k. 26.

[57] Zob. przede wszystkim AIPN, 938/325, t. 1–5.

[58] AIPN, 938/320, Pismo Naczelnej Prokuratury Wojskowej do Naczelnej Redakcji Odbioru Audycji z Zagranicy i Opracowań Analitycznych Komitetu ds. Radia i Telewizji w sprawie Zdzisława Rurarza, 30 I 1982 r., k. 57.

[59] AIPN, 2333/98/2, Notatka operacyjna z załączonymi kopiami przesłuchań pracowników ambasady PRL w Tokio, 19 V 1982 r., k. 545.

[60] AIPN, 938/321, Pismo dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych do Naczelnej Prokuratury Wojskowej z załączonymi protokołami zeznań konsularnych pracowników Ambasady PRL w Tokio, 24 VI 1982 r., k. 84–187.

[61] AIPN, 938/323, Postanowienie o przedłużeniu śledztwa przeciw Zdzisławowi Rurarzowi, 28 VIII 1982 r., k. 11.

[62] AIPN, 2602/27760, List Zdzisława Rurarza do Zygfryda Drozda, 31 XII 1981 r., k. 47–48.

na polecenie Amerykanów[63]. Tłumaczył, że zaraz po otrzymaniu listu i notki przekazał je swym mocodawcom w Warszawie[64].

Łącznie, w ramach drugiego z omawianych śledztw, od stycznia do końca czerwca 1982 r., nie licząc dodatkowych zeznań Drozda, wezwano na przesłuchania aż 45 osób (wliczając w to relacje złożone w ambasadzie w Tokio oraz świadków, którzy odmówili składania zeznań), niektóre po kilka razy. Było ich zatem więcej niż w przypadku Spasowskiego. W porównaniu do sprawy byłego ambasadora w USA, indagowani poruszali bogatszą gamę tematów i wątków, co wiązało się z wyjątkową aktywnością i wszechstronnością podejrzanego. Co ciekawe, częściej niż w przypadku Spasowskiego, niemała grupa oceniała dawnego szefa całkiem dobrze. Także w tym śledztwie zeznania świadków nie pozwoliły na odnalezienie niczego, co by wskazywało, że Rurarz współpracował z zachodnimi służbami przed ucieczką oraz by planował ją przed 13 grudnia 1981 r. Takim dowodem nie był ani spór podejrzanego z egzekutywą POP w ambasadzie i częścią personelu Biura Radcy Handlowego w Tokio, ani stosunkowo rzadkie zarzuty o niegospodarność, ani nawet owa „wątpliwa postawa ideowo-polityczna" i „antyradzieckość", co do których zresztą nie było wśród świadków pełnej zgody. Porównując obu uciekinierów, można dostrzec pewien paradoks: szef waszyngtońskiej placówki był bardziej powściągliwy i ostrożny w słowach, ale ostrzej krytykowany od strony ideologicznej, natomiast ambasador w Tokio wypowiadał się bardziej „bezczelnie", ale często uchodziło mu to na sucho.

26 sierpnia 1982 r. prokurator Szpilski wydał formalne postanowienie o postawieniu zarzutów Rurarzowi z art. 122 kk. W uzasadnieniu stwierdził, że 23 grudnia roku poprzedniego oskarżony opuścił placówkę w Tokio jako ambasador, zwrócił się o azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych, „a następnie, działając na rzecz wywiadu USA, przekazał na terenie Japonii i USA szereg informacji [...], godząc tym w podstawy bezpieczeństwa i obronności Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej"[65]. Ani słowem nie wspomniano o planach ucieczki i wcześniejszej współpracy z zachodnimi służbami[66]. 16 listopada Szpilski podpisał dość zwięzły akt oskarżenia. Powtórzył w nim przytoczone wyżej zarzuty i uznał, że wyczerpują one znamiona przestępstwa szpiegostwa z art. 122 kk, które miało zostać rozpatrzone pod nieobecność oskarżonego przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Prokurator chciał wezwać na rozprawę tylko dziesięciu świadków[67], nie planował także przedstawiania dowodów rzeczowych[68].

Uzasadnienie aktu oskarżenia również ograniczyło się do podania danych biograficznych oskarżonego, lakonicznego opisu okoliczności jego ucieczki i pierwszych wystąpień publicznych po niej. Za obciążające uznano następujące wątki:

[63] AIPN, 938/323, Protokół przesłuchania świadka: Zygfryd Drozd, 24 IX 1982 r., k. 22–24.

[64] *Ibidem*; *ibidem*, 2602/27760, Meldunek szefa Zarządu II SG WP dla szefa SG WP w sprawie listu Zdzisława Rurarza do Zygfryda Drozda, 7 IV 1982 r., k. 45–46.

[65] *Ibidem*, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów Zdzisławowi Rurarzowi, 26 VIII 1982 r., k. 12.

[66] *Ibidem*, Postanowienie o zamknięciu śledztwa, 12 XI 1982 r., k. 27.

[67] *Ibidem*, Akt oskarżenia w sprawie przeciw Zdzisławowi Rurarzowi, 16 XI 1982 r., k. 28–34.

[68] *Ibidem*.

1) przed wyjazdem do Japonii oskarżony został zapoznany z zasadami zabezpieczeń placówek dyplomatycznych PRL oraz formami działań obcych służb przeciwko tym placówkom;
2) jako współpracownik Zarządu II SG WP orientował się w zainteresowaniach tej służby i poznał nazwiska niektórych kadrowych oficerów;
3) przeciek medialny (z japońskiej agencji prasowej) w sprawie możliwej ucieczki ważnego polskiego dyplomaty z Tokio z 20 grudnia 1981 r., jak również błyskawiczna organizacja przelotu rodziny Rurarzów do USA dowodziły wcześniejszego planowania ucieczki (nie określono jednak, jak dalece wcześniejszego);
4) już kilka godzin po ucieczce dyplomata zaczął przekazywać swą wiedzę nie tylko japońskiemu MSZ, ale przede wszystkim Amerykanom;
5) Rurarz kontynuował „spowiedź" przed funkcjonariuszami FBI i CIA po przetransportowaniu do USA, przebywając w specjalnym *safe house*, w którym zdradził m.in. personalia oficerów służb PRL;
6) napisał list do Zygfryda Drozda z pomocą oficera CIA Roberta Malsza;
7) po ucieczce publicznie „dyskredytował władze PRL oraz ustrój socjalistyczny" i opowiadał o doprowadzeniu polskiej gospodarki do całkowitego upadku, przyczyniając się tym samym do narzucenia sankcji na PRL i ZSRS przez Waszyngton.

To wszystko miało świadczyć o „współdziałaniu podejrzanego [...] z wywiadem amerykańskim"[69]. Zebrane przesłanki, niezależnie od ich wartości (dość przekonująca była sprawa przecieku), wskazywały na okres co najwyżej kilku dni, kiedy mogły się odbywać przygotowania do ucieczki. Co więcej, niektóre z „dowodów" dotyczyły okresu po opuszczeniu placówki przez dyplomatę.

Uzasadnienie – tak jak w sprawie Spasowskiego – sprawia wrażenie wręcz niechlujnego. Pominięto wiele spraw poruszonych przez świadków, takich jak cechy osobowościowe Rurarza (zarzucano mu m.in. wybujałe ego, nadmierną ambicję, kłótliwość, apodyktyczność i skłonność do efekciarstwa), konflikty personalne czy przede wszystkim otwarte krytykowanie ustroju PRL przed ucieczką (np. na okolicznościowym przyjęciu w ambasadzie 18 grudnia 1981 r.). Artykuł 122 kk mówił nie tylko o szpiegostwie, lecz także ogólniej o zdradzie, jednak Szpilski skupił się na tym pierwszym, mimo że podawane przez niego fakty wskazywały co najwyżej na „zdradę dyplomatyczną" z art. 130, a nie z art. 122. Rurarzowi można było udowodnić pogwałcenie tajemnicy państwowej i szkodzenie interesom PRL po ucieczce łatwiej niż Spasowskiemu, gdyż wprost o tym mówił w licznych wypowiedziach i oświadczeniach. Także w tej sprawie zabrakło poważnych argumentów, przemawiających za długim planowaniem ucieczki i wcześniejszą współpracą z CIA, co wyczerpywałoby znamiona szpiegostwa. Prokurator nie wysilił się nawet, by określić ramy czasowe „współdziałania z wywiadem amerykańskim". Nie przeszkodziło mu to domagać się kary śmierci dla oskarżonego, pozbawienia go praw publicznych na zawsze i utraty całego (skonfiskowanego już wcześniej) mienia[70].

[69] *Ibidem*.
[70] *Ibidem*.

Z czego wynikała ta niechlujność? Można sądzić, że Szpilski, nauczony doświadczeniem procesu Spasowskiego, nie musiał się wysilać. Wojskowi decydenci zamierzali surowo ukarać Rurarza przede wszystkim za samą ucieczkę i jego dalsze publiczne działania, a nie analizować wcześniejsze ślady, traktowane jako materiał drugorzędny. Zarazem pokusa zarzutów o szpiegostwo była zbyt silna, by z nich zrezygnować, gdyż utrudniałoby to stworzenie zwartego scenariusza inscenizacji procesowej.

Rozprawa główna, w trybie niejawnym i zaocznym, rozpoczęła się 1 grudnia 1982 r. rano. Przewodniczącym składu sędziowskiego został płk Henryk Urbanowicz, doświadczony w „utrwalaniu władzy ludowej" sędzia, który zaczynał karierę w Wojskowych Sądach Rejonowych – jednym z symboli stalinowskich represji[71]. Oskarżycielem był Jerzy Szpilski, a obrońcą z urzędu – mec. Marian Nowak[72]. Z zapowiedzianych dziesięciu świadków zjawiło się ośmiu[73]. Po ich przesłuchaniu zakończono posiedzenie. Sędzia Urbanowicz nie wyznaczył kolejnego terminu, a informacja o nim miała przyjść do zainteresowanych osób w formie pisemnej[74]. Śledząc rozprawę, ponownie trudno oprzeć się wrażeniu jej pewnej niechlujności, widocznej zwłaszcza w niestarannym doborze świadków, z których część nie miała nic do powiedzenia. Głównej przyczyny tego stanu rzeczy należałoby szukać w tym, że proces nie był pokazowy. Uznano go za rytuał, mający jak najszybciej doprowadzić do ogłoszenia wyroku.

Drugi i ostatni dzień procesu miał miejsce 13 grudnia 1982 r. – może specjalnie wybrano tę symboliczną datę, by wzmocnić przekaz propagandowy. Posiedzenie rozpoczęło się od przesłuchania jednego z nieobecnych wcześniej świadków, po czym odczytano fragmenty zeznań śledczych. Oskarżyciel i obrońca nie złożyli wniosków o uzupełnienie dowodów. Prokurator Szpilski poparł w całości akt oskarżenia, a mec. Nowak poprosił sąd o wymierzenie Rurarzowi kary pozbawienia wolności, nie negując zasadności oskarżenia z art. 122. Sędzia Urbanowicz postanowił odroczyć ogłoszenie wyroku o trzy dni – symbol okrągłej rocznicy stanu wojennego nie był więc aż tak istotny[75].

Zgodnie z planem, pół roku po skazaniu Spasowskiego, a niemal rok po ucieczce Rurarza, 16 grudnia 1982 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, nauczony przykładem wcześniejszego zbiega, od razu skazał byłego ambasadora w Tokio na karę śmierci, utratę praw publicznych na zawsze i konfiskatę całego mienia, w pełni zgadzając się z żądaniami prokuratora Szpilskiego[76]. „Ludowy" wymiar sprawiedliwości uczył się na błędach. W uzasadnieniu Urbanowicz mocno uwypuklał to, że „zdrajca" nie tylko miał rozległą wiedzę, lecz także – jako doświadczony urzędnik, ekonomista oraz współpracownik wywiadu wojskowego – zdawał sobie sprawę, że prośba o azyl oznaczała automatycznie wejście we współpracę z obcymi służbami. Sąd musiał przyznać, że nie udało się ustalić, czy Rurarz współpracował z amerykańskim wywiadem od dłuższego

[71] Por. AIPN, 2174/7059, Teczka akt osobowych żołnierza: Henryk Urbanowicz.
[72] AIPN, 938/323, Protokół rozprawy głównej, 1 XII 1982 r., k. 39–48.
[73] *Ibidem*, k. 40–41.
[74] *Ibidem*.
[75] *Ibidem*, k. 51–52.
[76] AIPN, 938/323, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego (z uzasadnieniem), 16 XII 1982 r., k. 62–68.

czasu, niemniej „bezspornym jest, że przystąpił do tego działania tuż przed porzuceniem stanowiska ambasadora”[77]. Owo nieokreślone „tuż przed” tylko potwierdza słabość zgromadzonych „dowodów” i świadczy o porażce postępowania sądowego[78].

Ponownie nie sposób oprzeć się wrażeniu, że również uzasadnienie wyroku sporządzono niestarannie, z chaotyczną narracją i licznymi powtórzeniami. Najważniejsze było nagłośnienie kary śmierci dla „zdrajcy”, a nie jakość niejawnego i zaocznego procesu. Dlatego wyroki w sprawach obu ambasadorów były szeroko komentowane w reżimowych mediach.

W marcu 1983 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego oraz Naczelna Prokuratura Wojskowa podjęły decyzję o niekorzystaniu z prawa do wniesienia rewizji nadzwyczajnej[79]. 17 września 1983 r.[80], pół roku po rozpatrzeniu przypadku Spasowskiego, Rada Państwa usankcjonowała wyrok. 7 lutego 1984 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego wydał zawiadomienie o rozesłaniu listów gończych za Rurarzem, postanawiając jednocześnie zawiesić czynności wykonawcze[81]. Postąpiono więc tak samo, jak w przypadku byłego ambasadora w USA.

***

Według dosadnego określenia Jerzego Urbana, zaoczny wyrok śmierci wymierzony Spasowskiemu „przypomina strzelanie z armaty do śmierdzącego jaja”[82]. Pewnie tak samo Urban oceniłby przypadek Rurarza. W obu procesach usiłowano przesunąć środek ciężkości oskarżeń i wyroków z najbardziej oczywistego wydarzenia – opuszczenia placówki dyplomatycznej – na działalność szpiegowską i zdradę kraju, których w prowadzonych postępowaniach nie udało się udowodnić. Ucieczka z własnej woli, pod wpływem szoku spowodowanego wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce, była niewygodna z propagandowego punktu widzenia. O wiele korzystniejsze dla władz stało się mówienie o agenturalnej działalności skazanych. Wtedy ich ucieczki, rzekomo nakazane przez Amerykanów, byłyby realizacją scenariuszy szpiegowskich. Do Polaków miał trafić przekaz, zgodnie z którym Rurarz i Spasowski, sterowani z Waszyngtonu, robili tylko to, na co pozwalali im mocodawcy.

O ile działania dyplomatyczne i propagandowe władz PRL, związane z ucieczkami obu dyplomatów, miały różnorodne cele, o tyle odgórnie sterowane postępowania karne w ich sprawach ograniczały się w zasadzie do przestrogi i zastraszenia. W myśl zamierzeń ekipy Jaruzelskiego powinni mu ulec nie tylko ambasadorzy, lecz także całe społeczeństwo, a surowe wyroki miały zmusić do refleksji, że ucieczka nie popłaca. Z tej

[77] *Ibidem*.

[78] *Ibidem*.

[79] *Ibidem*, Pismo prezesa Izby Wojskowej SN do I prezesa SN w sprawie Zdzisława Rurarza, 30 III 1983 r., k. 82.

[80] *Ibidem*, Uchwała Rady Państwa w sprawie nieskorzystania z prawa łaski wobec Zdzisława Rurarza, 17 IX 1983 r., k. 90.

[81] *Ibidem*, Zawiadomienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego o rozesłaniu listów gończych za Zdzisławem Rurarzem, 7 II 1984 r., k. 103; *ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego o zawieszeniu postępowania wykonawczego wobec Zdzisława Rurarza, 7 II 1984 r., k. 105.

[82] J. Urban, *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990, s. 99.

perspektywy działania śledcze MSW i czynności wymiaru (nie)sprawiedliwości stawały się kolejnym narzędziem propagandy.

Trudno ocenić skuteczność tej strategii. Jest prawdą, że po grudniu 1981 r. żaden czynny ambasador PRL nie poszedł w ślady Rurarza i Spasowskiego, a oni sami niekiedy przyznawali, że świadomość wiszących nad nimi wyroków nie jest przyjemna. Jednak zaoczne kary śmierci, orzeczone w ich przypadkach, rażą sztucznością i ocierają się wręcz o śmieszność.

30 października 1985 r. – niemal cztery lata po omawianych ucieczkach – Rada Państwa PRL przyjęła uchwałę nr 108/85 w sprawie pozbawienia obywatelstwa polskiego obu byłych ambasadorów, a także wspomnianego na wstępie Zdzisława Najdera. Dokument, którego tekst liczył ledwie parę linijek, podpisał przewodniczący Rady, prof. Henryk Jabłoński[83]. Tak późne podjęcie decyzji w tej sprawie wynikało najpewniej z przewlekłości działania państwowej biurokracji, a nie z jakiegoś z góry ustalonego planu. W grudniu tego roku Wydział Konsularny Ambasady PRL w Waszyngtonie – pewnie nie bez satysfakcji – wysłał obu eksdyplomatom (zapewne na adres Departamentu Stanu) formalne pisma z zawiadomieniem o wspomnianej decyzji[84]. Spasowski, dowiedziawszy się o tym, poprosił swego dobrego znajomego z Departamentu Stanu, Dale'a Herspringa, o przekazanie do Warszawy następujących słów: „wpierw naziści próbowali pozbawić mnie obywatelstwa polskiego, teraz to samo próbują uczynić władcy ludowej Polski"[85].

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum IPN

938/320; 938/321; 938/322; 938/323; 938/325; 950/1; 950/2; 950/3; 950/4; 01911/76; 0242/2973; 1596/111; 2174/7059; 2333/98/2; 2602/27760.

Archiwum MSZ

37/07; 37/2007.

[83] Hoover Library & Archives, Romuald Spasowski Papers, box 3, Orzeczenie Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Waszyngtonie o pozbawieniu Romualda Spasowskiego obywatelstwa polskiego decyzją Rady Państwa z 30 października 1985 r., 20 XII 1985 r., b.p.; AIPN, 1596/111, Uchwała nr 108/85 Rady Państwa PRL w sprawie pozbawienia obywatelstwa polskiego Zdzisława Najdera, Zdzisława Rurarza i Romualda Spasowskiego, 30 X 1985 r., k. 2.

[84] Pismo kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Waszyngtonie do Zdzisława Rurarza z załączoną decyzją o pozbawieniu go obywatelstwa polskiego, 20 XII 1985 r., b.p., zdzisław-rurarz.info (dostęp 2 VI 2022 r.); Hoover Library & Archives, Romuald Spasowski Papers, box 19, Pismo Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Waszyngtonie do Romualda Spasowskiego z załączoną decyzją o pozbawieniu go obywatelstwa polskiego, 20 XII 1985 r., b.p.

[85] Hoover Library & Archives, Romuald Spasowski Papers, box 13, Odręczna notatka Romualda Spasowskiego, b.d. [luty 1986 r.], b.p.

CIA – Freedom of Information Act
CREST CIA-RDP84B00049R000601440030-9.
Hoover Library & Archives
Romuald Spasowski Papers, box 3, 13, 19.

Źródła normatywne
Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, DzU 1969, nr 13.

Netografia
zdzisław-rurarz.info (dostęp 2 VI 2022 r.).

Źródła drukowane, wspomnienia
Perfidna gra: spotkania z prof. Rurarzem. Pierwsza część rozmów pomiędzy Zdzisławem M. Rurarzem a Tomaszem S. Pochroniem, Chicago 1993.
Spasowski R., *Spowiedź ambasadora*, oprac. M.M. Bymora, Warszawa 2022.
Spasowski R., *The Liberation of One*, San Diego 1986.
Urban J., *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990.

OPRACOWANIA

Chmielecki A., *Uciekinier z obozu*, „Wprost" 2008, nr 45.
Death in Absentia for Polish Defector, „The New York Times", 5 X 1982.
Kengor P., *Ronald Reagan i obalenie komunizmu: zbliżenie na Polskę*, Warszawa 2007.
Kochański A., *Romuald Franciszek Spasowski*, *Polski słownik biograficzny*, 2002, t. XLI.
Leszczyński A., *Ambasadorowie wybierają wolność*, „Gazeta Wyborcza", 3 II 2014 (dodatek „Ale Historia").
Majchrzak G., *Zapomniane kary śmierci*, www.13grudnia.org.pl (dostęp 27 III 2023 r.).
Pleskot P., *Kłopotliwa panna „S". Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności" na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.
Pleskot P., *Rurarz, Spasowski – żywoty równoległe. Wokół ucieczek ambasadorów PRL w grudniu 1981 r.*, t. 1: *1920–1981*, t. 2: *1981–2007*, Warszawa 2023.
Reszka P., *Zdrajcy są bezdomni*, „Rzeczpospolita", 9 I 1998.
Weiser B., *Ryszard Kukliński. Życie ściśle tajne*, Warszawa 2014.
Zimmerman M., *Trzy tragiczne twarze Polski*, www.onet.pl (dostęp 2 VI 2022 r.).

Zaoczne wyroki śmierci w stanie wojennym. *Casus* Romualda Spasowskiego i Zdzisława Rurarza

Wymiar „ludowej" (nie)sprawiedliwości w okresie stanu wojennego, oprócz „zwykłej" działalności represyjnej, decydował się niekiedy – realizując zamówienia polityczne – na ruchy nieoczywiste. Zaliczały się do nich zaoczne kary śmierci. Po 13 grudnia 1981 r.

skazano w ten sposób sześciu oskarżonych, a wśród nich dwóch zbiegłych ambasadorów PRL – Romualda Spasowskiego i Zdzisława Rurarza. Wyroki odgrywały ważną rolę polityczną i propagandową: nie tylko powinny wzbudzić strach u samych skazanych (oprócz oficjalnych organów działały przecież jeszcze służby specjalne, które mogłyby otrzymać zadanie wyegzekwowania kar), lecz także zadziałać odstraszająco na innych dyplomatów i obywateli PRL, którzy próbowaliby pójść w ślady „zdrajców". Czy działania sądów spełniły oczekiwania władz? Dlaczego w trakcie przewodu sądowego w sprawie Spasowskiego pojawiły się niespodziewane trudności? Do jakich sztuczek prawnych się uciekano, by spełnić życzenia Jaruzelskiego? W artykule autor poszukuje odpowiedzi na te i inne pytania.

SŁOWA KLUCZOWE
zaoczne wyroki śmierci, wymiar sprawiedliwości, PRL, stan wojenny, zdrada, szpiegostwo

Death Sentences in Absentia during Martial Law: The Cases of Romuald Spasowski and Zdzisław Rurarz

The system of "people's" (in)justice during martial law, in addition to the "ordinary" repressive activities faced by the inhabitants of the Polish People's Republic, sometimes decided – in executing political orders – to make unobvious actions. These included death sentences passed in absentia. After 13 December 1981, six defendants were sentenced in this way, including two defectors – ambassadors of the Polish People's Republic: Romuald Spasowski and Zdzisław Rurarz. The sentences served an important political and propaganda function: they were intended not only to instil fear among those convicted (in addition to official bodies, there were also special services, which could be tasked with enforcing the sentences), but also to serve as a deterrent to other diplomats and citizens of the Polish People's Republic who might consider following the path of these "traitors". Did the courts' actions meet the authorities' expectations? Why did unexpected difficulties arise during Spasowski's trial? What legal tricks were used to fulfil Jaruzelski's wishes? In the article, the author will look for answers to these and other questions.

KEYWORDS
death sentences *in absentia*, judicial system, Polish People's Republic, Martial Law, treason, espionage

PATRYK PLESKOT – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego, naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, historyk i politolog. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i École des hautes études en sciences sociales w Paryżu. Studiował także na Uniwersytecie w Nancy. Stypendysta Fundacji na rzecz Nauki

Polskiej, Ministerstwa Edukacji Narodowej, rządu Republiki Francuskiej; *visiting fellow* na Western Sydney University. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w 2015 r. Autor, współautor lub redaktor blisko 50 książek oraz autor ok. 200 artykułów naukowych. Laureat m.in. Nagrody Historycznej „Polityki", Nagrody Klio oraz konkursu „Książka Historyczna Roku".

PATRYK PLESKOT – habilitated doctor, professor at the Rzeszów University, head of the Branch Office of Historical Research of the Institute of the National Remembrance in Warsaw, historian, political scientist. Graduate of Warsaw University and École des hautes études en sciences sociales in Paris. He also studied at University of Nancy. Scholar of the Foundation of Polish Science, Ministry of National Education and the government of French Republic, *visiting fellow* at the Western Sydney University. He obtained his "habilitation" title at the Institue of Political Studies (Polish Academy of Sciences) in 2015. He is an author, co-author or editor of about 50 books and author of about 200 scientific articles. Winner of, among others: "Polityka" Historical Award, Klio Award, and the "Historical Book of the Year" competition.

DOI: 10.48261/PIS244305

ZBIGNIEW BERESZYŃSKI
badacz niezależny
ORCID: 0000-0001-9761-8701

Kadry prokuratury, sądów i adwokatury w województwie opolskim w początkach stanu wojennego. Weryfikacja polityczna, akty protestu i działania represyjne władz[1]

WERYFIKACJA POLITYCZNA KADR SĄDOWNICTWA I PROKURATURY

Głównym celem stanu wojennego, wprowadzonego w Polsce w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r., była „normalizacja" życia społecznego, polegająca na ponownym podporządkowaniu wszelkich jego obszarów i aspektów nadzorowi ze strony aparatu władzy PRL. Realizacji tego zamysłu służyła m.in. polityczna weryfikacja kadr w rozmaitych instytucjach, służbach i środowiskach zawodowych. Jej formy bywały różne, jednak zasadniczo polegała na przeprowadzeniu „rozmów wyjaśniających" z osobami, które jej podlegały.

W przypadku członków Solidarności rozmowy były związane z żądaniem tzw. samookreślenia się, tj. dokonania wyboru pomiędzy dalszą przynależnością do związku a zachowaniem pracy lub zajmowanego stanowiska. Było to kontynuacją działań podejmowanych już od IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR (16–18 października 1981 r.), na którym na funkcję I sekretarza KC partii wybrano gen. Wojciecha Jaruzelskiego, a w podjętej uchwale

[1] Problematyka wspomniana w tytule tego artykułu była już poruszana w literaturze przedmiotu, ale w sposób bardzo skrótowy, jako jeden z wielu wątków ogólniejszych rozważań. Warto zatem poświęcić tej kwestii więcej uwagi, odpowiednio do jej dużego znaczenia historycznego. Z. Bereszyński, *NSZZ „Solidarność" i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim 1980–1990*, Opole 2014, t. 2, s. 156–158; *idem*, *Usłużni, zastraszeni, niepokorni. Postawy sędziów i innych pracowników wymiaru sprawiedliwości wobec systemu komunistycznego na przykładzie Śląska Opolskiego* [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?*, red. M. Grosicka, D. Palacz, Kielce–Warszawa 2020, s. 94–95.

zażądano od tych członków PZPR, którzy jednocześnie działali w NSZZ „Solidarność", pozostania tylko w jednej z tych organizacji[2]. Wymóg ten pozostał aktualny również po wprowadzeniu stanu wojennego, gdy działalność Solidarności była jedynie formalnie zawieszona, a władze komunistyczne nie wykluczały możliwości częściowego odbudowania związku w zmienionej formie organizacyjnej i pod ich polityczną kuratelą (czego publicznym wyrazem był dokument Propozycje Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych w sprawie przyszłości ruchu związkowego, ogłoszony 22 lutego 1982 r.)[3]. Dopiero 8 października tego roku nowa ustawa o związkach zawodowych, uchwalona przez Sejm PRL, pozbawiła mocy prawnej wszystkie akty rejestracji istniejących do tego czasu organizacji związkowych, co oznaczało delegalizację Solidarności[4].

Wśród osób poddanych weryfikacji politycznej znaleźli się pracownicy wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania (prokuratury). W województwie opolskim wytyczne w tej sprawie zostały sformułowane 30 grudnia 1981 r. przez Sekretariat miejscowego Komitetu Wojewódzkiego (dalej: KW) PZPR. Zgodnie z nimi, należało do 15 stycznia 1982 r. przeprowadzić rozmowy z „pracownikami wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania" w „celu określenia ich stosunku do zasad ustrojowo-politycznych PRL, a także do obowiązków wynikających z ustaw o sądzie i prokuraturze". Rozmowy te miały objąć nie tylko członków partii i skutkować decyzjami kadrowymi. Odpowiedzialność za realizację tych zadań spoczywała na prezesie Sądu Wojewódzkiego i prokuratorze wojewódzkim[5].

W chwili wprowadzenia stanu wojennego w sądach omawianego województwa było zatrudnionych 89 sędziów oraz 13 pracowników notarialnych. Około 25 proc. z nich było członkami PZPR. Nie wiadomo, ilu sędziów należało do Solidarności, ale żadna z tych osób nie była jednocześnie członkiem partii. W wyniku weryfikacji wymuszono na nich złożenie deklaracji o wystąpieniu ze związku. Jeden z sędziów, Tadeusz Domińczyk (późniejszy wieloletni sędzia Sądu Najwyższego), bezpartyjny, został odwołany ze stanowiska kierownika szkolenia aplikantów[6].

W materiałach wytworzonych na użytek KW PZPR w Opolu zachowało się bardzo mało informacji na temat wspomnianych rozmów. W rezultacie nie wiadomo, kto je przeprowadzał. Z dostępnych informacji wynika jednak, że nie brali w nich udziału przedstawiciele Służby Bezpieczeństwa, jak to było np. w przypadku środowiska dziennikarskiego.

[2] Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: APO), akta Komitetu Wojewódzkiego PZPR (dalej: KW PZPR) w Opolu, 441, Ocena pracowników aparatu partyjnego województwa opolskiego, 23 XI 1981 r., s. 84. Por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980–2006*, Warszawa 2007, s. 42–43.

[3] A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 141–142; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski*…, s. 60.

[4] A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska*…, s. 195; A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 542–543.

[5] APO, KW PZPR w Opolu, 1472, Zadania Komitetu Wojewódzkiego PZPR, instancji terenowych i organizacji partyjnych wynikające z oceny sytuacji w partii dokonanej przez Biuro Polityczne KC PZPR w dniu 22 XII 1981 r., 30 XII 1981 r., s. 495. Prezesem Sądu Wojewódzkiego w Opolu był w tym czasie Jan Duda, a prokuratorem wojewódzkim Jan Szymański. Zob. J. Janik, S. Senft, P. Zamelski, *Sądownictwo na Śląsku Opolskim* [w:] *Środowisko prawnicze Opola i województwa opolskiego*, red. nauk. S.L. Stadniczeńko, H. Jamry, P. Zamelski, Opole 2019, s. 64.

[6] APO, KW PZPR w Opolu, 2558, Notatka o sytuacji kadrowej w organach prokuratury [i] wymiaru sprawiedliwości oraz prokuraturze w województwie opolskim, 27 I 1982 r., s. 21.

Nic nie wskazuje również na to, aby w weryfikację sędziów angażowali się ustanowieni w tym czasie komisarze wojskowi.

W organach prokuratury na terenie województwa opolskiego było zatrudnionych w tym czasie łącznie 79 osób, z których 40 (50,6 proc.) było członkami PZPR. W ocenie wojewódzkich władz partyjnych nie było potrzeby przeprowadzenia rozmów ze wszystkimi. Odpowiedzialny za polityczną weryfikację tego środowiska prokurator wojewódzki Jan Szymański poprzestał na niektórych. Według informacji odnotowanej w aktach KW PZPR w Opolu, wszystkie miały „zadeklarować pełną gotowość spełniania obowiązków w okresie stanu wojennego, zgodnie z jego wymogami". Tylko jeden z prokuratorów zatrudnionych w Prokuraturze Rejonowej w Brzegu (niestety brak bliższych danych) nie chciał zgodzić się na wystąpienie z NSZZ „Solidarność". W rezultacie został zwolniony z pracy, formalnie na własną prośbę[7].

Także w przypadku prokuratury dysponujemy jedynie informacjami wytworzonymi przez aparat PZPR. Również to środowisko było weryfikowane bez udziału przedstawicieli SB, w związku z czym w materiałach wytworzonych przez tę służbę nie udało się odnaleźć żadnych istotnych informacji na omawiany temat.

ADWOKATURA. *CASUS* JANA PIĄTKOWSKIEGO

Weryfikacji politycznej uniknęła wówczas miejscowa adwokatura. Było to związane ze specyfiką tego środowiska, cechującą się brakiem podległości służbowej. Władze komunistyczne pocieszały się sformułowaną w aktach KW PZPR opinią, zgodnie z którą „[a]dwokaci woj[ewództwa] opolskiego należycie wypełniają obowiązki wynikające z ustawy o adwokaturze, o czym świadczą niezwykle sporadyczne wypadki postępowań dyscyplinarnych"[8]. W rzeczywistości sytuacja nie przedstawiała się tak prosto i w późniejszym czasie niektórzy członkowie miejscowej palestry przysporzyli aparatowi władzy niemałych problemów jako obrońcy w procesach politycznych. Rezygnując z niemożliwej w praktyce do przeprowadzenia politycznej weryfikacji adwokatów wykonujących swój zawód, władze partyjne planowały sprawdzanie przyszłych aplikantów już w trakcie naborów pod kątem lojalności wobec władz PRL[9].

Szczególnie wymownym przejawem tego, że – wbrew przytoczonej powyżej opinii – sytuacja wśród miejscowej adwokatury nie w pełni odpowiadała oczekiwaniom władz, były perypetie Jana Piątkowskiego, członka Zespołu Adwokackiego nr 1 w Nysie. W 1980 r. był on współorganizatorem struktur Solidarności w rejonie tego miasta, działał także w środowisku pracowników wymiaru sprawiedliwości. Na początku stycznia 1981 r. z jego inicjatywy powstała zakładowa organizacja związkowa NSZZ „Solidarność"

[7] *Ibidem*, s. 20; APO, KW PZPR w Opolu, 871, Informacja o realizacji zadań wynikających z oceny sytuacji w partii, dokonanej przez Biuro Polityczne KC PZPR w dniu 22 XII 1981 r., przyjętych przez Sekretariat KW [PZPR w Opolu] w dniu 30 XII 1981 r., s. 141–142.

[8] APO, KW PZPR w Opolu, 2558, Notatka o sytuacji kadrowej w organach prokuratury [i] wymiaru sprawiedliwości oraz prokuraturze w województwie opolskim, 27 I 1982 r., s. 21.

[9] *Ibidem*, s. 22.

Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości w Opolu[10]. Uczestniczył on także w I Krajowym Zjeździe Delegatów związku, obradującym w Gdańsku we wrześniu i październiku 1981 r. Wybrano go na przewodniczącego Komisji Statutowej zjazdu[11].

Po wprowadzeniu stanu wojennego Piątkowski zaangażował się w konspiracyjną działalność związkową i wydawniczo-kolportażową. Był członkiem grupy wydającej podziemny „Informator Wojenny »Solidarności« Nysa"[12]. Reprezentował jako pełnomocnik prawny niektórych internowanych działaczy związku[13]. W rezultacie, w okresie od 9 maja do 24 lipca 1982 r. był internowany. Osadzenie go w ośrodku odosobnienia, zgodnie z wnioskiem przedłożonym komendantowi wojewódzkiemu MO w Opolu przez Wydział V Komendy Wojewódzkiej milicji, miało pozbawić miejscowe podziemie „wsparcia moralnego i organizacyjnego"[14].

Piątkowski oprotestował swoje internowanie w skardze skierowanej do ministra spraw wewnętrznych[15]. Bronił bowiem wówczas przed sądami dwóch członków Solidarności, Jana Naskręta z Prudnika (działacza Solidarności rzemieślniczej i Konfederacji Polski Niepodległej) oraz Zdzisława Derenia, mieszkańca Łąki Prudnickiej, represjonowanych w związku z ich udziałem w akcjach ulotkowych po wprowadzeniu stanu wojennego. Internowanie uniemożliwiło mu kontynuację obrony obu oskarżonych ze szkodą dla ich sytuacji procesowej.

AKTY PROTESTU WŚRÓD PROKURATORÓW

Jak już wspomniano, w początkach stanu wojennego KW PZPR nie widział potrzeby przeprowadzenia rozmów weryfikacyjnych z całą kadrą prokuratorską, co świadczy o tym, iż cieszyła się ona wówczas daleko posuniętym zaufaniem władz. Niektórzy z prokuratorów – m.in. Jerzy Michalski, Wacław Jakuczek, Franciszek Lewandowski i Marek Dragunas-Witkowski – zostali czasowo powołani do służby w organach prokuratury wojskowej, mających realizować nowe zadania, wynikające z przepisów o stanie wojennym.

Szybko okazało się jednak, że polityczna dyspozycyjność tego środowiska ma swoje granice, a jego część zgotowała władzom komunistycznym bardzo bolesną niespodziankę. Zwiastunem problemów były już wydarzenia z okresu poprzedzającego wprowadzenie stanu wojennego. 30 listopada 1981 r. na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) PZPR przy Prokuraturze Wojewódzkiej i Prokuraturze Rejonowej w Opolu omawiano treść listu Biura Politycznego KC partii, mającego za temat postulowane wówczas przez władze PRL

[10] Zob. Z. Bereszyński, *Jan Piątkowski (1935–2016)* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 6, red. R. Łatka, Warszawa 2023, s. 281; *idem*, *Usłużni, zastraszeni, niepokorni*…, s. 93.

[11] *Idem*, *Jan Piątkowski*…, s. 281.

[12] *Ibidem*, s. 281–282.

[13] Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 012/3196, t. 7, Skarga Jana Piątkowskiego na decyzję Komendanta Wojewódzkiego MO w Opolu, 12 V 1982 r., s. 223.

[14] *Ibidem*, Wniosek o internowanie Jana Piątkowskiego, 8 VI 1982 r., s. 208; *ibidem*, Wniosek o zwolnienie z internowania Jana Piątkowskiego, 19 VII 1982 r., s. 226.

[15] *Ibidem*, Skarga Jana Piątkowskiego na decyzję Komendanta Wojewódzkiego MO w Opolu, 12 V 1982 r., s. 221.

utworzenie Frontu Porozumienia Narodowego, obejmującego również Solidarność. Łączył się z tym wymóg wspomnianego powyżej politycznego „samookreślenia się" członków PZPR, należących jednocześnie do niezależnego związku zawodowego. Do treści listu odniosła się polemicznie była wiceprokurator Jadwiga Jędral, będąca już od miesiąca na emeryturze. Skrytykowała formy działania i apele władz partii, stwierdzając, że są one utrzymane „w starym stylu". Usprawiedliwiała akcje strajkowe Solidarności, mówiąc, że w takich przypadkach należy winić administrację centralną i wojewódzką, która lekceważąco podchodzi do postulatów zgłaszanych przez związkowców. Pozostali uczestnicy zebrania nie zakwestionowali tej opinii. Dyskutanci „w sposób jednoznaczny wypowiedzieli się przeciwko tworzeniu FPN", widząc w nim „nowe ciało fasadowe", które niczego nie załatwi[16].

W drugim dniu stanu wojennego, 14 grudnia 1981 r., dwóch wiceprokuratorów Prokuratury Wojewódzkiej w Opolu, wspomniani wyżej Lewandowski i Michalski, złożyło legitymacje partyjne na ręce I sekretarza POP PZPR Ewy Bojarskiej. Zadeklarowali także wystąpienie z partii na piśmie[17].

Fakt ten stanowił dla Bojarskiej duże zaskoczenie, ponieważ obaj byli członkami PZPR z dwunastoletnim stażem partyjnym, uchodzili za czołowych działaczy POP i bywali w przeszłości wybierani do władz tej organizacji. O zaistniałej sytuacji powiadomiła ona prokuratora wojewódzkiego Szymańskiego, prosząc go jednak o zachowanie sprawy w tajemnicy, nawet przed jego zastępcami. Miała bowiem nadzieję, że po ochłonięciu z emocji związanych z wprowadzeniem stanu wojennego obaj zmienią zdanie i przyjmą z powrotem swoje legitymacje[18].

Bojarska nie powiadomiła prokuratora wojewódzkiego, że jeszcze tego samego dnia z przynależności do PZPR zrezygnowało dwóch kolejnych członków jej organizacji: wiceprokurator Józef Niekrawiec (II sekretarz POP) oraz Marek Piwoda, podprokurator Prokuratury Rejonowej w Opolu, oddelegowany do pracy w Prokuraturze Wojewódzkiej[19]. Prośbę o skreślenie z listy członków partii napisała do POP także przebywająca wówczas w domu na zwolnieniu lekarskim Eulalia Kisielewska, kierowniczka sekretariatu Prokuratury Wojewódzkiej i żona jednego z zatrudnionych tam wiceprokuratorów, Edwarda Kisielewskiego, będąca członkiem PPR/PZPR od 1946 r. [20]

W następnych dniach z partii wystąpiły kolejne osoby. W znacznej mierze przyczyniły się do tego szokujące dla wielu ludzi informacje o dokonanej 16 grudnia masakrze górników w kopalni „Wujek".

Właśnie 16 grudnia złożył legitymację partyjną wiceprokurator Alfred Tybur, członek PZPR od 1970 r., wcześniej (1960–1970) należący do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W piśmie skierowanym do Bojarskiej poprosił o skreślenie go z listy członków

[16] APO, KW PZPR w Opolu, 2558, Notatka informacyjna w sprawie złożenia legitymacji partyjnych przez grupę prokuratorów w Prokuraturze Wojewódzkiej w Opolu oraz podjętych przez M[iejską] K[omisję] K[ontroli] P[artyjnej] i W[ojewódzką] K[omisję] K[ontroli] P[artyjnej] w Opolu sankcji partyjnych, kwiecień 1982 r. (dalej: Notatka…), s. 29.

[17] *Ibidem*, s. 23.

[18] *Ibidem*, s. 24.

[19] *Ibidem*.

[20] *Ibidem*. Wykaz osób, które zgłosiły wystąpienie z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, b.d., s. 12; *ibidem*, Notatka…, s. 25.

partii, motywując swój krok tym, że utracił „ostatecznie wiarę w zdolność PZPR do autentycznego przewodzenia klasie robotniczej”[21].

Następnego dnia legitymacje partyjne złożyli: wspomniana Jadwiga Jędral, emerytowana wiceprokurator, członkini Solidarności, a zarazem członkini partii od 1948 r., wiceprokurator Kisielewski, członek PPR/PZPR od roku 1947 (odniósł on także legitymację swojej żony), a także sama Bojarska, członkini partii od 1965 r. Z kolei 18 i 19 grudnia to samo uczynili wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej Jakuczek oraz podprokuratorzy Prokuratury Rejonowej w Opolu Włodzimierz Ostrowski i Wacław Skrzypek[22].

Łącznie legitymacje partyjne oddało 12 pracowników Prokuratury Wojewódzkiej i Prokuratury Rejonowej w Opolu[23]. W większości byli to młodzi prokuratorzy. Starsze pokolenie reprezentował m.in. Kisielewski, mający za sobą wojenną wywózkę w głąb Związku Sowieckiego, gdzie stracił zdrowie. Cała akcja miała charakter zupełnie żywiołowy. Poszczególne osoby opuszczały szeregi partii bez porozumienia z innymi pracownikami prokuratury, kierując się odruchem moralnego sprzeciwu przeciwko temu, co działo się w kraju. Nie było żadnego inspiratora czy koordynatora tych wydarzeń. Można co najwyżej mówić o inspiracji mimowolnej. Na przykład Michalski i Niekrawiec w czasie śniadania usłyszeli, jak Lewandowski informuje Komitet Wojewódzki o oddaniu legitymacji partyjnej, co miało istotny wpływ na ich dalsze postępowanie[24].

Wśród osób, które wystąpiły z PZPR, było troje członków pięcioosobowej Egzekutywy POP przy Prokuraturze Wojewódzkiej i Prokuraturze Rejonowej w Opolu (Bojarska, Jędral i Niekrawiec). W składzie Egzekutywy pozostały zatem tylko dwie osoby – Jacek Kaczmarek i Jadwiga Onik. Wobec powyższego tej ostatniej przekazano legitymacje osób, które zrezygnowały z członkostwa w partii. Onik udała się z nimi do prokuratora wojewódzkiego Szymańskiego, który 18 grudnia 1981 r. powiadomił telefonicznie o zaistniałej sytuacji Departament Kadr Prokuratury Generalnej oraz I sekretarza KW PZPR w Opolu, Eugeniusza Mroza[25].

REPRESJE WOBEC POLITYCZNYCH „DEZERTERÓW”

I sekretarz, powiadomiony o zaistniałej sytuacji, zwrócił się do Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej (WKKP) o wyjaśnienie sprawy i wyciągnięcie stosownych wniosków. Komisja powołała w tym celu zespół w składzie: Tadeusz Gwoździejewski (przewodniczący

[21] *Ibidem*, Notatka…, s. 25.

[22] *Ibidem*, Wykaz osób, które zgłosiły wystąpienie z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, b.d., s. 12; *ibidem*, Notatka…, s. 25.

[23] Stanowiło to ponad 25 proc. członków PZPR wśród prokuratorów w województwie opolskim. Był to odsetek bardzo duży w porównaniu do innych środowisk społecznych. Tak np. w rejonie Opola wraz z Ozimkiem w całym 1982 r. skreślono bądź wydalono 9,3 proc. członków PZPR. APO, KW PZPR w Opolu, 1289, [Sprawozdania o stanie liczebnym partii], Rejon Opole, 1982, Kwartalne sprawozdanie o stanie liczebnym partii na dzień 31 III 1982 r., s. 1; *ibidem*, Kwartalne sprawozdanie o stanie liczebnym partii na dzień 30 VI 1982 r., s. 3; *ibidem*, Kwartalne sprawozdanie o stanie liczebnym partii na dzień 30 IX 1982 r., s. 5; *ibidem*, Kwartalne sprawozdanie o stanie liczebnym partii na dzień 31 XII 1982 r., s. 7.

[24] Zbiory prywatne autora, Relacja ustna Józefa Niekrawca z 17 II 2005 r.

[25] APO, KW PZPR w Opolu, 2558, Notatka…, s. 25.

WKKP), Zygmunt Włodarczyk (przewodniczący Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej (MKKP) w Opolu) i Zygmunt Delinowski (zastępca kierownika Kancelarii KW PZPR). Od 22 do 24 grudnia 1981 r. gremium to, uzupełnione ostatniego dnia przez Zdzisława Staraka, sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu, przeprowadziło rozmowy z dziewięcioma osobami, które złożyły legitymacje partyjne[26].

Nie wszyscy „dezerterzy" stawili się na spotkania z zespołem. Jędral i Kisielewska odmówiły, powołując się na swój wiek emerytalny, a Lewandowski, oddelegowany do pracy w prokuraturze wojskowej, wyjechał służbowo do Katowic (później próbował wywierać na niego nacisk jeden z prokuratorów wojskowych). Michalski co prawda przybył, ale stwierdził tylko, że jego decyzja jest ostateczna i że rozmawiał już z nim prokurator wojskowy[27].

Z informacji udzielonych przez pozostałych wynikało, że powodem ich rezygnacji z członkostwa w PZPR był zawód spowodowany postępowaniem władz partyjnych, a zwłaszcza wprowadzeniem stanu wojennego. Kisielewski oświadczył, że „członkiem partii nie będzie, gdyż zawiódł się na partii – przybity jest strzałami, jakie oddano do górników w kopalni »Wujek«". Stwierdził też, że „zbyt wielu funkcjonariuszy wykorzystywało stanowiska służbowe dla celów prywatnych, za co nie zostali rozliczeni". Również Piwoda nie mógł pogodzić się z tym, że przelano krew górników. Oświadczył, że „nie może należeć nadal do partii, ponieważ jest niewiarygodna". Wprowadzenie stanu wojennego i strzały oddane w kopalni „Wujek" zadecydowały też o decyzjach podjętych przez Ostrowskiego i Jakuczka. Pierwszy z nich stwierdził, że „stracił zaufanie do partii", ale „nie jest do końca zdecydowany w swoim postanowieniu". Jakuczek mówił, że „kierownictwo partii zbyt często popełnia błędy". Tybur oświadczył, że „nie należało armii przeciwstawiać klasie robotniczej. Wyraził zdecydowany sprzeciw wobec faktu nierozliczenia winnych kryzysu w Polsce". Bojarska powiedziała, że do partii, w której panoszyli się najgorsi, ona należeć nie będzie. Niekrawiec wyraził opinię, że do zaistniałej w kraju sytuacji doprowadziły „wzajemne błędy" kierownictwa PZPR i Solidarności. Nie wykluczył możliwości, że był w błędzie, decydując się na oddanie legitymacji. Mówił, że chciałby, aby okazało się, że nie ma racji. Natomiast Skrzypek „w aktualnych warunkach nie widzi możliwości działania w partii. Po jej uwiarygodnieniu swoją decyzję przemyśli"[28].

Zespół powołany przez WKKP stwierdził, że rezygnacja z członkostwa w partii nie była aktem o charakterze zbiorowym, lecz wynikała z podejmowanych indywidualnie decyzji. Proponował zasadniczo przychylenie się do próśb przedstawionych przez osoby składające legitymacje i skreślenie ich z list członków PZPR w trybie zwykłym. W związku z tym nie widziano potrzeby usuwania z zajmowanych stanowisk prokuratorów Piwody, Tybura, Ostrowskiego, Niekrawca, Jakuczka i Skrzypka. Uznano natomiast, że Kisielewski, z uwagi

[26] *Ibidem*, Protokół z rozmów przeprowadzonych z członkami POP przy Prokuraturze Wojewódzkiej, którzy złożyli legitymacje PZPR, 29 XII 1981 r., s. 1; *ibidem*, Notatka…, s. 26–28.

[27] *Ibidem*, Protokół z rozmów przeprowadzonych z członkami POP przy Prokuraturze Wojewódzkiej, którzy złożyli legitymacje PZPR, 29 XII 1981 r., s. 1, 3; *ibidem*, Notatka…, s. 26.

[28] APO, KW PZPR w Opolu, 2557, Protokół z rozmów przeprowadzonych z członkami POP przy Prokuraturze Wojewódzkiej, którzy złożyli legitymacje PZPR, 29 XII 1981 r., s. 1–4; APO, KW PZPR w Opolu, 2558, Notatka…, s. 27–28.

na prezentowane przez niego poglądy, nie może nadal być prokuratorem i w związku z tym proponowano odesłanie go na emeryturę. Wobec Michalskiego wyrażono wotum nieufności, gdyż nie widział on potrzeby rozmowy z zespołem. Bojarska miała być – „dla uzdrowienia sytuacji w Prokuraturze Wojewódzkiej w Opolu" – przeniesiona do pracy w miejscu zamieszkania, w Gliwicach, w ówczesnym województwie katowickim. Odmiennie potraktowano jedynie przypadek Jadwigi Jędral, proponując karne wydalenie jej z partii. Uznano bowiem, że należąc do Solidarności, a zarazem będąc członkiem Egzekutywy POP PZPR, „wnosiła do tej POP obce poglądy"[29].

Członkowie zespołu zaproponowali także, aby sprawa złożenia legitymacji partyjnych została rozpatrzona przez POP PZPR po uprzednim wyborze nowej Egzekutywy i nowego I sekretarza POP. Ostatecznie, zgodnie z wytycznymi Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej z 14 grudnia 1981 r., Prezydium WKKP postanowiło przekazać sprawę do rozpatrzenia MKKP w Opolu[30].

Prezydium MKKP, działające w poszerzonym składzie, wypowiedziało się w tej sprawie 4 stycznia 1982 r. Zdaniem jego członków, podjęte przez pracowników prokuratury decyzje o złożeniu legitymacji partyjnych należało potraktować „surowo jako polityczną dezercję albo dwulicowe asekuranctwo"[31]. Bez żadnych podstaw uznano, że ich decyzje o wystąpieniu z partii miały „znamiona zorganizowanego i zbiorowego aktu protestu". Dlatego, wbrew stanowisku zespołu powołanego przez WKKP, postanowiono zastosować kary partyjne w formie wydalenia z PZPR wszystkich osób, które oddały legitymacje. Uznano też, że ich wypowiedzi podczas rozmów z zespołem powołanym przez WKKP, a także w trakcie wspomnianego zebrania POP PZPR w dniu 30 listopada 1981 r., „wskazują na zgodność poglądów z hasłami i tezami »Solidarności«". To z kolei miało dowodzić, że zarówno „w środowisku POP Prokuratury, jak i w całym środowisku prawniczym działały antysocjalistyczne siły o niedwuznacznych zabarwieniach KOR i KPN"[32].

Osoby indagowane przez zespół powołany przez WKKP twierdziły, że „można być dobrym prokuratorem bezpartyjnym", i zapewniały o swojej lojalności w sprawach zawodowych, niezależnie od wystąpienia z PZPR. Prezydium MKKP w Opolu stanęło jednak na stanowisku, że „nie można wierzyć nawet w pisemne deklaracje lojalności składane […] tow[arzyszowi] J. Szymańskiemu", tj. prokuratorowi wojewódzkiemu. Dlatego „wszyscy powinni odejść ze swych stanowisk do innej pracy odpowiadającej ich wykształceniu prawniczemu"[33].

Warto dodać, że MKKP próbowała nakłonić trzy osoby do zmiany postanowienia. Naciski takie wywierał również – w rozmowach indywidualnych – szef opolskiej prokuratury, Szymański. Usiłowania te okazały się jednak nieskuteczne[34].

[29] APO, KW PZPR w Opolu, 2558, Protokół z rozmów przeprowadzonych z członkami POP przy Prokuraturze Wojewódzkiej, którzy złożyli legitymacje PZPR, 29 XII 1981 r., s. 1–4; *ibidem*, Notatka…, s. 28.

[30] *Ibidem*, Notatka…, s. 28.

[31] *Ibidem*, s. 31.

[32] *Ibidem*, s. 30. Chodzi o Komitet Samoobrony Społecznej „KOR" i Konfederację Polski Niepodległej.

[33] *Ibidem*, s. 31.

[34] Zbiory prywatne autora, Relacja ustna Józefa Niekrawca z 17 II 2005 r.

Zresztą sam Szymański znalazł się w tarapatach. Prezydium MKKP zwróciło się do WKKP o dokonanie „oceny jego postawy i zachowania się". Zamierzano sprawdzić, czy faktycznie był zaskoczony rozwojem sytuacji, czy może jakąś rolę w omawianej sprawie odegrała jego własna postawa: „tolerancja, niedostateczna czujność polityczna, czy też brak rozeznania sytuacji drążącej (pracowników) instytucji, którą kieruje"[35].

Wydalenie z szeregów PZPR mogło pociągnąć za sobą zwolnienie z pracy. W związku z tym objęte nim osoby zaczęły odwoływać się do wyższej instancji, jaką była WKKP. Zaowocowało to częściowym złagodzeniem kar.

W uchwale z 18 stycznia 1982 r. Prezydium WKKP podtrzymało decyzję Prezydium MKKP w odniesieniu do Bojarskiej, Jakuczka, Jędral, Kisielewskiego, Lewandowskiego, Michalskiego i Niekrawca. Organ ten podzielił także „stanowisko Prezydium MKKP w Opolu o konieczności przeprowadzenia rozmowy partyjnej z Prokuratorem Wojewódzkim tow. Janem Szymańskim na okoliczność jego postawy i sytuacji kadrowej w Prokuraturze Wojewódzkiej oraz w Prokuraturach Rejonowych". Prezydium WKKP uchyliło natomiast uchwałę Prezydium MKKP w Opolu w zakresie dotyczącym Kisielewskiej, Ostrowskiego, Piwody, Skrzypka i Tybura. Biorąc „pod uwagę stan zdrowia niektórych z w[yżej] w[ymienionych] oraz ich krótki staż partyjny", postanowiono w tym przypadku zastąpić karne wydalenie z szeregów PZPR zwykłym skreśleniem z listy członków partii[36].

Złożenie legitymacji partyjnych stało się głównym tematem zebrania POP PZPR przy Prokuraturze Wojewódzkiej i Prokuraturze Rejonowej w Opolu w dniu 19 stycznia 1982 r. Uczestniczyli w nim również członkowie zespołu powołanego przez WKKP w grudniu poprzedniego roku: Gwoździejewski, Włodarczyk i Delinowski. W jego trakcie odczytano list z wyjaśnieniami, nadesłany przez Lewandowskiego[37].

W trakcie zebrania Gwoździejewski ubolewał nad zaistniałą sytuacją, mówiąc: „Fakt złożenia dwunastu legitymacji partyjnych przez członków POP przy Prokuraturze był szokujący dla władz wojewódzkich, w szczególności ze względu na rangę i znaczenie tej instytucji, jaką jest prokuratura, w stanie wojennym. Fakt ten jest bolesny i znaczący. Wieść o tym rozniosła się szybko po mieście"[38]. W podobnym duchu wypowiedział się Włodarczyk, przewodniczący MKKP w Opolu: „Komitet [Wojewódzki] liczył organizacje partyjne, o które mógł być spokojny. Prokuratura była pod tym względem na czele, a tymczasem stało się inaczej"[39]. Uzasadniając działania podjęte przez swój zespół, Gwoździejewski stwierdził, że „każda partia, która sprawuje władzę, musi mieć wpływ na politykę kadrową"[40]. Na zebraniu wybrano także nowy skład Egzekutywy POP PZPR przy Prokuraturze Wojewódzkiej i Prokuraturze Rejonowej w Opolu. Nowym I sekretarzem POP PZPR został Kazimierz Masełko[41].

[35] APO, KW PZPR w Opolu, 2558, Notatka…, s. 31.

[36] *Ibidem*, Uchwała Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej z dnia 18 I 1982 r. w sprawie Prokuratury Wojewódzkiej w Opolu, s. 14.

[37] *Ibidem*, Protokół z zebrania POP [PZPR] przy Prokuraturze Wojewódzkiej i Prokuraturze Rejonowej w Opolu odbytego w dniu 19 I 1982 r., s. 6, 7.

[38] *Ibidem*, s. 6.

[39] *Ibidem*, s. 9.

[40] *Ibidem*.

[41] *Ibidem*, s. 11.

W ślad za karami partyjnymi nastąpiły represje o charakterze zawodowym. W podjętej przez siebie uchwale Prezydium WKKP zobowiązało prokuratora wojewódzkiego „tow[arzysza] Jana Szymańskiego jako członka partii do wzięcia pod uwagę podjętych decyzji w odniesieniu do kształtowania właściwej polityki kadrowej oraz zaprezentowania tych decyzji w Prokuraturze Generalnej w Warszawie"[42]. W związku z tym 23 stycznia 1982 r. Szymański wystąpił do władz zwierzchnich o zwolnienie ze służby prokuratorów ukaranych wydaleniem z PZPR. Wszczęto wobec nich także postępowanie dyscyplinarne. Uprzedzając wyniki tych działań, prokuratorzy, chcąc uniknąć zwolnienia z pracy w trybie dyscyplinarnym, składali indywidualne rezygnacje z pracy (co zasugerował im zajmujący się ich sprawą przedstawiciel Prokuratury Generalnej)[43].

Należy dodać, że złożenie legitymacji partyjnej w proteście przeciwko stanowi wojennemu nie było równoznaczne z odmową wykonywania obowiązków służbowych, w tym wynikających z przepisów o stanie wojennym[44]. W rezultacie zdarzało się, że niektórzy z prokuratorów usuniętych z szeregów PZPR występowali w późniejszym czasie w sprawach karnych o charakterze politycznym. Należał do nich prokurator Skrzypek. Był on, obok Leszka Pałysa, jednym z dwóch prokuratorów występujących w sprawie karnej przeciwko wspomnianemu wyżej Dereniowi, aresztowanemu w lutym 1982 r. za udział w kolportażu ulotek Solidarności[45]. Z kolei w 1985 r. Ostrowski występował przed Sądem Wojewódzkim w Opolu jako jeden z dwóch przedstawicieli prokuratury (obok Pałysa) w sprawie karnej przeciwko Beacie Kleszcz z Kluczborka, oskarżonej o znieważenie wicewojewody Zygmunta Siedleckiego w liście wyrażającym protest przeciwko represjonowaniu jej ojca, Ryszarda Gleicha[46].

DALSZE LOSY REPRESJONOWANYCH OSÓB

Wszystkie osoby wydalone z PZPR utraciły pracę w prokuraturze, jeśli jeszcze były w niej zatrudnione (Jędral była już w tym czasie emerytką). Kisielewska skorzystała z przysługujących jej uprawnień emerytalnych, na wcześniejszą emeryturę wysłano także jej męża. Pozostali odeszli na zasadzie porozumienia stron. Wszyscy musieli szukać sobie nowego zajęcia, co nie było rzeczą łatwą, zwłaszcza w przypadku młodych prawników o krótkim stażu pracy, którzy nie mieli jeszcze praktycznie żadnych uprawnień

[42] *Ibidem*, Uchwała Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej z dnia 18 I 1982 r. w sprawie Prokuratury Wojewódzkiej w Opolu, s. 14–15. Było to powiązane z otwartą pogróżką pod adresem Szymańskiego, ponieważ w tej samej uchwale Prezydium WKKP w pełni podzieliło „stanowisko MKKP w Opolu o konieczności przeprowadzenia rozmowy partyjnej z Prokuratorem Wojewódzkim, tow[arzyszem] Janem Szymańskim, na okoliczność jego postawy i sytuacji kadrowej w Prokuraturze Wojewódzkiej oraz Prokuraturach Rejonowych".

[43] Zbiory prywatne autora, Relacja ustna Józefa Niekrawca z 17 II 2005 r.

[44] *Ibidem*.

[45] AIPN Wr, 121/25, t. 1, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu [Zdzisława Derenia], 11 II 1982 r., k. 32. Sąd Wojewódzki w Opolu skazał Derenia na półtora roku pozbawienia wolności. *Ibidem*, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 1 III 1982 r., k. 83. Jak już wspomniano, obrońcą Derenia był Jan Piątkowski.

[46] AIPN Wr, 122/435, t. 2, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 22 I 1985 r., s. 5–11. Sąd warunkowo umorzył postępowanie w tej sprawie na okres 2 lat. Zob. Z. Bereszyński, *NSZZ „Solidarność"*…, t. 2, s. 205–206.

zawodowych. Byli prokuratorzy pracowali później przeważnie jako radcy prawni w Opolu lub w innych miejscowościach, nierzadko bardzo odległych od tego miasta[47].

Niektórzy doświadczali szykan zawodowych nawet po kilku latach od wystąpienia z partii. W 1985 r. Niekrawiec, Michalski i Lewandowski zostali wpisani na listę adwokatów przez Okręgową Izbę Adwokacką w Opolu. Ówczesny minister sprawiedliwości Lech Domaradzki oprotestował ów wpis, motywując swój sprzeciw złożeniem przez wymienione osoby legitymacji PZPR. Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, który po krótkiej naradzie podtrzymał decyzję ministra[48].

Osoby, których nie wydalono z partii, lecz tylko skreślono z listy członków PZPR, zostały przeniesione do pracy w terenowych jednostkach prokuratury, m.in. do Brzegu (Ostrowski). Ze względu na występujące w Opolu braki kadrowe, zaczęto jednak z czasem „po cichu" wykorzystywać je w pracy w stolicy województwa. Z represyjnymi działaniami władz kontrastowała postawa środowiska zawodowego, z którego życzliwością uczestnicy grudniowego protestu spotykali się od początku[49].

W latach 1989–1990, wraz z upadkiem systemu komunistycznego w Polsce, osoby zmuszone do odejścia z opolskiej prokuratury zaczęły powracać do swoich ról społecznych sprzed stanu wojennego. Niektóre z nich osiągnęły w wolnej Polsce wysoką pozycję społeczną i zawodową. Na przykład w maju 1990 r. Lewandowski został nowym prokuratorem wojewódzkim w Opolu[50]. Niekrawiec, przywrócony do pracy 1990 r., został pięć lat później prokuratorem okręgowym w tym mieście. W pierwszych latach nowego tysiąclecia kierowana przez niego prokuratura odegrała bardzo ważną rolę w przezwyciężeniu praktyk korupcyjnych wśród miejscowych elit politycznych (tzw. afera ratuszowa w Opolu z udziałem czołowych polityków Sojuszu Lewicy Demokratycznej). Odwołany w lipcu 2007 r. ze stanowiska przez ministra sprawiedliwości, przeszedł na emeryturę. Jego następcą na stanowisku prokuratora okręgowego został wówczas Ostrowski, kolejna z osób, które oddały legitymacje partyjne w grudniu 1981 r.[51] Bojarska, przywrócona w 1989 r. do pracy w prokuraturze w Gliwicach, była w latach 1991–1993 wiceprezydentem tego miasta ds. społecznych[52].

Przełom polityczny w Polsce w latach 1989–1990 zaowocował pozytywną zmianą również w zawodowym życiorysie sędziego Domińczyka, odsuniętego w stanie wojennym od kształcenia aplikantów. W lutym 1990 r. został on nowym prezesem Sądu Wojewódzkiego w Opolu[53].

---

[47] *Ibidem*.

[48] Zbiory prywatne autora, Relacja ustna Józefa Niekrawca z 17 II 2005 r.

[49] *Ibidem*.

[50] *Prokuratorskie przewroty i powroty. Z Franciszkiem Lewandowskim, nowym prokuratorem wojewódzkim w Opolu, rozmawia Maria Szylska*, „Trybuna Opolska", 12–13 V 1990 r., s. 1. Zob. Z. Bereszyński, *Rewolucja „Solidarności" w województwie opolskim 1980–1990. Historia ilustrowana regionu w czasach przełomu*, wyd. 2, Opole 2021, t. 3, s. 357.

[51] *Józef Niekrawiec z opolskiej prokuratury odchodzi na emeryturę*, https://nto.pl/jozef-niekrawiec-z-opolskiej-prokuratury-odchodzi-na-emeryture/ar/4169873 (dostęp 14 VI 2023 r.).

[52] *Konkurs „Kobiety Śląska" na 100-lecie niepodległości*, https://dziennikzachodni.pl/konkurs-kobiety-slaska-na-100lecie-niepodleglosci-zobacz-jakie-panie-juz-zgloszono/ga/13254844/zd/31443430 (dostęp 14 VI 2023 r.).

[53] *T. Domińczyk prezesem Sądu Wojewódzkiego w Opolu*, „Trybuna Opolska", 9 II 1990, s. 1; *Paradoksy i nadzie-*

Represjonowany w stanie wojennym adwokat Piątkowski po wyjściu na wolność działał m.in. w nyskiej filii opolskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Udzielał bezpłatnie porad prawnych członkom Solidarności, zwłaszcza osobom represjonowanym z przyczyn politycznych. Występował jako obrońca w sprawach politycznych przed sądami i kolegium ds. wykroczeń, a także jako pełnomocnik przed sądem pracy. W kwietniu 1989 r. został członkiem Opolskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność", organizującego kampanię wyborczą kandydatów związkowo-opozycyjnych przed wyborami do Sejmu i Senatu PRL, odbywającymi się 4 czerwca tego roku[54]. W okresie od marca do października 1993 r. był ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym w rządzie Hanny Suchockiej. 25 sierpnia 1993 r. z własnej inicjatywy wydał Zarządzenie nr 18/93/PR o wszczęciu polskiego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej, niezależnego od dochodzenia prowadzonego w tej kwestii od roku 1990 przez władze rosyjskie. Na mocy Zarządzenia nr 202/93/GM z 18 października 1993 r. przeniósł śledztwo prowadzone przeciwko gen. Wojciechowi Jaruzelskiemu (byłemu ministrowi obrony narodowej), Kazimierzowi Świtale (byłemu ministrowi spraw wewnętrznych) i Stanisławowi Kociołkowi (byłemu wicepremierowi) w sprawie zbrodni dokonanej na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. z Prokuratury Marynarki Wojennej do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, doprowadzając do postawienia ich w stan oskarżenia[55].

PODSUMOWANIE

W artykule przedstawiono bezpośrednie konsekwencje wprowadzenia stanu wojennego na przykładzie pracowników prokuratury, sądownictwa oraz adwokatury w województwie opolskim. Źródła dotyczące tej kwestii są niestety na ogół dość ubogie w informacje (wyjątkiem są akta wytworzone przez aparat partyjny w reakcji na złożenie legitymacji PZPR przez część pracowników prokuratury). Mimo to można pokusić się o sformułowanie pewnych wniosków na podstawie przeanalizowanego powyżej materiału źródłowego.

Wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 r. miało na celu odzyskanie przez aparat władzy PRL pełnej kontroli nad wszystkimi obszarami życia społecznego. Jego niezamierzoną konsekwencją stało się jednak osłabienie pozycji władz komunistycznych nawet w tych środowiskach społecznych, które z założenia miały stanowić ich część bądź element zaplecza politycznego.

Szczególnie jaskrawym tego przykładem było złożenie legitymacji PZPR przez dużą grupę pracowników prokuratury w Opolu. Był to cios szczególnie bolesny dla rządzących, ponieważ dotyczył środowiska mającego stać na straży panującego porządku prawnego i politycznego.

Podobnych przypadków w polskich organach ścigania odnotowano w tym czasie niewiele. Oddawanie legitymacji PZPR, stanowiące reakcję na wprowadzenie stanu wojennego,

je. Z Tadeuszem Domińczykiem, nowym prezesem Sądu Wojewódzkiego w Opolu, rozmawia Witold Żurawicki, „Trybuna Opolska", 19 II 1990, s. 1. Zob. *Sędzia Sądu Najwyższego Tadeusz Domińczyk*, https://www.sn.pl/promemoria/osoby/SitePages/tDominczyk.aspx (dostęp 27 II 2024 r.); Z. Bereszyński, *Rewolucja „Solidarności"*…, s. 357.

[54] Z. Bereszyński, *Jan Piątkowski*…, s. 282.

[55] *Ibidem*, s. 282–283.

było jednak w różnych środowiskach społecznych zjawiskiem masowym. Indywidualne akty protestu w formie odchodzenia z partii, występujące w większym lub mniejszym stopniu już od lata 1980 r., nabrały w tym czasie charakteru lawinowego, a osłabionego w ten sposób potencjału kadrowego nie udało się już nigdy komunistom odbudować[56]. W ten sposób aparat władzy PRL sam doprowadził do gwałtownego skurczenia się własnego zaplecza społecznego.

Stan wojenny miał zapobiec upadkowi komunizmu w Polsce. Faktycznie jednak okazał się wielkim krokiem w jego kierunku.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Opolu
Akta Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu.

Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu
012/3196, t. 7; 121/25, t. 1; 122/435, t. 2.

Zbiory prywatne autora
Relacja ustna Józefa Niekrawca z 17 II 2005 r.

Prasa
„Dziennik Zachodni" (wydanie internetowe) 2018.
„Nowa Trybuna Opolska" (wydanie internetowe) 2007.
„Trybuna Opolska" 1990.

OPRACOWANIA

Bereszyński Z., *Jan Piątkowski (1935–2016)* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 6, red. R. Łatka, Warszawa 2023.

Bereszyński Z., *NSZZ „Solidarność" i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim 1980–1990*, Opole 2014.

[56] Dla przykładu, pod koniec stycznia 1983 r. PZPR w województwie opolskim liczyła 69 196 członków i kandydatów – o 24 proc. mniej niż pod koniec czerwca 1980 r. W największym stopniu, bo o 30,3 proc., zmniejszyła się liczba członków i kandydatów partii wśród robotników. Tylko w okresie od 30 VI 1982 do 31 I 1983 r., w trakcie stanu wojennego, skreślono bądź wydalono z niej 21 912 członków. 61,3 proc. skreślonych i 51 proc. wydalonych stanowili robotnicy. APO, KW PZPR w Opolu, 448, Analiza zmian w stanie liczebnym, składzie warstwowo-klasowym członków i kandydatów PZPR oraz strukturze organizacyjnej opolskiej organizacji partyjnej w okresie od 30 VI 1980 r. do 31 I 1983 r., marzec 1983 r., s. 12, 18–21. Zob. Z. Bereszyński, *Rewolucja „Solidarności"*…, t. 2, s. 148–160.

Bereszyński Z., *Rewolucja „Solidarności" w województwie opolskim 1980–1990. Historia ilustrowana regionu w czasach przełomu*, wyd. 2, Opole 2021.

Bereszyński Z., *Usłużni, zastraszeni, niepokorni. Postawy sędziów i innych pracowników wymiaru sprawiedliwości wobec systemu komunistycznego na przykładzie Śląska Opolskiego* [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?*, red. M. Grosicka, D. Palacz, Kielce–Warszawa 2020.

Janik J., Senft S., Zamelski P., *Sądownictwo na Śląsku Opolskim* [w:] *Środowisko prawnicze Opola i województwa opolskiego*, red. nauk. S.L. Stadniczeńko, H. Jamry, P. Zamelski, Opole 2019.

Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006.

Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1980–2006*, Warszawa 2007.

Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.

Netografia

Sędzia Sądu Najwyższego Tadeusz Domińczyk, https://www.sn.pl/promemoria/osoby/SitePages/tDominczyk.aspx (dostęp 27 lutego 2024 r.).

Kadry prokuratury, sądów i adwokatury w województwie opolskim w początkach stanu wojennego. Weryfikacja polityczna, akty protestu i działania represyjne władz

W początkach stanu wojennego władze PRL przeprowadziły polityczną weryfikację pracowników wymiaru sprawiedliwości w województwie opolskim. Na sędziach należących do Solidarności wymuszono wystąpienie ze związku. Jeden z sędziów został usunięty ze stanowiska kierownika wojewódzkiego studium dla aplikantów. Nie prowadzono rozmów weryfikacyjnych z adwokatami, zamierzano jednak prowadzić na bieżąco polityczną weryfikację przy naborze aplikantów. Zasadniczo zrezygnowano z politycznej weryfikacji pracowników prokuratury. Poprzestano na przeprowadzeniu rozmów wyjaśniających z niektórymi osobami. W ich wyniku zwolniono z pracy jedną osobę. Okazało się jednak, że władze komunistyczne nie panują w pełni nad sytuacją w tym środowisku. W grudniu 1981 r. 12 aktualnych i byłych pracowników prokuratury złożyło legitymacje PZPR. Jej władze zareagowały karami partyjnymi. Początkowo całą dwunastkę dyscyplinarnie wydalono z partii. Później kary nieco złagodzono, w pięciu przypadkach stosując zwykłe skreślenie z listy członków. W ślad za tym siedem osób wydalonych z PZPR zostało zwolnionych z pracy w prokuraturze.

SŁOWA KLUCZOWE

stan wojenny, prokuratura, sądownictwo, weryfikacja polityczna, akty protestu, Opole

Staff of the Prosecutor's Office, Courts and the Advocacy in the Opole Voivodeship at the Beginning of Martial Law. Political Verification, Acts of Protest and Repressive Actions of the Communist Authorities

At the beginning of martial law, the authorities of the Polish People's Republic carried out political verification of justice employees in the Opole Voivodeship. Judges belonging to Solidarity were forced to leave the union. One of the judges was removed from the position of head of the provincial study for trainees. No verification interviews were conducted with advocates, however, it was intended to conduct ongoing political verification when recruiting applicants. Political verification of prosecutor's office employees was essentially abandoned. The only thing left to do was to conduct explanatory interviews with some people. As a result, one person was dismissed from work. However, it turned out that the communist authorities did not fully control the situation in this environment. In December 1981, twelve current and former employees of the prosecutor's office submitted their communist party (PZPR) ID cards. The PZPR authorities reacted with party penalties. Initially, all twelve were disciplinary expulsed from the party. Later, the punishment was slightly softened and in five cases they were simply removed from the list of the PZPR members. Subsequently seven people expelled from the communist party were dismissed from their jobs at the prosecutor's office.

KEYWORDS
Martial Law, prosecutor's office, judiciary, political verification, acts of protest, Opole

ZBIGNIEW BERESZYŃSKI – ur. 1956 r., doktor habilitowany nauk humanistycznych w dziedzinie historii, badacz niezależny, zajmuje się głównie historią społeczno-polityczną Śląska Opolskiego, autor m.in. monografii *NSZZ „Solidarność" i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim* (Opole 2014) oraz *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa i ludność niemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1990*, wyd. 2 (Opole–Gliwice 2019; wydanie niemieckie: *Der kommunistische Sicherheitsapparat und die deutsche Bevölkerung in Oberschlesien zwischen 1945 und 1990*, Opole 2020).

ZBIGNIEW BERESZYŃSKI – born 1956, habilitated doctor in the field of history, independent researcher, deals with the socio-political history of Opole Silesia, author of, among others, monographs *NSZZ „Solidarność" i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim* [The Independent Self-Governing Trade Union "Solidarity" in Opole Silesia] (Opole 2014) and *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa i ludność niemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1990* [The Communist Security Apparatus and the German Population in Upper Silesia 1945–1990], 2nd Edition (Opole–Gliwice 2019; German edition: *Der kommunistische Sicherheitsapparat und die deutsche Bevölkerung in Oberschlesien zwischen 1945 und 1990*, Opole 2020).

DOI: 10.48261/PIS244306

MARCIN DĄBROWSKI
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Lublinie
ORCID: 0000-0001-9658-8491

Represje sądowe wobec działaczy związkowych i opozycji politycznej na obszarze Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność" w okresie stanu wojennego

Niniejszy artykuł dotyczy Regionu Środkowo-Wschodniego – struktury terytorialnej Solidarności, która ukształtowała się w latach 1980–1981. Obejmowała obszar ówczesnych województw: lubelskiego, zamojskiego oraz częściowo chełmskiego, bialskopodlaskiego i siedleckiego. W 1981 r. na jej obszarze funkcjonowało 1300 organizacji zakładowych, zrzeszających 332 tys. osób. Pod względem liczebności zajmowała dziewiąte miejsce w kraju (pomiędzy regionami Pomorze Zachodnie i Bydgoskim), należała zatem do średnich jednostek terytorialnych związku, a jej aktywność można uznać za przeciętną krajową. O specyfice tego obszaru stanowiła tradycja lipcowych strajków w 1980 r. (tzw. Lubelski Lipiec)[1].

Po 13 grudnia 1981 r. na omawianym terenie pojawił się wyraźny sprzeciw wobec wprowadzenia stanu wojennego. Jego wyrazem były przede wszystkim strajki w największych i najaktywniejszych zakładach pracy w grudniu 1981 r., regionalna akcja protestów ulicznych przeciwko propagandzie telewizyjnej (tzw. spacery świdnickie w lutym 1982 r.), manifestacje uliczne 3–5 maja i 31 sierpnia 1982 r. w Lublinie, próby zorganizowania strajków 13 maja tego roku, wydawanie prasy podziemnej oraz szeroko rozumiana działalność konspiracyjnych struktur Solidarności i innych ugrupowań opozycyjnych[2].

[1] M. Dąbrowski, *NSZZ „Solidarność" Region Środkowo-Wschodni w latach 1980–1981*, Lublin 2014.
[2] *Idem*, *NSZZ „Solidarność" Region Środkowo-Wschodni* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 5: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 540 i n.

Jednym ze skutków tych działań były procesy karne działaczy organizacji antykomunistycznych (a także osób niezrzeszonych, podejmujących spontaniczne akty oporu), motywowane względami politycznymi, odbywające się przed sądami powszechnymi i wojskowymi. Przebieg i rezultaty tych procesów są przedmiotem niniejszych rozważań.

Dzięki kwerendzie przeprowadzonej w zachowanych aktach sądowych i prokuratorskich wiemy, że w Regionie Środkowo-Wschodnim w badanym czasie miały miejsce co najmniej 73 postępowania sądowe odpowiadające opisanym powyżej kryteriom. Pierwsze rozprawy odbyły się w trzeciej dekadzie grudnia 1981 r., a zakończenie trzech ostatnich procesów nastąpiło w sierpniu roku 1983. We wszystkich wypadkach śledztwa prowadzono w trybie doraźnym, w którym następnie kierowano sprawy na wokandę. Jednak w sporej części z nich sądy odstępowały od tego trybu przy wydawaniu wyroków, co pozwalało na znaczne złagodzenie orzekanych kar.

Przed sądami powszechnymi rozstrzygnięto 50 procesów (70 proc. spraw). 17 spośród nich odbyło się przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie, 22 przed Sądem Rejonowym w tym mieście, a 11 przed pozostałymi sądami rejonowymi: we Włodawie (3 procesy), Kraśniku, Zamościu (po 2), Biłgoraju, Hrubieszowie, Puławach i Tomaszowie Lubelskim (po jednym).

Pozostałe sprawy odbyły się przed trybunałami wojskowymi. W przypadku 13 z nich był to Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego (dalej: WOW) Ośrodek Zamiejscowy w Lublinie, a 10 procedowano przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w tym mieście.

W sprawach tych oskarżono łącznie 147 osób, w tym 126 mężczyzn (86 proc.). Skazano 120 podsądnych. Procentowy udział mężczyzn w tej grupie był jeszcze wyższy i sięgał 90 proc.[3]

***

Kary pozbawienia wolności od 1 roku wzwyż otrzymało 26 skazanych (22 proc.). Kilka najsurowszych kar w regionie (4 lub 3 lata pozbawienia wolności) orzeczono na początku omawianego okresu, w związku z organizowaniem w grudniu 1981 r. strajków przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Procesy dotyczące skazanych powyżej 1 roku, ze względu na swą największą represyjność, omówione zostaną poniżej w bardziej szczegółowy sposób.

Najwyższy wyrok, 4 lata pozbawienia wolności, wydano wobec jednej osoby – Andrzeja Adamczyka, działacza NSZZ „Solidarność" z Gdańska, który 13 grudnia 1981 r. został wydelegowany z tego miasta jako kurier Krajowego Komitetu Strajkowego (dalej: KKS) do Zarządu Regionu związku w Lublinie. 14 grudnia dotarł do Regionalnego Komitetu Strajkowego, który zawiązał się w strajkującej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik", i przekazał mu komunikat oraz instrukcję strajkową z KKS. Następnego

[3] Elektroniczny inwentarz archiwalny akt spraw karnych z okresu stanu wojennego umieszczony w ramach strony internetowej IPN pt. *Polskie miesiące/Grudzień 1981/Represje/Sprawy karne* (Sprawy karne – Polskie miesiące (ipn.gov.pl) (dostęp 7 III 2024 r.). Strona nie zawiera jednak wszystkich spraw sądowych z tamtego okresu; brak np. sprawy Haliny Komsty z Puław oraz sprawy Piotra Sadowskiego.

dnia udał się do Cukrowni „Lublin", gdzie próbował nawiązać kontakt z zakładową Solidarnością i tam został zatrzymany przez SB, rzekomo w celu zapobieżenia strajkowi w zakładzie produkującym żywność. Adamczyk miał przy sobie materiał obciążający – partię biuletynów strajkowych ze Świdnika, które zamierzał zawieźć do Gdańska. Został tymczasowo aresztowany i zwolniony z pracy bez wypowiedzenia. Śledztwo w jego sprawie prowadziła w trybie doraźnym Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Lublinie. 12 stycznia 1982 r., po krótkiej rozprawie, Sąd WOW Ośrodek Zamiejscowy w Lublinie skazał działacza na karę 4 lat pozbawienia wolności. 2 sierpnia 1983 r., na mocy amnestii, Sąd WOW w Warszawie zmniejszył wyrok do 2 lat. 15 grudnia 1983 r. Adamczyk został zwolniony z zakładu karnego[4].

Częściej pojawiała się kara 3 lat więzienia. Po raz pierwszy na omawianym obszarze orzeczono ją 22 stycznia 1982 r. w procesie organizatorów strajku w Zakładach Azotowych „Puławy", mającego miejsce w dniach 14–19 grudnia 1981 r. Prokuratura Rejonowa w Puławach prowadziła w trybie doraźnym śledztwo, którym zostali objęci związkowcy z NSZZ „Solidarność": Jerzy Saniewski (od 19 grudnia 1981 r. zatrzymany, następnie tymczasowo aresztowany), Zenon Benicki i Jan Okoń (obaj tymczasowo aresztowani od 23 grudnia 1981 r.). Wszyscy trzej zostali zwolnieni z pracy w trybie natychmiastowym. 31 grudnia 1981 r. sporządzono akt oskarżenia. 11 stycznia roku 1982 działacze stanęli przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie, który po 11 dniach skazał w trybie doraźnym Saniewskiego na 3 lata pozbawienia wolności. W przypadku pozostałych podsądnych sąd odstąpił od trybu doraźnego i wymierzył Benickiemu karę 2 lat pozbawienia wolności, a Okoniowi – 3 miesięcy aresztu. 4 lutego 1982 r. sąd zdecydował o przerwie w odbywaniu kary więzienia przez Benickiego, zamieniając mu ją na dozór milicyjny (15 lutego 1982 r. związkowiec został zwolniony z zakładu karnego). 30 czerwca 1982 r. Sąd Najwyższy uchylił wyrok dotyczący Benickiego i Okonia i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. 26 października tego roku Sąd Wojewódzki w Lublinie ponownie rozpoznał sprawę i po kilku rozprawach, 7 stycznia 1983 r., umorzył postępowanie wobec nich. W tym też czasie, 15 listopada 1982 r., odsiadującemu wyrok Saniewskiemu udzielono przerwy w odbywaniu kary ze względu na zły stan zdrowia, później zaś, na mocy uchwały Rady Państwa z 5 maja 1983 r. o zastosowaniu prawa łaski, został on warunkowo zwolniony z więzienia[5].

[4] AIPN, BU 1357/9, Akta w sprawie przeciwko Adamczyk Andrzej; AIPN Lu, 94/158, Akta nadzoru w sprawie przeciwko Adamczyk Andrzej; *„Kontynuowali działalność związkową…". Sądzeni z powodów politycznych w województwie gdańskim (1981–1983)*, oprac. A. Kazański, Gdańsk 2012, s. 27–28; A. Kazański, *Adamczyk Andrzej* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Adamczyk Andrzej – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).

[5] AIPN Lu, 23/403, Akta tymczasowo aresztowanego – skazanego. Saniewski Jerzy; AIPN Lu, 225/8, t. 1–3, Akta w sprawie karnej Zenona Benickiego i 2 innych; M. Dąbrowski, *NSZZ „Solidarność" Ziemia Puławska w latach 1980–1989*, Lublin 2016, s. 198–200, 206–207; *idem*, *Benicki Zenon Antoni* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Benicki Zenon Antoni – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.); *idem*, *Okoń Jan* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Okoń Jan – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.); *idem*, *Saniewski Jerzy* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Saniewski Jerzy – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).

Kolejne wyroki 3 lat pozbawienia wolności zapadły w lutym 1982 r., w procesie organizatorów strajku w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik", który rozpoczął się 13 grudnia 1981 r. i został stłumiony siłą w nocy z 15 na 16 grudnia przez ZOMO, przy wsparciu wojska. Śledztwem, prowadzonym w trybie doraźnym przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową w Lublinie, zostali objęci związkowcy z Solidarności: Stanisław Pietruszewski, Józef Kępski (od 17 grudnia 1981 r. zatrzymani, następnie tymczasowo aresztowani) oraz Leszek Graniczka (24 grudnia 1981 r. zatrzymany, następnie tymczasowo aresztowany). 5 stycznia 1982 r. sporządzono akt oskarżenia, a 8 lutego rozpoczął się proces przed Sądem WOW Ośrodek Zamiejscowy w Lublinie, który 13 lutego skazał każdego z oskarżonych na 3 lata pozbawienia wolności. 13 grudnia 1982 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Lublinie udzielił Graniczce przerwy w odbywaniu kary (20 grudnia został on warunkowo zwolniony z zakładu karnego). 16 grudnia tego roku podobna decyzja zapadła wobec Kępskiego, zwolnionego warunkowo 22 grudnia 1982 r. 12 maja 1983 r. Rada Państwa skorzystała z prawa łaski w stosunku do wszystkich trzech skazanych. 9 czerwca tego roku Pietruszewski, jako ostatni z nich, opuścił warunkowo więzienie[6].

Na 3 lata pozbawienia wolności został skazany także jeden z organizatorów grudniowego strajku w Lubelskich Zakładach Naprawy Samochodów. Strajk miał miejsce w dniach 14–17 grudnia 1981 r. i został zakończony w wyniku oblężenia przedsiębiorstwa przez ZOMO. Śledztwo w trybie doraźnym prowadziła Prokuratura Rejonowa w Lublinie. Objęła nim przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Michała Wrońskiego, który 22 grudnia 1981 r. został zatrzymany, a 24 tego miesiąca tymczasowo aresztowany. Jego zakład w trybie natychmiastowym rozwiązał z nim umowę o pracę. 31 grudnia 1981 r. przygotowano akt oskarżenia. 20 stycznia 1982 r. rozpoczął się proces przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie, który 1 lutego wydał wyrok 3 lat pozbawienia wolności. 10 grudnia 1982 r. Wroński uzyskał przerwę w odbywaniu kary, a 5 maja 1983 r., na mocy uchwały Rady Państwa o zastosowaniu prawa łaski, został warunkowo zwolniony z zakładu karnego[7].

W następnych miesiącach stanu wojennego wysokie wyroki zapadły w dwóch procesach, dotyczących uczestnictwa w podziemnych strukturach opozycyjnych. W maju 1982 r. w Lublinie skazano twórców konspiracyjnej organizacji o nazwie Polski Ruch Oporu. Była to struktura powołana do życia w okresie stanu wojennego w środowisku Konfederacji Polski Niepodległej w Lublinie i Chełmie. Wpadka nastąpiła w marcu 1982 r. W rękach SB znalazły się elementy broni i amunicji. W związku ze sprawą zatrzymano Piotra Opozdę (od 12 marca 1982 r. internowany, od 7 kwietnia tymczasowo areszto-

[6] AIPN, BU 1357/36, BU 1357/37 i BU 1357/38, Akta w sprawie Pietruszewski Stanisław, Kępski Józef i Graniczka Leszek; M. Dąbrowski, *Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL Świdnik w Świdniku* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL Świdnik – Hasła rzeczowe – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.); *idem*, *Graniczka Leszek Edward* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Graniczka Leszek Edward – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.); *idem*, *Kępski Józef Stanisław* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Kępski Józef Stanisław – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.); *idem*, *Pietruszewski Stanisław* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Pietruszewski Stanisław – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).

[7] AIPN Lu, 225/3, Akta w sprawie karnej Michała Stanisława Wrońskiego; M. Dąbrowski, *Wroński Michał Stanisław* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Wroński Michał Stanisław – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).

wany), Janusza Sobańskiego (zatrzymany 12 marca 1982 r., tymczasowo aresztowany od 15 marca) i Cezarego Józefa Wacha (zatrzymany 19 marca 1982 r., tymczasowo aresztowany od 20 marca). Sobański był przed 13 grudnia 1981 r. członkiem Zarządu Regionu Chełmskiego NSZZ „Solidarność" oraz przewodniczącym Komisji Zakładowej związku w Zespole Spichrzy i Młynów Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Chełmie. Opozda – jedna z czołowych postaci lubelskiego KPN – studiował na V roku historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Natomiast Wach był słuchaczem Policealnego Studium Przemysłu Spożywczego w Lublinie. Od 13 grudnia 1981 r. Opozda i Sobański ukrywali się. Śledztwo w trybie doraźnym wszczęła Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Lublinie. 14 kwietnia 1982 r. sformułowano akt oskarżenia. Proces odbywał się od 21 kwietnia tego roku przed Sądem WOW Ośrodek Zamiejscowy w Lublinie. W wyroku wydanym 5 maja 1982 r. Sobański został skazany na 3,5 roku pozbawienia wolności, Opozda i Wach zaś dostali wyroki po 3 lata. W 1983 r. wszyscy korzystali z przerw w odbywaniu kary: Opozda od 25 marca, Wach od 6 kwietnia, a Sobański od 10 października. 12 maja tego roku Rada Państwa skorzystała z prawa łaski wobec Wacha, warunkowo zwalniając go z odbycia reszty kary. 9 sierpnia 1984 r. Sąd WOW w Warszawie na mocy amnestii zmniejszył Sobańskiemu wyrok do 2 lat pozbawienia wolności, a 15 października 1984 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Lublinie zwolnił go warunkowo z odbycia reszty kary. Inna sytuacja była z Opozdą. 23 stycznia 1984 r. Sąd Najwyższy nie uwzględnił podania o rewizję nadzwyczajną w jego sprawie, w związku z czym 6 lutego tego roku Sąd WOW w Warszawie odwołał przerwę w odbywaniu przez niego kary. Opozda odmówił powrotu do więzienia i ukrył się, jednak 17 sierpnia 1984 r. został zatrzymany i aresztowany, a następnie osadzony w zakładzie karnym, który opuścił 27 lutego 1985 r. na mocy amnestii[8].

W maju 1982 r. na 3 lata pozbawienia wolności został skazany także Adam Cichocki, czołowy działacz Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Lublinie, zaangażowany po 13 grudnia 1981 r. w podziemne działania NSZZ „Solidarność". 9 lutego 1982 r. został internowany, a 7 kwietnia tymczasowo aresztowany w związku z wcześniejszym zatrzymaniem i aresztowaniem (od 7 marca 1982 r.) Cecylii Sawy, przed 13 grudnia 1981 r. sekretarki w Zarządzie Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność". Śledztwo prowadziła Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Lublinie. 17 kwietnia 1982 r. sformułowano akt oskarżenia. 6 maja tego roku Sąd WOW Ośrodek Zamiejscowy w Lublinie w trybie doraźnym skazał Cichockiego na 3 lata pozbawienia wolności, Sawę zaś – w trybie zwyczajnym – na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu. 26 października 1983 r. Sąd WOW w Warszawie darował wymierzone kary na mocy amnestii[9].

[8] AIPN, BU 1357/284, Akta przeciwko Sobański Janusz, Opozda Piotr, Wach Cezary Józef; AIPN Lu, 026/104, Akta śledztwa przeciwko Januszowi Sobańskiemu; AIPN Lu, 0218/33, Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Dublerzy" / Akta kontrolne śledztwa przeciwko Januszowi Sobańskiemu i innym, t. 1–3; AIPN Lu, 94/517, Akta nadzoru przeciwko: Sobański Janusz, Opozda Piotr, Wach Cezary; M. Choma-Jusińska, *Opozda Piotr Wiesław* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Opozda Piotr Wiesław – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.); *eadem*, *Sobański Janusz* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Sobański Janusz – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).

[9] AIPN Lu, 023/278, t. 1–3, Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Powiew" / Adam Cichocki / Akta śledztwa przeciwko Cecylii Sawie; M. Choma-Jusińska, *Cichocki Adam* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Cichocki Adam – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).

Wyroki pozbawienia wolności, sięgające 3 lat, zapadły także w dwóch procesach członków podziemnej organizacji Komitet Obrony Narodowej „Solidarność" w Puławach. Struktura ta powstała około 20 grudnia 1981 r. i przerwała swoją działalność w wyniku wpadki w kwietniu–maju następnego roku. Śledztwo w trybie doraźnym wszczęła Prokuratura Rejonowa dla miasta Lublina. 29 kwietnia 1982 r. zatrzymani zostali Marian Heleski, Franciszek Kaproń, Halina Komsta, Teresa Miłczak i Leszek Sulima. 1 maja 1982 r. zastosowano wobec nich areszt tymczasowy, zmieniony 8 maja w przypadku Sulimy na dozór milicyjny. 20 maja 1982 r. zostali zatrzymani Jan Zbigniew Szczygieł i Edward Owczarski, których następnie tymczasowo aresztowano. 2 czerwca 1982 r. śledztwo przejęła Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Lublinie, a 30 czerwca sprawa Heleskiego i Sulimy została przekazana do Prokuratury Rejonowej w Puławach (która postępowanie umorzyła). 3 lipca 1982 r. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Lublinie sformułowała akt oskarżenia, a 14 lipca rozpoczął się proces przed Sądem WOW Oddział Zamiejscowy w Lublinie, który skazał Kapronia i Komstę na 3 lata pozbawienia wolności. W trakcie rozprawy, 27 lipca 1982 r., sąd uznał się za niewłaściwy rzeczowo do rozpatrywania części postępowania, dotyczącego Miłczak, Owczarskiego i Szczygła, i przekazał ją do rozpoznania przez Sąd Wojewódzki w Lublinie. Trójka ta została skazana 7 października 1982 r. Owczarski i Szczygieł otrzymali karę po 1,5 roku pozbawienia wolności, a Miłczak – 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu. 30 października 1982 r. Kaproniowi udzielono przerwy w odbywaniu kary z przyczyn zdrowotnych. 29 grudnia tego roku Izba Karna Sądu Najwyższego uchyliła zaskarżony przez obronę wyrok dotyczący Szczygła i zamieniła mu tymczasowy areszt na dozór MO. 4 marca 1983 r. ten sam sąd zastosował taką samą procedurę wobec Owczarskiego. 17 marca 1983 r. przerwy w odbywaniu kary udzielono Komście w związku z rozpoczętą procedurą ułaskawienia. 29 lipca 1983 r. Sąd WOW w Warszawie postanowił o darowaniu kary Kaproniowi i Komście na mocy amnestii. 15 sierpnia 1983 r., również na mocy amnestii, zostali uwolnieni Owczarski i Szczygieł[10].

Wyroki w wysokości od 1,5 roku do 2 lat pozbawienia wolności zapadły wobec czterech działaczy Solidarności z Lublina i Świdnika, którzy po 13 grudnia 1981 r. założyli grupę konspiracyjną. 21 maja 1982 r. zatrzymano, a następnie tymczasowo aresztowano Tadeusza Smagałę i Władysława Zerndta, a 24 maja tego roku – Włodzimierza Siliwona. Jako ostatni, 15 czerwca tego roku, został zatrzymany i tymczasowo aresztowany Jerzy Kozak. Śledztwo w trybie doraźnym wszczęła Prokuratura Rejonowa dla miasta Lublina, która po trzech dniach przekazała sprawę Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej w Lublinie, a ta, po kilku kolejnych dniach, zwróciła śledztwo prokuraturze powszechnej. 21 lipca 1982 r. sformułowany został akt oskarżenia. 5 sierpnia tego roku rozpoczął

[10] AIPN, BU 754/220, Akta Izby Karnej Sądu Najwyższego w sprawie Jan Zbigniew Szczygieł i Edward Owczarski; AIPN, BU 1357/426, 427, 428, 429, 430, Akta w sprawie Komsta Halina, Kaproń Franciszek, Szczygieł Jan, Owczarski Edward, Miłczak Teresa; AIPN Lu, 0220/275, Akta śledcze w sprawie działalności nielegalnej organizacji o nazwie Komitet Obrony Narodowej NSZZ „S" w Puławach prowadzone przeciwko: Halina Komsta i inni; M. Dąbrowski, *Komitet Obrony Narodowej „Solidarność" Ziemia Puławska* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Komitet Obrony Narodowej „Solidarność" Ziemia Puławska – Hasła rzeczowe – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.); *idem*, *Komsta Halina Zofia* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Komsta Halina Zofia – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.); *idem*, *NSZZ „Solidarność" Ziemia Puławska…*, s. 214 i n.

się proces przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie, który 13 sierpnia skazał Smagałę na 2 lata pozbawienia wolności, Kozaka, Siliwona i Zerndta zaś na 1,5 roku. 15 grudnia 1982 r. Izba Karna Sądu Najwyższego utrzymała wyrok w mocy. 19 kwietnia 1983 r. Rada Państwa skorzystała z prawa łaski, udzielając skazanym warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary. 4 listopada tego roku Sąd Wojewódzki w Zamościu darował karę Smagale na mocy amnestii, a 20 grudnia Sąd Wojewódzki w Lublinie uczynił to samo z Kozakiem, Siliwonem i Zerndtem[11].

Za kierowanie rzekomą organizacją zbrojną i nielegalne posiadanie broni w marcu 1983 r. został skazany na karę 2 lat więzienia Andrzej Olszewski, student Akademii Rolniczej w Lublinie. Jego sprawa została wyłączona ze śledztwa prowadzonego przeciwko wymienionemu wcześniej Januszowi Sobańskiemu. Ze względu na ukrywanie się Olszewskiego, na polecenie Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Lublinie, od 9 kwietnia 1982 r. był on poszukiwany listem gończym. 30 listopada 1982 r. został zatrzymany w tym mieście, a następnie tymczasowo aresztowany. 2 grudnia 1982 r. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Lublinie wznowiła śledztwo przeciwko niemu, a 9 lutego 1983 r. sformułowała akt oskarżenia. 25 lutego tego roku rozpoczął się proces przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Lublinie, który 18 marca skazał Olszewskiego na 2 lata pozbawienia wolności. Po wyroku Olszewski został zwolniony z aresztu. 26 maja 1983 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego w rozprawie rewizyjnej utrzymała wyrok w mocy. 23 czerwca tego roku, w związku z wniesioną prośbą o ułaskawienie, Wojskowy Sąd Garnizonowy w Lublinie postanowił wstrzymać wykonanie kary, która została zawieszona 27 września przez Radę Państwa w ramach prawa łaski[12].

Wyrok 1,5 roku pozbawienia wolności usłyszeli w styczniu 1982 r. członkowie redakcji pisma „Biuletyn Strajkowy Regionalnego Komitetu Strajkowego Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ »Solidarność«", wydawanego w czasie grudniowego strajku w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik". 16 grudnia 1981 r. śledztwo w tej sprawie wszczęła Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Lublinie. Tego dnia zatrzymani zostali Wiesław Lipiec, Krzysztof Michałkiewicz i Sławomir Smyk, a 21 grudnia – Bożenna Kudelska. Wobec całej czwórki zastosowano areszt tymczasowy. 24 grudnia 1981 r. sporządzono akt oskarżenia, a 11 stycznia 1982 r. rozpoczęła się w trybie doraźnym rozprawa przed Sądem WOW Ośrodek Zamiejscowy w Lublinie. 15 stycznia 1982 r. Lipiec i Michałkiewicz zostali skazani na 1,5 roku więzienia, Smyk na 1 rok, Kudelska zaś – na 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu. W następstwie wniesionej rewizji prokuratora, 27 lutego 1982 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego podwyższyła karę Lipcowi i Michałkiewiczowi do 2,5 roku pozbawienia wolności, a Smykowi do 2 lat. 10 września tego roku sąd udzielił Michałkiewiczowi i Smykowi przerwy w odbywaniu kary ze względów rodzinnych. 2 października podobnej przerwy udzielono Lipcowi. 8 czerwca 1983 r.

[11] AIPN Lu, 225/7, t. 1–2, Akta śledztwa w sprawie [działalności] nielegalnej [organizacji] o nazwie „Solidarność Polski Walczącej" / Akta w sprawie karnej Tadeusza Smagały i 3 innych.

[12] AIPN Lu, 0218/33, t. 4, Akta kontrolne śledztwa przeciwko Andrzejowi Olszewskiemu; AIPN Lu 94/527, Akta nadzoru w sprawie przeciwko Miszczak Zygmunt Marek i Olszewski Andrzej; AIPN Lu 109/681, t. 1–4, Akta przeciwko Olszewski Andrzej.

Rada Państwa skorzystała z prawa łaski, udzielając skazanym warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności[13].

W czerwcu 1982 r. na 1,5 roku więzienia został skazany Wojciech Marciniak, lekarz, członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Zespole Opieki Zdrowotnej w Lubartowie. Gdy 13 maja tego roku uczestniczył w Rejonowej Komisji Poborowej w Lubartowie, o godz. 12.00 przerwał pracę na 5 minut oraz przypiął znaczek Solidarności, uczestnicząc w ten sposób symbolicznie w zapowiedzianym na ten dzień ogólnopolskim proteście związku. Śledztwo w trybie doraźnym wszczęła Prokuratura Rejonowa w Lublinie. 14 maja 1982 r. Marciniak został zatrzymany, a następnie tymczasowo aresztowany. 22 maja sformułowano akt oskarżenia, a 31 maja rozpoczął się proces przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie, początkowo w trybie doraźnym, od którego sąd odstąpił przy wydawaniu wyroku, co nastąpiło 7 czerwca 1982 r. 8 października tego roku Izba Karna Sądu Najwyższego uchyliła areszt tymczasowy zastosowany wobec Marciniaka ze względów rodzinnych. 8 grudnia, w trakcie rozprawy rewizyjnej, Sąd Najwyższy uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Wojewódzki w Lublinie, który 4 maja 1983 r. uniewinnił lekarza[14].

Na 1,5 roku pozbawienia wolności skazany został także Tadeusz Dąbrówka, rencista, związkowiec NSZZ „Solidarność", który 12 maja 1982 r. usiłował przekazać pakiet podziemnych wydawnictw na teren Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Dąbrówka został zatrzymany, a 13 maja 1982 r. śledztwo wszczęła Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Lublinie. Ze względu na wiek i stan zdrowia podejrzanego, odstąpiono od prowadzenia śledztwa w trybie doraźnym, a w miejsce aresztowania zastosowano dozór MO. 5 czerwca 1982 r. sformułowany został akt oskarżenia. 19 czerwca rozpoczął się proces przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Lublinie, który wydał wyrok 21 czerwca. 10 sierpnia 1982 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego w trakcie rozprawy rewizyjnej warunkowo zawiesiła wykonanie kary[15].

Wyrok pozbawienia wolności na 1 rok i 3 miesiące otrzymał w maju 1982 r. Krzysztof Hariasz, pracownik Akademickiego Centrum Kultury „Chatka Żaka" w Lublinie, za udział w drukowaniu prasy podziemnej oraz posiadanie dużej ilości nielegalnych wydawnictw, znalezionych 17 lutego 1982 r. przez SB podczas przeszukania studenckiej stancji w tym mieście. 18 lutego 1982 r. śledztwo w sprawie wszczęła Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Lublinie. 7 kwietnia zatrzymano, a następnie tymczasowo aresztowano Hariasza, wobec którego 17 kwietnia sformułowano akt oskarżenia. 28 kwietnia rozpoczął się jego proces przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Lublinie, który wydał wyrok 12 maja. 9 lutego 1983 r. ten sam sąd postanowił o warunkowym przedterminowym zwolnieniu skazanego z odbycia reszty kary[16].

Na 1 rok pozbawienia wolności skazano członka NSZZ „Solidarność" z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie Bogdana Wójcickiego. 30 sierpnia 1982 r., pod-

[13] AIPN Lu, 94/153, Akta nadzoru w sprawie przeciwko: Lipiec Wiesław, Michałkiewicz Krzysztof, Kudelska Bożena i Smyk Sławomir.

[14] AIPN Lu, 023/276, Akta kontrolne śledztwa w sprawie przeciwko Wojciechowi Marciniakowi; AIPN Lu 225/11, Akta w sprawie karnej Wojciecha Adama Marciniaka.

[15] AIPN Lu, 98/280, Akta w sprawie przeciwko: Dąbrówka Tadeusz.

[16] AIPN Lu, 97/1313, Akta przeciwko: Hariasz Krzysztof; AIPN Lu, 97/1314, Akta przeciwko: Hariasz Krzysztof.

czas przeszukania w jego domu, SB znalazła dużą ilość ulotek, zapas papieru, maszynę do pisania, stemple oraz odczynniki chemiczne używane do druku. Wójcicki został zatrzymany, a następnie tymczasowo aresztowany. 31 sierpnia 1982 r. śledztwo w trybie doraźnym wszczęła Prokuratura Rejonowa dla miasta Lublina. 21 kwietnia 1983 r. wydał wyrok Sąd Rejonowy w tym mieście. 8 sierpnia tego roku Sąd Wojewódzki w Lublinie umorzył postępowanie na mocy amnestii[17].

***

Spośród pozostałych skazanych 18 osób (15 proc.) otrzymało wyroki pozbawienia lub ograniczenia wolności poniżej 1 roku, 55 (46 proc.) zostało skazanych na kary pozbawienia wolności w zawieszeniu, a 10 (8 proc.) ukarano wyłącznie karą grzywny. Przed sądem stanęły także cztery osoby nieletnie (roczniki 1966–1967), wobec których we wszystkich przypadkach zasądzono pobyt w zakładzie poprawczym w zawieszeniu, wyznaczając na okres zawieszenia dozór kuratorski.

Nie wszystkie procesy sądowe kończyły się wyrokami skazującymi. Trzy osoby zostały uniewinnione przez sąd, a dziewięć postępowań sądowych, czyli aż 12 proc. spraw, zostało przez sądy umorzone, najczęściej na mocy amnestii.

Największe natężenie politycznych procesów karnych w Regionie Środkowo-Wschodnim, w postaci rozpraw sądowych, miało miejsce w styczniu i lutym 1982 r. (9–10 procesów miesięcznie) oraz w maju tego roku (8 procesów). W pozostałych miesiącach, do grudnia 1982 r., odbywało się po 3–6 spraw sądowych. Po zawieszeniu stanu wojennego ich liczba spadła. Od stycznia do kwietnia 1983 r. toczyły się po 2 lub 3 postępowania sądowe na miesiąc, a w maju i czerwcu tego roku – po jednym.

Jeśli chodzi o rodzaj działalności, za którą skazywano, aż jedna trzecia spraw była skutkiem czynów podjętych w pierwszych dniach po wprowadzeniu stanu wojennego, z tego 13 procesów (18 proc.) dotyczyło organizacji strajków, a 9 – innej działalności opozycyjnej, podjętej w tym czasie. Ponadto 10 procesów związanych było z manifestacjami ulicznymi, do których doszło w Lublinie w dniach 3–5 maja oraz 31 sierpnia 1982 r. Największa grupa, 40 spraw sądowych (55 proc.), związana była z szeroko pojętym oporem i działalnością podziemną w okresie stanu wojennego, do jego odwołania w lipcu 1983 r.

Co najmniej 32 spośród omawianych spraw miały swój dalszy ciąg. W wyniku wniesionych rewizji 21 z nich trafiło do II instancji. W ośmiu przypadkach utrzymano wyrok w mocy, w sześciu uchylono go i skierowano sprawy do ponownego rozpoznania, w czterech kary podwyższono, w dwóch złagodzono, w kolejnych dwóch uchylono wyrok i umorzono postępowanie, a w jednym przypadku uniewinniono osobę skazaną w I instancji.

W co najmniej 15 przypadkach Rada Państwa w 1983 r. zastosowała prawo łaski, warunkowo zwalniając skazanych z odbycia reszty kar. Dziewięciokrotnie zastosowano amnestię z lipca 1983 r., w sześciu przypadkach darując karę, w dwóch umarzając postępowanie, a w jednym – łagodząc wyrok. W co najmniej jednym przypadku miało miejsce zastosowanie amnestii z 1984 r., dzięki czemu złagodzono orzeczoną wcześniej karę.

[17] AIPN Lu, 0220/372, Akta śledcze przeciwko: Bogdan Wójcicki.

W co najmniej 12 przypadkach prokuratorzy umorzyli prowadzone postępowania na etapie śledztw. W 10 z nich uczynili tak oskarżyciele z Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Lublinie, powołując się w 90 proc. spraw na „znikomy stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu". Tylko dwukrotnie uczynili tak prokuratorzy cywilni z prokuratur rejonowych w Lublinie oraz Puławach.

Na zakończenie warto dodać, choć tematyka penitencjarna nie jest przedmiotem niniejszych rozważań, że w okresie stanu wojennego na terenie Regionu Środkowo-Wschodniego, w Zakładzie Karnym w Hrubieszowie, utworzono oddział dla więźniów politycznych. Funkcjonował on od lutego 1982 do sierpnia 1983 r. W tym czasie trafiło do niego blisko 200 osób skazanych z powodów politycznych z całej Małopolski oraz części centralnej Polski (regiony NSZZ „Solidarność": Środkowo-Wschodni, Chełmski, Południowo-Wschodni, Podkarpacie, Rzeszowski, Ziemia Sandomierska, Tarnobrzeg, Małopolska, Świętokrzyski, Ziemia Łódzka i Ziemia Radomska)[18].

Podsumowując niniejsze rozważania, należy podkreślić, że represje sądowe należały do najbardziej dotkliwych form prześladowań, zastosowanych przez władze PRL w okresie stanu wojennego wobec działaczy NSZZ „Solidarność", opozycji politycznej oraz innych osób podejmujących spontaniczny opór społeczny. Dotyczyło to zwłaszcza wyroków pozbawienia wolności bez zawieszenia od 1 roku wzwyż. Kary te wiązały się bowiem z co najmniej kilku–kilkunastomiesięcznym pobytem w aresztach i zakładach karnych. Dlatego ta kategoria wyroków została omówiona szerzej w niniejszym artykule.

Ogólnie tematyka represji sądowych jest dotychczas słabo zbadana i opisana, także w odniesieniu do Lubelszczyzny. Po dalszych, szczegółowych badaniach, dotyczących także pozostałych kategorii prześladowań, w tym sądowych, autor niniejszego artykułu planuje napisanie większej publikacji na ten temat.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

BU 754/220, Akta Izby Karnej Sądu Najwyższego w sprawie Jan Zbigniew Szczygieł i Edward Owczarski;

BU 1357/9, Akta w sprawie przeciwko Adamczyk Andrzej;

BU 1357/36, Akta w sprawie Pietruszewski Stanisław, Kępski Józef i Graniczka Leszek;

BU 1357/37, Akta w sprawie Pietruszewski Stanisław, Kępski Józef i Graniczka Leszek;

BU 1357/38, Akta w sprawie Pietruszewski Stanisław, Kępski Józef i Graniczka Leszek;

BU 1357/284, Akta przeciwko Sobański Janusz, Opozda Piotr, Wach Cezary Józef;

[18] M. Dąbrowski, *Zakład Karny w Hrubieszowie (oddział dla więźniów politycznych)* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Zakład Karny w Hrubieszowie (oddział dla więźniów politycznych) – Hasła rzeczowe – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 6 III 2024 r.).

BU 1357/426, 427, 428, 429, 430, Akta w sprawie Komsta Halina, Kaproń Franciszek, Szczygieł Jan, Owczarski Edward, Miłczak Teresa.

Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie

Lu, 023/276, Akta kontrolne śledztwa w sprawie przeciwko Wojciechowi Marciniakowi;
Lu 023/278, t. 1–3, Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Powiew" / Adam Cichocki / Akta śledztwa przeciwko Cecylii Sawie;
Lu 23/403, Akta tymczasowo aresztowanego – skazanego. Saniewski Jerzy;
Lu 026/104, Akta śledztwa przeciwko Januszowi Sobańskiemu;
Lu 0218/33, Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Dublerzy" / Akta kontrolne śledztwa przeciwko Januszowi Sobańskiemu i innym, t. 1–3;
Lu 0218/33, t. 4, Akta kontrolne śledztwa przeciwko Andrzejowi Olszewskiemu;
Lu, 0220/275, Akta śledcze w sprawie działalności nielegalnej organizacji o nazwie Komitet Obrony Narodowej NSZZ „S" w Puławach prowadzone przeciwko: Halina Komsta i inni;
Lu 0220/372, Akta śledcze przeciwko: Bogdan Wójcicki;
Lu 94/153, Akta nadzoru w sprawie przeciwko: Lipiec Wiesław, Michałkiewicz Krzysztof, Kudelska Bożena i Smyk Sławomir;
Lu 94/158, Akta nadzoru w sprawie przeciwko Adamczyk Andrzej;
Lu 94/517, Akta nadzoru przeciwko: Sobański Janusz, Opozda Piotr, Wach Cezary;
Lu 94/527, Akta nadzoru w sprawie przeciwko Miszczak Zygmunt Marek i Olszewski Andrzej;
Lu 97/1313, Akta przeciwko Hariasz Krzysztof;
Lu 97/1314, Akta przeciwko Hariasz Krzysztof;
Lu 98/280, Akta w sprawie przeciwko Dąbrówka Tadeusz;
Lu 109/681, t. 1–4, Akta przeciwko Olszewski Andrzej;
Lu 225/3, Akta w sprawie karnej Michała Stanisława Wrońskiego;
Lu 225/7, t. 1–2, Akta śledztwa w sprawie [działalności] nielegalnej [organizacji] o nazwie „Solidarność Polski Walczącej" / Akta w sprawie karnej Tadeusza Smagały i 3 innych;
Lu 225/8, t. 1–3, Akta w sprawie karnej Zenona Benickiego i 2 innych;
Lu 225/11, Akta w sprawie karnej Wojciecha Adama Marciniaka.

Materiały internetowe

Elektroniczny inwentarz archiwalny akt spraw karnych z okresu stanu wojennego (strona internetowa IPN: *Polskie miesiące/Grudzień 1981/Represje/Sprawy karne*) (Sprawy karne – Polskie miesiące (ipn.gov.pl)) (dostęp 7 III 2024 r).

OPRACOWANIA

Choma-Jusińska M., *Cichocki Adam* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Cichocki Adam – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).
Choma-Jusińska M., *Opozda Piotr Wiesław* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Opozda Piotr Wiesław – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).
Choma-Jusińska M., *Sobański Janusz* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Sobański Janusz – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).

Dąbrowski M., *Benicki Zenon Antoni* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Benicki Zenon Antoni – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).
Dąbrowski M., *Graniczka Leszek Edward* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Graniczka Leszek Edward – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).
Dąbrowski M., *Kępski Józef Stanisław* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Kępski Józef Stanisław – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).
Dąbrowski M., *Komitet Obrony Narodowej „Solidarność" Ziemia Puławska* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Komitet Obrony Narodowej „Solidarność" Ziemia Puławska – Hasła rzeczowe – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).
Dąbrowski M., *Komsta Halina Zofia* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Komsta Halina Zofia – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).
Dąbrowski M., *NSZZ „Solidarność" Region Środkowo-Wschodni* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 5: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
Dąbrowski M., *NSZZ „Solidarność" Region Środkowo-Wschodni w latach 1980–1981*, Lublin 2014.
Dąbrowski M., *NSZZ „Solidarność" Ziemia Puławska w latach 1980–1989*, Lublin 2016.
Dąbrowski M., *Okoń Jan* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Okoń Jan – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).
Dąbrowski M., *Pietruszewski Stanisław* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Pietruszewski Stanisław – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).
Dąbrowski M., *Saniewski Jerzy* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Saniewski Jerzy – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).
Dąbrowski M., *Wroński Michał Stanisław* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Wroński Michał Stanisław – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).
Dąbrowski M., *Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL Świdnik w Świdniku* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL Świdnik – Hasła rzeczowe – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).
Dąbrowski M., *Zakład Karny w Hrubieszowie (oddział dla więźniów politycznych)* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Zakład Karny w Hrubieszowie (oddział dla więźniów politycznych) – Hasła rzeczowe – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 6 III 2024 r.).
„Kontynuowali działalność związkową…". Sądzeni z powodów politycznych w województwie gdańskim (1981–1983), oprac. A. Kazański, Gdańsk 2012.
Kazański A., *Adamczyk Andrzej* [w:] *Encyklopedia Solidarności* (Adamczyk Andrzej – Biogramy – Encyklopedia Solidarności (encysol.pl)) (dostęp 5 III 2024 r.).

Represje sądowe wobec działaczy związkowych i opozycji politycznej na obszarze Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność" w okresie stanu wojennego

Przedmiotem rozważań podjętych w niniejszym artykule są polityczne procesy karne wobec działaczy NSZZ „Solidarność" i opozycji politycznej, które miały miejsce na terenie Regionu Środkowo-Wschodniego Solidarności w okresie stanu wojennego.

Według zachowanych akt sądowych i prokuratorskich, na tym obszarze miały miejsce co najmniej 73 procesy sądowe o charakterze politycznym. Pierwsze rozprawy odbyły się w trzeciej dekadzie grudnia 1981 r. Ostatnie trzy procesy zakończyły się w sierpniu 1983 r.

Spośród nich 50 procesów (70 proc.) było rozstrzyganych przed sądami powszechnymi, pozostałe 23 sprawy odbyły się przed sądami wojskowymi. Oskarżono w nich 147 osób, z których 120 zostało skazanych. 22 proc. spośród skazanych otrzymało kary pozbawienia wolności od 1 roku wzwyż, 15 proc. skazanych otrzymało wyroki pozbawienia lub ograniczenia wolności poniżej 1 roku, 46 proc. otrzymało wyroki pozbawienia wolności w zawieszeniu, a 8 proc. ukarano jedynie grzywną. Największe natężenie omawianych procesów, na etapie rozpraw sądowych, miało miejsce w styczniu, lutym oraz maju 1982 r. Jedna trzecia spraw dotyczyła organizacji strajków grudniowych w 1981 r. przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, a 55 proc. związana była z podjętym w następnych miesiącach szeroko pojętym oporem i działalnością podziemną.

SŁOWA KLUCZOWE
Solidarność, stan wojenny w Polsce, represje komunistyczne,
polityczne procesy sądowe w komunistycznej Polsce,
Region Środkowo-Wschodni, Lubelszczyzna

Judicial Repression against Trade Union Activists and Political Opposition in the Middle-East Region of Solidarity during Martial Law

This article focuses on political trials against activists of Solidarity trade union and the political opposition that occurred in the Central and Eastern regions of Solidarity during martial law. According to preserved court and prosecutor's records, at least 73 political trials took place in this area. The first trials took place in the last ten days of December 1981. The last three trials ended in August 1983.

Fifty court cases (seventy percent) were resolved before common courts; the remaining 23 cases were heard before military courts. In all, 147 people were accused, 120 of whom were convicted. Of those convicted, twenty-two percent received prison sentences of one year or more, while fifteen percent received sentences of imprisonment or restriction of liberty of less than one year, forty-six percent received suspended prison sentences, and eight percent were fined. The greatest intensity of the trials discussed, at the stage of court hearings, took place in January, February and May 1982. One-third of the cases concerned the organization of 1981 December strikes against the imposition of martial law, and over half (fifty-five percent) were related to the broadly understood resistance and underground activities undertaken in the following months.

KEYWORDS
Solidarity, martial law in Poland, communist repression,
political court trials in communist Poland, Middle-East Region, Lublin region

MARCIN DĄBROWSKI – ur. 1966 r., historyk, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, doktor nauk humanistycznych, główny specjalista Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie. Zajmuje się historią NSZZ „Solidarność" na Lubelszczyźnie. Autor m.in. monografii: *Lubelski Lipiec 1980* (Lublin 2000), *NSZZ „Solidarność" Region Środkowo-Wschodni w latach 1980–1981* (Lublin 2014), *NSZZ „Solidarność" Ziemia Puławska w latach 1980–1989* (Lublin 2016). E-mail: marcin.dabrowski@ipn.gov.pl.

MARCIN DĄBROWSKI – born 1966, historian, graduated from the Catholic University of Lublin, doctor of humanities, employed at the Institute of National Remembrance, Branch in Lublin. He deals with the history of the Solidarity. Author, among others, of the monographs: *Lubelski Lipiec 1980* [Lublin's June 1980] (Lublin 2000), *NSZZ „Solidarność" Region Środkowo-Wschodni w latach 1980–1981* [The Middle-East Region of Solidarity in the years 1980–1981] (Lublin 2014), *NSZZ „Solidarność" Ziemia Puławska w latach 1980–1989* [Puławy Region of Solidarity in the years 1980– 1981] (Lublin 2016).

DOI: 10.48261/PIS244307

MARZENA GROSICKA
Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach
ORCID: 0000-0002-2105-6260

Represje wobec mieszkańców regionu świętokrzyskiego w okresie stanu wojennego. Wybrane zagadnienia

Historia stanu wojennego w regionie świętokrzyskim została już częściowo zbadana. W dostępnych opracowaniach poruszono niektóre wątki dotyczące szykanowania obywateli przez władze komunistyczne w tym okresie[1]. Jednak dotychczas nie pojawiła się praca syntetyczna, ukazująca skalę represji zastosowanych wobec mieszkańców ówczesnego województwa kieleckiego po 13 grudnia 1981 r. Prezentowany tekst ma na celu częściowe uzupełnienie tej luki, zawiera bowiem zestawienie informacji na temat trzech form prześladowań: internowań, represji sądowych oraz kierowania opozycjonistów do wojskowych obozów internowania[2].

Ze względu na rozległość zagadnienia w opracowaniu nie uwzględniono innych szykan, jak pozbawianie pracy osób związanych z opozycją polityczną, co w związku z ograniczeniem możliwości pozyskiwania środków do życia wiązało się z wieloma poważnymi

[1] Zob. np.: M. Grosicka, *Internowania w regionie świętokrzyskim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Stan wojenny w regionie świętokrzyskim 1981–1983*, red. P. Gotowiecki, Ostrowiec Świętokrzyski 2013; *eadem*, *Spis internowanych z Regionu Świętokrzyskiego. Ośrodek Odosobnienia w Kielcach*, „Studia Muzealno-Historyczne" 2009, t. 1; *eadem*, R. Śmietanka-Kruszelnicki, *NSZZ Solidarność Region Świętokrzyski* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010; *eidem*, *Stan wojenny w regionie świętokrzyskim 1981–1983. Wybrane zagadnienia*, Kielce 2011; P. Perchel, R. Adamczyk, *Alfabet starachowickiej opozycji*, Starachowice 2010; *eidem*, *Zima wasza, wiosna nasza*, Starachowice 2017; *„Przeciw komunie". Relacje działaczy Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność" i opozycji (1980–1989)*, oprac. M. Grosicka, K. Polit, R. Śmietanka-Kruszelnicki, Kielce–Kraków 2014; *Relacja Stanisławy Marianny Gawlik „Nataszy"*, oprac. M. Grosicka [w:] *Po stronie dobra. Księga dedykowana Zofii i Zbigniewowi Romaszewskim*, red. C. Kuta, M. Krzysztofiński, Warszawa–Kraków–Rzeszów 2020; *Stan wojenny w regionie świętokrzyskim 1981–1983*, red. P. Gotowiecki, Ostrowiec Świętokrzyski 2013; J. Seweryn, *Solidarność starachowicka*, Starachowice 2007; S. Żak, *Stan wojenny i po nim*, Kielce 2014.

[2] Ta mniej znana forma represji polegała na wzywaniu jesienią 1982 r. rezerwistów do odbywania trzymiesięcznych „ćwiczeń" w tzw. wojskowych obozach internowania (wojskowych obozach specjalnych), do których trafiali także poborowi powołani do odbycia zasadniczej służby wojskowej.

problemami, a także np. przeszukań, wielokrotnego wzywania na przesłuchania czy nakłaniania obywateli do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa lub służbami wojskowymi. Represje te dotknęły nie tylko przywódców i najaktywniejszych działaczy Solidarności oraz innych ugrupowań opozycyjnych, lecz także członków ich rodzin. Odczuła je także ogromna część społeczeństwa, głównie ta mająca krytyczny stosunek do decyzji podejmowanych przez władze. Problemy te były już sygnalizowane w opracowaniach dotyczących regionu świętokrzyskiego[3], jednak dogłębne ich zbadanie wymaga odrębnego studium.

Podstawę źródłową artykułu, pozwalającą uzyskać m.in. dane liczbowe odnoszące się do wymienionych form represji, stanowią akta spraw sądowych, teczki personalne i zestawienia dotyczące osób internowanych oraz skierowanych do wojskowych obozów internowania, wytworzone przez funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej MO (dalej: KW MO, od 1983 r. – Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych) w Kielcach[4]. Część tych informacji znajduje się w literaturze przedmiotu. W związku z tym, że niniejszy tekst ma na celu przedstawienie konkretnych liczb i zestawień, w mniejszym stopniu wykorzystano źródła osobiste, relacje czy wspomnienia.

***

Na omawianym obszarze Solidarność powstała we wrześniu 1980 r. W województwie kieleckim, podobnie jak w innych częściach kraju, w wielu zakładach pracy miały miejsce strajki skutkujące powstaniem w nich organizacji związkowych. Pierwszym przewodniczącym ich regionalnych struktur został Tadeusz Janaszek[5], 3 listopada 1980 r. funkcję tę przejął Mirosław Domińczyk[6]. W lipcu 1981 r., podczas I Walnego Zjazdu Delegatów, wybrano na to stanowisko Mariana Jaworskiego[7]. Region Świętokrzyski NSZZ „Solidarność" należał do średniej wielkości jednostek terytorialnych związku i obejmował obszar województwa kieleckiego, początkowo z niewielką liczbą zakładów z sąsiednich terenów. Po ukształtowaniu się ostatecznych granic i uporządkowaniu struktury organizacyjnej, w listopadzie 1981 r. liczył ok. 256 tys. osób, zrzeszonych w 830–850 komisjach zakładowych (dalej: KZ). Jego członkowie angażowali się w ogólnopolskie akcje protestacyjne, wydawali wiele lokalnych pism związkowych, podjęli również współpracę

[3] M. Grosicka, *Biskupi Komitet Pomocy Potrzebującym w Kielcach*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny" 2008, nr 5; *eadem*, *„Negatywnie oddziałuje na środowisko, a zwłaszcza na młodzież szkolną". Przemysław Jerzy Witek i jego walka z komuną*, „Tygodnik eM Kielce", 4 XI 2018; M. Lasota, M. Ptasińska, Z. Solak, *Małopolska i Świętokrzyskie* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003; M. Grosicka, R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Stan wojenny w regionie świętokrzyskim…*; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Pismo Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Kielcach na temat oporu społecznego i działalności opozycji politycznej w województwie kieleckim w I półroczu 1982 r.*, „Studia Muzealno-Historyczne" 2009, t. 1.

[4] Wymienione materiały archiwalne zgromadzone są głównie w Archiwum Delegatury IPN w Kielcach (dalej: AIPN Ki) oraz Archiwum IPN w Warszawie (dalej: AIPN).

[5] M. Grosicka, *Janaszek Tadeusz* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, Warszawa 2012, s. 152.

[6] *Domińczyk Mirosław Mikołaj* [w:] *Droga do Niepodległości. Solidarność 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 500.

[7] M. Grosicka, *Marian Włodzimierz Jaworski* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, Warszawa 2010, s. 172.

z innymi organizacjami opozycyjnymi, jak Niezależne Zrzeszenie Studentów czy rolnicza Solidarność[8]. Dynamiczny rozwój związku został przerwany 13 grudnia 1981 r.

Wraz z ogłoszeniem w Polsce stanu wojennego zostało wprowadzone niezwykle restrykcyjne prawo. Zaczęły obowiązywać dekrety z 12 grudnia 1981 r.: o stanie wojennym, o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, a także o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa[9]. Dało to komunistycznym władzom szerokie możliwości represjonowania niepokornych obywateli.

INTERNOWANIA

Jedną z metod szykanowania społeczeństwa po wprowadzeniu stanu wojennego było zatrzymywanie wybranych osób na podstawie decyzji administracyjnej, czyli internowanie. Zostało ono zastosowane głównie wobec przywódców struktur opozycyjnych, którzy w związku ze swą aktywnością zostali wytypowani do izolacji wiele miesięcy wcześniej. Podobnie jak w całej Polsce, pierwsze zatrzymania w regionie świętokrzyskim miały miejsce już w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Zdarzały się przypadki wyłamywania drzwi łomami, niszczenia telefonów, zakuwania w kajdanki oraz grożenia bronią. Zatrzymani nie wiedzieli, dlaczego i dokąd są zabierani, dopiero po jakimś czasie dowiadywali się o ogłoszeniu stanu wojennego[10].

Na terenie województwa kieleckiego MO i SB zatrzymały więcej osób, niż pierwotnie zakładano. Do końca grudnia 1981 r. internowano ich 312, z tego Wydział V KW MO – 210 na planowanych 119. Wnioski o izolację niejednokrotnie sporządzano dopiero po zatrzymaniu danej osoby[11]. Jedną z przyczyn pozbawienia wolności bez wyroku sądu prawie dwukrotnie większej liczby ludzi, niż pierwotnie zakładano, było „wytworzenie się korzystnej sytuacji operacyjnej w dniu 13 grudnia 1981 r.". „Ponadplanowo" internowano m.in. pracowników kieleckiej Fabryki Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL". Początkowo

[8] M. Grosicka, R. Śmietanka-Kruszelnicki, *NSZZ „Solidarność" Region Świętokrzyski…*, s. 739, 740–773; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Rolnicza „Solidarność" w Świętokrzyskiem w latach 1980–1989. Wybrane problemy* [w:] *O wolną wieś i wolną Polskę. Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników i niezależna działalność środowisk chłopskich w latach 1982–1989*, red. C. Kuta, M. Wenklar, Kraków 2020, s. 64–73.

[9] Szerzej zob. np.: P. Piątek, *Przestępstwa stanu wojennego w ujęciu kryminologicznym jako „crimes of the state". Przegląd zagadnień badawczych* [w:] *Zbrodnie stanu wojennego – aspekty prawne*, red. A. Dziurok, Katowice–Warszawa 2017; G. Majchrzak, *Tajemnice stanu wojennego*, Warszawa 2016; *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980–1983)*, oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001; *Stan wojenny. Represje, opór, życie codzienne*, red. N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2011; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2007.

[10] Na temat sposobów dokonywania zatrzymań, zastraszania i innych form represji oraz warunków pobytu w ośrodku odosobnienia pisali sami internowani m.in. w tworzonym przez nich ręcznie pisemku „Krata". Zob.: *Spotkanie z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża*, „Krata. Pismo internowanych w Ośrodku Odosobnienia Kielce-Piaski", 2 IV 1982, s. 1. Por.: *Stan wojenny w regionie świętokrzyskim…*; *„Przeciw komunie". Relacje działaczy NSZZ „Solidarność"…*; J. Seweryn, *Solidarność starachowicka…*; S. Żak, *Stan wojenny…*

[11] AIPN Ki, 025/1119/K, t. 43, Prośba Komendanta Wojewódzkiego MO w Kielcach do naczelnika Wydziału V MO o sporządzenie wniosków o internowanie, bądź wniosków o uchylenie decyzji o internowaniu w stosunku do osób zatrzymanych podczas akcji „Wrzos", a nieobjętych internowaniem, 28 XII 1981 r., k. 2513.

zatrzymano sześciu najbardziej aktywnych działaczy KZ tego zakładu, ale w związku z tym 14 grudnia grupa ok. 20 osób rozpoczęła przygotowania do zorganizowania w następnym dniu strajku okupacyjnego. Reakcja władz była natychmiastowa – 14 i 15 grudnia internowano łącznie 23 członków Solidarności z „Polmo-SHL". „Przedsięwzięcie to spowodowało, że do planowanej akcji protestacyjnej na terenie fabryki nie doszło"[12].

W Bocheńcu k. Małogoszczy od 10 grudnia 1981 r. trwało inauguracyjne spotkanie Uniwersytetu Robotniczego powołanego przy Wszechnicy Związkowej Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność". Uczestniczyło w nim łącznie ponad 80 działaczy związku z całego regionu, w tym część jego władz[13]. Według planu, spotkanie miało zakończyć się w niedzielę 13 grudnia, jednak już 12 grudnia po godz. 23.30 do pokojów, w których zakwaterowani byli członkowie związku, wkroczyli uzbrojeni funkcjonariusze SB i MO[14]. Uczestników szkolenia wprowadzono do samochodów milicyjnych i przetransportowano do aresztu śledczego, usytuowanego w kieleckiej dzielnicy Piaski, w którym na mocy dekretu o stanie wojennym utworzono ośrodek odosobnienia dla osób internowanych[15]. W sporządzonej 7 stycznia 1982 r. informacji KW MO w Kielcach podano, że w czasie realizacji operacji „Jodła" internowano m.in. 32 osoby z aktywu Solidarności, przebywające na szkoleniu w ramach studium związkowego[16].

Oprócz działaczy związkowych w Bocheńcu zatrzymano również Marię Przybylską-Więckowską – aktorkę Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Wraz z członkami świętokrzyskiej Solidarności została ona internowana i – pod zarzutem „prowadzenia wrogiej propagandy" – osadzona w ośrodku odosobnienia w Kielcach. Kobieta nie zgadzała się na takie traktowanie, w związku z czym na nakazie zatrzymania i doprowadzenia znalazł się zapis funkcjonariusza: „odmówiła złożenia podpisu". W notatce służbowej pracownik Wydziału Śledczego KW MO w Kielcach podał, iż telefonicznie skontaktował się w sprawie aktorki z KW MO w Krakowie i uzyskał informację, że w swoim miejscu zamieszkania nie była ona przewidziana do zatrzymania. W podaniu o uchylenie internowania

[12] AIPN Ki, 014/934, t. 4, Sprawa obiektowa krypt. SHL, Meldunek operacyjny, [9 IV 1982], k. 179–179v.

[13] *Wspomnienia internowanego Waldemara Bartosza*, „»Było to w stanie wojennym«. Biuletyn wydany z okazji otwarcia wystawy w 25. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce", Kielce, 13 XII 2006 r., s. 1–2.

[14] Wśród osób zatrzymanych w Bocheńcu znajdowała się m.in. Teresa Braun. W karcie ewidencyjnej podano, że została zatrzymana 13 XII 1981 r., 10 minut po północy. W dokumentacji nie odnaleziono wniosku o izolację. Na decyzji o internowaniu Teresa Braun napisała: „wrogiej działalności nie prowadziłam". Na nakazie zatrzymania i doprowadzenia zanotowano, że „odmówiła złożenia podpisu". We wniosku o zwolnienie internowanej z 31 XII 1981 r. podano, że była członkiem NSZZ „Solidarność", internowana została w Bocheńcu, „gdzie z ramienia Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej organizowała i zabezpieczała od strony technicznej kurs dla działaczy NSZZ »Solidarność« wytypowanych przez Zarząd Regionalny". Dalej napisano, że do Solidarności należała od lipca 1981 r., ale „nie prowadziła w tym związku wrogiej ustrojowi działalności". Ze względu na wiek oraz brak zaangażowania politycznego wnioskowano o jej zwolnienie. 2 I 1982 r. opuściła ośrodek odosobnienia. AIPN Ki, 07/23, Decyzja o internowaniu Teresy Braun, Kielce, 12 XII 1981 r., k. 8; *ibidem*, Nakaz zatrzymania i doprowadzenia Teresy Braun, Kielce, 14 XII 1981 r., k. 10; *ibidem,* Wniosek o zwolnienie internowanej Teresy Braun, Kielce, 31 XII 1981 r., k. 12; *ibidem,* Świadectwo zwolnienia internowanego, Kielce, 2 I 1982 r., k. 15.

[15] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), CZZK, sygn. 1/49, Zarządzenie nr 50/81/CZZK ministra sprawiedliwości z dn. 13 XII 1981 r. w sprawie utworzenia ośrodków odosobnienia, na podstawie art. 45 ust. 1 Dekretu z dn. 12 XII 1981 r. o stanie wojennym (DzU 29, poz. 154), k. 230–231.

[16] AIPN Ki, 025/1119, pdf cz. 2, Informacja KW MO w Kielcach do naczelnika Wydziału III Departamentu V MSW dotycząca realizacji wytycznych w stosunku do ZZ Solidarność, Kielce, 7 I 1982 r., k. 983–985.

z 22 grudnia Przybylska-Więckowska napisała: „Jestem aktorką Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie i na prywatne zaproszenie przyjechałam z wierszami Norwida do nieznanej mi publiczności w Bocheńcu. Po udanym wieczorze artystycznym zaraz po północy zostałam wraz z ową publicznością zabrana do tutejszego więzienia jako internowana pod zarzutem (cytuję z pamięci) »prowadzenie wrogiej działalności na szkodę Polski«. Oczywiście nie mogłam podpisać tak absurdalnego zarzutu […] otóż jestem i czuję się niewinna!". Aktorka wyszła na wolność 24 grudnia 1981 r.[17]

W województwie kieleckim, podobnie jak w całym kraju, najwięcej osób osadzono w ośrodkach odosobnienia w grudniu 1981 r. W następnych miesiącach miało miejsce po kilka zatrzymań, a następna większa fala internowań przypadła na lato 1982 r. Departament III MSW zalecał, aby w okresie po 1 maja 1982 r. wobec wszystkich, którzy naruszają porządek prawny stanu wojennego, wszczynać postępowania karne lub kierować sprawy do kolegiów ds. wykroczeń. Wobec osób, których działalność przestępcza nie budziła wątpliwości, „jednak brak jest w danym momencie dowodów przestępstwa lub występują trudności w ich uzyskaniu, należy stosować internowanie". Zastrzeżono jednak, że w tym okresie decyzje o zastosowaniu omawianej formy represji należy podejmować wyłącznie wobec osób spełniających rolę przywódczą i inspirującą do działalności „antypaństwowej" w środowiskach „chronionych przez pion III". Dodatkowo zalecano izolować tych, którzy spełniali „w nielegalnych organizacjach i ugrupowaniach różne funkcje integrujące te ugrupowania". Chodziło głównie o łączników, kolporterów, organizatorów podziemnej poligrafii, doradców, ekspertów, osoby wspierające działalność podziemną swym autorytetem, organizatorów akcji w obronie internowanych itp. Nakazano także ponownie izolować „osoby zwolnione z internowania i w dalszym ciągu prowadzące wrogą działalność", a wobec tych, których nie można było internować ze względu na podeszły wiek, stan zdrowia lub sytuację rodzinną, zalecano „w uzgodnieniu z jednostką śledczą stosować działania nękająco-represyjne"[18].

W czerwcu 1982 r. w Kielcach odbył się ingres miejscowego biskupa Mieczysława Jaworskiego, który od początku stanu wojennego wspierał internowanych i odwiedzał ich w ośrodku odosobnienia. Część uczestników tego wydarzenia stała na placu przy kieleckiej bazylice katedralnej w osobnym miejscu, w którym miał być umieszczony biały proporzec z napisem „Solidarność". Po uroczystościach ludzie ci złożyli nowo wyświęconemu biskupowi oprawione, pisemne życzenia od internowanych. W rezultacie 14 osób znalazło się w ośrodkach odosobnienia, a kilkadziesiąt wezwano na przesłuchania. Duchowni prosili lokalne władze o zwolnienie zatrzymanych, ale bez rezultatu[19].

[17] AIPN Ki, 07/247, Decyzja o internowaniu Marii Haliny Przybylskiej-Więckowskiej, Kielce, 13 XII 1981 r., k. 3; *ibidem*, Notatka służbowa st. inspektora Wydz. Śledczy [KW MO w Kielcach], Kielce, 15 XII 1981 r., k. 5; *ibidem*, Pismo Marii Przybylskiej-Więckowskiej, 22 XII 1981 r., k. 6–9; *ibidem*, Decyzja o uchyleniu internowania, KW MO w Kielcach, 24 XII 1981 r., k. 12.

[18] AIPN, 01439/136, Departament III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Zasady postępowania wobec osób zagrażających porządkowi prawnemu stanu wojennego w okresie po 1 maja 1982 r., Warszawa, 3 V 1982 r., k. 176–177.

[19] Szerzej zob.: M. Grosicka, *Kościół katolicki wobec „Solidarności" po wprowadzeniu stanu wojennego na przykładzie diecezji kieleckiej i sandomiersko-radomskiej* [w:] *Od nadziei do niepodległości. NSZZ „Solidarność" 1980–1989/90. Studia i szkice*, red. Ł. Sołtysik, G. Waligóra, Wrocław–Warszawa 2021, s. 435–455.

Pod koniec sierpnia, podobnie jak w całym kraju, SB internowała osoby, które – według informacji zgromadzonych przez funkcjonariuszy – mogły być zaangażowane w organizację i uczestnictwo w manifestacjach związanych z drugą rocznicą podpisania Porozumień Sierpniowych. Izolowano wówczas 44 osoby z regionu świętokrzyskiego, głównie działaczy z największych ośrodków miejskich – Kielc, Skarżyska-Kamiennej, Starachowic, Końskich i Ostrowca Świętokrzyskiego – lecz także z mniejszych miejscowości: Małogoszczy, Stąporkowa i innych. Część z nich została zwolniona dość szybko, inni spędzili w izolacji kolejne tygodnie, a nawet miesiące. Kilku osobom postawiono zarzuty karne i w związku z tym zmieniono status internowania na tymczasowe aresztowanie[20].

Okres izolowania był różny – od kilku dni do prawie roku. W wykazie osób przewidzianych do pozostawienia w ośrodkach odosobnienia na czas trwania stanu wojennego z terenu województwa kieleckiego, przygotowanym 3 lipca 1982 r. przez Departament III MSW, wymieniono pięć osób[21]. Byli to: Waldemar Bartosz[22], Kazimierz Koruba[23], Edmund Sarna[24], Jerzy Węglarski[25] i Stanisław Żak[26]. W dokumencie tym nie wspomniano o wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność" Jerzym Stępniu, który był internowany nieprzerwanie od 13 grudnia 1981 do 11 grudnia 1982 r., a następnie został aresztowany i dopiero 5 stycznia 1983 r. wyszedł na wolność[27]. Nie wymieniono także dwóch związkowców izolowanych od momentu wprowadzenia stanu wojennego do 24 listopada 1982 r.: członka Prezydium Zarządu Regionu Świętokrzyskiego Stanisława Bieńka[28] oraz Jerzego Nobisa ze Starachowic, członka Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Regionu[29]. Wśród internowanych ponad 10 miesięcy byli też Eugeniusz Bednarczyk, Władysław Bujnowski i Mirosław Domińczyk[30].

[20] Obliczenia na podstawie: M. Grosicka, *Spis internowanych z Regionu Świętokrzyskiego…*, s. 381–426.

[21] AIPN, 01439/136, Departament III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wykaz osób przewidzianych do pozostawienia w ośrodkach odosobnienia na okres trwania stanu wojennego, Warszawa, 3 VII 1982 r., k. 320–323.

[22] Waldemar Bartosz internowany był dwukrotnie – od 13 XII 1981 do 18 V 1982 r., a następnie od 8 VI do 18 X 1982 r. Szerzej zob.: *Relacja Waldemara Bartosza, Kielce, 2 maja 2012 r.* [w:] *„Przeciw komunie"...*; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Bartosz Waldemar Józef* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, Warszawa 2012, s. 30.

[23] Kazimierz Koruba internowany był od 13 XII 1981 do 11 XII 1982 r. Zob.: E. Krężołek, *Kazimierz Koruba* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, Warszawa 2010, s. 214; *Przed sierpniem. Przejawy oporu społecznego i postaw opozycyjnych wśród mieszkańców województwa kieleckiego 1975–1980. Wybór dokumentów*, oprac. E. Krężołek, Kraków–Kielce 2014.

[24] Edmund Sarna internowany był w okresie 13 XII 1981 – 19 X 1982 r. Zob. R. Gryz, *Sarna Edmund Adolf* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 5, Warszawa 2023, s. 308.

[25] Jerzy Węglarski internowany był od 13 XII 1981 do 24 XI 1982 r. M. Grosicka, *Spis internowanych z Regionu Świętokrzyskiego…*, s. 422; *eadem*, R. Śmietanka-Kruszelnicki, *NSZZ „Solidarność" Region Świętokrzyski…*, s. 740–773.

[26] Stanisław Żak internowany był dwukrotnie, w okresie 13 XII 1981 – 30 IV 1982 r. oraz 9 VI – 11 XII 1982 r. Zob.: *eidem*, *NSZZ „Solidarność" Region Świętokrzyski…*, s. 746, 785, 786, 806; S. Żak, *Stan wojenny…*, s. 61.

[27] Zob.: *Relacja Jerzego Stępnia, Busko-Zdrój, 9 lipca 2012 r.* [w:] *„Przeciw komunie"...*; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Stępień Jerzy Adam* [w:] *Encyklopedia „Solidarności"…*, t. 1, s. 427.

[28] AIPN Ki, 07/24, Akta osobowe internowanego Stanisława Bieńka.

[29] AIPN Ki, 07/210, Akta osobowe internowanego Jerzego Nobisa; J. Seweryn, *Jerzy Nobis jeden z dziesięciu milionów*, Starachowice 2013; *Wywiad Jana Seweryna z Jerzym Nobisem* [w:] J. Seweryn, *Solidarność starachowicka...*, s. 294.

[30] M. Grosicka, *Spis internowanych z Regionu Świętokrzyskiego…*, s. 381–426.

W regionie świętokrzyskim odnotowano 25 przypadków dwukrotnego internowania[31], a Wacław Rembosz, członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", został izolowany trzykrotnie. Pierwszy raz zatrzymano go 13 grudnia 1981 i zwolniono 12 marca 1982 r.[32] Ponownie został internowany w czerwcu 1982 r., w związku z udziałem we wspomnianych święceniach biskupa Jaworskiego, i wyszedł na wolność 24 lipca tegoż roku[33]. Do ośrodka odosobnienia wrócił 31 sierpnia 1982 r., po rocznicowej manifestacji, do której doszło tego dnia w Kielcach. 3 września zmieniono jego status na „tymczasowo aresztowany", gdyż uznano, że to właśnie on 31 sierpnia organizował i kierował akcją protestacyjną mającą na celu „wzniecenie niepokoju społecznego"[34]. W rezultacie działacz nadal był przetrzymywany „na Piaskach", ale już jako aresztowany[35].

W sierpniu 1982 r. decyzję o trzecim internowaniu wydano także w przypadku Adama Koguta, przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność" w Zakładzie Przemysłowo-Wapienniczym „Trzuskawica" w Sitkówce k. Kielc. SB zaliczała go do najbardziej ekstremalnych działaczy związkowych na tym terenie. Jednak Kogut uniknął wówczas kolejnego izolowania, przebywał bowiem w tym czasie na leczeniu poza Kielcami[36].

Praktykę internowań zakończono w całej Polsce w grudniu 1982 r. Z przeprowadzonych dotychczas badań wynika, że ten rodzaj represji objął łącznie 368 osób z regionu świętokrzyskiego[37]. Było wśród nich 21 kobiet (niespełna 6 proc.), najczęściej członkiń zakładowych bądź regionalnych struktur Solidarności, prowadzących przed wprowadzeniem stanu wojennego aktywną działalność opozycyjną[38]. Z dostępnych materiałów

[31] W skali kraju wydano 396 decyzji o ponownym internowaniu. T. Kozłowski, J. Olaszek, *Internowani w stanie wojennym. Dane statystyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2010, nr 2 (16), s. 509.

[32] AIPN Ki, 45/382, Akta osobowe internowanego, Decyzja o internowaniu, Kielce, 12 XII 1981 r., k. 3; *ibidem*, Decyzja o uchyleniu internowania, Kielce, 12 III 1982 r., k. 4.

[33] AIPN Ki, 45/383, Akta osobowe internowanego, Decyzja o internowaniu, Kielce, 9 VI 1982 r., k. 2; *ibidem*, Decyzja o uchyleniu internowania, Kielce, 24 VII 1982 r., k. 5.

[34] AIPN Ki, 45/384, Akta osobowe internowanego, Decyzja o internowaniu, Kielce, 31 VIII 1982 r., k. 2.

[35] Sąd Rejonowy w Kielcach 18 XII 1982 r. wydał wyrok w sprawie Wacława Rembosza. Uznano go za winnego zorganizowania i kierowania akcją protestacyjną w dniu 31 VIII 1982 r. Skazany został na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata oraz 30 tys. zł grzywny. W wyniku rewizji 10 V 1983 r. Sąd Wojewódzki w Kielcach zmienił kwalifikację prawną, uznając go jedynie za uczestnika akcji protestacyjnej. W związku z tym skazany został na karę dwóch miesięcy pozbawienia wolności, która została odbyta w całości. AIPN Ki, 2/93, Akta Prokuratora, Postanowienie o wszczęciu śledztwa i prowadzeniu sprawy w trybie doraźnym, Kielce, 3 IX 1982 r., k. 3; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, Kielce, 3 IX 1982 r., k. 5.

[36] Adam Kogut internowany był od 13 XII 1981 do 18 V 1982 r. oraz od 8 VI do 22 VII 1982 r. W dniu 23 VIII 1982 r. sporządzono wniosek o trzecią izolację, ponieważ uznano, że w sprzyjających okolicznościach może podjąć „wrogą i szkodliwą działalność". Wniosek został zatwierdzony i 31 VIII 1982 r. dwaj funkcjonariusze udali się do jego miejsca zamieszkania, aby dokonać zatrzymania. Okazało się jednak, że nie ma go w domu. AIPN Ki, 07/170, Akta osobowe internowanego, Decyzja o internowaniu, Kielce, 12 XII 1981 r., k. 3; *ibidem*, Decyzja o uchyleniu internowania, Kielce, 18 V 1982 r., k. 18; *ibidem*, Decyzja o internowaniu, Kielce, 8 VI 1982 r., k. 21; *ibidem*, Wniosek o uchylenie decyzji o internowaniu, Kielce, lipiec 1982 r., k. 24–24v; *ibidem*, Decyzja o uchyleniu internowania, Kielce, 22 VII 1982 r., k. 26; AIPN Ki, 025/439, mf., Wniosek o izolację Adama Koguta, Kielce, 23 VIII 1982 r., b.p., j. 2–5; *ibidem*, Notatka służbowa, Kielce, 31 VIII 1982 r., j. 2–5.

[37] W wykazie osób internowanych z regionu świętokrzyskiego nie uwzględniono wspomnianej w tekście Marii Przybylskiej-Więckowskiej, ze względu na to, że nie była związana ze strukturami Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność", nie zamieszkiwała ani na stałe nie pracowała na terenie województwa kieleckiego. Zob.: M. Grosicka, *Spis internowanych z Regionu Świętokrzyskiego…*, s. 381–426.

[38] Szerzej zob.: M. Grosicka, *Internowania w regionie świętokrzyskim…*, s. 24.

źródłowych wynika, że najwięcej internowanych mieszkało, pracowało lub uczyło się bądź studiowało w Kielcach – ok. 200 osób. Kolejne miejsca zajmują: Skarżysko-Kamienna – 40 osób, Ostrowiec Świętokrzyski – 27, Starachowice – 21, Końskie – 15, Jędrzejów – 13, Stąporków – 5, Busko-Zdrój, Miechów i Połaniec po dwie, Kazimierza Wielka, Pińczów i Włoszczowa po jednej. Pozostałych 38 internowanych było najczęściej mieszkańcami wsi lub małych miejscowości, rolnikami, osobami bezrobotnymi, emerytami lub rencistami. W niektórych wypadkach brakuje informacji o miejscu pracy lub zamieszkania. Z największych zakładów pracy w Kielcach internowano od kilku do kilkudziesięciu osób: Fabryka Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL" – 33, Fabryka Łożysk Tocznych „Iskra" – 21, Kieleckie Zakłady Wyrobów Papierowych – 20, Zakłady Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej „Chemar" – 9. Poza stolicą województwa – z Zakładów Metalowych „Mesko" w Skarżysku-Kamiennej internowano 26 osób, z Huty im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim – 18, a z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach – 16[39].

Najstarszy internowany mężczyzna miał 63 lata, a kobieta – prof. Wanda Pomianowska – 62[40]. Zdecydowana większość zatrzymanych trafiła do wspomnianego wyżej Ośrodka Odosobnienia Kielce-Piaski. Na początku 1982 r. przewieziono z Kielc do Gołdapi kobiety, gdzie utworzono specjalny ośrodek żeński dla osób izolowanych. Część pozostałych internowanych w 1982 r. przeniesiono do innych miejsc odosobnienia – w Nowym Łupkowie, Uhercach czy Załężu koło Rzeszowa[41].

Internowanie było jedną z najbardziej dotkliwych metod represjonowania obywateli po wprowadzeniu stanu wojennego. Pozbawiano wolności ludzi, którzy nie popełnili żadnych przestępstw. W ośrodkach odosobnienia, które początkowo funkcjonowały na takich samych zasadach jak więzienia czy areszty, przetrzymywano najbardziej aktywnych działaczy opozycji, niejednokrotnie przez wiele miesięcy. Internowanie przywódców związkowych spowodowało, że organizowanie strajków i innych akcji protestacyjnych było utrudnione. W woj. kieleckim nie udało się odtworzyć w podziemiu regionalnych struktur Solidarności. Różne grupy działały właściwie niezależnie od siebie i żadna z nich nie pełniła funkcji kierowniczej w regionie. Niejednokrotnie osoby, które opuściły ośrodki odosobnienia, wiedząc, że są obserwowane, nie podejmowały aktywności konspiracyjnej, choć nie było to regułą i część z nich w dalszym ciągu angażowała się w działalność opozycyjną[42].

REPRESJE SĄDOWE

Kolejną metodą szykanowania obywateli przez władze komunistyczne było stawianie im zarzutów na podstawie Dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym. Z przeprowadzonych dotychczas badań wynika, że na podstawie tych przepisów wytoczono

[39] Obliczenia na podstawie: *eadem*, *Spis internowanych z Regionu Świętokrzyskiego…*, s. 381–426.

[40] R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Pomianowska Wanda Salomea* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, Warszawa 2010, s. 357.

[41] Szerzej zob.: M. Grosicka, *Spis internowanych z Regionu Świętokrzyskiego…*

[42] Zob.: *eadem*, R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Stan wojenny w regionie świętokrzyskim…*

sprawy sądowe 88 osobom mieszkającym lub pracującym na terenie woj. kieleckiego[43]. Dwie z nich zostały skazane dwukrotnie. Łącznie sądy wydały 90 wyroków związanych z prowadzeniem działalności opozycyjnej w regionie świętokrzyskim[44].

Najwyższe kary otrzymały osoby skazane w trybie doraźnym[45], w którym wszczęto zdecydowaną większość postępowań prowadzonych przeciw opozycjonistom. W wielu przypadkach w trakcie rozpraw sąd podejmował jednak decyzję o jego zmianie. Było to ważne, gdyż w trybie zwyczajnym przewidziany był niższy wymiar kar.

Wyroki w trybie doraźnym zapadły w czterech procesach, w tym trzech związanych z działalnością prowadzoną w Ostrowcu Świętokrzyskim, łącznie wobec 17 osób. Jedna sprawa dotyczyła zorganizowania strajku w Hucie im. Marcelego Nowotki we wspomnianym mieście, trzy pozostałe kontynuowania działalności związkowej oraz kolportowania podziemnych pism i ulotek.

Najwyższe wyroki w województwie kieleckim otrzymali przywódcy strajku w Hucie im. Marcelego Nowotki. Był to najpoważniejszy w omawianym regionie protest po wprowadzeniu stanu wojennego[46]. Marceli Czarnecki, Andrzej Dudek, Jerzy Jabłoński i Tadeusz Stasiowski zostali oskarżeni o to, że „w dniach od 13 do 15 grudnia 1981 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim […] działając wspólnie i w porozumieniu […] będąc członkami Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego »Solidarność«, którego działalność została zawieszona, nie odstąpili od udziału w tej działalności i zorganizowali strajk w Hucie im. Marcelego Nowotki, którym następnie kierowali". 15 stycznia 1982 r. Sąd Wojewódzki w Kielcach, Wydział II Karny w składzie: przewodniczący sędzia Sądu Wojewódzkiego J. Gacek, sędziowie E. Mazurek i T. Kaczor, przy udziale wiceprokuratora

[43] Na potrzeby artykułu wybrano tylko sprawy, które dotyczą osób mieszkających bądź pracujących na terenie ówczesnego województwa kieleckiego. Wyjątkiem jest przypadek pracownika Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek" w Katowicach, który mieszkał na terenie woj. radomskiego, jednak został oskarżony o przestępstwo popełnione na terenie woj. kieleckiego i osądzony w Kielcach. Z analizy wyłączono natomiast kilka przypadków spraw prowadzonych w Kielcach, dotyczących osób, które mieszkały w woj. radomskim, tam pracowały i zostały oskarżone o to, że popełniły przestępstwa również na terenie woj. radomskiego. Z dostępnych materiałów wynika, że w tych przypadkach jedynym związkiem z Kielecczyzną był fakt, iż ich rozprawy odbywały się w Kielcach. Zob. AIPN Ki, 92/17; AIPN Ki, 91/3; AIPN Ki, 91/4/1; AIPN Ki, 92/41/1; AIPN Ki, 92/28; AIPN Ki, 92/22.

[44] Według informacji podanych na początku 1983 r. przez członka egzekutywy KW PZPR w Kielcach, w roku 1982 w województwie kieleckim przeprowadzono 46 postępowań przygotowawczych wobec 97 osób, a 75 osób aresztowano. Wydaje się jednak, że dane te dotyczą wszystkich spraw prowadzonych w Kielcach, a więc także tych dotyczących osób z innych terenów, głównie woj. radomskiego. Brak informacji, czy liczby te dotyczą również spraw rozpoczętych jeszcze w grudniu 1981 r. Należy zatem traktować te liczby jedynie orientacyjnie. Prawdopodobnie nie wszystkie akta spraw prowadzonych w tym okresie zachowały się w zasobach archiwalnych. Archiwum Państwowe Kielce, KW PZPR, 3710, Protokół obrad wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-programowej PZPR, Wystąpienie członka egzekutywy KW PZPR w Kielcach Józefa Dolaka, Kielce, 12 II 1983 r., k. 32–33.

[45] Zgodnie z art. 4 pkt 1 Dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, „[z]a przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu sąd może wymierzyć, bez względu na rodzaj i granice ustawowego zagrożenia danego przestępstwa, następujące kary zasadnicze: karę śmierci lub karę 25 lat pozbawienia wolności albo karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3, chyba że przepis szczególny przewiduje wyższą dolną granicę ustawowego zagrożenia". Dodatkowo, zgodnie z art. 8 pkt 1: „W sprawach o przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu stosuje się tymczasowe aresztowanie". DzU 1981 nr 29 poz. 156. Szerzej zob. np.: *Prawo karne stanu wojennego*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2003.

[46] Szerzej zob.: P. Gotowiecki, *Strajk w Hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13–15 grudnia 1981 r.*, „Studia Muzealno-Historyczne" 2009, t. I, s. 231–257.

wojewódzkiego M. Lechowskiego, skazał w trybie doraźnym Dudka oraz Jabłońskiego na kary po 3 lata więzienia i 3 lata pozbawienia praw publicznych, Czarneckiego na 2 lata więzienia, a Stasiowskiego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia; dwaj ostatni zostali także pozbawieni praw publicznych na 2 lata. Wymierzając karę, sąd wziął pod uwagę, iż „[k]ażdy z oskarżonych dobrowolnie odstąpił od udziału w działalności związkowej, kontynuowania strajku i nakłaniał do tego pozostałych uczestników". W stosunku do Dudka i Jabłońskiego sędziowie uznali to za okoliczność łagodzącą, dającą podstawę do zastosowania najniższego wymiaru kary, a wobec Czarneckiego i Stasiowskiego – do nadzwyczajnego złagodzenia kary[47]. Wyrok nie zapadł jednomyślnie[48]. Przewodniczący składu sędziowskiego uznał, że był on zbyt łagodny, i zgłosił zdanie odrębne[49].

Nie był to jednak koniec sprawy. 4 maja 1982 r., w wyniku rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez ministra sprawiedliwości na niekorzyść oskarżonych, kary zostały podwyższone. Izba Karna Sądu Najwyższego, w składzie: przewodniczący sędzia Sądu Najwyższego W. Sutkowski i sędziowie Sądu Najwyższego W. Ochman, S. Pawelec, W. Sikorski i T. Rybicki, przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej E. Saneckiego, usunęła z opisu czynu fragment, mówiący, że „każdy z oskarżonych dobrowolnie odstąpił od udziału w działalności związkowej, kontynuowania strajku i nakłaniał do tego pozostałych uczestników". W rezultacie Jabłoński otrzymał wyrok 4 lat więzienia, a Dudek 3 lat i 6 miesięcy i obydwaj po 3 lata pozbawienia praw publicznych, natomiast Czarnecki i Stasiowski skazani zostali na kary po 3 lata więzienia i po 2 lata pozbawienia praw publicznych. Ponadto wszystkich obciążono kosztami postępowania i opłatami sądowymi[50]. Cała czwórka trafiła do Zakładu Karnego w Hrubieszowie[51].

[47] Wszyscy czterej oskarżeni skazani zostali na podstawie art. 46 ust. 1 i 2 Dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym, dodatkowo Czarnecki i Stasiowski również z art. 46 ust. 7 tego dekretu. AIPN Ki 4/11, t. 1, Sąd Wojewódzki w Kielcach Wydział II Karny, Wyrok, 15 I 1982 r., k. 278–279; *ibidem,* Uzasadnienie, k. 302.

[48] Sądy z reguły orzekały kolegialnie, jednak sędzia przegłosowany mógł skorzystać z prawa do zgłoszenia zdania odrębnego i w sprawach ważnych zamanifestować swoje stanowisko. Zob. M. Stanowska, *Postawy sędziów i prokuratorów w procesach politycznych z lat osiemdziesiątych* [w:] M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988,* Warszawa 2005, s. 229–230.

[49] Sędzia Sądu Wojewódzkiego w Kielcach J. Gacek stwierdził, że nie zgadza się z wyrokiem, który zapadł, zarówno w odniesieniu do kwalifikacji prawnej czynu, jak też wymiaru kary. Podkreślił, że w przypadku oskarżonych nie zaistniały przesłanki do przyjęcia dobrowolności odstąpienia od udziału w działalności związkowej oraz strajku i nakłaniania do tego samego innych uczestników. Uznał, że odstąpienie od strajku „było wynikiem zaistniałych uwarunkowań zewnętrznych – wręcz wymuszone, a nie dobrowolne, wynikające z ich własnej woli". Sędzia uważał też, że nie było podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Według niego, Jabłoński powinien dostać 5 lat więzienia, Czarnecki i Dudek po 4 lata, a Stasiowski 3 lata pozbawienia wolności. AIPN Ki, 4/11, t. 1, Sąd Wojewódzki w Kielcach Wydział II Karny, Wyrok, 15 I 1982 r., k. 278–279; *ibidem,* Zdanie odrębne przewodniczącego składu, k. 306–309.

[50] *Ibidem*, Protokół rozprawy rewizyjnej, 4 V 1982 r., k. 327; *ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie Izba Karna, 4 V 1982 r., k. 329–341.

[51] Jerzy Jabłoński wspominał po latach: „Przez pierwsze kilkanaście dni pobytu w zakładzie karnym w Hrubieszowie (dokąd skazani z Ostrowca Świętokrzyskiego trafili 15 II 1982 r.) osadzeni przystosowywali się do więziennych warunków. Więzienie w Hrubieszowie należało do ciężkich […] Do tych surowych warunków musieli przystosować się ludzie, którzy w przeważającej większości nie mieli poprzednio do czynienia ani z[e] środowiskiem przestępczym, ani z otoczeniem więziennym. Ta nieznajomość nowego otoczenia destrukcyjnie wpływała na psychikę wielu więźniów politycznych". J. Jabłoński, *„Solidarność" za kratami. Postrzeganie rzeczywistości społeczno-politycznej w roku 1982 przez więźniów zakładu karnego w Hrubieszowie* [w:] *Stan wojenny w regionie świętokrzyskim…*, s. 127.

Nieco łagodniejsze kary, ale również pozbawienia wolności bez zawieszenia, otrzymała sądzona w odrębnym postępowaniu grupa kolejnych sześciu osób – Jerzy Borowiec, Henryk Piątek, Marian Susfał, Janusz Szaran, Andrzej Wójcik i Janusz Ryszard Ziajski – zaangażowanych w organizację strajku we wspomnianym zakładzie. Śledztwo w tej sprawie wszczęto w trybie doraźnym, lecz wyrok wydany został w trybie zwykłym[52]. Za organizowanie mniejszych protestów w regionie lub podejmowanie prób strajków tuż po wprowadzeniu stanu wojennego toczyły się jeszcze dwie sprawy w trybie doraźnym, jednak także w ich wypadku wyroki zapadły w trybie zwykłym. Cztery osoby skazano w nich na kary bezwzględnego więzienia. Trzej organizatorzy strajku zorganizowanego 13 grudnia 1981 r. w Charsznickiej Odlewni Żeliwa w Charsznicy skazani zostali w styczniu 1982 r. przez Sąd Wojewódzki w Kielcach. Jan Miłek oraz Józef Stanisław Słaboń otrzymali kary 1 roku i 10 miesięcy więzienia, a Józef Kazimierz Mazurek 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Z kolei karę 1 roku więzienia i grzywnę otrzymał Józef Fudala, który zamierzał zorganizować strajk w Fabryce Domów Kombinatu Budowlanego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Skazany został przez Sąd Rejonowy w tym mieście[53].

W trybie doraźnym zapadł wyrok wobec członków podziemnej grupy działającej także w Ostrowcu Świętokrzyskim. Krzysztofowi Partyce, Ryszardowi Sobali, Zbigniewowi Walczykowi, Leszkowi Olszewskiemu, Andrzejowi Żółcińskiemu i Jarosławowi Salicie postawiono zarzuty kontynuowania działalności związkowej oraz sporządzania ulotek i pism „o treści wrogiej wobec władz państwowych i ustroju PRL", a ponadto – według oskarżyciela – wymienieni „wzięli udział w tworzeniu związku pod nazwą Komitet Ocalenia Związku NSZZ »Solidarność« w Ostrowcu Świętokrzyskim" oraz lżyli i wyszydzali prezesa Rady Ministrów PRL, gen. Wojciecha Jaruzelskiego, przez rozplakatowanie klepsydry z jego nazwiskiem. Działali od stycznia do 5 maja 1982 r.[54]

Sprawę prowadził Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego na sesji wyjazdowej w Kielcach. Przewodniczącym składu orzekającego był ppłk Jerzy Przygodzki, który w stanie wojennym „zasłużył się" częstym stosowaniem trybu doraźnego i wymierzaniem szczególnie surowych kar[55]. Towarzyszyli mu por. por. Jerzy Żeber i Czesław Wrona,

[52] Zostali oni oskarżeni o to, że w dniach od 13 do 15 XII 1981 r. organizowali strajk okupacyjny w Zakładzie Metalurgicznym Huty. Wyrok w tej sprawie wydał Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim w dniu 30 III 1982 r. Oskarżonym wymierzono kary od 1 do 1,5 roku pozbawienia wolności. Ostatecznie jednak, po ponownym rozpatrzeniu sprawy, 11 III 1983 r. Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim zawiesił wszystkim skazanym wykonanie kary pozbawienia wolności na 2 lata. AIPN Ki, 52/12, Postanowienie wiceprokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach o uchyleniu trybu doraźnego, 21 XII 1981 r., k. 189; *ibidem,* Wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim, 30 III 1982 r., k. 340.

[53] AIPN Ki, 4/9, Postanowienie o wszczęciu śledztwa w trybie postępowania doraźnego wobec organizatorów strajku w Charsznickiej Odlewni Żeliwa w Charsznicy, 15 XII 1981 r., k. 21; *ibidem*, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, 7 I 1982 r., k. 349; AIPN Ki, 52/10, Postanowienie o wszczęciu śledztwa w trybie doraźnym wobec Józefa Fudali, Prokuratura Rejonowa w Ostrowcu Świętokrzyskim, 18 XII 1981 r., k. 5; *ibidem*, Wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim, 8 III 1982 r., k. 87.

[54] AIPN, 1357/391, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Kielcach, Kielce, 25 VI 1982 r., k. 118–123.

[55] Spośród 21 osób osądzonych przy jego udziale, 20 zostało skazanych, z tego aż 17 na kary bezwzględnego pozbawienia wolności, w tym jedna osoba otrzymała wyrok 10 lat więzienia, a kolejnych 10 osób – wyroki od 3 do 5 lat. Tylko jedna sprawa została umorzona na mocy amnestii. Zob.: M. Stanowska, *Postawy sędziów i prokuratorów…*, s. 250.

zaliczani do tych, którzy mieli swój udział w wymierzeniu znacznej liczby bezwzględnych kar pozbawienia wolności, w tym z zastosowaniem rygorów trybu doraźnego, ale także pewnej liczby kar „wolnościowych", a nawet uniewinnieniu pojedynczych osób[56]. Prokuratorem w tej sprawie był por. Sławomir Niemczyn. 25 czerwca 1982 r. oskarżeni zostali uznani za winnych zarzucanych im czynów. Olszewski, Sobala i Walczyk otrzymali wyroki po 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a Partyka, Salita i Żółciński po 3 lata, dodatkowo każdy z nich został skazany na 3 lata pozbawienia praw publicznych i opłaty sądowe[57]. Na mocy postanowienia z 30 kwietnia 1983 r. Rada Państwa PRL skorzystała z prawa łaski w stosunku do Partyki, Sobali, Olszewskiego, Żółcińskiego i Sality, warunkowo zwalniając ich z odbycia reszty kary więzienia z okresem próby na 3 lata. Następnie, na podstawie ustawy o amnestii, skrócono okres próby do 31 grudnia 1985 r. i darowano im kary dodatkowe pozbawienia praw publicznych[58]. Najdłużej w więzieniu pozostał Walczyk. Dopiero 3 sierpnia 1983 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy o amnestii darował mu resztę kary, a dwa dni później opozycjonista wyszedł na wolność[59].

Wysokie wyroki wydane w trybie doraźnym otrzymali również trzej inni działacze z Ostrowca Świętokrzyskiego, oskarżeni o to, że w sierpniu 1982 r. przechowywali, a następnie rozpowszechniali wśród innych osób ulotki „w swojej treści lżące i wyszydzające oraz poniżające Prezesa Rady Ministrów PRL gen. Wojciecha Jaruzelskiego". Ponadto w okresie od maja do sierpnia 1982 r. uczestniczyli w spotkaniach, podczas których „omawiano formy i zasady działania związku w okresie stanu wojennego". 7 października 1982 r. zostali uznani za winnych zarzucanych im czynów i skazani na kary po 3 lata więzienia oraz utratę praw publicznych na 2 lata[60]. Przewodniczącym składu sędziowskiego był ppłk Jan Saletra, także zaliczony do sędziów, którzy odegrali w stanie wojennym negatywną rolę[61]. W składzie orzekającym, podobnie jak w poprzedniej sprawie, znaleźli się sędziowie Wrona i Żeber. Rozprawa odbyła się przy udziale prokuratora wojskowego ppłk. Ryszarda Magiery. W uzasadnieniu wyroku padło stwierdzenie, że przy wymierzaniu kary okolicznością obciążającą był fakt, iż oskarżeni rozpowszech-

[56] *Ibidem*.

[57] AIPN, 1357/391, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Kielcach, Kielce, 25 VI 1982 r., k. 118–123.

[58] AIPN, 1357/392, Wyciąg Uchwały Rady Państwa nr PU – 1111-46-83 z dnia 30 IV 1983 r., k. 66–70; *ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie Krzysztofa Partyki, Ryszarda Sobali, Leszka Olszewskiego, Andrzeja Żółcińskiego i Jarosława Sality, Warszawa, 3 VIII 1983 r., k. 119.

[59] *Ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie Zbigniewa Walczyka, Warszawa, 3 VIII 1983 r., k. 146; *ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu Zbigniewa Walczyka, Zakład Karny w Hrubieszowie, 5 VIII 1983 r., k. 153.

[60] Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie na sesji wyjazdowej w Kielcach przeciwko Robertowi Gordonowi, Januszowi Sijce oraz Tadeuszowi Kuśmierzowi zapadł 7 października 1982 r. AIPN Ki, 92/34, Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Kielcach, Akt oskarżenia, 22 IX 1982 r., k. 46–54; *ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Kielce, 7 X 1982 r., k. 72–79.

[61] Sędzia Jan Saletra brał udział w skazaniu 12 osób w trybie doraźnym. Na 58 osób osądzonych przy jego udziale jedną uniewinniono, a 57 skazano, z czego 27 wymierzono bezwzględne kary pozbawienia wolności, w tym 12 na kary od 3 do 4 lat, a w przypadku jednej osoby w zdaniu odrębnym domagał się kary 5 lat pozbawienia wolności. Pozostałe 30 osób skazano na tzw. kary wolnościowe. Zob.: M. Stanowska, *Postawy sędziów i prokuratorów*…, s. 249.

niali ulotkę „o wyjątkowo ohydnej treści, nasyconą dużym ładunkiem nienawiści do naszego przywódcy”[62].

W trybie doraźnym wydano również wyrok wobec kolportującej ulotki grupy opozycjonistów z Kielc i Starachowic. Czterej oskarżeni zostali skazani na kary po 3 lata więzienia oraz pozbawienia praw publicznych na 4 lata. Zwolniono ich natomiast od opłat i kosztów postępowania sądowego[63]. Wyrok został zaskarżony, lecz 8 października 1982 r. Izba Karna Sądu Najwyższego postanowiła utrzymać go w mocy[64].

Część osób otrzymała wyroki pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary. Na przykład trzy kobiety, które przed wprowadzeniem stanu wojennego były zaangażowane w działalność związkową, a jedna z nich była etatowym pracownikiem Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”, zostały oskarżone o to, że w okresie od stycznia do 13 lutego 1982 r. w Kielcach nie odstąpiły od udziału w działalności związkowej przez to, że przechowywały do rozpowszechnienia, a następnie rozpowszechniały druki i ulotki w imieniu Tymczasowego Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”. 12 egzemplarzy tych ulotek zostało przesłanych drogą pocztową do dyrektorów kieleckich zakładów pracy i redaktora lokalnej gazety. 14 lutego 1982 r. Wanda Sitkowska i Janina Szwaczka trafiły do aresztu, natomiast Maria Banaś, ze względu na to, że opiekowała się nieletnim dzieckiem, pozostała na wolności. Śledztwo zostało wszczęte w trybie doraźnym, jednak wyrok wydano w trybie zwykłym. Rozprawa odbyła się przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach, Wydział II Karny, w następującym składzie: przewodniczący sędzia Sądu Wojewódzkiego T. Romański, sędziowie S. Madera, A. Kabziński, przy udziale prokuratora rejonowego J. Truchana. 19 marca 1982 r. sąd orzekł, iż kobiety są winne zarzucanych im czynów. Banaś otrzymała karę 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata i karę grzywny, Sitkowska i Szwaczka zaś kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata i kary grzywny. W uzasadnieniu wyroku podano m.in.: „Niewątpliwie kolportowanie oszczerczych, nieprawdziwych wiadomości i to przez osoby o wyższym wykształceniu – które uzyskały w Polsce Ludowej, jest również okolicznością obciążającą”. Sąd jako okoliczności łagodzące przyjął natomiast, że „nie posiadają one prawie żadnego wyrobienia społeczno-politycznego. Ze swej natury kobiecej były one podatne na najbardziej bzdurne plotki. Ich działanie nie było planowane, a więc i przemyślane. Kierowały się one nastrojem

[62] Opozycjoniści pozostali w więzieniu, ale 3 sierpnia 1983 r. na mocy ustawy o amnestii Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego darował im resztę kary. *Ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Kielce, 7 X 1982 r., k. 79; *ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, 3 VIII 1983 r., k. 89–91.

[63] AIPN Ki, 4/13, Postanowienie o wszczęciu śledztwa w trybie doraźnym, Prokuratura Rejonowa w Kielcach, 12 VI 1982 r., k. 79; AIPN Ki, 4/14, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, Wydział II Karny, Kielce, 30 VII 1982 r., k. 193–194; *ibidem*, Uzasadnienie wyroku, k. 208–213.

[64] Edward Lech, Zygmunt Mazur, Lech Meks z Kielc oraz Stanisław Kosior ze Starachowic oskarżeni o to, że „w okresie od kwietnia 1982 r. do 10 czerwca 1982 r. w Kielcach i Starachowicach nie odstąpili od działalności związkowej, ponieważ kolportowali ulotki sporządzane w imieniu zawieszonego związku NSZZ »Solidarność«”. Sąd Wojewódzki w Kielcach, Wydział II Karny w składzie przewodniczący prezes SSW J. Zając i sędziowie A. Szwacha oraz W. Tytko, przy udziale wiceprokuratora Rejonowego K. Bińkowskiego, wyrok w trybie doraźnym wydał 30 VII 1982 r. AIPN Ki, 4/14, Postanowienie Sądu Najwyższego Izba Karna w Warszawie, październik 1982 r., k. 273–274.

chwili”[65]. W związku z rewizją wniesioną przez prokuratora, który nie zgadzał się na warunkowe zawieszenie kary, oraz rewizjami wniesionymi przez adwokatów skazanych kobiet odbyła się kolejna rozprawa. 11 sierpnia 1982 r. Izba Karna Sądu Najwyższego utrzymała wyrok w mocy[66].

Represje sądowe dotykały również ludzi bardzo młodych, którzy często w sposób spontaniczny wyrażali swój sprzeciw wobec narzuconej rzeczywistości. Tak było w przypadku ucznia ostatniej klasy Technikum Geologicznego w Kielcach, Mirosława Sataleckiego. 15 grudnia 1981 r. w godzinach wieczornych, po obejrzeniu Dziennika Telewizyjnego, zabrał z domu słoik z zieloną farbą i na stojącym na parkingu autobusie PKS namalował napis „Jaruzelski kłamie”. Na kolejnych pojazdach napisał: „wolność i demokracja”, „TV kłamie”, „ZOMO bije” oraz „Uwolnić więźniów politycznych”. Funkcjonariusze robiący wieczorny obchód zauważyli te hasła oraz znajdujące się wokół autobusów ślady obuwia, dzięki którym trafili do zabudowań rodziny Sataleckich. Młody człowiek akurat malował drzwi w mieszkaniu i – nie mając innego wyjścia – przyznał się do sporządzenia napisów. Trafił do Aresztu Śledczego w Kielcach. Śledztwo wszczęto w trybie doraźnym. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Kielcach postawiła mu dwa zarzuty: wykonania napisu „Jaruzelski kłamie” oraz sporządzenia pozostałych haseł[67]. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie orzekał w trybie zwykłym. Przewodniczącym składu był mjr Jerzy Tracz, sądzili również ppor. Jan Sierczyński i por. Jerzy Żeber, w obecności prokuratora wojskowego ppor. Zbigniewa Lenarta. 12 stycznia 1982 r. Satalecki uznany został za winnego namalowania napisu o treści lżącej prezesa Rady Ministrów PRL i skazany na 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat, w tym też okresie oddano go pod dozór kuratora sądowego. Natomiast został uniewinniony od zarzutu naruszenia dekretu o stanie wojennym. Tego samego dnia młody człowiek opuścił areszt[68].

W książce *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988* mjr Tracz został wymieniony jako jeden z tych sędziów Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, którzy nie zważając na konsekwencje[69], wyróżnili się „pozytywną postawą”. Skrupulatnie analizował materiał dowodowy, aby stwierdzić, czy zachowania oskarżonych rzeczywiście wypełniały znamiona zarzucanych im przestępstw, a przy tym starał się „wykorzystywać wszyst-

[65] AIPN Ki, 2/88, Postanowienie o prowadzeniu śledztwa w trybie doraźnym, Kielce, 14 II 1982 r., k. 9; *ibidem*, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Kielcach o odstąpieniu od stosowania trybu doraźnego, Kielce, 19 III 1982 r., k. 77; *ibidem,* Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Kielcach Wydział II Karny, Kielce, 19 III 1982 r., k. 80–88.

[66] AIPN Ki, 2/88, Rewizja Prokuratury Rejonowej w Kielcach do Sądu Najwyższego Izba Karna, Kielce, 6 IV 1982 r., k. 89; AIPN, 754/147, Postanowienie Sądu Najwyższego Izba Karna w Warszawie, 11 VIII 1982 r., k. 15.

[67] AIPN Ki, 92/12, Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Kielcach, Postanowienie o wszczęciu śledztwa i prowadzenia go w trybie doraźnym, Kielce, 18 XII 1981 r., k. 5–6; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, Kielce, 18 XII 1981 r., k. 9–10; *ibidem*, Akt oskarżenia, Kielce, 21 XII 1981 r., k. 20–23.

[68] AIPN Ki, 92/12, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Kielce, 12 I 1982 r., k. 39–43.

[69] Tuż po wprowadzeniu stanu wojennego odwołano 25 sędziów i 5 asesorów sądowych, usunięto 25 prokuratorów i przyjęto rezygnację 13 sędziów. W 1982 r. odwołano jeszcze kilku sędziów i kilkunastu prokuratorów. Zdarzały się internowania sędziów i prokuratorów. Wiceprezes jednego z sądów rejonowych za działalność w nielegalnych strukturach Solidarności został skazany w trybie doraźnym na 4 lata pozbawienia wolności. Zob. M. Stanowska, *Postawy sędziów i prokuratorów…*, s. 224.

kie korzystne, sprzyjające oskarżonym możliwości wynikające z norm prawnych"[70]. Tak właśnie postępował w sprawie Sataleckiego.

W uzasadnieniu wyroku sędzia Tracz stwierdził, że oprócz hasła „Jaruzelski kłamie" prokurator nie udowodnił, by pozostałe napisy były bezwzględnie fałszywe. „Sąd w oparciu jedynie o własne doświadczenia może przyjąć, iż ocena prawdziwości haseł »TV – kłamie« czy »ZOMO – bije« jest uzależniona od sytuacji, której te hasła mogą dotyczyć. Należy pamiętać, że lata siedemdziesiąte w historii naszego kraju są świadectwem obłudnej propagandy i nadużywania sił porządkowych, czego wynikiem są decyzje o internowaniu ludzi za tamten okres odpowiedzialnych". Wymierzając karę, sąd odstąpił od trybu doraźnego, ponieważ stwierdził, że hasło uwłaczające godności gen. Jaruzelskiego „jest w swej treści tak wysoce absurdalne, że nikt rozsądnie myślący nie może uznać go za szkodliwe dla prestiżu i powagi Prezesa Rady Ministrów PRL". Ponadto uznał, że stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie był w tym przypadku szczególnie wysoki[71]. Prokurator wniósł rewizję od wyroku, żądając jego uchylenia. 31 marca 1982 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego utrzymał wymiar kary 1 roku pozbawienia wolności, ale skrócił jej warunkowe zawieszenie do 4 lat (i w tym czasie dozór kuratora), ale dodatkowo zasądził karę grzywny[72].

Wyroki wydane w kilku innych sprawach przez sąd pod przewodnictwem mjr. Tracza także świadczą o tym, że starał się on orzekać na korzyść oskarżonych, a uzasadnienia orzeczeń zawierają dość odważną argumentację. Tracz był przewodniczącym składu sędziowskiego także w sprawie Mirosława Dynarka, pracownika Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek" w Katowicach, który w Wigilię 1981 r. w godzinach porannych jechał pociągiem do rodzinnej miejscowości w woj. radomskim. Podczas przesiadki w Sędziszowie (woj. kieleckie) oczekiwał na pociąg w poczekalni dworcowej. Zaczął tam głośno opowiadać o wydarzeniach, które miały miejsce 16 grudnia 1981 r. w kopalni „Wujek". „Mówił, że wbrew oficjalnym zapewnieniom władz zginęło dziewięciu górników. Twierdził, iż milicja i wojsko wkroczyły na teren kopalni, gdzie następnie strzelano do górników. Zapewniał, że władze znęcają się nad górnikami, aresztując ich i zmuszając do ciągłej pracy. Ponadto twierdził też, że żywność otrzymywana przez Polskę z USA i Kanady jest wysyłana do ZSRR". Kiedy nadjechał pociąg, mężczyzna wstał, aby pójść na peron. Znajdujący się na stacji członek ORMO, który słyszał jego wypowiedź, nie pozwolił mu wyjść z poczekalni. Postanowił go wylegitymować, a następnie odprowadził na Posterunek Kolejowy MO, gdzie Dynarek został zatrzymany. Tego samego dnia wiceprokurator Prokuratury Garnizonowej w Kielcach wszczął w tej sprawie śledztwo w trybie doraźnym[73]. Podsądny trafił do Aresztu Śledczego w Kielcach. Wyrok Sądu

[70] Sędzia Jerzy Tracz wydał wyroki uniewinniające w dwóch sprawach, uczestniczył w wymierzeniu 11 kar wolnościowych oraz – w przypadku jednej osoby – zwrócił sprawę do postępowania przygotowawczego, *ibidem*, s. 245.

[71] AIPN Ki, 92/12, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Kielce, 12 I 1982 r., k. 42–43.

[72] *Ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Kielce, 31 III 1982 r., k. 63–67.

[73] AIPN, 1357/137, t. 1, Postanowienie Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Kielcach o wszczęciu śledztwa w trybie doraźnym, Kielce, 24 XII 1981 r., k. 22.

Warszawskiego Okręgu Wojskowego wydano 18 lutego 1982 r. w trybie zwykłym. Dynarek został skazany na 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, w czasie których miał pozostawać pod dozorem kuratora sądowego. W uzasadnieniu wyroku stwierdzono m.in.: „mając na uwadze mało precyzyjne zeznania świadków oraz podanie przez oskarżonego w swoich wyjaśnieniach liczby ofiar zgodnej z oficjalnymi ustaleniami, Sąd uważa, że taka informacja nie może być uznana za fałszywą […] Sąd nie dopatrzył się również znamion fałszywości w informacji, że służby porządkowe i wojsko używały broni palnej wobec górników. Skoro bowiem broń palna była użyta (o czym świadczą ofiary), to nie ma istotnego znaczenia, jakie formacje porządkowe ją stosowały”[74].

Major Tracz rozstrzygał również w sprawie Władysława Harazińskiego, oskarżonego o to, że 17 grudnia 1981 r. we Włoszczowie, jako przewodniczący koła NSZZ „Solidarność”, wywiesił na ścianie budynku warsztatów PKP gablotę z materiałami Solidarności oraz że „w dniu 18 grudnia 1981 r. […] będąc zatrudnionym w objętym militaryzacją Dziale Sieci i Zasilania Polskich Kolei Państwowych […] porzucił wyznaczone stanowisko pracy”. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego, rozpatrzywszy sprawę w trybie doraźnym, wyrok wydał w trybie zwykłym. Orzekł karę łączną 1 roku pozbawienia wolności i podanie wyroku do wiadomości publicznej. W uzasadnieniu orzeczenia podano: „Wymierzając karę, Sąd odstąpił od trybu doraźnego dlatego, że wbrew gołosłownym stwierdzeniom prokuratora społeczne niebezpieczeństwo czynów oskarżonego nie jest aż takie duże, aby uzasadniało twierdzenie, że godził on w podstawowe interesy Państwa i obywateli. […] Nadto Sąd musi brać pod uwagę bardzo zadawalający stan porządku publicznego w kraju i fakt ten, który jest powszechnie prezentowany przez środki masowego przekazu, utwierdza przekonanie Sądu o niecelowym orzekaniu wobec oskarżonego w trybie doraźnym […]”[75].

Po przeanalizowaniu dostępnych akt sądowych spraw wszczętych w woj. kieleckim udało się ustalić, że w okresie stanu wojennego kary bezwzględnego więzienia w regionie świętokrzyskim otrzymało łącznie 35 osób, z czego w przypadku 13 w kolejnych instancjach zawieszono wykonanie wyroków lub warunkowo zwolniono opozycjonistów z odbycia reszty kary, m.in. na mocy amnestii. Wśród osób skazanych w trybie doraźnym na najwyższe wyroki zdecydowaną większość stanowili opozycjoniści z Ostrowca Świętokrzyskiego. Stosunkowo mało osób ukaranych w trybie doraźnym mieszkało bądź pracowało w Kielcach[76].

Kary pozbawienia wolności w zawieszeniu otrzymały 33 osoby, z czego sądy kolejnych instancji w dwóch przypadkach orzekły uniewinnienie lub umorzenie kary na mocy

[74] *Ibidem*, Postanowienie Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Kielcach o tymczasowym aresztowaniu Mirosława Dynarka, Kielce, 25 XII 1981 r., k. 43; *ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego wraz z uzasadnieniem, Kielce, 18 II 1982 r., k. 136–140.

[75] AIPN Ki, 92/14, Postanowienie o wszczęciu śledztwa w trybie doraźnym, Kielce, 20 XII 1981 r., k. 25; *ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Kielce, 15 I 1982 r., k. 31–35.

[76] Obliczenia na podstawie: AIPN, 754/77; AIPN, 1357/11; AIPN, 1357/222; AIPN, 1357/387; AIPN, 1357/388; AIPN, 1357/389; AIPN, 1357/390; AIPN, 1357/391; AIPN, 1645/66; AIPN Ki, 2/89; AIPN Ki, 4/9; AIPN Ki, 4/10; AIPN Ki, 4/11; AIPN Ki, 4/12; AIPN Ki, 4/13; AIPN Ki, 4/14; AIPN Ki, 52/10; AIPN Ki, 52/12; AIPN Ki, 92/14; AIPN Ki, 92/34; AIPN Ki, 92/37.

amnestii[77]. Do liczby tej należy doliczyć wspomniany przypadek pracownika kopalni „Wujek", który w pierwszej instancji również został skazany na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu, w kolejnej zaś kara została mu darowana na mocy amnestii[78].

Z powyższego wynika, że największa grupa oskarżonych, bo prawie 39 proc., w pierwszej instancji otrzymała wyroki bezwzględnego pozbawienia wolności. Orzeczenia takie wydawał zarówno sąd wojskowy, jak i sąd wojewódzki oraz sądy rejonowe. Drugą, niewiele mniejszą grupą – prawie 38 proc. oskarżonych – były osoby skazane w pierwszej instancji na kary pozbawienia wolności w zawieszeniu. Łącznie więc niemal 80 proc. osób dotkniętych represjami sądowymi w woj. kieleckim zostało w I instancji skazanych na kary pozbawienia wolności.

Jedna osoba została skazana przez Sąd Rejonowy w Starachowicach w postępowaniu uproszczonym na karę ograniczenia wolności przez 1 rok i 6 miesięcy. Na skazanego nałożony został obowiązek wykonywania przez ten okres nieodpłatnej, dozorowanej pracy na cele publiczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie[79].

Karą grzywny sądy ukarały cztery osoby[80]. Jedną z nich był wspomniany już Stępień, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność", skazany 7 stycznia 1983 r. przez Wojskowy Sąd Garnizonowy w Rzeszowie za sporządzenie odezwy „Do członków Solidarności", którą przygotował, przebywając w ośrodku odosobnienia. W wyniku rewizji wniesionej przez prokuratora, ostatecznie 30 marca 1983 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego w Warszawie orzekła karę 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata i karę grzywny[81].

Część osób, pomimo wszczęcia sprawy sądowej na mocy dekretu o stanie wojennym, uniknęła represji. Zdarzały się przypadki oczyszczenia z zarzutów, umorzenia śledztwa z powodu braku dostatecznych dowodów winy, a także umorzenie na podstawie ustawy o amnestii. Łącznie na terenie woj. kieleckiego było 16 takich przypadków[82].

Najwięcej spośród wszystkich opozycjonistów dotkniętych represjami sądowymi mieszkało lub pracowało w Kielcach – 41 osób, czyli prawie 47 proc. Drugą pod względem wielkości grupę stanowili mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego – 25 osób (ponad 28 proc.); następnie Starachowic – 12 osób (prawie 14 proc.). Do tego dochodzili

[77] Obliczenia na podstawie: AIPN, 1357/137; AIPN, 1357/190; AIPN, 1357/222; AIPN, 1357/521; AIPN, 1357/587; AIPN, 1357/588; AIPN, 1357/589; AIPN, 1357/590; AIPN, 1357/591; AIPN, 1357/592; AIPN, 1357/593; AIPN, 1357/594; AIPN, 1645/93; AIPN Ki, 2/88; AIPN Ki, 2/93; AIPN Ki, 52/11; AIPN Ki, 91/5; AIPN Ki, 92/16; AIPN Ki, 92/29; AIPN Ki, 92/37.

[78] AIPN, 1357/587; AIPN Ki, 26/2; AIPN Ki, 92/12; AIPN Ki, 92/18.

[79] Andrzej Bednarski oskarżony został o połamanie czerwonych flag na stadionie klubu Orlicz w Suchedniowie w noc poprzedzającą uroczystości 1 V 1982 r. Kara ta została jednak w sierpniu 1983 r. darowana na mocy ustawy o amnestii. AIPN, 44/1, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, Suchedniów, 30 VI 1982 r., k. 26; *ibidem*, Wyrok Sądu Rejonowego w Starachowicach, 14 I 1983 r., k. 59.

[80] Obliczenia na podstawie: AIPN, 1357/587; AIPN Ki, 26/2; AIPN Ki, 91/5; AIPN Ki, 92/42.

[81] Archiwum IPN w Rzeszowie (dalej: AIPN Rz), 292/90; AIPN Rz, 287/240; AIPN Rz, 071/60; *Relacja Jerzego Stępnia, Busko-Zdrój, 9 lipca 2012 r.* [w:] *„Przeciw komunie"...*; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Stępień Jerzy Adam…*, s. 427.

[82] Obliczenia na podstawie: AIPN, 1357/587; AIPN, 1357/588; AIPN, 1357/589; AIPN, 1357/590; AIPN, 1357/591; AIPN, 1357/592; AIPN Ki, 012/279; AIPN Ki, 2/91; AIPN Ki, 2/92; AIPN Ki, 2/96; AIPN Ki, 2/98; AIPN Ki, 2/100; AIPN Ki, 26/3; AIPN Ki, 44/3; AIPN Ki, 52/14; AIPN Ki, 91/1; AIPN Ki, 92/37; AIPN Ki, 92/45.

mieszkańcy innych miejscowości, jak Charsznica – 3 osoby, Skarżysko-Kamienna i Suchedniów po 2 oraz po jednej z Bielin, Włoszczowy i Koszyc. Wśród osób dotkniętych omawianym rodzajem szykan w woj. kieleckim znajduje się dość duża liczba kobiet. Spośród 88 oskarżonych było ich 11, czyli ponad 12 proc., zatem ich odsetek był dwa razy większy niż w przypadku kobiet internowanych[83].

WOJSKOWE OBOZY INTERNOWANIA (WOJSKOWE OBOZY SPECJALNE)

Kolejną metodą represji zastosowanych w okresie stanu wojennego były powołania do wojska. Władze sięgnęły po tę formę szykanowania niepokornych obywateli nie po raz pierwszy[84]. Jesienią 1982 r. tzw. inteligentna forma internowania polegała na powoływaniu na trzymiesięczne „ćwiczenia" działaczy opozycji, przede wszystkim członków Solidarności, których uznano za najbardziej aktywnych i „niebezpiecznych". Do wojska wzywano również niektóre osoby należące do organizacji młodzieżowych, m.in. Niezależnego Zrzeszenia Studentów, które otrzymały powołania do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Głównym celem tych działań było osłabienie opozycji przed zapowiadanym na 10 listopada 1982 r. ogólnopolskim protestem przeciwko delegalizacji NSZZ „Solidarność"[85].

Wojskowe obozy internowania, funkcjonujące w źródłach również jako wojskowe obozy specjalne, czy też „kompanie polowe", utworzone zostały 5 listopada 1982 r. w 13 jednostkach Wojska Polskiego[86]. Według aktualnego stanu badań od chwili ich powstania do końca października 1983 r. przebywało w nich łącznie 1711 osób z różnych części Polski[87].

Osoby kierowane na „ćwiczenia", bądź do odbycia zasadniczej służby wojskowej, były wyznaczane przez Wojskową Służbę Wewnętrzną w ścisłej współpracy z SB. Zgodnie z datowanym na 21 października 1982 r. szyfrogramem dyrektora Departamentu V MSW, przesłanym do zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. SB w całym kraju, naka-

[83] Obliczenia na podstawie: AIPN, 1357/222; AIPN, 1357/587; AIPN Ki, 012/279; AIPN Ki, 2/88; AIPN Ki, 92/16; AIPN Ki, 92/18; AIPN Ki, 92/29; AIPN Ki, 235/5.

[84] G. Majchrzak, *Nie tylko stan wojenny, czyli „wojskowe obozy specjalne" w czerwcu i lipcu 1976 r.* [w:] *Wojskowe obozy internowania jako szczególna forma represji w stanie wojennym*, red. S. Galij-Skarbińska, W. Polak, M. Damazyn, Toruń 2022, s. 11–14.

[85] M. Dąbrowski, *Wojskowe Obozy Specjalne 1982–1983*, Lublin 2013, s. 7–9.

[86] Dla rezerwistów przeznaczono ośrodki w Brzegu, Budowie, Chełmnie, Czarnem, Czerwonym Borze, Głogowie, Gorzowie Wielkopolskim, Rawiczu, Trzebiatowie i Unieściu, dla poborowych zaś – w Chełmie, Jarosławiu i Węgorzewie. *Ibidem*; M. Góra, *Wojskowe obozy internowania w dokumentach Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego i Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej* [w:] *Wojskowe obozy internowania…*, s. 29–30.

[87] Dotychczas udało się ustalić nazwiska 1447 rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe oraz 264 poborowych skierowanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Zob.: *Żołnierze rezerwy powołani na trzymiesięczne szkolenie wojskowe w ramach służby czynnej*, oprac. Ł. Rabczyński [w:] *Inteligentna forma internowania. Ćwiczenia i powołania do Ludowego Wojska Polskiego jako forma represji po 13 grudnia 1981 r.*, red. G. Majchrzak, Warszawa 2016, s. 323–428; *Poborowi powołani do odbycia dwuletniej zasadniczej służby wojskowej*, oprac. Ł. Rabczyński [w:] *Inteligentna forma…*, s. 429–444. Informacje na temat poszczególnych osób są również dostępne w wyszukiwarce na stronie internetowej IPN: https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie/wszystkie-wydarzenia/grudzien-1981/internowani/inteligentna-forma-inte/wojskowe-obozy-specjalne/330,Wojskowe-Obozy-Specjalne.html (dostęp 10 VII 2023 r.).

zano w ciągu dwóch kolejnych dni „wytypować osoby rekrutujące się głównie z dużych, zagrożonych zakładów pracy, podejrzane o inspirowanie i organizowanie ostatnich strajków i zajść ulicznych, negatywne występowanie przeciwko tworzeniu nowych związków zawodowych, czynną wrogą działalność (np. druk, kolportaż, łącznikowanie itp.), a nienadające się z różnych powodów do internowania lub zatrzymania”[88]. Kilka dni później wydano kolejny dokument, w którym doprecyzowano, kogo należało skierować do wojska.

W zarządzeniu szefa Sztabu Generalnego WP z 26 października 1982 r. podano, że powołaniu do służby wojskowej podlegają poborowi i żołnierze rezerwy, którzy mają kategorię zdrowia „A”, niezależnie od wykształcenia. Przy ich doborze należało przestrzegać kilku zasad, m.in. nie powoływać oficerów, chorążych i podchorążych rezerwy. Z zakładów objętych „patronatem” zamierzano wezwać do wojska wszystkich podoficerów i szeregowych rezerwy, zarówno wyszkolonych, jak i niewyszkolonych, a z pozostałych przedsiębiorstw i instytucji – ok. 50 proc. podoficerów i szeregowych rezerwy. Z tej grupy wyłączono pracowników PGR oraz prywatnych zakładów rzemieślniczych, a także osoby, które nie były zatrudnione. Nakazano nie powoływać również studentów wyższych uczelni cywilnych oraz wytypowanych, pojedynczych osób z poszczególnych zakładów. Wykluczono także ludzi, którzy ukończyli trzydziesty piąty rok życia[89].

Sporządzony w Kielcach wykaz osób wyznaczonych do odbycia służby wojskowej obejmuje 93 nazwiska. Przy każdym z nich podano krótkie uzasadnienie – najczęściej opis prowadzonej w ostatnim okresie działalności opozycyjnej. W wykazie nie zostały jeszcze uwzględnione szczegółowe dyrektywy, które umieszczono w przywołanym zarządzeniu szefa Sztabu Generalnego WP z 26 października 1982 r.[90] Później lista została zweryfikowana i zgodnie z nowymi wytycznymi usunięto z niej niektóre osoby. Ręczne dopiski, poprawki i skreślenia na tym dokumencie mówią, że „powołano [ich] 58 (67)”[91]. Po analizie i konfrontacji dostępnych materiałów źródłowych udało się ustalić nazwiska 65 mężczyzn (61 rezerwistów i 4 poborowych) z terenu Kielecczyzny, którzy jesienią 1982 r. znaleźli się w wojskowych obozach specjalnych[92].

Najwięcej z nich – 32 ludzi – trafiło do Czerwonego Boru (Jednostka Wojskowa 3466). Po 14 zostało wysłanych do Budowa (JW 1013) i miejscowości Czarne (JW 2198), a jedna do JW 1649 w Gorzowie Wielkopolskim. Czterech młodych opozycjonistów z regionu

[88] Cyt. za: P. Piotrowski, *Służba wojskowa jako forma represji politycznej w ludowym Wojsku Polskim* [w:] *Inteligentna forma…*, s. 56–57.

[89] AIPN, 149/32, Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego WP nr 0141 MOB z dnia 26 X 1982 r., k. 76.

[90] AIPN Ki, 025/1119, Wykaz osób przewidzianych do powołania do służby wojskowej, Kielce, 26 X 1982 r., k. 897–917.

[91] W pierwotnej wersji kieleckiego wykazu znalazł się m.in. wspomniany już ostatni przewodniczący Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” Marian Jaworski, przy którego nazwisku zanotowano: „Nadal prezentuje negatywne postawy wobec poczynań partii i rządu. Ściśle powiązany z klerem – podporucznik, podlega WKU Kielce”. Jaworski nie trafił jednak do wojskowego obozu internowania. Z listy wykluczono też wiele innych osób, które przebywały w tym czasie w szpitalach lub sanatoriach względnie miały przyznaną kategorię wojskową „E” (trwale i całkowicie niezdolny do służby), *ibidem*.

[92] Obliczenia na podstawie: AIPN Ki, 025/1119, Wykaz osób przewidzianych do powołania do służby wojskowej, Kielce, 26 X 1982 r., k. 897–917; *Żołnierze rezerwy powołani na trzymiesięczne szkolenie wojskowe w ramach służby czynnej*, oprac. Ł. Rabczyński [w:] *Inteligentna forma…*, s. 323–428; *Poborowi powołani do odbycia dwuletniej zasadniczej służby wojskowej*, oprac. Ł. Rabczyński [w:] *Inteligentna forma…*, s. 429–444.

świętokrzyskiego, którzy zostali powołani do odbycia zasadniczej służby wojskowej, skierowano do JW 1991 w Chełmie[93].

Najwięcej mężczyzn, którzy trafili do obozów wojskowych, pracowało wcześniej w Kielcach – 28 osób, po 9 było zatrudnionych w Starachowicach i Skarżysku-Kamiennej, 8 w Ostrowcu Świętokrzyskim, 4 w Końskich i 3 w Suchedniowie[94]. Dostępna dokumentacja umożliwia wskazanie, w jakich zakładach pracowały osoby wytypowane do obozów wojskowych. Po 9 z nich reprezentowało Fabrykę Łożysk Tocznych „Iskra" w Kielcach i Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, 8 – Hutę w Ostrowcu Świętokrzyskim, 7 – Zakłady Metalowe „Mesko" w Skarżysku-Kamiennej, 5 – Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Kielcach, po 3 – Zakłady Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej „Chemar", Fabrykę Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL" w Kielcach i Fabrykę Urządzeń Transportowych w Suchedniowie, a 2 – Fabrykę Wyrobów Odpylających i Wentylacyjnych „Kowent" w Końskich. Ponadto do wojskowych obozów skierowano po jednym pracowniku z kilku mniejszych zakładów, spółdzielni i instytucji mieszczących się w Kielcach, Końskich oraz Skarżysku-Kamiennej[95].

Niektórzy w okresie stanu wojennego doświadczyli kilku różnych form represji. Na przykład Henryk Chochowski z Końskich został internowany i przez ponad pół roku przebywał w Ośrodku Odosobnienia Kielce-Piaski[96], po czym jesienią 1982 r. trafił do obozu wojskowego w Czarnem. Po latach zeznawał na temat warunków panujących na „ćwiczeniach": „W tym czasie prowadzili ze mną rozmowy polityczne. Szczególnie Jarosz wypytywał mnie o poglądy polityczne, pisał raporty z tych rozmów ze mną. Na jednym z apeli porannych kapitan Dziewulski powiedział przy wszystkich kolegach, oskarżył mnie o to, że ja tu przyszedłem z »Solidarności«, aby przeciągnąć kadrę oficerską na stronę »Solidarności«. […] Jarosz kazał mi robić biegi w pełnym umundurowaniu, z plecakiem po godzinie 22.00, a jak się nie wyrobiłem w wyznaczonym czasie, to dodatkowo za karę musiałem sprzątać dyżurkę oficera przy bramie"[97].

Zdzisław Nowak – pracownik Huty w Ostrowcu Świętokrzyskim i działacz NSZZ „Solidarność" – najpierw został oskarżony w ramach postępowania sądowego, po czym skierowano go do obozu wojskowego. Rozprawa dotyczyła kolportażu nielegalnych ulotek i udziału w spotkaniach, podczas których omawiano zasady działania związku w okresie stanu wojennego[98]. Został tymczasowo aresztowany 27 sierpnia 1982 r. Śledztwo prowadzone było w trybie doraźnym, jednak z powodu braku wystarczających dowodów umorzono część zarzutów i sprawę przekazano do Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu

[93] *Ibidem*.

[94] W związku z brakiem danych w materiałach źródłowych nie udało się ustalić miejsca pracy kilku osób powołanych do wojskowych obozów internowania. Obliczenia na podstawie: AIPN Ki, 025/1119, Wykaz osób przewidzianych do powołania do służby wojskowej, Kielce, 26 X 1982 r., k. 897–917.

[95] Obliczenia na podstawie: AIPN Ki, 025/1119, Wykaz osób przewidzianych do powołania do służby wojskowej, Kielce, 26 X 1982 r., k. 897–917.

[96] AIPN Ki, 07/40, Akta osoby internowanej dot. Henryk Chochowski.

[97] Cyt. za: W. Polak, *Funkcjonowanie Wojskowego Obozu Internowania w Czarnem* [w:] *Wojskowe obozy internowania…*, s. 159–160.

[98] AIPN Ki, 2/99, Akta Prokuratora, Postanowienie o postawieniu zarzutów, Kielce, 27 VIII 1982 r., k. 12; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Zdzisława Nowaka, Kielce, 27 VIII 1982 r., k. 15.

Świętokrzyskim. 7 października uchylono areszt, jednak sprawa toczyła się nadal[99]. 5 listopada Nowak został skierowany do odbycia „ćwiczeń" w wojskowym obozie internowania. Na liście osób, które zostały powołane, przy jego nazwisku podano: „Kolportaż ulotek na terenie Ostrowca, w sierpniu był aresztowany, później zwolniony, łącznik z regionem Mazowsze"[100]. Prokuratura Rejonowa w Ostrowcu Świętokrzyskim wysłała do Wojskowej Komendy Uzupełnień w Starachowicach pismo, informujące, że Nowak został powołany do wojska, mimo że toczy się przeciwko niemu postępowanie karne. W odpowiedzi podano, że Nowak „odbywa czynną służbę wojskową (ćwiczenia wojskowe) od dnia 5 listopada 1982 r. – terminu zakończenia ćwiczeń nie określa się – w Jednostce Wojskowej 3466 Czerwony Bór, woj. łomżyńskie"[101]. Ostatecznie śledztwo zostało umorzone 27 listopada 1982 r. wobec braku dostatecznych dowodów winy[102]. Według dostępnych materiałów, Nowak przebywał w Czerwonym Borze do 3 lutego 1983 r.[103]

W omawianych obozach internowania oficerowie polityczno-wychowawczy prowadzili indoktrynację polityczną. Rezerwistów nakłaniano do współpracy ze służbami wojskowymi. Wykonywano intensywne działania w celu pozyskania osobowych źródeł informacji wśród wcielonych i nawiązania kontaktu z osobami, które uprzednio współpracowały z SB[104]. Była to bardzo dotkliwa forma represji.

ZAKOŃCZENIE

Skala prześladowań, które dotknęły mieszkańców woj. kieleckiego po wprowadzeniu stanu wojennego, była duża. Świadczą o tym liczby – 368 osób zostało internowanych, 88 dotkniętych represjami sądowymi i 65 skierowanych do wojskowych obozów internowania. Wartości te były wyższe niż w innych regionach NSZZ „Solidarność"[105].

[99] *Ibidem*, Zawiadomienie o przekazaniu śledztwa do Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu, Kielce, 29 IX 1982 r., k. 92; *ibidem*, Postanowienie o uchyleniu środka zapobiegawczego, Ostrowiec Świętokrzyski, 7 X 1982 r., k. 111.

[100] AIPN Ki, 025/1119, Wykaz osób przewidzianych do powołania do służby wojskowej, Kielce, 26 X 1982 r., k. 901.

[101] AIPN Ki, 2/99, Pismo Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim do Wojskowej Komendy Uzupełnień w Starachowicach, Ostrowiec Świętokrzyski, 17 XI 1982 r., k. 138v; *ibidem*, Pismo Wojskowej Komendy Uzupełnień w Starachowicach do Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim, Starachowice, 28 XI 1982 r., k. 138.

[102] *Ibidem*, Postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa, Ostrowiec Świętokrzyski, 24 XI 1982 r., k. 140–142.

[103] *Żołnierze rezerwy*…, s. 382.

[104] M. Maruszak, *Działania Wojskowej Służby Wewnętrznej wobec skierowanych na przeszkolenia wojskowe i powołanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej na mocy zarządzenia szefa Sztabu Generalnego WP nr 0141 z dnia 26 października 1982 r.* [w:] *Inteligentna forma*…, s. 84–86.

[105] Regiony sąsiednie były zdecydowanie mniejsze od świętokrzyskiego. Na przykład Region Ziemia Radomska w grudniu 1981 r. liczył ok. 150 tys. członków. Do 19 VII 1982 r. łącznie internowano tam 130 osób. Do końca czerwca 1982 r. do tamtejszego sądu wojewódzkiego wpłynęło 48 spraw, w tym pięć o przestępstwo z art. 46 dekretu o stanie wojennym. W latach 1982–1983 SB rozbiła kilka podziemnych grup zajmujących się drukiem i kolportażem. M. Wierzbicki, *NSZZ „Solidarność" Region Ziemia Radomska* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 5: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 468–474; M. Wierzbicki, *Region Ziemia Radomska NSZZ „Solidarność"* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 3, Warszawa 2019, s. 493–494.

Na przykład w Regionie Rzeszowskim, niewiele mniejszym pod względem liczby członków związku (ok. 240 tys. we wrześniu 1981 r.), internowano łącznie 136 osób. W latach 1981–1986 z przyczyn politycznych aresztowano tam 75 osób, z których skazano 50, w tym 18 na karę bezwzględnego więzienia. Ponad 30 działaczy opozycji z Regionu Rzeszowskiego zostało powołanych na „ćwiczenia" w wojskowym obozie specjalnym w Czerwonym Borze[106]. Zdecydowanie większy był Region Ziemia Łódzka, w którym we wrześniu 1981 r. Solidarność liczyła 463 tys. członków. W okresie stanu wojennego internowano tam 238 osób, a przed sądami stanęło ok. 100[107].

Członkowie opozycji, którzy w czasie legalnego funkcjonowania Solidarności byli najbardziej aktywni lub zdecydowali się na podjęcie działalności podziemnej w okresie stanu wojennego, narażeni byli na różne formy szykan ze strony władz komunistycznych. Niekiedy jedna osoba doświadczała kilku ich rodzajów: od utrudniania w znalezieniu pracy, poprzez bezpodstawne zatrzymania, wielokrotne przesłuchania, orzeczenia kolegiów, internowania i rozprawy w sądach, aż po przemoc fizyczną. Wśród osób pobitych po manifestacji, do której doszło w Kielcach 31 sierpnia 1982 r., znalazł się Stanisław Rak, zmarły 7 września tegoż roku w wyniku doznanych obrażeń[108]. Wymiar represji był więc zróżnicowany i bardzo dotkliwy. Szykany nie zakończyły się wraz ze zniesieniem stanu wojennego w lipcu 1983 r., aż do roku 1989 stosowano je bowiem z różnym nasileniem wobec osób, które nie chciały podporządkować się ówczesnym władzom.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych
CZZK, 1/49.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
01439/136, 149/32, 754/77, 754/147, 1357/11, 1357/137, 1357/190, 1357/222, 1357/387, 1357/388, 1357/389, 1357/390, 1357/391, 1357/392, 1357/521, 1357/587, 1357/588, 1357/589, 1357/590, 1357/591, 1357/592, 1357/593, 1357/594, 1645/66, 1645/93.

[106] M. Gliwa, *NSZZ „Solidarność" Region Rzeszowski* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 5…, s. 721–787; *eadem*, *Region Rzeszowski NSZZ „S"* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 4, Warszawa 2020, s. 389–392.

[107] L. Próchniak, *NSZZ „Solidarność" Region Ziemia Łódzka* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 4: *Polska zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 169–215; L. Próchniak, *Region Ziemia Łódzka NSZZ „Solidarność"* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, s. 378–383; *Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, wstęp R. Rabiega, wybór i oprac. M. Kopczyński, R. Rabiega, Warszawa–Łódź 2008.

[108] *Oddziały zwarte MO przywróciły porządek*, „Słowo Ludu", 3–4 IX 1982; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Stanisława Raka śmierć* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 3, s. 457.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach

07/23, 07/40, 07/170, 07/247, 012/279, 014/934, 025/439, 025/1119/K, 2/88, 2/89, 2/91, 2/92, 2/93, 2/96, 2/99, 2/98, 2/100, 4/9, 4/11, 4/12, 4/13, 4/14, 26/2, 26/3, 44/3, 45/382, 45/383, 45/384, 52/10, 52/11, 52/12, 52/14, 91/1, 91/3, 91/4, 91/5, 92/12, 92/14, 92/16, 92/17, 92/18, 92/22, 92/29, 92/41, 92/28, 92/29, 92/34, 92/37, 92/42, 92/45, 235/5.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie

292/90, 287/240, 071/60.

Archiwum Państwowe w Kielcach

KW PZPR, 3710.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I OPRACOWANIA

[Bartosz W.], *Wspomnienia internowanego Waldemara Bartosza*, „»Było to w stanie wojennym«. Biuletyn wydany z okazji otwarcia wystawy w 25. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce", Kielce, 13 XII 2006 r.

Dąbrowski M., *Wojskowe Obozy Specjalne 1982–1983*, Lublin 2013.

Domińczyk Mirosław Mikołaj [w:] *Droga do Niepodległości. Solidarność 1980–2005*, Warszawa 2005.

Gliwa M., *NSZZ „Solidarność" Region Rzeszowski* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 5: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Gliwa M., *Region Rzeszowski NSZZ „S"* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 4, Warszawa 2020.

Gotowiecki P., *Strajk w Hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13–15 grudnia 1981* r., „Studia Muzealno-Historyczne" 2009, t. I.

Góra M., *Wojskowe obozy internowania w dokumentach Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego i Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej* [w:] *Wojskowe obozy internowania jako szczególna forma represji w stanie wojennym*, red. naukowa S. Galij-Skarbińska, W. Polak, M. Damazyn, Toruń 2022.

Grosicka M., *Biskupi Komitet Pomocy Potrzebującym w Kielcach*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny" 2008, nr 5.

Grosicka M., *Internowania w regionie świętokrzyskim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Stan wojenny w regionie świętokrzyskim 1981–1983*, red. P. Gotowiecki, Ostrowiec Świętokrzyski 2013.

Grosicka M., *Janaszek Tadeusz* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, Warszawa 2012.

Grosicka M., *Kościół katolicki wobec „Solidarności" po wprowadzeniu stanu wojennego na przykładzie diecezji kieleckiej i sandomiersko-radomskiej* [w:] *Od nadziei do niepodległości. NSZZ „Solidarność" 1980–1989/90. Studia i szkice*, red. Ł. Sołtysik, G. Waligóra, Wrocław–Warszawa 2021.

Grosicka M., *Marian Włodzimierz Jaworski* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, Warszawa 2010.

Grosicka M., *„Negatywnie oddziałuje na środowisko, a zwłaszcza na młodzież szkolną". Przemysław Jerzy Witek i jego walka z komuną*, „Tygodnik eM Kielce", 4 XI 2018.

Grosicka M., *Spis internowanych z Regionu Świętokrzyskiego. Ośrodek Odosobnienia w Kielcach*, „Studia Muzealno-Historyczne" 2009, t. I.

Grosicka M., Śmietanka-Kruszelnicki R., *NSZZ „Solidarność" Region Świętokrzyski* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Grosicka M., Śmietanka-Kruszelnicki R., *Stan wojenny w regionie świętokrzyskim 1981–1983. Wybrane zagadnienia*, Kielce 2011.

Gryz R., *Sarna Edmund Adolf* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 5, Warszawa 2023.

Inteligentna forma internowania. Ćwiczenia i powołania do Ludowego Wojska Polskiego jako forma represji po 13 grudnia 1981 r., red. G. Majchrzak, Warszawa 2016.

Jabłoński J., *„Solidarność" za kratami. Postrzeganie rzeczywistości społeczno-politycznej w roku 1982 przez więźniów zakładu karnego w Hrubieszowie* [w:] *Stan wojenny w Regionie Świętokrzyskim 1981–1983*, red. P. Gotowiecki, Ostrowiec Świętokrzyski 2013.

Kozłowski T., Olaszek J., *Internowani w stanie wojennym. Dane statystyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2010, nr 2 (16).

Krężołek E., *Kazimierz Koruba* [w:] E*ncyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, Warszawa 2010.

Lasota M., Ptasińska M., Solak Z., *Małopolska i Świętokrzyskie* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

Majchrzak G., *Nie tylko stan wojenny, czyli „wojskowe obozy specjalne" w czerwcu i lipcu 1976 r.* [w:] *Wojskowe obozy internowania jako szczególna forma represji w stanie wojennym*, red. S. Galij-Skarbińska, W. Polak, M. Damazyn, Toruń 2022.

Majchrzak G., *Tajemnice stanu wojennego*, Warszawa 2016.

Maruszak M., *Działania Wojskowej Służby Wewnętrznej wobec skierowanych na przeszkolenia wojskowe i powołanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej na mocy zarządzenia szefa Sztabu Generalnego WP nr 0141 z dnia 26 października 1982 r.* [w:] *Inteligentna forma internowania. Ćwiczenia i powołania do Ludowego Wojska Polskiego jako forma represji po 13 grudnia 1981 r.*, red. G. Majchrzak, Warszawa 2016.

Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2007.

Perchel P., Adamczyk R., *Alfabet starachowickiej opozycji*, Starachowice 2010.

Perchel P., Adamczyk R., *Zima wasza, wiosna nasza*, Starachowice 2017.

Piątek P., *Przestępstwa stanu wojennego w ujęciu kryminologicznym jako „crimes of the state". Przegląd zagadnień badawczych* [w:] *Zbrodnie stanu wojennego – aspekty prawne*, red. A. Dziurok, Katowice–Warszawa 2017.

Piotrowski P., *Służba wojskowa jako forma represji politycznej w ludowym Wojsku Polskim* [w:] *Inteligentna forma internowania. Ćwiczenia i powołania do Ludowego Wojska Polskiego jako forma represji po 13 grudnia 1981 r.*, red. G. Majchrzak, Warszawa 2016.

Prawo karne stanu wojennego, red. A. Grześkowiak, Lublin 2003.

Próchniak L., *NSZZ „Solidarność" Region Ziemia Łódzka* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 4: *Polska zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Próchniak L., *Region Ziemia Łódzka NSZZ „Solidarność"* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, Warszawa 2012.

„Przeciw komunie". Relacje działaczy Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność" i opozycji (1980–1989), oprac. M. Grosicka, K. Polit, R. Śmietanka-Kruszelnicki, Kielce–Kraków 2014.
Przed sierpniem. Przejawy oporu społecznego i postaw opozycyjnych wśród mieszkańców województwa kieleckiego 1975–1980. Wybór dokumentów, oprac. E. Krężołek, Kraków–Kielce 2014.
Relacja Stanisławy Marianny Gawlik „Nataszy", oprac. M. Grosicka [w:] *Po stronie dobra. Księga dedykowana Zofii i Zbigniewowi Romaszewskim*, red. C. Kuta, M. Krzysztofiński, Warszawa–Kraków–Rzeszów 2020.
Seweryn J., *Jerzy Nobis – jeden z dziesięciu milionów*, Starachowice 2013.
Seweryn J., *Solidarność starachowicka*, Starachowice 2007.
Spotkanie z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża, „Krata. Pismo internowanych w Ośrodku Odosobnienia Kielce-Piaski", 2 IV 1982.
Stanowska M., Strzembosz A., *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.
Stan wojenny. Represje, opór, życie codzienne, red. N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2011.
Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980–1983), oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001.
Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa, wstęp R. Rabiega, wybór i oprac. M. Kopczyński, R. Rabiega, Warszawa–Łódź 2008.
Stan wojenny w regionie świętokrzyskim 1981–1983, red. P. Gotowiecki, Ostrowiec Świętokrzyski 2013.
Śmietanka-Kruszelnicki R., *Bartosz Waldemar Józef* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, Warszawa 2012.
Śmietanka-Kruszelnicki R., *Pismo Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Kielcach na temat oporu społecznego i działalności opozycji politycznej w województwie kieleckim w I półroczu 1982 r.*, „Studia Muzealno-Historyczne" 2009, t. 1.
Śmietanka-Kruszelnicki R., *Pomianowska Wanda Salomea* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, Warszawa 2010.
Śmietanka-Kruszelnicki R., *Rolnicza „Solidarność" w Świętokrzyskiem w latach 1980–1989. Wybrane problemy* [w:] *O wolną wieś i wolną Polskę. Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników i niezależna działalność środowisk chłopskich w latach 1982–1989*, red. C. Kuta, M. Wenklar, Kraków 2020.
Śmietanka-Kruszelnicki R., *Stępień Jerzy Adam* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, Warszawa 2010.
Wierzbicki M., *NSZZ „Solidarność" Region Ziemia Radomska* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 5: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
Wierzbicki M., *Region Ziemia Radomska NSZZ „Solidarność"* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 3, Warszawa 2019.
Żak S., *Stan wojenny i po nim*, Kielce 2014.

Represje wobec mieszkańców regionu świętokrzyskiego w okresie stanu wojennego. Wybrane zagadnienia

Artykuł ma na celu przedstawienie trzech form represji zastosowanych w okresie stanu wojennego wobec mieszkańców regionu świętokrzyskiego: internowań, represji sądowych i kierowania opozycjonistów do wojskowych obozów internowania. Analiza

materiałów archiwalnych pozwoliła oszacować, że w ówczesnym województwie kieleckim Służba Bezpieczeństwa sięgała po internowanie częściej niż w niektórych znacznie aktywniejszych ośrodkach opozycyjnych. Ta forma represji dotknęła łącznie 368 mieszkańców omawianego obszaru, głównie działaczy NSZZ „Solidarność". 88 osób spośród nich było prześladowanych z wykorzystaniem represji sądowych, a 65 mężczyzn skierowano do wojskowych obozów internowania, w których szykanowano ich ze względu na antykomunistyczną postawę. Zdarzały się przypadki nękania jednej osoby na kilka różnych sposobów. Represje zastosowane przez władze komunistycznej Polski, w wielu przypadkach skuteczne, miały na celu przerwanie opozycyjnej działalności mieszkańców regionu świętokrzyskiego.

SŁOWA KLUCZOWE
represje komunistyczne, stan wojenny, opozycja, Solidarność, internowania, aresztowania, procesy polityczne, wojskowe obozy internowania, region świętokrzyski

Repressions Against the Inhabitants of the Świętokrzyskie Region during Martial Law: Selected Issues

The article aims to summarise three forms of repression employed during martial law against the residents of the Świętokrzyskie region: internment, judicial repression, and the confinement of opposition members in Military Internment Camps. The analysis of archival records allowed us to estimate that the Security Service in Kielce relatively often resorted to internment, which included 368 inhabitants of the Świętokrzyskie region, mainly activists of NSZZ "Solidarność". This was more than in some much more active opposition centres. The number of underground activists affected by judicial repression was also large, 88 people in total. Many men from the Kielce Voivodeship were sent to Military Internment Camps where they were harassed due to their anti-communist attitude. In total, 65 people were sent there in the autumn of 1982. There were also cases of several different forms of repression being used against one person. During martial law, inhabitants of the Kielce Voivodeship relatively frequently faced various forms of harassment intended to suppress opposition activities, often proving effective.

KEYWORDS
communist repressions, Martial Law, opposition, Solidarity, internments, arrests, political trials, Military Internment Camps, Świętokrzyskie region

MARZENA GROSICKA – doktor nauk humanistycznych; od 2008 r. pracownik kieleckiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej. Specjalizuje się w historii polskiego ruchu ludowego oraz antykomunistycznego oporu społecznego na Kielecczyźnie, w tym w dziejach NSZZ „Solidarność". Autorka i współautorka książek oraz artykułów naukowych, a także popularnonaukowych, broszur oraz wystaw związanych z tą tematyką. Autorka monografii *„Nasza broń to karta wyborcza". Polskie Stronnictwo Ludowe w województwie kieleckim w latach 1945–1949* (2022).

MARZENA GROSICKA – doctor of humanities; since 2008, an employee of the Kielce branch of the Institute of National Remembrance. She is a specialist in the history of the Polish peasant movement and anti-communist social resistance in the Kielce region, including the trade union "Solidarity". Author and co-author of monographs, scientific and popular-science articles, brochures and exhibitions related to these topics. Author of the monograph entitled *„Nasza broń to karta wyborcza". Polskie Stronnictwo Ludowe w województwie kieleckim w latach 1945–1949* ["Our weapon is the ballot". Polish People's Party in the Kielce Province in 1945–1949] (2022).

DOI: 10.48261/PIS244308

MARCIN KASPRZYCKI
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Krakowie
ORCID: 0000-0002-0942-9845

Zwalczanie spekulacji w województwie krakowskim w okresie stanu wojennego i związana z tym polityka represyjna (z uwzględnieniem danych statystycznych)[1]

UWAGI WSTĘPNE

Latem 1981 r. nastąpiło załamanie polskiej gospodarki, która od roku 1979 znajdowała się w poważnym kryzysie[2]. W kraju miał miejsce znaczny niedobór towarów, co sprawiło, że ludzie zaczęli kupować wszystko, co pojawiało się w sklepach, często w ilościach przewyższających ich faktyczne potrzeby[3]. Równolegle działał czarny rynek, którego częścią była spekulacja, rozumiana w sensie ekonomicznym jako „transakcja kupna-sprzedaży towarów, papierów wartościowych, pieniędzy, a nawet nieruchomości w celu dalszych ich odsprzedaży z zyskiem przez osoby do tego nieuprawnione", czyli stworzenie w obrocie towarowym pośredniego ogniwa, nastawionego wyłącznie na osiąganie zysków[4].

W tym czasie, w warunkach załamania gospodarczego oraz znaczącego zachwiania równowagi rynkowej i inflacji, władze podjęły skoordynowane działania antyspekulacyj-

[1] Artykuł stanowi zmodyfikowaną wersję referatu pt. „Działalność Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją w Krakowie w okresie stanu wojennego", wygłoszonego podczas konferencji naukowej „Wymiar sprawiedliwości w stanie wojennym i jego ofiary" (Kraków, 15–16 VI 2023 r.). Stanowił on uzupełnienie wystąpień poświęcone represjom wobec opozycji politycznej, wygłoszonych przez dr hab. Cecylię Kutę („Represje karne wobec działaczy drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w okresie stanu wojennego", zob. niniejszy numer „Pamięci i Sprawiedliwości") i dr Monikę Komaniecką-Łyp („Orzecznictwo kolegiów do spraw wykroczeń w stanie wojennym na przykładzie Krakowa").

[2] Zob. np. D. Grala, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005, s. 33–125.

[3] *Ibidem*, s. 38.

[4] E. Janiszewska-Talago, *Ustawa o zwalczaniu spekulacji. Komentarz. Orzeczenia Sądu Najwyższego*, Warszawa 1984, s. 4–5.

ne[5]. Gdy nie wystarczyły zastosowane wcześniej mechanizmy ograniczenia niedoborów rynkowych, m.in. poprzez wprowadzenie reglamentacji wybranych towarów za pomocą kartek[6], rząd kierowany przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego sięgnął po rozwiązania wykorzystywane wcześniej w PRL. 10 sierpnia 1981 r., na podstawie uchwały nr 156, powołał Nadzwyczajną Komisję do Walki ze Spekulacją i jej odpowiedniki terenowe. Następnie, po uchwaleniu 25 września tego roku przez sejm ustawy o zwalczaniu spekulacji, zorganizowano Centralną Komisję do Walki ze Spekulacją (dalej: CKDS) w Warszawie i komisje wojewódzkie[7]. Ich zadaniem było przeciwdziałanie na szeroką skalę przestępczości spekulacyjnej i zapobieganie negatywnym zjawiskom rynkowym. Po wprowadzeniu stanu wojennego hasło zwalczania spekulacji stało się częścią ogłoszonego przez juntę wojskową programu stabilizacji sytuacji politycznej i reform gospodarczych[8].

ZINSTYTUCJONALIZOWANIE ZWALCZANIA ZJAWISK SPEKULACYJNYCH W KRAKOWIE I WOJEWÓDZTWIE W 1981 R.

Już 5 sierpnia 1981 r. wiceprezydent Krakowa[9] Tadeusz Salwa wydał decyzję w sprawie utworzenia Wojewódzkiego Zespołu do Walki ze Spekulacją[10]. 22 października, na podstawie ustawy o zwalczaniu spekulacji, prezydent miasta Józef Gajewicz powołał Wojewódzką Komisję do Walki ze Spekulacją (dalej: WKDS). Z urzędu jej przewodniczącym został jeden z wiceprezydentów Krakowa (w omawianym okresie był to Eugeniusz Janczarski, funkcję tę pełnił również Tadeusz Salwa[11]), a stale urzędującym wiceprzewodniczącym został ppłk Zdzisław Chrabąszcz z Komendy Wojewódzkiej MO, w lutym 1982 r. zastąpiony przez mjr. Edwarda Czarnika. W skład WKDS wchodzili także m.in.: okręgowy inspektor Państwowej Inspekcji Handlowej (dalej: PIH), dyrektor Okręgowego Oddziału Państwowej Komisji Cen, zastępca dyrektora Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej (dalej: OZDPiKF),

[5] *Protokół nr 2 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 1 sierpnia 1981 r.* [w:] *PZPR a Solidarność 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, Warszawa 2013, s. 635, 637; J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek" w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2015, s. 101–105; K. Niewiński, *Wymiar sprawiedliwości w świetle obrad i postanowień IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR (14–20 lipca 1981 r.)*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2011, t. 10, s. 274.

[6] Na ten temat szerzej zob. A. Zawistowski, *Trzy próby walki z nierównowagą w handlu detalicznym – trzy okresy reglamentacji artykułów pierwszej potrzeby w Polsce Ludowej*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace" 2011, nr 3, s. 116–131; *idem*, *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017, s. 189–401.

[7] J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami…*, s. 106, 111–112.

[8] *Ibidem*, s. 114–115.

[9] W wyniku reformy administracyjnej z 1975 r. utworzono województwo miejskie krakowskie, w którym terenowym organem administracji państwowej był prezydent miasta. DzU 1975, nr 16, poz. 91.

[10] Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: AN Kr), 29/2743/1, Powstanie i likwidacja WKDS 1981–1987, Decyzja nr 92/81 prezydenta miasta Krakowa z 5 VIII 1981 r., s. 1–2.

[11] AN Kr, 29/2743/3, Protokoły posiedzeń Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją, I–XII 1982 r., Protokół z posiedzenia WKDS odbytego w KW MO w dn. 17 XII 1982 r., s. 461.

dyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miasta Krakowa (dalej: UMK) oraz zastępca dyrektora Wydziału Społeczno-Administracyjnego tego urzędu[12].

10 listopada 1981 r. prezydent Krakowa powołał przy dziewięciu urzędach miast i gmin województwa (w Dobczycach, Krzeszowicach, Myślenicach, Niepołomicach, Proszowicach, Skawinie, Słomnikach, Sułkowicach i Wieliczce) terenowe komisje do walki ze spekulacją[13], a 19 grudnia – cztery dzielnicowe komisje do walki ze spekulacją, dla Nowej Huty, Krowodrzy, Podgórza i Śródmieścia. Komisje te były komórkami wykonawczymi, realizującymi zadania zlecane przez WKDS[14]. Kompetencje tej ostatniej (a wcześniej Zespołu) nie odbiegały od zadań komisji centralnej czy komisji w innych województwach[15] i skupiały się na:

1) koordynowaniu spraw związanych z ochroną rynku wewnętrznego;
2) formułowaniu wniosków z przeprowadzonych kontroli w zakresie jakości produktów żywnościowych, ich cen detalicznych, reglamentacji i sprzedaży wolnorynkowej;
3) dokonywaniu oceny kwalifikacji pracowników kontroli zakładowej oraz administracji targowisk pod względem ich przydatności do wykonywania zawodu;
4) wypracowanie skutecznych metod zwalczania spekulacji oraz organizowanie operacji kontrolno-represyjnych mających na celu ujawnienie przestępstw i wykroczeń na szkodę konsumentów;
5) dokonywanie ocen funkcjonowania kontroli wewnętrznej w przedsiębiorstwach handlowych;
6) przedstawianie wniosków mających na celu poprawę zaopatrzenia rynku województwa[16].

WKDS w Krakowie, podobnie jak komisje w pozostałych województwach, była pierwszoplanową instytucją realizującą na wielu polach walkę ze zjawiskami spekulacyjnymi. Nadzorowała całokształt przedsięwzięć w tej materii, a w ramach tych zadań pełniła rolę inspiratorsko-koordynacyjną w stosunku do pracy innych organów, organizacji i instytucji, w tym: jednostek MO, organów kontroli zawodowej (Okręgowy Inspektorat PIH, OZDPiKF, Okręgowy Urząd Ceł, Izba Skarbowa, Delegatura Najwyższej Izby Kontroli oraz Wydział Handlu i Usług UMK), a także komórek kontroli wewnętrznej takich instytucji, jak Państwowa Inspekcja Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych, Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców (dalej: WSS) „Społem" i Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" (dalej: WZSR SCh)[17].

[12] AN Kr, 29/2743/1, Decyzja nr 118/81 prezydenta miasta Krakowa z 22 X 1981 r., s. 9–10.

[13] *Zarządzenie nr 63 prezydenta miasta Krakowa z 10 XI 1981 r. w sprawie utworzenia terenowych komisji do walki ze spekulacją*, Dziennik Urzędowy Rady Narodowej Miasta Krakowa, nr 14, Kraków, 31 XII 1981 r., s. 3–4.

[14] *Zarządzenie nr 70 prezydenta miasta Krakowa z 19 XII 1981 r. w sprawie utworzenia dzielnicowych komisji do walki ze spekulacją*, *ibidem*, s. 6.

[15] Na temat działalności komisji w woj. katowickim zob. B. Tracz, *„Powstrzymać elementy spekulacyjne". Działalność Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją w Katowicach (1981–1987)*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2011, nr 7, s. 123–146.

[16] AN Kr, 29/2743/1, Decyzja nr 92/81 prezydenta miasta Krakowa z 5 VIII 1981 r., s. 2.

[17] AN Kr, 29/2743/13, Informacja dotycząca działalności WKDS na terenie woj. miejskiego krakowskiego w 1982 r., s. 533.

Zagadnieniom tym, z racji swojego usytuowania w strukturze lokalnego aparatu władzy po 13 grudnia 1981 r., dużą uwagę poświęcał również Wojewódzki Komitet Obrony (WKO) w Krakowie – odpowiednik Komitetu Obrony Kraju[18] na szczeblu wojewódzkim. Pracą tych struktur kierowali wojewodowie (w Krakowie, Warszawie i Łodzi prezydenci miast stopnia wojewódzkiego), a ich zastępcami byli szefowie wojewódzkich sztabów wojskowych i komendanci wojewódzcy MO. W ramach zadań związanych z obronnością WKO otrzymały wiele uprawnień związanych z bezpieczeństwem i porządkiem publicznym oraz dyscypliną społeczną. W ich pracach uczestniczyli I sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR oraz wojewódzcy komisarze wojskowi[19].

W rozpoznawanie różnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu gospodarki oraz instytucji państwowych i gospodarczych za nią odpowiedzialnych zaangażowane były również rozmieszczone w Krakowie i województwie terenowe grupy operacyjne (TGO) i miejskie grupy operacyjne (MGO, określane także jako miejskie terenowe grupy operacyjne). Powołano je jesienią 1981 r., w ostatniej fazie przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów PRL nr 220/81, podjętą 23 października 1981 r., ich zadaniem było m.in. „udzielanie pomocy terenowym organom administracji państwowej w realizacji zadań gospodarczych, społecznych oraz obronnych", pomoc w usprawnianiu systemu zaopatrzenia, „przeciwdziałanie zjawiskom marnotrawstwa i niegospodarności", a także wsparcie lokalnych władz „w zwalczaniu zjawisk spekulacyjnych" i „w zakresie utrzymywania ładu i porządku publicznego"[20]. W praktyce grupy te (podobnie jak zorganizowane w listopadzie 1981 r. wojskowe grupy operacyjno-kontrolne w najważniejszych zakładach i instytucjach[21]) prowadziły rozpoznanie sił opozycyjnych (Solidarności rolniczej i pracowniczej, KPN), ich wpływów w nadzorowanym środowisku oraz stanu organizacyjnego PZPR. Raport z działalności TGO w gminach był miażdżący dla lokalnych władz administracyjnych, gospodarczych i partyjnych. Wiele wniosków dotyczyło również walki ze spekulacją[22]. Po 13 grudnia dowódcy grup zostali przemianowani na ich komisarzy wojskowych. W omawianym województwie istniało 14 TGO, które działały w 36 gminach, a także cztery MGO, rozlokowane w poszczególnych dzielnicach

[18] KOK był organem państwowym, który odpowiadał za przygotowanie państwa i obywateli na wypadek wojny. A. Paczkowski, *Komitet Obrony Kraju w latach 1959–1991*, „Zeszyty Historyczne" 2008, z. 166, s. 58–65.

[19] Szerzej zob. R. Jaśko, *Rola Wojewódzkiego Komitetu Obrony w zarządzaniu województwem toruńskim w okresie stanu wojennego* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008, s. 129–150; M. Kietliński, *Działalność polityczna Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Białymstoku w latach 1976–1989* [w:] *Organy zarządzania kryzysowego i sztaby do walki z opozycją. Działalność wojewódzkich komitetów obrony w latach 1975–1989 i ich dokumentacja*, red. D.A. Rymar, M. Kietliński, Warszawa – Białystok – Gorzów Wielkopolski 2017, s. 94–109.

[20] L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju (MON – PZPR – MSW)*, Warszawa 2011, s. 423; M. Kasprzycki, *Wojskowe grupy operacyjne i komisarze wojskowi w województwie nowosądeckim przed i po 13 grudnia 1981 r.*, „Rocznik Sądecki" 2022, t. 50, s. 107.

[21] L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju…*, s. 423.

[22] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 2277/4, cz. I, Sprawozdania z działalności TGO w 1981 r., Sprawozdanie Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Krakowie z realizacji zadań przez terenowe grupy operacyjne działające na obszarze województwa miejskiego krakowskiego za okres od 26 X do 20 XI 1981 r., k. 113–136 (pdf).

Krakowa[23]. W stanie wojennym grupy nadal zwracały dużą uwagę na zjawiska spekulacji czy marnotrawstwa, ale zakres ich działania był szerszy i obejmował m.in. niedopuszczanie do strajków, „opanowanie nastrojów antypaństwowych", wsparcie lokalnych organów administracji i władz partyjnych oraz „podejmowanie spektakularnych przedsięwzięć i zadań utrwalających zaufanie do władz i wojska"[24].

PRZEPISY PRAWA WYKORZYSTYWANE DO ZWALCZANIA SPEKULACJI

Przed 25 września 1981 r. podstawowym narzędziem prawnym wykorzystywanym do zwalczania przestępstw bądź wykroczeń uznanych za spekulacyjne były przepisy kodeksu karnego (dalej: kk) z 1969 r.[25] i kodeksu wykroczeń (dalej: kw) z roku 1971[26]. Ustawa z 25 września 1981 r.[27], która zapoczątkowała nową odsłonę walki z omawianym zjawiskiem, była pomyślana jako rozwiązanie przejściowe (miała obowiązywać do końca następnego roku), jednak 9 października 1982 r. została znowelizowana[28]. Jak zauważyła Oktawia Górniok, nowelizacja zmierzała w kierunku „rozszerzenia zasięgu penalizacji w sferze obrotu towarowego", zaostrzenia kar dodatkowych i skrócenia postępowania we wszystkich sprawach antyspekulacyjnych, dopuszczała bowiem możliwość stosowania trybu przyspieszonego zarówno wobec przestępstw, jak i wykroczeń[29].

[23] AIPN, 1447/6, Meldunki i sprawozdania TGO 1982 r., Wykaz komisarzy wojskowych i grup wojskowych WOW, marzec 1982 r., k. 48–51 (pdf).

[24] AIPN, 2277/21, Sprawozdania z działalności wojewódzkich pełnomocników KOK i grup operacyjnych na obszarze Warszawskiego Okręgu Wojskowego w 1982 r., Meldunek Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Krakowie z działalności pełnomocników KOK oraz terenowych i miejskich grup operacyjnych w województwie miejskim krakowskim w okresie 13 XII 1981 – 13 VI 1982, k. 208–210 (pdf); Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej: AIPN Kr), 210/127, Protokoły posiedzeń WKO w Krakowie 11 IV – 31 XII 1983, Sprawozdanie z działalności kontrolnej terenowych i miejskich grup operacyjnych prowadzonej w okresie od 20 IV do 26 IV 1983 r. na terenie woj. miejskiego krakowskiego, Kraków, 30 IV 1983 r. (załącznik do protokołu nr 9/83 z nadzwyczajnego, wyjazdowego posiedzenia WKO w dn. 4 V 1983 r.), s. 122–123, 126–127.

[25] Przepisy rozdz. XXX „Przestępstwa gospodarcze": art. 221–225 (m.in. zbywanie przez osoby w gospodarce uspołecznionej towarów osobie nieuprawnionej w celu odsprzedaży z zyskiem; gromadzenie bez uprawnień handlowych towarów w ilościach niewspółmiernych do potrzeb w celu odsprzedaży z zyskiem; skupowanie bez uprawnienia w celu odsprzedania z zyskiem towarów w kraju za obce waluty; oszukiwanie podczas sprzedaży towarów lub usług nabywcę co do wagi, ilości). DzU 1969 nr 13 poz. 94.

[26] Art. 60: prowadzenie w ramach gospodarki nieuspołecznionej (tj. prywatnej) zarobkowej działalności wytwórczej, przetwórczej, handlowej lub usługowej bez zezwolenia; rozdz. XV: wykroczenia przeciwko interesowi konsumentów: art. 132–137, m.in. ukrywanie przed nabywcą towarów. DzU 1971, nr 12, poz. 114.

[27] Ustawa przewidywała kary za obrót towarami reglamentowanymi, wyłudzanie kartek, przechwytywanie towarów między producentem lub hurtownią a handlem detalicznym oraz przestępstwa i wykroczenia określone w art. 221–224 kk i art. 132, 133 i 135 kodeksu wykroczeń. Za poważniejsze przestępstwa groziła kara do 5 lat pozbawienia wolności lub/i kara grzywny (nawet powyżej 100 tys. zł). DzU 1981, nr 24, poz. 124. Szerzej na temat ustawy zob. O. Górniok, *Problematyka spekulacji w świetle nowych unormowań prawnych*, „Państwo i Prawo" 1983, z. 13, s. 39–51.

[28] DzU 1982, nr 33, poz. 218.

[29] O. Górniok, *Problematyka spekulacji…*, s. 40; J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami…*, s. 112.

Już współcześnie zwrócono uwagę na to, że ustawa „nie uchyliła ani nie zmieniła" przepisów kk, kw ani innych obowiązujących przepisów w zakresie przeciwdziałania spekulacji, lecz je uzupełniła i rozbudowała, co mogło stwarzać problemy z jej interpretacją[30]. Wskazywano m.in., że ustawodawca, zmierzając „do objęcia wszystkich ujemnych zjawisk związanych z rozdziałem towarów i zaopatrzeniem ludności", przejawiał „dążenie do tworzenia nowych, bardzo rozbudowanych typów przestępstw i wykroczeń oraz kar za nie grożących […]"[31]. Ponadto ustawa odsyłała do wielu innych przepisów obowiązujących w chwili wejścia jej w życie[32].

Analiza danych statystycznych dotyczących wykroczeń, na przykładzie Krakowa i województwa (zob. tab. 1, 2, 4, 5, 6 i 8), pokazuje, że mnogość przepisów miała swoje odbicie w rozbieżnościach w opracowywaniu informacji ilustrujących skalę represji wobec osób, które je popełniły. Departament Społeczno-Administracyjny MSW, któremu podlegały wydziały spraw społeczno-administracyjnych urzędów wojewódzkich i miast stanowiących województwa miejskie, jak Kraków, opracowywał sprawozdania dotyczące orzecznictwa kolegiów ds. wykroczeń w tabelach statystycznych, w których wykazywano tylko przypadki ujęte w kw (art. 60 i rozdz. XV) i ustawie o zwalczaniu spekulacji. W ten sposób poza jego statystyką znalazły się orzeczenia kolegiów wydane na podstawie innych, w tym wymienionych poniżej, dekretów i ustaw. Natomiast w zestawieniach przygotowywanych przez WKDS uwzględniano wszystkie orzeczenia kolegiów w sprawach o wykroczenia, które – bez względu na podstawę prawną – kwalifikowano jako spekulacyjne.

Obok przepisów kw i ustawy o zwalczaniu spekulacji kolegia ds. wykroczeń w Krakowie orzekały m.in. na podstawie:

1) Ustawy karnej skarbowej z 26 października 1971 r.[33];

2) Dekretu z 2 sierpnia 1951 r. o targach i targowiskach[34];

3) Ustawy z 27 listopada 1961 r. o bezpieczeństwie i porządku na drogach publicznych[35];

[30] E. Janiszewska-Talago, *Zagadnienia legislacyjne ustawy o zwalczaniu spekulacji*, „Państwo i Prawo" 1984, z. 5, s. 84.

[31] *Ibidem*, s. 84 i n. Zob. także O. Górniok, *Inne spojrzenie na ustawę o zwalczaniu spekulacji*, „Państwo i Prawo" 1984, z. 5, s. 90–95. Po latach krytyczną opinię na temat ustawy wyraził również kryminolog J. Jasiński, *Obraz polityki karnej lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych (1980–1991)*, „Archiwum Kryminologii" 1993, t. 29, s. 32–33.

[32] Jako przykład E. Janiszewska-Talago (*Zagadnienia legislacyjne…*, s. 86) podała art. 1 ust. 4 nowelizowanej 9 X 1982 r. ustawy o zwalczaniu spekulacji, który mówił o odpowiedzialności karnej za zbywanie towarów bez zezwolenia. Kwestie te regulował Dekret z 29 X 1952 r. o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia. Według autorki, na podstawie tego dekretu do 1984 r. wydano ponad 160 aktów wykonawczych.

[33] DzU 1971, nr 28, poz. 260.

[34] Art. 12 ust. 1: kto narusza przepisy dekretu albo zarządzeń i regulaminów wydanych na jego podstawie podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub karze grzywny do 4,5 tys. zł. DzU 1951, nr 41, poz. 311.

[35] Art. 5 ust. 1: ruchu na drogach nie wolno tamować lub utrudniać; art. 24: kto wbrew przepisom art. 5 tamuje lub utrudnia ruch na drodze, podlega karze grzywny do 4,5 tys. zł. DzU 1961, nr 53, poz. 295. Jako przykład wykroczeń spekulacyjnych karanych na podstawie tych przepisów można wskazać orzeczenia kolegiów z pierwszej połowy 1982 r., które ukarały 28 osób (tzw. cinkciarzy), handlujących obcymi walutami. AIPN Kr, 210/123, Protokoły posiedzeń WKO w Krakowie 12 VII – 6 IX 1982 r., Informacja Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych UMK o realizacji zadań ujętych w „Harmonogramie działań na rzecz utrwalenia dyscypliny społecznej oraz porządku publicznego w województwie miejskim krakowskim" w zakresie umacniania dyscypliny społecznej i zwalczania pasożytnictwa społecznego [załącznik do protokołu nr 57/82 z posiedzenia WKO w Krakowie w dn. 19 VII 1982 r.], k. 295.

4) Ustawy z 25 listopada 1970 r. o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia[36];
5) Ustawy z 17 czerwca 1966 r. o miarach i narzędziach pomiarowych[37];
6) Ustawy z 27 listopada 1961 r. o normalizacji[38];
7) Ustawy z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi[39].

WERYFIKACJA KADR

Z punktu widzenia władz niezbędnym warunkiem skutecznego wypełniania zadań w zakresie zwalczania spekulacji była weryfikacja kadr. Dotyczyła ona zarówno osób zatrudnionych w instytucjach kontroli zawodowej (Delegaturze NIK, Okręgowym Inspektoracie PIH, OZDPiKF), jak również kontroli wewnętrznej w instytucjach handlowych i gospodarczych (m.in. WSS „Społem", Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego, WZSR SCh). Kluczową rolę w tym procesie i nadzorze nad nim odegrał WKO, wsparty przez egzekutywę Komitetu Krakowskiego (dalej: KK) PZPR[40].

Pierwsze wzmianki o weryfikacji pracowników handlu i usług podległych WZSR SCh pojawiły się na posiedzeniu WKO już 23 grudnia 1981 r.[41] 19 lutego 1982 r., na posiedzeniu tego gremium, którego tematem była m.in. ocena działalności instytucji kontrolnych (NIK, PIH, OZDPiKF) dyrektor sekretariatu WKO Maciej Szałański pytał wprost okręgowego inspektora PIH Tadeusza Wachowskiego, „czy jest pewność, że wszyscy pracownicy PIH są uczciwi i nie informują kierowników sklepów o planowanych kontrolach"[42]. Władzom chodziło m.in. o osoby zaangażowane w działalność w Solidarności. Na przykład w OZDPiKF przed 13 grudnia 1981 r. koło związku liczyło 44 osoby. Po ogłoszeniu stanu wojennego przeprowadzono rozmowy weryfikacyjne z 42 z nich, w wyniku

[36] Art. 32 ust.1 poz. 7: kto używa do produkcji lub wprowadza do obrotu środki spożywcze, używki lub substancje dodatkowe po upływie terminu ich przydatności – podlega karze grzywny do 5 tys. zł. DzU 1970, nr 29, poz. 245.

[37] Art. 16: kto stosuje narzędzia pomiarowe nielegalne, nie legalizowane lub nierzetelne, podlega karze aresztu do 3 m-cy lub karze grzywny do 4,5 tys. zł. DzU 1966, nr 23, poz. 148.

[38] Art. 15: kto będąc kierownikiem zakładu pracy bądź osobą odpowiedzialną za działalność produkcyjną lub usługową albo za kontrolę techniczną, nie stosuje w procesie produkcji Polskich Norm i norm branżowych, podlega karze aresztu do 3 m-cy lub karze grzywny do 4,5 tys. zł. DzU 1961, nr 53, poz. 298.

[39] Do zwalczania spekulacyjnego handlu wódką wykorzystywano m.in. rozdz. 3 ustawy. DzU 1982, nr 35, poz. 230.

[40] Wiosną 1982 r. postawą członków partii w instytucjach kontroli zajęła się egzekutywa KK PZPR, która zapoznała się z informacją przygotowaną przez zespół KK i Wydział Organizacyjny KK. AIPN Kr, 29/2382/145, Protokoły posiedzeń KK PZPR 21 IV – 20 V 1982 z załącznikami, Protokół nr 13/82 z posiedzenia egzekutywy KK PZPR w Krakowie w dn. 6 V 1982 r., s. 63–65; *ibidem*, Ocena działalności członków partii w instytucjach kontroli, określenie ich zadań w dziedzinie skutecznego eliminowania marnotrawstwa, spekulacji, nadużyć i niedbalstwa, Kraków, 18 III 1982 r. [załącznik do protokołu nr 13/82 z posiedzenia egzekutywy KK PZPR w Krakowie w dn. 6 V 1982 r.], s. 67–82.

[41] AIPN Kr, 210/120, Protokoły posiedzeń WKO w Krakowie 13 XII 1981 – 1 III 1982, Protokół z posiedzenia WKO w Krakowie w dn. 23 XII 1981 r. (godz. 11), k. 58.

[42] AIPN Kr, 210/121, Protokoły posiedzeń WKO w Krakowie 19 II – 24 IV 1983, Protokół nr 26/82 z posiedzenia WKO w Krakowie w dn. 19 II 1982 r., k. 12.

których 41 złożyło pisemną deklarację o wystąpieniu z Solidarności, a jedna otrzymała wypowiedzenie[43]. Na posiedzeniu WKO 26 marca 1982 r. jego przewodniczący, a zarazem prezydent Krakowa – Gajewicz, stwierdził: „Chodzi o to, aby organy kontroli realizowały swoje zadania zgodnie z rygorami wprowadzonego stanu wojennego, aby uwiarygodniły władzę, demaskowały kombinatorów, oszustów, nieuczciwych dorobkiewiczów"[44]. W WZSR SCh negatywnie zweryfikowano ponad 200 pracowników, w WSS „Społem" 89 osób ukarano ostrzeżeniem, 50 – karami upomnienia, 12 – naganą, 62 – karami finansowymi, 19 – regulaminowymi karami grzywny, 6 odwołano z zajmowanych stanowisk, rozwiązano także umowy z 4 agentami prowadzącymi sklepy ajencyjne[45].

W maju 1982 r. postawą członków partii w instytucjach kontroli zajęła się egzekutywa KK, która zapoznała się z informacją przygotowaną przez specjalny zespół i Wydział Organizacyjny komitetu. Prezes Wydziału Naczelnego Sądu Administracyjnego w Krakowie Jan Blat zwracał uwagę na ścisłą współpracę organów kontrolnych, sądów i milicji. Uważał, że wyroki były zbyt łagodne w stosunku do przestępstw (spekulacji i łapownictwa), w czym wtórował mu członek egzekutywy KK Julian Martyka[46].

Jesienią 1982 r. na posiedzeniu WKO przedstawiono informację o weryfikacji kadry kierowniczej WSS „Społem", Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego i WZSR SCh. Wynikało z niej, że na blisko 46 tys. zatrudnionych, na wniosek WKO, dyrekcje wspomnianych organizacji dokonały weryfikacji ok. 8,5 tys. osób, w której wyniku ocenę negatywną otrzymało 225 z nich. Nie był to jeszcze koniec „polowania" na nieuczciwych pracowników, Wydział Handlu i Usług UMK zobowiązał bowiem kierownictwo sprawdzanych instytucji do „nasilenia kontroli wewnętrznej w zakresie dyscypliny i spekulacji"[47].

DZIAŁANIA ANTYSPEKULACYJNE PO 13 GRUDNIA 1981 R.

Dekret o stanie wojennym w art. 51, pkt 6 stanowił, że za naruszenie zasad reglamentacji zaopatrzenia grozi kara aresztu do 3 miesięcy i kara grzywny do 5 tys. zł[48]. Z kolei

[43] AIPN Kr, 210/121, Informacja o działalności OZDPiKF w Krakowie, k. 39.

[44] AIPN Kr, 210/121, Protokół nr 36/82 z posiedzenia WKO w Krakowie w dn. 26 III 1982 r., k. 265.

[45] AN Kr, 29/2743/23, Materiały pokontrolne – sprawozdania, oceny, informacje 1981–1982, Informacja uzupełniająca dane o wynikach prac na odcinku zwalczania spekulacji i marnotrawstwa w jednostkach organizacyjnych WZSR „SCh" w Krakowie w okresie od sierpnia do grudnia 1981 r., s. 366–367.

[46] AIPN Kr, 29/2382/145, Protokoły posiedzeń KK PZPR 21 IV – 20 V 1982 z załącznikami, Protokół nr 13/82 z posiedzenia egzekutywy KK PZPR w Krakowie w dn. 6 V 1982 r., s. 63–65; *ibidem*, Ocena działalności członków partii w instytucjach kontroli, określenie ich zadań w dziedzinie skutecznego eliminowania marnotrawstwa, spekulacji, nadużyć i niedbalstwa, Kraków, 18 III 1982 r. [załącznik do protokołu nr 13/82 z posiedzenia egzekutywy KK PZPR w Krakowie w dn. 6 V 1982 r.], s. 67–82.

[47] AIPN Kr, 210/125, Protokoły posiedzeń WKO w Krakowie 29 XI – 31 XII 1982, Informacja WHiU UMK dotycząca weryfikacji pracowników handlu i usług, Kraków, 24 XI 1982 r. [załącznik do protokołu nr 78/82 z posiedzenia WKO w Krakowie w dn. 29 XI 1982 r.], k. 9–10.

[48] DzU 1981, nr 29, poz. 154. Pisząc o karach finansowych, warto mieć na uwadze przeciętne zarobki z lat 1981–1983. W 1981 r. było to 7689 zł miesięcznie, w 1982 r. – 11 631 zł, a w 1983 r. – 14 475 zł. Zob. https://www.zus.info.pl/przeciętne-wynagrodzenie/ (dostęp: 14 IX 2023).

Dekret z 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego przewidywał postępowanie doraźne za popełnienie przestępstw spekulacyjnych (art. 221 par. 4 i art. 223 par. 3 kk) oraz postępowanie przyspieszone w sprawach o wykroczenia z art. 12 ust. 1 dekretu z 2 sierpnia 1951 r. o targach i targowiskach[49].

Zaostrzenie represji wobec osób dopuszczających się przestępstw i wykroczeń spekulacyjnych znalazło się w hierarchii celów władz na drugim miejscu po rozbiciu działalności organizacji uznanych przez komunistów za „wrogie ustrojowi". Ministerstwo Sprawiedliwości zamierzało zwiększyć dolegliwość kar poprzez orzekanie bezwzględnego pozbawienia wolności „wobec sprawców spekulacji wielką ilością towarów" i osób, które z tego procederu uczyniły sposób zarobkowania, a także uwzględniać w stosowanych sankcjach kary dodatkowe w postaci grzywny[50].

W pierwszych dniach po wprowadzeniu stanu wojennego odnotowano, że spekulanci zeszli do tzw. podziemia, na co bez wątpienia wpływ miały takie czynniki, jak szok wywołany tą decyzją, obowiązywanie godziny milicyjnej, ograniczenia w transporcie oraz patrolowanie ulic przez wojsko i milicję. Jednym z pierwszych działań MO po 13 grudnia była akcja o kryptonimie „Rynek", która – jak wyjaśniał komendant wojewódzki milicji płk Adam Trzybiński – doprowadziła do wykrycia na zapleczach sklepów i na bazarach dużej ilości towarów, których wartość szacowano na ok. 4,5 mln zł. Zatrzymano osiem osób, aresztowano trzy, nałożono także mandaty karne na sumę ponad 11 tys. zł[51]. Z kolei inspektorzy PIH w pierwszych dniach po 13 grudnia przeprowadzili 578 kontroli w sklepach, placówkach gastronomicznych i na placach targowych. Złożyli dziesięć zawiadomień do prokuratury i MO oraz skierowali sześć wniosków do kolegiów. Na przykład w jednym ze sklepów WSS „Społem", w trakcie dwóch kolejnych kontroli, ujawniono ukrywanie przez sprzedawczynię „atrakcyjnych towarów cukierniczych" o wartości ponad 61 tys. zł. Sprawę skierowano do prokuratury i jednocześnie przeprowadzono rozmowę z prezesem Oddziału WSS „Społem" na temat „celowości dalszego jej zatrudnienia"[52].

Między 13 grudnia 1981 a 10 stycznia 1982 r. w wyniku akcji antyspekulacyjnych w Krakowie i województwie wszczęto 71 postępowań przygotowawczych, skierowano 112 wniosków do kolegiów, a 119 osób ukarano mandatami karnymi na sumę niemal 60 tys. zł[53]. Jednak, jak stwierdził Trzybiński, pomimo zmasowanych akcji, dużej liczby zatrzymywanych spekulantów i trwających procesów, nielegalny obrót różnymi towarami wzrastał[54].

[49] DzU 1981, nr 29, poz. 157.

[50] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), 32/113, URM, Centralna Komisja do Walki ze Spekulacją, II Krajowa narada antyspekulacyjna z 20 IV 1982 r., Podstawowe kierunki działania resortu sprawiedliwości w obszarze walki ze spekulacją w 1982 r., s. 206.

[51] AIPN Kr, 210/120, Protokół z posiedzenia WKO w Krakowie w dn. 23 XII 1981 r., k. 61.

[52] AIPN Kr, 210/121, Informacja z działalności Okręgowego Inspektoratu PIH na terenie miasta Krakowa i województwa od wprowadzenia stanu wojennego, k. 16–18.

[53] AN Kr, 29/2743/12, Sprawozdania miesięczne z działalności WKDS w Krakowie za 1981 r., Informacja dotycząca działalności wojewódzkiej, dzielnicowych i terenowych komisji do walki ze spekulacją za okres sierpień–grudzień 1981, s. 189.

[54] AIPN Kr, 210/120, Protokół nr 07/82 z posiedzenia WKO w Krakowie w dn. 8 I 1982 r., k. 193.

Najważniejszą rolę w codziennych, bezpośrednich działaniach antyspekulacyjnych spełniały MO oraz inspektorzy kontroli zawodowej, przede wszystkim z PIH. W 1982 r. we wszelkiego rodzaju akcjach dominowali milicjanci (12,5 tys. w stosunku do nieco ponad 3,5 tys. inspektorów zawodowych)[55]. Po zawieszeniu stanu wojennego skala zaangażowania MO i instytucji kontroli zawodowej była zbliżona[56].

Pomimo znaczącego udziału wyspecjalizowanych instytucji i organów w zwalczanie omawianego zjawiska, WKDS uznała, że powinna posiadać własną komórkę kontrolną. 5 października 1982 r. prezydent Krakowa powołał Zespół Kontrolny komisji, liczący 19 osób, głównie inspektorów oddelegowanych z organizacji handlowych. Jego członkowie samodzielnie, regularnie przeprowadzali kontrole placówek handlu detalicznego wszystkich branż, a także magazynów, hurtowni i placów targowych (zob. tab. 4). Włączono w nie „czynnik społeczny" – robotników z krakowskich zakładów pracy. Kierownictwo WKDS było zachwycone efektami pracy zespołu, a jego skuteczność wysoko oceniał również WKO. W okresie od jego powołania do 30 października 1983 r. jego inspektorzy przeprowadzili blisko 3 tys. kontroli. W ich wyniku do MO i prokuratury skierowano 161 spraw celem wszczęcia postępowania przygotowawczego, złożono 379 wniosków do kolegiów oraz 37 zawiadomień do Izby Skarbowej i urzędów finansowych[57].

W zwalczanie zjawisk spekulacyjnych zaangażowane były również wojskowe grupy operacyjne, które jeszcze przed 13 grudnia 1981 r. zostały zapoznane z istotą mechanizmów związanych ze spekulacją i marnotrawstwem. Było to ważne, gdyż wiedza żołnierzy w tej materii była znikoma. Wspomniane grupy w codziennej pracy na przydzielonym terenie napotykały wiele przypadków spekulacji i korupcji, o których informowały władze wojewódzkie bądź instytucje kontrolne za pośrednictwem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego. Mogły również obserwować pracę organów kontroli, w tym ich reakcje na zgłaszane przypadki nieprawidłowości. Wnioski z tych obserwacji były zazwyczaj krytyczne. W mniejszym stopniu dotyczyły NIK i PIH, natomiast w dużej części obnażały nieudolność pracy organów kontroli wewnętrznej UMK i instytucji gospodarczych (np. WZSR SCh). Zdaniem wojskowych, wysyłane w teren komisje wykonywały kontrole niewłaściwie bądź niekonsekwentnie[58].

Na jednym z posiedzeń WKO latem 1982 r. przewodniczący Gajewicz nawoływał do „rozwinięcia frontu walki ze spekulacją, marnotrawstwem i szkodnictwem gospodarczym" oraz nadania mu charakteru klasowego[59]. W zaleceniach przyjętych na tym posiedzeniu m.in. zobowiązano prokuraturę, Komendę Wojewódzką MO (dalej: KW MO) i Wydział

[55] AN Kr, 29/2743/14, Miesięczne sprawozdania z działalności WKDS za okres I–VI 1983, Zestawienie wyników działań antyspekulacyjnych za okres 1 I – 31 XII 1982, s. 17.

[56] AN Kr, 29/2743/15, Sprawozdania, oceny i informacje WKDS za II półrocze 1983 r., Zestawienie wyników działań antyspekulacyjnych za okres 1 I – 31 XII 1983, s. 429.

[57] AN Kr, 29/2743/15, Tezy na posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej w dn. 8 XI 1982 r., Kraków, 7 XI 1982 r., s. 295; *ibidem*, Informacja o działalności WKDS na terenie woj. krakowskiego w 1983 r., Kraków, 27 XII 1983 r., s. 375.

[58] AIPN, 2173/9, Materiały WSzW z kontroli kompleksowych organów administracji państwowej 1981–1982, Materiał WSzW na posiedzenie WKO w dn. 19 II 1982 r., k. 249–251.

[59] AIPN Kr, 210/124, Protokoły posiedzeń WKO w Krakowie 28 III – 22 XI 1982, Protokół z posiedzenia WKO w Krakowie z 23 VIII 1982 r., k. 12.

Spraw Społeczno-Administracyjnych UMK „do spowodowania surowego traktowania winnych naruszenia prawa", a komendanta wojewódzkiego milicji zobligowano do przeprowadzenia „zmasowanych akcji antyspekulacyjnych"[60].

W ocenie WKDS w roku 1982 w Krakowie i województwie zaobserwowano tendencję spadkową takich zjawisk, jak gromadzenie towarów spożywczych i przemysłowych w nadmiernych ilościach w celach spekulacyjnych, a po lutowej podwyżce cen[61] została zahamowana spekulacja mięsem i jego przetworami. Do negatywnych zjawisk w obrocie towarowym na szkodę konsumentów we wspomnianym roku komisja zaliczyła: spekulację wieloma towarami przemysłowymi, głównie wyrobami przemysłu lekkiego (obuwie, odzież), odmowę sprzedaży i ukrywanie towarów (głównie artykułów przemysłowych) przed nabywcami, sprzedaż towarów bezpośrednio z magazynów i hurtowni bądź podczas ich transportu do placówek handlu detalicznego (odbywało się to w zmowie z kierownikami tych placówek), ukrywanie produktów deficytowych przed klientami w celu ich sprzedaży protekcyjnej (po znajomości bądź na wymianę), zawyżanie cen, oszukiwanie na wadze, sprzedaż towarów z naruszeniem systemu kartkowego, nielegalny handel wódką i produkcję bimbru[62].

Podsumowując stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w 1982 r., KW MO oceniła, że jeśli chodzi o spekulację, sytuacja w woj. krakowskim uległa pogorszeniu, o czym świadczył wzrost przestępstw z nią związanych o przeszło 32 proc. w stosunku do roku 1981[63]. Jak wynika ze statystyk (zob. tab. 1), w całym 1982 r. w ramach operacji antyspekulacyjnych w Krakowie i województwie skontrolowano blisko 28 tys. sklepów, magazynów, hurtowni, placów targowych i lokali gastronomicznych[64] oraz około 10 tys. pojazdów dostawczych. Aresztowano 67 osób, wszczęto 519 dochodzeń, a do kolegiów skierowano ponad 1700 wniosków. Funkcjonariusze MO i inspektorzy kontroli zawodowej nałożyli blisko 5 tys. mandatów, których suma kar wyniosła blisko 3 mln zł, a wartość przejętych przez nich towarów, którymi spekulowano, szacowano na ponad 57 mln zł. Sądy rejonowe okręgu krakowskiego skazały 189 osób (tab. 3), co stanowiło 1,6 proc. wyroków dotyczących spekulacji, wydanych w całym kraju[65].

Zawieszenie stanu wojennego 31 grudnia 1982 r. nie stanowiło istotnego przełomu, jeśli chodzi o zwalczanie omawianego zjawiska. Wprawdzie w wielu obszarach przestał obowiązywać dekret o stanie wojennym, jednak przestępstwa wymienione w rozdz.

[60] *Ibidem*, k. 13.

[61] Wprowadzona 1 II 1982 r. drastyczna podwyżka cen detalicznych żywności, opału i energii miała być częścią reform gospodarczych. Zakładała urealnienie poziomu cen do kosztów wytwarzania oraz ograniczenie tzw. nawisu inflacyjnego, czyli środków pieniężnych będących w posiadaniu konsumentów, Z. Krasiński, *Polityka cen w Polsce w latach 1981–1983*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1983, z. 4, s. 133.

[62] AN Kr, 29/2743/14, Informacja dotycząca działalności WKDS na terenie woj. krakowskiego w 1982 r., Kraków, 20 I 1983 r., s. 53–57.

[63] Warto jednak pamiętać, że ogólnopolska akcja zwalczania spekulacji w 1981 r. prowadzona była od lipca–sierpnia, dlatego porównywanie ilości popełnionych przestępstw spekulacyjnych rok do roku w tym przypadku nie było miarodajne; AIPN Kr, 230/1176, Operacja krypt. „Aglomeracja", Ogólna charakterystyka stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego za okres 1982 r., Kraków, 12 I 1982 r., k. 27.

[64] Należy brać pod uwagę, że niektóre z tych obiektów były kontrolowane więcej niż raz.

[65] W 1982 r. sądy rejonowe w Polsce za przestępstwa spekulacyjne skazały 11 478 osób. AAN, 32/114, III Krajowa Narada Antyspekulacyjna z 27 I 1983 r., Informacja Ministerstwa Sprawiedliwości o działaniach resortu sprawiedliwości zmierzających do zwalczania przestępczości spekulacyjnej w okresie od 1 I do 31 XII 1982 r., s. 272.

XXX kk (art. 220, 221 par. 4 i art. 223 par. 3) nadal miały podlegać trybowi doraźnemu przed sądami powszechnymi[66]. Ponadto wciąż obowiązywała ustawa o zwalczaniu spekulacji, znowelizowana 9 października 1982 r. Przedstawiona WKO ocena sytuacji ekonomicznej w województwie wskazywała, że nielegalny obrót towarami w celu odsprzedaży był niezmiennie obecny wśród negatywnych zjawisk gospodarczych, co determinowało kierunek dalszych działań aparatu władzy[67].

Nakreślając kierunki aktywności na ten czas, KK PZPR, obok angażowania się członków partii „w zwalczanie przeciwnika politycznego", zalecał włączanie się w eliminowanie „negatywnych zjawisk w życiu społecznym i gospodarczym", takich jak „spekulacja, pasożytnictwo, nadmierne bogacenie się, złodziejstwo, marnotrawstwo […]"[68].

Prokuratura Wojewódzka, przedstawiając propozycje do „Ogólnej koncepcji zapewnienia ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego w województwie miejskim krakowskim na 1983 r.", wymieniła przestępstwa spekulacyjne jako jedno z poważniejszych zagrożeń. W jej ocenie „najbardziej skutecznym środkiem zapobiegania i zwalczania przestępczości gospodarczej jest ugruntowanie przekonania o jej nieopłacalności, wynikającej z nieuchronności ujawnienia faktu przestępstwa i osoby jego sprawcy […]". Dlatego uznała za niezbędną współpracę w tym zakresie z MO, instytucjami kontroli zawodowej i społecznej. Wiceprokurator wojewódzki Bronisław Balawender zauważył, że w tej kategorii przestępstw liczba nieujawnionych sprawców była relatywnie wysoka, co bulwersowało społeczeństwo. Przyznał także, że w ostatnim czasie uwagę skoncentrowano „na zwalczaniu przestępczości godzącej w porządek publiczny", a zaniedbano zwalczania przestępstw gospodarczych[69].

W tej sytuacji odpowiednie organy i instytucje kontynuowały walkę ze spekulacją. Na przykład 14 i 15 stycznia 1983 r. KW MO przeprowadziła zakrojoną na szeroką skalę akcję o kryptonimie „Aglomeracja". Działaniami objęto zarówno sprawy z zakresu porządku publicznego (za który odpowiedzialni byli funkcjonariusze pionu kryminalnego i prewencji MO), jak i przeciwdziałanie nielegalnemu handlowi (za co odpowiadał pion do walki z przestępstwami gospodarczymi). W ramach zwalczania tego ostatniego planowano m.in. zmasowaną kontrolę transportu, w tym zwłaszcza zgodności dokumentacji transportowej ze stanem faktycznym, a także zgodności faktur pozostawionych w placówkach detalicznych z dostarczonymi towarami. Planowano także skontrolowanie zakładów pracujących na rzecz gospodarki żywnościowej w Krakowie[70].

[66] Art. 10 pkt 4 Ustawy z 18 XII 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego, DzU 1982, nr 41, poz. 273.

[67] AIPN Kr, 210/126, Protokoły z posiedzeń WKO w Krakowie 3 I – 21 III 1983, Ogólna koncepcja zapewnienia ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego w województwie miejskim krakowskim w warunkach zawieszonego stanu wojennego w 1983 r., opracowana przez WKO, Kraków, 28 I 1983 r. [załącznik do protokołu z posiedzenia WKO w Krakowie w dn. 31 I 1983 r.], k. 70–80.

[68] *Ibidem*, Kierunki działania krakowskiej organizacji partyjnej w okresie zawieszenia stanu wojennego [załącznik do protokołu z posiedzenia WKO w Krakowie w dn. 31 I 1983 r.], k. 30–32.

[69] *Ibidem*, Propozycje Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie do „Ogólnej koncepcji zapewnienia ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego w województwie miejskim krakowskim na 1983 r.", Kraków, 13 I 1983 r. [załącznik do protokołu z posiedzenia WKO w Krakowie w dn. 31 I 1983 r.], k. 67.

[70] AIPN Kr, 230/1176, Plan działań represyjno-kontrolnych i profilaktycznych w dniach 14–15 I 1983 r. w godzinach od 6.00 do 9.00 oraz od 17.00 do 20.00 dotyczących kontroli środków transportu i obiektów pracujących na rzecz gospodarki żywnościowej na terenie m. Krakowa, Kraków, 13 I 1983 r., k. 37.

W akcji wzięło udział ponad 4 tys. funkcjonariuszy, wspartych 70 pracownikami organów kontroli, w tym 12 wyspecjalizowanymi w działaniach antyspekulacyjnych. Sprawdzono 566 miejsc, w tym 116 w punktach sprzedaży detalicznej, 87 na bazarach i targowiskach oraz 246 w środkach transportu, przeszukano także 27 mieszkań. W wyniku tych działań ujawniono 27 przestępstw, wobec 32 osób skierowano wnioski o ukaranie, a na 129 nałożono mandaty karne[71].

Pomimo znaczącego zaangażowania MO w działania antyspekulacyjne, wiceprzewodniczący WKDS, mjr Czernik, wskazywał na zaniedbania milicji w zwalczaniu przestępstw dewizowo-przemytniczych oraz na brak reakcji i odmowy ścigania zgłaszanych przez Zespół Kontrolny WKDS przypadków ukrywania przez handlowców towarów przed konsumentami[72].

Zawieszenie rygorów stanu wojennego pozwoliło Prokuraturze Wojewódzkiej i prokuraturom rejonowym na efektywniejsze zwalczanie przestępczości pospolitej, w tym spekulacji, dało też większe możliwości nadzoru nad pracą dochodzeniowo-śledczą MO. W przekonaniu Prokuratury Wojewódzkiej okres ten charakteryzował się m.in. skuteczniejszym ściganiem sprawców przestępstw spekulacyjnych, których w pierwszym kwartale 1983 r. ujawniono 180[73].

Z informacji na temat orzecznictwa sądów okręgu krakowskiego za pierwszy kwartał 1983 r., przedstawionej na posiedzeniu egzekutywy KK PZPR, wynikało, że w tym okresie prowadzono 44 postępowania dotyczące omawianej grupy przestępstw. Były to sprawy „drobne", obejmujące handel alkoholem, ukrywanie towarów przez sprzedawców oraz nieliczne przypadki wyłudzania kartek i zawyżania cen. Jako ważne wskazano korzystanie przez wydziały karne sądów z trybu przyspieszonego[74]. Podkreślono, że „spekulacja jest zjawiskiem bardziej rozpowszechnionym", niż pokazują to statystyki sądowe. W ocenie autora dokumentu było to spowodowane tym, że „zarówno spekulant, jak i osoba kupująca od spekulanta z reguły nie są zainteresowani w ujawnianiu przestępstwa"[75]. (Orzecznictwo sądów okręgu krakowskiego w pierwszym półroczu 1983 r. ilustruje tab. 7, w której dla celów porównawczych znalazły się również dane statystyczne z pierwszego półrocza 1984 r.).

O „drobnych" przestępstwach spekulacyjnych wspomniano również w rocznej informacji Prokuratury Wojewódzkiej za cały 1983 r. Wynika z niej, że wyroki kończyły się dużym odsetkiem warunkowego zawieszenia wykonania kary. Na tym tle sprawą „poważną" był proces kierownika sklepu spożywczego, odznaczonego w przeszłości złotą odznaką „Za pracę społeczną na rzecz Krakowa". Między styczniem a 6 lute-

[71] AIPN Kr, 230/1176, Sprawozdanie z wielotematycznych operacji krypt. „Aglomeracja", Kraków, b.d., k. 141–142.

[72] AN Kr, 29/2743/4, Protokoły posiedzeń WKDS w Krakowie I–XII 1983, Protokół z posiedzenia WKDS w Krakowie odbytego w dn. 6 VII 1983 r., Kraków, 7 VII 1983 r., s. 309–311.

[73] AN Kr, 29/2382/153, Protokoły posiedzeń egzekutywy KK PZPR 11 IV – 5 V 1983 z załącznikami, Informacja o działalności prokuratury w I kwartale 1983 r. [załącznik do protokołu nr 11/83 z posiedzenia egzekutywy KK PZPR w dn. 21 IV 1983 r.], s. 105–106.

[74] AN Kr, 29/2382/153, Informacja o działalności sądów okręgu krakowskiego w I kwartale 1983 r. [załącznik do protokołu nr 11/83 z posiedzenia egzekutywy KK PZPR w dn. 21 IV 1983 r.], s. 114, 123.

[75] *Ibidem*, s. 124.

go 1983 r., bez posiadania stosownych zezwoleń, „zgromadził nie mniej niż 20 opon samochodowych, których ilość była niewspółmierna do jego potrzeb", a ponadto siedem z nich sprzedał po cenach wyższych niż obowiązujące. Został za to skazany na 6 miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem kary na okres 2 lat oraz przepadek dziewięciu opon[76].

Wiceprzewodniczący komisji mjr Czarnik skrytykował prokuraturę, zarzucając jej nagminne podejmowanie decyzji o odmowie wszczęcia postępowania. Przekonywał, że „uzasadnienia w tych sprawach czyta się jak bajki dla dzieci i są wprost ośmieszające", świadczyły one bowiem o braku wiedzy prokuratorów na temat wykładni do ustawy o zwalczaniu spekulacji[77]. Również okręgowy inspektor PIH Wachowski kwestionował wkład prokuratury w zwalczanie omawianych przestępstw. Zarzucał jej, że na 11 spraw skierowanych do niej w 1983 r., aż siedem zostało umorzonych, po czym w czterech przypadkach uwzględniono odwołanie PIH. Dlatego Wachowski uważał, że prokuratorzy „pobieżnie i pochopnie analizowali sprawy"[78]. Krytyką zaskoczony był prokurator Prokuratury Wojewódzkiej Jan Sawicki, który przedstawił wspomnianą informację. Tłumaczył, że nie należy do ścisłego kierownictwa prokuratury, dlatego nie jest zorientowany w szczegółach, jednak – jak przyznał – był przekonany, że prokuratury rejonowe, zwłaszcza dla dzielnic Krowodrza i Śródmieście, miały lepsze wyniki w zwalczaniu spekulacji[79].

Od zawieszenia stanu wojennego do jego zniesienia zwiększyła się liczba kontroli w porównaniu do 1982 r., natomiast mniej było aresztowanych i wniosków kierowanych do kolegiów (tab. 1). W pierwszym półroczu 1983 r. sądy rejonowe osądziły 96 osób, z czego skazały 77, w tym 47 na kary pozbawienia wolności. Jednak aż 42 z nich otrzymały wyroki w zawieszeniu (tab. 7). Dla porównania, w tym samym okresie za przestępstwa spekulacyjne w całym kraju osądzono 4252 osoby[80].

***

21 lipca 1983 r. Sejm PRL uchwalił ustawę o amnestii, która towarzyszyła zniesieniu stanu wojennego. Miała ona istotne znaczenie dla osób skazanych z powodów politycznych, internowanych, a także tych, wobec których w chwili ogłoszenia tego aktu prawnego trwały śledztwa i toczyły się procesy. Natomiast nie objęła osób skazanych za przestępstwa spekulacyjne i inne przestępstwa gospodarcze. W stosunku do nich obowiązywała ustawa z 9 października 1982 r. Skalę działań antyspekulacyjnych realizowanych

[76] AN Kr, 29/2743/5, Protokoły z posiedzeń WKDS za okres I–VI 1984, Informacja Prokuratury Wojewódzkiej o wynikach postępowań karnych o spekulację prowadzonych w 1983 r. [załącznik do protokołu posiedzenia WKDS odbytego w dn. 30 I 1984 r.], s. 81–83.

[77] *Ibidem*, Protokół posiedzenia WKDS odbytego w dn. 30 I 1984 r., s. 89.

[78] *Ibidem*, s. 87.

[79] *Ibidem*, s. 91.

[80] AAN, 32/198, Korespondencja z Ministerstwem Sprawiedliwości 1982–1987, Informacja resortu sprawiedliwości o działaniach zmierzających do zwalczania przestępczości spekulacyjnej w okresie od 1 I do 30 IX 1983 r., Warszawa, 10 X 1983 r., s. 16.

po 22 lipca 1983 r. pod kierunkiem WKDS w Krakowie ilustrują chociażby statystyki zamieszczone w tab. 8.

Analiza dokumentów WKDS pokazuje, że jej rola, poza zadaniami określonymi w przepisach, polegała na utrzymywaniu wszystkich służb, organów i instytucji zobligowanych do zwalczania omawianych przestępstw w stanie permanentnej mobilizacji. Materiały komisji inspirowały dziennikarzy, uczestniczących w jej posiedzeniach, do regularnego nagłaśniania przypadków spekulacji oraz informowania o zaangażowaniu władz w ich zwalczanie w krakowskich dziennikach („Dziennik Polski", „Echo Krakowa", „Gazeta Krakowska")[81]. W ten sposób władze próbowały zjednać sobie przychylność opinii publicznej i przekonać ją, że za codzienne problemy aprowizacyjne przeciętnego Kowalskiego odpowiada konkretny „wróg" – sprzedawca, ajent, zaopatrzeniowiec, magazynier czy handlarz walutą.

Od początku 1982 r. do końca lipca roku 1983 w ramach działań antyspekulacyjnych przeprowadzono w Krakowie i województwie pod nadzorem WKDS blisko 12 tys. kontroli i inspekcji w placówkach handlowych, hurtowniach, lokalach gastronomicznych oraz samochodach, w których patrole MO kontrolowały legalność przewożonych towarów.

W 1982 r. sądy rejonowe skazały 189 osób za popełnienie przestępstw spekulacyjnych. Wobec 141 z nich orzekły kary bezwzględnego pozbawienia wolności. W tym czasie kolegia ds. wykroczeń, tylko na podstawie kw i ustawy o zwalczaniu spekulacji, orzekły ponad 260 kar. Do tego należy dodać konsekwencje służbowe wobec osób zatrudnionych w branżach związanych z obrotem towarowym, będące efektem działań PIH. W 1982 r. instytucja ta, w ramach prowadzonych inspekcji, wystosowała 330 wniosków o nałożenie kar służbowych, w tym trzy o zwolnienie w trybie dyscyplinarnym, a 35 w trybie ustawowym. Z kolei w ciągu pięciu miesięcy 1983 r. jej kontrolerzy złożyli 162 wnioski dyscyplinarne[82]. Należy pamiętać, że w przypadku spekulantów formalne zniesienie stanu wojennego 22 lipca 1983 r. nie było żadną cezurą, gdyż represje administracyjne, karne i służbowe wobec sprawców różnego rodzaju nieprawidłowości, wykroczeń czy przestępstw gospodarczych, ujawnianych w kolejnych miesiącach i latach, były prowadzone ze stałą intensywnością (tab. 8).

Zamieszczone poniżej dane statystyczne ukazują skalę zaangażowania w przeciwdziałanie zjawiskom spekulacyjnym oraz wartość towarów będących przedmiotem nielegalnego handlu w celu odsprzedaży. Można się zastanawiać, jak dalece „szeroki front antyspekulacyjny" przyczynił się do poprawy funkcjonowania rynku i zaspokajania potrzeb konsumentów, zwłaszcza jeśli uwzględni się nakłady środków i sił, uży-

[81] Zob. np. *W walce ze spekulantami liczymy na pomoc społeczeństwa*, „Dziennik Polski", 28 VII 1983; *Wykryto kolejne przestępstwa o charakterze spekulacyjnym*, „Gazeta Krakowska", 16 V 1983; *Na ladach i na zapleczu*, „Echo Krakowa", 26 VII 1982.

[82] AN Kr, 29/1187/336, Inspektorat Okręgowy PIH w Krakowie, Sprawozdania z wyników pracy kontrolnej 1980–1982, Sprawozdanie z wyników pracy kontrolnej za rok 1981 i 1982 (tabela porównawcza), s. 732; *ibidem*, 29/1187/339, Inspektorat Okręgowy PIH w Krakowie, Sprawozdania z wyników pracy kontrolnej 1983–1984, Ocena realizacji wniosków pokontrolnych OK PIH w Krakowie na terenie woj. miejskiego krakowskiego za okres I–V 1983, Kraków, 7 VI 1983 r., s. 571.

tych w eliminowanie negatywnych zjawisk w obrocie towarami i usługach. Generalnie można sądzić, że działania te nie przyniosły zamierzonych rezultatów. Inne pytanie dotyczy tego, ilu spośród ukaranych za omawiane przestępstwa i wykroczenia było faktycznie „zawodowymi spekulantami", którzy wykorzystując zajmowane stanowiska, sięgając po praktyki korupcyjne i korzystając z wysokiego popytu na wiele dóbr konsumpcyjnych, prowadziło zarobkową działalność czarnorynkową na wielką skalę, a ilu, chcąc przetrwać w warunkach kryzysu gospodarczego, starało się dorobić do niskiej pensji czy emerytury.

ANEKS

Tabela 1. Wyniki działań antyspekulacyjnych wykazane w sprawozdaniach WKDS w Krakowie (1 I 1982 – 31 VII 1983 r.)

	1982 r.	I–VII 1983 r.
KONTROLE		
placówki handlowe	23 979	15 730
lokale gastronomiczne	3643	2518
magazyny i hurtownie	591	606
place targowe	621	432
pojazdy dostawcze	9977	1808
WYNIKI		
aresztowani	67	23
wnioski do organów ścigania	146	175
wszczęte dochodzenia	519	349
wnioski do kolegiów	1717	621
mandaty karne: na sumę (zł)	4884 2 891 750	1109 845 800
wartość zajętych towarów, którymi spekulowano	57 372 769	35 206 425
wartość ukrytych towarów, które ujawniono podczas kontroli	18 921 867	9 271 980
skierowanie wystąpień do administracji handlowej	1065	583

Źródło: Obliczenia własne na podst. AN Kr, 29/2743/13; AN Kr, 29/2743/14; AN Kr, 29/2743/15.

Tabela 2. Orzecznictwo kolegiów ds. wykroczeń (1 I 1982 – 30 VI 1983 r.)

Podstawa prawna	1982 r.					
	Wszczęto	Rozstrzygnięto	Kary ogółem	Areszt	Grzywna	Zastępcza kara aresztu
rozdz. XV kodeksu wykroczeń (wykroczenia przeciwko interesom konsumentów)[83]	251	261	232	–	225	60
art. 60 kodeksu wykroczeń[84]	–	–	–	–	–	–
ustawa o zwalczaniu spekulacji	33	31	31	–	31	9
	1 I – 30 VI 1983 r.					
rozdz. XV kodeksu wykroczeń (wykroczenia przeciwko interesom konsumentów)	197	172	154	–	152	47
art. 60 kodeksu wykroczeń	53	49	46	–	44	31
ustawa o zwalczaniu spekulacji	11	7	7	–	7	–

Źródło: Obliczenia własne na podst. AIPN, 1585/25001.

[83] W tabeli za 1982 r. z rozdz. XV kodeksu wykroczeń wyodrębniono wykroczenia z art. 132, które podano w oddzielnej rubryce. Wszczęto 49 spraw, rozstrzygnięto 57, ogółem nałożono 51 kar, w tym 50 grzywien oraz orzeczono 31 zastępczych kar aresztu. AIPN, 1585/25001, Orzecznictwo w sprawach o wykroczenia 1975–1989 w woj. Koszalin, Konin, Kraków, Krosno, Sprawozdanie z orzecznictwa kolegiów ds. wykroczeń Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych UMK za I półrocze 1982 r., b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie z orzecznictwa kolegiów ds. wykroczeń Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych UMK za II półrocze 1982 r., b.p.

[84] W tabeli za 1982 r. nie wyodrębniono wykroczeń z art. 60 kodeksu wykroczeń.

Tabela 3. Orzecznictwo sądów rejonowych okręgu krakowskiego w 1982 r. w sprawach o spekulację

Podstawa prawna	Ogółem skazani	Ogółem pozbawieni wolności	w tym wyroki w zawieszeniu	Grzywna obok pozbawienia wolności powyżej 20 tys. zł
art. 221–225 kk	151	131	121	25
ustawa o zwalczaniu spekulacji	38	10	10	4
Suma	**189**	**141**	**131**	**29**

Źródło: AIPN Kr, 210/126.

Tabela 4. Działania Zespołu Kontrolnego WKDS w 1983 r.

	I – VII 1983 r.	VIII – XII 1983 r.
KONTROLE		
placówki handlowe	1558	1282
magazyny i hurtownie	30	12
place targowe	25	10
pojazdy dostawcze	54	8
WYNIKI		
aresztowani	–	–
wnioski do organów ścigania	70	45
wszczęte dochodzenia	–	–
wnioski do kolegiów	185	147
mandaty karne: – na sumę	– –	– –
wartość zajętych towarów, którymi spekulowano	620 347	12 000
wartość ukrytych towarów, które ujawniono podczas kontroli	22 522 078	2 465 788
skierowanie wystąpień do administracji handlowej	305	206

Źródło: AAN, 32/142.

Tabela 5. Działania KW MO / WUSW w Krakowie w 1983 r.

	I–VII 1983 r.	**VIII–XII 1983 r.**
KONTROLE		
placówki handlowe	2801	1237
lokale gastronomiczne	115	203
magazyny i hurtownie	–	–
place targowe	202	350
pojazdy dostawcze	1294	519
inne obiekty	313	322
WYNIKI		
aresztowani	14	9
wnioski do organów ścigania	–	–
wszczęte dochodzenia	210	141
wnioski do kolegiów	268	204
mandaty karne: – na sumę (zł)	916 1 007 880	1094 570 400
wartość zajętych towarów, którymi spekulowano	14 705 000	26 459 590
wartość ukrytych towarów, które ujawniono podczas kontroli	2 054 974	2 035 489
skierowanie wystąpień do administracji handlowej	122	143

Źródło: AN Kr, 29/2743/15.

Tabela 6. Działania Okręgowego Inspektoratu PIH w 1983 r.

	I–VII	**VIII–XII**
Ilość kontroli, które ujawniły:	1585	1507
ukrycie towarów	15	16
oszukanie nabywców	33	32
zawyżanie cen	27	28
naruszenie przepisów o reglamentacji	10	11
inne nieprawidłowości	160	164

	I–VII	VIII–XII
Podjęte działania:		
przekazanie do organów ścigania	25	6
przekazanie do kolegiów	101	85
wystąpienia do instytucji	106	70
wszczęcie dochodzenia własnego uproszczonego	7	2

Źródło: AN Kr, 29/2743/15.

Tabela 7. Porównanie orzecznictwa sądów rejonowych okręgu krakowskiego w sprawach o spekulację (1983–1984)

	I półrocze 1983 r.	I półrocze 1984 r.
liczba osądzonych	96	96
liczba skazanych, w tym:	77	79
na kary pozbawienia wolności:	47 (42)[85]	68 (60)
do 1 roku	36	53
1–2 lata	10	14
2–5 lat	1	1
ograniczenie wolności	6	1
grzywna samoistna	24	10
umorzenie postępowania	11	8
uniewinnienie	8	9
kary dodatkowe – grzywny:	47	68
do 10 tys. zł	10	3
10–20 tys. zł	18	28
20–50 tys. zł	18	34
powyżej 50 tys. zł	1	3

Źródło: AIPN Kr, 210/128.

[85] W nawiasie wyroki w zawieszeniu.

Tabela 8. Wyniki działań antyspekulacyjnych wykazane w sprawozdaniach WKDS w Krakowie (1 VIII 1983 – 31 XII 1986 r.)

	VIII–XII 1983 r.	1984 r.	1985 r.	1986 r.
KONTROLE				
placówki handlowe	9462	13 730	12 583	23 796
lokale gastronomiczne	2445	4724	4708	4584
magazyny i hurtownie	415	435	792	997
place targowe	460	707	1077	1290
pojazdy dostawcze	1011	968	1509	2390
zakłady produkcyjne	bd	2180	1844	1159
inne obiekty	bd	1008	1274	1859
WYNIKI				
aresztowani	17	26	11	24
wnioski do organów ścigania	81	87	111	135
wszczęte dochodzenia	187	513	523	965
wnioski do kolegiów	465	795	836	939
mandaty karne: – na sumę	1118 996 800	2235 1 617 650	2957 2 595 900	2766 3 206 400
wartość zajętych towarów, którymi spekulowano	7 866 600	14 550 032	15 682 908	48 240 746
wartość ukrytych towarów, które ujawniono podczas kontroli	3 547 415	8 320 052	8 053 150	12 374 891
skierowanie wystąpień do administracji handlowej	485	557	412	561

Źródło: Obliczenia własne na podst. AN Kr, 29/2743/15; AN Kr, 29/2743/17; AN Kr, 29/2743/19; AN Kr, 29/2743/21.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych
Zespół Urząd Rady Ministrów
32/113; 32/114; 32/198.

Archiwum IPN w Warszawie
Zespół: Dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie
1447/6.
Zespół: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie 1954–1990
1585/25001.
Zespół: Wojewódzki Sztab Wojskowy w Krakowie 1962–1990
AIPN, 2173/9.
Zespół: Komitet Obrony Kraju w Warszawie
2277/4; 2277/21.

Archiwum Narodowe w Krakowie
Zespół: Inspekcja Handlowa. Wojewódzki Inspektorat w Krakowie:
29/1187/336; 29/1187/339.
Zespół: Komitet Krakowski PZPR
29/2382/145; 29/2382/153.
Zespół: Wojewódzka Komisja do Walki ze Spekulacją w Krakowie:
29/2743/1, 29/2743/3, 29/2743/4; 29/2743/5; 29/2743/12; 29/2743/13; 29/2743/14, 29/2743/15; 29/2743/23.

Oddziałowe Archiwum IPN w Krakowie
Zespół: Urząd Miasta Krakowa 1975–1990
210/120; 210/121; 210/123; 210/124; 210/125; 210/126; 210/127.
Zespół: Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie
230/1176.

Źródła drukowane
PZPR a Solidarność 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego, Warszawa 2013.

Akty prawne
Dziennik Urzędowy Rady Narodowej Miasta Krakowa nr 14, 1981.
Dziennik Ustaw PRL 1951, 1961, 1966, 1969, 1970, 1971, 1975, 1981, 1982.

Prasa

„Dziennik Polski" 1983.

„Echo Krakowa" 1982.

„Gazeta Krakowska" 1983.

OPRACOWANIA

Górniok O., *Inne spojrzenie na ustawę o zwalczaniu spekulacji*, „Państwo i Prawo" 1984, z. 5.

Górniok O., *Problematyka spekulacji w świetle nowych unormowań prawnych*, „Państwo i Prawo" 1983, z. 13

Grala D., *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005.

Janiszewska-Talago E., *Ustawa o zwalczaniu spekulacji. Komentarz. Orzeczenia Sądu Najwyższego*, Warszawa 1984.

Janiszewska-Talago E., *Zagadnienia legislacyjne ustawy o zwalczaniu spekulacji*, „Państwo i Prawo" 1984, z. 5.

Jasiński J., *Obraz polityki karnej lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych (1980–1991)*, „Archiwum Kryminologii" 1993, t. 29.

Jaśko R., *Rola Wojewódzkiego Komitetu Obrony w zarządzaniu województwem toruńskim w okresie stanu wojennego* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008.

Kasprzycki M., *Wojskowe grupy operacyjne i komisarze wojskowi w województwie nowosądeckim przed i po 13 grudnia 1981 r.*, „Rocznik Sądecki" 2022, t. 50.

Kietliński M., *Działalność polityczna Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Białymstoku w latach 1976–1989* [w:] *Organy zarządzania kryzysowego i sztaby do walki z opozycją. Działalność wojewódzkich komitetów obrony w latach 1975–1989 i ich dokumentacja*, red. D.A. Rymar, M. Kietliński, Warszawa – Białystok – Gorzów Wielkopolski 2017.

Kochanowski J., *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek" w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2015.

Kowalski L., *Komitet Obrony Kraju (MON – PZPR – MSW)*, Warszawa 2011.

Krasiński Z., *Polityka cen w Polsce w latach 1981–1983*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1983, z. 4.

Niewiński K., *Wymiar sprawiedliwości w świetle obrad i postanowień IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR (14–20 lipca 1981 r.)*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2011, t. 10.

Paczkowski A., *Komitet Obrony Kraju w latach 1959–1991*, „Zeszyty Historyczne" 2008, z. 166.

Tracz B., *„Powstrzymać elementy spekulacyjne". Działalność Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją w Katowicach (1981–1987)*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2011, nr 7.

Zawistowski A., *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017.

Zawistowski A., *Trzy próby walki z nierównowagą w handlu detalicznym – trzy okresy reglamentacji artykułów pierwszej potrzeby w Polsce Ludowej*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace" 2011, nr 3.

Zwalczanie spekulacji w województwie krakowskim w okresie stanu wojennego i związana z tym polityka represyjna (z uwzględnieniem danych statystycznych)

Artykuł zawiera omówienie aktywności instytucji i służb komunistycznej Polski, na czele z Wojewódzką Komisją do Walki ze Spekulacją (WKDS) w zakresie tzw. przeciwdziałania zjawiskom negatywnym w obrocie towarowym i na szkodę konsumentów w woj. krakowskim (w jego ówczesnych granicach) w okresie stanu wojennego. W artykule przedstawiono genezę powstania WKDS, wspomniano o innych instytucjach mających wpływ na działania w tej dziedzinie oraz przedstawiono przepisy prawne, które stosowano w walce z osobami dopuszczającymi się wykroczeń lub przestępstw o charakterze spekulacyjnym. Artykuł został uzupełniony aneksem, w którym zamieszczono tabele z danymi statystycznymi, ilustrującymi różne aspekty działań antyspekulacyjnych w Krakowie i województwie.

SŁOWA KLUCZOWE
spekulacja, województwo krakowskie, stan wojenny, represje

The Fight against Speculation in the Cracow Voivodeship during Martial Law and Related Repressive Policies (Including Statistical Data)

The article discusses the activity of institutions and services of communist Poland, particularly the Voivodeship Commission for Combating Speculation (*Wojewódzka Komisja do Walki ze Spekulacją*, WKDS), in addressing the so-called negative phenomena in the trade of goods in detriment of the consumers' interest in the Cracow Voivodeship (within its boundaries at that time) during martial law. The article outlines the genesis of the establishment of WKDS, discusses other institutions involved in similar activities, and presents the legal provisions that were used in the fight against people conducting illegal trade. The article is supplemented with an annex containing tables with statistical data illustrating various aspects of anti-speculation activities in Cracow and the voivodeship.

KEYWORDS
speculation, Cracow Voivodeship, Martial Law, repressions

MARCIN KASPRZYCKI – ur. 1975 r., doktor nauk historycznych, politolog, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie. Zajmuje się problematyką funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa w województwach krakowskim i nowosądeckim oraz działaniami aparatu władzy wobec Kościoła katolickiego w pierwszym z nich (do 1975 r.) i w drugim (1975–1990). Autor m.in. monografii *Organ ładu i spokoju w rękach demokracji… Aparat bezpieczeństwa w powiecie nowosądeckim w latach 1945–1975* (Kraków 2020). Redaktor tomów *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie w latach 1979–1990. Wybór dokumentów* (Kraków 2009) oraz *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Krakowie w latach 1980–1990. Wybór dokumentów*, t. 1: *1980–1981* (wraz z Henrykiem Głębockim, Kraków 2014).

MARCIN KASPRZYCKI – born 1975, PhD, historian, political scientist, employee of the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Cracow. He deals with the functioning of the security apparatus in the Cracow and Nowy Sącz voivodeships, as well as the activities of the apparatus of power against Catholic Church in the Cracow (until 1975) and Nowy Sącz (1975–1990) voivodeships. Author of the monograph: *Organ ładu i spokoju w rękach demokracji… Aparat bezpieczeństwa w powiecie nowosądeckim w latach 1945–1975* [Order and Peace Authority in the Hands of Democracy… Security Apparatus in Nowy Sącz County in 1945–1975] (2020). Editor of the volumes: *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie w latach 1979–1990. Wybór dokumentów* [Confederation of Independent Poland in Cracow in the years 1979–1990. A Selection of Documents] (2009) and *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Krakowie w latach 1980–1990. Wybór dokumentów* [Independent Students' Union in Cracow in 1980–1990. A Selection of Documents], vol. 1: *1980–1981* (with Henryk Głębocki, Cracow 2014).

DOI: 10.48261/PIS244309

CECYLIA KUTA
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Krakowie; Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
ORCID: 0000-0001-9485-3239

Represje karne wobec działaczy drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w okresie stanu wojennego

WPROWADZENIE

Nastawienie władz PRL i będącego w ich dyspozycji aparatu represji do niezależnego obiegu wydawniczego, rozwijającego się od drugiej połowy lat siedemdziesiątych XX w., zmieniało się wraz z sytuacją polityczną[1]. Pierwotnie wobec osób związanych z tzw. drugim obiegiem stosowano tę samą taktykę, co wobec opozycji antykomunistycznej – podejmowano rozmaite działania operacyjne i prawne, ale nie zdecydowano się na całkowite unicestwienie ich aktywności[2]. Dopiero po 13 grudnia 1981 r. celem komunistów stała się likwidacja produkcji nielegalnych druków. Zamierzano to osiągnąć w wyniku koordynacji działań na poziomie politycznym, prawnym oraz operacyjnym[3]. Dekret o stanie wojennym wprowadzał surowe kary za druk i kolportaż podziemnych wydawnictw. Jego artykuł 48 stanowił: „1. Kto w celu osłabienia gotowości obronnej Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej rozpowszechnia wiadomości mogące gotowość tę osłabić, podlega karze pozbawienia wolności od roku do 8 lat; 2. Kto rozpowszechnia fałszywe wiadomości, jeżeli może to wywołać niepokój publiczny lub rozruchy, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5; 3. Kto w celu rozpowszechniania sporządza, gromadzi, przechowuje, przewozi, przenosi lub przesyła pismo, druk, nagranie lub film zawierające wiadomości określone w ust. 1 i 2, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5; 4. Kto dopuszcza się

[1] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 001708/3129A/pdf, Andrzej Dudek, „Nielegalny obieg wydawniczy na terenie Warszawy i województwa stołecznego w latach 1981–1987", praca dyplomowa napisana pod kierunkiem kpt. dr. Marka Zielińskiego, Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego, Legionowo 1988, k. 9.

[2] Ł. Kamiński, *Władza wobec opozycji 1976–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2, s. 11–18.

[3] AIPN, 001708/3129A/pdf, k. 92.

czynu określonego w ust. 1 lub 2, używając druku lub innego środka masowej informacji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”[4].

W tym czasie SB, a niezależnie od niej także Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i Wojskowa Służba Wewnętrzna, przystąpiły do intensywnego rozpracowywania podziemia wydawniczego, sieci kolportażu, a także konspiracyjnych struktur Solidarności[5]. Działania Departamentu III MSW w tym zakresie koordynowało Biuro Studiów, powołane w czerwcu 1982 r.[6] Aresztowania, rewizje, konfiskaty papieru, książek i materiałów poligraficznych miały doprowadzić do zniszczenia drugiego obiegu. Zatrzymanie na 48 godzin było często początkiem dalszych represji. Jeśli SB dysponowała jakimiś dowodami, zatrzymany otrzymywał sankcję prokuratorską i stawał przed sądem[7].

Celem niniejszego artykułu jest omówienie represji karnych stosowanych wobec krakowskich działaczy niezależnego obiegu wydawniczego w okresie stanu wojennego. Ten aspekt nie był dotąd szerzej analizowany przez badaczy, którzy zwracali uwagę raczej na działania operacyjne aparatu represji PRL niż na sankcje prawne stosowane wobec wspomnianej grupy osób. W niniejszym artykule skupiono się na sprawach prowadzonych w związku z redagowaniem, drukowaniem oraz kolportowaniem podziemnych pism i druków zwartych, natomiast pominięto prześladowania osób drukujących i kolportujących ulotki i napisy o treści antypaństwowej. Wykorzystano metodę historyczną oraz analityczną. Oparto się głównie na źródłach znajdujących się w zbiorach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. W celu wyjaśnienia czytelnikowi, jaką rolę odgrywali poszczególni działacze w krakowskim drugim obiegu wydawniczym, przy nazwiskach represjonowanych osób dodano krótkie przypisy zawierające notki biograficzne. Zrezygnowano natomiast z umieszczania takich przypisów przy nazwiskach adwokatów oraz sędziów i prokuratorów, ograniczając się do wyjaśnienia ich stanowiska w tekście głównym.

PROCESY I ICH SPECYFIKA

W okresie stanu wojennego krakowskie procesy polityczne toczyły się w trybie doraźnym przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego, w siedzibie Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie, a po zawieszeniu stanu wojennego 31 grudnia 1982 r. – na mocy ustawy z 18 grudnia tegoż roku o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego – przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie Wydział III Karny, Sądem Rejonowym dla Krakowa-Nowej Huty Wydział II Karny, Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia oraz Sądem Rejonowym dla Krakowa-Podgórza Wydział II

[4] DzU 1981, nr 29, poz. 154, Dekret z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym.

[5] *Jak wojskowe służby rozpracowywały „Solidarność”*, „Głos” 2006, nr 31.

[6] A. Zybertowicz, *Niewidoczna władza: komunistyczne państwo policyjne w Polsce lat osiemdziesiątych* [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła…*, red. R. Bäcker, P. Hübner, Warszawa 1997, s. 153–192; J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Warszawa 2010, s. 196.

[7] C. Kuta, *Niezależny ruch wydawniczy 1980–1989* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 303.

Karny. W przypadku rewizji wyroków rozstrzygały: Izba Wojskowa Sądu Najwyższego, a od 1983 r. Sąd Wojewódzki Wydział IV Karny-Rewizyjny.

Oskarżano z art. 46 i 48 dekretu o stanie wojennym. Początkowo robili to prokuratorzy z Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie, a od stycznia 1983 r. – z Prokuratury Wojewódzkiej w tym mieście.

Obrońcami w procesach politycznych krakowskich działaczy Solidarności i drugiego obiegu wydawniczego byli adwokaci: Andrzej Rozmarynowicz, Kazimierz Ostrowski, Stefan Kosiński, Andrzej Kubas, Andrzej Tarnawski, Andrzej Buczkowski, Krzysztof Bachmiński, Zbigniew Cichoń i Stanisław Węglarz.

Pierwszą sprawą karną, wszczętą w związku z prowadzeniem niezależnej działalności wydawniczej po 13 grudnia 1981 r., był proces Wojciecha Wiśniewskiego[8]. Mężczyzna został zatrzymany 24 stycznia 1982 r. w godzinach nocnych na Dworcu Głównym w Krakowie, gdy wracał z Warszawy, w której załatwiał sprawy związane z działalnością Polskiego Związku Alpinizmu. Podczas kontroli, oprócz ulotek, listy osób internowanych z Warszawy i oświadczenia prawników – pracowników Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, znaleziono przy nim egzemplarze warszawskich pism podziemnych, m.in. „Tygodnika Wojennego", „Informacji Solidarności", „Robotnika", „Biuletynu Informacyjnego NSZZ »Solidarność« Region Mazowsze", „Wiadomości. Biuletynu NSZZ »Solidarność« Region Mazowsze" oraz pisma „Sumienie"[9]. Następnego dnia zastępca Wojskowego Prokuratora Garnizonowego w Krakowie mjr Jacek Betlejewski wydał postanowienie o wszczęciu śledztwa. Wiśniewskiego oskarżono o to, że „w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 24 stycznia 1982 r. w Krakowie i na terenie innych miejscowości, w celu rozpowszechniania fałszywych wiadomości gromadził, przewoził i przechowywał pisma nawołujące do nieposłuszeństwa wobec władz państwowych zawierające fałszywe informacje – których treść mogła wywołać niepokój publiczny lub rozruchy"[10]. Oskarżony złożył zażalenie na postanowienie prokuratury o prowadzeniu przeciw niemu śledztwa w trybie doraźnym i wniósł o zmianę trybu postępowania na zwykły. Początkowo zażalenie nie zostało uwzględnione przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego[11], który nie

[8] Wojciech W. Wiśniewski (ur. 1957) – taternik, alpinista jaskiniowy, speleolog. W 1976 r. organizator przemytu paryskiej „Kultury" z Austrii do Polski. W okresie 1980–1989 kierował Wydawnictwem W. Pracował także na rzecz innych struktur poligraficznych, m.in. od listopada 1980 r. sekretarz redakcji i wydawca „Wiadomości Krakowskich". Od wiosny 1981 r. twórca i współpracownik wydawnictwa ABC (kierował jednym z pionów wydawniczych). Organizator i kierownik sieci kolportażowej wydawnictw podziemnych. Autor tekstów w prasie podziemnej i emigracyjnej. Zbierał i opracowywał wydawnictwa niezależne, autor bibliografii wydawnictw podziemnych. Współautor (z Cz. Brzozą, W. Bukowskim, A. Rolińskim i Z. Solakiem) książki *Solidarność Małopolska w podziemiu. Solidarność Regionu Małopolska w latach 1981–1989*, Kraków 1991. Od 1 II do 9 VI 1982 r. rozpracowywany przez Wydział V KW MO w Krakowie w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania (dalej: SOR) „Kurier", od 27 I 1988 do 13 XII 1989 r. przez Wydział III-1/Inspektorat II WUSW w Krakowie w ramach SOR „Bojownik". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w latach 1976–1990*, Kraków 2019 (wg indeksu).

[9] AIPN, 1357/184/pdf, Akta w sprawie karnej przeciwko W. Wiśniewskiemu, Wykaz dowodów rzeczowych, k. 20–21; *ibidem*, Protokół oględzin, Kraków, 20 II 1982 r., k. 340–341.

[10] *Ibidem*, Akt oskarżenia, Warszawa, 24 II 1982 r., k. 346–349.

[11] *Ibidem*, Postanowienie o nieuwzględnieniu zażalenia na postanowienie o prowadzeniu śledztwa w trybie postępowania doraźnego, Warszawa, 6 II 1982 r., k. 328–329.

uwzględnił także prośby Wiśniewskiego o uchylenie środka zapobiegawczego w postaci aresztu tymczasowego[12]. Po kolejnych odwołaniach ostatecznie odstąpiono od prowadzenia postępowania w trybie doraźnym. 10 marca 1982 r. Wiśniewski został skazany na 1 rok i 3 miesiące więzienia oraz zobowiązany do pokrycia opłaty sądowej na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 3 tys. zł[13]. W uzasadnieniu wyroku zaznaczono: „Odstępując od postępowania doraźnego w sprawie oskarżonego, Sąd miał na uwadze przede wszystkim to, że do rozpowszechniania fałszywych wiadomości nie doszło i że oskarżony swym działaniem nie spowodował dalszych szkodliwych następstw. Dlatego też nie można przyjąć, że w działaniu oskarżonego stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu jest szczególnie wysoki, uzasadniający wydanie wyroku w postępowaniu doraźnym"[14]. 15 marca obrońca, mec. Kosiński, złożył rewizję od wyroku, wnosząc o uniewinnienie swego klienta od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, przeprowadzenia dodatkowo dowodu z opinii lekarskiej i orzeczenia w innym składzie. Ponadto, w razie nieuwzględnienia wniosku rewizyjnego, wnosił o warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary więzienia[15]. Adwokat złożył także wniosek o uchylenie środka zapobiegawczego w postaci pobytu w areszcie śledczym. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego na mocy postanowienia z 21 maja 1982 r. nie uwzględnił wniosku[16], natomiast Izba Wojskowa Sądu Najwyższego w Warszawie 29 lipca tego roku postanowiła o częściowym uwzględnieniu rewizji i zmianie zaskarżonego wyroku przez: „1. poprawienie kwalifikacji prawnej czynu na art. 48 ust. 3 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym, 2. złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności do 7 miesięcy, i z tymi zmianami utrzymać w mocy". Ponadto zasądził od oskarżonego opłatę na rzecz Skarbu Państwa za obie instancje w kwocie 2700 zł oraz zapłacenie kosztów postępowania odwoławczego[17].

25 stycznia 1982 r. w mieszkaniu przy ul. Długiej w Krakowie, w którym znajdował się punkt kolportażowy „Biuletynu Małopolskiego", w trakcie esbeckiej zasadzki zatrzymani zostali: Grzegorz Jakubowski[18], Andrzej Komorowski[19] (właściciel mieszkania), Adam

[12] *Ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Kraków, 5 III 1982 r., k. 373.

[13] *Ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Kraków, 10 III 1982 r., k. 401–404.

[14] *Ibidem*, k. 403.

[15] *Ibidem*, Rewizja do Sądu Najwyższego – Izba Wojskowa, Kraków, 15 III 1982 r., k. 419.

[16] *Ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Kraków, 21 V 1982 r., k. 440.

[17] *Ibidem*, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Kraków, 29 VII 1982 r., k. 476.

[18] Grzegorz Jakubowski (ur. 1954) – kierowca w krakowskim Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania (MPO). Od 1980 r. w NSZZ „Solidarność", członek Komitetu Założycielskiego przy MPO. Po 13 XII 1981 r. organizował pomoc dla rodzin osób internowanych, kolporter „Biuletynu Małopolskiego". 26 I – 7 V 1982 r. rozpracowywany przez Wydział III-1/V KW MO w Krakowie w ramach SOR „Niespokojni". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[19] Andrzej Komorowski (ur. 1939) – lekarz weterynarii, wówczas kierownik pracowni w Zakładzie Higieny Weterynaryjnej w Krakowie, członek Komisji Założycielskiej NSZZ „Solidarność" w tym zakładzie. Zarejestrowany jako figurant SOR „Niespokojni". Podejrzewany o współudział w technicznym przygotowaniu druków bezdebitowych. 1986–1989 rozpracowywany w ramach SOR „Pająk" prowadzonej przez Wydział III WUSW w Krakowie, a następnie przekazanej do Wydziału VI. Zob. AIPN Kr, 07/5177, Akta w sprawie G. Jakubowskiego i innych; Katalog osób rozpracowywanych, https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/19069 (dostęp 9 III 2024 r.).

Kramarczyk[20], Edward Kubisiowski[21], Cecylia Permuz[22] i Ewa Swoboda-Lubowiecka[23]. Podczas przeszukania znaleziono 434 egzemplarze pierwszego numeru „Biuletynu Małopolskiego", przeznaczone do kolportażu. Zatrzymanych przewieziono do Komendy Wojewódzkiej MO (dalej: KW MO) w Krakowie. Następnego dnia przeszukano mieszkanie Tadeusza Świdzińskiego[24], w którym znaleziono jeden egzemplarz pierwszego numeru wspomnianego czasopisma oraz kilka różnych druków i maszynopisów. Prokuratura Garnizonowa w Krakowie wszczęła śledztwo i zastosowała tymczasowy areszt wobec Jakubowskiego, Kramarczyka, Kubisiowskiego i Świdzińskiego. Pozostałe osoby zostały zwolnione po 48 godzinach. Śledztwo zakończono 25 marca 1982 r. Akta sprawy wraz z aktem oskarżenia przekazano do postępowania w trybie doraźnym Sądowi Wojskowemu w Krakowie. Czterej aresztowani zostali oskarżeni z art. 46 i 48 dekretu o stanie wojennym o to, że „jako członkowie NSZZ »Solidarność«, wbrew postanowieniom dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, nie poniechali działalności związkowej, w ramach której brali udział w różnego rodzaju spotkaniach mających na celu reaktywowanie zakazanej działalności, zwłaszcza w zakresie inspirowania oporu wobec władzy państwowej, [a ponadto] w dniu 25 stycznia 1982 r., działając w celu rozpowszechniania fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny lub rozruchy, usiłowali podjąć z nielegalnego punktu kolportażu tak zwany »Biuletyn Małopolski«, jednak zamierzonego skutku nie osiągnęli, z uwagi na ich zatrzymanie przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa KW MO w Krakowie"[25].

W dniu 14 kwietnia 1982 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego skazał ich na karę 3 lat więzienia, utratę praw publicznych na okres 2 lat oraz opłatę na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 4200 zł. W uzasadnieniu wyroku argumentowano: „Wina oskarżonych nie ulega wątpliwości. Wymierzając karę, Sąd poczytał wszystkim oskarżonym za okolicz-

[20] Adam Kramarczyk (ur. 1941) – inżynier budownictwa. Od 1980 r. w NSZZ „Solidarność", zakładał Międzyzakładowy Komitet Założycielski Kraków. Autor artykułów publikowanych w pismach „Solidarność" i „Goniec Małopolski", kolporter. Po 13 XII 1981 r. organizował podziemne struktury Solidarności. 26 I – 7 V 1982 r. rozpracowywany przez Wydział III-1/V KW MO w Krakowie w ramach SOR „Niespokojni". Zob. E. Pietrzyk-Dąbrowska, *Kramarczyk Adam* [w:] *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989* (dalej: *Encyklopedia*…), t. 4, red. nauk. J. Olaszek i in., Warszawa 2020, s. 209–210.

[21] Edward Kubisiowski (1944–2011) – w latach 1971–1983 malarz-dekarz w krakowskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej Śródmieście. Od 1980 r. w NSZZ „Solidarność", od lipca 1981 r. członek Zarządu Regionu (dalej: ZR) Małopolska. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w tworzenie Regionalnej Komisji Wykonawczej (dalej: RKW) Małopolska, kolporter podziemnych pism. 26 I – 7 V 1982 r. rozpracowywany przez Wydział III-1/V KW MO w Krakowie w ramach SOR „Niespokojni". Zob.: *Kubisiowski Edward Antoni*, oprac. C. Kuta, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2012, nr 36, s. 259–263; C. Kuta, *Kubisiowski Edward* [w:] *Encyklopedia* …, t. 4, s. 217.

[22] Cecylia Permuz (ur. 1939) – pracownik administracyjny w krakowskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej Śródmieście. Członek NSZZ „Solidarność". 26 I – 7 V 1982 r. rozpracowywana przez Wydział III-1/V KW MO w Krakowie w ramach SOR „Niespokojni". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane*…, według indeksu.

[23] Ewa Swoboda-Lubowiecka (ur. 1952) – prawnik, podejrzewana o współudział w technicznym przygotowywaniu druków bezdebitowych, w tym „Biuletynu Małopolskiego". Zob. AIPN Kr, 07/5177.

[24] Tadeusz Świdziński (ur. 1945) – doktor psychologii, 1975–1981 adiunkt, od 1982 r. prodziekan Wydziału Turystyki i Rekreacji w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Od 1980 r. w NSZZ „Solidarność". Po 13 XII 1981 r. kolporter podziemnych pism, od 1982 r. członek redakcji „Biuletynu Małopolskiego". 26 I – 7 V 1982 r. rozpracowywany przez Wydział III-1/V KW MO w Krakowie w ramach SOR „Niespokojni". Zob. H. Żwirska, E. Pietrzyk-Dąbrowska, *Świdziński Tadeusz* [w:] *Encyklopedia*…, t. 4, s. 478.

[25] AIPN Kr, 07/5177, Akta w sprawie G. Jakubowskiego i innych, Akt oskarżenia przeciwko T. Świdzińskiemu, A. Kramarczykowi, E. Kubisiowskiemu, G. Jakubowskiemu, Kraków, 25 III 1982 r., k. 174–175.

ność obciążającą szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa popełnionego czynu, polegający na konspiracyjnym działaniu w wykraczającym podmiotowo poza oskarżonych gronie osób oraz podjęcie działań zmierzających do rozpowszechnienia aż czterystu trzydziestu czterech egzemplarzy nielegalnego wydawnictwa"[26].

Wiesław Zabłocki, relacjonując ten proces w książce *Stan wojenny w Małopolsce*, dokumentującej jego bezprawie, pisał: „Przed Wojskową Prokuraturą Garnizonową przy Rakowickiej dwukrotnie zbierał się tłum młodych ludzi usiłujących na własne oczy zobaczyć, jak działa system sprawiedliwości podczas wojny, którą rządzący wydali narodowi. Widzowie nie zawiedli się: przebieg rozprawy, zeznania oskarżonych, wystąpienia obrońców (Ostrowskiego, Kosińskiego, [Mariana] Owcy i Buczkowskiego) jednoznacznie potwierdziły niejasność, naciąganie argumentów oraz kompromitujący poziom aktu oskarżenia płk. Jerzego Drabika z Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie. Sąd orzekał w składzie: przewodniczący por. Roman Dryk, sędziowie – [mjr Edward] Jastrzębski i [ppor. Leszek] Piętniewicz. Oskarżał prokurator [kpt. Marek] Gąciarz. W toku przewodu nie interesowały ich sprawy społeczne, obywatelskie, polityka, mówiono za to wiele o »dowodach« [...]. Ale na zapleczu i tak czaił się nieproporcjonalnie wysoki wyrok... Dla wszystkich, którzy sforsowali kordon milicji przed salą rozpraw, proces stanowił prawdziwą lekcję pokazową tak zwanej specjalistycznej praworządności. [...] Kruchość materiału dowodowego ugruntowała wśród młodzieżowej publiczności przekonanie, że polski sąd jednak się nie zhańbi i rozprawa zakończy się uniewinnieniem, tym bardziej że obrońcy bezspornie wykazali kompletną niespójność aktu oskarżenia. Sąd udał się na naradę. Prawomocny wyrok zapadł szybko, ponieważ zbliżała się pora obiadowa. Świdziński, Kramarczyk, Kubisiowski i Jakubowski zostali skazani na karę po trzy lata więzienia, dwuletnią utratę praw publicznych oraz grzywny. Rodzinie i znajomym pozwolono się jeszcze naprędce pożegnać, pod warunkiem że nie będą płakać, co sprawdzała milicja [*sic*! – C.K.]. Z tej sali i z tego gmachu nasi skazani koledzy zabrali w pamięci znak wiktorii, jakim ich żegnaliśmy. W uszach dźwięczało Miłoszowskie »... nie bądź bezpieczny – poeta pamięta. Spisane będą czyny i rozmowy«"[27].

24 lutego 1982 r. naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Krakowie mjr Jan Nogieć skierował do Prokuratury Garnizonowej w Krakowie wniosek o wszczęcie śledztwa w trybie doraźnym z art. 48 ust. 3 dekretu o stanie wojennym przeciwko Janowi Miętce[28], który został zatrzymany dzień wcześniej, gdy usiłował wnieść na teren Kombinatu Huty im. Lenina 23 egzemplarze „Biuletynu Małopolskiego"[29]. Tego samego dnia podprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie por. Krzysztof Banaś wydał postanowienie o wszczęciu śledztwa oraz tymczasowym aresztowaniu Miętki[30]. W toku śledztwa stwierdzono, że „podejrzany prowadził swą działalność nie indywidualnie, a w zorganizowanej grupie". Ustalono, że

[26] AIPN Kr, 97/932, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Kraków, 14 IV 1982 r., k. 76.

[27] W. Zabłocki, *Stan wojenny w Małopolsce*, Kraków 1994, s. 117.

[28] Jan Miętka (ur. 1944) – wówczas suwnicowy w Hucie im. Lenina (dalej: HiL). Po 13 XII 1981 r. kolporter wydawnictw podziemnych, w związku z tym rozpracowywany w ramach SOR „Ziele" prowadzonej od 25 II do 13 XII 1982 r. przez Wydział V KW MO w Krakowie. Zob. AIPN Kr, 97/962, Akta postępowania w sprawie Jana Miętki i Wojciecha Ciuły; Katalog osób rozpracowywanych, https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/582644 (dostęp 9 III 2024 r.).

[29] AIPN Kr, 97/962, Wniosek o wszczęcie śledztwa, Kraków, 24 II 1982 r., k. 5.

[30] *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 24 II 1982 r., k. 6–7; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, Kraków, 24 II 1982 r., k. 8–9.

egzemplarze „Biuletynu Małopolskiego" przekazywał Miętce Wojciech Ciuła[31]. W związku z tym także wobec niego wszczęto śledztwo i wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu[32]. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego na mocy wyroku z 16 kwietnia 1982 r. uznał obu oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanego im czynu, czyli tego, że „w lutym 1982 r. w Krakowie, działając wspólnie i w porozumieniu, w celu rozpowszechniania fałszywych informacji, gromadzili, przechowywali i przenosili wydawany nielegalnie tzw. »Biuletyn Małopolski« i inne pisma, których treść mogła wywołać niepokój publiczny lub rozruchy", i skazał ich na kary po 3 lata pozbawienia wolności oraz karę dodatkową pozbawienia praw publicznych na okres 2 lat. Zasądził także od nich po 4200 zł tytułem opłaty i obciążył kosztami postępowania, które mieli zapłacić w częściach równych[33]. 7 stycznia 1983 r. ten sam sąd przychylił się do prośby Miętki o ułaskawienie. Rada Państwa na podstawie uchwały z 5 kwietnia tegoż roku zezwoliła na warunkowe zwolnienie go z odbycia reszty kary pozbawienia wolności z wyznaczeniem okresu próby na 3 lata[34]. Podobnie postąpiono wobec Ciuły – 15 kwietnia 1983 r. Sąd przychylił się do jego prośby o ułaskawienie, a Rada Państwa na podstawie uchwały z 8 czerwca zezwoliła na warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności z wyznaczeniem okresu próby na 3 lata[35]. 13 kwietnia 1984 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego na podstawie art. 4 ustawy o amnestii z dnia 21 lipca 1983 r. postanowiła uwzględnić rewizję nadzwyczajną wniesioną przez prezesa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego i darować obu skazanym kary więzienia i pozbawienia praw publicznych oraz pominąć zwrot o skróceniu okresów próby do dnia 31 grudnia 1985 r.[36]

20 marca 1982 r., w trakcie drukowania wydawnictw bezdebitowych sygnowanych przez Oficynę Wydawniczą Młodych „Ślad" w piwnicy budynku przy ulicy Kazimierza Wielkiego, zatrzymano licealistów Andrzeja Fischera[37] i Tomasza Strutyńskiego[38]. 22 marca prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie ppor. Eugeniusz

[31] Wojciech Ciuła (ur. 1954) – pracownik Zespołu Opieki Zdrowotnej w Nowej Hucie, kolporter wydawnictw podziemnych. Rozpracowywany w ramach SOR „Ziele" prowadzonej od 25 II do 13 XII 1982 r. przez Wydział V KW MO w Krakowie. Zob. AIPN Kr, 97/962; Katalog osób rozpracowywanych, https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/563937 (dostęp 9 III 2024 r.).

[32] AIPN Kr, 97/962, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 17 III 1982 r., k. 21–22; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, Kraków, 17 III 1982 r., k. 25–26.

[33] *Ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Kraków, 16 IV 1982 r., k. 56–65.

[34] *Ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Warszawa, 7 I 1983 r., k. 67; *ibidem*, Uchwała Rady Państwa z 5 IV 1983 r., k. 69.

[35] *Ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Warszawa, 15 IV 1983 r., k. 70; *ibidem*, Uchwała Rady Państwa z 8 VI 1983 r., k. 72.

[36] *Ibidem*, Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Wojskowa, Warszawa, 13 IV 1984 r., k. 76–77.

[37] Andrzej Fischer (ur. 1962) – wówczas uczeń VIII LO w Krakowie. Od 1980 r. członek grupy młodzieżowej współpracującej z krakowskimi strukturami KPN. Drukarz i kolporter wydawnictw podziemnych. W 1981 r. aktywny w Ruchu Odnowy Szkół Średnich. Współzałożyciel niezależnej Oficyny Wydawniczej Młodych „Ślad". Po 13 XII 1981 r. kontynuował podziemną działalność poligraficzną, drukując m.in. pismo „Niepodległość". Uczestnik Marszów Szlakiem I Kompanii Kadrowej (za udział w marszu w sierpniu 1984 r. ukarany grzywną). Wiceprzewodniczący do spraw organizacyjnych w zarządzie Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego. Zob. AIPN Kr, 07/5238, Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Fischerowi i innym; *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie 1979–1990. Wybór dokumentów*, oprac. M. Kasprzycki, Kraków 2009 (seria „Bezpieka przeciw Małopolanom", t. 3), s. 233, przyp. 1; https://odznaczeni-kwis.ipn.gov.pl/persons/view/eeb8c8ee-1b2a-456f-b6f8-e37939e09419 (dostęp 7 III 2024 r.).

[38] Tomasz Strutyński (1963–2021) – wówczas uczeń II LO w Krakowie. 1980–1981 aktywny w Ruchu Odnowy Szkół Średnich w tym mieście. Drukarz w drukarni rolniczej Solidarności. Współtwórca niezależnej Oficyny Wydawniczej Młodych „Ślad". Po wprowadzeniu stanu wojennego wydawca biuletynu „Niepodległość". Zob. https://odznaczeni-kwis.ipn.gov.pl/persons/view/a8fb2925-5059-47cb-8ae8-a7c3bd883950 (dostęp 7 III 2024 r.).

Wolnik wszczął wobec nich śledztwo z art. 48 dekretu o stanie wojennym, zarzucając, że „gromadzili, przechowywali i sporządzali drukiem, celem rozpowszechniania, materiały zawierające fałszywe wiadomości mogące wywołać rozruchy lub niepokój publiczny”[39]. Podczas przesłuchania w prokuraturze aresztowani odmówili odpowiedzi na pytania[40]. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Krakowie, na mocy wyroku z 26 maja 1982 r., skazał Fischera na 1 rok więzienia, a Strutyńskiego na 1,5 roku, w obu wypadkach w zawieszeniu na 3 lata i zaliczając na poczet kary okres tymczasowego aresztowania od 20 marca do 26 maja 1982 r. Ponadto od pierwszego ze skazanych zasądzono na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1800 zł, a od drugiego – 3 tys. zł, obu też obciążono kosztami postępowania w sprawie, oddano pod nadzór kuratora sądowego i zobowiązano do kontynuowania nauki lub – w przypadku Strutyńskiego – podjęcia pracy[41]. 14 września 1983 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego, po rozpoznaniu sprawy Strutyńskiego, wydał decyzję o zastosowaniu amnestii, darowaniu kary więzienia i uchyleniu dozoru kuratora[42].

Po mszy św. odprawionej na Rynku Głównym 13 kwietnia 1982 r. zatrzymano Andrzeja Załuskiego[43] z pisma „Zomorządność”, wydawanego przez Koło Oporu Społecznego 241 Obszar Południe. W zasadzkę, którą funkcjonariusze aparatu represji zorganizowali dzień później w jego mieszkaniu, wpadli Waldemar Czyż[44] i Witold

[39] AIPN Kr, 07/5238, Akta śledztwa przeciwko A. Fischerowi i innym, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 22 III 1982 r., k. 47–48; *ibidem*, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, Kraków, 22 III 1982 r., k. 49.

[40] AIPN Kr, 07/5238, Protokół przesłuchania podejrzanego T. Strutyńskiego, Kraków, 26 III 1982 r., k. 61; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego A. Fischera, Kraków, 26 III 1982 r., k. 63.

[41] Sprawa Fischera: AIPN Kr, 84/3203, Wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie, Kraków, 26 V 1982 r., k. 128–129; sprawa Strutyńskiego: AIPN Kr, 97/989, Akta nadzoru w sprawie przeciwko T. Strutyńskiemu, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Kraków, 26 V 1982 r., k. 28. Zob. też AIPN Kr, 07/5238, Meldunek o wyroku I instancji, Kraków, 27 V 1982 r., k. 118.

[42] AIPN Kr, 97/989, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Warszawa, 14 IX 1983 r., k. 42.

[43] Andrzej Załuski (ur. 1963) – wówczas uczeń technikum elektrycznego w Krakowie, członek KPN. 1980–1981 wolontariusz w Sekcji Informacji ZR Małopolska. Po 13 XII 1981 r. w tajnych strukturach KPN, twórca KOS 241 oraz pisma „Zomorządność”, jego wydawca, drukarz, kolporter i jeden z redaktorów naczelnych. 1983–1989 zajmował się pozyskiwaniem informacji, nasłuchem radiowym, drukiem i kolportażem, a także organizowaniem współpracy pomiędzy różnymi strukturami podziemnymi. Zob. AIPN Kr, 07/5192, Akta kontrolno-śledcze przeciwko A. Załuskiemu i innym; *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie* …, s. 311, przyp. 4.

[44] Waldemar Czyż (ur. 1942) – w latach 1964–1970 student historii na UJ. W marcu 1968 r. uczestnik protestów studenckich w Krakowie. Od lat siedemdziesiątych zaangażowany w działalność opozycyjną. 1980–1981 pracownik Muzeum Książąt Czartoryskich. Członek Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w tej instytucji. W 1981 r. pracownik etatowy ZR Małopolska (dokumentował działalność związku, prowadząc Centrum Dokumentacji). Autor (obok J.T. Nowaka, Z. Solaka i R. Terleckiego) wznawianego kilkukrotnie niezależnego opracowania *Czego nie ma w podręcznikach… Historia*. Po 13 XII 1981 r. ukrywał się. Aresztowany 16 IV 1982 r. za przechowywanie ulotek. Po zwolnieniu nadal prowadził działalność podziemną. 1983–1985 pracownik Sekcji Ewidencji Majątku UJ. Od czerwca 1985 r. sekretarz w Instytucie Języka Polskiego PAN, w październiku tego roku, w związku z częstymi zatrzymaniami przez MO i SB, zmuszony do rezygnacji z pracy. Utrzymywał się z pracy dorywczej, m.in. przepisywał teksty, wykonywał różne prace edytorskie. Od jesieni 1985 r. redaktor naczelny podziemnego pisma „Solidarność Grzegórzecka”, publikował też w prasie podziemnej, m.in. w „Hutniku” i „Obserwatorze Wojennym” (pisał pod pseudonimami „Krzysztof Wiecheć”, „Mieczysław Kaciński”, „Strefling”). Współpracownik Tajnej Komisji Robotniczej Hutników. Po 1990 r. m.in. redaktor techniczny w wydawnictwie Universitas (1990–1991), archiwista i redaktor techniczny „Zeszytów Interwencji Kryzysowej” w Wojewódzkim Ośrodku Interwencji Kryzysowej w Krakowie (1991–1997). 24 XII 1968 – 11 VIII 1981 r. rozpracowywany przez Wydział III KW MO w Krakowie w ramach kwestionariusza ewidencyjnego ze względu na aktywny udział w protestach w marcu 1968 r., a następnie działalność opozycyjną w latach siedemdziesiątych. 15 IX 1981 – 30 VIII 1984 r. rozpracowywany przez Wydział III-1 KW MO / WUSW w Krakowie w ramach KE, z racji kontynuowania

Tukałło[45]. Wszyscy zostali aresztowani i 16 kwietnia Wojskowa Prokuratura Garnizonowa wszczęła przeciwko nim śledztwo. Załuskiemu zarzucono, że „w okresie od 13 grudnia 1981 r. w Krakowie, działając przestępstwem ciągłym, celem rozpowszechniania sporządzał przy użyciu maszyny do pisania i powielacza, a następnie rozpowszechniał i przekazywał do rozpowszechniania, pisma o treści skierowanej na osłabienie gotowości obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz pisma zawierające fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy"[46]. Czyża i Tukałłę oskarżono o to, że „w czasie trwania stanu wojennego posiadali i przechowywali pisma zawierające fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy"[47]. 9 czerwca 1982 r. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Krakowie umorzyła śledztwo wobec Czyża i Tukałły z uwagi na brak dowodów winy i uchyliła wobec nich areszt tymczasowy[48], natomiast Załuski został uniewinniony 11 sierpnia tegoż roku przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego[49].

17 kwietnia 1982 r. funkcjonariusze SB podczas interwencji zastali Wojciecha Ornata[50] i Grzegorza Ciepłego[51] w momencie, kiedy drukowali pismo „Wolny Głos" w mieszkaniu tego ostatniego przy ul. Stradom[52]. Tego samego dnia wszczęto przeciwko nim sprawę karną. Na podstawie adresów zapisanych w notatniku znalezionym podczas przeszukania aresztowano i przesłuchano kilkunastu licealistów. Prowadzący sprawę funkcjonariusze SB, Kazimierz Ślusarczyk i Marek Dwuraźny, obchodzili się z nimi wyjątkowo brutalnie. Siedemnastoletnią Elżbietę Szymczyk[53] rozebrano do naga. Była zamykana w celi

działalności opozycyjnej i wydawniczej. Zob.: AIPN Kr 010/12114, Materiały dotyczące W. Czyża; A. Gliksman, *Leksykon ludzi małopolskiej „Solidarności"*, t. 2, Kraków 2017, s. 67–68.

[45] Witold Tukałło (ur. 1943) – 1981–1983 inspektor nadzoru w Zarządzie Inwestycji Żeglugi Śródlądowej w Krakowie. Członek KPN i Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego, organizator i uczestnik Marszów Szlakiem I Kompanii Kadrowej. SB próbowała zwerbować go do współpracy, od 27 V 1980 do 9 VIII 1982 r. bez powodzenia rozpracowywany przez Wydział III-A KW MO w Krakowie jako kandydat na tajnego współpracownika. Po wprowadzeniu stanu wojennego organizował struktury konspiracyjne, był członkiem redakcji, drukarzem i kolporterem pisma „Zomorządność". Drukował i kolportował także pismo „Niepodległość". W 1988 r. wyemigrował z rodziną do USA. Zob. AIPN Kr, 04/56, SOS „Kawiarze"; *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie…*, s. 311, przyp. 18.

[46] AIPN Kr, 07/5192, Akta kontrolno-śledcze przeciwko A. Załuskiego i innym, k. 116; AIPN Kr, 97/1001, Akta nadzoru w sprawie przeciwko A. Załuskiemu, Akt oskarżenia przeciwko A. Załuskiemu, Kraków, 12 VII 1982 r., k. 45.

[47] AIPN Kr, 97/1001, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 16 IV 1982 r., k. 15.

[48] *Ibidem*, Postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa w sprawie W. Czyża i uchyleniu środka zapobiegawczego – tymczasowego aresztowania, Kraków, 9 VI 1982 r., k. 30–32; *ibidem*, Postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa w sprawie W. Tukałły i uchyleniu środka zapobiegawczego – tymczasowego aresztowania, Kraków, 9 VI 1982 r., k. 34–36.

[49] AIPN Kr, 97/1001, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, Kraków, 11 VIII 1982 r., k. 58–63.

[50] Wojciech Ornat (ur. 1963) – wówczas uczeń liceum. Od 13 IV 1982 do 13 VI 1983 r. rozpracowywany przez Wydział III-1 KW MO w Krakowie w ramach SOS/SOR „Drukarz". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[51] Grzegorz Ciepły (ur. 1963) – wówczas uczeń liceum. Po 1990 r. m.in. właściciel krakowskiego wydawnictwa Vis-à-vis Etiuda. 13 IV 1982 – 13 VI 1983 r. rozpracowywany przez Wydział III-1 KW MO w Krakowie w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia (dalej: SOS)/SOR „Drukarz". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[52] AIPN Kr, 84/3213/pdf, Akta w sprawie przeciwko G. Ciepłemu, Notatka urzędowa z rozmowy przeprowadzonej z G. Ciepłym, Kraków, 18 IV 1982 r., k. 33–37; *ibidem*, Notatka urzędowa z rozmowy przeprowadzonej z W. Ornatem, Kraków, 18 IV 1982 r., k. 38–41.

[53] Elżbieta Szymczyk (ur. 1963) – wówczas uczennica liceum. Ze względu na działalność opozycyjną w organizacji młodzieżowej Ruch Odnowy Szkół Średnich, udział w demonstracjach od 15 IV 1982 r. rozpracowywana w ramach SOS „Ślad" prowadzonej przez Wydział III-1 KW MO w Krakowie do 2 IX 1985 r. Zob. Katalog osób rozpracowywanych, https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/111062 (dostęp 9 III 2024 r.).

z prostytutkami, gdzie zmuszano ją do mycia pojemnika z nieczystościami[54]. 13 maja 1982 r. do odrębnego postępowania wyłączono materiały dotyczące Ciepłego[55]. Presja wywierana na niego podczas śledztwa spowodowała, że 19 kwietnia przyznał się do przechowywania, sporządzania i gromadzenia „Wolnego Głosu", natomiast nie przyznał się do rozpowszechniania tego czasopisma[56]. Podczas kolejnych przesłuchań 28 i 29 kwietnia powiedział, że powielanie pisma zaproponowała mu Elżbieta Karkosza[57], współzałożycielka wydawnictwa KOS, od której otrzymał do sprzedaży egzemplarze książki Gustawa Herlinga-Grudzińskiego *Książę Niezłomny*, nabywane następnie przez jego kolegów, m.in. Ornata i Marka Miętkę[58]. Dodał, że na początku kwietnia 1982 r. „Wolny Głos" powielał wspólnie z Karkoszą i Miętką w mieszkaniu tego ostatniego przy ul. Batorego[59]. Podczas konfrontacji przeprowadzonej 7 czerwca Karkosza wyparła się znajomości z Ciepłym, który oświadczył, że nie brała ona udziału w powielaniu „Wolnego Głosu" ani nie dostarczała żadnych materiałów drukarskich[60]. Podczas kolejnego przesłuchania, 11 czerwca, Ciepły potwierdził po raz kolejny znajomość z Karkoszą, lecz także zeznał, że nie uczestniczyła ona w drukowaniu czasopisma, podobnie jak jego szkolny kolega Miętka, na którego wskazał podczas wcześniejszego przesłuchania. Swoje wcześniejsze zeznania tłumaczył zdenerwowaniem[61]. Natomiast Ornat, przesłuchiwany 19 kwietnia 1982 r., przyznał się do drukowania „Wolnego Głosu", ale nie do autorstwa zamieszczonych w nim tekstów[62].

W rezultacie Ornat został oskarżony o to, że „sporządzał, gromadził i przechowywał w celu rozpowszechniania nielegalne wydawnictwo »Wolny Głos« i inne druki zawierające fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy oraz rozpowszechniał te wiadomości, udostępniając przedmiotowe wydawnictwa osobom trzecim"[63]. O to samo oskarżono Ciepłego, któremu ponadto zarzucono składanie fałszywych zeznań dotyczących Karkoszy i Miętki[64]. 28 czerwca 1982 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego skazał Ornata na 1 rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata, zaliczając w poczet kary tymczasowy areszt od 17 kwietnia. Ponadto obciążył go kosztami sądowymi w wysokości 1800 zł

[54] C. Kuta, *Niecenzurowane…*, s. 590–591.

[55] AIPN Kr, 096/964/pdf, Akta w sprawie G. Ciepłego, Meldunek o wszczęciu postępowania, Kraków, 21 V 1982 r., k. 28; AIPN Kr, 07/5219/pdf, Akta w sprawie śledztwa przeciwko G. Ciepłemu, Postanowienie o wyłączeniu materiałów do odrębnego postępowania, Kraków, 13 V 1982 r., k. 7.

[56] AIPN Kr, 84/3213/pdf, Protokół przesłuchania podejrzanego G. Ciepłego, Kraków, 19 IV 1982 r., k. 56.

[57] AIPN Kr, 84/3213/pdf, Protokół przesłuchania podejrzanego G. Ciepłego, Kraków, 28 IV 1982 r., k. 97–102. Elżbieta Karkosza (ur. 1953) – ekonomistka. Od 17 VIII 1983 do 24 VIII 1989 r. zarejestrowana przez Wydział V WUSW w Krakowie jako TW „Monika" (nr rej. Kr 27759). Nie zachowała się ani teczka personalna, ani teczka pracy. Zob. Zapisy ewidencyjne dotyczące E. Karkoszy na kartach z kartotek AIPN Kr, 00142/1, AIPN Kr, 085/1; AIPN Kr, 00201/1, Zapis w dzienniku rejestracyjnym KW MO / WUSW w Krakowie (nr rej. 27759); AIPN Kr, 00195/2, Zapis w dzienniku archiwalnym KW MO / WUSW w Krakowie, dział I.

[58] AIPN Kr, 84/3213/pdf, Protokół przesłuchania podejrzanego G. Ciepłego, Kraków, 29 IV 1982 r., k. 189. Marek Miętka (ur. 1960) – wówczas uczeń, zaangażowany w niezależną działalność wydawniczą. Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[59] AIPN Kr, 84/3213/pdf, Protokół przesłuchania podejrzanego G. Ciepłego, Kraków, 29 IV 1982 r., k. 191.

[60] *Ibidem*, Protokół konfrontacji, Kraków, 7 VI 1982 r., k. 199–200.

[61] *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka G. Ciepłego, Kraków, 11 VI 1982 r., k. 202.

[62] *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego W. Ornata, Kraków, 19 IV 1982 r., k. 68.

[63] AIPN Kr, 97/1004, Akta nadzoru w sprawie W. Ornata, Akt oskarżenia przeciwko W. Ornatowi, Kraków, 17 VI 1982 r., k. 54.

[64] AIPN Kr, 84/3213/pdf, Akt oskarżenia przeciwko G. Ciepłemu, Kraków, 22 VI 1982 r., k. 210.

oraz zobowiązał do kontynuowania nauki lub podjęcia stałej pracy zarobkowej i oddał pod dozór kuratora sądowego. Sąd orzekł również przepadek dowodów rzeczowych[65]. Kilka dni później, 5 lipca 1982 r., Wojskowy Sąd Garnizonowy w Krakowie skazał Ciepłego na karę łączną 5 miesięcy więzienia oraz obciążył kosztami postępowania w wysokości 1200 zł[66]. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Krakowie zażądała rewizji wyroku „w części dotyczącej orzeczenia o karze, przez wymierzenie oskarżonemu odpowiednio surowszej kary dwóch lat pozbawienia wolności"[67]. 27 sierpnia 1982 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego odrzuciła rewizję prokuratora, natomiast na prośbę obrońcy zmieniła wyrok, uniewinniając Ciepłego i warunkowo zawieszając wykonanie zasądzonej mu kary[68].

W powyższej sprawie Karkoszę i Miętkę przesłuchano w charakterze świadków. 27 maja 1982 r. wszczęto przeciwko nim odrębne śledztwo, odstępując od prowadzenia sprawy w trybie doraźnym[69]. 16 czerwca śledztwo to zostało umorzone z braku dowodów winy. W związku z tym uchylono areszt tymczasowy wobec Miętki i dozór milicyjny wobec Karkoszy[70].

24 kwietnia 1982 r. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Krakowie wszczęła śledztwo przeciwko Krystynie Piotrowskiej[71], a dwa dni później oddano ją pod dozór milicyjny. Została ona oskarżona o to, że „jako były sekretarz Komisji Zakładowej NSZZ »Solidarność« przy Obwodzie Lecznictwa Kolejowego PKP, nie zaniechała działalności związkowej mimo prawnego zawieszenia działalności tego związku, lecz gromadziła, przechowywała i przekazywała różnego rodzaju nielegalne wydawnictwa i broszury zawierające w swej treści fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy, działając tym samym w celu ich rozpowszechnienia"[72]. Zarzucono jej kolportowanie ulotek i przekazywanie Lechowi Ottomańskiemu[73] pisma „Kronika Małopolska". 12 sierpnia 1982 r. przedstawiono zarzuty także Ottomańskiemu, którego oskarżono o to, że „jako członek organizacji związkowej NSZZ »Solidarność« przy Przedsiębiorstwie Wagonów Sypialnych i Restauracyjnych »Wars« w Krakowie nie zaniechał działalności związkowej, mimo prawnego zawieszenia działalności tego związku", a ponadto gromadził i kolportował ulotki oraz publikacje, które otrzymał od Piotrowskiej[74]. Na mocy wyroku Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie z 21 września 1982 r. obydwoje

[65] AIPN Kr, 97/1004, Wyrok w sprawie W. Ornata, Kraków, 28 VI 1982 r., k. 70.

[66] AIPN Kr, 97/1025/pdf, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko G. Ciepłemu, Wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie, Kraków, 5 VII 1982 r., k. 25–30.

[67] AIPN Kr, 97/1025/pdf, Rewizja Podprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie na niekorzyść G. Ciepłego, Kraków, 12 VII 1982 r., s. 31–33.

[68] AIPN Kr, 97/1025/pdf, Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Wojskowa, Warszawa, 27 VIII 1982 r., k. 47–51.

[69] AIPN Kr, 07/5218, Akta kontrolne śledztwa przeciwko M. Miętce i E. Karkoszy, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 27 V 1982 r., k. 6–7.

[70] *Ibidem*, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Kraków, 16 VI 1982 r., k. 55.

[71] Krystyna Piotrowska Biesiekierska (ur. 1932) – technik farmaceuta, sekretarz Komisji Zakładowej (dalej: KZ) NSZZ „Solidarność" przy Obwodzie Lecznictwa Kolejowego PKP. Po 13 XII 1981 r. zaangażowana w kolportaż wydawnictw podziemnych. Zob. AIPN Kr, 97/1008, Akta śledztwa przeciwko L. Ottomańskiemu i K. Piotrowskiej.

[72] AIPN Kr, 97/1008, Akt oskarżenia, 27 V 1982 r., k. 9–11.

[73] Lech Ottomański (ur. 1947) – chemik, laborant, wówczas zatrudniony w Przedsiębiorstwie Wagonów Sypialnych i Restauracyjnych „Wars", członek NSZZ „Solidarność" w tym zakładzie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w kolportaż wydawnictw podziemnych. Zob. Katalog osób rozpracowywanych, https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/116847 (dostęp 9 III 2024 r.).

[74] AIPN Kr, 97/1008, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, Kraków, 12 IV 1982 r., k. 28–33.

zostali skazani na 1 rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata, karę grzywny (Ottomański – 10 tys. zł, Piotrowska – 5 tys. zł, oboje z zamianą, w wypadku nieuiszczenia jej w terminie, na zastępczą karę pozbawienia wolności, z przyjęciem, że dzień pozbawienia wolności jest równoważny grzywnie w kwocie 500 zł). Zasądzono od nich także opłatę na rzecz Skarbu Państwa (Ottomański 3800 zł, Piotrowska 2800 zł) jako pokrycie kosztów postępowania[75].

Obrońca Piotrowskiej, mec. Owca, zaskarżył wyrok i wniósł o „uniewinnienie oskarżonej od czynu zarzucanego jej aktem oskarżenia, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji"[76]. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego w Warszawie utrzymała wyrok w mocy, a ponadto zasądziła od oskarżonej opłatę na rzecz Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze w kwocie 5600 zł oraz koszty tego postępowania[77].

19 czerwca 1982 r. aresztowani zostali Wojciech Aleksandrowicz[78] i Stanisław Papież[79], którzy w piwnicy budynku nr 8 przy ul. Pawła Findera w Krakowie obsługiwali podziemną drukarnię Konfederacji Polski Niepodległej. Dwa dni później Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Krakowie wszczęła w tej sprawie śledztwo[80]. Podczas przesłuchania Papież przyznał się do drukowania od połowy czerwca pisma „Niepodległość" w piwnicy drugiego z aresztowanych, odrzucił natomiast zarzut, że robił to w celu rozpowszechniania tego tytułu[81]. Jego zeznania pokryły się z zeznaniami Aleksandrowicza, które były jednak bardziej szczegółowe i obciążające go. Aleksandrowicz powiedział bowiem, że Papież drukował u niego trzykrotnie przez kilka dni[82].

Podczas kolejnego przesłuchania Papież przyznał, że wiosną 1982 r. nieznany z imienia i nazwiska mężczyzna poznał go z Markiem Bikiem[83], a pod koniec marca lub na początku kwietnia tegoż roku zaproponował drukowanie ulotek KPN i ewentualnie pomaganie w druku Bikowi, od którego Papież miał dostać sprzęt do powielania. Przesłuchiwany

[75] *Ibidem*, Wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie, Kraków, 21 IX 1982 r., k. 45–51.

[76] *Ibidem*, Rewizja, Kraków, 27 IX 1982 r., k. 53–56.

[77] *Ibidem*, Wyrok, Warszawa, 10 XI 1982 r., k. 59–62.

[78] Wojciech Aleksandrowicz (ur. 1964) – wówczas mleczarz w Krakowskiej Spółdzielni Mleczarskiej. Zob. AIPN Kr, 07/5207, Akta kontrolno-śledcze przeciwko S. Papieżowi.

[79] Stanisław Papież (ur. 1965) – wówczas uczeń I klasy liceum pijarów w Krakowie. Członek KPN, zaangażowany w prace Sekcji Informacji i Propagandy, zajmował się m.in. drukiem wydawnictw KPN. Po 1990 r. m.in. poseł na Sejm (2001–2007) i dziennikarz. Zob. *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie* …, s. 321, przyp. 4.

[80] AIPN Kr, 07/5207, Meldunek o przedstawieniu zarzutów i zastosowaniu środka zapobiegawczego, Kraków, 21 VI 1982 r., k. 28. Zob. też AIPN Kr, 97/1087, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko S. Papieżowi, Postanowienie o wszczęciu śledztwa przeciwko S. Papieżowi, Kraków, 21 VI 1982 r., k. 14.

[81] AIPN Kr, 07/5207, Protokół przesłuchania podejrzanego S. Papieża, Kraków, 21 VI 1982 r., k. 32v.

[82] *Ibidem*, k. 36–40.

[83] Marek Bik (ur. 1962) – w latach 1984–1986 student historii na UJ. Od sierpnia 1981 r. redaktor pisma młodzieży szkolnej „Vis", działającego przy Sekcji Informacji ZR Małopolska. Od listopada 1981 r. w KPN, współpracownik Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, uczestnik Marszów Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Od 17 XII 1981 do czerwca 1982 r. współpracownik Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN w Krakowie, drukarz i autor tekstów w tygodniku „Niepodległość. Kierownictwo Akcji Bieżącej KPN". Wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany, kilkakrotnie karany grzywną przez kolegia do spraw wykroczeń. W listopadzie 1984 r. twórca i działacz Inicjatywy Obywatelskiej w Obronie Praw Człowieka przeciw Przemocy. W 1985 r. twórca Ruchu „Wolność i Pokój", organizator i uczestnik większości demonstracji tej organizacji. 17 VIII 1982 – 31 I 1990 r. rozpracowywany przez Wydział III KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Konspiratorzy", od 15 I 1985 do 19 XII 1987 r. w ramach SOR „Fantasta". Zob. P. Goleń, S. Chmura, *Bik Marek* [w:] *Encyklopedia*…, t. 2, red. nauk. G. Waligóra i in., Warszawa 2012, s. 40–41.

wyznał także, że w maju 1982 r. wraz z Bikiem drukował pismo „Niepodległość" w mieszkaniu Grzegorza Szatana[84] na osiedlu Na Kozłówce[85].

Ostatecznie Papieżowi postawiono zarzut z art. 123 §1 kk w związku z art. 123 kk w zbieżności z art. 48 dekretu o stanie wojennym. Według prokuratury „działając w celu obalenia przemocą ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ramach nielegalnej organizacji występującej pod nazwą Konfederacja Polski Niepodległej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami podjął czynności przygotowawcze dla urzeczywistnienia tego celu – w ramach których między innymi gromadził i przechowywał oraz działając przy użyciu farby drukarskiej metodą sitodruku w pomieszczeniach piwnicznych należących do Wojciecha Aleksandrowicza i mieszkaniu obywatela Grzegorza Szatana w Krakowie wykonał w celu rozpowszechnienia kilkaset sztuk ulotek i pism o treści zawierającej fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy"[86]. 4 października 1982 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego skazał Papieża na 1 rok więzienia w zawieszeniu na 5 lat. Na poczet kary zaliczono mu tymczasowy areszt od 19 czerwca do 4 października 1982 r. Zobowiązano go także do kontynuowania nauki lub podjęcia stałej pracy zarobkowej oraz powstrzymania się od kontaktów z członkami lub sympatykami KPN, a także oddano pod dozór kuratora sądowego. Sąd zadecydował również o przepadku dowodów rzeczowych, zasądził wpłacenie kwoty 1800 zł na rzecz Skarbu Państwa i obciążył skazanego kosztami postępowania w sprawie[87]. 15 września 1983 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego wydał decyzję o zastosowaniu amnestii. W wyniku tego darował Papieżowi karę więzienia, uchylił dozór kuratora, anulował także nieściągnięte opłaty i koszty sądowe[88].

30 sierpnia 1982 r. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Krakowie wszczęła śledztwo przeciwko Franciszkowi Stożkowi[89] i Eugeniuszowi Zadurze[90], pracownikom Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie, którzy kolportowali ulotki i wydawnictwa niezależne, m.in. pisma: „Aktualności", „Biuletyn Małopolski", „Hutnik", „Niepodległość", „Serwis Informacyjny" i „Zomorządność". 22 września w tej samej sprawie wszczęto śledztwo przeciwko Władysławowi Maciudze[91]. Zatrzymano także

[84] Grzegorz Szatan (ur. 1965) – wówczas uczeń XV LO w Krakowie, wiosną 1982 r. w jego mieszkaniu drukowane były wydawnictwa KPN. Zob. *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie…*, s. 370, przyp. 43; C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[85] AIPN Kr, 07/5207, Protokół przesłuchania podejrzanego S. Papieża, Kraków, 22 VI 1982 r., k. 42.

[86] AIPN Kr, 97/1087, Akt oskarżenia przeciwko S. Papieżowi, Kraków, 17 IX 1982 r., k. 35–40.

[87] *Ibidem*, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Kraków, 4 X 1982 r., k. 51–52.

[88] *Ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, Warszawa, 15 IX 1983 r., k. 59.

[89] Franciszek Stożek (ur. 1947) – wówczas kierowca Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji (MPK) w Krakowie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w kolportaż wydawnictw podziemnych. Rozpracowywany w ramach SOR „Klin", prowadzonej przez pion V DUSW w Nowej Hucie, podejrzany o współudział w uszkodzeniu, poprzez przecięcie pasków klinowych, kilkudziesięciu autobusów MPK w zajezdni autobusowej Kraków-Czyżyny w nocy z 12 na 13 XII 1985 r. W dniu 26 VI 1987 r. śledztwo zakończono po przeprowadzeniu rozmowy ostrzegawczej. Zob. AIPN, 1378/49, Akta w sprawie przeciwko F. Stożkowi, E. Zadurze, W. Maciudze; AIPN Kr, 0101/345/D, SOR „Klin".

[90] Eugeniusz Zadura (ur. 1931) – wówczas pracownik MPK w Krakowie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w kolportaż wydawnictw podziemnych. Zob. AIPN, 1378/49.

[91] *Ibidem*, Akt oskarżenia, Kraków, 29 XI 1982 r., k. 129v. Władysław Maciuga (ur. 1955) – wówczas mechanik w MPK w Krakowie. Po 13 XII 1981 r. działał w podziemnych strukturach NSZZ „Solidarność", zaangażowany

Bogdana Kuberę[92] i Andrzeja Sosina[93]. 29 listopada podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie kpt. Stanisław Wolicki umorzył śledztwo przeciwko Kuberze i Sosinowi oraz uchylił wobec nich areszt tymczasowy. Jak bowiem ustalono w toku śledztwa, obaj otrzymywali wydawnictwa niezależne od Kazimierza Kowalówki[94] i Franciszka Stożka, ale „nie zebrano jednoznacznych dowodów, na podstawie których można by z całą pewnością przyjąć, iż […] druki te rozpowszechniali"[95]. Wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z 10 grudnia 1982 r. Stożek i Zadura zostali uznani za winnych popełnienia przestępstwa z art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym. Każdy został skazany na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata. Każdy musiał też zapłacić na rzecz Skarbu Państwa 3 tys. zł oraz pokryć jedną trzecią kosztów postępowania. Pozostałą jedną trzecią został obciążony Skarb Państwa w związku z tym, że Maciuga został uniewinniony od popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia[96]. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego w Warszawie, na mocy postanowienia z 23 lutego 1983 r., odrzuciła rewizję do tego wyroku, wniesioną przez prokuratora, który wnioskował o wymierzenie obu oskarżonym kar pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia ich wykonania. Odrzucenie spowodowane było tym, że rewizję wycofał zastępca naczelnego prokuratora wojskowego[97].

Od sierpnia do października 1982 r., dążąc do rozbicia regionalnych struktur podziemnej Solidarności, SB aresztowała kilka osób podejrzanych o sporządzanie, gromadzenie i rozpowszechnianie nielegalnych ulotek, druków i pism. W wyniku tych działań 17 lutego 1983 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Krakowie skazał Zbigniewa Fijaka[98], Aleksandrę

w kolportaż wydawnictw podziemnych. W związku z tą działalnością rozpracowywany w ramach SOR „Remus", prowadzonej przez Wydział V KW MO w Krakowie od 16 VIII 1982 do 16 VIII 1983 r. Zob. Katalog osób rozpracowywanych, https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/635478 (dostęp 9 III 2024 r.).

[92] Bogdan Kubera (ur. 1953) – wówczas kierowca MPK w Krakowie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w kolportaż wydawnictw podziemnych. Zob. AIPN, 1378/49.

[93] Andrzej Sosin (ur. 1953) – wówczas kierowca MPK w Krakowie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w kolportaż wydawnictw podziemnych. Zob. *ibidem*.

[94] Kazimierz Kowalówka (ur. 1946) – wówczas kierowca MPK w Krakowie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w kolportaż wydawnictw podziemnych. Zob. *ibidem*.

[95] *Ibidem*, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Kraków, 29 XI 1982 r., k. 111–113.

[96] *Ibidem*, Wyrok, Kraków, 10 XII 1982 r., k. 184–194.

[97] *Ibidem*, Rewizja Podprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie, Kraków, 17 XII 1982 r., k. 205–209; AIPN, 1378/51, Akta w sprawie przeciwko F. Stożkowi, E. Zadurze, W. Maciudze, Postanowienie, Warszawa, 23 II 1983 r., k. 7.

[98] Zbigniew Fijak (ur. 1953) – etnograf. W okresie 1977–1990 pracownik naukowy Katedry Etnografii Słowian UJ. Od 1980 r. w NSZZ „Solidarność", organizator struktur związku na UJ. Po 13 XII 1981 r. działacz podziemnych struktur Solidarności, głównie wydawca, m.in. „Serwisu Informacyjnego Regionalnej Komisji Wykonawczej »Solidarność« Małopolska" oraz „Aktualności". Kierownik poligrafii RKW Małopolska. Od 1985 r. działacz Inicjatywy Obywatelskiej w Obronie Praw Człowieka przeciw Przemocy. Od 21 I 1987 do 1989 r. przewodniczył Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność" Region Małopolska. W 1990 r. kierował pracami Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Byłych Funkcjonariuszy SB w Krakowie. 1980–1983 rozpracowywany przez Wydział III KW MO w Krakowie w ramach SO „Union", 1981–1984 przez Wydział III-1/III KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOS/SOR „Niedźwiadek", 1982–1990 w ramach SOR „Konspiratorzy", 1985–1987 sprawdzany przez Wydział III-1 WUSW w Krakowie w ramach SOS „Chudy", 1985–1990 rozpracowywany przez Wydział III WUSW w Krakowie w ramach SOR „Pacyfiści", 1987–1989 sprawdzany przez Wydział III-1 WUSW w Krakowie w ramach SOS „Greta", 1988–1989 rozpracowywany przez Wydział III WUSW w Krakowie w ramach SOR „Zlot". Zob. S. Chmura, *Fijak Zbigniew* [w:] *Encyklopedia…*, t. 3, red. nauk. G. Waligóra i in., Warszawa 2019, s. 131.

Gumułę[99] i Jerzego Petlickiego[100] na 2 lata więzienia, Jana Paculę[101] na 1,5 roku, Waldemara Gołąba[102], Jaromira Grąckiego[103] i Józefa Polaka[104] na 1 rok, a Janusza Barańskiego[105] na 6 miesięcy. Prawie wszystkie orzeczone kary zawieszono na okres od 2 do 3 lat. W wyniku rewizji prokuratora Sąd Najwyższy w dniu 29 kwietnia 1983 r. podwyższył wyrok Paculi do 2,5 roku więzienia, uchylił także warunkowe zawieszenie kary wobec Barańskiego, Fijaka, Gumuły, Petlickiego i Polaka. Na część z nich nałożono również sankcje finansowe. Ostatecznie wyroki te darowano na mocy ustawy o amnestii z 21 lipca 1983 r.[106]

[99] Aleksandra Gumuła (ur. 1948) – absolwentka chemii, zatrudniona w Zakładzie Katalizy PAN. Po 13 XII 1981 r. zaangażowana w działalność podziemną. Zob. *Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków*, oprac. Z. Solak, J. Szarek, współprac. E. Zając, Kraków 2001, s. 221.

[100] Jerzy Petlicki (ur. 1948) – doktor chemii, 1972–1981 asystent w Instytucie Chemii UJ, 1981–1985 adiunkt Zakładu Katalizy i Fizykochemii Powierzchni PAN w Krakowie. Po 13 XII 1981 r. współpracownik RKW Małopolska, odpowiedzialny za kolportaż wydawnictw drugiego obiegu w południowej Polsce. 1983–1986 drukarz pism podziemnych. Od 1986 r. na emigracji w Kanadzie, gdzie organizował wsparcie finansowe dla polskich artystów. 3 VI 1984 – 21 X 1987 r. rozpracowywany przez Wydział III-1 WUSW w Krakowie w ramach SOR „Peleton". Zob. P. Goleń, *Petlicki Jerzy*, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18092,Petlicki-Jerzy.html?search=9166259427 (dostęp 11 III 2024 r.).

[101] Jan Pacula (1941–2013) – od 1967 do 13 XII 1981 r. zatrudniony w Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych (dalej: PRK) nr 9 w Krakowie. W marcu 1968 r. uczestnik strajków studenckich w Krakowie. Od września 1980 r. w Solidarności; współzałożyciel i przewodniczący Tymczasowej Komisji Zakładowej i KZ w PRK w Krakowie; 1980–1981 współzałożyciel i redaktor pisma „Solidarność PRK-9", współzałożyciel i wydawca „Przeglądu Informacji". W 1981 r. członek prezydium Krakowskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania; od 1981 r. członek KPN. 13–16 XII 1981 r. uczestnik strajku w HiL, członek Komitetu Strajkowego, po pacyfikacji strajku w ukryciu; od marca 1982 r. członek prezydium RKW Małopolska, odpowiedzialny za działalność informacyjno-propagandową i wydawniczą; redaktor, drukarz i kolporter podziemnych pism; sygnował podziemne wydawnictwa RKW. 29 IX 1982 r. aresztowany, 17 II 1983 r. skazany przez Wojskowy Sąd Garnizonowy w Krakowie na 1,5 roku więzienia, po odwołaniu prokuratora 29 IV 1983 r. SN podwyższył karę do 2,5 roku; 3 VIII 1983 r. zwolniony na mocy amnestii. W 1984 r. pracownik Huty „Florian" w Świętochłowicach; w lipcu 1984 r. zwolniony dyscyplinarnie, przez kolejne lata pracował dorywczo. 1982–1983 rozpracowywany przez Wydział II KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Packard"; 1984–1989 przez Wydział V WUSW w ramach SOS „Recydywista". Zob. E. Pietrzyk-Dąbrowska, *Pacula Jan* [w:] *Encyklopedia* …, t. 3, s. 406.

[102] Waldemar Gołąb (ur. 1958) – wówczas student UJ, kolporter wydawnictw podziemnych.

[103] Jaromir Grącki (ur. 1960) – student filozofii na UJ. Zob. *Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków…*, s. 220.

[104] Józef Polak (ur. 1931) – maszynista, od 1948 r. zatrudniony w Lokomotywowni PKP Kraków-Płaszów. 1973–1976 inicjował wiele akcji w obronie praw pracowniczych. W 1980 r. zakładał w swoim zakładzie NSZZ „Solidarność", członek KZ. 21–26 X 1980 r. uczestnik strajku głodowego Międzyokręgowej Komisji Porozumiewawczej Kolejarzy NSZZ „Solidarność" we Wrocławiu. Kolportował pisma Solidarności na trasie Kraków–Wrocław, organizował kolportaż pism z Wrocławia do Krakowa. Zatrzymany 29 VIII 1982 r., dzień później aresztowany i oskarżony o kolportowanie pism drugiego obiegu, 17 II 1983 r. skazany na rok więzienia w zawieszeniu. Po uwolnieniu kontynuował działalność kolporterską do 1989 r. 8 I – 3 XII 1975 r. rozpracowywany przez Wydział IIIA KW MO w Krakowie w ramach SOS „Ankieta", 19 X 1982 – 16 VIII 1983 r. przez Wydział V KW MO w Krakowie w ramach SOR „Remus". Zob. Katalog osób rozpracowywanych, https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/94978 (dostęp 11 III 2024 r.); *Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków…*, s. 121.

[105] Janusz Barański (ur. 1960) – profesor, absolwent etnologii na UJ. Od 1980 r. w NZS, reprezentował Katedrę Etnografii w Konwencie NZS UJ. Od marca 1981 r. członek krakowskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. 1980–1989 kolporter wydawnictw niezależnych i podziemnych. Od 13 XII 1981 r. w podziemnych strukturach NZS i NSZZ „Solidarność", 1981–1982 drukarz ulotek, w 1982 r. pozyskiwał sprzęt i materiały poligraficzne, a także organizował transport dla „Serwisu Informacyjnego Regionalnej Komisji Wykonawczej »Solidarność« Małopolska" (we współpracy z Z. Fijakiem i J. Paculą). Po 1990 r. m.in. tłumacz w wydawnictwie Pascal (1995–1997) i współpracownik The Faneuil Group. Zob. S. Chmura, *Barański Janusz* [w:] *Encyklopedia…*, t. 5, red. nauk. J. Olaszek i in., Warszawa 2023, s. 24–25.

[106] AIPN Kr, 97/1102, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko J. Pacule, J. Grąckiemu, A. Gumule, J. Petlickiemu, W. Gołąbowi, Z. Fijakowi, J. Barańskiemu i J. Polakowi, Wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego

7 sierpnia 1982 r. wszczęto śledztwo przeciwko Marianowi Stachowi[107], którego oskarżono o to, że „działając w celu obalenia przemocą ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ramach nielegalnej organizacji występującej pod nazwą Konfederacja Polski Niepodległej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, podjął czynności przygotowawcze do urzeczywistnienia tego celu, w ramach których rozpowszechniał pisma ulotne i inne druki zawierające fałszywe wiadomości mogące spowodować niepokój publiczny lub rozruchy"[108]. Dziesięć dni później w tej samej sprawie wszczęto śledztwo wobec wspomnianego wyżej Kazimierza Kowalówki[109], 30 sierpnia przeciwko Henrykowi Kowalowi, Władysławowi Smagale[110] i Stanisławowi Wajdzie[111], a 6 września przeciwko Janowi Szadzińskiemu[112]. 4 listopada 1982 r. podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie kpt. Wolicki postanowił umorzyć śledztwo przeciwko Wajdzie w części dotyczącej zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 48 ust. 2 dekretu o stanie wojennym „z uwagi na brak dowodów popełnienia tego przestępstwa przez podejrzanego", zdecydował także „przekazać dalsze prowadzenie postępowania przygotowawczego Prokuratorowi Rejonowemu dla Dzielnicy Kraków-Nowa Huta – według właściwości"[113]. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego na mocy wyroku z 3 grudnia 1982 r. uznał Kowala, Kowalówkę, Smagałę i Stacha za winnych popełnienia zarzucanego im czynu i skazał Kowala i Kowalówkę na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, Smagałę na 1 rok, a Stacha na 3 lata i karę dodatkową pozbawienia praw publicznych na okres 2 lat. Ponadto Kowal i Smagała mieli zapłacić grzywny w wysokości po 50 tys. zł. Równocześnie sąd uniewinnił Szadzińskiego od zarzutu popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z braku dostatecznych dowodów winy[114].

w Krakowie, Kraków, 17 II 1983 r., k. 332–355; *ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego, Warszawa, 29 IV 1983 r., s. 381–387; *ibidem*, Postanowienie Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie w przedmiocie zastosowania amnestii wobec J. Paculi, J. Grąckiego, A. Gumuły, J. Petlickiego, W. Gołąba, Z. Fijaka, J. Barańskiego i J. Polaka, Kraków, 3 VIII 1983 r.; W. Zabłocki, *Stan wojenny...*, s. 83–87; *Wyroki, rewizja*, „Zomorządność" 1983, nr 56, s. 3. Wcześniej, 3 XII 1982 r., na 1,5 roku więzienia skazano H. Kowala, a W. Smagałę na rok. Wykonanie obydwu kar zawieszono na 2 lata. Również i w tym wypadku zasądzono wysoką grzywnę.

[107] Marian Stach (ur. 1946) – w latach 1968–1982 monter maszyn i urządzeń hutniczych w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym (dalej: HPR) nr 3 w Krakowie (na terenie HiL). 1980–1995 członek KPN. Od 1980 r. w NSZZ „Solidarność". 1982–1988 w podziemnych strukturach Solidarności, kolporter wydawnictw drugiego obiegu. 1982–1986 kilkukrotnie zatrzymywany. 1983–1984 drukarz podziemnego pisma „Niepodległość". Od 5 VII 1982 do maja 1990 r. rozpracowywany przez Wydział III-1/III KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Konspiratorzy", 16 VIII 1982 – 16 VIII 1983 r. przez Wydział V KW MO w Krakowie w ramach SOR „Remus". Zob. S. Chmura, *Stach Marian* [w:] *Encyklopedia* …, t. 4, s. 449.

[108] AIPN Kr, 97/1117, Akta śledztwa w sprawie M. Stacha, K. Kowalówki, W. Smagały, H. Kowala, J. Szadzińskiego, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 7 VIII 1982 r., k. 25.

[109] *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 17 VIII 1982 r., k. 31.

[110] Władysław Smagała (ur. 1950) – pracownik HiL. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w działalność podziemną. Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[111] AIPN Kr, 97/1117, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 30 VIII 1982 r., k. 37; *ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków 30 VIII 1982 r., k. 43; *ibidem*, k. 49. Stanisław Wajda (ur. 1946) – wówczas pracownik HiL, zaangażowany w działalność podziemną.

[112] AIPN Kr, 97/1117, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 6 IX 1982 r., k. 55. Jan Szadziński (ur. 1956) – wówczas kierownik magazynu w Spółdzielni Mieszkaniowej „Górnik" w Jaworznie, zaangażowany w działalność podziemną.

[113] AIPN Kr, 97/1117, Postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa i przekazaniu sprawy według właściwości, Kraków, 4 XI 1982 r., k. 90–92.

[114] *Ibidem*, Wyrok, Kraków, 3 XII 1982 r., k. 158–171.

4 lutego 1983 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego w Warszawie, po rozpoznaniu sprawy Szadzińskiego i Kowalówki z powodu rewizji wniesionych przez prokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie na niekorzyść Szadzińskiego i obrońcę Kowalówki na korzyść tego ostatniego, postanowiła utrzymać w mocy zaskarżony wyrok[115].

Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Krakowie 4 października 1982 r. wszczęła śledztwo przeciwko Janowi Rojkowi[116], którego oskarżono o to, że 2 października tegoż roku na terenie Kombinatu Huty im. Lenina w Krakowie kolportował pisma podziemne, m.in. „Aktualności", „Biuletyn Informacyjny" i „Hutnika"[117]. Ma mocy wyroku Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z 24 listopada 1982 r. Rojek został uznany za winnego, skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności i zobowiązany do zapłacenia na rzecz Skarbu Państwa 3 tys. zł tytułem pokrycia kosztów postępowania[118]. 14 lutego 1983 r. Rada Państwa wydała w tej sprawie postanowienie o warunkowym zawieszeniu wykonania reszty kary pozbawienia wolności[119].

30 sierpnia 1982 r. wszczęte zostało śledztwo przeciwko Tadeuszowi Bagińskiemu[120], Władysławowi Brzeskiemu[121] i Andrzejowi Machelowi[122], pracownikom Hutniczego

[115] *Ibidem*, Rewizja Podprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie, Kraków, 10 XII 1982 r., k. 174–177; *ibidem*, Rewizja wniesiona przez obrońcę mec. M. Owcę w sprawie oskarżonego K. Kowalówki, Kraków, 10 XII 1982 r., k. 181–183; *ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Wojskowa, Warszawa, 4 II 1983 r., k. 186–192.

[116] Jan Rojek (1962–2011) – w latach 1980–1982 pracownik Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego (dalej: HPR) nr 3 w Krakowie-Nowej Hucie. Kolporter wydawnictw niezależnych. Od stycznia 1981 r. w NSZZ „Solidarność", członek KZ w HPR. 2 X 1982 r. zatrzymany, 4 X 1982 r. aresztowany, pobity podczas przesłuchania, 24 XI 1982 r. skazany na 2 lata więzienia, w grudniu 1982 r. uczestnik dwutygodniowej głodówki, 24 II 1983 r. warunkowo zwolniony na mocy aktu łaski Rady Państwa. Zwolniony z pracy. Wielokrotnie zatrzymywany, skazywany przez kolegium ds. wykroczeń na karę grzywny. 1983–1984 zatrudniony w Przedsiębiorstwie Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energoprzem", do 1985 r. w MPK Kraków. Od 1985 r. działacz NZS UJ, współzałożyciel Ruchu „Wolność i Pokój" w Krakowie; współorganizator i uczestnik wielu demonstracji i akcji protestacyjnych. 1985–1989 redaktor, autor, organizator działalności wydawniczej NZS i Ruchu „Wolność i Pokój", współpracownik pism „Bez Dekretu" i „Paragraf". Od kwietnia do czerwca 1989 r. członek Prezydium Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego. Od 1991 r. pracownik TVP Kraków. W 1994 r. ukończył kurs wydawców BBC, w 1996 r. stypendysta The United States Information Agency. Wydawca, kierownik Wydziału Audycji Informacyjnych, od lutego 2010 r. dyrektor-redaktor naczelny TVP Kraków. 19 X 1982 – 16 VIII 1983 r. rozpracowywany przez Wydział V KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Remus"; 10 VI 1985 – 31 III 1989 r. przez Wydział V WUSW w Krakowie w ramach SOR „Prezes"; 2 VI 1989 – 17 VII 1990 r. przez Wydział III-1/OKPP WUSW w Krakowie w ramach SOR „Anarchiści". Zob. J. Szpil, S. Chmura, *Rojek Jan*, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18380,Rojek-Jan.html?search=49255827 (dostęp 11 III 2024 r.).

[117] AIPN Kr, 97/1108, Akta postępowania w sprawie J. Rojka, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 4 X 1982 r., k. 6; *ibidem*, Akt oskarżenia, Kraków, 13 XI 1982 r., k. 27–30.

[118] *Ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, Kraków 24 XI 1982 r., k. 41–45.

[119] *Ibidem*, Uchwała Rady Państwa z 14 II 1983 r., k. 51.

[120] Tadeusz Bagiński (ur. 1959) – wówczas pracownik HPR nr 3 w Krakowie-Nowej Hucie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w działalność w podziemnych strukturach Solidarności i kolportaż wydawnictw niezależnych. W związku z tym rozpracowywany w ramach SOR „Remus", prowadzonej przez Wydział V KW MO w Krakowie w okresie od 16 VIII 1982 do 16 VIII 1983 r. Zob. Katalog osób rozpracowywanych, https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/673438 (dostęp 11 III 2024 r.).

[121] Władysław Brzeski (ur. 1937) – wówczas pracownik HPR nr 3 w Krakowie-Nowej Hucie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w działalność w podziemnych strukturach Solidarności, m.in. członek zakładowego Komitetu Obrony Solidarności w HPR, kolporter wydawnictw niezależnych. W związku z tą działalnością rozpracowywany w ramach SOR „Remus", prowadzonej przez Wydział V KW MO w Krakowie od 16 VIII 1982 do 16 VIII 1983 r. Zob. Katalog osób rozpracowywanych, https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/629485 (dostęp 11 III 2024 r.).

[122] Andrzej Machel (ur. 1953) – wówczas pracownik HPR nr 3 w Krakowie-Nowej Hucie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w działalność w podziemnych strukturach Solidarności i kolportaż wydawnictw niezależnych. Zob. AIPN, 1378/46/pdf, Akta w sprawie przeciwko T. Bagińskiemu, W. Brzeskiemu, A. Machelowi.

Przedsiębiorstwa Remontowego w Krakowie, oskarżonym o niezaprzestanie działalności związkowej i kolportaż niezależnych publikacji[123]. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie na podstawie wyroku z 13 grudnia 1982 r. uznał ich za winnych i skazał Bagińskiego na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata i opłatę na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 3 tys. zł, Brzeskiego na 1 rok w zawieszeniu na 3 lata i opłatę na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 1800 zł, a Machela na 2 lata, także w zawieszeniu na 3 lata, oraz grzywnę w wysokości 60 tys. zł i opłatę na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 15 tys. zł. Ponadto wszyscy musieli pokryć koszty postępowania w równych częściach[124]. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego, na mocy postanowienia z 23 lutego1983 r., pozostawiła bez rozpoznania rewizję oskarżycielską z 20 grudnia 1982 r.[125] w związku z wycofaniem jej przez zastępcę Naczelnego Prokuratora Wojskowego[126]. Wydając wyroki z 25 lutego 1983 r., nie uwzględniła także rewizji obrońców Bagieńskiego i Brzeskiego[127] i zaskarżony wyrok utrzymała w mocy. W związku z postępowaniami odwoławczymi zasądzono od Bagińskiego 3 tys. zł opłaty na rzecz Skarbu Państwa, a od Brzeskiego – 1800 zł[128].

12 października 1982 r. wszczęto sprawę przeciwko pracownikom Kombinatu Huty im. Lenina Julianowi Sowie[129] i Jerzemu Olszewskiemu[130] z art. 48 ust. 3 dekretu o stanie wojennym[131]. Olszewski został oskarżony o to, że 10 października 1982 r. w Krakowie-Nowej Hucie kolportował wydawnictwa podziemnych struktur Solidarności. W toku śledztwa ustalono, że otrzymał on te materiały od Sowy. 14 grudnia 1982 r. przedstawiono zarzuty Sowie, którego oskarżono o przechowywanie i kolportaż tych wydawnictw oraz o przekazanie ich 10 października 1982 r. Olszewskiemu w liczbie 200 sztuk[132]. Na mocy wyroku Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie z 26 stycznia 1983 r. Olszewski został skazany na 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata, a Sowa na 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata. Na poczet wymierzonej kary więzienia zaliczono im okres tymczasowego aresztowania. Ponadto zasądzono od nich na rzecz Skarbu Państwa po 3600 zł i obciążono kosztami postępowania w równych częściach[133]. Obrońca Sowy,

[123] *Ibidem*, Akt oskarżenia, k. 231–239.

[124] AIPN, 1378/47/1/pdf, Akta w sprawie przeciwko T. Bagińskiemu, W. Brzeskiemu, A. Machelowi, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, Kraków, 13 XII 1983 r., k. 94–101.

[125] *Ibidem*, Rewizja Podprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie, wnosząca o wymierzenie oskarżonym kar pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia ich wykonania, Kraków, 20 XII 1982 r., k. 126–130.

[126] *Ibidem*, Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Wojskowa, Warszawa, 23 II 1983 r., k. 157.

[127] *Ibidem*, Rewizja obrońcy Tadeusza Bagińskiego, Kraków, 20 XII 1982 r., k. 132–134; *ibidem*, Rewizja obrońcy Władysława Brzeskiego, Kraków, 20 XII 1983 r., k. 136–141.

[128] *Ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Wojskowa, Warszawa, 25 II 1983 r., k. 160–165.

[129] Julian Sowa (ur. 1945) – wówczas technolog w HiL. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w działalność podziemną, w tym w kolportaż wydawnictw podziemnych. Zob. AIPN Kr, 97/1113, Akta w sprawie przeciwko J. Olszewskiemu, J. Sowie.

[130] Jerzy Olszewski (ur. 1949) – wówczas pracownik HiL. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w działalność podziemną, w tym w kolportaż wydawnictw podziemnych. Zob. *ibidem*.

[131] *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 12 X 1982, k. 6.

[132] *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 12 X 1982, s. 6; *ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 14 XII 1982 r., k. 58; *ibidem*, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, Kraków, 14 XII 1982 r., k. 60; *ibidem*, Akt oskarżenia, 10 I 1983 r., k. 82–85.

[133] *Ibidem*, Wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie, Kraków, 26 I 1983 r., k. 97–103.

mec. Owca, wniósł rewizję od wyroku[134]. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego utrzymała go jednak w mocy[135].

14 października 1982 r. aresztowano Piotra Chrupczalskiego[136], Tadeusza Góreckiego[137], Krzysztof Grotyńskiego[138] i Andrzeja Wleciała[139], którzy tworzyli zespół redakcyjny pisma „Biuletyn Informacyjny »Solidarność« MPK"[140]. Tego samego dnia prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie, ppor. Stanisław Zieliński, wszczął przeciw nim śledztwo. Oskarżono ich o to, że „drukowali w celu rozpowszechniania nielegalne pismo »Biuletyn Informacyjny MPK«" [141]. 10 grudnia 1982 r. postępowanie zostało zakończone. W jego trakcie przesłuchano ośmiu świadków, dokonano dziewięciu przeszukań oraz przeprowadzono oględziny miejsca, co pozwoliło na przedstawienie zarzutów czterem wspomnianym osobom. 28 grudnia 1982 r. odstąpiono od prowadzenia śledztwa w trybie doraźnym, ale nie uchylono aresztu tymczasowego wobec zatrzymanych[142]. 26 stycznia 1983 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Krakowie skazał Chrupczalskiego i Wleciała na 1,5 roku więzienia, a Góreckiego i Grotyńskiego na 1 rok w zawieszeniu na 3 lata. Dwaj ostatni musieli także zapłacić po 50 tys. zł grzywny[143]. Obrońcy dwóch pierwszych wnieśli rewizję, jednak 30 marca Izba Wojskowa Sądu Najwyższego utrzymała wyrok w mocy[144].

[134] *Ibidem*, Rewizja, Kraków, 1 II 1983 r., k. 106–108.

[135] *Ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Wojskowa, Warszawa, 31 III 1983 r., k. 111–113.

[136] Piotr Chrupczalski (ur. 1951) – inżynier elektryk, zatrudniony w Przedsiębiorstwie Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa Elektromontaż nr 1 w Krakowie, następnie kolejno specjalista ds. sterowania ruchem w krakowskim MPK i elektromonter w Zakładzie Remontowo-Usługowym przy Klubie Sportowym „Hutnik" w Krakowie. W latach osiemdziesiątych zaangażowany w działalność podziemną, członek redakcji pisma „Biuletyn Informacyjny »Solidarność« MPK". Od 18 X 1982 do 31 VIII 1984 r. rozpracowywany przez Wydział V WUSW w Krakowie / Pion V DUSW w Nowej Hucie w ramach SOR „Łączność". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[137] Tadeusz Górecki (ur. 1946) – radiomechanik w MPK w Krakowie, działacz NSZZ „Solidarność". W latach osiemdziesiątych zaangażowany w działalność podziemną, członek redakcji pisma „Biuletyn Informacyjny »Solidarność« MPK". Od 18 X 1982 do 31 VIII 1984 r. rozpracowywany przez Wydział V WUSW w Krakowie / Pion V DUSW w Nowej Hucie w ramach SOR „Łączność". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[138] Krzysztof Grotyński (ur. 1946) – radiomechanik w MPK w Krakowie. W latach osiemdziesiątych zaangażowany w działalność podziemną, członek redakcji pisma „Biuletyn Informacyjny »Solidarność« MPK". Od 18 X 1982 do 31 VIII 1984 r. rozpracowywany przez Wydział V WUSW w Krakowie / Pion V DUSW w Nowej Hucie w ramach SOR „Łączność". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[139] Andrzej Wleciał (ur. 1953) – pracownik MPK w Krakowie, działacz NSZZ „Solidarność". W latach osiemdziesiątych zaangażowany w działalność podziemną, członek redakcji pisma „Biuletyn Informacyjny »Solidarność« MPK". Od 18 X 1982 do 31 VIII 1984 r. rozpracowywany przez Wydział V WUSW w Krakowie / Pion V DUSW w Nowej Hucie w ramach SOR „Łączność". Zob. *Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków…*, s. 254.

[140] AIPN Kr, 97/1115, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko P. Chrupczalskiemu, A. Wleciałowi, T. Góreckiemu i K. Grotyńskiemu, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu P. Chrupczalskiego, Kraków, 14 X 1982 r., k. 7; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu T. Góreckiego, Kraków, 14 X 1982 r., k. 12; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu K. Grotyńskiego, Kraków, 14 X 1982 r., k. 9; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu A. Wleciała, Kraków, 14 X 1982 r., k. 4.

[141] *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 14 X 1982 r., k. 5.

[142] *Ibidem*, Postanowienie o odstąpieniu od prowadzenia śledztwa w trybie postępowania doraźnego i uchyleniu środka zapobiegawczego tymczasowego aresztowania, Kraków, 28 XII 1982 r., k. 40.

[143] *Ibidem*, Meldunek o wyroku sądu I instancji, Kraków, 27 I 1983 r., k. 117; AIPN Kr, 58/10, Akta śledztwa w sprawie P. Chrupczalskiego, A. Wleciała, T. Góreckiego i K. Grotyńskiego, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Kraków, 26 I 1983 r., k. 65–75.

[144] AIPN Kr, 07/5261, Akta w sprawie P. Chrupczalskiego i innych, Meldunek o wyroku II instancji, Kraków, 13 V 1983 r., k. 119; AIPN Kr, 58/10, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa, 30 III 1983 r., k. 112–115.

8 sierpnia Wojskowy Sąd Garnizonowy w Krakowie na mocy ustawy o amnestii z 21 lipca 1983 r. uniewinnił Chrupczalskiego i Wleciała[145].

14 października 1982 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego wszczął śledztwo przeciwko Barbarze Jałoszyńskiej[146], studentce Politechniki Krakowskiej, którą zatrzymano dzień wcześniej. Zarzucono jej, że gromadziła w swoim mieszkaniu pisma podziemne oraz przenosiła je i rozpowszechniała na terenie Politechniki Krakowskiej poprzez pozostawianie ich m.in. w pomieszczeniach wydziałów: Mechanicznego, Chemicznego, Architektury i Budownictwa Lądowego[147]. W styczniu 1983 r., na mocy art. 15 §1 kpk i art. 17 pkt 2 ustawy z 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego, przekazano sprawę do sądu powszechnego, czyli Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia[148]. Na mocy wyroku tego sądu z 3 marca 1983 r. Jałoszyńska została skazana na 5 miesięcy pozbawienia wolności, zasądzono też od niej kwotę 4360 zł na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów postępowania oraz 3600 zł tytułem opłaty[149].

5 listopada 1982 r. wszczęto śledztwo przeciwko pracownikowi Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie Jackowi Bańdurze[150], którego również oskarżono o gromadzenie, przechowywanie oraz rozpowszechnianie pism sygnowanych przez Regionalną Komisję Wykonawczą (RKW) Solidarności[151]. 26 stycznia 1983 r. podsądny został uniewinniony przez Wojskowy Sąd Garnizonowy w Krakowie, a kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa[152]. 1 lutego 1983 r. Prokuratura Garnizonowa w Krakowie zaskarżyła wyrok i wniosła o jego rewizję na niekorzyść Bańdury[153]. W rezultacie 28 maja 1983 r. został on skazany na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata oraz 20 tys. zł grzywny. Zasądzono także 5600 zł na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów postępowania[154].

6 listopada 1982 r. wszczęta została sprawa przeciwko Jerzemu Pocicy[155], studentowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, któremu zarzucono, że gromadził, przechowywał oraz rozpowszechniał pisma sygnowane przez RKW, m.in. „Aktualności" i „Biuletyn Małopolski"[156]. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Krakowie 21 marca 1983 r. uznał go za winnego i skazał na 1 rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata. Ponadto zobowiązano go

[145] AIPN Kr, 58/10, Postanowienie Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie, Kraków, 8 VIII 1983 r., k. 181.

[146] Barbara Jałoszyńska (ur. 1961) – wówczas studentka Politechniki Krakowskiej, Po 13 XII 1981 r. zaangażowana w kolportaż publikacji podziemnych. AIPN Kr, 403/65/pdf, Akta w sprawie B. Jałoszyńskiej.

[147] *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 14 X 1982 r., k. 29–30; *ibidem*, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, Kraków, 14 X 1982 r., k. 31–32; *ibidem*, Akt oskarżenia, Kraków, 11 XI 1982 r., k. 90–94.

[148] *Ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, Kraków, 24 I 1983 r., k. 175.

[149] *Ibidem*, Wyrok Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia, Kraków, 3 III 1983 r., k. 209–212.

[150] Jacek Bańdura (ur. 1946) – wówczas pracownik MPK w Krakowie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w kolportaż wydawnictw podziemnych. Zob. AIPN Kr, 58/84, Akta w sprawie J. Bańdury.

[151] *Ibidem*, Akt oskarżenia, Kraków, 10 I 1983 r., k. 82–90.

[152] *Ibidem*, Wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie, Kraków, 26 I 1983 r., k. 104–107.

[153] *Ibidem*, Rewizja Podprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie, Kraków, 1 II 1983 r., k. 111–112.

[154] *Ibidem*, Wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie, Kraków, 28 V 1983 r., k. 151–154.

[155] Jerzy Pocica (ur. 1960) – wówczas student UJ. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w kolportaż wydawnictw podziemnych. Zob. AIPN Kr, 58/49, Akta w sprawie J. Pocicy.

[156] *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 6 XI 1982 r., k. 26; *ibidem*, Akt oskarżenia, Kraków, 7 III 1983 r., k. 124–127.

do wykonania prac na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w terminie miesiąca od uprawomocnienia się wyroku w miejscu wskazanym przez Urząd Dzielnicowy Kraków-Śródmieście w Krakowie. Na poczet orzeczonej kary zaliczono okres tymczasowego aresztowania. Zarządzono także opłatę w wysokości 3600 zł na rzecz Skarbu Państwa tytułem zwrotu kosztów postępowania[157].

20 stycznia 1983 r. rozpoczęto śledztwo przeciwko osobom związanym z podziemnymi strukturami Niezależnego Zrzeszenia Studentów, które zaangażowane były w druk i kolportaż wydawnictw bezdebitowych: Marii Bąk[158], Jarosławowi Bąkowi[159], Jarosławowi Krawczykowi[160] i Małgorzacie Wilkosz[161]. W trakcie śledztwa zatrzymywano i przesłuchiwano kolejne osoby związane z podziemną poligrafią NZS. W sumie, obok wspomnianej czwórki, aktem oskarżenia objęci zostali Lucjan Baran[162], Mirosław Gaczoł[163], Anna Galicka[164], Michał Garapich[165], Adam Kalita[166], Dorota Koczwańska[167], Ryszard

[157] *Ibidem*, Wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie, Kraków, 21 III 1983 r., k. 144–147.

[158] Maria Barbara Bąk (ur. 1957) – polonistka, nauczycielka w IX LO w Krakowie. Od 5 VII 1982 do 21 III 1985 r. rozpracowywana przez Wydział III-1 KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Ważny". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[159] Jarosław Bąk (ur. 1963) – wówczas student UJ. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w działalność podziemną. Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[160] Jarosław Krawczyk (ur. 1961) – wówczas student, działacz NZS, członek redakcji pisma „Spis". Od 5 VII 1982 do 21 III 1985 r. rozpracowywany przez Wydział III-1 KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Ważny". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[161] AIPN Kr, 17/2, t. 1/pdf, Akta śledztwa w sprawie M. Wilkosz i innych, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 20 I 1983 r., s. 128–129. Małgorzata Wilkosz (ur. 1957) – archeolog. Od 1982 r. pracownik Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Od 5 VII 1982 do 21 III 1985 r. rozpracowywana przez Wydział III-1 KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Ważny". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[162] Lucjan Baran (ur. 1960) – wówczas student Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w działalność podziemną. Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[163] Mirosław Gaczoł (ur. 1960) – wówczas student AGH. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w działalność podziemną. Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[164] Anna Galicka (ur. 1957) – studentka historii UJ, działaczka NZS. Po 13 XII 1981 r. zaangażowana w działalność podziemną. Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[165] Michał Garapich (ur. 1955) – absolwent geografii i socjologii na UJ. Tworzył struktury NZS na UJ, członek Konwentu NZS UJ. W latach 1981–1987 nauczyciel i wychowawca w Państwowym Domu Dziecka nr 2 w Krakowie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w działalność podziemnej Krajowej Komisji Wykonawczej (dalej: KKW) NZS, redaktor i drukarz „Serwisu Informacyjnego PAPSS". W okresie 1981–1983 zorganizował grupę drukarską, drukował m.in. „Solidarność Nauczycielską", „Sygnał", „Myśli Nieinternowane", „Hutnika", „13 grudnia". Od kwietnia 1982 r. autor tekstów w piśmie „Myśli Nieinternowane", współpracownik Wydawnictwa Myśli Nieinternowanej (dalej: WMN), organizator druku i kolportażu, kolporter publikacji WMN. Po 1990 r. m.in. wiceprezes i dyrektor zarządzający Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym Województwa Krakowskiego (1990–1994), dyrektor regionalny ds. bankowości detalicznej PKO SA (1995–2000), przewodniczący Rady Nadzorczej Korporacji Polskie Stocznie SA (2006–2007), prezes zarządu spółki Bio-Agro (2011–2012), prezes zarządu spółki JHP-Holding (od 2012 r.). Zob. C. Kuta, *Garapich Michał* [w:] *Encyklopedia …*, t. 4, s. 96.

[166] Adam Kalita (ur. 1955) – polonista. Od 1980 r. w NZS UJ, w 1981 r. członek zarządu i Sekcji Kultury. W 1981 r. redaktor naczelny studenckiego miesięcznika literackiego „Gołębnik". Po 13 XII 1981 r. przez kilka tygodni ukrywał się. W okresie 1982–1983 twórca KKW NZS. Animator kultury niezależnej, organizował przedstawienia teatralne i kursy samokształceniowe dla młodzieży szkolnej. 1987–1989 pracownik Biblioteki Jagiellońskiej. Po 1990 r. m.in. kierownik Referatu Ochrony Oddziału IPN w Krakowie (od 2005 r.), twórca Stowarzyszenia NZS 1980 i jego wiceprezes (od 2008 r.), prezes Stowarzyszenia Solidarni dla Niepodległości (od 2009 r.). Od 4 II 1983 do 11 II 1985 r. rozpracowywany przez Wydział III-1 KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Ważny". Zob. J. Szpil, S. Chmura, *Kalita Adam* [w:] *Encyklopedia …*, t. 2, s. 167–168.

[167] Dorota Koczwańska-Kalita (ur. 1960) – w tamtym czasie studentka filologii polskiej UJ, działaczka NZS, obecnie doktor nauk humanistycznych. Po 13 XII 1981 r. w Komisji Wykonawczej NZS, zaangażowana w kolportaż

Małusecki[168], Lucyna Marszałek[169], Jakub Rzeszut[170], Bogdan Sułkowski[171], Tomasz Szewczyk[172], Jacek Tomaszewski[173], Wiesław Wazl[174] i Paweł Zechenter[175]. Prokuratura oskarżała ich o to, że od stycznia 1982 do 14 lutego 1983 r. drukowali, przechowywali, przenosili i przesyłali podziemne pisma, druki, ulotki, odezwy, apele i inne publikacje sygnowane przez podziemne struktury NZS, Solidarności oraz innych organizacji[176]. 18 sierpnia 1983 r. Sąd Wojewódzki w Krakowie umorzył postępowanie wobec nich na mocy ustawy o amnestii.

podziemnych publikacji. Po 1990 r. m.in. dziennikarka Radia Kraków i Oddziału TVP w Krakowie, asystent prasowy w Oddziale IPN w Krakowie (2000–2005), dyrektor Biura Prezesa i Wydziału Informacji i Komunikacji Społecznej IPN (2005–2011), naczelnik Delegatury IPN w Kielcach (2015–2023).

[168] Ryszard Małusecki (ur. 1960) – student Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w działalność podziemną. Od 5 VII 1982 do 21 III 1985 r. rozpracowywany przez Wydział III-1 KW MO / / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Ważny". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[169] Lucyna Marszałek (ur. 1961) – absolwentka historii na UJ oraz Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie, nauczyciel akademicki. W okresie 1981–1988 kolporterka podziemnych wydawnictw w środowisku akademickim. Po wprowadzeniu stanu wojennego, 13–15 XII 1981 r. działała w punkcie informacyjnym Solidarności w Collegium Novum UJ, następnie w podziemnych strukturach NZS. W latach 1986–1987 instruktor do spraw kulturalno-oświatowych w Klubie Osiedlowym Spółdzielni Mieszkaniowej Podgórze w Krakowie, w okresie 1987–2000 kierownik, następnie dyrektor Domu Kultury Ruczaj (do 2009 r.) i kierownik Centrum Kultury Ruczaj (od 2009 r.). Zob. M. Konczal, S. Chmura, *Marszałek Lucyna* [w:] *Encyklopedia…*, t. 3, s. 331.

[170] Jakub Rzeszut (ur. 1956) – do zmiany płci w 1982 r. Małgorzata Rzeszut. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w niezależną działalność wydawniczą. Zob. AIPN Kr, 17/2/DVD, t. 2, Notatka urzędowa z rozmowy z J. Rzeszutem, Kraków, 4 III 1983 r., s. 340; C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[171] Bogdan Sułkowski (ur. 1958) – wówczas student Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie; zaangażowany w niezależną działalność wydawniczą. Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[172] Tomasz Szewczyk (1960–2015) – w latach 1981–1987 student UJ, od września 1981 r. członek NZS. Od czerwca 1982 r. twórca, wydawca, redaktor, redaktor techniczny i organizator druku pisma KKW NZS „Serwis Informacyjny PAPSS" oraz pisma Niezależnego Związku Młodzieży „Zew", a także autor tekstów w nim publikowanych. Kolporter wydawnictw podziemnych. Zob. T. Kalita, *Szewczyk Tomasz Jacek* [w:] *Encyklopedia…*, t. 2, s. 445.

[173] Jacek Tomaszewski (ur. 1962) – działacz NZS. 28 I 1982 r. zarejestrowany przez Wydział III-1 KW MO w Krakowie jako TW „Witek" (nr rej. 25888), następnie przekazany DUSW w Nowej Hucie i 23 I 1989 r. przerejestrowany (nr rej. 35395). Wyrejestrowany 26 I 1990 r. Zob. AIPN Kr, 309/265, Wyniki sprawdzeń ewidencyjnych dotyczących Jacka Jakuba Tomaszewskiego – TW „Witek", nr. rejestracyjne Kr 25888 i Kr 35395; AIPN Kr, 00201/1, Zapis w dzienniku rejestracyjnym WUSW w Krakowie; AIPN Kr, 00195/2, Zapisy z dziennika archiwalnego WUSW w Krakowie, dział III; AIPN Kr, 00195/13, Zapis w dzienniku archiwalnym WUSW w Krakowie, dział I.

[174] Wiesław Wazl (1930–2006) – inżynier budownictwa lądowego, zatrudniony w Zakładzie Projektowania Usług Inwestycyjnych Inwestprojekt w Krakowie na stanowisku kierownika pracowni. Współpracował przy redakcji książek w WMN, do marca 1983 r. był redaktorem technicznym pism „Sygnał" i „Myśli Nieinternowane". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu; M. Krzek-Lubowiecki, *Wydawnictwo Myśli Nieinternowanej. Dzieje niezależnej oficyny w latach 1982–1989*, Kraków 2021, według indeksu; T. Gugała, *Wazl Wiesław*, https://myslinieinternowane.pl/portrety/wieslaw-wazl (dostęp 11 III 2024 r.).

[175] Paweł Zechenter (ur. 1961) – dziennikarz, fotograf, fotoreporter, działacz opozycji. Od jesieni 1980 r. w NZS AGH, od października 1981 r. w NZS UJ. Współpracownik i autor tekstów publikowanych w piśmie „Od nowa", korespondent „Gońca Małopolskiego". W okresie 1982–1983 członek KKW NZS, organizator jej poligrafii, kolporter wydawnictw podziemnych. W latach 1988–1990 w redakcji „Tumultu", autor zdjęć. Po 1990 r. m.in. dziennikarz i fotoreporter „Czasu Krakowskiego" (1990–1993) i „Głosu Nowej Huty" (1993–1994). Od 5 VII 1982 do 21 III 1985 r. rozpracowywany przez Wydział III-1 KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Ważny". Zob. J. Zechenter, S. Chmura, *Zechenter Paweł* [w:] *Encyklopedia…*, t. 3, s. 686.

[176] AIPN Kr, 17/2, t. 4/pdf, Akt oskarżenia przeciwko J. Krawczykowi, M. Wilkosz, M.B. Bąk, J. Bąkowi, J. Tomaszewskiemu, A. Kalicie, D. Koczwańskiej, T. Szewczykowi, A. Galickiej, W. Wazlowi, R. Małuseckiemu, J. Rzeszutowi, M. Garapichowi, L. Baranowi, B. Sułkowskiemu, M. Gaczołowi, L. Marszałek, P. Zechenterowi, Kraków, 28 V 1983 r., s. 13–14.

Na początku kwietnia 1983 r. funkcjonariusze SB zlokalizowali drukarnię „Montinowca" – pisma Solidarności Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych Montin. W związku z tym 6 i 7 tegoż miesiąca zatrzymano Stanisława Piecha[177], Józefa Pilcha[178], Bronisława Srogę[179] i Czesława Woźniaka[180], a także ukrywającego się redaktora pisma Jerzego Karpińczyka[181]. 14 czerwca 1983 r. skierowano akt oskarżenia przeciwko Edwardowi Gwazdaczowi[182], Jerzemu Karpińczykowi i Stanisławowi Piechowi. Redaktor został oskarżony o drukowanie „Montinowca", a następnie przenoszenie go w umówione miejsce lub pozostawianie w środkach masowej komunikacji[183]. W przygotowaniu periodyku miał mu pomagać Gwazdacz[184], a w jego kolportażu – Piech[185]. 20 lipca 1983 r. Wydział IV Karny Rewizyjny Sądu Wojewódzkiego w Krakowie uwzględnił piąte z kolei zażalenie obrońcy i uchylił areszt tymczasowy wobec Gwazdacza, uzasadniając, że „nie

[177] Stanisław Piech (ur. 1954) – ślusarz w Nowohuckim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych Montin. Członek NSZZ „Solidarność", zaangażowany w niezależną działalność wydawniczą. Od 9 VII 1982 do 19 I 1984 r. rozpracowywany przez Wydział V KW MO w Krakowie / Pion V DUSW w Nowej Hucie w ramach SOS „Pająk". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[178] Józef Pilch (1949–1994) – elektromonter w Nowohuckim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych Montin, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność". Internowany 23 XII 1981 r., aresztowany 24 grudnia, 18 I 1982 r. skazany na rok więzienia. Według zapisów ewidencyjnych, 15 II 1983 r. zarejestrowany przez Wydział V KW MO w Krakowie jako kandydat na tajnego współpracownika, a 18 kwietnia jako TW „Weteran" (nr rej. Kr 27027). Wyrejestrowany 16 VII 1984 r. Na karcie Mkr-2 odnotowano, że „został wyeliminowany z powodu odmowy współpracy i dekonspiracji". Zob. Zapisy ewidencyjne dotyczące J. Pilcha na kartach z kartotek AIPN, 2911/1, AIPN Kr, 00142/1, AIPN Kr, 085/1; C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[179] Bronisław Sroga (ur. 1946) – elektryk w Nowohuckim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych Montin, działacz NSZZ „Solidarność" w swoim zakładzie pracy. 6 IV 1983 r. zatrzymany, kiedy wraz ze S. Piechem i J. Pilchem jechał do adwokata Andrzeja Rozmarynowicza. Podczas przesłuchania przez funkcjonariusza Wydziału V KW MO w Krakowie, ppor. Jana Szczepańskiego, był zastraszany. Pod groźbą szantażu zgodził się na współpracę z SB. Podpisał zobowiązanie do współpracy i został zarejestrowany jako TW „Jacek" (nr rej. Kr 27294). Do współpracy jednak nie doszło, następnego dnia Sroga powiedział kolegom o podpisaniu zobowiązania, co było równoznaczne z dekonspiracją. 6 XII 1983 r. wyrejestrowany z sieci agenturalnej. Zob. Zapisy ewidencyjne dotyczące B. Srogi na kartach z kartoteki AIPN, 2911/1; AIPN Kr, 00100/898/D (mf.), Teczka personalna TW „Jacek"; C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[180] Czesław Woźniak (ur. 1945) – specjalista ds. kosztorysowania w Nowohuckim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych Montin, członek KZ NSZZ „Solidarność". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[181] AIPN Kr, 303/225, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko J. Karpińczykowi i innym, Akt oskarżenia, Kraków, 14 VI 1983 r., k. 10; AIPN Kr, 403/29, Akta w sprawie przeciwko E. Gwazdaczowi, J. Karpińczykowi i S. Piechowi, Protokół przeszukania hotelu robotniczego Montin, Kraków-Nowa Huta os. Złotej Jesieni, Kraków, 6 IV 1983 r., k. 3–3v; *ibidem*, Wykaz dowodów rzeczowych nr 043/83/23, Kraków, 6 IV 1983 r., k. 6–6v; *ibidem*, Protokół przeszukania mieszkania E. Gwazdacza, zam. Kraków-Nowa Huta, [O]s[iedle] Sportowe, Kraków, 7 IV 1983 r., k. 7–8. Jerzy Karpińczyk (ur. 1949) – w okresie 1973–1981 pracownik Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych Montin w Krakowie, 1984–1990 – Krakowskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Maszynami Budownictwa w Krakowie. Od 1980 r. w NSZZ „Solidarność", organizował Komitet Założycielski, następnie wiceprzewodniczący KZ w Montinie. Wydawca, autor tekstów i drukarz pisma „Montinowiec". Członek ZR Małopolska. We wrześniu 1982 r. inicjator powołania Porozumienia Prasowego Solidarność Zwycięży. Od 1983 r. wydawca i drukarz pisma „Solidarność Zwycięży", od marca tegoż roku współpracownik oddziału Solidarności Walczącej w Rzeszowie. Od 9 VII 1982 do 19 I 1984 r. rozpracowywany przez Wydział V KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOS „Pająk", od 12 X 1984 do 20 IV 1990 r. przez Wydział V KW MO / WUSW w Rzeszowie w ramach SOR „Poligraf"/„Ośmiornica". Zob. E. Zając, S. Chmura, *Karpińczyk Jerzy* [w:] *Encyklopedia...*, t. 3, s. 225–226.

[182] Edward Gwazdacz (ur. 1941) – operator-kierowca w Nowohuckim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych Montin, członek NSZZ „Solidarność". Od 9 VII 1982 do 19 I 1984 r. rozpracowywany przez Wydział V KW MO w Krakowie / Pion V DUSW w Nowej Hucie w ramach SOS „Pająk". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[183] AIPN Kr, 303/225, Akt oskarżenia, Kraków, 14 VI 1983 r., k. 6–7.

[184] *Ibidem*, k. 9.

[185] *Ibidem*, k. 8.

można innego kryterium szkodliwości społecznej czynu stosować do oskarżonego, a innego do pozostałych współoskarżonych"[186]. Kilka dni później, po wejściu w życie ustawy o amnestii, postępowanie wobec Gwazdacza, Karpińczyka, Piecha i Pilcha zostało umorzone.

W kwietniu 1983 r. aresztowano drukarzy podziemnego pisma „Hutnik" – Józefa Palucha[187], Aleksandra Piecucha[188] i Jana Zygmunta[189], natomiast Wojciechowi Marchewczykowi[190] udało się uciec z zasadzki w drukarni przy ul. Dolnych Młynów[191]. Postępowanie przeciwko trzem pierwszym zostało umorzone przez Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w dniu 27 września 1983 r. na mocy ustawy o amnestii z 21 lipca tegoż roku[192].

Kilka miesięcy później, 10 czerwca 1983 r. zlikwidowano kolejną podziemną drukarnię „Hutnika" na Osiedlu Kazimierzowskim. Zatrzymano 11 osób, z których pięć tymczasowo aresztowano, przedstawiając im zarzut z art. 48 ust. 2, 3 i 4 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym[193]. Jerzego Mielniczuka[194], Annę Moskal[195], Martę

[186] AIPN Kr, 403/31, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Krakowie w Wydziale IV Karnym Rewizyjnym, Kraków, 20 VII 1983 r., k. 218.

[187] Józef Paluch (ur. 1951) – w latach 1978–1984 geodeta w Geoprojekcie w Krakowie. Współpracownik krakowskiego Studenckiego Komitetu Solidarności. Działacz niezależnego ruchu wydawniczego, kolporter. W 1983 r. redaktor „Hutnika", autor tekstów, drukarz, dostawca sprzętu i materiałów drukarskich, organizator transportu. W okresie 1984–1988 działacz Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość", redaktor i autor tekstów publikowanych w piśmie „Niepodległość", udostępniał lokal na drukarnię. Od 1984 r. linotypista w RSW „Prasa – Książka – Ruch" (do 1995 r.). Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[188] Aleksander Piecuch (ur. 1961) – wówczas student AGH, działacz NZS. Internowany od 18 XII 1981 do 9 I 1982 r., ponownie od 12 V do 7 VII 1982 r. Od 12 IV 1985 do 22 III 1989 r. rozpracowywany przez Wydział III-1 WUSW w Krakowie w ramach SOS „Cyklos". Zob. Zapisy ewidencyjne dotyczące A. Piecucha na kartach z kartotek AIPN Kr, 089/1, AIPN Kr, 0042/1; *Stan wojenny w Małopolsce. Relacje i dokumenty...*, s. 420.

[189] Jan Zygmunt (ur. 1958) – student AGH. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w niezależną działalność wydawniczą. Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[190] Wojciech Marchewczyk (ur. 1951) – w latach 1977–1984 asystent naukowo-dydaktyczny w Instytucie Kształtowania i Ochrony Środowiska AGH, w okresie 1978–1980 dziennikarz sportowy w krakowskim „Tempie". Od 1980 r. w NSZZ „Solidarność", organizował Komitet Założycielski w AGH, następnie członek prezydium KZ. W latach 1980–1981 redaktor „Komunikatu Sekcji Informacji Komisji Zakładowej NSZZ »Solidarność« w AGH". W okresie 1981–1983 działacz Regionalnej Komisji Solidarności Małopolska, w 1983 r. członek RKW Małopolska. Organizator, redaktor naczelny i drukarz pisma „Hutnik", organizator i wydawca „Obserwatora Wojennego". Od 23 XI do 6 XII 1982 r. internowany. W okresie 1983–1990 twórca i wydawca Biblioteki Obserwatora Wojennego. Od 6 IV 1983 r., po likwidacji przez SB drukarni przy ul. Dolnych Młynów, ukrywał się, od 11 kwietnia poszukiwany listem gończym (do 22 VIII 1983 r.). Od 1989 do 1990 r. twórca i redaktor naczelny „Tygodnika Solidarność Małopolska", od 1990 do 1991 r. dziennika „Depesza". Od 12 II 1985 do 31 XII 1989 r. rozpracowywany przez Wydział III-1/Inspektorat II WUSW w Krakowie w ramach SOR „Bojownik". Zob. S. Chmura, *Marchewczyk Wojciech* [w:] *Encyklopedia…*, t. 3, s. 328–329.

[191] Szerzej zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, s. 513–516.

[192] AIPN Kr, 17/286, Akta postępowania sądowego w sprawie J. Palucha, A. Piecucha, J. Zygmunta i B. Wojnara, Protokół posiedzenia Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia, Kraków, 27 IX 1983 r., k. 12–13.

[193] Szerzej zob.: C. Kuta, *Niecenzurowane…*, s. 516–519; AIPN Kr, 07/5327, Akta śledztwa przeciwko A. Moskal, M. Piróg, T. Urydze, K. Sobolowi i J. Mielniczukowi.

[194] Jerzy Mielniczuk (ur. 1960) – wówczas student AGH. W 1982 r. twórca Ruchu Oporu (dalej: RO) NZS w Krakowie, wydawca i redaktor periodyku RO NZS „Barykada". Redaktor techniczny i autor tekstów w pismach krakowskiego NZS i NSZZ „Solidarność", organizator sieci kolportażu wydawnictw podziemnych na Osiedlu Kazimierzowskim, w latach 1982–1985 drukarz. Od 1981 do czerwca 1983 r. rozpracowywany przez Wydział III-1 KW MO w Krakowie w ramach KE, od 16 VI 1983 do grudnia 1988 r. przez Wydział III-1 KW MO / Wydz. V WUSW tamże w ramach SOR „Młodzi", od 16 XII 1988 do kwietnia 1989 r. przez Wydz. V / Inspektorat 2 WUSW tamże w ramach SOR „Pracownia", od kwietnia 1989 do stycznia 1990 r. przez Inspektorat 2 / Wydz. Studiów i Analiz WUSW tamże. Zob. M. Bukała, J. Kopeczek, *Mielniczuk Jerzy* [w:] *Encyklopedia …*, t. 4, s. 265.

[195] Anna Mielniczuk z d. Moskal (ur. 1960) – w okresie 1979–1983 studentka AGH, od grudnia 1981 r. w NZS. W latach 1982–1984 kolportowała i wydawała podziemną prasę NZS i NSZZ „Solidarność", uczestniczyła w przygotowywaniu audycji podziemnego radia. Od 11 IV 1983 do 12 XII 1989 r. rozpracowywana przez Wydział III-1

Piróg[196], Konrada Sobola[197] i Teresę Urygę[198] oskarżono o zorganizowanie nielegalnej drukarni i punktu kolportażowego, a także sporządzanie, przechowywanie i rozpowszechnianie różnych ulotek i pism (w tym „Hutnika"). Nikt nie przyznał się do zarzucanych czynów, a Mielniczuk w ogóle odmówił składania zeznań. W obronie aresztowanych studentów AWF – Sobola i Urygi – rektor Adam Klimek skierował do Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie pismo z prośbą o zwolnienie ich za poręczeniem władz uczelni[199]. Interwencja okazała się skuteczna, 21 lipca 1983 r. wiceprokurator wojewódzki Zbigniew Kołtoński przyjął poręczenie rektora w sprawie Sobola oraz Urygi i uchylił wobec nich tymczasowe aresztowanie[200]. 25 lipca Prokuratura Wojewódzka w Krakowie, na mocy ustawy o amnestii z 21 lipca 1983 r., uchyliła areszt także wobec reszty podejrzanych[201]. 20 września tegoż roku Wydział II Karny Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty na podstawie wspomnianej ustawy umorzył postępowanie karne wobec wszystkich osób.

Również 10 czerwca 1983 r., w ramach działań prowadzonych przeciwko grupie kilku osób zaangażowanych w druk i kolportaż publikacji drugiego obiegu, rozpracowywanych w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania „Mimoza", aresztowano Jolantę Antas[202],

KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Młodzi", od 5 X 1987 do 20 V 1988 r. przez Pion V RUSW w Stalowej Woli / Wydz. V WUSW w Tarnobrzegu w ramach SO „Spółdzielcy". Zob. J. Kopeczek, S. Chmura, *Mielniczuk Anna (z d. Moskal)* [w:] *Encyklopedia…*, t. 5, s. 215.

[196] Marta Piróg (ur. 1960) – wówczas studentka AGH. Po 13 XII 1981 r. zaangażowana w działalność podziemną. Od 11 IV 1983 do 12 XII 1989 r. rozpracowywana przez Wydział III-1 KW MO w ramach SOR „Młodzi". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[197] Konrad Sobol (ur. 1957) – wówczas student AWF w Krakowie, zaangażowany w niezależną działalność wydawniczą. Od 11 IV 1983 do 12 XII 1989 r. rozpracowywany przez Wydział III-1 KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Młodzi", od 14 XI 1983 do 22 III 1985 r. przez Wydział III WUSW w Krakowie w ramach SOS „Płaz". Zob. AIPN Kr, 0101/103/DVD, SOS „Płaz"; Zapisy ewidencyjne dotyczące K. Sobola na kartach z kartotek AIPN, 2911/1, AIPN, 2912/1, AIPN Kr, 00142/1, AIPN Kr, 089/1.

[198] Teresa Uryga (ur. 1960) – absolwentka AWF w Krakowie. Od października 1980 r. w NZS, w 1981 r. członek Zarządu NZS AWF. Po 13 XII 1981 r. organizowała i działała w tajnych strukturach NZS AWF, od października 1982 r. działaczka Krakowskiej Rady Ruchu Oporu NZS. W okresie 1982–1984 drukowała m.in. „Hutnika" i „Barykadę", a w latach 1985–1986 biuletyn informacyjny Tajnej Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność" AWF, od numeru 3 biuletyn TKZ „Solidarność AWF". Do 1986 r. organizowała kolportaż (na terenie HiL, Akademii Rolniczej oraz AWF) i była kolporterką wydawnictw podziemnych. Kilkakrotnie zatrzymywana. W okresie 1985–1986 nauczycielka w szkołach podstawowych w Tęgoborzu, w latach 1989–1999 w Kamionce Małej, a od 1999 r. w gimnazjum w Janowicach. Od 16 III 1983 r. rozpracowywana przez Wydział III-1 KW MO w Krakowie w ramach SOR „Młodzi", od 1 X 1987 do 17 VII 1989 r. przez Pion V RUSW w Limanowej w ramach KE „Aktywistka". Zob. D. Nowok, *Uryga Teresa* [w:] *Encyklopedia…*, t. 1, red. M. Łątkowska i in., Warszawa 2010, s. 467.

[199] AIPN Kr, 403/23, Akta w sprawie przeciwko J. Mielniczukowi i innym, Pismo rektora Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie doc. dr. hab. Adama Klimka do Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie, Kraków, 21 VI 1983 r., k. 443–445.

[200] *Ibidem*, Postanowienie o uchyleniu i zmianie środka zapobiegawczego w stosunku do T. Urygi, Kraków, 21 VII 1983 r., k. 453–454; *ibidem*, Postanowienie o uchyleniu i zmianie środka zapobiegawczego w stosunku do K. Sobola, Kraków, 21 VII 1983 r., k. 457–458; AIPN Kr, 07/5327, Meldunek o zmianie środka zapobiegawczego wobec T. Urygi, Kraków, 21 VII 1983 r., k. 111; *ibidem*, Meldunek o zmianie środka zapobiegawczego wobec K. Sobola, Kraków, 21 VII 1983 r., k. 104.

[201] AIPN Kr, 07/5327, Meldunek o uchyleniu środka zapobiegawczego wobec J. Mielniczuka, Kraków, 25 VII 1983 r., k. 118; *ibidem*, Meldunek o uchyleniu środka zapobiegawczego wobec A. Moskal, Kraków, 25 VII 1983 r., k. 116; *ibidem*, Meldunek o uchyleniu środka zapobiegawczego wobec M. Piróg, Kraków, 25 VII 1983 r., k. 102.

[202] Jolanta Antas (ur. 1954) – profesor, językoznawca. Od 1977 r. zatrudniona w Instytucie Filologii Polskiej UJ. Od 1980 r. w NSZZ „Solidarność". W okresie 1982–1989 autorka tekstów, redaktorka i recenzentka w pismach

Wojciecha Gajewicza[203] i Annę Pulchny[204]. Funkcjonariusze SB zatrzymali ich podczas drukowania podziemnych publikacji w mieszkaniu Marii Indyk[205] przy ul. Lelewela[206]. W tym samym czasie aresztowano także Wiesława Antasa, brata Jolanty[207]. Rodzeństwu zarzucono udział w drukowaniu, przechowywaniu i kolportowaniu wydawnictw niezależnych. Z kolei wina Pulchny i Gajewicza miała polegać na tym, że sporządzali publikacje podziemne, natomiast Indyk miała „brać udział w drukowaniu, udostępniając do tego celu swoje mieszkanie, przechowywaniu w tym mieszkaniu oraz roznoszeniu nielegalnych wydawnictw"[208]. 18 sierpnia 1983 r. wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej

podziemnych, m.in. w „Hutniku" i „Miesięczniku Małopolskim". Współpracowała z Oficyną Literacką, kolporterka wydawnictw podziemnych. Pośredniczyła w kontaktach Solidarności z zagranicą, do 1989 r. łączniczka Regionu Małopolska z brukselskim Biurem Koordynacyjnym. W 1983 r. utworzyła grupę poligraficzną drukującą „Zeszyty Związkowe" MKS Kraków. 10 VI 1983 r. zatrzymana i przetrzymywana w areszcie bez sankcji prokuratorskiej przez 53 dni (podjęła głodówkę w proteście przeciwko warunkom więziennym, a później z powodu odmówienia jej prawa do pożyczania książek). 1 VIII 1983 r. zwolniona na mocy amnestii. Po 1990 r. m.in. wykładowca retoryki komunikacyjnej w Podyplomowym Studium Tłumaczy oraz na UJ (od 1995 r.), a także członek Rektorskiej Komisji ds. Inwigilacji UJ przez SB (2006–2007). Od 28 IV 1983 do 31 XII 1989 r. rozpracowywana przez Wydział III-1 KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Mimoza". Zob. D. Nowok, S. Chmura, *Antas Jolanta* [w:] *Encyklopedia…*, t. 3, s. 21–22.

[203] Wojciech Gajewicz (ur. 1961) – wówczas student filologii polskiej. Po 13 XII 1981 r. zaangażowany w działalność podziemną. Od 28 IV 1983 do 31 XII 1989 r. rozpracowywany przez Wydział III-1 KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Mimoza". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[204] Anna Pulchny (ur. 1956) – wówczas pracownik administracyjny na UJ. Po 13 XII 1981 r. zaangażowana w działalność podziemną. Od 28 IV 1983 do 31 XII 1989 r. rozpracowywana przez Wydział III-1 KW MO / / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Mimoza". Zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, według indeksu.

[205] Maria Indyk (1950–2006) – doktor, od 1978 r. pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Filologii Polskiej UJ. Od 1982 r. współpracowała z podziemną Solidarnością, autorka tekstów i recenzentka w wydawnictwach podziemnych. Współpracowała z Oficyną Literacką, była kolporterką wydawnictw podziemnych, organizowała kolportaż na krakowskich uczelniach. W jej mieszkaniu odbywały się spotkania działaczy podziemnej Solidarności i szkolenia drukarskie. Na początku 1983 r. zorganizowała (wraz z J. Antas) grupę poligraficzną drukującą sygnowane przez MKS Kraków „Zeszyty Związkowe". 24 I 1989 r. pobita przez tzw. nieznanych sprawców, śledztwo w tej sprawie umorzono. W 1989 r. zakładała Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, od 2003 r. jego dyrektor ds. wydawniczych. Od 28 IV 1983 do 31 XII 1989 r. rozpracowywana przez Wydział III-1 KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOR „Mimoza". Zob. E. Zając, *Indyk Maria* [w:] *Encyklopedia…*, t. 2, s. 145.

[206] AIPN Kr, 287/2, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko W. Gajewiczowi i innym, Protokół przeszukania mieszkania na ul. Lelewela, Kraków, 10 VI 1983 r., s. 2–6; *ibidem*, Wykaz dowodów rzeczowych nr 078/83/60, Kraków, 10 VI 1983 r., s. 8–15. Zob. też AIPN Kr, 096/1060/pdf, Akta śledztwa przeciwko A. Pulchny, W. Gajewiczowi, M. Indyk, W. Antasowi i J. Antas, Wykaz dowodów rzeczowych nr 078/83/60, Kraków, 10 VI 1983 r., s. 59–73. Szerzej zob. C. Kuta, *Niecenzurowane…*, s. 544–545.

[207] Wiesław Antas (ur. 1951) – elektryk, w latach 1967–1984 zatrudniony w HiL. Od 1980 r. w NSZZ „Solidarność", wiceprzewodniczący Komitetu Założycielskiego na Wydziale Aparatury Kontrolno-Pomiarowej, przewodniczący Koła Solidarności na Wydziale Stalowni Konwertorowej, członek Komisji Wydziałowej. Kolporter niezależnych wydawnictw. W okresie 1982–1984 organizator kolportażu wydawnictw podziemnych w swoim zakładzie pracy, akcji plakatowych i wykonywania graffiti. Organizator druku i drukarz podziemnych wydawnictw. Kilkakrotnie zatrzymywany prewencyjnie, karany grzywnami przez kolegia ds. wykroczeń. W 1983 r. organizator podziemnych audycji Radia Solidarność. Od 1984 r. na emigracji w Holandii. 1984–1989 współpracownik Jana Minkiewicza z Biura Informacyjnego Solidarności w Amsterdamie i Jerzego Milewskiego z Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą w Brukseli. Zorganizował kanał przerzutowy, którym przemycano literaturę, sprzęt i materiały poligraficzne, a także komputery, z Polski zaś przewożono dla Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą krajowe wydawnictwa podziemne. Od 1983 do 1985 r. rozpracowywany przez Wydział V KW MO / WUSW w Krakowie / Pion V DUSW w Nowej Hucie w ramach SOR „Automaty". Zob. S. Chmura, *Antas Wiesław* [w:] *Encyklopedia…*, t. 4, s. 18.

[208] AIPN Kr, 451/2, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko M. Indyk i innym; AIPN Kr, 096/1060/pdf, Akta śledztwa przeciwko A. Pulchny, W. Gajewiczowi, M. Indyk, W. Antasowi i J. Antas.

w Krakowie, na mocy ustawy o amnestii z 21 lipca 1983 r., wniósł o umorzenie postępowania. 27 września Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia przychylił się do tego wniosku, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa[209].

8 lipca 1983 r. Prokuratura Wojewódzka w Krakowie wszczęła śledztwo przeciwko Zbigniewowi Badowskiemu[210] i Janowi Borkowskiemu[211] z zespołu pisma „Kablowiec", wydawanego przez NSZZ „Solidarność" z Krakowskiej Fabryki Kabli i Maszyn Kablowych[212]. Dwa dni wcześniej, podczas przeszukania altany należącej do Borkowskiego, znaleziono 500 egzemplarzy „Kablowca" i materiały służące do jego powielania[213]. Badowskiemu zarzucono, że od września 1982 do 6 lipca 1983 r. rozpowszechniał, drukował i kolportował to pismo, a Borkowskiemu współudział w jego drukowaniu. 17 października 1983 r. Wydział II Karny Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórza, na wniosek Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie z 18 sierpnia 1983 r., umorzył śledztwo na podstawie ustawy o amnestii[214].

PODSUMOWANIE

W stosunku do drugiego obiegu PZPR inicjowała działania administracyjne i karne, natomiast będące w jej dyspozycji tajne służby policyjne umożliwiały ich realizację. O ile przed 13 grudnia 1981 r. działania represyjne przeciwko niezależnym wydawnictwom prowadzone były względnie rzadko, o tyle po wprowadzeniu stanu wojennego stały się częstsze i bardziej zdecydowane. Aresztowania, rewizje oraz konfiskaty papieru, książek i materiałów poligraficznych miały doprowadzić do zniszczenia drugiego obiegu. Zatrzymanie na 48 godzin było często początkiem dalszych represji. Jeśli SB dysponowała jakimiś dowodami, zatrzymany otrzymywał sankcję prokuratorską i stawał przed sądem. W 1983 r., w związku ze zniesieniem stanu wojennego i wprowadzoną amnestią, większość skazanych za prowadzenie niezależnej działalności wydawniczej została zwolniona z więzień.

[209] AIPN Kr, 17/287, Akta postępowania sądowego w sprawie A. Pulchny, J. Antas, W. Antasa, W. Gajewicza i M. Indyk.

[210] Zbigniew Badowski (ur. 1948) – pracownik Krakowskiej Fabryki Kabli, wiceprzewodniczący KZ NSZZ „Solidarność", działacz struktur podziemnych, redaktor pisma „Kablowiec". Zwolniony z pracy za kolportaż pism drugiego obiegu, następnie pracownik Zakładu Ceramiki Budowlanej. Od 19 V 1983 do 7 II 1984 r. rozpracowywany przez Wydział V KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOS/SOR „Grafika", od 7 IV 1987 do 11 VII 1988 r. przez Wydział V WUSW w Krakowie w ramach SOR „Kolumna". Zob. Zapisy ewidencyjne dotyczące Z. Badowskiego na kartach z kartotek AIPN, 2912/1, AIPN Kr, 089/1, AIPN Kr, 00142/1; *Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków…*, s. 209.

[211] Jan Borkowski (ur. 1928) – mechanik, w tym czasie rencista. Zaangażowany w druk pisma „Kablowiec". Od 19 V 1983 do 7 II 1984 r. rozpracowywany przez Wydział V KW MO / WUSW w Krakowie w ramach SOS/SOR „Grafika". Zob. Zapisy ewidencyjne dotyczące J. Badowskiego na kartach z kartotek AIPN, 2912/1, AIPN Kr, 089/1, AIPN Kr, 00142/1.

[212] AIPN Kr, 07/277, t. 1, Akta śledztwa przeciwko Z. Badowskiemu i J. Borkowskiemu, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kraków, 8 VII 1983 r., k. 23.

[213] AIPN Kr, 07/277, t. 2, Wniosek o wszczęcie śledztwa, przedstawienie zarzutów i zastosowanie tymczasowego aresztowania, Kraków, 8 VII 1982 r., k. 25.

[214] AIPN Kr, 07/277, t. 1, Postanowienie Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórza w Krakowie Wydział II Karny, Kraków, 17 X 1983 r., k. 66–67.

W 22 sprawach karnych, toczących się w Krakowie od stycznia 1982 do lipca 1983 r. w związku z niezależną działalnością wydawniczą, skazano 40 osób, a uniewinniono 45, przy czym umorzenia lub wyroki uniewinniające zapadały od 1983 r. W przypadku wyroków, które zapadały po wejściu w życie ustawy amnestyjnej z lipca 1983 r., dokonywano umorzeń na podstawie tej ustawy. Nie sięgano po ostrzejsze środki karne z obawy przed sankcjami ekonomicznymi ze strony państw zachodnich. Wskazywano: „Sytuacja społeczno-polityczna kraju w latach osiemdziesiątych, a tym samym resortu spraw wewnętrznych była i jest determinowana sytuacją ekonomiczną i stosunkami z krajami kapitalistycznymi. Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej działaczy i współpracowników nielegalnych oficyn jest bardzo trudne z racji niedostatecznego rozpoznania kierownictwa tych wydawnictw (bogaty materiał operacyjny, wartość procesowa nieznaczna). Pomimo tych trudności w wielu przypadkach udało się doprowadzić niektóre osoby do skazania za prowadzenie działalności antypaństwowej”[215].

Przed sądami stawali głównie ludzie młodzi, czasem nawet nieletni. Często prokurator domagał się wymierzenia surowszej kary od tej, która zapadła w wyroku, a nawet wnosił rewizje, gdy kara wydawała mu się zbyt łagodna. Wysokość tych kar sięgała od 6 miesięcy do 3 lat pozbawienia wolności. Wszystkie sprawy prowadzono w trybie doraźnym, chociaż często sąd orzekał wyroki w trybie zwykłym.

Na mocy Ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa o wykroczeniach z 24 października 1986 r. do kodeksu wykroczeń wprowadzono art. 52a, na podstawie którego kolegia mogły skazywać na karę aresztu lub grzywny osoby, które drukowały bądź kolportowały publikacje wydawane poza cenzurą, a także decydować o przepadku zarekwirowanych przedmiotów.

Po 1989 r. sprawy prowadzone w okresie stanu wojennego były umarzane, a osoby oskarżane o działalność związkową oraz zaangażowane w wydawanie, drukowanie i kolportaż niezależnych publikacji uniewinniano.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

001708/3129A/pdf, Andrzej Dudek, „Nielegalny obieg wydawniczy na terenie Warszawy i województwa stołecznego w latach 1981–1987”, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem kpt. dr. Marka Zielińskiego, Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego, Legionowo 1988;

1357/184/pdf, Akta w sprawie karnej przeciwko W. Wiśniewskiemu;

1378/46/pdf, Akta w sprawie przeciwko T. Bagińskiemu, W. Brzeskiemu, A. Machelowi;

[215] AIPN, 001708/3129A/pdf, k. 97.

1378/47/1/pdf, Akta w sprawie przeciwko T. Bagińskiemu, W. Brzeskiemu, A. Machelowi;
1378/51, Akta w sprawie przeciwko F. Stożkowi, E. Zadurze, W. Maciudze;
2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C" MSW;
2912/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna [odtworzeniowa] byłego Biura „C" MSW.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
00142/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna byłego WUSW w Krakowie / Nowym Sączu / Tarnowie;
00195/2, Dziennik archiwalny KW MO / WUSW w Krakowie, dział I;
00201/1, Dziennik rejestracyjny KW MO / WUSW w Krakowie;
04/56, SOS „Kawiarze";
07/5177, Akta w sprawie G. Jakubowskiego i innych;
97/932, Akta postępowania w sprawie przeciwko T. Świdzińskiemu, A. Kramarczykowi, E. Kubisiowskiemu i G. Jakubowskiemu;
97/962, Akta postępowania w sprawie J. Miętki i W. Ciuły;
07/5238, Akta śledztwa przeciwko A. Fischerowi i innym;
096/974/D, Akta w sprawie A. Fischera i innych;
84/3203, Akta w sprawie przeciwko A. Fischerowi;
97/989, Akta nadzoru w sprawie przeciwko T. Strutyńskiemu;
07/5192, Akta kontrolno-śledcze przeciwko A. Załuskiemu i innym;
97/1001, Akta nadzoru w sprawie przeciwko A. Załuskiemu;
84/3213/pdf, Akta w sprawie przeciwko G. Ciepłemu;
096/964/pdf, Akta w sprawie G. Ciepłego;
07/5219/pdf, Akta w sprawie śledztwa przeciwko G. Ciepłemu;
096/960/D (mf.), Akta w sprawie W. Ornata;
07/5215, Akta w sprawie W. Ornata;
07/5218, Akta kontrolne śledztwa przeciwko M. Miętce i E. Karkoszy;
97/1250, Akta śledztwa przeciwko E. Karkoszy i M. Miętce;
096/963/J (mf.), Akta śledztwa przeciwko M. Miętce i E. Karkoszy;
010/12114, Materiały dotyczące W. Czyża;
97/1004, Akta nadzoru w sprawie W. Ornata;
97/1025/pdf, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko G. Ciepłemu;
97/1008, Akta śledztwa przeciwko L. Ottomańskiemu i K. Piotrowskiej;
07/5207, Akta kontrolno-śledcze przeciwko S. Papieżowi;
97/1087, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko S. Papieżowi;
1378/49, Akta w sprawie przeciwko F. Stożkowi, E. Zadurze, W. Maciudze;
97/1102, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko J. Pacule, J. Grąckiemu, A. Gumule, J. Petlickiemu, W. Gołąbowi, Z. Fijakowi, J. Barańskiemu i J. Polakowi;
97/1117, Akta śledztwa w sprawie M. Stacha, K. Kowalówki, W. Smagały, H. Kowala, J. Szadzińskiego;
97/1108, Akta postępowania w sprawie J. Rojka;
97/1113, Akta w sprawie przeciwko J. Olszewskiemu, J. Sowie;
97/1115, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko P. Chrupczalskiemu, A. Wleciałowi, T. Góreckiemu i K. Grotyńskiemu;
096/990/D/pdf, Akta śledztwa w sprawie P. Chrupczalskiego;

58/10, Akta śledztwa w sprawie P. Chrupczalskiego, A. Wleciała, T. Góreckiego i K. Grotyńskiego;
07/5261, Akta w sprawie P. Chrupczalskiego i innych;
403/65/pdf, Akta w sprawie B. Jałoszyńskiej;
58/84, Akta w sprawie J. Bańdury;
58/49, Akta w sprawie J. Pocicy;
17/2, t. 1/pdf, Akta śledztwa w sprawie M. Wilkosz i innych;
303/225, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko J. Karpińczykowi i innym;
403/29, Akta w sprawie przeciwko E. Gwazdaczowi, J. Karpińczykowi i S. Piechowi;
403/31, Akta w sprawie przeciwko E. Gwazdaczowi, J. Karpińczykowi i S. Piechowi;
17/286, Akta postępowania sądowego w sprawie J. Palucha, A. Piecucha, J. Zygmunta i B. Wojnara;
07/5327, Akta śledztwa przeciwko A. Moksal, M. Piróg, T. Urydze, K. Sobolowi i J. Mielniczukowi;
403/23, Akta w sprawie przeciwko J. Mielniczukowi i innym;
287/2, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko W. Gajewiczowi i innym;
096/1060/pdf, Akta śledztwa przeciwko A. Pulchny, W. Gajewiczowi, M. Indyk, W. Antasowi i J. Antas;
451/2, Akta prokuratorskie w sprawie przeciwko M. Indyk i innym;
17/287, Akta postępowania sądowego w sprawie A. Pulchny, J. Antas, W. Antasa, W. Gajewicza i M. Indyk;
07/277, t. 1–2, Akta śledztwa przeciwko Z. Badowskiemu i J. Borkowskiemu;
0101/345/D, SOR „Klin";
0101/103/DVD, SOS „Płaz";
00100/898/D (mf.), Teczka personalna TW „Jacek";
309/265, Wyniki sprawdzeń ewidencyjnych dotyczących Jacka Jakuba Tomaszewskiego – TW „Witek", nr. rejestracyjne Kr 25888 i Kr 35395;
085/1, Kartoteka odtworzeniowa pseudonimów WUSW w Krakowie;
089/1, Kartoteka odtworzeniowa kryptonimów WUSW w Krakowie.

Prasa podziemna

Wyroki, rewizja, „Zomorządność" 1983, nr 56.

Akty normatywne

Dziennik Ustaw 1981, nr 29, poz. 154, Dekret z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym.

Źródła drukowane

Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie 1979–1990. Wybór dokumentów, oprac. M. Kasprzycki, Kraków 2009 (seria „Bezpieka przeciw Małopolanom", t. 3).

Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków, oprac. Z. Solak, J. Szarek, współprac. E. Zając, Kraków 2001.

OPRACOWANIA

Błażejowska J., *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Warszawa 2010.

Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989, t. 1, red. M. Łątkowska i in., Warszawa 2010; t. 2, red. nauk. G. Waligóra i in., Warszawa 2012; t. 3, red. nauk. G. Waligóra i in., Warszawa 2019; t. 4, red. nauk. J. Olaszek i in., Warszawa 2020; t. 5, red. nauk. J. Olaszek i in., Warszawa 2023.

Gliksman A., *Leksykon ludzi małopolskiej „Solidarności"*, t. 2, Kraków 2017.

Jak wojskowe służby rozpracowywały „Solidarność", „Głos" 2006, nr 31.

Kamiński Ł., *Władza wobec opozycji 1976–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2.

Krzek-Lubowiecki M., *Wydawnictwo Myśli Nieinternowanej. Dzieje niezależnej oficyny w latach 1982–1989*, Kraków 2021.

Kubisiowski Edward Antoni, oprac. C. Kuta, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2012, nr 36.

Kuta C., *Niecenzurowane. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w latach 1976–1990*, Kraków 2019.

Kuta C., *Niezależny ruch wydawniczy 1980–1989* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Zabłocki W., *Stan wojenny w Małopolsce*, Kraków 1994.

Zybertowicz A., *Niewidoczna władza: komunistyczne państwo policyjne w Polsce lat osiemdziesiątych* [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła...*, red. R. Bäcker, P. Hübner, Warszawa 1997.

Netografia

Encyklopedia „Solidarności" on line, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy (dostęp 11 III 2024 r.).

Gugała T., *Wazl Wiesław*, https://myslinieinternowane.pl/portrety/wieslaw-wazl (dostęp 11 III 2024 r.).

Katalog osób rozpracowywanych, https://katalog.bip.ipn.gov.pl/osoby-rozpracowywane/?catalog=2 (dostęp 9 III 2024 r.).

Lista osób odznaczonych Krzyżem Wolności i Solidarności, https://odznaczeni-kwis.ipn.gov.pl/ (dostęp 7 III 2024 r.).

Represje karne wobec działaczy drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w okresie stanu wojennego

W artykule przeanalizowano represje karne stosowane wobec krakowskich działaczy niezależnego ruchu wydawniczego w okresie stanu wojennego. Problem ten nie był dotąd przedmiotem szczegółowych badań. W dotychczasowej literaturze zwracano uwagę raczej na działania operacyjne komunistycznego aparatu represji niż na sankcje prawne stosowane wobec osób zaangażowanych w drugi, nielegalny, obieg wydawnictw. W artykule skupiono się na sprawach sądowych prowadzonych w związku z redagowaniem, drukowaniem oraz kolportowaniem podziemnych pism i druków zwartych. Z analizy wyłączono sprawy prowadzone wobec osób drukujących i kolportujących ulotki i napisy o treści antypaństwowej.

SŁOWA KLUCZOWE
drugi obieg wydawniczy, wyroki w stanie wojennym, wymiar sprawiedliwości, PRL, stan wojenny

Judicial Repression against Activists of Underground Publishing [*drugi obieg*] in Cracow during Martial Law

The article analyses the judicial repression used against Cracow activists of the independent publishing movement during martial law. This issue has not been the subject of detailed research so far. Existing literature has focused more on the operational activities of the communist apparatus of repression than on the legal sanctions imposed on individuals involved in the underground, illegal publishing. The article focuses on court cases conducted in connection with the editing, printing and distribution of underground magazines and non-serial publications. Cases brought against people printing and distributing leaflets and notices with anti-state content were excluded from the analysis.

KEYWORDS
second publishing circuit, martial law sentences, justice, Polish People's Republic, martial law

CECYLIA KUTA – doktor habilitowany nauk humanistycznych, naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie, adiunkt na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, członek Komisji Historycznej PAN Oddział w Katowicach oraz Stowarzyszenia Profesjonalistów Informacji, członek redakcji periodyków naukowych „Pamięć i Sprawiedliwość", „Zeszyty Historyczne WiN-u" oraz „Nasza Przeszłość". Zajmuje się badaniami dziejów organizacji katolików świeckich po II wojnie światowej oraz środowisk twórczych i opozycji w PRL. Autorka wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych poświęconych najnowszej historii Polski, m.in. książek: *„Działacze" i „Pismaki". Aparat bezpieczeństwa wobec organizacji katolików świeckich w Krakowie w latach 1957–1989* (Kraków 2009); *Niecenzurowane. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w latach 1976–1990* (Kraków 2019). E-mail: cecyliakuta@gmail.com; cecylia.kuta@ipn.gov.pl.

CECYLIA KUTA – holder of a post-doctoral degree in humanities, head of the Historical Research Office in Krakow of the Institute of National Remembrance, assistant professor at the Pontifical University of John Paul II in Cracow, member of the Historical Commission of the Katowice Branch of the Polish Academy of Sciences and of the SPI (Information Professionals Association). They are also a member of the editorial board of the following scientific periodicals "Pamięć i Sprawiedliwość", "Zeszyty Historyczne WiN-u" and "Nasza Przeszłość". She researches the history of the Catholic lay association after the

Second World War and of the creative and opposition communities in the Polish People's Republic. Author of many academic and popular science publications on contemporary Polish history, including the books: *„Działacze" i „Pismaki". Aparat bezpieczeństwa wobec organizacji katolików świeckich w Krakowie w latach 1957–1989* ["Activists" and "Writers". The security apparatus towards the organisation of lay Catholics in Cracow in the years 1957–1989] (Cracow 2009); *Niecenzurowane. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w latach 1976–1990* [Un-censored. From the history of the second publishing circuit in Cracow 1976–1990] (Cracow 2019).

DOI: 10.48261/PIS244310

SEBASTIAN PILARSKI
Biuro Badań Historycznych IPN
ORCID: 0000-0002-8926-9924

Procesy polityczne stanu wojennego w perspektywie lokalnej. Przypadek województwa kaliskiego

WPROWADZENIE

Działania podjęte przez władze PRL w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. były zwieńczeniem przygotowań prowadzonych od momentu powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność". W zniszczenie wielomilionowego ruchu, będącego emanacją wolnościowych dążeń Polaków, został zaangażowany cały aparat partyjno-państwowy, a więc również w pełni dyspozycyjny wobec PZPR wymiar sprawiedliwości[1]. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie orzecznictwa sądów cywilnych i wojskowych, kolegiów ds. wykroczeń oraz aktywności prokuratury w skali mikro na przykładzie województwa peryferyjnego, niebędącego w skali ogólnopolskiej ani kluczowym centrum społeczno-politycznym i gospodarczym, ani silnym ośrodkiem opozycji i regionem niezależnego związku zawodowego[2]. Analiza ta – utrudniona z powodu braku pełnych danych statystycznych dotyczących innych województw – prowadzi do interesujących wniosków i stanowi punkt wyjścia do dalszych badań.

[1] Więcej na temat funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości między 13 XII 1981 a 22 VII 1983 r. zob. G. Majchrzak, *Obóz władzy w stanie wojennym* [w:] *Droga do Niepodległości. Solidarność 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 125–131. Przebieg stanu wojennego w woj. kaliskim omawiają m.in.: J. Mosiński, *Wojna polsko-jaruzelska w Wielkopolsce. Stan wojenny (1981–1983) na terenie Kalisza, Konina, Leszna, Piły i Poznania*, Kalisz 2006; G. Schlender, *NSZZ „Solidarność" w województwie kaliskim w latach 1980–1990*, Kalisz 2006. W wymienionych publikacjach funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości występuje jako wątek marginalny.

[2] Utworzone w 1975 r. woj. kaliskie zajmowało 2 proc. powierzchni Polski, a jego stolicę w 1981 r. zamieszkiwało 100 tys. ludzi. Oprócz Kalisza największymi miastami województwa były: Ostrów Wielkopolski (64 tys. mieszkańców), Krotoszyn (24 tys.), Jarocin (21 tys.), Kępno (12 tys.) i Ostrzeszów (11 tys.). Niemal 45 proc. mieszkańców utrzymywało się z pracy w rolnictwie, natomiast w przemyśle zatrudnionych było 27 proc. Pomimo tej dysproporcji woj. kaliskie zajmowało 21. pozycję w skali kraju w rankingu zysków wytwarzanych przez przemysł. Charakterystykę ekonomiczną, społeczną i demograficzną regionu prezentuje: G. Schlender, *NSZZ „Solidarność" w województwie kaliskim…*, s. 11–19.

Region Wielkopolska Południowa NSZZ „Solidarność", ukształtowany ostatecznie 1 lipca 1981 r. i obejmujący swym zasięgiem niemal całe woj. kaliskie, liczył ponad 150 tys. członków[3]. Dawało mu to szesnastą pozycję wśród 38 regionów, według stanu z okresu I Krajowego Zjazdu Delegatów związku[4]. Wprowadzenie stanu wojennego nie skutkowało na omawianym obszarze silnym oporem społecznym, co było zgodne z przewidywaniami formułowanymi przez miejscowy Komitet Wojewódzki PZPR i Służbę Bezpieczeństwa w pierwszej dekadzie grudnia. Strajków nie podjęły załogi największych zakładów pracy[5]. W poszczególnych przedsiębiorstwach zaplombowano pomieszczenia zajmowane przez komórki Solidarności. Do protestów doszło jedynie w Fabryce Wyrobów Runowych (FWR) „Runotex" w Kaliszu i Jarocińskich Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Jaroma". Zakończyły się one bez interwencji sił porządkowych – wystarczające okazały się ostrzeżenia i groźby ze strony dyrekcji przedsiębiorstw i przedstawicieli zakładowych instancji partyjnych[6].

Pomimo słabości społecznej reakcji, między 13 grudnia 1981 r. a formalnym zniesieniem stanu wojennego 22 lipca roku 1983 w Kaliskiem odbyło się stosunkowo dużo procesów politycznych prowadzonych przeciwko działaczom i sympatykom Solidarności. Sprawy prowadzone były przed sądami rejonowymi (SR) w Jarocinie, Kaliszu (był ponadto instancją odwoławczą od orzeczeń tamtejszego kolegium ds. wykroczeń), Kępnie i Ostrowie Wielkopolskim, a ponadto przed Sądem Wojewódzkim (SW) w Kaliszu (rozprawy w I i II instancji) i Sądem Śląskiego Okręgu Wojskowego (ŚOW) we Wrocławiu. Rozpatrywanie spraw przez ostatni z wymienionych sądów było konsekwencją zapisów antydatowanego Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego[7], a także samym położeniem woj. kaliskiego na obszarze wspomnianego okręgu wojskowego. Rozprawy toczyły się zarówno w siedzibie Sądu ŚOW, jak i na sesjach wyjazdowych, zorganizowanych w siedzibie SR w Ostrowie Wielkopolskim.

Łącznie wymienione sądy rozstrzygały o winie co najmniej 29 osób (w tym jednej dwukrotnie, w odrębnych procesach), oskarżonych o popełnienie przestępstw politycznych na omawianym terenie w związku z kontynuowaniem działalności związkowej (art. 46 ust. 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym[8]), organizacją i udziałem w strajkach

[3] Jedynie ogniwa związku z rejonu Jarocina uznały zwierzchność władz Regionu Wielkopolska z siedzibą w Poznaniu, *ibidem*, s. 93.

[4] Liczba członków związku w regionie, według danych Komisji Mandatowo-Wyborczej I Krajowego Zjazdu Delegatów, wynosiła 152,3 tys. Podobną liczbę członków miały regiony: częstochowski (157,4 tys.), warmińsko-mazurski (152,3 tys.), zielonogórski (151,2 tys.) i toruński (148,2 tys.).

[5] Więcej na temat reakcji mieszkańców woj. kaliskiego na wprowadzenie stanu wojennego zob. M. Kozłowski, *Województwo kaliskie w świetle telexów Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1977–1986)*, Kalisz 2004, s. 55–57.

[6] G. Schlender, *NSZZ „Solidarność" w województwie kaliskim…*, s. 117–118, 147, 185.

[7] Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, Dziennik Ustaw (dalej: DzU) 1981, nr 29, poz. 157, s. 321–322.

[8] Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, DzU 1981, nr 29, poz. 154, s. 315.

(art. 46 ust. 2 ww. dekretu)[9], redagowaniem, drukiem i kolportażem materiałów bezdebitowych (art. 48 ust. 2–4 ww. dekretu)[10], udziałem w strajku lub akcji protestacyjnej (art. 50 ust. 1 ww. dekretu)[11], rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości (art. 270 i 273 kk)[12], „publicznym nawoływaniem do nieposłuszeństwa przeciw obowiązującemu porządkowi prawnemu" (art. 282 kk)[13], a nawet „nadużywaniem wolności sumienia i wyznania na szkodę interesów PRL" (art. 194 kk)[14].

DZIAŁALNOŚĆ CYWILNEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI NA TERENIE WOJ. KALISKIEGO

Najgłośniejszym procesem politycznym, dotyczącym omawianego obszaru w okresie stanu wojennego, była sprawa prowadzona w związku z ostatnim z wymienionych zarzutów, mająca w opinii środowisk prawnych charakter precedensowy[15]. Przed sądem stanął o. Stefan Dzierżek, od roku 1978 rektor Kościoła i Domu Zakonnego oo. Jezuitów w Kaliszu. Zarzucono mu stworzenie w grudniu 1981 r. szopki bożonarodzeniowej[16] zawierającej – zdaniem organów ścigania – symbolikę o charakterze politycznym, tj. elementy odwołujące się do represji stosowanych przez władze wobec Polaków po wprowadzeniu stanu wojennego. Funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej MO w Kaliszu obawiali się zorganizowania na terenie tego miasta manifestacji w geście solidarności z duchownym. Dlatego tamtejszy SR złożył wniosek do Sądu Najwyższego (SN) w Warszawie o rozpatrzenie sprawy przez inny sąd równorzędny „z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości"[17]. Ostatecznie proces odbył się w Łodzi[18]. Aby zwiększyć możliwość kontrolowania przez MO i SB ruchu osobowego w okolicy sądu, rozprawy celowo dwukrotnie zaplanowano na sobotę (były jedynymi prowadzonymi w tych dniach). Mimo to do Łodzi przybyło wielu mieszkańców Kalisza i okolic (w tym działaczy Solidarności), którym jednak uniemożliwiono wejście na rozprawę, nie wydając im kart wstępu. Bezpieka poinformowała także o przyjeździe niektórych osób ich pracodawców[19]. O nieprzychylnym stosunku

[9] *Ibidem*.
[10] *Ibidem*.
[11] *Ibidem*, s. 316.
[12] Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, DzU 1969, nr 13, poz. 94, s. 144.
[13] *Ibidem*.
[14] *Ibidem*, s. 139.
[15] S. Dzierżek, *Gdy odwaga kosztowała*, Kraków 1991, s. 81.
[16] Więcej na temat okoliczności stworzenia szopki prezentowanej od 24 XII 1981 do 6 I 1982 r. w Kolegium oo. Jezuitów w Kaliszu zob. S. Dzierżek, *Gdy odwaga kosztowała…*, s. 36–41; G. Schlender, *NSZZ „Solidarność" Region Wielkopolska Południowa* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 4: *Polska zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 535–536.
[17] Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego w Warszawie (dalej: APWMTJ), Postanowienie SR w Kaliszu w sprawie przekazania do SN w Warszawie wniosku o rozważenie możliwości przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, 27 V 1982 r., b.p.
[18] Rozpatrywano też możliwość przeprowadzenia rozpraw w Przemyślu lub Suwałkach. S. Dzierżek, *Gdy odwaga kosztowała…*, s. 50, 55–61.
[19] Archiwum Instytutu Pmięci Narodowej w Łodzi (dalej: AIPN Łd), 0044/10, t. 2, Informacja KW MO w Kaliszu dla I sekretarza KW PZPR w Kaliszu na temat rozprawy przeciwko o. Stefanowi Dzierżkowi przed SR w Łodzi, 13 XII 1982 r., k. 350.

przedstawicieli władzy do oskarżonego świadczyło m.in. żądanie przewodniczącego składu sędziowskiego Sylwestra Olejniczaka, by kapłan przybył do sądu w ubraniu cywilnym, a nie w sutannie. Obrońcy złożyli wniosek o zmianę składu orzekającego, został on jednak oddalony[20]. W swoich wystąpieniach duchowny i jego adwokaci wielokrotnie wskazywali na dążenia komunistycznych władz do marginalizacji znaczenia Kościoła katolickiego i pozbawienia go prawa do zabierania głosu w sprawach dotyczących ogółu społeczeństwa[21]. Sąd odrzucił ich argumentację i skazał o. Dzierżka na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata[22]. Jako okoliczność obciążającą kapłana wskazał wysoką szkodliwość społeczną czynu, skutkującą „potencjalną możliwością nastąpienia zdarzeń godzących w spokój, ład i porządek publiczny" oraz „złą opinię w miejscu wykonywania […] funkcji" [*sic*!], pominął natomiast fakt, że szopka została zdemontowana na polecenie skazanego w następstwie decyzji wydanej przez prezydenta Kalisza, który domagał się nadania jej „charakteru religijnego"[23]. Wyrok sądu I instancji został podtrzymany przez łódzki SW, który odrzucił wnioski rewizyjne obrońców domagających się uniewinnienia kapłana[24].

Większość procesów organizowanych w samym woj. kaliskim nie miała tak spektakularnego przebiegu. Bezpośrednio po 13 grudnia 1981 r. przed SR stawały osoby oskarżone o „kontynuowanie działalności związkowej" i udział w strajkach będących protestem przeciwko decyzji komunistycznych władz o wprowadzeniu stanu wojennego. Należeli do nich członkowie Zarządu Regionu (ZR) Wielkopolski Południowej: Andrzej Węgrzyn i Wojciech Kościelniak, oraz etatowy pracownik ZR, Marek Węgrzyn. 13 grudnia 1981 r. w siedzibie Solidarności opracowali oni m.in. komunikaty o dalszym działaniu zarządu, represjach wobec działaczy oraz zniszczeniu związkowego sprzętu i dokumentacji, jak również odezwy do funkcjonariuszy MO i SB, zawierające wezwania do niestosowania przemocy[25]. Dla prokuratury okoliczność ta była wystarczającym powodem do wszczęcia śledztwa na podstawie art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym[26]. Po jednej rozprawie sąd w trybie zwykłym skazał Andrzeja Węgrzyna na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu

[20] S. Dzierżek, *Gdy odwaga kosztowała…*, s. 70, 108.

[21] AIPN Łd, 0044/10, t. 2, Informacja zastępcy komendanta KW MO ds. SB w Kaliszu ppłk. Jerzego Więckowskiego dla I sekretarza KW PZPR w Kaliszu i wojewody kaliskiego na temat rozprawy przeciwko o. Stefanowi Dzierżkowi przed SR w Łodzi, 12 I 1983 r., k. 354. Zob. APWMTJ, Przemówienie końcowe oskarżonego o. Stefana Dzierżka przed SR w Łodzi, 8 I 1983 r., b.p.

[22] W wyniku decyzji prezydenta Kalisza szopka została zdemontowana 6 I 1982 r. AIPN Łd, 52/73, Wyrok SR w Łodzi, 8 I 1983 r., k. 33–42. Zob. też: P. Zwiernik, *Wielkopolska i ziemia lubuska* [w:] S*tan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 672.

[23] AIPN Łd, 52/73, Wyrok SR w Łodzi, 8 I 1983 r., k. 41; APWMTJ, Spuścizna o. Stefana Dzierżka, 1.1.354.6, Decyzja Prezydenta Miasta Kalisza Andrzeja Spychalskiego, 29 XII 1981 r., b.p.

[24] *Wyrok SW w Łodzi wraz z uzasadnieniem*, 14 V 1983 r. [w:] S. Dzierżek, *Gdy odwaga kosztowała…*, s. 144–150; APWMTJ, Rewizja adwokata Zdzisława Kąkola do Wydziału Karno-Rewizyjnego SW w Łodzi od wyroku SR w Łodzi, 10 III 1983 r., b.p.; *ibidem*, Rewizja adwokata Andrzeja Grabińskiego do Wydziału Karno-Rewizyjnego SW w Łodzi od wyroku SR w Łodzi, 25 II 1983 r., b.p.

[25] AIPN Łd, 52/64, Protokół oględzin materiałów przejętych przez SB w siedzibie ZR NSZZ „Solidarność" Wielkopolski Południowej w Kaliszu, 18 XII 1981 r., k. 30–33. Więcej na temat wydarzeń z siedzibie ZR zob. J. Mosiński, *Wojna polsko-jaruzelska…*, s. 59–60.

[26] AIPN Łd, 52/64, Postanowienie wiceprokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka o wszczęciu śledztwa, 22 XII 1981 r., k. 3–4.

na 2 lata oraz grzywnę w wysokości 10 tys. zł, a Marka Węgrzyna i Kościelniaka na rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata i po 15 tys. zł grzywny[27]. Warta podkreślenia jest postawa sędziego Mariana Dubrewicza, który zgłosił zdanie odrębne. Uznał on, że przebywając od rana w siedzibie zarządu, oskarżeni nie znali zapisów dekretu o stanie wojennym, które wprowadzały sankcje karne za „kontynuowanie działalności związkowej", a działania swe podjęli w dobrej wierze[28]. Warto podkreślić, że był to jedyny proces polityczny, w którym Dubrewicz orzekał.

Rewizję od wyroku złożył obrońca Węgrzynów, domagając się ich uniewinnienia[29]. Jako że ponowne rozpatrzenie sprawy nastąpiło po formalnym zniesieniu stanu wojennego, SR umorzył postępowanie na podstawie zapisów ustawy o amnestii z 21 sierpnia 1983 r.[30] Bardziej skomplikowana okazała się sytuacja prawna trzeciego skazanego, przebywającego od 1982 r. na emigracji. Sąd jedynie zawiesił postępowanie wobec niego[31]. Ostatecznie Kościelniak został objęty ustawą o amnestii z 21 lipca 1984 r. dopiero w roku 1986[32].

Artykuł 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym Prokuratura Rejonowa (PR) w Kaliszu zastosowała również wobec Piotra Tumiłowicza[33], nauczyciela, a zarazem przewodniczącego koła NSZZ „Solidarność" w Gminnej Szkoły Zbiorczej w Stawiszynie. Wydarzenia z jego udziałem miały zdecydowanie mniejszy rezonans społeczny niż proces przedstawiony powyżej, świadkami ich byli bowiem wyłącznie pracownicy wspomnianej placówki. 14 grudnia 1981 r. oskarżony miał rozprowadzać na jej terenie pisma związkowe, wydane jednak przed wprowadzeniem stanu wojennego[34]. Ostatnia z wymienionych okoliczności nie uchroniła Tumiłowicza przed karą – został skazany w trybie zwyczajnym na 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata[35]. Obrońca zaskarżył wyrok, wskazując na niską szkodliwość społeczną czynu (Tumiłowicz sprzedał dwa egzemplarze pisma, których treść nie odnosiła się w żaden sposób do realiów stanu wojennego) i wnosząc o warunkowe umorzenie postępowania karnego[36]. SW przychylił się do wniosku, ustalając okres próby na 2 lata[37].

[27] W przypadku M. Węgrzyna i Kościelniaka karę grzywny sąd uznał za wykonaną ze względu na pobyt skazanych w areszcie. *Ibidem*, Wyrok SR w Kaliszu, 6 IV 1982 r., k. 258–260; *ibidem*, Uzasadnienie wyroku SR w Kaliszu, [6 IV 1982 r.], k. 289–291. Należy dodać, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie w 1982 r. wynosiło 11 631 zł, https://wskazniki.gofin.pl/8,126,1,przecietne-wynagrodzenie-za-lata-od-1950-r-do-2022-r.html (dostęp 1 III 2024 r.).

[28] *Ibidem*, Zdanie odrębne sędziego SR w Kaliszu Mariana Dubrewicza, 24 II 1983 r., k. 294–295.

[29] *Ibidem*, Rewizja mecenasa Zdzisława Kąkola do SW w Kaliszu od wyroku SR w Kaliszu, 16 II 1983 r., k. 296–297.

[30] *Ibidem*, Postanowienie SR w Kaliszu w przedmiocie zastosowania amnestii, 26 VIII 1983 r., k. 330–331.

[31] *Ibidem*, Pismo prokuratora PR w Kaliszu Zbigniewa Krysiaka do SR w Kaliszu, 27 III 1985 r., k. 336.

[32] *Ibidem*, Postanowienie SR w Kaliszu w przedmiocie zastosowania amnestii, 8 VIII 1986 r., k. 346.

[33] AIPN Łd, 0043/773, Postanowienie wiceprokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka o wszczęciu śledztwa, 19 XII 1981 r., k. 2–3.

[34] AIPN Łd, 52/72, Protokół przesłuchania podejrzanego przez wiceprokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka, 20 XII 1981 r., k. 28–31.

[35] *Ibidem*, Wyrok SR w Kaliszu, 5 III 1982 r., k. 64–65; *ibidem*, Uzasadnienie wyroku SR w Kaliszu, [5 III 1982 r.], k. 67–68.

[36] *Ibidem*, Rewizja mecenasa Zdzisława Kąkola do SW w Kaliszu od wyroku SR w Kaliszu, 25 V 1982 r., k. 71.

[37] *Ibidem*, Wyrok SW w Kaliszu wraz z uzasadnieniem, 24 VI 1982 r., k. 87–89.

Interesującym przykładem próby osądzenia działań podejmowanych bezpośrednio po wprowadzeniu stanu wojennego jest proces Henryka Bartczaka, Lecha Berezy i Andrzeja Nogaja, prowadzony w związku ze zorganizowaniem 17 grudnia 1981 r. w Fabryce Wyrobów Ażurowych „Haft" w Kaliszu strajku upamiętniającego rocznicę masakry robotników na Wybrzeżu w roku 1970. Akcja protestacyjna trwała zaledwie trzy minuty, co nie uchroniło jej organizatorów od zagrożenia odpowiedzialnością karną (art. 46 pkt 2 dekretu o stanie wojennym)[38]. Po czterech rozprawach, w trakcie których przesłuchano 25 świadków, głównie kobiet, kaliski SR uniewinnił oskarżonych[39]. W uzasadnieniu wyroku wskazał na brak możliwości stwierdzenia, że przerwa w pracy miała charakter strajku i potraktował ją, zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonych, jako „uczczenie i przypomnienie wydarzeń grudniowych 1970 r."[40] Bezskuteczna okazała się rewizja prokuratorska, skierowana do SW w Kaliszu[41]. Co ciekawe, ten ostatni przed wydaniem rozstrzygnięcia skierował do SN wniosek o dokonanie wykładni prawnej w kwestii, czy przerwanie pracy wyczerpywało dyspozycje art. 46 ust. 2[42] wspomnianego dekretu. SN odmówił udzielenia odpowiedzi, argumentując, iż rozstrzygnięcie, „czy konkretne zachowanie się oskarżonego stanowi przestępstwo", leży w gestii sądu orzekającego[43]. Ostatecznie utrzymano w mocy wyrok sądu I instancji[44].

Jako kontynuację działalności związkowej prokuratura potraktowała również zorganizowanie przez członków Solidarności zbiórki pieniędzy dla rodzin internowanych pracowników FWR „Runotex"[45]. Wyrok w sprawie za czyny popełnione w styczniu 1982 r. zapadł niemal półtora roku później, a więc już po formalnym zawieszeniu stanu wojennego. Wpłynęło to zapewne na postawę składu orzekającego, który uniewinnił oskarżonych, traktując pomoc finansową dla wielodzietnych rodzin jako działania humanitarne, prowadzone w sposób spontaniczny i niebędące w żadnej mierze wynikiem członkostwa w „zawieszonym związku"[46]. PR zażądała uchylenia wyroku i umorzenia postępowania na podstawie ustawy amnestyjnej z 21 lipca 1983 r.[47] Działanie to świadczyło o gorliwości i złej woli śledczego, realizacja jego wniosku skutkowałaby bowiem wyłącznie formalnym skazaniem oskarżonych, bez możliwości wykonania kary. W zaistniałej sytuacji SW w Kaliszu utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji[48].

[38] AIPN Łd, 52/74, Wniosek naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Kaliszu do Prokuratury Rejonowej w Kaliszu o wszczęcie postępowania w trybie doraźnym, 21 XII 1981 r., k. 20.

[39] *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko Henrykowi Bartczakowi, Lechowi Berezie i Andrzejowi Nogajowi sporządzony przez wiceprokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka, 20 II 1982 r., k. 132–136; *ibidem*, Wyrok SR w Kaliszu, 11 VI 1982 r., k. 261–262.

[40] *Ibidem*, Uzasadnienie wyroku SR w Kaliszu, 11 VI 1982 r., k. 273–276.

[41] *Ibidem*, Wyrok z uzasadnieniem SW w Kaliszu, 17 II 1983 r., k. 313–317.

[42] *Ibidem*, Postanowienie SW w Kaliszu, 16 XI 1982 r., k. 296–297.

[43] *Ibidem*, Postanowienie SN w Warszawie, 19 I 1983 r., k. 302.

[44] *Ibidem*, Wyrok SW w Kaliszu wraz z uzasadnieniem, 17 II 1983 r., k. 313–316.

[45] AIPN Łd, 52/71, Akt oskarżenia przeciwko Krystynie Buchnajzer, Genowefie Gorzkiewicz i Janowi Stanisławskiemu sporządzony przez wiceprokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka, 30 VI 1982 r., k. 156–159.

[46] *Ibidem*, Wyrok SR w Kaliszu, 16 V 1983 r., k. 254–255; *ibidem*, Uzasadnienie wyroku SR w Kaliszu, [16 V 1983 r.], k. 261–262.

[47] *Ibidem*, Rewizja zastępcy prokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka od wyroku SR w Kaliszu, 22 IX 1983 r., k. 264–266.

[48] *Ibidem*, Wyrok SW w Kaliszu wraz z uzasadnieniem, 27 X 1983 r., k. 288–291.

Procesy dotyczyły czynów popełnionych nie tylko bezpośrednio po wprowadzeniu stanu wojennego, lecz także w kolejnych miesiącach jego obowiązywania. Podstawy prawne pozostawały niezmienione, jednak można dostrzec dalszą, korzystną dla podsądnych, zmianę sposobu orzekania. Na podstawie art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym PR w Kaliszu oskarżyła Wiesława Chossę, byłego wiceprzewodniczącego koła nr 3 w Wielkopolskich Zakładach Elektronicznych „Telkom-Teletra" w Poznaniu, który rozkleił w Kaliszu ulotki o treści: „Nowym związkom – nie, nie, nie"[49]. SR odstąpił od rozpatrzenia sprawy w trybie doraźnym i uniewinnił oskarżonego[50]. W uzasadnieniu argumentował, że po wprowadzeniu ustawy o związkach zawodowych z 8 października 1982 r. – unieważniającej rejestrację NSZZ „Solidarność" z roku 1980 – oskarżony nie mógł dzień później „dokonać przestępstwa, będąc członkiem zawieszonego związku"[51]. Wykładnię tę podważyła prokuratura, stwierdzając, iż ustawa weszła w życie dopiero z dniem jej formalnego ogłoszenia, tj. 11 października. SW, pomimo stwierdzenia, że uzasadnienie uniewinnienia było błędne, utrzymał w mocy wyrok sądu niższej instancji. Przyjął bowiem, że działalność Chossy nie wynikała z „wcześniejszych ustaleń organu związkowego", którego istnienie regulował statut, lecz wyłącznie z osobistej inicjatywy podsądnego[52]. Nie ulega wątpliwości, że interpretacja zastosowana w tym przypadku przez sędziów w obu instancjach była dla oskarżonego bardzo korzystna i świadczyła o głębokim przywiązaniu orzekających do analizy stanu faktycznego.

Jak wspomniano powyżej, wymiar sprawiedliwości wykorzystywał do karania za działania o charakterze politycznym także zapisy kodeksu karnego. Jako działanie „nawołujące do wystąpienia przeciwko obowiązującemu porządkowi prawnemu", tj. naruszenie art. 282 kk, prokuratura zakwalifikowała wykonanie popularnego w latach osiemdziesiątych XX w. napisu: „Uwolnić Lecha, uwięzić Wojciecha"[53]. Co więcej, postępowanie miało być prowadzone w trybie doraźnym ze względu na istotne narażenie interesu bezpieczeństwa państwa[54]. Ostatecznie Wojciech Wanat i Stanisław Ciupek zostali skazani w trybie zwyczajnym na 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata oraz kary grzywny w wysokości odpowiednio 31 tys. i 62 tys. zł, przy czym na ich poczet zaliczono pobyt w areszcie[55]. Wkrótce sąd odstąpił od stosowania amnestii wobec skazanych na podstawie ustawy z 21 lipca 1983 r., termin warunkowego

[49] AIPN Łd, 52/65, Protokół przesłuchania Wiesława Chossy, 10 X 1982 r., k. 72–74.

[50] *Ibidem*, Akt oskarżenia PR w Kaliszu przeciwko Wiesławowi Chossie, 28 X 1982 r., k. 131–134; *ibidem*, Wyrok SR w Kaliszu, 17 XI 1982 r., k. 169–170.

[51] *Ibidem*, Uzasadnienie wyroku SR w Kaliszu, [17 XI 1982 r.], k. 173–174.

[52] *Ibidem*, Wyrok SW w Kaliszu, 28 I 1983 r., k. 192; *ibidem*, Wyrok z uzasadnieniem SW w Kaliszu, 28 I 1983 r., k. 208–209.

[53] AIPN Łd, 188/2, Postanowienie wiceprokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka o wszczęciu śledztwa, 10 V 1982 r., k. 25–26.

[54] *Ibidem*, Postanowienie wiceprokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka o prowadzeniu postępowania w trybie doraźnym, 10 V 1982 r., k. 33. Po dwóch tygodniach prokuratura zrezygnowała z prowadzenia śledztwa w trybie doraźnym ze względu na stwierdzenie przez specjalistów stopnia upośledzenia u jednego z oskarżonych. *Ibidem*, Postanowienie wiceprokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka o uchyleniu postanowienia o prowadzeniu postępowania w trybie doraźnym, 24 V 1982 r., k. 135–136.

[55] *Ibidem*, Wyrok SR w Kaliszu, 15 III 1983 r., k. 433–434.

zawieszenia kar upływał bowiem wcześniej niż przewidziany we wspomnianym akcie prawnym (31 grudnia 1985 r.)[56].

Ogłoszenie amnestii w związku ze zniesieniem stanu wojennego uchroniło przed skazaniem Adama Marcinkowskiego. Prokuratura zarzuciła mu – na podstawie art. 273 §1 kk – rozpowszechnianie „fałszywych wiadomości mogących wyrządzić poważną szkodę dla interesów PRL". W ten sposób oskarżyciel zinterpretował odczytywanie na głos na placu budowy „Magazynu Polski Walczącej", wydawanego przez Tymczasowy Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność" Regionu Wielkopolska Południowa[57]. Marcinkowskim już wcześniej interesowała się SB i organy ściągania, m.in. w związku z kolportowaniem wydawnictw związkowych[58]. Akt oskarżenia trafił do sądu, ten jednak umorzył sprawę, powołując się na wspomnianą wyżej ustawę amnestyjną[59].

Sprawy o charakterze politycznym rozpatrywały również sądy rejonowe mające siedzibę poza stolicą województwa. W Jarocinie odbył się proces Jerzego Walczaka i Leszka Dąbrowskiego, którym zarzucono naruszenie odpowiednio art. 46 ust. 1 i art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym[60]. Pierwszy z oskarżonych, jako przewodniczący Komisji Zakładowej (KZ) NSZZ „Solidarność" w Jarocińskich Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Jaroma", 14 grudnia 1981 r. zwołał zebranie członków związku, na którym przedstawił stanowisko Komisji Krajowej w sprawie konieczności przeprowadzenia strajku w obronie Solidarności i jej członków w przypadku wprowadzenia stanu wyjątkowego. Sąd uznał działaczy za winnych zarzucanych im czynów, jednak w odniesieniu do Walczaka zdecydował o niewymierzeniu kary, stosując art. 46 ust. 7 dekretu o stanie wojennym, dopuszczający takie działanie „wobec sprawcy przestępstwa określonego w [art. 46] ust. 1 i 2, który dobrowolnie odstąpił od udziału w działalności, strajku lub akcji protestacyjnej i starał się nakłonić do tego pozostałych uczestników tej działalności, strajku lub akcji". Natomiast Dąbrowski został skazany na podstawie art. 46 ust. 1 (nastąpiła zatem zmiana kwalifikacji czynu) na 1,5 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata i 20 tys. zł grzywny, uznano bowiem, choć brakowało na to dowodów, że wzywał do udziału w strajku i publicznie wyrażał niezadowolenie z powodu braku gotowości członków Solidarności do obrony związku[61]. Odpowiedzią była rewizja od wyroku, w której prokurator zażądał 1,5 roku bezwzględnego pozbawienia wolności dla

[56] *Ibidem*, Protokół posiedzenia SR w Kaliszu, 23 XI 1983 r., k. 447–448.

[57] AIPN Łd, 188/1, Postanowienie podprokurator PR w Kaliszu Barbary Kubik-Serowik o przedstawieniu zarzutów, 20 V 1983 r., k. 61–62.

[58] Marcinkowski został wcześniej ukarany grzywną przez kolegium w Goszczanowie (woj. sieradzkie) za organizowanie zbiórki pieniędzy dla internowanego działacza NSZZ „Solidarność". Orzeczenie podtrzymało kolegium II instancji, *ibidem*, Orzeczenie Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Gminy w Goszczanowie wraz z uzasadnieniem, 23 II 1982 r., k. 99–100; *ibidem*, Orzeczenie kolegium II instancji (wojewódzkiego) w Sieradzu wraz z uzasadnieniem, 29 III 1982 r., k. 97–98.

[59] *Ibidem*, Postanowienie SR w Kaliszu o umorzeniu postępowania karnego, 8 VIII 1983 r., k. 133.

[60] AIPN Łd, 423/1, t. 1, Akt oskarżenia wobec Jerzego Walczaka i Leszka Dąbrowskiego sporządzony przez wiceprokuratora PR w Jarocinie Janusza Roszewskiego, 23 I 1982 r., k. 124–127. W końcu lat osiemdziesiątych Roszewski był sędzią, a następnie prezesem SR w Jarocinie, AIPN Łd, 537/123 373, Akta paszportowe Janusza Roszewskiego.

[61] AIPN Łd, 423/1, t. 1, Wyrok SR w Jarocinie wraz z uzasadnieniem, 22 II 1982 r., k. 225–229.

Walczaka i dwukrotnie dłuższej kary dla Dąbrowskiego[62]. Kaliski SW ocenił uzasadnienie postanowienia sądu I instancji jako niewystarczające w zakresie przedstawienia toku rozumowania składu orzekającego przy analizie winy oskarżonych i zwrócił sprawę do SR w Jarocinie w celu ponownego rozpatrzenia[63], ten zaś uznał wprawdzie, że obaj są winni, lecz jednocześnie nie wymierzył kary[64]. Należy podkreślić, że był to jedyny na terenie woj. kaliskiego przypadek odstąpienia od orzeczonej kary. Wpływ na decyzję w odniesieniu do Walczaka bez wątpienia miały pozytywne opinie kierowane m.in. przez zakładową instancję PZPR do prokuratury i sądu. Podkreślano w nich brak jego zgody na przystąpienie do ogólnopolskiego strajku ostrzegawczego organizowanego 27 października 1981 r.[65] Ponowna rewizja prokuratorska okazała się bezskuteczna, gdyż SW utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji, zmieniając jedynie podstawę prawną w odniesieniu do Dąbrowskiego na art. 46 ust. 7 dekretu o stanie wojennym [66].

Mniej złożony przebieg miał proces Kazimierza Obsadnego i Romana Pawłowskiego, prowadzony przed SR w Kępnie. Oskarżeni usiłowali 1 maja 1982 r. w Ostrzeszowie włączyć się do pochodu z transparentem: „Wznowić działalność NSZZ »Solidarność«"[67]. Na podstawie zapisów art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym, prokurator wszczął śledztwo, traktując ich czyn jako prowadzenie akcji protestacyjnej przeciw zawieszeniu związku[68]. Obaj działacze (przed 13 grudnia 1981 r. byli przewodniczącymi KZ w swych zakładach pracy, Obsadny zaś dodatkowo był przewodniczącym ostrzeszowskiej Międzyzakładowej Komisji Porozumiewawczej) wyjaśniali, że przygotowanie transparentu – wobec braku dostępu do środków masowego przekazu – było wyłącznie formą udziału w prowadzonej wówczas dyskusji na temat przyszłości ruchu związkowego, a nie sprzeciwem wobec zawieszenia NSZZ „Solidarność"[69]. Sąd, choć nie ocenił czynu jako kontynuacji działalności związkowej, lecz jedynie jako organizowanie akcji protestacyjnej (art. 46 ust. 2), orzekł karę 1 roku (Obsadny) oraz 8 miesięcy (Pawłowski) pozbawienia wolności, w obu przypadkach w zawieszeniu na 2 lata[70]. Wskutek rewizji obrony, doma-

[62] *Ibidem*, Rewizja wiceprokuratora PR w Jarocinie Janusza Roszewskiego od wyroku SR w Jarocinie, 2 IV 1982 r., k. 247–249.

[63] *Ibidem*, Wyrok SW w Kaliszu wraz z uzasadnieniem, 18 V 1982 r., k. 275–280.

[64] Wobec Walczaka sąd ponownie zastosował art. 46 ust. 7 dekretu o stanie wojennym, natomiast wobec Dąbrowskiego – art. 15 kk („Nie podlega karze za przygotowanie, kto dobrowolnie od niego odstąpił, w szczególności niszcząc przygotowane środki lub zapobiegając skorzystaniu z nich w przyszłości"), *ibidem*, Wyrok SR w Jarocinie, 3 XI 1982 r., k. 340; *ibidem*, Uzasadnienie wyroku SR w Jarocinie, [3 XI 1982 r.], k. 349–353.

[65] *Ibidem*, Wniosek I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR Kazimierza Olszewskiego do PR w Jarocinie, 23 XII 1981 r., k. 81; *ibidem*, Opinia kierownika Zakładu Przygotowania Kadr JZPML „Jaroma" w Jarocinie Kazimierza Olszewskiego na temat Jerzego Walczaka, 17 V 1982 r., k. 274.

[66] *Ibidem*, Rewizja wiceprokuratora PR w Jarocinie Janusza Roszewskiego od wyroku SR w Jarocinie, 14 II 1982 r., k. 247–249; *ibidem*, t. 2, Wyrok SW w Kaliszu wraz z uzasadnieniem, 10 III 1983 r., k. 31–35.

[67] Więcej na temat inwigilacji Obsadnego przez SB zob. G. Schlender, *NSZZ „Solidarność" Region Wielkopolska Południowa…*, s. 525.

[68] AIPN Łd, 41/1, Wniosek wiceprokuratora PR w Ostrowie Wielkopolskim Zbigniewa Szymoniaka o wszczęcie śledztwa, 4 V 1982 r., k. 24.

[69] *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko Kazimierzowi Obsadnemu i Romanowi Pawłowskiemu sporządzony przez wiceprokuratora PR w Ostrowie Wielkopolskim Zbigniewa Szymoniaka, 30 VII 1982 r., k. 50–51.

[70] *Ibidem*, Wyrok SR w Kępnie, 2 II 1983 r., k. 84; *ibidem*, Uzasadnienie wyroku SR w Kępnie, [2 II 1983 r.], k. 87–88.

gającej się uniewinnienia skazanych, SW obniżył wymiar kar w przypadku pierwszego z nich do 10 miesięcy, drugiego zaś – do 7, z utrzymaniem zawieszenia na 2 lata[71]. Kilka tygodni później sąd odstąpił od zastosowania wobec nich zapisów amnestii z 1983 r., ponieważ termin warunkowego zawieszenia kar upływał wcześniej niż przewidziany w przywołanej ustawie[72].

Podobną motywacją, jak skazani przez SR w Jarocinie, kierował się Czesław Guździoł, były przewodniczący KZ w Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz" w Pleszewie. W maju 1982 r. opracował on petycję do przewodniczącego WRON Wojciecha Jaruzelskiego z żądaniem zniesienia stanu wojennego, uwolnienia działaczy Solidarności oraz zawieszenia dyskusji na temat przyszłości ruchu związkowego do momentu przywrócenia jej statutowej działalności[73]. PR w Ostrowie Wielkopolskim postawiła mu zarzut z art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym[74]. W czerwcu 1982 r. tamtejszy sąd skazał go na 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, jednak w wyniku rewizji obrony 9 czerwca 1983 r. związkowiec został uniewinniony przez SW w Kaliszu. Internowanie, a następnie śledztwo i proces przyczyniły się jednak do rozwoju choroby Guździoła, który zmarł trzy miesiące później. W mowie pożegnalnej wygłoszonej podczas uroczystości pogrzebowych wprost oskarżono SB o przyczynienie się do jego zgonu[75].

Interesująco wyglądała sytuacja w przypadku spraw prowadzonych w I instancji przez SW w Kaliszu. Większość z nich dotyczyła wydarzeń rozgrywających się bezpośrednio po 13 grudnia 1981 r. Jedyny prawomocny wyrok bezwzględnego pozbawienia wolności w sprawach o charakterze politycznym, prowadzonych w woj. kaliskim w okresie stanu wojennego, został wydany w sprawie Henryka Wysockiego, sekretarza wieruszowskiej Międzyzakładowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność", który 14 grudnia 1981 r. sporządził na kartce formatu A4 napis informujący o zniszczeniu gabloty związku przez funkcjonariuszy MO. Na podstawie art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym sąd skazał go w trybie zwyczajnym na 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na 3 lata oraz 10 tys. zł grzywny[76]. Na wniosek prokuratury SN odwiesił karę więzienia i orzekł 1,5 roku pozbawienia wolności, darując przy tym grzywnę[77]. Wysocki nie poszedł jednak za kraty z powodu wniosku adwokata o zawieszenie wykonania kary ze względu na stan zdrowia jego klienta[78]. Warto przypomnieć, że skazani mieli możliwość

[71] *Ibidem*, Wyrok SW w Kaliszu wraz z uzasadnieniem, 23 V 1983 r., k. 117–119.

[72] *Ibidem*, Protokół posiedzenia SR w Kępnie, 17 VIII 1983 r., k. 122.

[73] AIPN Łd, 0043/782, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału V KW MO w Kaliszu do naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Kaliszu, 2 VI 1982 r., k. 2. W zasobie archiwalnym IPN nie zachowały się akta sądowe dotyczące sprawy Guździoła.

[74] *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Kaliszu do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie, 24 VI 1982 r., k. 7.

[75] G. Schlender, *NSZZ „Solidarność" w województwie kaliskim…*, s. 251.

[76] AIPN Łd, 52/17, t. 1, Wyrok SW w Kaliszu, 5 I 1982 r., k. 44; *ibidem*, Odpis uzasadnienia wyroku SW w Kaliszu, [5 I 1982 r.], k. 53–54.

[77] *Ibidem*, Rewizja PR w Kępnie do IK SN w Warszawie od wyroku SW w Kaliszu, 19 I 1982 r., k. 59–60; *ibidem*, Wyrok SN w Warszawie wraz z uzasadnieniem, 6 III 1982 r., k. 70–71, 87–88.

[78] Wysocki miał odbywać karę w Areszcie Śledczym w Ostrowie Wielkopolskim, jednak jej odbycie zostało odroczone do 16 X 1982 r., a następnie do 16 IV 1983 r., *ibidem*, Odpis postanowienia SW w Kaliszu w przedmiocie

ubiegania się o prawo łaski stosowane przez Radę Państwa. W przypadku woj. kaliskiego taka procedura była konieczna właśnie w omawianym przypadku. „Kolektywny prezydent" skorzystał ze swych prerogatyw, zawieszając resztę kary na 3 lata[79].

Przed sądem stanęła także Teresa Szymańska, również oskarżona na podstawie art. 46 ust. 1. Przejawem „kontynuowania działalności związkowej" miało być zniszczenie 14 grudnia 1981 r. dokumentacji komisji zakładowej Solidarności w Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy „Nakładnik" w Kaliszu[80]. Po dwudniowym śledztwie i jednej rozprawie została skazana w trybie zwykłym na 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata oraz 10 tys. zł grzywny[81].

Na uwagę zasługuje przebieg procesu Andrzeja Gajewskiego, sądzonego za zorganizowanie 14 grudnia 1981 r. półgodzinnego strajku w FWR „Runotex" i próbę zorganizowania kolejnego protestu[82]. Doszło wówczas do rzadko praktykowanej zmiany przez przewodniczącego składu orzekającego kwalifikacji zarzucanego czynu z art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym na art. 50 ust. 1 tego aktu prawnego. Dodatkowo sąd – wbrew wnioskowi prokuratury – odstąpił od trybu doraźnego[83]. Pozwoliło to na wydanie zaskakująco niskiego wyroku pozbawienia wolności, tj. zaledwie trzech tygodni aresztu za udział w strajku (a nie jego organizację), który „miał charakter fragmentaryczny na skutek przerwania pracy tylko przez niektórych pracowników na niektórych oddziałach"[84]. Po ogłoszeniu wyroku wiceprezes SW Tadeusz Czemplik został wezwany do Ministerstwa Sprawiedliwości, jednak po przeanalizowaniu akt sprawy nie znaleziono podstaw do wyciągnięcia wobec niego konsekwencji służbowych[85]. Gdy SN nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy[86], SW – na podstawie art. 18 §1 kk („Odpowiada za podżeganie, kto chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, nakłania ją do tego"), w związku z art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym – skazał Gajewskiego na 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, nie znajdując dowodów na udział w strajku, a następnie oddalając rewizje obrońcy i prokuratora[87].

Ostatni z procesów politycznych prowadzonych w I instancji przez kaliski SW dotyczył wspomnianego już w niniejszym artykule Marka Węgrzyna. Tym razem stanął on przed

odroczenia wykonania kary, 15 IV 1982 r., k. 98; *ibidem*, Odpis postanowienia SW w Kaliszu w przedmiocie odroczenia wykonania kary, 8 XI 1982 r., k. 111.

[79] *Ibidem*, Wyciąg z uchwały Rady Państwa dotyczącej zastosowania prawa łaski, 12 V 1983 r., k. 124.

[80] AIPN Łd, 52/18, Postanowienie wiceprokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka o prowadzeniu dochodzenia w trybie doraźnym, 9 II 1982 r., k. 68.

[81] *Ibidem*, Wyrok SW w Kaliszu, 1 III 1982 r., k. 143–144; *ibidem*, Uzasadnienie wyroku SW w Kaliszu, [1 III 1982 r.], k. 155–157.

[82] J. Mosiński, *Wojna polsko-jaruzelska…*, s. 77–78.

[83] AIPN Łd, 0043/786, Postanowienie wiceprokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka o wszczęciu śledztwa, 19 XII 1981 r., k. 3.

[84] AIPN Łd, 52/19, Wyrok SW w Kaliszu, 6 I 1982 r., k. 146–147; *ibidem*, Uzasadnienie wyroku SW w Kaliszu, [6 I 1982 r.], k. 155–158.

[85] S. Dzierżek, *Gdy odwaga kosztowała…*, s. 60–61.

[86] AIPN Łd, 52/19, Rewizja zastępcy prokuratora PR w Kaliszu Zbigniewa Krysiaka od wyroku SW w Kaliszu, 18 I 1982 r., k. 166–169; *ibidem*, Wyrok IK SN w Warszawie wraz z uzasadnieniem, 6 III 1982 r., k. 178–187.

[87] *Ibidem*, Wyrok SW w Kaliszu, 21 VI 1982 r., k. 283–284; *ibidem*, Uzasadnienie wyroku SW w Kaliszu, [21 VI 1982 r.], k. 298–301; *ibidem*, Postanowienie SW w Kaliszu w sprawie oddalenia wniosków o rewizję, 28 VII 1982 r., k. 312.

sądem za sporządzenie, podczas pobytu w areszcie w Ostrowie Wielkopolskim (w związku ze sprawą prowadzoną przez SR w Kaliszu), grypsu do Kościelniaka z rozważaniami na temat możliwości oporu po wprowadzeniu stanu wojennego[88]. Prokuratura „tradycyjnie" wszczęła postępowanie w trybie doraźnym. Węgrzyn został jednak skazany w trybie zwykłym z art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym na 6 miesięcy pozbawienia wolności, z zaliczeniem na poczet kary części pobytu w ostrowskim areszcie, tj. okresu od ponownego zatrzymania w związku z opisywaną w tym miejscu sprawą[89]. Wyrok ten za niewspółmiernie niski w stosunku do popełnionego czynu uznał prokurator, który w rewizji żądał 3 lat pozbawienia wolności[90]. SN przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia[91]. Tym razem SW uniewinnił Węgrzyna, uznając – zgodnie z treścią rewizji złożonej uprzednio do SN przez obronę – iż zarzucany mu czyn nie wyszedł „poza stadium usiłowania bez jednakże wymaganej bezpośredniości"[92]. Prokurator raz jeszcze złożył rewizję, która skutkowała ponownym rozpatrzeniem sprawy, gdyż w ocenie SN sąd I instancji dopuścił się uchybień procesowych w zakresie zbierania materiału dowodowego, tj. rozbieżności między treścią zeznań składanych przez świadków w toku śledztwa i tym, co mówili podczas rozprawy[93]. Upór prokuratury znowu okazał się bezskuteczny, gdyż SW ostatecznie umorzył postępowanie ze względu na popełnienie przestępstwa w okresie stanu wojennego, tj. objęcia czynu zapisami ustawy amnestyjnej z 21 lipca 1983 r.[94]

WOJSKOWY WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI WOBEC PRZEJAWÓW OPORU SPOŁECZNEGO NA TERENIE WOJ. KALISKIEGO

Skutecznym narzędziem represjonowania działaczy i sympatyków Solidarności były prokuratury i sądy wojskowe. Jako „rozpowszechnianie fałszywych wiadomości" mogących wywołać „niepokój publiczny" (art. 48 ust. 2–3 dekretu o stanie wojennym) zostało zakwalifikowanie przez wrocławską Wojskową Prokuraturę Garnizonową (WPG) zapisywanie w kwietniu 1982 r. przez internowanego Andrzeja Bussego (przewodniczącego KZ w Zakładzie Energetycznym w Zielonej Górze) tekstów piosenek, z którymi mieli możliwość zapoznać się inni osadzeni[95]. Podstawą do wszczęcia dochodzenia była skarga złożona

[88] AIPN Łd, 52/20, Odpis tekstu sporządzonego przez oskarżonego Marka Węgrzyna, [19 II 1982 r.], k. 10–11.

[89] *Ibidem*, Postanowienie wiceprokuratora PR w Kaliszu o prowadzeniu postępowania w trybie doraźnym, 6 IV 1982 r., k. 51; AIPN, 754/187, Wyrok SW w Kaliszu wraz z uzasadnieniem, 8 V 1982 r., k. 8–15.

[90] *Ibidem*, Rewizja zastępcy prokuratora PR w Kaliszu Zbigniewa Krysiaka od wyroku SW w Kaliszu, 14 VIII 1982 r., k. 2–4.

[91] AIPN Łd, 52/20, Wyrok IK SN w Warszawie wraz z uzasadnieniem, 20 X 1982 r., k. 235–239.

[92] AIPN, 754/187, Rewizja adwokata Zdzisława Kąkola do SN w Warszawie od wyroku SW w Kaliszu, 20 VIII 1982 r., k. 5–7; AIPN Łd, 52/20, Wyrok SW w Kaliszu, 18 III 1983 r., k. 269–270; *ibidem*, Uzasadnienie wyroku SW w Kaliszu, [18 III 1983 r.], k. 273–275.

[93] *Ibidem*, Rewizja zastępcy prokuratora PR w Kaliszu Zbigniewa Krysiaka od wyroku SW w Kaliszu, 20 VII 1983 r., k. 279–281; *ibidem*, Wyrok IK SN w Warszawie wraz z uzasadnieniem, 26 VII 1983 r., k. 292–297.

[94] *Ibidem*, Postanowienie SW w Kaliszu w przedmiocie zastosowania amnestii, 8 XI 1983 r., k. 302–304.

[95] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 35/184, Postanowienie podprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej (dalej: WPG) we Wrocławiu ppor. Mariana Olejarnika o przedstawieniu zarzutów, 28 IV 1982 r., k. 4.

do WPG przez komendanta Ośrodka Odosobnienia w Ostrowie Wielkopolskim, który chóralne śpiewy „piosenek o treściach szkalujących władze PRL i państwa sojusznicze" na placu spacerowym potraktował jako zakłócanie spokoju[96]. Świadkami wydarzeń mieli być nie tylko internowani i aresztanci, lecz także kilkudziesięciu przechodniów znajdujących się poza murami aresztu. Ze względu na to, że czyn uznano za szczególnie niebezpieczny, śledztwo prowadzono w trybie doraźnym, a wobec Bussego wydano nakaz tymczasowego aresztowania[97]. Oskarżyciel żądał kary pozbawienia wolności na 4 lata i praw publicznych na 3 lata. Sąd ŚOW we Wrocławiu – rozpatrując sprawę w trybie doraźnym na sesjach wyjazdowych w SR w Ostrowie Wielkopolskim – umorzył postępowanie, uznając, że intencją oskarżonego nie było wywołanie niepokoju publicznego, działał on bowiem na terenie aresztu śledczego, który nie był miejscem publicznym. Ponadto jako niewiarygodne potraktował zeznania funkcjonariusza Straży Więziennej, który stwierdził, że śpiew wywołał aplauz osób znajdujących się na pobliskim przystanku autobusowym[98]. Naczelna Prokuratura Wojskowa zrezygnowała z wniesienia rewizji nadzwyczajnej, uznając, że brak było dowodów pozwalających na skazanie Bussego, i wskazując na bierność funkcjonariuszy nadzorujących spacer internowanych wobec ich zachowania[99].

Podobną kwalifikację prawną (art. 48 ust. 3 dekretu o stanie wojennym) wrocławska WPG zastosowała wobec Edwarda Grzelińskiego, Mirosławy Mencel i Wojciecha Przybylskiego, którym zarzucono druk na terenie Kalisza ulotek krytykujących ustawę z 8 października 1982 r. o związkach zawodowych oraz oddających hołd ofiarom i prześladowanym w czasie stanu wojennego[100]. Sąd ŚOW odstąpił od trybu doraźnego, uznając, że stopień szkodliwości popełnionego czynu nie był „szczególnie wysoki". Grzeliński i Mencel zostali skazani na 2 lata, Przybylski zaś na 1,5 roku – wszyscy w zawieszeniu na 3 lata. W uzasadnieniu wyroku sąd wskazał, że względnie łagodne potraktowanie oskarżonych było nie tylko rezultatem wyrażonej przez nich skruchy, lecz także skutkiem „procesu normalizacji życia społecznego w kraju"[101].

Artykuł 48 ust. 2–4 dekretu o stanie wojennym zastosowano wobec Mieczysława Roszki, przewodniczącego KZ w Zakładach Automatyki Przemysłowej „Mera" w Ostrowie Wielkopolskim[102]. W październiku 1982 r. oskarżony drukował w tym mieście ulotki

[96] AIPN Wr, 101/6511, Notatka komendanta Ośrodka Internowania w Ostrowie Wielkopolskim mjr. Ryszarda Bartczaka dla WPG we Wrocławiu, 22 IV 1982 r., k. 2–4.

[97] AIPN Wr, 35/184, Postanowienie podprokuratora WPG we Wrocławiu ppor. Włodzimierza Przysłupskiego o wszczęciu śledztwa w trybie doraźnym, 26 IV 1982 r., k. 3; *ibidem*, Postanowienie podprokuratora WPG we Wrocławiu ppor. Mariana Olejarnika o tymczasowym aresztowaniu, 28 IV 1982 r., k. 5.

[98] *Ibidem*, Karta udziału w postępowaniu sądowym przed Sądem Śląskiego Okręgu Wojskowego (dalej: ŚOW) we Wrocławiu, b.d., k. 26; *ibidem*, Wyrok Sądu ŚOW we Wrocławiu wydany podczas sesji wyjazdowej w Ostrowie Wielkopolskim, 14 VI 1982 r., k. 30–38.

[99] *Ibidem*, Pismo prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej do Wojskowego Prokuratora Garnizonowego we Wrocławiu, 26 XI 1982 r., k. 45.

[100] AIPN Wr, 35/273, Postanowienie podprokuratora WPG we Wrocławiu ppor. Włodzimierza Przysłupskiego o wszczęciu śledztwa w trybie doraźnym, 5 XI 1982 r., k. 2; AIPN Wr, 101/887, Ulotka „Związkowcy Regionu Wielkop[olska] Południowa", 5 XI 1982 r., k. 8; *ibidem*, Ulotka „Układamy krzyż kwietny", 5 XI 1982 r., k. 9.

[101] AIPN Wr, 35/273, Wyrok Sądu ŚOW we Wrocławiu wraz z uzasadnieniem, 27 XII 1982 r., k. 54–56.

[102] AIPN Wr, 101/891, Akt oskarżenia sporządzony przez podprokuratora WPG we Wrocławiu ppor. Włodzimierza Przysłupskiego, 30 XI 1982 r., k. 224–227. Wcześniej Roszka został skazany przez Kolegium ds. Wykroczeń

sygnowane przez „Szefa" nieistniejącego „Komitetu Oporu". Wrocławski sąd skazał go za to na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata[103]. Powodem zastosowania zawieszenia kary była, obok okoliczności wskazanych w procesie Grzelińskiego, Mencel i Przybylskiego, trudna sytuacja materialna pięcioosobowej rodziny Roszki, a nie stwierdzenie przez sąd nieistnienia wyżej wymienionej struktury – w trakcie procesu ta ostatnia kwestia w ogóle nie była wyjaśniana[104]. Co ciekawe, jeden ze świadków został poinstruowany przez anonimowego przedstawiciela Sądu ŚOW, jak zeznawać w sposób korzystny dla oskarżonego, który w toku postępowania wziął na siebie całą winę[105]. Później, aż do formalnego zniesienia stanu wojennego, przed Sądem ŚOW nie odbyła się już żadna rozprawa z udziałem oskarżonych z woj. kaliskiego.

ANALIZA STATYSTYCZNA ORZECZNICTWA SĄDÓW CYWILNYCH I WOJSKOWYCH W SPRAWACH O CHARAKTERZE POLITYCZNYM

Omówione powyżej orzecznictwo sądów cywilnych i wojskowych wymaga podsumowania statystycznego. Dzięki zachowanym aktom spraw karnych i śledztw prowadzonych przez prokuraturę oraz literaturze przedmiotu wiadomo, że przed SR w Kaliszu stanęło 16 osób w ośmiu procesach (jeden zakończył się przed SR w Łodzi), przed SW w Kaliszu – cztery osoby w czterech procesach, przed SR w Jarocinie i Kępnie po dwie osoby w jednym procesie, przed SR w Ostrowie Wielkopolskim – jedna osoba, przed Sądem ŚOW zaś w trzech postępowaniach oskarżono łącznie pięć osób (w tym jedną niebędącą mieszkańcem woj. kaliskiego).

Wyroki wydawane przez sądy rejonowe w I instancji wahały się od 8 miesięcy do 1 roku pozbawienia wolności, przy czym w jedenastu przypadkach zawieszono je na 2–3 lata. Karą dodatkową były często grzywny, których wysokość wynosiła 10–62 tys. zł. W przypadku sześciu osób postępowanie umorzono (w tym dwóch z powodu amnestii), w odniesieniu do dwóch kolejnych odstąpiono od wymierzenia kary, pomimo stwierdzenia winy, pięciu oskarżonych zaś uniewinniono. Uwagę zwraca zwłaszcza stosunkowo duża liczba osób w tej ostatniej kategorii, identyczna z tą w woj. łódzkim, w którym sądzono co najmniej 79 oskarżonych, a nie 29, jak w Kaliskiem. W przypadku ośmiu osób (w trzech sprawach), w następstwie rewizji wniesionych na ich niekorzyść przez prokuraturę, SW utrzymał zaskarżone wyroki w mocy. Prokurator dwukrotnie wnosił do SW w Kaliszu wnioski rewizyjne w procesie przed SR w Jarocinie, jednak nie zakończyły się

przy Prezydencie Miasta Kalisza na karę grzywny w wysokości 4 tys. zł za udział 13 V 1982 r. w piętnastominutowym strajku, a dwa później – internowany (do 9 VII 1982 r.). Po wyjściu z internowania zwolniono go z pracy ze skutkiem natychmiastowym.

[103] Działająca od początku 1982 r. kilkuosobowa grupa Roszki zajmowała się drukiem i kolportażem przygotowywanych przez siebie ulotek na terenie miasta. W trakcie przesłuchań przez SB Roszka wziął całą winę na siebie. G. Schlender, *NSZZ „Solidarność" w województwie kaliskim*…, s. 210–211.

[104] AIPN Wr, 101/891, Wyrok Sądu ŚOW we Wrocławiu, 28 XII 1982 r., k. 262–265.

[105] G. Schlender, *NSZZ „Solidarność" w województwie kaliskim*…, s. 250; *eadem*, *NSZZ „Solidarność" Region Wielkopolska Południowa*…, s. 527.

one zgodnie z jego oczekiwaniami – w pierwszym przypadku sprawa trafiła do ponownego rozpatrzenia (SR odstąpił od wymierzenia kary), a w drugim utrzymano zaskarżony wyrok w mocy.

W czterech sprawach dotyczących siedmiu osób z rewizjami do SW wystąpili adwokaci skazanych. Dzięki tym działaniom SR w Kaliszu, rozpatrując ponownie sprawę, zastosował ustawę o amnestii i zawiesił postępowanie w stosunku do skazanego nieprawomocnym wyrokiem, który przebywał już na emigracji. Z kolei SR w Kępnie zmniejszył wymiar kary pozbawienia wolności w zawieszeniu, a sąd w Ostrowie Wielkopolskim uniewinnił uprzednio skazanego. Przychylnie wobec rewizji obrony zachował się także SW, który w II instancji warunkowo umorzył postępowanie, wyznaczając okres próby.

W procesach politycznych prowadzonych w I instancji przed kaliskim SW dwukrotnie mieliśmy do czynienia z jednoczesnymi rewizjami obrony i oskarżenia. Przedstawiciele palestry okazali się skuteczniejsi, SN nakazał bowiem ponowne rozpatrzenie spraw, które zakończyły się odpowiednio wydaniem wyroku w zawieszeniu oraz uniewinnieniem. Jedyna skuteczna rewizja prokuratorska dotyczyła sprawy Wysockiego, w której SN podwyższył karę pozbawienia wolności oraz odstąpił od jej zawieszenia.

Należy podkreślić, że choć Sąd ŚOW w dwóch sprawach osób oskarżonych o popełnienie przestępstw na terenie woj. kaliskiego warunkowo zawiesił kary pozbawienia wolności na 3 lata, jednak wyrok przewidywał wyższe kary więzienia (od 1,5 roku do 2 lat) niż w przypadku orzeczeń ferowanych przez trybunały cywilne. Sąd wojskowy jedno postępowanie umorzył, mimo, że było ono prowadzone w trybie doraźnym.

W sumie, w procesach przeciw działaczom i sympatykom Solidarności z woj. kaliskiego tylko raz skazano podsądnego na bezwzględne pozbawienie wolności, co pozytywnie kontrastowało z orzecznictwem sądów w innych częściach Polski. Analiza omówionych wyroków prowadzi do wniosku, że były one względnie łagodne. Odstępowano od trybu doraźnego, co pozwalało zarówno na złagodzenie orzeczeń poniżej minimalnej kary przewidzianej w dekrecie o stanie wojennym, tj. 3 lat bezwzględnego pozbawienia wolności, jak i na warunkowe zawieszanie kar. To ostatnie stosowano zwłaszcza po wejściu w życie 30 grudnia 1982 r. Uchwały Rady Państwa z dnia 19 grudnia 1982 r. w sprawie zawieszenia stanu wojennego.

AKTYWNOŚĆ KOLEGIÓW DS. WYKROCZEŃ W WOJ. KALISKIM

Wsparciem dla sądów orzekających w procesach prowadzonych z motywów politycznych były kolegia ds. wykroczeń[106]. Materiały dotyczące ich działalności, ze względu na krótki okres przechowywania (kategoria archiwalna B-5), były brakowane jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. W rezultacie zniszczone zostały, poza nielicznymi wyjątkami, sprawy o wykroczenia przechowywane w SR w Kaliszu. Dlatego przedstawiona poniżej

[106] Na podstawie dekretu o stanie wojennym kolegia ds. wykroczeń wydały ogółem 207 692 wyroki skazujące (w tym 4273 kary aresztu), a masowe represje pozasądowe były stosowane również na podstawie zapisów kw (W. Majchrzak, *Obóz władzy…*, s. 129).

działalność tych instytucji jest jedynie drobnym wycinkiem ich aktywności w okresie stanu wojennego. O skali działań kolegiów na omawianym obszarze dają pojęcie dane dotyczące materiałów przechowywanych w SR w Ostrowie Wielkopolskim – za wykroczenia ukarano 996 osób, w zdecydowanej większości na podstawie art. 50 dekretu o stanie wojennym[107].

Z materiałów wytworzonych przez kaliską SB wynika, że do pozasądowych organów wymiaru sprawiedliwości tylko w okresie 13–17 grudnia 1981 r. skierowano w trybie przyspieszonym 29 wniosków dotyczących wykroczeń określonych w art. 50 dekretu o stanie wojennym[108]. Łącznie przez pierwsze sześć tygodni stanu wojennego do kolegiów skierowano 1205 wniosków o ukaranie (w tym 1019 w trybie przyspieszonym), głównie z powodu nieprzestrzegania tzw. godziny milicyjnej, obowiązującej od 22.00, a także braku dokumentu tożsamości podczas legitymowania. Jak z satysfakcją odnotowała bezpieka: „Wśród obwinionych znaczny procent stanowili byli członkowie NSZZ »Solidarność«"[109]. Opinię tę trudno w pełni potwierdzić, jeśli weźmiemy pod uwagę, że np. spośród 19 osób, wobec których 25 lutego 1982 r. na podstawie dekretu o stanie wojennym skierowano wnioski do kaliskiego kolegium, zaledwie trzy były członkami związku (dwa dni później było to pięciu związkowców na 27 sądzonych)[110]. Znacznie korzystniej – z tego punktu widzenia – prezentowały się dane z 22–23 lipca 1982 r., kiedy to wśród 14 sądzonych na podstawie art. 50 ust. 5 wspomnianego dekretu (nieposiadanie w miejscu publicznym dokumentu potwierdzającego tożsamość) połowa należała do Solidarności[111].

Aktywność kolegiów rosła w okresach kolejnych miesięcznic stanu wojennego, kiedy na terenie województwa dochodziło do krótkich strajków. I tak np. w związku z protestami z 13 maja 1982 r. skazano 60 osób, spośród których cztery, na podstawie art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym, otrzymały karę aresztu[112]. Co najmniej 26 osób kaliskie kolegium ukarało grzywnami 13 marca 1983 r. za udział w przemarszu, po mszy św. w kościele oo. Jezuitów, pod pomnik Adama Asnyka, gdzie uczestnicy ułożyli krzyż z kwiatów i zapalili znicze. Wśród zatrzymanych znalazł się m.in. dziewiętnastoletni Radosław Marciniak, na którego za intonowanie pieśni patriotycznych nałożono grzywnę w wysokości 18 tys. zł. Dla zobrazowania dolegliwości tej kary należy dodać, że miesięczne

[107] AIPN, 1264/22, Pismo wiceprezes Sądu Okręgowego w Kaliszu Alicji Bydłowskiej do Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie, 24 X 2001 r., b.p.; *ibidem*, Wykaz spraw „związanych z działaniami opozycji" prowadzonych przez Kolegium ds. Wykroczeń przy SR w Ostrowie Wielkopolskim, 3 X 2001 r., b.p. Dokładne oszacowanie (na podstawie bazy Cyfrowe Archiwum IPN) ilości postępowań o wykroczenie z okresu stanu wojennego znajdujących się w zasobie archiwalnym IPN jest niemożliwe ze względu na brak kompletnego opisu archiwalnego poszczególnych jednostek, których aktotwórcą były kolegia ds. wykroczeń.

[108] AIPN Łd, 0044/10, t. 2, Informacja KW MO w Kaliszu dla I sekretarza KW PZPR w Kaliszu na temat sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. kaliskim w okresie 13–17 grudnia 1981 r., 18 XII 1981 r., k. 254.

[109] *Ibidem*, Informacja KW MO w Kaliszu na temat sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa, 27 I 1982 r., k. 270.

[110] *Ibidem*, Informacja KW MO w Kaliszu dla I sekretarza KW PZPR w Kaliszu na temat sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa, 27 II 1982 r., k. 284; *ibidem*, Informacja KW MO w Kaliszu dla I sekretarza KW PZPR w Kaliszu na temat sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa, 1 III 1982 r., k. 285.

[111] *Ibidem*, Informacja Komendanta Wojewódzkiego MO w Kaliszu płk. Józefa Skoczka dla I sekretarza KW PZPR w Kaliszu na temat sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa, 23 VII 1982 r., k. 328.

[112] G. Schlender, *NSZZ „Solidarność" w województwie kaliskim…*, s. 251.

wynagrodzenia ojca skazanego wynosiło w tym czasie 5 tys. zł[113]. Wiele osób (w tym działaczy Solidarności) zostało zatrzymanych 1 i 3 maja 1983 r. za udział w nielegalnym pochodzie – w gronie tym znaleźli się m.in. Andrzej Wojkowski i Marian Paszkowski (obaj otrzymali po 2 miesiące aresztu)[114]. Odnotować można również przypadki karania za noszenie solidarnościowych znaczków i oporników[115].

W zasobie archiwalnym IPN znajdują się akta sześciu spraw prowadzonych przez kolegia w woj. kaliskim: pięciu przed kolegium w mieście wojewódzkim oraz jednej przed Kolegium przy Naczelniku Gminy w Koźminku.

Pierwsze z nich skazało działacza NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" Józefa Bednarskiego z gminy Szczytniki na podstawie art. 52 §1 p. 4 kodeksu wykroczeń w związku ze wznoszeniem „wrogich okrzyków" i udziałem w manifestacji zorganizowanej 13 marca 1983 r. po mszy w kościele oo. Jezuitów[116]. Skazano go na trzymiesięczny areszt i zwrot kosztów postępowania, a karą dodatkową było podanie informacji o wyroku na łamach tygodnika „Ziemia Kaliska"[117]. Warto dodać, że jedynym świadkiem w sprawie był funkcjonariusz ZOMO[118]. W związku z wniesionym zażaleniem, SR w Kaliszu ograniczył karę pozbawienia wolności do miesiąca i tygodnia[119].

Również za udział w nielegalnej manifestacji (kontrpochód 1 Maja w Kaliszu) został skazany w trybie przyspieszonym wspomniany powyżej Wojkowski. Tym razem karę 3 miesięcy pozbawienia wolności kolegium orzekło na podstawie art. 50 ust. 1 dekretu o stanie wojennym[120]. W wyniku zażalenia kaliski SR złagodził wyrok do miesiąca, a następnie umorzył opłaty sądowe w związku z wejściem ustawy o amnestii z 21 lipca 1983 r.[121]

Przed kolegium stanął także wspomniany już o. Dzierżek, sądzony z art. 57 §1 kodeksu wykroczeń za zorganizowanie zbiórki pieniędzy (w praktyce za wywieszenie w kościelnej gablocie ogłoszenia informującego o sposobie wykorzystania środków zebranych jako ofiara podczas niedzielnych nabożeństw) na pomoc dla „dotkniętych stanem wojennym: aresztowanych, uwięzionych, skazanych przez kolegia"[122]. Należy dodać, że przesłuchanie przeprowadzone w związku z tym wydarzeniem stało się dla SB pretekstem do indagowa-

[113] *Eadem*, *„Solidarność" Wielkopolski Południowej 1980–2000*, Kalisz 2001, s. 177.

[114] Więcej na temat represji stosowanych przez kaliskie kolegium 1–3 V 1983 r. zob. *eadem*, *NSZZ „Solidarność" w województwie kaliskim…*, s. 260–262; *eadem*, *NSZZ „Solidarność" Region Wielkopolska Południowa…*, s. 528.

[115] Przykładem jest m.in. orzeczenie wydane w sprawie Krzysztofa Morkowskiego przez kolegium ds. wykroczeń w Kaliszu, AIPN Łd, 0044/2, t. 18, Analiza przestępczości politycznej na terenie woj. kaliskiego w okresie 13 XII 1981 – 30 XI 1983, 3 XII 1983 r., k. 5.

[116] Manifestacje organizowane trzynastego dnia każdego miesiąca po mszach św. za Ojczyznę odprawianych w kościele oo. Jezuitów były tradycyjną formą sprzeciwu kaliszan wobec rygorów stanu wojennego, G. Schlender, *NSZZ „Solidarność" Region Wielkopolska Południowa…*, s. 527–528.

[117] AIPN Łd, 52/69, Orzeczenie Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Kalisza, 14 III 1983 r., k. 19.

[118] *Ibidem*, Wniosek o ukaranie sporządzony przez Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Kalisza, 14 III 1983 r., k. 8.

[119] *Ibidem*, Wyrok SR w Kaliszu, 19 IV 1983 r., k. 64.

[120] AIPN Łd, 52/70, Orzeczenie Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Kalisza, 3 V 1983 r., k. 72–73.

[121] *Ibidem*, Wyrok SR w Kaliszu, 31 V 1983 r., k. 13–14; Postanowienie SR w Kaliszu w przedmiocie zastosowania amnestii, 17 VIII 1983 r., k. 5–6. Zob. G. Schlender, *NSZZ „Solidarność" Region Wielkopolska Południowa…*, s. 528.

[122] AIPN Łd, 52/73, Protokół rozprawy przed Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Kalisza, 10 V 1983 r., k. 13.

nia duchownego na temat całej jego aktywności związanej z wspieraniem internowanych (m.in. poprzez wysyłanie paczek z darami do ośrodków odosobnienia czy organizowanie okolicznościowych spotkań ze zwolnionymi)[123]. Rozprawa odbyła się w trybie przyspieszonym – kapłan został skazany na 2 miesiące aresztu (oskarżyciel żądał 3 miesięcy), a dodatkowo informacja o wyroku miała zostać podana do publicznej wiadomości[124]. W związku z zażaleniem złożonym przez duchownego, osadzonego w Zakładzie Karnym w Strzelinie, SR w Kaliszu zawiesił wykonanie kary na 10 miesięcy[125]. Ostatecznie sąd w trybie uproszczonym zastosował w tej sprawie amnestię[126].

Kolejne trzy przypadki pozbawione były kontekstu politycznego. Dwa dotyczyły art. 50 ust. 3 dekretu o stanie wojennym (naruszenie wprowadzonego ograniczenia swobody poruszania się), tj. zignorowania godziny milicyjnej. W pierwszym z nich mieszkaniec Kalisza, zatrzymany w innej sprawie, zeznał, że nocą wracał z prywatnej uroczystości do miejsca zamieszkania. Został za to doprowadzony przed kolegium, które skazało go na 1 miesiąc aresztu[127]. Po złożeniu zażalenia kaliski SR skrócił karę do 2 tygodni pozbawienia wolności oraz zwolnił ukaranego z kosztów postępowania sądowego[128]. W drugim przypadku sprawę prowadzono przeciw osobie powracającej do miejsca zamieszkania z trzymiesięcznego leczenia odwykowego. Kolegium nie dało wiary zeznaniom obwinionego, że nie znał on – w związku z przebywaniem w ośrodku zamkniętym – zapisów dekretu o stanie wojennym, i orzekło karę 20 dni aresztu[129]. Sąd Rejonowy, uznając winę skazanego, złagodził karę pozbawienia wolności w zakresie pozwalającym na zwolnienie go bezpośrednio po rozprawie[130].

Ostatnia „niepolityczna" sprawa dotyczyła naruszenia art. 50 ust. 2 dekretu o stanie wojennym (zmiana miejsca pobytu stałego lub pobytu czasowego bez wymaganego zezwolenia lub wbrew jego warunkom), polegającego na przekroczeniu bez wymaganego zezwolenia granicy województw kaliskiego i sieradzkiego. Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Gminy w Koźminku ukarało w tym przypadku osobę, która dopuściła się występku pod wpływem alkoholu, stosując przy tym maksymalną sankcję – 3 miesiące aresztu[131]. SR skrócił karę do 1 miesiąca, wydając jednocześnie zarządzenie o zwolnieniu skazanego z kosztów sądowych ze względu na trudną sytuację życiową (inwalida II grupy)[132].

[123] S. Dzierżek, *Gdy odwaga kosztowała…*, s. 168–169.

[124] AIPN Łd, 52/73, Orzeczenie Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Kalisza, 10 V 1983 r., k. 8–9.

[125] APWMTJ, Pismo naczelnika Wydziału Wizytacji Ministerstwa Sprawiedliwości Rajmunda Chajnety do Kazimiery Wiatrowskiej, 24 VI 1983 r., b.p.

[126] AIPN Łd, 52/73, Wyrok SR w Kaliszu, 26 VII 1983 r., k. 89–90; *ibidem*, Postanowienie SR w Kaliszu, 13 X 1983 r., k. 105.

[127] AIPN Łd, 52/66, Orzeczenie Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Kalisza, 4 III 1982 r., k. 9–10; *ibidem*, Wniosek Stanisława Mikołajewskiego do SR w Kaliszu o zamianę kary aresztu na karę grzywny, 4 III 1982 r., k. 14.

[128] *Ibidem*, Wyrok SR w Kaliszu, 19 III 1982 r., k. 30–31.

[129] AIPN Łd, 52/68, Orzeczenie Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Kalisza, 6 I 1982 r., k. 9–10.

[130] *Ibidem*, Wyrok SR w Kaliszu, 19 I 1982 r., k. 25–26.

[131] AIPN Łd, 52/67, Orzeczenie wraz z uzasadnieniem Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Gminy w Koźminku, 26 II 1982 r., k. 41–42.

[132] *Ibidem*, Wyrok SR w Kaliszu, 25 III 1982 r., k. 13–14; *ibidem*, Zarządzenie Prezesa SR w Kaliszu Leszka Kruszwickiego, 24 V 1982 r., k. 23.

Przedstawione powyżej materiały pozwalają zgodnie z zasadą *pars pro toto* na wyciągnięcie pewnych uogólnień. Należy podkreślić, że wyroki wydawane przez SR w Kaliszu oznaczały złagodzenie kar orzeczonych przez kolegium, tj. ich skrócenie lub zawieszenie. Świadczyło to ewidentnie o dużej gorliwości składów orzekających kolegiów, surowo egzekwujących prawa obowiązujące po 13 grudnia 1981 r. Na tę gorliwość wskazują zwłaszcza wspomniane postanowienia dotyczące spraw ewidentnie niemających kontekstu politycznego.

POSTAWY PRZEDSTAWICIELI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI WOBEC SPRAW O CHARAKTERZE POLITYCZNYM W WOJ. KALISKIM

Przedstawiony szczegółowo w niniejszym artykule sposób orzekania kaliskiego SR wymaga odrębnego komentarza z jednego jeszcze powodu. Nie ulega wątpliwości, że decydujący wpływ na sposób prowadzenia spraw o podłożu politycznym oraz stosowaną interpretację obowiązujących przepisów wpłynęła postawa prezesa tego sądu, Leszka Kruszwickiego[133]. W niewielkim środowisku, jakim było grono sędziów w Kaliszu, przykład ten nie mógł pozostać niezauważony, ponadto prezes sądu decydował o wyznaczaniu składów orzekających w poszczególnych sprawach[134]. Na traktowanie z szacunkiem podsądnych przez Kruszwickiego zwracał uwagę w swoich wspomnieniach o. Dzierżek, wskazując na to, że w trakcie rozprawy z kwietnia 1982 r. nie tylko zwracał się on do niego *per* „ksiądz" (zamiast zgodnie z procedurą: „oskarżony"), ale również dopuścił do zajęcia przez kapłana miejsca obok obrońców, a nie na ławie oskarżonych.

Źródłowym potwierdzeniem względnej niezależności prezesa sądu są materiały Komendy Wojewódzkiej MO z 1983 r. Przy okazji sprawy Bednarskiego, odwołującego się od orzeczenia kolegium ds. wykroczeń, milicjanci protestowali przeciwko temu, że nie wezwano na rozprawę „organów MO"[135]. Jednocześnie zastępca komendanta wojewódzkiego zażądał wydania odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem ze względu na planowane wniesienie rewizji nadzwyczajnej[136]. Pismo to było początkiem wymiany korespondencji, w której Kruszwicki dowodził, że komenda została powiadomiona o terminie posiedzenia sądu. Potwierdzeniem prawdziwości jego słów miało być doko-

[133] Kruszwicki był absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu (1972 r.), członkiem PZPR (do 1989 r., m.in. lektorem KW PZPR w Kaliszu). Stanowisko prezesa SR objął w 1981 r., wcześniej był m.in. wiceprezesem ww. sądu. AIPN Łd, 537/41 291, Akta paszportowe Leszka Kruszwickiego.

[134] Warto przypomnieć, że po wprowadzeniu stanu wojennego władze PRL przeprowadziły weryfikację kadr w organach wymiaru sprawiedliwości. W jej ramach m.in. Rada Państwa odwołała z funkcji 25 sędziów z powodu „braku rękojmi należytego wykonywania obowiązków sędziego w PRL" (w tym sędziego SN), a minister sprawiedliwości odwołał pięciu asesorów, zob. *Procesy polityczne działaczy NSZZ „Solidarność" w Łodzi w okresie stanu wojennego*, wybór i wstęp, S. Pilarski, oprac. S. Pilarski (współpraca K. Kolasa), Łódź 2013, s. XV.

[135] AIPN Łd, 0043/813, t. 6, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KW MO w Kaliszu por. M. Bartkowiaka, 22 IV 1983 r., k. 397.

[136] *Ibidem*, Pismo zastępcy komendanta KW MO w Kaliszu ds. Służby Milicji płk. Kazimierza Beutlera do prezesa SR w Kaliszu Leszka Kruszwickiego, 23 IV 1983 r., k. 398.

nanie przez jednego z funkcjonariuszy wypisów z akt, świadczące o przygotowaniach do niego. Prezes wskazał również, że obecność przedstawicieli milicji i prokuratury nie była warunkiem koniecznym do przeprowadzenia rozprawy[137]. Odmówił również sporządzenia uzasadnienia wyroku, wskazując, iż jest on prawomocny, w związku z czym nie podlega zaskarżeniu. O temperaturze toczonego sporu świadczył dopisek zamieszczony na jego piśmie przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO: „Pan Prezes nie ma prawa!", oraz wystąpienie po raz trzeci z wnioskiem o przesłanie wyroku wraz z uzasadnieniem[138].

Wydarzenia te stały się punktem wyjścia do ataków na Kruszwickiego. W katalogu zarzutów przesłanych do Biura Śledczego MSW, sporządzonym na podstawie „materiału [zarówno] operacyjnego, jak i oficjalnego", wymieniono „negatywny i wręcz opryskliwy stosunek do występujących przed sądem w charakterze świadków funkcjonariuszy SB i MO", podważanie wiarygodności składanych przez nich zeznań i dążenie do ich ośmieszenia, sugerowanie używania przez nich przymusu fizycznego i psychicznego, starania o uzyskanie od biegłych-lekarzy zaświadczeń pozwalających na uchylenie aresztów tymczasowych, osobiste dzwonienie do Aresztu Śledczego z żądaniem natychmiastowego zwolnienia podejrzanych („bez nadesłania stosownych w tym przedmiocie dokumentów") oraz udział w mszy św. 1 maja 1983 r., celebrowanej „w intencji pracowników sądu i prokuratury miasta Kalisza", która „została odebrana przez społeczeństwo jako swoistego rodzaju manifestacja polityczna".

Sposób działania Kruszwickiego stał się dla kaliskiej komendy podstawą do wysnucia wniosku, że był on „co najmniej" sympatykiem Solidarności, realizującym „w miarę swoich możliwości wytyczne TKK »Solidarność«" i działającym wbrew zaleceniom Ministerstwa Sprawiedliwości. Postawa prezesa SR została wprost oceniona jako niereprezentowanie interesów PRL. Konstatacja ta pociągnęła za sobą prośbę o „rozważenie i spowodowanie […] odwołania ww. z funkcji Prezesa Sądu Rejonowego w Kaliszu bądź też spowodowanie przeniesienia do innego województwa"[139].

Wniosek ten przyniósł skutek oczekiwany przez bezpiekę, choć nie natychmiast. W grudniu 1986 r. Kruszwicki został usunięty z zajmowanego stanowiska i pozbawiony pracy w swoim zawodzie. W ocenie o. Dzierżka głównym powodem decyzji władz miało być zignorowanie przez sędziego instrukcji dotyczących sposobu prowadzenia sprawy duchownego[140]. Z poglądem tym można dyskutować, oficjalny katalog „przewin" Kruszwickiego był bowiem znacznie dłuższy i procesu rektora oo. Jezuitów akurat nie obejmował. Należy pokreślić, że dopiero zmieniające się realia polityczne umożliwiły byłemu prezesowi SR rozpoczęcie w 1990 r. praktyki adwokackiej[141].

[137] *Ibidem*, Pismo prezesa SR w Kaliszu Leszka Kruszwickiego do zastępcy komendanta KW MO w Kaliszu ds. Służby Milicji płk. Kazimierza Beutlera, 28 IV 1983 r., k. 396.

[138] *Ibidem*, Pismo prezesa SR w Kaliszu Leszka Kruszwickiego do KW MO w Kaliszu, 4 V 1983 r., k. 394; *ibidem*, Pismo zastępcy komendanta KW MO w Kaliszu ds. Służby Milicji płk. Kazimierza Beutlera do prezesa SR w Kaliszu Leszka Kruszwickiego, 6 V 1983 r., k. 393.

[139] *Ibidem*, Pismo KW MO w Kaliszu do Biura Śledczego MSW w Warszawie, 30 V 1983 r., k. 381.

[140] S. Dzierżek, *Gdy odwaga kosztowała…*, s. 51, 98.

[141] Po zwolnieniu z SR Kruszwicki został radcą prawnym w Wojewódzkim Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Kaliszu oraz radcą prawnym i zastępcą prezesa zarządu spółki „Opex" (działała w ramach

W przeciwieństwie do części środowiska sędziowskiego, prokuratorzy gorliwie stali na straży praw stanu wojennego i blisko współpracowali z SB. Wśród oskarżycieli występujących w procesach politycznych szczególną aktywnością wykazywali się zastępca prokuratora rejonowego Zbigniew Krysiak[142] i wiceprokurator PR w Kaliszu Kazimierz Kozak. W ocenie śledczych niemal każda forma działalności podejmowana przez członków Solidarności stanowiła kontynuację ich pracy związkowej. Prokuratura funkcjonowała bardzo aktywnie przez cały okres między 13 grudnia 1981 a 22 lipca 1983 r., dopiero zniesienie stanu wojennego doprowadziło m.in. do umorzenia śledztwa prowadzonego wobec Sławomira Drużbiaka, Jana Grębowskiego, Czesława Marciniaka, Stanisława Strzeleckiego, Andrzeja Wojkowskiego i Karola Wojtysia, podejrzanych o kolportaż solidarnościowych druków bezdebitowych na terenie Fabryki Części do Maszyn Włókienniczych i Odlewni Metali „Kalimet" w Kaliszu. Tamtejsza PR postawiła zarzuty na podstawie art. 273 §1 i 2 kk, a sprawa miała trafić do rozpatrzenia przez SR w Kaliszu[143]. Nie zachowały się dotyczące jej akta sądowe, należy przypuszczać, że sąd umorzył postępowanie w związku z ustawą o amnestii.

Oczekiwanych przez prokuraturę efektów nie przyniosło również szeroko zakrojone śledztwo, wszczęte w sprawie wezwań do organizowania akcji protestacyjnych w drugą rocznicę Porozumień Sierpniowych[144]. W toku prowadzonych działań zmieniono kwalifikację czynu (z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym na art. 270 §1 i art. 273 §1 i 2 kk), a jego celem miało być ukaranie winnych „publicznego wyszydzania i pomawiania za pomocą drukowanych ulotek naczelnych organów PRL na terenie woj. kaliskiego w okresie od sierpnia 1982 r. do sierpnia 1983 r."[145] Przesłuchanie 26 świadków, dokonanie 141 rewizji i dwóch oględzin nie spowodowało wykrycia sprawców, dlatego śledztwo zostało umorzone[146]. Ogółem według danych bezpieki wprowadzenie ustawy amnestyjnej spowodowało umorzenie trzech postępowań, którymi było objętych łącznie 19 podejrzanych, a także złagodzenie kary wobec trzech osób skazanych prawomocnymi wyrokami[147].

Dla nakreślenia pełnego obrazu funkcjonowania „wojennego" wymiaru sprawiedliwości w woj. kaliskim, krótkiego komentarza wymaga postawa przedstawicieli tamtejszej

Izby Rzemieślniczej w Kaliszu), pełnił także funkcję członka rady nadzorczej spółki „Calexport" (m.in. w okresie 1989–1990 był zastępcą kierownika kontraktu w Czechosłowacji), AIPN Łd, 0044/19, t. 21, Informacja na temat działalności spółek z o.o. w branży budowlanej działających na terenie Kalisza opracowana przez WOG WUSW w Kaliszu, 30 VIII 1989 r., k. 57; AIPN Łd, 537/41 291, Akta paszportowe Leszka Kruszwickiego.

[142] Zbigniew Krysiak (ur. 1942 r.) – absolwent Wydziału Prawa UAM w Poznaniu (1965 r.), AIPN Łd, 537/111 042, Akta paszportowe Zbigniewa Krysiaka.

[143] AIPN Łd, 0043/810, Meldunek naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Kaliszu do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie, 18 VII 1983 r., k. 151–152.

[144] AIPN Łd, 0043/813, t. 1, Postanowienie wiceprokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka o wszczęciu śledztwa, 23 VIII 1982 r., k. 4.

[145] *Ibidem*, t. 4, Postanowienie wiceprokuratora PR w Kaliszu Kazimierza Kozaka o umorzeniu śledztwa, 27 VIII 1983 r., k. 246.

[146] *Ibidem*, t. 7, Meldunek naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Kaliszu do Wydziału Śledczego MSW w Warszawie, 15 IX 1983 r., k. 71–72.

[147] AIPN Łd, 0044/2, t. 18, Analiza przestępczości politycznej na terenie woj. kaliskiego w okresie 13 XII 1981 – 30 XI 1983, 3 XII 1983 r., k. 2.

palestry. Podobnie jak w innych ośrodkach, znalazło się w niej kilka osób broniących represjonowanych z powodów politycznych. Wśród nich na szczególne wyróżnienie zasługują: Zdzisław Kąkol z Zespołu Adwokackiego nr 3 (obrońca m.in. o. Dzierżka oraz Węgrzynów)[148], a także Władysław Osiński i Zbigniew Kaseja z Zespołu Adwokackiego nr 1. W sprawach rozpatrywanych bezpośrednio po wprowadzeniu stanu wojennego z oskarżenia o kontynuowanie działalności związkowej kaliscy adwokaci – w przeciwieństwie do kolegów z innych części Polski – nie stosowali wykładni, zgodnie z którą ustawodawstwo stanu wojennego nabrało obowiązującej mocy prawnej dopiero 18 grudnia 1981 r., tj. dopiero po zakończeniu druku Dziennika Ustaw datowanego na 14 dzień tego miesiąca[149]. Do pewnego stopnia ograniczało to niebezpieczeństwo zastosowania wobec nich represji, wynikających z treści poufnej instrukcji ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego z marca 1982 r., nakazującej sędziom informowanie prezesów sądów o przypadkach kwestionowania przez obrońców legalności ogłoszenia stanu wojennego[150].

PODSUMOWANIE

Analiza wyroków wydanych w woj. kaliskim w procesach o charakterze politycznym mogłaby prowadzić do błędnego wniosku, zgodnie z którym orzecznictwo w okresie stanu wojennego często charakteryzowało się względną łagodnością (kary nieprzekraczające 1 roku pozbawienia wolności, nierzadko w zawieszeniu). Tymczasem ustawodawstwo tego okresu w znacznym stopniu ograniczało podstawowe prawa obywateli określone w Konstytucji PRL i innych ustawach oraz w umowach międzynarodowych, których PRL była stroną. Zasadny jest wniosek zawarty w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 16 marca 2011 r., uznającym dekret o stanie wojennym oraz dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego za niezgodne z art. 7 Konstytucji RP w związku z art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL z 1952 r. oraz z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych. Represyjność przepisów dekretu o stanie wojennym przejawiała się również w tym, że w powyższym akcie penalizowano czyny (często błahe), które przed 13 grudnia 1981 r. nie były karalne, a także kwalifikowano jako przestępstwa wiele dotychczasowych wykroczeń. Należy także zwrócić uwagę na szeroką skalę represji sądowych oraz dążenie władz do praktycznego stosowania zasady nieuchronności kary, traktowanej jako skuteczne narzędzie służące pacyfikacji nastrojów społecznych, choć w części opisanych spraw widać przewlekłość postępowań. Potencjalne zagrożenie pozbawieniem wolności

[148] Według relacji o. Dzierżka, mec. Kąkol był „młody, rzutki, mocno wrośnięty w kaliską palestrę, na tyle odważny, że nie bał się bronić spraw ludzi z »Solidarności«" (S. Dzierżek, *Gdy odwaga kosztowała…*, s. 49). Kąkol był absolwentem prawa (1968 r.) i członkiem PZPR (AIPN Łd, 537/14 683, Akta paszportowe Zdzisława Kąkola).

[149] Dodatkowo dopiero 21 XII 1981 r. „Trybuna Ludu" informowała o opublikowaniu antydatowanego na 12 grudnia Monitora Polskiego (nr 30), zawierającego Zarządzenie nr 51 Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 1981 r. w sprawie zawieszenia działalności związków zawodowych i niektórych organizacji społecznych na czas obowiązywania stanu wojennego. W. Polak, *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006, s. 187.

[150] *Prawa człowieka i obywatela w PRL (13 XII 1981 – 31 XII 1982)*, Paryż 1983, s. 65.

spełniało również rolę prewencyjną, powodując rezygnację wielu działaczy z podejmowania aktywności w zawieszonych, a następnie zdelegalizowanych strukturach Solidarności[151].

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
754, Sąd Najwyższy w Warszawie 1944–;
1264, Zbiór osoby anonimowej.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi
41, Sąd Rejonowy w Kępnie;
0043, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Kaliszu [1975] 1983–1990;
0044, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Kaliszu [1975] 1983–1990;
52, Sąd Rejonowy w Kaliszu;
188, Sąd Rejonowy w Kaliszu;
423, Sąd Rejonowy w Jarocinie;
537, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Kaliszu [1975] 1983–1990.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu
35, Wojskowa Prokuratura Garnizonowa we Wrocławiu;
101, Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego 1954–1990.

Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego w Warszawie
1.1.354.6, Spuścizna o. Stefana Dzierżka.

ŹRÓDŁA OPUBLIKOWANE I OPRACOWANIA

Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, DzU 1981, nr 29, poz. 157.

Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, DzU 1981, nr 29, poz. 154.

Dzierżek S., *Gdy odwaga kosztowała*, Kraków 1991.

Kozłowski M., *Województwo kaliskie w świetle telexów Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1977–1986)*, Kalisz 2004.

[151] Obawa przed dalszymi represjami skłaniała również do zmiany miejsca zamieszkania. Przykładem może być m.in. decyzja M. Węgrzyna o wyjeździe do Przemyśla, G. Schlender, *NSZZ „Solidarność" w województwie kaliskim…*, s. 268.

Majchrzak W., *Obóz władzy w stanie wojennym* [w:] *Droga do Niepodległości. „Solidarność" 1980–2005*, Warszawa 2005.
Mosiński J., *Wojna polsko-jaruzelska w Wielkopolsce. Stan wojenny (1981–1983) na terenie Kalisza, Konina, Leszna, Piły i Poznania*, Kalisz 2006.
Polak W., *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006.
Prawa człowieka i obywatela w PRL (13 XII 1981 – 31 XII 1982), Paryż 1983.
Procesy polityczne działaczy NSZZ „Solidarność" w Łodzi w okresie stanu wojennego, wybór i wstęp S. Pilarski, oprac. S. Pilarski (współpraca K. Kolasa), Łódź 2013.
Schlender G., *NSZZ „Solidarność" Region Wielkopolska Południowa* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 4: *Polska zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
Schlender G., *NSZZ „Solidarność" w województwie kaliskim w latach 1980–1990*, Kalisz 2006.
Schlender G., *„Solidarność" Wielkopolski Południowej 1980–2000*, Kalisz 2001.
Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dziennik Ustaw 1969, nr 13, poz. 94.
Zwiernik P., *Wielkopolska i ziemia lubuska* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

Procesy polityczne stanu wojennego w perspektywie lokalnej. Przypadek województwa kaliskiego

Autor artykułu prezentuje lokalny aspekt funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w okresie stanu wojennego (13 grudnia 1981 – 22 lipca 1983 r.) na przykładzie woj. kaliskiego. Celem jest ukazanie orzecznictwa sądów cywilnych i wojskowych, kolegiów ds. wykroczeń oraz aktywności prokuratury na obszarze peryferyjnym, niebędącym w skali ogólnopolskiej ani kluczowym centrum społeczno-politycznym i gospodarczym, ani silnym ośrodkiem opozycji i regionem NSZZ „Solidarność". W omawianym okresie sądy w woj. kaliskim rozstrzygały o winie co najmniej 29 osób, oskarżonych na podstawie Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym oraz kodeksu karnego o popełnienie przestępstw m.in. w związku z: kontynuowaniem działalności związkowej, organizacją i udziałem w strajkach, redagowaniem, drukiem i kolportażem materiałów bezdebitowych, udziałem w strajku, „publicznym nawoływaniem do nieposłuszeństwa przeciw obowiązującemu porządkowi prawnemu" oraz „nadużywaniem wolności sumienia i wyznania na szkodę interesów PRL". Narzędziem represjonowania działaczy Solidarności, oprócz cywilnych organów wymiaru sprawiedliwości, pozostawały również prokuratury i sądy wojskowe. Charakterystycznym rysem orzecznictwa w woj. kaliskim było skazanie przez sądy tylko jednej osoby na karę bezwzględnego pozbawienia wolności.

SŁOWA KLUCZOWE
stan wojenny, województwo kaliskie, NSZZ „Solidarność", procesy polityczne, wymiar sprawiedliwości, sądy cywilne i sądy wojskowe, kolegia ds. wykroczeń

Political Processes of Martial Law from a Local Perspective: The Case of the Kalisz Voivodeship

The author of the article presents the local aspect of the functioning of the justice system during martial law (13 December 1981 – 22 July 1983), using the Kalisz Voivodeship as an example. The aim is to present the case law formed by civil and military courts, misdemeanour councils and the activities of the prosecutor's office in a peripheral area, which is neither a leading socio-political and economic centre on a nationwide scale, nor a strong centre of opposition and a region of NSZZ "Solidarność". During the specified period, courts in the Kalisz Voivodeship pronounced at least 29 individuals accused under the Decree of 12 December 1981 on martial law and under the Penal Code guilty of various offences. These offences included among others continuing trade union activities after martial law was declared, organising and participating in strikes, editing, printing, and distributing underground materials, as well as charges of "public incitement to disobedience against the legal order" and "abuse of freedom of conscience and religion to the detriment of the interests of the Polish People's Republic". Apart from the civilian justice system, prosecutors' offices and military courts also remained a tool for repressing Solidarity activists. A characteristic feature of the jurisprudence in the Kalisz Voivodeship was that the courts imposed imprisonment on only one individual.

KEYWORDS

martial law, Kalisz Voivodeship, "Solidarity" Trade Union, political processes, judicial system, civilian and military courts, offences colleges

SEBASTIAN PILARSKI – absolwent studiów historycznych na Uniwersytecie Łódzkim (2001), doktor nauk humanistycznych w zakresie historii (2006); od 2007 r. pracownik Instytutu Pamięci Narodowej, od 2022 r. dyrektor Biura Badań Historycznych IPN. Zajmuje się dziejami NSZZ „Solidarność" i polityką zagraniczną Polski w okresie międzywojennym; autor m.in. monografii: *Polskie ugrupowania polityczne wobec Czechosłowacji 1938–1939* (2008), *Między obojętnością a niechęcią. Piłsudczycy wobec Czechosłowacji w latach 1926–1939* (2017), edycji dokumentów *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki* (2009), *NSZZ „Solidarność" w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa 1980–1981* (2010, współautor), *Procesy polityczne działaczy NSZZ „Solidarność" w Łodzi w okresie stanu wojennego* (2013) oraz redaktor m.in.: *Egzamin studenta i obywatela. Rzecz o strajku łódzkich studentów w 1981 r.* (2020), *Szlakiem legionistów między Styrem a Piawą. Kolekcja fotografii profesora Stefana Macki z lat 1915–1920* (2023, współredakcja); publikował m.in. na łamach: „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989", „Dziejów Najnowszych", „Pamięci i Sprawiedliwości" i „Przeglądu Archiwalnego IPN"; e-mail: sebastian.pilarski@ipn.gov.pl.

SEBASTIAN PILARSKI – graduate of history at the University of Łódź (2001), PhD in humanities in the field of history (2006); since 2007, employee of the Institute of National Remembrance (IPN), since 2022 director of the IPN Historical Research Office. He deals with the history of the Independent Self-Governing Trade Union "Solidarity" and Poland's foreign policy in the interwar period. Author (among others) of the monographs: *Polskie ugrupowania polityczne wobec Czechosłowacji 1938–1939* [Polish political groups' attitudes towards Czechoslovakia 1938–1939] (2008), *Między obojętnością a niechęcią. Piłsudczycy wobec Czechosłowacji w latach 1926–1939* [Between indifference and reluctance. Piłsudski's supporters on Czechoslovakia in the years 1926–1939] (2017), document editions: *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki* [The Security Service in the face of political changes in 1988–1990. The *Łódź* Region] (2009), *NSZZ „Solidarność" w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa 1980–1981* [NSZZ "Solidarity" in the Łódź Region in the documents of the Security Service 1980–1981] (2010, co-author), *Procesy polityczne działaczy NSZZ „Solidarność" w Łodzi w okresie stanu wojennego* [Political trials of NSZZ "Solidarity" activists in Łódź during martial law] (2013) and editor of (among others): *Egzamin studenta i obywatela. Rzecz o strajku łódzkich studentów w 1981 r.* [Student and Citizen Examination. About the Łódź students' strike in 1981] (2020), *Szlakiem legionistów między Styrem a Piawą. Kolekcja fotografii profesora Stefana Macki z lat 1915–1920* [Following the legionnaires' trail between Styr and Piave. Collection of photographs by Professor Stefan Macka from 1915–1920] (2023, co-editor); he published, among others, in the periodicals: „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989", „Dzieje Najnowsze", „Pamięć i Sprawiedliwość" and „Przegląd Archiwalny IPN".

DOI: 10.48261/PIS244311

PRZEMYSŁAW PIĄTEK
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Katowicach
ORCID: 0000-0002-0936-8018

„Szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu" – wyznacznik represji trybu doraźnego w procesach strajkujących w kopalniach w woj. katowickim w czasie stanu wojennego

WSTĘP

Stan wojenny, wprowadzony w Polsce w 1981 r., kojarzony jest z represjami, które dotknęły znaczną część społeczeństwa. Najbardziej drastyczne z nich miały charakter prawnokarny i wynikały z pojawienia się w dekrecie o stanie wojennym[1] nowych przestępstw, obejmujących zachowania wcześniej legalne, jak działalność w NSZZ „Solidarność" oraz organizowanie strajków i uczestnictwo w nich. Specyfika przepisów omawianego okresu wiązała się przede wszystkim z pozbawianiem ludzi wolności „w majestacie prawa". W niniejszym artykule użyto pojęć „represje" i „represyjność" w znaczeniu pejoratywnym, choć należy pamiętać, że w swoisty sposób cechują one prawo karne także w systemie demokratycznym[2]. Celem tego opracowania jest omówienie niektórych przejawów opisywanych represji, jako skutków brzmienia, interpretacji i stosowania przepisów dotyczących trybu doraźnego, przewidzianego w Dekrecie z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach przestępstw i wykroczeń w czasie obowiązywania

[1] Dekret z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym, DzU 1981, nr 29, poz. 154 ze zm.

[2] Bliżej o represyjności prawa karnego stanu wojennego zob. P. Piątek, *Praktyczny wymiar represji karnych stanu wojennego wobec strajkujących górników w województwie katowickim w 1981 roku*, cz. 1: *Wybrane zagadnienia procesowe* [w:] *Strajki grudniowe 1981 r. w województwie katowickim. Studia i materiały*, red. T. Kurpierz, J. Neja (w przygotowaniu), i przywołana tam literatura.

stanu wojennego[3], w wielu procesach karnych dotyczących wspomnianych przestępstw. Przesłanką dla użycia tego trybu była ocena tytułowego stopnia społecznego niebezpieczeństwa sądzonych czynów. Tak ujęta tematyka jest charakterystyczna dla badań historycznych. Jednak niniejszy artykuł stanowi również przyczynek do szerszych rozważań, szczególnie dotyczących polityki kryminalnej[4] państwa komunistycznego w związku z wprowadzeniem stanu wojennego. Dlatego zaprezentowane poniżej ustalenia i wnioski mogą mieć znaczenie poznawcze także na gruncie nauk prawnych. Problematyka prawnokarna stanu wojennego, w tym przesłanek trybu doraźnego, była już przedmiotem publikacji historycznoprawnych[5], prawniczych[6], a także kryminologicznych[7]. Niniejszy artykuł uzupełnia ją o ustalenia dotyczące praktyki stosowania prawa. Poddano w nim analizie informacje z postępowań karnych, dotyczących osób związanych z tzw. strajkami grudniowymi w kopalniach węgla kamiennego w ówczesnym woj. katowickim.

W 1981 r. na obszarze tego województwa działało 65 zakładów górniczych, zorganizowanych w sześć zjednoczeń przemysłu węglowego (Bytomskie, Dąbrowskie, Jaworznicko-Mikołowskie, Katowickie, Rybnickie i Zabrzańskie)[8]. Wydobycie węgla było wówczas ważną gałęzią gospodarki, dającą zatrudnienie dużej liczbie osób. Dlatego w regulacjach prawnych stanu wojennego kopalnie potraktowano bardzo poważnie, m.in. zostały one

[3] Dekret z dnia 12 XII 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach przestępstw i wykroczeń w czasie obowiązywania stanu wojennego, DzU 1981, nr 29, poz. 156; dalej w uproszczeniu: dekret o postępowaniach szczególnych.

[4] Dla potrzeb niniejszego artykułu za politykę kryminalną autor uznaje system działań podejmowanych (zwłaszcza przez organy państwa) w odniesieniu do zjawiska przestępczości w celu jej redukcji (zob. M. Błachut, *Kryminologia a polityka kryminalna* [w:] *Po co nam kryminologia? Księga jubileuszowa Profesor Ireny Rzeplińskiej*, red. W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst, P. Wiktorska, K. Buczkowski, Warszawa 2019, s. 52).

[5] Zob. np. A. Drogoń, *O niektórych prawnych aspektach stanu wojennego wprowadzonego w Polsce 13 grudnia 1981 roku*, „Z Dziejów Prawa", Katowice 2008, t. 1 (9), s. 155 i n.; A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, wyd. 5, Warszawa 2013, s. 167 i n.

[6] Zob. np. K. Kauba, *Orzecznictwo stanu wojennego*, „Przegląd Sądowy" 1992, z. 5–6, s. 49 i n.; M. Czyżak, *Prawo karne wojskowe w stanie wojennym* [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2003, s. 215 i n.; M. Gałązka, *Prawo karne procesowe w okresie stanu wojennego* [w:] *Prawo karne stanu wojennego…*, s. 125 i n.; R. Hałas, *Kary jako środki represji politycznej w prawie karnym stanu wojennego* [w:] *Prawo karne stanu wojennego…*, s. 73 i n.; M. Maciaszek, S. Hypś, *Nowe typy przestępstw w dekrecie o stanie wojennym* [w:] *Prawo karne stanu wojennego…*, s. 97 i n.; K. Wiak, *Zasada „nullum crimen, nulla poena sine lege anteriori" w prawie karnym stanu wojennego* [w:] *Prawo karne stanu wojennego…*, s. 61 i n.; M. Melezini, *Prawo karne stanu wojennego*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2005, t. 3, s. 115 i n.; M. Stanowska, *Przestępstwa polityczne w orzecznictwie warszawskich sądów powszechnych i wojskowych lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku* [w:] A. Strzembosz, M. Stanowska, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005, s. 82 i n.; A. Grześkowiak, *Aksjologia komunistycznego prawa karnego w Polsce Ludowej* [w:] *Komunistyczne prawa karne Polski Ludowej*, Lublin 2007, red. A. Grześkowiak, s. 47 i n.; M. Gałązka, *Społeczne niebezpieczeństwo czynu w komunistycznym prawie karnym Polski Ludowej* [w:] *Komunistyczne prawa karne…*, s. 135 i n.; P. Chrzczonowicz, *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008, s. 81 i n.; J. Kordas, Z. Kowalczuk, *Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku: sądy wojskowe*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis", Folia 166: *Studia de Securitate et Educatione Civili*, 2014, t. 4, s. 190 i n.

[7] Np. J. Jasiński, *Obraz polityki karnej lat osiemdziesiątych i początków lat dziewięćdziesiątych (1980–1991)*, „Archiwum Kryminologii" 1993, t. 19, s. 27 i n.; M. Melezini, *Punitywność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003, s. 126 i n. oraz 438 i n.

[8] W tym dwie w budowie, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kopalnie_węgla_kamiennego_w_Polsce (dostęp 11 VII 2023 r.).

zmilitaryzowane ze wszystkimi konsekwencjami tego stanu rzeczy, w tym wynikającymi z prawa karnego. Mimo to w 22 z nich, począwszy od 13 grudnia 1981 r., miały miejsce strajki[9]. Szacuje się, że na terenie całego kraju wzięło w nich udział ok. 46 tys. pracowników omawianej branży, co stanowiło jedną czwartą załóg wszystkich kopalń i 13,2 proc. wszystkich zatrudnionych w górnictwie węgla kamiennego[10]. Reakcją władz na te wystąpienia były m.in. postępowania karne dotyczące przestępstw politycznych, przewidzianych w dekrecie o stanie wojennym[11]. Były to głównie sprawy o czyny z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym (kontynuowanie działalności w NSZZ „Solidarność" oraz organizowanie i kierowanie strajkiem), a także z art. 48 ust. 2 (rozpowszechnianie „fałszywych" wiadomości). Oskarżono w nich łącznie 118 osób, z których 82 zostały skazane[12].

O PRZESTĘPSTWIE I SPOŁECZNYM NIEBEZPIECZEŃSTWIE CZYNU

W omawianym okresie za przestępstwo uważano zawiniony (umyślny albo nieumyślny) czyn człowieka, zabroniony przez ustawę (albo akt równorzędny, np. dekret Rady Państwa) obowiązującą w czasie jego popełnienia, która określała jego cechy (znamiona), bezprawność i okoliczności ją wyłączające. Co ważne, przestępstwem był tylko czyn cechujący się społecznym niebezpieczeństwem w stopniu wyższym niż znikomy (art. 1 i art. 26 §1 Kodeksu karnego z 1969 r., dalej: kk z 1969)[13].

Społeczne niebezpieczeństwo czynu to cecha zachowania ludzkiego poddawana w każdym przypadku ocenie przez organ stosujący prawo karne (prokuratora i sąd). Chodzi tu o czyn odpowiadający elementom formalnym definicji przestępstwa i ustawowym opisom jego typów. Było ono traktowane jako tzw. element materialny w strukturze prze-

[9] Były to kopalnie węgla kamiennego (dalej: KWK): „Andaluzja" i „Julian" w Piekarach Śląskich, „Anna" i „1 Maja" w Wodzisławiu Śląskim, „Borynia", „Jastrzębie", „Manifest Lipcowy" i „Moszczenica" w Jastrzębiu-Zdroju, „Brzeszcze" w Brzeszczach, „Halemba" w Rudzie Śląskiej, „Jankowice" w Rybniku-Boguszowicach, „Lenin" w Katowicach-Murckach, „Piast" w Tychach-Bieruniu, „Rozbark" w Bytomiu, „Staszic" i „Wieczorek" w Katowicach, „Wujek" w Katowicach-Brynowie, „XXX-lecia PRL" w Pawłowicach, „Ziemowit" w Tychach-Lędzinach, „ZMP" w Żorach, „Mysłowice" w Mysłowicach i „Bolesław Śmiały" w Łaziskach Górnych. Tylko w przypadku tej ostatniej kopalni nie prowadzono postępowania karnego w sprawie strajku.

[10] Dane te obejmują również dwie kopalnie z terenu Dolnego Śląska: KWK „Thorez" i KWK „Nowa Ruda", zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach (dalej: AIPN Ka), 0103/214, Raport o uwarunkowaniach, przebiegu i skutkach akcji strajkowych w kopalniach węgla kamiennego po wprowadzeniu stanu wojennego, Katowice, styczeń 1982 r., s. 29.

[11] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 101, Akta spraw Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu. Skorzystano z wersji zdigitalizowanej tych akt, stąd podana dalej paginacja odnosi się do numerów kart w plikach pdf.

[12] Ustalenia własne autora, zob. P. Piątek, *Praktyczny wymiar…*, cz. 1. Postępowania karne dotyczyły zarówno pracowników kopalń, jak i osób spoza tych zakładów pracy, które wytwarzając i kolportując „nielegalne" treści, działały na rzecz strajku.

[13] Ustawa z dnia 19 IV 1969 r. – Kodeks karny, DzU 1969, nr 13, poz. 94 ze zm. (dalej: kk z 1969). Dla potrzeb niniejszego artykułu korzystano z brzmienia obowiązującego od 1 IX 1979 do 6 VI 1982 r. Na temat społecznego niebezpieczeństwa czynu zob. np. W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1978, s. 105 i n.; K. Buchała, *Prawo karne*, Warszawa 1980, s. 157 i n.

stępstwa[14]. Ujęcie materialne oznacza, że przestępstwo to postępek „zły ze społecznego punktu widzenia", co w istocie jest przeciwieństwem pojmowania przestępstwa wyłącznie jako zachowania o cechach (znamionach) określonych formalnie w ustawie.

W obowiązującym w grudniu 1981 r. prawie karnym omawiana cecha miała różnorakie znaczenie praktyczne. Po pierwsze, decydowała o tym, czy osądzany czyn w ogóle był przestępstwem. W art. 26 §1 kk z 1969 przewidziano, że nie stanowi przestępstwa czyn, którego społeczne niebezpieczeństwo jest znikome[15]. Po drugie, była jednym z głównych czynników wpływających na wysokość kar wymierzanych w granicach ustalanych przez przepisy regulujące zagrożenie sankcją karną (art. 50 §1 kk z 1969). Po trzecie, w razie ustalenia, że jej stopień „nie jest znaczny", przy spełnieniu dodatkowych wymogów, zachodziła możliwość warunkowego umorzenia postępowania karnego (art. 27 §1 kk z 1969). Równocześnie „znaczny" stopień społecznego niebezpieczeństwa był tzw. samoistną, fakultatywną przesłanką zastosowania w postępowaniu karnym tymczasowego aresztowania podejrzanego / oskarżonego o popełnienie poważniejszego przestępstwa (art. 217 §1 pkt 4 Kodeksu postępowania karnego z 1969 r.[16], dalej: kpk z 1969).

Jak wspomniałem, ocena, jaki był stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, należała do prokuratora i sądu[17]. W kk z 1969 nie było przepisu precyzującego, czym należy się kierować przy tej ocenie[18]. Przy jej dokonywaniu najczęściej wykorzystywano poglądy wynikające z orzecznictwa Sądu Najwyższego, wskazującego na konieczność uwzględnienia, w ramach ocen prawnych, tzw. elementów przedmiotowych (np. rodzaj naruszonego lub zagrożonego dobra, charakter i rozmiar wyrządzonej szkody, sposób działania sprawcy) i podmiotowych (np. postać umyślności lub nieumyślności, pobudki, motywy i cele sprawcy) sądzonego czynu[19].

O TRYBIE DORAŹNYM W STANIE WOJENNYM

Jak już sygnalizowano, po wprowadzeniu stanu wojennego represyjność, związana z wykorzystywaniem oceny społecznego niebezpieczeństwa czynu, wynikała ze skutków zastosowania w sprawach karnych trybu doraźnego. Tryb ten nie był nowatorskim

[14] Współcześnie w prawie karnym (m.in. art. 1 i art. 115 § 2 Ustawy z dnia 6 VI 1998 r. – Kodeks karny, tj. DzU 2024, poz. 17 ze zm., dalej: kk) element ten także występuje, nosząc swe pierwotne miano „społecznej szkodliwości".

[15] Obecnie występuje analogiczna regulacja z wykorzystaniem pojęcia społecznej szkodliwości czynu.

[16] Ustawa z dnia 19 IV 1969 r. – Kodeks postępowania karnego (DzU 1969, nr 13, poz. 96 ze zm., dalej: kpk z 1969). Dla potrzeb niniejszego artykułu korzystano z wersji w brzmieniu obowiązującym do 18 XII 1982 r.

[17] Bliżej na temat społecznego niebezpieczeństwa czynu, w tym historii kształtowania się tej instytucji w polskim prawie, zob. np. M. Gałązka, *Społeczne niebezpieczeństwo czynu…*, s. 147 i n.; E. Plebanek, *Geneza wprowadzenia materialnego ujęcia przestępstwa do ustawodawstwa karnego PRL* [w:] *Materialne określenie przestępstwa*, Warszawa 2009, LEX/el. (dostęp 12 VII 2023 r.); W. Zalewski, *Społeczna szkodliwość – dziedzictwo komunizmu w polskim prawie karnym?*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2021, nr 3 (43), s. 155 i n.

[18] Współcześnie zostało to określone w art. 115 § 2 kk.

[19] Np. uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego – Karnej i Wojskowej z dnia 29 I 1971 r., sygn. VI KZP 26/69, OSNKW 1971/3/33 – Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie wykładni i stosowania ustaw karnych dotyczących warunkowego umorzenia. O kryteriach oceny stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu zob. też M. Gałązka, *Społeczne niebezpieczeństwo czynu…*, s. 170 i n. oraz wskazana tam literatura.

pomysłem władz komunistycznych. Wcześniej był on przewidziany w Dekrecie Naczelnika Państwa z 2 stycznia 1919 r. o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, a następnie w Ustawie z dnia 20 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych[20]. Przewidziano go także w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 marca 1928 r. o postępowaniu doraźnym[21]. Po II wojnie światowej omawiany tryb wprowadzono w Dekrecie z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym[22], a na mocy Dekretu z dnia 25 czerwca 1946 r. o przystosowaniu przepisów o postępowaniu doraźnym do postępowania przed sądami wojskowymi[23] umożliwiono stosowanie go w sprawach rozpoznawanych przez te sądy. Wspomniane przepisy obowiązywały do czasu wejścia w życie kk z 1969, a później regulacja dotycząca tego trybu „odżyła" w związku z wprowadzeniem stanu wojennego.

Teoretycznym uzasadnieniem istnienia postępowania doraźnego w prawie karnym procesowym jest występowanie sytuacji nadzwyczajnie niebezpiecznej dla państwa, w tym dla jego bytu (np. stanu wojny). W takim czasie popełnianie niektórych przestępstw jest szczególnie niebezpieczne, zwłaszcza z powodu trudności w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa publicznego przez władze, skoncentrowane na działaniach związanych z główną przyczyną owej nadzwyczajnej sytuacji, jaką jest np. wojna. Za pomocą zwykłych środków, tj. powszechnie i na co dzień obowiązujących przepisów karnych, nie ma wówczas możliwości przeciwdziałania owemu niebezpieczeństwu i właśnie ten stan ma uzasadniać wprowadzenie regulacji trybu doraźnego – procedury nadzwyczajnej, uproszczonej, szybkiej i jednocześnie drastycznej dla sprawców niektórych przestępstw[24]. Przy uwzględnieniu tych przyczyn, występowanie w prawie trybu doraźnego zasługuje na akceptację. Jednak nieakceptowane społecznie przyczyny, do których należało wprowadzenie stanu wojennego, stwarzają podstawę do jego negatywnej oceny.

W art. 1, pkt 5 dekretu o postępowaniach szczególnych, w zakresie dotyczącym wymienionych w nim przestępstw z dekretu o stanie wojennym (w tym art. 46 ust. 1 i 2 oraz art. 48 ust. 2 lub 4) zamieszczono regulację stanowiącą jedną z przesłanek zastosowania trybu doraźnego w postaci „szczególnie wysokiego stopnia społecznego niebezpieczeństwa". W przeciwieństwie do rozwiązań z kk z 1969, posługujących się pojęciem społecznego niebezpieczeństwa czynu, w przepisie tym wprost zawarto na pozór wyraźne wskazówki dotyczące okoliczności, które należało brać pod uwagę przy jego ocenie. Zaliczono do nich „rodzaj i zakres naruszenia albo narażenia interesów bezpieczeństwa lub obronności państwa w czasie obowiązywania stanu wojennego" (ten przepis nie miał znaczenia w sprawach dotyczących strajków w kopalniach węgla kamiennego), a także „inne wyjątkowe okoliczności popełnienia przestępstw" z dekretu o stanie wojennym, wymienionych w przepisie art. 1 pkt 5 dekretu o postępowaniach szczególnych, mające

[20] F. Prusak, *Postępowania doraźne* [w:] *System prawa karnego procesowego*, t 14: *Tryby szczególne*, Warszawa 2015, s. 54 i n.

[21] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 III 1928 r. o postępowaniu doraźnym, DzU 1928, nr 33, poz. 315 ze zm.

[22] Dekret z dnia 16 XI 1945 r. o postępowaniu doraźnym, DzU 1945, nr 53, poz. 301 ze zm.

[23] Dekret z dnia 25 VI 1946 r. o przystosowaniu przepisów o postępowaniu doraźnym do postępowania przed sądami wojskowymi, DzU 1946, nr 30, poz. 194.

[24] Bliżej zob. np. W. Kozielewicz, *Tryb doraźny – uwagi „de lege ferenda"*, „Krytyka Prawa" 2010, t. II, s. 328 i n.

zastosowanie w omawianych postępowaniach. Łatwo zauważyć, że ta druga przesłanka niczego w rzeczywistości nie doprecyzowała, natomiast dawała podstawę do absolutnej dowolności ocen organów procesowych (prokuratorów i sądów) decydujących o trybie doraźnym[25]. Co więcej, w kierunku takiej dowolnej i rozszerzającej wykładni szły sugestie ówczesnej „nauki wojskowego prawa karnego", z których np. wynikało, że samo popełnienie przestępstwa w okresie stanu wojennego „potęgował[o] społeczne niebezpieczeństwo czynu"[26]. Podobny skutek wywoływało narzucane przez Sąd Najwyższy rozwiązanie interpretacyjne odwołujące się do celów wprowadzenia stanu wojennego, określonych w preambułach do dekretu o stanie wojennym i uchwały w sprawie jego wprowadzenia[27].

Oceny dotyczące tej przesłanki miały istotny wpływ na rzeczywistą represyjność prawa karnego stanu wojennego. Wynikało to z faktu, że stwierdzenie szczególnie wysokiego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu tworzyło **obowiązek** (podkr. P.P.) zastosowania trybu doraźnego w postępowaniu karnym w sprawach o wspomniane przestępstwa polityczne ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami. Po pierwsze, skutkowało obowiązkowym tymczasowym aresztowaniem podejrzanego (art. 8 ust. 1 dekretu o postępowaniach szczególnych). Po drugie, tryb doraźny cechował się ograniczającym prawo do obrony skróceniem terminów postępowania, w tym dotyczących rozpoznania spraw i przewidzianych do wniesienia ewentualnych środków odwoławczych w postaci zażaleń. Po trzecie, na podstawie art. 4 ust. 1 dekretu o postępowaniach szczególnych, za przestępstwa sądzone w trybie doraźnym groziła kara pozbawienia wolności drakońsko zaostrzona w porównaniu z zagrożeniem wynikającym z regulacji typizujących poszczególne czyny. Przepisy, dotyczące każdego ze wspomnianych przestępstw, przewidywały sankcję do 5 albo 10 lat pozbawienia wolności, niemniej w dolnych granicach (3 lub 6 miesięcy albo 1 rok) umożliwiały warunkowe zawieszenie jej wykonania[28]. Natomiast w trybie doraźnym, w miejsce kar przewidzianych w przepisie określającym przestępstwo, można było skazać oskarżonego na karę śmierci, 25 lat pozbawienia wolności albo co najmniej 3 lat pozbawienia wolności. Zwłaszcza ten ostatni rozmiar, faktycznie stosowany w omawianych sprawach, uniemożliwiał warunkowe zawieszenie wykonania kary. Ta skrajnie represyjna dyrektywa wymiaru kary wynikała nie z treści przepisu, ale z rozszerzającej i karkołomnej jego wykładni, dokonanej przez Izbę Wojskową Sądu Najwyższego[29]. Ten ostatni użyte w przepisie i adresowane do sądu słowo „może" (dotyczące zastosowania tej dyrektywy) zinterpretował jako „musi". Inną konsekwencją trybu doraźnego był brak możliwości wniesienia rewizji od wydanego wyroku (art. 13 ust. 3 dekretu o postępowaniach szczególnych). Środkiem służącym do ewentualnego

[25] Podobnie M. Gałązka, *Prawo karne procesowe w okresie stanu wojennego* [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2003, s. 128–129 i n.

[26] J. Ziewiński, *Niektóre materialnoprawne problemy w dekrecie z dnia 12 XII 1981 r. o postępowaniu doraźnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1982, nr 1 (142), s. 8.

[27] *Uzasadnienie uchwały SN z dnia 24 XI 1982 r. sygn. V KRN 365/82*, „Nowe Prawo" 1983, z. 9–10, s. 258 i n.

[28] Było to możliwe w przypadku kary orzeczonej w wysokości do 2 lat pozbawienia wolności – art. 73 §1 kk z 1969.

[29] Wyrok SN z 12 I 1982 r., sygn. N 1/82, OSNKW 1982, nr 3, s. 15 i n.

zaskarżenia orzeczenia (np. drakońsko wysokiego wymiaru kary) mogła być tylko rewizja nadzwyczajna do Sądu Najwyższego, wnoszona m.in. przez Prezesa Sądu Najwyższego, Prokuratora Generalnego lub Naczelnego Prokuratora Wojskowego[30].

PRAKTYKA STOSOWANIA TRYBU DORAŹNEGO

Z powodu zmilitaryzowania kopalń węgla kamiennego w stanie wojennym[31], postępowania karne w sprawach strajków, które miały w nich miejsce w grudniu 1981 r., należały do właściwości wojskowych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Śledztwa były prowadzone przez Prokuraturę Garnizonową (PG) w Gliwicach, a postępowania sądowe – przez Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu (sesje wyjazdowe w Katowicach)[32]. O prowadzeniu postępowania karnego w trybie doraźnym decydowali wiceprokuratorzy wspomnianej PG. Ich decyzje zamieszczano w postanowieniach o wszczęciu śledztwa (art. 6 ust. 1 dekretu o postępowaniach szczególnych) jako odrębne rozstrzygnięcia. Konkretne czynności śledcze były wykonywane przez funkcjonariuszy Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (czyli Służby Bezpieczeństwa) w Katowicach, a także różnych terenowych jednostek MO[33].

W omawianych sprawach większość postanowień o zastosowaniu trybu doraźnego została wydana w grudniu 1981 r. i na początku stycznia roku następnego. Moment wydania

[30] Bliżej na temat trybu doraźnego w okresie stanu wojennego zob. M. Gałązka, *Prawo karne procesowe…*, s. 125 i n.

[31] W omawianych sprawach podstawy prawne tej militaryzacji wynikały z art. 3 Dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, DzU 1981, nr 29, poz. 157 ze zm., z art. 234, art. 237 i art. 196 Ustawy z dnia 21 XI 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w brzmieniu obowiązującym od 1 IX 1979 r. do dnia 21 XI 1983 r., DzU 1979, nr 18, poz. 111 oraz Uchwały Komitetu Obrony Kraju z dnia 12 XII 1981 r., nr 8/81 o militaryzacji (CAW 1813/92/1) z załącznikiem pt. „Wykaz jednostek administracji państwowej i gospodarki narodowej objętych militaryzacją w związku z wprowadzeniem stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa" (CAW 1813/92/1). W przypadku tych dwóch ostatnich źródeł korzystano z dokumentów stanowiących załączniki do protokołów oględzin jednostek aktowych przeprowadzonych w toku śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, sygn. S 25/07/Zk, t. XX, k. 5900 i n. oraz k. 5902–5906. Nadto z art. 1 pkt 9 w zw. z art. 6 dekretu o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych… wynikała właściwość ścigania i sądzenia o przestępstwa z art. 48 dekretu o stanie wojennym osób spoza kopalń, które swoją działalnością wspierały strajki.

[32] W sprawie poświęconej strajkowi w KWK „Mysłowice" śledztwo było prowadzone niezgodnie z przepisami dotyczącymi właściwości przez Prokuraturę Rejonową w Mysłowicach. Po wniesieniu aktu oskarżenia przewód sądowy został rozpoczęty, także błędnie, przez Sąd Wojewódzki w Katowicach, który zorientowawszy się co do bardzo istotnego uchybienia procesowego, przekazał sprawę według właściwości do Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu (zob. AIPN Wr, 101/6301, Sprawa Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu, sygn. SoW 69/82. Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Katowicach o uznaniu się niewłaściwym do rozpoznania sprawy i przekazaniu jej Sądowi Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu według właściwości, 11 I 1982 r., k. 92–93).

[33] Np. KM MO w Rudzie Śląskiej (*ibidem*, 336, Akta Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu, sygn. SoW 12/82, k. 12 i n. dotyczące strajku w KWK „Halemba"), czy np. Komendy Miejskiej MO w Bytomiu (*ibidem*, 338, Akta Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu, sygn. SoW 13/82, k. 12 i n. dotyczące strajku w KWK „Rozbark").

każdego z nich zależał od przedłożenia prokuratorowi materiału aktowego zawierającego dowody, których analiza budziła „uzasadnione podejrzenie, że popełniono przestępstwo" (art. 255 kpk z 1969), co powodowało zainicjowanie postępowania karnego. W omawianych sprawach materiał ten stanowiły głównie protokoły czynności dowodowych – przeszukań, oględzin i przesłuchań świadków – sporządzone w ramach tzw. dochodzenia w niezbędnym zakresie (art. 267 kpk z 1969). Równocześnie z przekazaniem akt sprawy organy MO i SB najczęściej doprowadzały zatrzymane wcześniej osoby, podejrzane o popełnienie przestępstw związanych ze strajkiem, do miejsca wykonywania czynności przez prokuratora, tj. do siedziby PG w Gliwicach albo np. Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach.

Samo zaistnienie przestępstw nie wystarczało do zastosowania trybu doraźnego, niezbędne były „wyjątkowe okoliczności" ich popełnienia. W przypadkach „przestępstw strajkowych" uzasadnienia zastosowania tego trybu w efekcie stwierdzenia szczególnie wysokiego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu były rozmaite. Niekiedy, jak w sprawach Kopalni Węgla Kamiennego (dalej: KWK) „Moszczenica"[34] i KWK „Jastrzębie", w ogóle ich nie było[35]. W sprawie strajku w KWK „ZMP" prokurator motywował wprowadzenie trybu doraźnego faktem, że przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym zostały popełnione w czasie… stanu wojennego[36]. W przypadku KWK „Lenin" wyjaśnieniem było to, że podejrzani dopuścili się zarzucanych im przestępstw, polegających na organizacji w kopalni komitetu strajkowego „wbrew Dekretowi […] o stanie wojennym" i „Zarządzeniu Ministerstwa Górnictwa i Energetyki […] w sprawie jednostek organizacyjnych gospodarki narodowej podjętych [*sic*!] militaryzacją"[37]. Podobnie w sprawie KWK „Mysłowice" tryb doraźny uzasadniono zorganizowaniem na terenie kopalni Komitetu Strajkowego „wbrew dekretowi [….] o stanie wojennym zakazującemu działalności […] Związku Zawodowego"[38]. W jednej ze spraw związanych ze strajkiem w KWK „Rozbark" prokurator wojskowy stwierdził, że z art. 1 ust. 1 pkt 5 dekretu o postępowaniach szczególnych wynika obowiązek prowadzenia śledztwa w omawianym trybie[39], choć jego słowa nie odpowiadały treści wspomnianego przepisu, który uzależniał zastosowanie trybu doraźnego od stwierdzenia szczególnie wysokiego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu. W innym postępowaniu, dotyczącym strajku w tej samej kopalni, uzasadnieniem było suche stwierdzenie o szczególnie wysokim stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynu, bez jakiegokolwiek uzasadnienia takiej oceny[40]. W trzech śledztwach (strajki w KWK „Brzeszcze", „Jastrzębie" i „XXX-lecia PRL") uzasadnieniem było zmilitaryzowanie zakładów pracy[41], a w przypadku strajku w KWK

[34] *Ibidem*, 6305, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 29 XII 1981 r., k. 84–85.

[35] *Ibidem*, 6426, Postanowienie o wyłączeniu materiałów z akt sprawy do odrębnego postępowania z powodu ukrywania się podejrzanego, 14 I 1982 r., k. 11–13.

[36] *Ibidem*, 6314, Postanowienie o wszczęciu śledztwa (brak daty), k. 124–125.

[37] *Ibidem*, 334, cz. 1, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 16 XII 1981 r., k. 137.

[38] *Ibidem*, 6300, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 17 XII 1981 r., k. 88–89.

[39] *Ibidem*, 394, Postanowienie o wyłączeniu materiałów do odrębnego prowadzenia, 31 XII 1981 r., k. 11.

[40] *Ibidem*, 501, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 7 III 1982 r., k. 88.

[41] *Ibidem*, 6319, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 12 I 1982 r., k. 76; *ibidem*, 378, cz. 1, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 30 XII 1981 r., k. 103; *ibidem*, 6321, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 29 XII 1981 r., k. 64.

„Borynia" – „zawieszenie [*sic*!] przepisów art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym"[42]. W sprawach strajków w kopalniach „Anna", „Andaluzja", „Halemba", „Jankowice", „Julian", „Manifest Lipcowy", „Piast", „Rozbark"[43], „Staszic" i „Ziemowit" tryb doraźny uzasadniano naruszeniem przez strajk „prawidłowego rytmu funkcjonowania kopani węgla" będącej „zakładem o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej"[44]. W sprawie KWK „Wujek" doprecyzowano, że chodzi o „przerwę w pracy jednego z podstawowych ogniw gospodarki narodowej"[45]. „Wstrzymanie pracy kopalni" poprzez „zorganizowanie i kierowanie akcją protestacyjno-strajkową" miało uzasadniać zastosowanie trybu doraźnego w sprawie dotyczącej strajku w KWK „1 Maja"[46]. Natomiast dodatkowym powodem zastosowania tego trybu w sprawie strajku w KWK „Wieczorek" było „godzenie w żywotne interesy"[47] owej gospodarki przez sprawców. Obiektywnie biorąc, jedyne sensowne argumenty, uzasadniające wprowadzenie omawianego trybu, znalazły się w postanowieniu o wszczęciu śledztwa dotyczącego przygotowania przez górników materiałów wybuchowych w celu ewentualnego spowodowania ich eksplozji w przypadku pacyfikacji kopalni przez milicję. Biorąc pod uwagę skutki wybuchu tych materiałów, można było uznać społeczne niebezpieczeństwo takiego czynu za „szczególnie wysokie"[48].

Te oceny prokuratorów – albo ich brak – miały miejsce przed przedstawieniem zarzutów podejrzanym, a więc przed zaistnieniem możliwości zweryfikowania samego ich udziału w strajku oraz poczynienia przez prokuratora ustaleń co do charakteru ich zachowań. W omawianych sprawach prawie wszyscy sprawcy, wytypowani przez SB i MO, którym ostatecznie prokuratorzy przedstawili zarzuty, zostali tymczasowo aresztowani.

Podejrzanemu przysługiwało prawo do złożenia zażalenia na postanowienie o zastosowaniu trybu doraźnego. Tylko niektóre spośród 15 takich zażaleń zostały rozpoznane przez prokuratorów Prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu. Żadne z nich nie zostało uwzględnione. Brak rozpoznania pozostałych wynikał z faktu, że sprawy przekazywano do sądu z aktem oskarżenia.

[42] *Ibidem*, 356, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 21 XII 1981 r., k. 71–72. Dosłowna treść fragmentu uzasadnienia postanowienia: „Ponieważ działalność ta stanowiła zawieszenie przepisów art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym".

[43] *Ibidem*, 338.

[44] *Ibidem*, 6276, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 31 XII 1981 r., k. 105–106; *ibidem*, 360, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 21 XII 1981 r., k. 79–80; *ibidem*, 336, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 16 XII 1981 r., k. 55–56; *ibidem*, 6285, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 21 XII 1981 r., k. 103–104; *ibidem*, 339, cz. 1, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 18 XII 1981 r., k. 40–41; *ibidem*, 1149, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 29 XII 1981 r., k. 99–100; *ibidem*, 6427, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 23 XII 1981 r., k. 18–19; *ibidem*, 338, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 15 XII 1981 r., k. 52–53; *ibidem*, 6253, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 16 XII 1981 r., k. 102–103; *ibidem*, 6291, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 23 XII 1981 r., k. 18–19.

[45] *Ibidem*, 6302, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 23 XII 1981 r., k. 17–18.

[46] *Ibidem*, 362, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 30 XII 1981 r., k. 41.

[47] *Ibidem*, 6315, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 6 I 1982 r., k. 85.

[48] *Ibidem*, 6388, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 9 I 1982 r., k. 112–113. Należy jednak dodać, że kwalifikacja prawna tego zachowania przyjęta w postanowieniu o wszczęciu śledztwa w zasadzie nie odzwierciedlała tego problemu, gdyż czyn potraktowano wówczas jako kradzież z włamaniem (art. 208 kk z 1969). Problem ten został uwypuklony dopiero w postępowaniu sądowym oraz w kwalifikacji prawnej czynu przyjętej w wyroku umarzającym postępowanie, w którym potraktowano zachowanie górników jako niekaralne czynności przygotowawcze.

W wyjątkowych przypadkach prokuratorzy wojskowi umorzyli postępowania z powodu stwierdzenia, że stopień społecznego niebezpieczeństwa czynów związanych ze strajkiem nie był szczególnie wysoki, a nawet – że był znikomy! Dotyczyło to przestępstw popełnionych przez 20 osób, w tym dwóch tymczasowo aresztowanych. W pierwszej z tych spraw (strajk w KWK „XXX-lecia PRL", jeden podejrzany i 16 innych osób) chodziło o członków straży robotniczej, którzy wydawali przepustki osobom opuszczającym teren kopalni, zajmowali się zabezpieczaniem i pracą działu energomaszynowego lub „powierzchni kopalni", przekazywali wiadomości telefoniczne z KWK „Jastrzębie", udzielali informacji w przedmiocie przewozu osób z miejsca zamieszkania i z powrotem, zajmowali się prawidłowym pod względem technicznym działaniem łączności na terenie kopalni, czy też pracą przy sporządzaniu posiłków w kuchni[49]. Zdaniem prokuratora, wprawdzie zachowania te nosiły znamiona czynów zabronionych, ale nie stanowiły przestępstw z uwagi na znikomy stopień ich społecznego niebezpieczeństwa. W sprawie dotyczącej strajku w KWK „Jastrzębie" znikomy stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu zarzuconego aresztowanemu oraz dwóm innym osobom, którym nie przedstawiono zarzutów, dotyczył zachowania polegającego na niezaniechaniu działalności w ramach NSZZ „Solidarność" i uczestniczeniu w organizowaniu strajku poprzez kierowanie grupami osób zabezpieczających kopalnię oraz wydawanie przepustek umożliwiających jej opuszczenie. Powodem umorzenia sprawy było stwierdzenie, że zachowanie sprawców, choć zabronione przez przepisy dekretu o stanie wojennym, „nie cechowało się dużym nasileniem złej woli i nie miało na celu podtrzymywani[a], umocnieni[a] bądź poszerzeni[a] trwającej akcji protestacyjnej". Zdaniem prokuratora, podejrzani wykonywali jedynie „czynności niezbędne dla zachowania bezpieczeństwa i porządku w zakładzie"[50]. Argumentacja ta dostarczyła podstaw do umorzenia postępowania z powodu okoliczności stanowiącej stan wyższej konieczności (art. 23 §1 kk z 1969), a nie oceny stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu.

Decyzję procesową o umorzeniu postępowania wobec jednego z oskarżonych podjęto także w sprawie strajku w KWK „Manifest Lipcowy". Sprawa tego oskarżonego, wcześniej zawieszona z powodu jego stanu zdrowia, była rozpoznawana dopiero 27 stycznia 1983 r. Sąd stwierdził wówczas, że „to, co było szczególnie niebezpieczne w grudniu 1981 r., z uwagi na ustabilizowanie sytuacji w kraju nie stanowi żadnego realnego niebezpieczeństwa w styczniu 1983 r." Słowa te obrazują faktyczny cel stosowania omawianego trybu w stanie wojennym. Skuteczność terroru prawnokarnego w jego początkowym okresie spowodowała, że po upływie roku od strajków grudniowych w zasadzie już nie było niebezpieczeństwa (rzekomo) społecznego ze strony pracowników kopalni. Tych, którzy chcieli strajkować albo efektywnie wyeliminowano (areszty tymczasowe i kary pozbawienia wolności), albo zastraszono. O krótkotrwałości potrzeby stosowania tej represyjnej regulacji świadczy także fakt, że od 19 grudnia 1982 r. zawieszono stosowanie przepisów trybu doraźnego w sprawach dotyczących przestępstw politycznych z dekretu o stanie wojennym[51].

[49] *Ibidem*, 6321, Postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa, 22 I 1982 r., k. 129–134.

[50] *Ibidem*, 378, cz. 2, Postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa, 14 I 1982 r., k. 53 i n.

[51] Art. 10 Ustawy z dnia 18 XII 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego, DzU 1982, nr 41, poz. 273 ze zm.

We wspomnianej sprawie, oprócz „ustabilizowanej sytuacji w kraju", o znikomym stopniu społecznego niebezpieczeństwa zachowania polegającego na niezaniechaniu działalności w NSZZ „Solidarność" oraz organizowaniu i kierowaniu strajkiem w zmilitaryzowanej kopalni zadecydowała również „wina" pozostałych czterech oskarżonych[52]. Ten argument nie miał nic wspólnego z przyjmowanymi wówczas powszechnie przesłankami decydującymi o społecznym niebezpieczeństwie czynu. Natomiast mieścił się we wspomnianych wyżej „szczególnych okolicznościach", które umożliwiały dowolne decydowanie o ocenie tego niebezpieczeństwa, a tym samym – o użyciu lub nieużyciu represyjnego trybu postępowania.

Z punktu widzenia stosowania trybu doraźnego i jego konsekwencji, sądy dokonywały oceny stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu dwukrotnie. Najpierw robiły to w ramach tzw. przedsądu (art. 299 kpk z 1969), tj. przed rozprawą, a więc przed przeprowadzeniem dowodów w sprawie. Przed skierowaniem postępowania na rozprawę sąd mógł rozpoznać sprawę na posiedzeniu, i np. umorzyć, zawiesić, warunkowo umorzyć, lub zwrócić ją prokuratorowi celem uzupełnienia istotnych braków postępowania. Artykuł 6 ust. 4 dekretu o postępowaniach szczególnych rozszerzył zakres tej kodeksowej instytucji o kwestię oceny zasadności dalszego stosowania trybu doraźnego. Można było od niego odstąpić, stwierdzając np., że stopień społecznego niebezpieczeństwa zarzuconych czynów nie jest szczególnie wysoki. *Nota bene* we wszystkich sprawach analizowanych w niniejszym artykule sądy wydały postanowienia o kontynuowaniu postępowania w trybie doraźnym.

Ponownie sąd oceniał stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu w momencie wydawania wyroku. W omawianych sprawach odstąpiono od trybu doraźnego łącznie w stosunku do 14 oskarżonych (art. 12 ust. 2 dekretu o postępowaniach szczególnych). Zastosowano wobec nich tryb zwyczajny i – najczęściej – skazano na kary pozbawienia wolności z pominięciem art. 4 ust. 1 dekretu o postępowaniach szczególnych, zaostrzającego ich wymiar. Ponadto zazwyczaj warunkowo zawieszano wykonanie tych kar. W jednym przypadku stwierdzono tzw. negatywną przesłankę dla trybu doraźnego, skutkującą odstąpieniem od niego (art. 3 *in fine* dekretu o postępowaniach szczególnych) z uwagi na treść opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego. Wynikało z niej, że w chwili popełnienia zarzucanego przestępstwa z dekretu o stanie wojennym poczytalność oskarżonego była ograniczona w stopniu znacznym. W tej grupie przypadków w uzasadnieniach pozostałych wyroków powoływano się na treść art. 2 dekretu o postępowaniach szczególnych, określającego inną jego negatywną przesłankę. Przepis ten nakazywał odstąpienie od trybu doraźnego m.in. w sytuacji, gdy rodzaj i zakres naruszenia lub narażenia interesów bezpieczeństwa państwa w czasie obowiązywania stanu wojennego albo inne wyjątkowe okoliczności popełnienia przestępstwa wskazywały na to, że stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie był szczególnie wysoki. W takich przypadkach sądy najczęściej powoływały się na dobrowolność odstąpienia od strajku oraz nakłanianie innych jego uczestników do tego samego. Stwierdzono np., że skoro okoliczności te

[52] AIPN Wr, 101/1150, Postanowienie Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu, sygn. SoW 47/83, 27 I 1983, k. 205–206.

decydowały o nadzwyczajnym złagodzeniu kary, to tym bardziej wykluczały szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu. W jednym przypadku odstąpienie od trybu doraźnego uzasadniono marginalnym udziałem oskarżonej w akcji sporządzania ulotek dla strajkujących oraz wyłącznie „mechanicznym przepisywaniem" ich tekstów na maszynie do pisania[53]. Odstępując od trybu doraźnego, zwracano także uwagę na to, że oskarżeni nie podburzali, nie podjudzali ani nie nawoływali do protestów, w ich organizacji i kierowaniu pełnili rolę drugorzędną (np. zabezpieczali porządek), nawoływali do odstąpienia od nich, do „jedności" i zachowania spokoju, względnie mieli wpływ na to, że nie doszło do starcia strajkujących z siłami porządkowymi[54].

W przypadkach analizowanych w niniejszym artykule najważniejszymi konsekwencjami odstąpienia od trybu doraźnego i wynikającej z niego drastycznej dyrektywy wymiaru kary pozbawienia wolności powyżej 3 lat było wymierzenie 13 oskarżonym kar pozbawienia wolności w wysokości do 2 lat z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.

WNIOSKI

Praktyka stosowania trybu doraźnego w omawianych sprawach była bardzo zróżnicowana i uzależniona od wyraźnie dowolnych ocen formułowanych przez wojskowych prokuratorów i sądy. Dotyczy to w szczególności tych pierwszych, którzy decydowali o zastosowaniu tego trybu i w ten sposób powodowali tymczasowe aresztowanie podejrzanych. Prokuratorzy ci albo w ogóle nie uzasadniali powodów zastosowania omawianego trybu, albo wykorzystanie go motywowali „szczególnymi okolicznościami", które obiektywnie w ogóle nie wiązały się ze społecznym niebezpieczeństwem, względnie niebezpieczeństwo to wiązali z wartościami niemającymi wówczas dla społeczeństwa dużego znaczenia. Na pierwszy rzut oka świadczy to o braku głębszych przemyśleń w tej kwestii, co pozostawało w sprzeczności z zasadami postępowania w takich przypadkach, zalecanymi w oficjalnym komentarzu ministerialnym[55]. Należy jednak pamiętać, że dowolność stosowania trybu doraźnego była zagwarantowana przez art. 1 ust. 1 pkt 5 dekretu o postępowaniach szczególnych, a także przez wykładnię tego przepisu, sugerowaną zarówno w poglądach ówczesnej „nauki", jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W tej sytuacji należy poszukać innego wytłumaczenia stosowania przepisów będących przedmiotem niniejszego artykułu. Otóż w grudniu 1981 r. brzmienie omawianego przepisu i oceny, formułowane na jego podstawie przez prokuratorów, pozwoliły na szybkie

[53] *Ibidem*, 501, Wyrok Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu, 24 IV 1982 r., sygn. SoW 335/82, k. 350 i n.

[54] Zob. *ibidem*, 378, cz. 2, Wyrok Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu z dnia 11 II 1982 r., sygn. SoW 73/82, k. 157 i n.; *ibidem*, 6305, Wyrok Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu z dnia 5 II 1982 r., sygn. SoW 74/82, k. 418 i n.; *ibidem*, 395, cz. 1, Wyrok Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu z dnia 22 II 1982 r., sygn. SoW 100/82, k. 99 i n.; *ibidem*, 6314, Wyrok Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu z dnia 12 II 1982 r., sygn. SoW 93/82, k. 282 i n.

[55] Z. Jankowski, P. Kalinowski, J.R. Kubiak, *Postępowania szczególne w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Komentarz do dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r.)*, Warszawa 1982, s. 11 i n.

osiągnięcie jednego z ważnych celów twórców stanu wojennego – czasową eliminację wytypowanych przeciwników politycznych. Zatem nie można mówić o przypadkowości stosowania prawa, ale – wprost przeciwnie – o działaniach odgórnie, precyzyjnie zaplanowanych i zgodnych z polityką kryminalną władz komunistycznych. Przesłanka trybu doraźnego, związana z oceną stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, miała charakter *stricte* instrumentalny i nie była związana z realnym niebezpieczeństwem dla społeczeństwa czynów, będących powodem stosowania represji karnych. W rzeczywistości, zarówno w teorii, jak i w praktyce stosowania prawa była ona związana jedynie z obawami władz, które – jak wiadomo – działały nie na rzecz społeczeństwa, ale przeciwko niemu. Potwierdzeniem tej opinii jest również późniejsze orzecznictwo Sądu Najwyższego, który – rehabilitując represjonowanych w stanie wojennym – wskazywał na obiektywny brak jakiegokolwiek społecznego niebezpieczeństwa tych zachowań, za które byli wcześniej skazywani[56].

Rola odegrana w tamtym czasie przez SB i MO, w zakresie represji prawnokarnych związanych ze stanem wojennym, pozwala na rozważanie kwestii wpływu tych służb na decyzje o stosowaniu trybu doraźnego. Organy te, przedkładając prokuratorom wstępnie zebrany materiał dowodowy[57] w danej sprawie, składały wniosek nie tylko o wszczęcie śledztwa, lecz także o zastosowanie trybu doraźnego[58]. Jednak ujawnione dotychczas informacje, dotyczące przebiegu postępowań przygotowawczych w omawianych sprawach, nie pozwalają na potwierdzenie hipotez mówiących o wspólnym podejmowaniu decyzji w kwestii omawianego trybu przez oskarżycieli i wspomniane służby, czy nawet o prymacie SB nad prokuraturą i prokuratorami oraz fasadowości czynności procesowych wykonywanych przez tych ostatnich.

Wyroki wydane w sprawach omawianych w niniejszym artykule cechowało już znaczne złagodzenie stopnia represyjności. Wyraźny wpływ na to miały oceny dotyczące stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynów niektórych oskarżonych odmienne niż w toku śledztwa. W rezultacie wobec 13 osób (11,2% wszystkich oskarżonych) warunkowo zawieszono wykonanie wymierzonych kar. Był to jeden ze sposobów łagodzenia skutków trybu doraźnego. Ponadto umorzono postępowania wobec znacznej grupy oskarżonych, uznając ich zachowania za wykroczenia, a nie przestępstwa. Sądy stosowały także nadzwyczajne złagodzenie kar i odstępowały od ich wymierzenia. Podsumowując wszystkie przypadki łagodzenia represji karnych oraz liczbę osób uniewinnionych, wyroki skrajnie represyjne, będące skutkiem stosowania trybu doraźnego, w których wymierzono kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia ich wykonania, dotyczyły tylko jednej trzeciej wszystkich oskarżonych w tych sprawach[59].

[56] Zob. np. wyroki SN: z dnia 12 X 1992 r., sygn. III KRN 135/92, LEX nr 1803082; z dnia 7 IX 1993 r., sygn. III KRN 171/93, LEX nr 1621646; z dnia 3 IV 2003 r., sygn. III KRN 2/03, LEX nr 78403.

[57] Tzw. dochodzenie w niezbędnym zakresie – art. 267 kpk z 1969.

[58] Zob. np. AIPN Wr, 101/6276, Akta Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu, sygn. SoW 20/82. Pismo przewodnie Zastępcy Komendanta Miejskiego MO w Wodzisławiu Śląskim do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Gliwicach odnośnie [do] przesłania akt postępowania dotyczącego akcji protestacyjnej w KWK „Anna" z wnioskiem o wszczęcie i przeprowadzenie śledztwa w trybie doraźnym i zastosowanie wobec podejrzanych tymczasowego aresztowania, 29 XII 1981 r., k. 104.

[59] Bliżej zob. P. Piątek, *Praktyczny wymiar represji…*, cz. 2: *Wybrane zagadnienia materialnokarne*.

BIBLIOGRAFIA

ŹRODŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach

0103/214, Raport o uwarunkowaniach, przebiegu i skutkach akcji strajkowych w kopalniach węgla kamiennego po wprowadzeniu stanu wojennego, Katowice, styczeń 1982 r.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu

101; Oddział w Katowicach, akta śledztwa OKŚZpNP w Katowicach, sygn. S 25/07/Zk.

Akty normatywne

Dekret z dnia 25 czerwca 1946 r. o przystosowaniu przepisów o postępowaniu doraźnym do postępowania przed sądami wojskowymi, DzU nr 30, poz. 194.

Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach przestępstw i wykroczeń w czasie obowiązywania stanu wojennego, DzU nr 29, poz. 156 ze zm.

Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, DzU nr 29, poz. 157 ze zm.

Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, DzU nr 29, poz. 154 ze zm.

Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym, DzU nr 53, poz. 301 ze zm.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 marca 1928 r. o postępowaniu doraźnym, DzU nr 33, poz. 315 ze zm.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1998 r. – Kodeks karny, tj. DzU, 2024, poz. 17 ze zm.

Ustawa z dnia 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego, DzU nr 41, poz. 273 ze zm.

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, DzU nr 13, poz. 94 ze zm.

Ustawa z dnia 19 kwietnia1969 r. – Kodeks postępowania karnego, DzU nr 13, poz. 96 ze zm.

Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tj. DzU z 1979 r., nr 18, poz. 111.

ŹRÓDŁA OPUBLIKOWANE I OPRACOWANIA

Błachut M., *Kryminologia a polityka kryminalna* [w:] *Po co nam kryminologia? Księga jubileuszowa Profesor Ireny Rzeplińskiej*, red. W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst, P. Wiktorska, K. Buczkowski, Warszawa 2019.

Buchała K., *Prawo karne*, Warszawa 1980.

Drogoń A., *O niektórych prawnych aspektach stanu wojennego wprowadzonego w Polsce 13 grudnia 1981 roku*, „Z Dziejów Prawa" 2008, t. 1 (9).

Chrzczonowicz P., *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008.

Gałązka M., *Prawo karne procesowe w okresie stanu wojennego* [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2003.

Gałązka M., *Społeczne niebezpieczeństwo czynu w komunistycznym prawie karnym Polski Ludowej* [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2007.

Grześkowiak A., *Aksjologia komunistycznego prawa karnego w Polsce Ludowej* [w:] *Komunistyczne prawa karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2007.

Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, Warszawa 2014.

Jankowski Z., Kalinowski P., Kubiak J.R., *Postępowania szczególne w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Komentarz do dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r.)*, Warszawa 1982.

Jasiński J., *Obraz polityki karnej lat osiemdziesiątych i początków lat dziewięćdziesiątych (1980–1991)*, „Archiwum Kryminologii" 1993, t. 19.

Kauba K., *Orzecznictwo stanu wojennego*, „Przegląd Sądowy" 1992, z. 5–6

Kozielewicz W., *Tryb doraźny – uwagi „de lege ferenda"* [w:] „Krytyka Prawa" 2010, t. II.

Kordas J., Kowalczuk Z., *Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku: sądy wojskowe*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis", Folia 166: *Studia de Securitate et Educatione Civili*, 2014, t. 4.

Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, wyd. 5, Warszawa 2013.

Melezini M., *Prawo karne stanu wojennego*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2005, t. 3.

Melezini M., *Punitywność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003.

Miłek K., *Istota kary kryminalnej*, „Roczniki Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL" 2008, t. IV, z. 1.

Piątek P., *Praktyczny wymiar represji karnych stanu wojennego wobec strajkujących górników w województwie katowickim w 1981 roku*, cz. 1: *Wybrane zagadnienia procesowe*, cz. 2: *Wybrane zagadnienia materialno-karne* [w:] *Strajki grudniowe 1981 r. w województwie katowickim. Studia i materiały*, red. T. Kurpierz, J. Neja (w przygotowaniu).

Plebanek E., *Geneza wprowadzenia materialnego ujęcia przestępstwa do ustawodawstwa karnego PRL* [w:] *Materialne określenie przestępstwa*, Warszawa 2009, LEX/el.

Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa, red. T. Dukiet-Nagórska, wyd. 2, Warszawa 2018.

Prawo karne stanu wojennego, red. A. Grześkowiak, Lublin 2003.

Prusak F., *Postępowania doraźne* [w:] *System prawa karnego procesowego*, t XIV: *Tryby szczególne*, Warszawa 2015.

Rejman G., *Prawo karne w latach 1944–1956*, „Studia Iuridica" 1992, t. 22: *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*.

Strzembosz A., Stanowska M., *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.

Świda W., *Prawo karne*, Warszawa 1978.

Uzasadnienie uchwały SN z dnia 24 XI 1982 r., sygn. V KRN 365/82, „Nowe Prawo" 1983, z. 9–10.

Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2012.

Zalewski W., *Społeczna szkodliwość – dziedzictwo komunizmu w polskim prawie karnym?* „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2021, nr 3 (43).

Ziewiński J., *Niektóre materialnoprawne problemy w dekrecie z dnia 12 XII 1981 r. o postępowaniu doraźnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1982, nr 1 (142).

Netografia

Kopalnie węgla kamiennego w Polsce, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kopalnie_węgla_kamiennego_w_Polsce (dostęp 11 VII 2023 r.).

„Szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu" – wyznacznik represji trybu doraźnego w procesach strajkujących w kopalniach w woj. katowickim w czasie stanu wojennego

W artykule zaprezentowano praktyczne aspekty zastosowania przepisów trybu doraźnego, obowiązujących w Polsce w okresie stanu wojennego wobec osób represjonowanych jako sprawcy nowych przestępstw politycznych, określonych w dekrecie o stanie wojennym w związku z tzw. strajkami grudniowymi w kopalniach węgla kamiennego w woj. katowickim. Analizie poddano oceny organów stosujących prawo (prokuratorów wojskowych i sądów wojskowych) odnośnie do przesłanki trybu doraźnego, jaką był tytułowy „szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu". W tekście wskazano na szczególną konstrukcję przepisu dotyczącego tej przesłanki umożliwiającą dowolność jego stosowania, a także potwierdzono ową dowolność w prowadzonych sprawach karnych. W konsekwencji starano się także wykazać, że czyny będące powodem represji w rzeczywistości nie były niebezpieczne dla społeczeństwa, natomiast rodziły obawy zagrożenia wyłącznie dla autorów stanu wojennego, a przepisy, na których podstawie stosowano represje karne, okazały się w praktyce bardzo skuteczne z punktu widzenia celów eliminacyjnych wprowadzenia stanu wojennego.

SŁOWA KLUCZOWE
stan wojenny, represje, tryb doraźny, społeczne niebezpieczeństwo czynu

"Particularly High Degree of Social Danger of an Act" – a Determinant of Repression in Summary Criminal Proceedings Against Participants in Strikes in Mines in the Katowice Voivodeship during Martial Law

The article presents the practical application of summary procedure provisions during martial law in Poland to individuals repressed as perpetrators of new political crimes specified in the martial law decree, particularly in connection with the December strikes in coal mines in the Katowice Voivodeship. The analysis focuses on assessments made by authorities applying the law (military prosecutors and military courts) regarding the

premise of the summary procedure, which was based on the criterion of "particularly high degree of social danger associated with the act". The text outlines the specific structure of the provision regarding this premise, which allowed for its arbitrary application, and confirms this arbitrariness in court cases. As a result, attempts were also made to demonstrate that the actions prompting repression were not actually harmful to society but raised concerns only for the architects of martial law. Moreover, the provisions on which judicial repression was based proved to be exceptionally effective in practice, from the perspective of the elimination goals of the imposition of martial law.

KEYWORDS
martial law, repression, summary criminal procedure, social danger of an act

PRZEMYSŁAW PIĄTEK – doktor nauk prawnych, prokurator Prokuratury Krajowej w stanie spoczynku, starszy specjalista w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Katowicach. Do jego zainteresowań badawczych należą: historia współczesna Polski, historia prawa karnego Polski Ludowej, prawo karne materialne i procesowe oraz kryminologia. Autor i współautor m.in. monografii *„Dobić wroga". Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (1945–1947)*, Katowice–Kraków 2007 (wspólnie z T. Kurpierzem) oraz *Przestępcze wymuszenie zeznań w postępowaniach przygotowawczych prowadzonych przez organy bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1956. Studium kryminologiczno-prawne*, Katowice–Warszawa 2018.

PRZEMYSŁAW PIĄTEK – doctor of law, retired prosecutor of the National Prosecutor's Office, senior specialist at the Branch Office of Historical Research of the Institute of National Remembrance in Katowice. He deals with contemporary history of Poland, history of criminal law of the People's Poland, substantive and procedural criminal law, and criminology. Author and co-author, among others, monographs: *„Dobić wroga". Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (1945–1947)* ["Finish off the enemy." The apparatus of repression against the armed underground in Cieszyn Silesia and the Żywiec region (1945–1947)], Katowice–Cracow 2007 (together with T. Kurpierz) and *Przestępcze wymuszenie zeznań w postępowaniach przygotowawczych prowadzonych przez organy bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1956. Studium kryminologiczno-prawne* [Criminal extortion of testimony in preparatory proceedings conducted by public security organs in the years 1944–1956. Criminological and legal study], Katowice–Warsaw 2018.

VARIA

DOI: 10.48261/PIS244312

JACEK WOŁOSZYN
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Lublinie
ORCID: 0000-0002-5563-8074

Propagandowa rola procesów członków konspiracyjnych organizacji młodzieżowych w latach 1948–1956

Przedmiotem artykułu jest analiza języka i argumentów propagandowych wykorzystywanych w trakcie niektórych spośród procesów sądowych wspomnianych w tytule tego opracowania. Treść aktów oskarżenia, mów prokuratorskich, uzasadnień wyroków i sprawozdań prasowych służyła bowiem realizacji wielu funkcji przypisanych propagandzie politycznej. W rezultacie, w trakcie takich procesów, sądy stawały się częścią struktury wykonawczej aparatu propagandowego państwa monocentrycznego[1].

Celem tej analizy jest weryfikacja hipotezy, która brzmi: procesy członków konspiracyjnych organizacji młodzieżowych w latach 1948–1956 służyły nie tylko ich czasowej (na ogół) eliminacji ze społeczeństwa, lecz także zdeprecjonowaniu ich wizerunku, a w konsekwencji usunięciu z pamięci zbiorowej.

Aby zbadać prawdziwość powyższej hipotezy, niezbędna wydaje się odpowiedź na cztery pytania:

1. Jakie funkcje przypisywane propagandzie realizowano w trakcie procesów członków konspiracyjnych organizacji młodzieżowych i w towarzyszących im sprawozdaniach prasowych?
2. Jakimi argumentami posługiwano się w celu zdeprecjonowania wizerunku podsądnych i skazanych?

[1] Zob. Ł. Kamiński, *Struktura propagandy PRL* [w:] *Propaganda PRL. Wybrane zagadnienia*, red. P. Semków, Gdańsk 2004, s. 10.

3. Jaki obraz konspiracji młodzieżowej kształtowano w oficjalnym przekazie propagandowym w trakcie procesów i po ich zakończeniu?
4. Jakie były efekty tych działań (inaczej mówiąc: czy udało się przekonać odbiorców przekazu do wykreowanej wizji tajnych grup)?

Podstawą do przeprowadzenia przedstawionej poniżej analizy była treść aktów oskarżenia, prokuratorskich mów końcowych, uzasadnień wyroków i sądowych sprawozdań prasowych[2]. W tym miejscu warto dodać ważne zastrzeżenie: nie wszystkim procesom nadawano oprawę propagandową. W przypadku części z nich celem było szybkie skazanie podsądnych, w miarę możliwości bez nadawania ich sprawom większego rozgłosu. Prawdopodobnie w ten sposób zamierzano ograniczyć rozpowszechnianie informacji o istnieniu organizacji po to, aby nie stały się one impulsem do budowy nowych grup. To także był element oficjalnego przekazu propagandowego. Zgodnie z nim młodzież w swojej większości miała udzielać poparcia dysponentowi władzy, a nosicielami zachowań oporowych była jedynie nieduża jej część. Jednak nawet w trakcie takich spraw pojawiały się argumenty zapożyczone ze wspomnianego przekazu.

Przed przejściem do dalszych rozważań należy krótko omówić funkcje przypisane propagandzie politycznej[3]. Wśród nich można wymienić funkcje adaptacyjną i integracyjną, czyli przekonanie odbiorcy o potrzebie zaakceptowania oraz poparcia dysponenta władzy i oficjalnej ideologii jako np. jedynego gwaranta bezpieczeństwa państwa. Funkcję integracyjną rozumiano także jako rugowanie niewłaściwej wiedzy i błędnych sposobów interpretowania faktów. Uczono, jak rozpoznawać i zwalczać „wroga", realizując w ten sposób funkcję demaskatorską – ujawnienie i piętnowanie treści, osób i grup arbitralnie uznanych za przeciwnika. Przy okazji, prezentując rzekomą zbieżność interesów rządzących i rządzonych, ci pierwsi mobilizowali drugich do wykonywania założonych przez siebie zadań (funkcja inspirująca). Narzucano również interpretację przekazywanych treści (funkcja informacyjno-interpretacyjna). W państwie komunistycznym ujednolicona i scentralizowana propaganda pełniła przede wszystkim funkcję wychowawczą. Za pomocą manipulacji i perswazji kształtowano postawy obywateli, sterując ich zachowaniami tak, aby wyrobić w nich „świadomość socjalistyczną i [potrzebę] aktywnego uczestnictwa w rewolucyjnym przeobrażaniu świata" (efekt „politycznego zdobycia mas")[4]. Realizacji tych celów służył odpowiedni język – agresywny i bojowy,

[2] Część tych materiałów wykorzystano do przygotowania rozdziału VI publikacji dotyczącej podziemnych organizacji młodzieżowych, zob. J. Wołoszyn, *Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944/45–1956*, Lublin–Warszawa 2019, s. 550–587.

[3] Funkcje propagandy, zob. B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1999, s. 29–30; J. Koblewska, *Propaganda i wychowanie. Szkice o środkach masowego oddziaływania*, Warszawa 1974, s. 28–29.

[4] „Socjalistyczną propagandę" rozumiano jako wychowanie, kształtowanie opinii publicznej, krzewienie idei „socjalistycznych, patriotycznych i internacjonalistycznych" w taki sposób, aby stały się systemem potocznego myślenia. Głównym celem było „upowszechnianie zasad i kierunków polityki partii oraz zdobywanie umysłów i uczuć dla spraw przez nią głoszonych". Propagandę polityczną definiowano w PRL jako „celowe, perswazyjne, motywowane politycznie oddziaływanie na zbiorowość, zmierzające przez kształtowanie ludzkich postaw do wywołania pożądanych zachowań", zob. M. Szulkiewicz, *Propaganda polityczna: pojęcia – funkcje – problemy*, Warszawa 1971, s. 62; M. Mazur, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Warszawa 2003, s. 22; hasło: *Propaganda* [w:] *Słownik wiedzy obywatelskiej*, red. A. Łopatka i in., Warszawa 1970,

pełen metafor („walka" i „budowa"), przekonujący m.in. o bezalternatywności rządów komunistów, mających być jedyną gwarancją bezpieczeństwa państwa. Język ten służył jednocześnie zastraszeniu obywateli: „władza jest skuteczna w eliminowaniu wroga" (istotny mechanizm perswazji)[5].

KONSPIRACYJNE ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE

W pierwszej dekadzie po zakończeniu II wojny światowej powstało w Polsce ponad 1000 tajnych grup młodzieżowych, liczących ok. 11 tys. członków[6]. Najwięcej z nich (66 proc. wszystkich istniejących w tym okresie) funkcjonowało w latach 1948–1953, gdy komuniści przystąpili do pełnej realizacji projektu totalitarnego. Zlikwidowali wówczas m.in. Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP) oraz zmusili Kościół katolicki do zawieszenia działalności związanych z nim stowarzyszeń (1949 r.). W roku 1948 powołali do życia jedną, masową organizację – Związek Młodzieży Polskiej (ZMP), która zmonopolizowała cały ruch młodzieżowy[7]. Oznaczało to pozbawienie tej grupy społecznej możliwości oficjalnej działalności poza strukturami kontrolowanymi przez dysponenta władzy. Rządzący podjęli jednocześnie masową indoktrynację, której pierwszym adresatem były dzieci i młodzież. Szkoły stały się elementem systemu propagandy oraz miejscem brutalnej rozprawy z ważnymi dla większości społeczeństwa wartościami i symbolami związanymi np. z religią. Celem tych działań było wychowanie jednostki kolektywnej, podporządkowanej oficjalnej ideologii i kierującej się odgórnie zaprojektowanymi skłonnościami. Tłem dla tych poczynań były m.in.: rugowanie z przestrzeni publicznej Kościoła katolickiego oraz powszechny terror, który dotykał zarówno żołnierzy podziemia niepodległościowego, jak i zwykłych obywateli, np. chłopów niemogących wywiązać się z dostaw obowiązkowych czy osoby krytycznie wyrażające się o polityce rządzących.

W tej sytuacji tworząc własne, niezależne od dorosłych, organizacje podziemne, młodzi ludzie stawiali opór zmianom, które rządzący chcieli wprowadzić we wszystkich dziedzinach życia, i dawali odpór różnym formom nacisku (przymusowi, żądaniom i represjom) z ich

s. 363–364. O manipulacji i perswazji, zob. I. Kamińska-Szmaj, *Propaganda, perswazja, manipulacja – próba uporządkowania pojęć* [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin 2004, s. 17–18.

[5] Analiza języka propagandy lat czterdziestych i pięćdziesiątych, zob. M. Czyżniewski, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005, s. 170–220.

[6] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. S. Poleszak, R. Wnuk, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa–Lublin 2020, s. LXXVI–LXXVII. O genezie i charakterystyce grup młodzieżowych, zob. np. A. Szczypka, *Młodzieżowe organizacje niepodległościowe na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1945–1956*, Toruń 2010, s. 123–130; B. Noszczak, *Etos gniewu. Antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Warszawie (1944–1989)*, Warszawa 2015, s. 729–740; E. Rzeczkowska, *Bogu, Polsce, bliźnim. Tajne organizacje harcerskie w Polsce w latach 1944–1956*, Lublin 2014, s. 21–90; A. Sławińska, *Więźniarki polityczne z Bojanowa. Łagier dla dziewcząt w latach 1952–1956*, Warszawa 2017, s. 31–77; A.J. Puliński, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w województwie białostockim na tle prawno-instytucjonalnej rzeczywistości Polski Ludowej w latach 1947–1956*, Białystok 2018, s. 81–152.

[7] O roli Związku Młodzieży Polskiej (dalej: ZMP) jako „pasa transmisyjnego" odpowiedzialnego za przekazywanie młodzieży poleceń władz i kontrolę ich wykonania, zob. M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006, s. 141–295.

strony. Struktury konspiracyjne tworzyły swoistą niszę, w której młodzież mogła poczuć się wolna od wpływu oficjalnego przekazu propagandowego i presji ze strony instytucji reżimowych. Członkowie omawianych grup dążyli do zachowania własnej tożsamości, godności i wolności. Chronili się przed popadnięciem w całkowity konformizm wobec systemu politycznego. Jednocześnie aktywność w szeregach tajnej organizacji stawała się substytutem wolnej partycypacji politycznej, niemożliwej do zrealizowania w sferze oficjalnej[8].

Istotnym elementem omawianej aktywności było także zdefiniowanie przeciwnika (adresata sprzeciwu). Był nim Związek Sowiecki i dysponenci władzy w Polsce Ludowej. Członkowie tajnych organizacji postrzegali tych ostatnich jako władze okupacyjne realizujące interesy obcego, wrogiego państwa. Odrzucali również sam system, instytucje i osoby go kreujące (np. pracowników aparatu represji, milicjantów czy działaczy partyjnych)[9].

Głównym celem konspiratorów – swoistym „opozycyjnym DNA" (jak to określił Bartłomiej Noszczak[10]) – było odzyskanie przez Polskę niepodległości i likwidacja istniejącego reżimu, jako niezgodnego z przyjętym przez nich systemem aksjologicznym. Realizację tych zamysłów postrzegano jako *conditio sine qua non* odbudowy wolnego państwa.

Omawiane organizacje były na ogół nieduże – ok. 68,5 proc. z tych, o których wiemy, nie przekraczało liczby dziesięciu członków. Około 70 proc. istniało maksymalnie rok (pracownicy aparatu represji wskazywali, że znaczącą ich liczbę wykrywali w ciągu dwóch–czterech miesięcy od momentu powstania). Aktywność większości z nich ograniczała się do spotkań i dyskusji w gronie koleżeńskim, wywieszania ulotek lub sporządzania antysystemowych haseł. Ich zasięg działania nie wykraczał poza jedną miejscowość lub szkołę. Nie powstały rozbudowane, hierarchiczne struktury terytorialne obejmujące swoim zasięgiem całe państwo lub jego większy obszar oraz ukierunkowujące aktywność swoich komórek. Przedstawione cechy pozwalają raczej mówić o swoistej kwantowości konspiracyjnych organizacji młodzieżowych. Ze względu na nikły rezonans społeczny ich istnienie nie doprowadziło bowiem do swoistej reakcji łańcuchowej – połączenia punktowych działań i narodzin szerokiego ruchu społecznego. Nie powstała zatem silna grupa nacisku, która mogłaby się domagać przeprowadzenia zmian, w tym wypadku zahamowania niszczenia przez rządzących istotnych dla społeczeństwa wartości oraz obalenia i zmiany istniejącego systemu politycznego. Młodzi konspiratorzy raczej „podszczypywali" reżim, niż stanowili dla niego poważne niebezpieczeństwo[11].

Mimo to rządzący potraktowali konspirację młodzieżową jako zagrożenie, które powinno zostać wyeliminowane. Przeciwko jej twórcom, osobom zwykle nastoletnim, użyli wszystkich dostępnych środków, łącznie z zaangażowaniem w ten proces funkcjonariuszy policji politycznej. Zadaniem tych ostatnich było nie tylko poszukiwanie organizacji konspiracyjnych, lecz także przesłuchiwanie ich członków (stosowano przy tym różne formy presji fizycznej i psychicznej w celu uzyskania zeznań) oraz sporządzanie na tej

[8] W. Theiss, *Zniewolone dzieciństwo. Socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Warszawa 1996, s. 121.

[9] Zob. np. *Statut Narodowej Partii Polskiej* (Łódź), której członkiem mógł zostać „każdy Polak, wróg Rosji" (J. Chańko, Z. Onufrzak, *Z dziejów konspiracji młodzieżowych w Łodzi 1948–1953*, Łódź 2005, s. 151).

[10] B. Noszczak, *Etos gniewu…*, s. 761.

[11] *Ibidem*, s. 797.

podstawie aktów oskarżenia. Kolejnymi wykonawcami represji stawali się prokuratorzy (na ogół bezkrytycznie popierający w trakcie spraw sądowych akty oskarżenia przygotowane przez pracowników aparatu represji) oraz sędziowie gotowi do bezwzględnej rozprawy z osobami i środowiskami uznanymi za przeciwników reżimu. W systemach typu sowieckiego sądy były integralną częścią aparatu represji. Przypisano im dwie funkcje: ochronę ustroju politycznego (obejmującą „walkę o rugowanie i likwidację elementów kapitalistycznych") oraz „wychowywanie obywateli w duchu wierności Polsce Ludowej", polegające m.in. na „ściganiu i tępieniu wszelkich przejawów wrogiej ideologii, reprezentującej interesy klas obalonych"[12]. Ostatnia z wymienionych funkcji, określana także jako wychowawczo-profilaktyczna, powodowała, że sądy – o czym była mowa – stawały się jednocześnie integralną częścią struktury wykonawczej aparatu propagandowego państwa. Miały one m.in. nauczyć obywateli, zobowiązanych do zachowania tzw. czujności rewolucyjnej, jak rozpoznawać „wroga klasowego"[13]. W swoim pojęciu członkowie szeroko pojętego aparatu represji brali udział „w zażartej walce klasowej". W rezultacie traktowali młodych konspiratorów z niemal taką samą bezwzględnością, jak osoby związane z tzw. dorosłym podziemiem[14].

OGÓLNE ZASADY PROWADZENIA PROCESÓW W SPRAWACH MŁODZIEŻY

Regulował je rozkaz ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicza, wydany w kwietniu 1952 r.[15] Zgodnie z nim wszystkie pokazowe i jawne procesy wymagały pisemnej zgody Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Pracowników terenowych urzędów bezpieczeństwa zobowiązano do przygotowania planów takich rozpraw. Wyłączono jawność w przypadkach, w których istniało niebezpieczeństwo doprowadzenia do niepokojów społecznych. Minister zalecał także zakończenie części spraw dotyczących „młodzieży bliskiej klasowo" „rozmowami wychowawczymi" z udziałem czynników społecznych i politycznych.

[12] Zob. M. Zaborski, *Zadania sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1956*, „Palestra" 2004, z. 7–8, s. 174–187.

[13] Dyrektor Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP), Julia Brystygier, zaleciła np., aby Zarząd Miejski ZMP w Warszawie, w porozumieniu z policją polityczną, wysłał swoich przedstawicieli na proces członków miejscowego Klubu Wykolejeńców (bardziej paczki koleżeńskiej niż tajnej grupy). Uczestnicząc w rozprawie, zetempowcy mieli poznać „formy wrogiej aktywności", aby skuteczniej walczyć „z przejawami działalności wrogów wśród młodzieży" (B. Noszczak, *Etos gniewu…*, s. 385).

[14] Średnia wysokość wyroków wydanych w sprawach członków młodzieżowych organizacji konspiracyjnych wynosiła do 5 lat pozbawienia wolności, ok. 40 proc. z nich skazano na karę 6–10 lat więzienia, rzadziej orzekano karę dożywotniego więzienia i karę śmierci, zob. J. Wołoszyn, *Represje sądowe na przykładzie procesów członków konspiracji młodzieżowej w latach 1944/45–1956*, artykuł przesłany do publikacji w czasopiśmie „Copernicus. Czasy Nowożytne i Współczesne".

[15] Powodem wydania *Rozkazu karnego nr 015/52 ministra bezpieczeństwa publicznego w sprawie procesu toruńskiej nielegalnej organizacji młodzieżowej „Prawicowy ZMP", Warszawa, 26 kwietnia 1952 r.* (opublikowanego w: *Księga bezprawia. Akty normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011, s. 580–584) była postawa członków toruńskiego Prawicowego Związku Młodzieży Polskiej (1950–1951), którzy – zdaniem pracowników MBP – zamiast „okazać skruchę", zamienili salę sądową w „trybunę dla wrogich […] demonstracji".

Sposób przygotowania procesu pokazowego widać np. w sprawie osób należących do Kraju (struktury skupiającej zarówno młodzież, jak i osoby dorosłe). Plan rozprawy, zaproponowany przez dyrektora Departamentu Śledczego MBP Józefa Różańskiego, zawierał niemal wszystkie elementy oficjalnego przekazu propagandowego odnoszącego się do podziemia antykomunistycznego. Jego autor podkreślał konieczność ukazania, że organizacja miała „antypaństwowy, antynarodowy charakter" oraz stosowała „przestępcze, ohydne metody walki z budownictwem socjalistycznym". Młodych członków Kraju należało przedstawić jako osoby niesamodzielne, kierowane przez starszych oraz inspirowane przez „imperializm amerykański" i związaną z nim „emigrację kontrrewolucyjną polską". Mieli oni być także ukazani jako zagrożenie bezpieczeństwa państwa. Celem tak dobranych argumentów było wychowanie publiczności i „wzmożenie czujności klasy robotniczej i najszerszych mas narodu w walce z agenturą dywersyjno-szpiegowską". W zamyśle twórcy dokumentu proces członków wspomnianej organizacji miał się stać ostrzeżeniem skierowanym do osób, które prowadziły działalność antysystemową lub zamierzały to robić. Przekaz ten miało wzmocnić ukazanie samobójstwa założyciela związku, Zenona Soboty, jako „wyniku beznadziejności walki z Państwem Polskim"[16].

POSTĘPOWANIE OKOŁOPROCESOWE

W związku z procesami członków podziemia antykomunistycznego organizowano zebrania lub wiece, zwoływane przez funkcjonariuszy policji politycznej we współpracy z lokalnymi działaczami oświatowymi, PZPR i ZMP przed rozprawami lub zamiast nich. Udział w tych działaniach brała także lokalna ludność, uczniowie, rodzice i zatrzymani. Wiesław Theiss nazwał te zebrania „szkolnymi spektaklami sądowymi", uznając je za element propagandy, mający poniżyć i złamać młodych ludzi, rozbić ich solidarność oraz zneutralizować współczucie i poparcie ze strony otoczenia. Zakładano także, że ich uczestnicy potępią zatrzymanych i zobowiążą się „do walki z przestępczą działalnością młodzieży"[17].

Zalecenia te zrealizowano m.in. w trakcie zebrania zwołanego w Trawnikach po ujęciu harcerzy z Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego – Pierwszej Trawnickiej Drużyny Harcerskiej, jednej z największych organizacji młodzieżowych działających w województwie lubelskim w latach 1950–1953[18]. Wzięli w nim udział lokalni działacze partyjni, mieszkańcy wsi i rodzice zatrzymanych, a także zwolnionych w dniu zatrzymania (pięciu

[16] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 0330/158, t. 5, Plan procesu „terrorystyczno-wywiadowczej grupy z nielegalnej organizacji Krajowy Ośrodek", Warszawa, 6 VIII 1952 r., k. 97–98.

[17] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej: AIPN Lu), 055/41, Instrukcja nr 09/50 MBP w sprawie ujawniania i zwalczania podziemia i dywersji w szeregach młodzieży, Warszawa, 9 VIII 1950 r., k. 105; W. Theiss, *Zniewolone dzieciństwo…*, s. 162–165.

[18] AIPN Lu, 08/105, t. 1, Dokument bez tytułu sygnowany przez szefa WUBP w Lublinie Bolesława Krzywińskiego, k. 8, 14; *ibidem*, Raport specjalny zastępcy naczelnika Wydziału V WUBP w Lublinie Kazimierza Kolenderskiego do dyrektor Departamentu V MBP Julii Brystygier, Lublin, 20 I 1954 r., k. 159. Charakterystyka podziemnych organizacji młodzieżowych działających w latach 1945–1956 w woj. lubelskim, zob. J. Wołoszyn, *Chronić i kontrolować. UB wobec środowisk i organizacji konspiracyjnych młodzieży na Lubelszczyźnie (1944–1956)*, Warszawa 2007, s. 344–356.

z 16 ujętych harcerzy znalazło się na wolności ze względu na „niewielką rolę, jaką odegrali w organizacji"). Zebrani wysłuchali uzasadnienia działań funkcjonariuszy policji politycznej, którzy „na czas przecięli zbrodniczą działalność". Naczelnik Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie napisał w swoim sprawozdaniu, że zebranie to przyniosło oczekiwane efekty, doprowadziło bowiem „obecnych do wzruszenia, spośród których wiele matek płakało". Trudno ocenić zachowanie uczestników. Odpowiednio wyeksponowane elementy działalności harcerzy mogły doprowadzić do opisanych zachowań. Negatywne reakcje mogło wywołać zwłaszcza zabójstwo strażnika kolejowego, członka lokalnej społeczności, dokonane przez młodych ludzi w trakcie nieudanej próby rozbrojenia go. Aresztowani i ich rodzice mogli także zachowywać się zgodnie z przyjętym wcześniej scenariuszem (w zamian za np. obietnicę łagodnego potraktowania), a płacz matek prawdopodobnie wynikał z obawy o los ich dzieci. Po zebraniu przeprowadzono z opiekunami tzw. rozmowy profilaktyczne, w trakcie których zobowiązano ich „do wychowania dzieci w duchu demokratycznym".

Rozmowy takie, zazwyczaj prowadzone w obecności miejscowych działaczy PZPR i ZMP, często poprzedzały zwolnienie zatrzymanych. W ich trakcie obligowano dorosłych do wspomnianego „wychowania dzieci w duchu demokratycznym"[19]. Niedotrzymanie tego warunku groziło np. utratą pracy czy aresztem i skazaniem.

Niekiedy zwolnienia mogły wiązać się z tzw. ekonomiką procesową, gdy brakowało materiałów wystarczających do osądzenia niektórych osób. Pracownicy aparatu represji, niewiele tracąc, zyskiwali na polu propagandy. Jako przedstawiciele dysponenta władzy okazywali jego „wspaniałomyślność", uwalniając osoby przedstawiane jako sprawcy przestępstw antypaństwowych. W ten sposób szef Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie, Oskar Karliner, oceniał np. społeczny wydźwięk zwolnienia kilku członków jednej z miejscowych organizacji. Jego zdaniem lokalna społeczność miała docenić ten „»gest« władz"[20]. Ponadto zwolnienia niektórych zatrzymanych pozwalały ukryć zasięg działalności konspiracyjnej. Osądzenie jedynie kilku osób potwierdzało oficjalną tezę o niewielkim zakresie aktywności antysystemowej.

Zgodnie z zaleceniami MBP, zwolnienia należało stosować wobec młodych ludzi o „odpowiednim" pochodzeniu społecznym. W celu uzasadnienia decyzji sięgano po argument, że ich przynależność do konspiracji była spowodowana działaniem osób wywodzących się z „elementów wrogich i obcych klasowo". W ten sposób starano się wskazać na wyalienowanie konspiratorów ze społeczeństwa[21].

[19] Matka jednego z członków Wolności i Niezawisłości (Lublin, 1951 r.) zobowiązała się np. „wytłumaczyć synowi o grożącej karze za działalność w ramach nielegalnej organizacji, która godzi w zdobycze Polski Ludowej", i wychować go „w duchu praworządności zgodnej z obecną rzeczywistością" (AIPN Lu, 003/2468, Zobowiązanie matki tajnego współpracownika ps. „Walek", Lublin, b.d., k. 46).

[20] Aby zapobiec pogłoskom, że zwolnienie wynikało z braku dowodów, ojca, a zarazem adwokata jednego z wypuszczonych zapoznano z aktami śledztwa (F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005, s. 259, przyp. 477). Z kolei w sprawie Harcerskiej Organizacji Podziemnej (Pieszyce, 1950 r.) szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu sugerował wpłynięcie na rodziców zatrzymanych, aby sami zwrócili się z prośbą o ich uwolnienie (E. Rzeczkowska, *Bogu, Polsce, bliźnim…*, s. 198–199).

[21] Przesłanką do zwolnienia kilku uczniów z Unii Młodzieży Demokratycznej (Gorzów Wielkopolski, 1948–1950) był ich wiek oraz pochodzenie z rodzin robotniczych i chłopskich. Pracownicy Wojewódzkiego Urzędu

PROCES

Akt oskarżenia

Niektóre z aktów oskarżenia zawierały nie tylko wykaz czynów popełnionych przez podsądnych wraz z ich kwalifikacją prawną, lecz także czytelny przekaz propagandowy. Ich treść pozwala odtworzyć stosunek rządzących do młodzieży i podejmowanego przez nią oporu.

Prokuratorzy często wskazywali, że każda działalność antysystemowa stanowi zagrożenie nie tylko dla państwa, lecz również dla jego obywateli. W rezultacie obraz organizacji konspiracyjnych i ich członków mógł być tylko jednoznacznie negatywny. Oskarżyciele omawiali cele i metody działalności organizacji, które powinny być zgodne z podstawą prawną zarzutów, czyli treścią często stosowanego w sprawach młodych konspiratorów przepisu art. 86 Kodeksu karnego Wojska Polskiego. Penalizował on działania zmierzające do zmiany przemocą organów władzy i ustroju państwa. Podsądnym zawsze zarzucano „zbrodnicze zamiary", czyli „walkę przeciw Polsce Ludowej" i „czynienie przygotowań do obalenia przemocą ustroju". Do tego dochodziło m.in.: „przeszkadzanie w odbudowie kraju i sabotowanie zarządzeń władz", „rozbijanie oficjalnej organizacji ZMP", kolportaż ulotek (o treści „nacechowanej jadem nienawiści do Rządu Polski Ludowej i wielkiego kraju ZSRR") oraz „szeptana propaganda". Twórcy aktów oskarżenia wskazywali jednocześnie, że konspiratorzy przez swoje zachowanie nie tylko odbierali sobie szansę pełnego rozwoju, lecz przede wszystkim stawiali się poza społeczeństwem, które miało być aktywnie zaangażowane w proces budowy nowego ustroju. Przy okazji podkreślali, że podsądni rzekomo utrudniali postęp systemu politycznego, a w efekcie poprawę bytu całego społeczeństwa[22].

Wszystkie elementy propagandowego opisu konspiracji młodzieżowej znalazły się np. w zawartej w akcie oskarżenia charakterystyce Orła / Koła Zwolenników Idei Mickiewiczowskiej (Włodawa, 1949–1950). Według funkcjonariusza policji politycznej, który przygotował ten dokument, członków omawianej uczniowskiej grupy miała stanowić „[p]ałająca nienawiścią do obecnego ustroju młodzież wywodząca się z elementów wrogich, obcych". Następnie funkcjonariusz przypisał im określone cele. Według niego podsądni zamierzali rzekomo „hamować [*sic*!] postęp i wszczepiać nienawiść wśród

Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze także uznali, że „powodem ich przynależności do nielegalnej organizacji było wrogie oddziaływanie niektórych uczni [*sic*!] wywodzących się z elementów wrogich i obco [*sic*!] klasowych", cyt. za: B. Biegalski, *Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrzu w latach 1945–1956*, Zielona Góra 1999, s. 147.

[22] Dlatego np. w sprawie Jana Jałtuszyka ze Związku Ewolucjonistów Wolności (Międzyrzec Podlaski, 1951–1952) podkreślano, że wyłamał się on z „najszerszych mas narodu zespolonego w obozie postępu i pokoju, w jedności działania dążącego do gospodarczego i kulturalnego rozkwitu", zob. także akt oskarżenia odczytany w trakcie procesu członków Polskiej Młodzieży Walczącej (Hrubieszów, 1948–1950) czy łódzkiego Związku Białej Tarczy (AIPN Lu, 30/551, Akt oskarżenia w sprawie Jana Jałtuszyka, Biała Podlaska, 1 X 1952 r., k. 34; *ibidem*, t. 1, Akt oskarżenia w sprawie Jerzego Wachowskiego i innych, Lublin, 2 VIII 1950 r., k. 253; M. Bykowska, *Związek Białej Tarczy w Łodzi (1949–1950)* [w:] *„Śmierć komunistom!" Młodzieżowe organizacje niepodległościowe na ziemi łódzkiej (1948–1953)*, red. D. Rogut, Zelów 2012, s. 227).

młodzieży do obecnego ustroju, a zwłaszcza paraliżować linię rządu na odcinku przebudowy zacofanej wsi"[23].

W kontrze do tego negatywnego obrazu młodych konspiratorów, autorzy aktów oskarżenia kreślili wizję „dobrego" państwa, mającego zapewniać młodym ludziom optymalne warunki rozwoju. Zabieg ten służył m.in. podkreślaniu rzekomej niewdzięczności konspiratorów wobec dysponenta władzy. Aby wzmocnić ten argument, porównywano sytuację dzieci robotników i chłopów w państwie socjalistycznym i w Polsce przedwojennej[24].

Aby dodatkowo zniechęcić odbiorców przekazu do młodych członków podziemia, w treści aktów oskarżenia podkreślano także, mimo danych wskazujących na robotnicze i chłopskie pochodzenie większości z nich[25], że „wróg" w swoich działaniach miał bazować „na elemencie wywodzącym się ze sfer drobnomieszczańskich, synach i córkach byłych obszarników i fabrykantów, bogaczy wiejskich, współpracowników z okupantem hitlerowskim [*sic*!]"[26]. Jeśli oskarżeni mieli „odpowiednie pochodzenie społeczne", starano się ich przedstawić jako osoby „zdeprawowane", „wykolejone", „zdemoralizowane", niekiedy np. jako członków ówczesnej subkultury młodzieżowej – bikiniarzy[27].

Twórcy aktów oskarżenia podkreślali także, że młodzież (zgodnie ze sposobem jej postrzegania przez komunistów) nie była podmiotem w pełni samodzielnym w swoich działaniach. W związku z tym za powstaniem jej podziemnych związków musieli kryć się zewnętrzni i „dorośli" inspiratorzy. Wszystkich wrzucano do jednej kategorii tzw. reakcji, „która nie może się pogodzić z faktem, że władza należy do narodu, a nie do garstki wyzyskiwaczy"[28]. Do tej kategorii ludzi zaliczano członków podziemia antykomunistycznego, duchownych (mających namawiać do antysystemowej działalności np. w trakcie spowiedzi[29]) oraz starszych harcerzy i nauczycieli z przedwojennym rodowodem. Przykładem posłużenia się przez prokuratora spreparowaną charakterystyką takiej

[23] AIPN Lu, 20/357, Akt oskarżenia w sprawie Juliusza Gerunga i innych, Lublin, [1950 r.], k. 120.

[24] W trakcie procesu mielecko-krakowskich Stalowych Polaków / Wolności i Sprawiedliwości (1946–1951) oskarżyciel przekonywał np., że „[ż]adne dotąd pokolenie młodzieży na przestrzeni ponad 1000-letnich dziejów narodu polskiego nie miało tak szerokich praw, tak rozległych swobód, tak ogromnych możliwości i tak nieograniczonych perspektyw dla pełnego rozkwitu swych fizycznych i duchowych zdolności". Dalej wymieniał działania rządzących na rzecz tej generacji, zob. W. Hausner, M. Kapusta, współpraca M. Konieczna, *Epizody harcerskiej konspiracji niepodległościowej na ziemi krakowskiej 1944–1953*, Kraków 2014, s. 192–196.

[25] W 1954 r. połowa ujętych pochodziła z rodzin robotniczych, 15 proc. z chłopskich, zob. np. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (dalej: AIPN BU), 1231, Notatka dotycząca nielegalnej działalności wśród młodzieży, Warszawa, 21 III 1955 r., k. 86.

[26] Zob. akt oskarżenia sporządzony w sprawie członków Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego – Pierwszej Trawnickiej Drużyny Harcerskiej (AIPN Lu, 011/635, t. 1, Akt oskarżenia w sprawie Mieczysława Smalca i innych, Lublin, [1953 r.], k. 90).

[27] Zob. argumenty przytoczone w treści aktu oskarżenia Józefa Borzęckiego z hrubieszowskiej Podziemnej Organizacji Młodzieży Polskiej (1949–1950), Jerzego Guza z lubelskiego Podziemnego Ruchu Wyzwoleńczego (1950 r.) czy członków łódzkiej Grupy Siergieja (1953 r.) (*ibidem*, 021/80, Akt oskarżenia w sprawie Józefa Borzęckiego, Hrubieszów, [1950 r.], k. 26; *ibidem*, 011/918, Akt oskarżenia w sprawie Jerzego Guza, Lublin, [1950 r.], k. 21; A. Leśna, *Grupa Stanisława Siergieja (1952–1953)* [w:] *„Śmierć komunistom!"*…, s. 251).

[28] Zob. akt oskarżenia sporządzony w sprawie członków Związku Ewolucjonistów Wolności (AIPN Lu, 30/568, Akt oskarżenia w sprawie Mariana Dąbrowskiego i innych, Radzyń Podlaski, [1952 r.], k. 276).

[29] Prokurator za głównego inspiratora powołania Podziemnej Organizacji Zbrojnej (Mielno, 1949–1950) uznał jednego z księży, który miał namówić jej członków do działalności konspiracyjnej w trakcie spowiedzi (Z. Kachnicz, *Młodzież w konspiracji antykomunistycznej na Pomorzu Zachodnim 1945–1956*, Koszalin 2010, s. 162).

osoby może być proces członków wspomnianego wyżej Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego – Pierwszej Trawnickiej Drużyny Harcerskiej. O zainspirowanie powstania tej organizacji oskarżono doświadczoną nauczycielkę z Trawnik, Bronisławę Maj. Na jej niekorzyść przemawiał przede wszystkim życiorys. Była sodalisą, absolwentką prowadzonego przez siostry zakonne seminarium nauczycielskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jej mąż miał być „ochotnikiem imperialistycznego najazdu Piłsudskiego na ZSRR [*sic*!]"[30]. Mimo braku dowodów winy, Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie w 1953 r. skazał ją na karę 10 lat więzienia pod zarzutem „duchowego inspirowania" harcerzy do założenia tajnej drużyny.

W tak wykreowanym obrazie konspiracji nie mogło także zabraknąć zewnętrznych wpływów. Jej członkowie mieli znajdować pomoc u „międzynarodowego obozu reakcji", zwłaszcza „imperializmu amerykańskiego". W trakcie procesów nie pojawiały się zarzuty bezpośredniego kontaktu z tymi ośrodkami. Oskarżyciele starali się raczej wskazywać na rzekome pośrednie – jak określano to w niektórych dokumentach – „swoiste" szkolenie ideologiczne. Miały je prowadzić polskojęzyczne stacje radiowe nawołujące do „niezgody i niepewności, do zdrady ojczyzny i wystąpień antypaństwowych"[31].

Użycie argumentu o zewnętrznej inspiracji powstania tajnych związków młodzieżowych pozwalało zrealizować kilka istotnych celów propagandowych. Wskazywało na rzekome wyizolowanie ich członków ze społeczeństwa. Ponadto wzmacniało przekaz o zagrożeniu bezpieczeństwa państwa i jego obywateli ze strony oskarżonych. Odbiorca miał po prostu uznać, że podsądni byli narzędziem w ręku „wroga". Natomiast ataki skierowane przeciw duchownym czy nauczycielom miały zdyskredytować grupy społeczne uznane przez rządzących za zagrożenie dla tworzonego przez nich monopolu informacyjnego i ideologicznego. Sprawę członków Tajnej Organizacji Młodzieżowej (Ksawerów i Łódź, 1951–1953) wykorzystano np. do zdeprecjonowania środowiska inteligenckiego. Dlatego prokurator prezentował członków konspiracji jako osoby wyrosłe w domach „inteligencji wychowanej przez zgniły system społeczno-ekonomiczny Polski sanacyjnej". Ich otoczenie opisywał zaś jako złożone z „ludzi, u których kłóci się logika z psychiką i są zdolni w każdej chwili poprzeć wszelkiej maści wrogów zagranicznych i rodzimych usiłujących za dolary podpalaczy świata zahamować nasz wspaniały marsz do socjalizmu"[32].

Procesy harcerzy wykorzystywano do propagandowego uzasadnienia likwidacji ZHP. Dlatego autorzy aktów oskarżenia gremialnie potępiali ideę skautingu, ukazywaną jako „ideologia wroga", ukierunkowana na „zamazywanie wśród młodzieży właściwego poglądu na świat". Nie omieszkali także dodawać, że przed 1939 r. ruch skautowy miał służyć ówczesnym rządom do przekonania młodzieży do „imperialistycznych planów podbojów na Wschodzie", a po zakończeniu wojny harcerstwem miały kierować „wrogie ośrodki

[30] AIPN Lu, 011/635, t. 1, Akt oskarżenia w sprawie Mieczysława Smalca i innych, Lublin, [1953 r.], k. 92.

[31] Zob. fragment uzasadnienia aktu oskarżenia w sprawie członków lęborskiej organizacji bez nazwy (1954 r.), cyt. za: K. Bukowski, *Antykomunistyczne organizacje niepodległościowe działające na terenie Lęborka w okresie od 1949 do 1954 roku*, „Rocznik Koszaliński" 2003, nr 31, s. 148.

[32] D. Rogut, *Tajna Organizacja Młodzieżowa z Ksawerowa i Łodzi (1951–1953) – działalność i rozbicie* [w:] *„Precz z komuną!!" Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na ziemi łódzkiej w latach 1945–1956*, red. D. Rogut, Zelów 2011, s. 315–316.

za granicą i w kraju". Celem ataku była także kadra starszoharcerska, która miała rekrutować się „z elementów endecko-piłsudczykowskich, działaczy »Szarych Szeregów«"[33]. Wszystkie argumenty skierowane przeciwko harcerstwu zebrał prokurator w trakcie procesu członków Stalowych Polaków / Wolności i Sprawiedliwości (Mielec i Kraków, 1946–1951). Zgodnie z jego słowami, „[i]deologia dawnego harcerstwa, wyhodowana w kolebce imperialistycznych korsarzy, przepojona uznaniem dla gwałtu i przemocy, musi doprowadzić na pozycje wrogie klasie robotniczej, wrogie postępowi, na pozycje bandytyzmu, na pozycje pochwalania wojny, ludobójstwa i masowej zagłady". Słuchacz miał zostać przekonany, że rozwiązanie ZHP było konieczne, gdyż uniemożliwiło „wrogowi klasowemu dalsze oddziaływanie w sposób masowy na młodzież"[34].

Ważnym celem oskarżycieli było także przekonanie słuchaczy o skuteczności pracowników aparatu represji, którzy w porę wykryli i doprowadzili przed sąd konspiratorów. Chciano ich ukazać jako osoby rzekomo chroniące bezpieczeństwo nie tylko państwa, lecz przede wszystkim całego narodu, opisywanego jako angażujący się w budowę „lepszego życia dla wszystkich ludzi pracy". Podkreślanie efektywności funkcjonariuszy policji politycznej służyło jednocześnie ostrzeżeniu społeczeństwa przed próbami angażowania się w nielegalną działalność[35]. Był to jeden ze sposobów realizacji przypisanej sądom funkcji wychowawczo-profilaktycznej.

MOWA OSKARŻYCIELA I UZASADNIENIE WYROKU

Także treść mowy oskarżyciela i uzasadnienie wyroku zawierały przekaz propagandowy. Warto np. przyjrzeć się słowom prokuratora podsumowującego rozprawę harcerek z Trójek (Lublin, 1950–1951), który wymienił wiele argumentów propagandowych wykorzystywanych w trakcie procesów młodych konspiratorów. Nawiązał do tezy o rzekomych usiłowaniach „reakcji polskiej w kierunku zdemoralizowania młodzieży, a następnie przeciągnięcie tejże na dogodne dla wroga pozycje". Podkreślił zwłaszcza „działalność reakcyjnej części kleru". Analizując dowody, uwypuklił „niebezpieczeństwo czynu [...] w przedmiocie wciągania młodzieży do wrogiej Polsce roboty". Część wystąpienia poświęcił także akcentowaniu „dodatniego wpływu kultury radzieckiej i wzoru życia narodów radzieckich na kształtowanie się stosunków w Polsce Ludowej"[36].

Elementem propagandowej strategii było nie tylko uzasadnienie wyroku, lecz także katalog okoliczności obciążających, wpływających na wymiar kary, czyli kryteria

[33] Zob. argumenty przytaczane w treści aktów oskarżenia w sprawie Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego – Pierwszej Trawnickiej Drużyny Harcerskiej oraz Trójek (AIPN Lu, 011/635, t. 1, Akt oskarżenia w sprawie Mieczysława Smalca i innych, Lublin, [1953 r.], k. 90; *ibidem*, 015/440, Akt oskarżenia w sprawie Krystyny Kucharzyk i innych, Lublin, 25 III 1952, k. 89–90).

[34] W. Hausner, M. Kapusta, współpraca M. Konieczna, *Epizody harcerskiej konspiracji…*, s. 197.

[35] Zob. akt oskarżenia sporządzony w sprawie członków istniejącej w Radzyniu Podlaskim Równości, Wolności, Niepodległości (1949–1950) (AIPN Lu, 20/425, Akt oskarżenia w sprawie Jerzego Bogutyna i innych, Radzyń Podlaski, [1950 r.], k. 132–133).

[36] Cyt. za: AIPN Lu, 015/440, Raport specjalny dotyczący przebiegu rozprawy sądowej Krystyny Kucharzyk i innych, odbytej 22–23 IV 1952 r. przed WSR w Lublinie, Lublin, 24 IV 1952 r., k. 126, 128, 130; *ibidem*, 72/10, Wyrok w sprawie Krystyny Kucharzyk i innych, Lublin, 23 IV 1952 r., k. 257.

podwyższające tzw. społeczną szkodliwość czynu. Sędziowie posługiwali się zwykle tezą o anachroniczności działań podsądnych, zagrożeniu dla postawy ideologicznej młodych ludzi czy służebności wobec inspiratorów zagranicznych[37]. Ponadto sięgali po argument rzekomej „niewdzięczności wobec systemu", łączony często z przekonywaniem o domniemanym zagrożeniu dla położenia obywateli. W ten sposób uzasadniono np. wysokie kary orzeczone w procesie harcerzy ze Związku Walki Wyzwoleńczej (Koszalin, 1955 r.) czy Związku Wolności (Zbylitowska Góra, 1950–1952). Skazani bowiem, zamiast odwdzięczyć się władzy i „swoją ofiarną pracą wspólnie walczyć o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, o szybsze zbudowanie socjalizmu", mieli przeszkadzać „masom pracującym w budownictwie lepszego jutra"[38].

Niekiedy procesy kończyły się orzeczeniem wyroków śmierci. Dokładna liczba osób skazanych na najwyższy wymiar kary za przynależność do konspiracji młodzieżowej jest nieznana[39]. W tym wypadku nie liczył się wiek osądzonych. Założyciel wspomnianego już Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego – Pierwszej Trawnickiej Drużyny Harcerskiej, Mieczysław Smalec, w momencie ogłoszenia wyroku (którego ostatecznie nie wykonano) miał 17 lat. Alojzy Piaskowski z Konspiracyjnego Związku Harcerstwa Polskiego / Polskiej Straży Przedniej (jej placówka w Nowej Soli o kryptonimie „Odra", 1946 r.) w dniu egzekucji nie ukończył osiemnastego roku życia. Edwarda Markosika z Organizacji Podziemnej Stronnictwa Narodowego (Warszawa, 1947–1948) stracono kilka miesięcy po dziewiętnastych urodzinach.

1 grudnia 1952 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie orzekł karę śmierci wobec Tadeusza Klukowskiego, Jerzego Kurzępy i Antoniego Grobickiego, członków Ośrodka Krajowego – Kraj. Także w ich przypadku w uzasadnieniu wyroku sędzia odwołał się do argumentu niewdzięczności podsądnych wobec rządzących, połączonego z rzekomym zagrożeniem bezpieczeństwa państwa i jego mieszkańców. Uznał bowiem, że oskarżeni „targnęli się na bezpieczeństwo Państwa i spokój jego obywateli, wysługując się w ten sposób obcym ośrodkom dyspozycyjnym – imperializmowi anglosaskiemu, na którego usługach pozostawał »Jan« [założyciel organizacji, wspomniany wyżej Sobota – przyp. J.W.]". Efektem przyjętego przez sędziego toku rozumowania była konkluzja, że dla podsądnych „jedyną współmierną karą [...] jest kara całkowitego wyeliminowania ich ze społeczeństwa"[40]. 16 czerwca 1953 r. stracono Klukowskiego, pozostałym skazanym zmieniono karę na dożywotnie więzienie (wyszli na wolność w 1959 r.).

[37] „Ogółem mając przede wszystkim na uwadze niebezpieczeństwo ze strony oskarżonych, w szczególności w dziedzinie społecznego i politycznego rozwijania się młodzieży w Polsce Ludowej, której cała przyszłość opiera się na rzeszach młodzieży przygotowującej się do dalszej budowy w Polsce ustroju sprawiedliwości społecznej – socjalizmu, sąd zastosował odpowiednie represje" (fragment sentencji wyroku w sprawie Orląt Warszawy, 1949–1950), cyt. za: B. Noszczak, *Etos gniewu*…, s. 370.

[38] Z. Kachnicz, *Młodzież w konspiracji*…, s. 123; M. Żychowska, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Tarnowskiem 1945–1956*, Tarnów 2001, s. 319.

[39] Na podstawie wykazów osób skazanych na karę śmierci przez wojskowe sądy rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Warszawie i we Wrocławiu w latach 1946–1954 można mówić o 61 wyrokach w sprawach młodych konspiratorów, z których 24 wykonano.

[40] AIPN, 0330/157, t. 1, Wyrok w sprawie Tadeusza Klukowskiego i innych, Warszawa, 1 XII 1952 r., k. 276–277, 282–284. Zgodnie z uzasadnieniem wyroku śmierci w sprawie Ludwika Machalskiego i innych członków organizacji Mnich (województwo kieleckie, 1950 r.), „Sąd doszedł do przekonania, że jedyną słuszną odpłatą za szkody, jakie oskarżeni wyrządzili Państwu Ludowemu, będzie zupełne wyeliminowanie ich ze społeczeństwa,

PO PROCESIE

Przekaz propagandowy nie ustawał wraz z wydaniem wyroku. Ważne było bowiem poinformowanie społeczeństwa o procesie. Jednym ze środków były prasowe sprawozdania sądowe i publikacje materiałów procesowych. One także służyły wychowaniu obywateli (poprzez ukazanie skuteczności rządzących) i ich mobilizacji do walki z „wrogiem"[41]. Dlatego artykuły dotyczące poszczególnych rozpraw nie mogły ukazywać się żywiołowo. Zasady ich przygotowania były szczegółowo unormowane. Prasa była bowiem w opinii dysponenta władzy „sprawnym narzędziem partyjnego kierowania masami"[42].

Reguły tworzenia sprawozdań publikowanych w gazetach zostały określone m.in. w grudniu 1946 r. w piśmie dyrektora gabinetu ministra bezpieczeństwa publicznego. Decyzję o treści i ideologicznym przesłaniu publikacji podejmowali pracownicy aparatu represji, którzy mieli przed procesem zapoznawać dziennikarzy z „jego istotnymi elementami politycznymi", a w jego trakcie – eksponować „zbrodnicze i zdradzieckie oblicze przywódców reakcyjnego podziemia i jego członków oraz zgniliznę moralną panującą w tym środowisku"[43].

Zasady unormowane w dokumencie z 1946 r. obowiązywały przy sporządzaniu sądowych sprawozdań prasowych przynajmniej przez kolejne 10 lat. Ich celem było przede wszystkim ostrzeżenie osób zamierzających naśladować oskarżonych. Podsądni mieli być przedstawiani jako margines ówczesnej młodzieży, „obcy", nienależący do społeczeństwa. Kreślono jednoznaczny obraz zagrażających bezpieczeństwu obywateli „band", których członkowie podejmowali działania nie tylko propagandowe (kolportaż ulotek), lecz przede wszystkim z pogranicza czynów kryminalnych[44]. W przypadku młodzieży dochodził jeszcze jeden element – ujawnienie inspiratorów jej aktywności.

Zalecenia te realizował m.in. anonimowy autor artykułu dotyczącego procesu harcerek należących do lubelskich Trójek, wydanego pod jednoznacznym tytułem *Nie pozwolimy deprawować naszej młodzieży* („Sztandar Ludu", 29 kwietnia 1952 r.). Atakował on

które tylko w ten sposób zostanie zabezpieczone przed zbrodniczymi skutkami ich działalności", cyt. za: K. Bień-Orlicz, *O sprawiedliwy wymiar kary. Losy organizacji Ludwika Machalskiego ps. „Mnich"*, Kraków 2012, s. 84.

[41] „Niechaj sprawa wolbromska będzie nauką i ostrzeżeniem. Niechaj każdy Polak zda sobie sprawę z całej ohydy wroga. Niechaj czujnie baczy na każdy przejaw jego roboty" (fragment wstępu do propagandowej publikacji zawierającej materiały z tzw. procesu wolbromskiego, sprawy prowadzonej przeciw członkom Armii Podziemnej z Wolbromia, 1951 r.), cyt. za: *Wolbrom. Proces krakowski 16 I – 22 I 1951 r.*, Warszawa 1951, s. XII.

[42] Zob. W.A. Ciszewska, *Prasa narzędziem partyjnego kierowania masami. Socjalistyczna wizja redakcji prasowej* [w:] *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degen, M. Żynda, Toruń 2012, s. 159.

[43] *Pismo okólne dyrektora Gabinetu Ministra BP w sprawie „propagandowego naświetlenia" „jawnych procesów przywódców i członków band i organizacji reakcyjnych", Warszawa, 11 grudnia 1946* [w:] *Księga bezprawia…*, s. 229–230.

[44] Zob. np. sprawozdania prasowe z procesów członków Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra" („Trybuna Ludu") i Stalowych Polaków / Wolności i Sprawiedliwości („Gazeta Krakowska"). W tym ostatnim przypadku skazanych opisano jako „grupkę oczadziałej propagandą amerykańską i wynaturzonej młodzieży, która ośmieliła się podnieść rękę przeciwko władzy ludowej" (E. Rzeczkowska, *Bogu, Polsce, bliźnim…*, s. 226; W. Hausner, M. Kapusta, współpraca M. Konieczna, *Epizody harcerskiej konspiracji…*, s. 182–183).

duchownych jako głównych inspiratorów młodych ludzi, w tym wypadku o. Euzebiusza Nowaka – katechety z Leśnej Podlaskiej uczącego jedną z członkiń organizacji, Krystynę Kucharzyk. Dziennikarz wspomniał także o działaniach „imperialistów", szukających „ludzi łatwowiernych, dających się otumanić". Zgodnie z powtórzoną przez niego tezą, prefekt „nie uczył młodzieży miłości bliźniego według wskazań religii chrześcijańskiej, ale wsączał w [jej] umysły i serca jad nienawiści do wszystkiego, co postępowe". Autor cytowanego artykułu podpowiadał czytelnikowi wniosek, że efektem działalności zakonnika zapewne było powołanie przez jego podopieczną tajnej organizacji, której celem miało być m.in. „nawoływanie i organizowanie bojkotu nowych pieśni, filmów, prasy i literatury, wychowanie młodych w duchu skrajnego nacjonalizmu i najdalej posuniętego klerykalizmu"[45].

Natomiast „sprawa wolbromska", prowadzona przeciw członkom Armii Podziemnej z tej miejscowości w 1951 r., stała się pretekstem do zaatakowania Episkopatu Polski i Stolicy Apostolskiej. Publicysta „Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP" oskarżał Watykan o „służalstwo wobec imperializmu amerykańskiego" oraz poparcie „moralne dla uzbrojonych hord odradzającego się w historii wehrmachtu [*sic*!]". Dalej łączył ze sobą Narodowe Siły Zbrojne, księży z Wolbromia, gestapo, niemieckich zbrodniarzy wojennych i „amerykańskich imperialistów". Konsekwencją było oskarżenie duchownych o zakładanie tajnych organizacji, co oficjalna propaganda przedstawiała jako łamanie „przykazania »nie zabijaj«"[46].

PODSUMOWANIE

Przekaz propagandowy towarzyszący niektórym procesom członków konspiracyjnych organizacji młodzieżowych powodował, że ich sprawy pełniły nie tylko funkcje związane ze ściganiem i karaniem czynów uznanych za przestępcze, lecz także realizowały cele propagandowe. Był to wynik przypisania sądom w państwie typu sowieckiego funkcji wychowawczo-profilaktycznej. W praktyce celem działania wymiaru sprawiedliwości było eliminowanie osób i grup, uznanych przez dysponenta władzy za przeciwników politycznych, nie tylko z przestrzeni publicznej, lecz także (może nawet przede wszystkim) z pamięci zbiorowej społeczeństwa. Chodziło o ich usunięcie jako ewentualnych wzorów do naśladowania. Jeśli już mieli być zapamiętani, to jedynie jako zagrożenie dla państwa i jego obywateli. Dlatego w treści aktów oskarżenia, mów prokuratorskich, uzasadnień wyroków i sprawozdań prasowych zohydzano wizerunek podsądnych. Ukazywano ich jako osoby rzekomo wyalienowane ze społeczeństwa (zabieg propagandowy, stosowany nie tylko w okresie stalinowskim)[47], tkwiące w uznanym za archaiczny świecie dawnych wartości, a przez to przeszkadzające w budowie nowego systemu (zawsze przedstawiane-

[45] *Nie pozwolimy deprawować naszej młodzieży (Na marginesie procesu studentek KUL)*, „Sztandar Ludu", 29 IV 1952 (artykuł niesygnowany).

[46] J. Rudzki, *Nauki z krakowskiego procesu*, „Miesięcznik Instrukcyjny ZMP" 1951, nr 2, s. 16.

[47] Zob. M. Mazur, *Propagandowy obraz świata…*, s. 136–137.

go jako gwarancja „świetlanej przyszłości"). W trakcie procesu członków wspominanych już Stalowych Polaków / Wolności i Sprawiedliwości prokurator wywodził: „Oskarżeni to pojętni uczniowie tej odrażającej szkoły [imperializmu], ucieleśniają oni w swych sylwetkach i swej zbrodniczej robocie całą zgniliznę, rozkład i upadek burżuazyjnej moralności, ucieleśniają oni jej najniższy szczebel, ukazują oblicze gnijącego świata imperializmu, oblicze, które budzi wstręt i obrzydzenie, pogardę i nienawiść"[48].

W kontrze do negatywnego obrazu podziemia młodzieżowego i jego członków sędziowie, prokuratorzy i sprawozdawcy prasowi kreowali wizję „dobrej władzy", która jako jedyna miała zagwarantować obywatelom szczęśliwą przyszłość, w tym bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne. Sądzeni konspiratorzy byli z kolei ukazywani jako istotna przeszkoda w tworzeniu „szczęśliwej przyszłości". Ten argument zwykle łączono z tezą o ich rzekomej niewdzięczności wobec władzy. Często odwoływano się przy tym do języka *quasi*-medycznego. Opisywano oskarżonych nie tylko jako czynnik niebezpieczny dla prawidłowego funkcjonowania państwa, lecz również jako zagrożenie dla „zdrowia ideowego i moralnego olbrzymiej większości młodzieży". Funkcjonariuszy policji politycznej porównywano zaś do lekarzy umiejących „odciąć ropiejące wrzody"[49].

Wszystkie te argumenty miały uzasadniać surowe wyroki, czyli przystąpienie „do bezwzględnej likwidacji […] wszelkich ognisk i przejawów wrogiej działalności, która w swych zbrodniczych celach zakładała przede wszystkim i w każdym wypadku – walkę z ustrojem Demokracji Ludowej w Polsce, stanowiącym fundament, a zarazem zasadnicze ramy dokonywanej przebudowy i rozbudowy życia społeczno-politycznego kraju i jego z każdym dniem potężniejącej gospodarki" (fragment aktu oskarżenia w sprawie członków Ruchu Wyzwoleńczego Młodzieży Słowiańskiej z Sopotu, 1949–1950)[50].

Nie można wykluczyć, że wygłaszane w trakcie procesów propagandowe formuły deprecjonujące oskarżonych mogły spełniać inną ważną funkcję – służyły ukryciu słabości materiału dowodowego, na którym opierało się oskarżenie i skazanie. Ginęła ona w potoku słów, które miały oczernić sądzonych[51].

Przekaz propagandowy towarzyszący procesom powinien był przede wszystkim przekonać społeczeństwo o słuszności wyroku. W wyniku przyjęcia zawartych w nim argumentów ludzie mieli potępić skazanych jako zagrożenie swojego bezpieczeństwa (przyszłości). Rządzący uznawali za porażkę każdy wypadek, kiedy oskarżeni spotykali

[48] W. Hausner, M. Kapusta, współpraca M. Konieczna, *Epizody harcerskiej konspiracji…*, s. 197. Celem prowadzonej przez rządzących rozprawy z podziemiem było nie tyle wyeliminowanie fizyczne jego członków, ile ich „zniszczenie moralne w oczach społeczeństwa" (P. Niwiński, *Od „bandytów" do „kontrowersyjności". Pamięć żołnierzy podziemia niepodległościowego w latach powojennych* [w:] *„Damnatio memoriae" w europejskiej kulturze politycznej*, red. R. Gałaj-Dempniak, D. Okoń, M. Semczyszyn, Szczecin 2011, s. 241).

[49] Zob. fragment mowy końcowej w tzw. procesie wolbromskim oraz aktu oskarżenia w sprawie członków Ruchu Wyzwoleńczego Młodzieży Słowiańskiej z Sopotu (*Wolbrom…*, s. 196; H. Pająk, *Konspiracja młodzieży szkolnej 1945–1956*, Lublin 1994, s. 119). Metafory medyczne były typowe dla języka państw totalitarnych. Przeciwników systemu porównywano bowiem do „nosicieli choroby", zob. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2012, s. 24–27, 569–597.

[50] Cyt. za: H. Pająk, *Konspiracja młodzieży…*, s. 119.

[51] Zob. M. Szerer, *Komisja do Badania Odpowiedzialności za Łamanie Praworządności w Sądownictwie Wojskowym, Warszawa, 10 VI 1957 r.*, „Zeszyty Historyczne" 1979, z. 49, s. 129–130.

się z przychylnością otoczenia. Tak było np. w sprawie pokazowej członków Związku Młodzieży Patriotycznej / Katynia (Sieradz, 1947–1950). Podczas jej trwania sieradzanie wyrażali swoją sympatię wobec oskarżonych, twierdzili, że nie powinni oni siedzieć na ławie oskarżonych, lecz w ławkach szkolnych, a także wrogo odnosili się do osób podejrzewanych o przyczynienie się do wykrycia organizacji. Podobna sytuacja miała miejsce w czasie procesu członków Prawicowego Związku Młodzieży Polskiej (Toruń, 1950–1951)[52].

W obu wypadkach zareagowali pracownicy MBP, nakazując ograniczenie liczby spraw pokazowych i staranniejsze ich planowanie. Zdaniem funkcjonariuszy policji politycznej, oba procesy, zamiast być „trybuną walki z wrogiem", stały się „trybuną wrogów", w wyniku czego nie spełniły przypisanej im funkcji dydaktycznej (wychowawczej)[53].

Zasadniczym pytaniem, na które niełatwo odpowiedzieć, jest kwestia reakcji odbiorcy, tj. społeczeństwa, na przekaz propagandowy towarzyszący procesom. Inaczej mówiąc – czy zastosowana w trakcie rozpraw strategia propagandowa przynosiła zamierzony przez rządzących skutek. Pracownicy aparatu represji rzadko odnotowywali bowiem tego rodzaju opinie. Trudno zatem wskazać, czy publiczność częściej głośno wyrażała swoją przychylność wobec oskarżonych, czy raczej w milczeniu słuchała wyroków. Jak wielu obecnych skandowało (np. ze strachu) podrzucane przez aktywistów zetempowskich hasła szkalujące konspiratorów?[54] Ilu uczniów podpisywało potępiające kolegów rezolucje autorstwa szkolnych organizacji ZMP? Czy robili to z przekonania, wierząc w zawarty w nich propagandowy przekaz, czy dla „świętego spokoju"?[55] Wspomniano powyżej przypadki okazywania podsądnym sympatii w Sieradzu i Toruniu. Podobnie publiczność zgromadzona w trakcie rozprawy członków Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra" (Olsztyn, 1949–1950) miała wyrażać swą przychylność wobec oskarżonych, burzliwie oklaskując mowę obrońcy, choć równocześnie przez salę rozpraw przewinęły się szkolne i zetempowskie delegacje odczytujące potępiające rezolucje[56].

Procesy i związane z nimi działania propagandowe miały służyć także zniechęceniu całego społeczeństwa do prowadzenia tajnej działalności (perswazja przez zastraszenie). Konspiratorów nie tylko osądzono i uwięziono, lecz także pozbawiono możliwości kon-

[52] Zob. J. Wróbel, *Procesy członków niepodległościowych organizacji młodzieżowych przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2004, s. 129–130.

[53] *Rozkaz karny nr 014/52 wiceministra bezpieczeństwa publicznego w związku z procesem nielegalnej organizacji młodzieżowej, który odbył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Toruniu 12–15 marca 1952 r., Warszawa, 15 kwietnia 1952 r.*[w:] *Księga bezprawia…*, s. 577; *Rozkaz karny nr 015/52…*, s. 581–581.

[54] T. Mróz (*Młodzi, wielcy, niepokorni. Antykomunistyczne młodzieżowe organizacje niepodległościowe w latach 1948–1955*, Wrocław 2012, s. 58–59) ze Związku Patriotów Polskich (Wałbrzych) pisał, że w trakcie ich procesów działacze ZMP wznosili okrzyki: „sługusy Kościoła", „szpiedzy Andersa" czy „pachołki AK".

[55] Rezolucje kół ZMP miały świadczyć o jedności młodzieży z rządzącymi, służyć potępieniu konspiratorów, „którzy swoją działalnością usiłowali sprowadzić młodzież, a w szczególności naszych młodszych braci, harcerzy, z drogi nakreślonej przez ZMP, z drogi słusznej walki w pracy o socjalizm" i wzywać do czujności „na odcinku młodzieżowym w walce z wrogiem klasowym", cytat z zetempowskiej rezolucji z procesu członków Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra", za: E. Rzeczkowska, *Bogu, Polsce, bliźnim…*, s. 223.

[56] W.W. Kazberuk, *Żeby nie płakać, trzeba było się śmiać. Z pokazowego procesu Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra"*, „Jaworzniacy" 1999, nr 5, s. 5.

tynuowania nauki czy znalezienia dobrej pracy, a więc realizacji ważnych celów życiowych. Odrzucenie wszelkich działań mogących narazić na reperkusje stanowiło element przystosowania się – bo raczej nie akceptacji – do systemu. Część osób mogła postrzegać każdą aktywność powodującą represje za rodzaj niepotrzebnej dziecinady[57]. W tym miejscu można jednocześnie sformułować hipotezę, że represyjność systemu (surowe wieloletnie wyroki i ich nagłośnienie przez media) prawdopodobnie były jedną z przyczyn spadku liczby tajnych organizacji młodzieżowych po 1953 r.[58]

Do funkcji omawianych procesów (wśród nich funkcja wychowawczo-profilaktyczna) należy zaliczyć dokonanie *damnatio memoriae*, czyli usunięcie pamięci o młodzieżowym podziemiu z lat 1945–1956 ze świadomości społecznej. Można zaryzykować tezę o pewnym sukcesie rządzących w tej kwestii. Sprawa wymaga jeszcze dalszych badań[59], jednak warto podkreślić, że założyciele tajnych grup powstałych po 1956 r. nie odwoływali się do dziejów młodzieżowego podziemia z okresu stalinowskiego. Dla wielu osób żyjących w tym okresie historia powojenna była *terra incognita*, choć pod koniec lat siedemdziesiątych część z nich na własną rękę poszukiwała wiedzy o przeszłości. Ostatecznie dla tej grupy ludzi wzorem stało się jednak „dorosłe" podziemie antykomunistyczne, a istotnym miernikiem aspiracji był wyidealizowany obraz II Rzeczypospolitej, jedynego znanego im niepodległego państwa polskiego w XX w. Uosobieniem patrioty i bohatera był m.in. Józef Piłsudski. Mimo podobieństw między konspiracją lat osiemdziesiątych i tą z okresu bezpośrednio po wojnie (zbieżność celów, ideałów, genezy, wzorców, metod działania czy bazy społecznej) pierwsza z nich nie czerpała z doświadczeń drugiej. Wiele grup w ostatniej dekadzie istnienia PRL powstało pod wpływem bieżących wydarzeń i ówczesnych środowisk opozycyjnych[60].

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum IPN w Lublinie
Akta administracyjne WUBP i WUdsBP w Lublinie;
Akta kontrolno-śledcze WUBP i WUdsBP w Lublinie;
Akta WSR w Lublinie.

[57] Zob. komentarz części warszawskich uczniów na wieść o procesie członków organizacji Wolna Polska (H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Warszawa 2010, s. 167).

[58] Po 1953 r. powstało ok. 6 proc. wszystkich konspiracyjnych grup młodzieżowych działających w latach 1945–1956 (*Atlas…*, s. LXXVI–LXXVII).

[59] Z. Kachnicz (*Młodzież w konspiracji…*, s. 208–209) pisał o zjawisku szybkiego zapominania przez lokalne społeczności o konspiracji młodzieżowej. Wiązał je przede wszystkim ze skutecznością oficjalnej propagandy.

[60] M. Choma-Jusińska, *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie 1975–1980*, Warszawa–Lublin 2009, s. 47–48; M. Wierzbicki, *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, Lublin–Warszawa 2013, s. 295–306.

Archiwum IPN w Warszawie
Akta administracyjne MBP, KdsBP w Warszawie;
Akta kontrolno-śledcze MBP, KdsBP w Warszawie.

Źródła opublikowane
Księga bezprawia. Akty normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944–1956), wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011.
Wolbrom. Proces krakowski 16 I – 22 I 1951 r., Warszawa 1951.

Artykuły z prasy
Nie pozwolimy deprawować naszej młodzieży. (Na marginesie procesu studentek KUL), „Sztandar Ludu", 29 IV1952.
Rudzki J., *Nauki z krakowskiego procesu*, „Miesięcznik Instrukcyjny ZMP" 1951, nr 2.

OPRACOWANIA

Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2012.
Biegalski B., *Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrzu w latach 1945–1956*, Zielona Góra 1999.
Bień-Orlicz K., *O sprawiedliwy wymiar kary. Losy organizacji Ludwika Machalskiego ps. „Mnich"*, Kraków 2012.
Bukowski K., *Antykomunistyczne organizacje niepodległościowe działające na terenie Lęborka w okresie od 1949 do 1954 roku*, „Rocznik Koszaliński" 2003, nr 31.
Bykowska M., *Związek Białej Tarczy w Łodzi (1949–1950)* [w:] *„Śmierć komunistom!" Młodzieżowe organizacje niepodległościowe na ziemi łódzkiej (1948–1953)*, red. D. Rogut, Zelów 2012.
Chańko J., Onufrzak Z., *Z dziejów konspiracji młodzieżowych w Łodzi 1948–1953*, Łódź 2005.
Choma-Jusińska M., *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie 1975–1980*, Warszawa–Lublin 2009.
Ciszewska W.A., *Prasa narzędziem partyjnego kierowania masami. Socjalistyczna wizja redakcji prasowej* [w:] *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degen, M. Żynda, Toruń 2012.
Czyżniewski M., *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005.
Dobek-Ostrowska B., Fras J., Ociepka B., *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1999.
Hausner W., Kapusta M., współpraca Konieczna M., *Epizody harcerskiej konspiracji niepodległościowej na ziemi krakowskiej 1944–1953*, Kraków 2014.
Kachnicz Z., *Młodzież w konspiracji antykomunistycznej na Pomorzu Zachodnim 1945–1956*, Koszalin 2010.
Kamińska-Szmaj I., *Propaganda, perswazja, manipulacja – próba uporządkowania pojęć* [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin 2004.
Kamiński Ł., *Struktura propagandy PRL* [w:] *Propaganda PRL. Wybrane zagadnienia*, red. P. Semków, Gdańsk 2004.

Kazberuk W.W., *Żeby nie płakać, trzeba było się śmiać. Z pokazowego procesu Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra"*, „Jaworzniacy" 1999, nr 5.

Koblewska J., *Propaganda i wychowanie. Szkice o środkach masowego oddziaływania*, Warszawa 1974.

Leśna A., *Grupa Stanisława Siergieja (1952–1953)* [w:] *„Śmierć komunistom!" Młodzieżowe organizacje niepodległościowe na ziemi łódzkiej (1948–1953)*, red. D. Rogut, Zelów 2012.

Mazur M., *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Warszawa 2003.

Mróz T., *Młodzi, wielcy, niepokorni. Antykomunistyczne młodzieżowe organizacje niepodległościowe w latach 1948–1955*, Wrocław 2012.

Musiał F., *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005.

Niwiński P., *Od „bandytów" do „kontrowersyjności". Pamięć żołnierzy podziemia niepodległościowego w latach powojennych* [w:] *„Damnatio memoriae" w europejskiej kulturze politycznej*, red. R. Gałaj-Dempniak, D. Okoń, M. Semczyszyn, Szczecin 2011.

Noszczak B., *Etos gniewu. Antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Warszawie (1944–1989)*, Warszawa 2015.

Pająk H., *Konspiracja młodzieży szkolnej 1945–1956*, Lublin 1994.

Puliński A.J., *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w województwie białostockim na tle prawno-instytucjonalnej rzeczywistości Polski Ludowej w latach 1947–1956*, Białystok 2018.

Rogut D., *Tajna Organizacja Młodzieżowa z Ksawerowa i Łodzi (1951–1953) – działalność i rozbicie* [w:] *„Precz z komuną!!" Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na ziemi łódzkiej w latach 1945–1956*, red. D. Rogut, Zelów 2011.

Rzeczkowska E., *Bogu, Polsce, bliźnim. Tajne organizacje harcerskie w Polsce w latach 1944–1956*, Lublin 2014.

Sławińska A., *Więźniarki polityczne z Bojanowa. Łagier dla dziewcząt w latach 1952–1956*, Warszawa 2017.

Szczypka A., *Młodzieżowe organizacje niepodległościowe na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1945–1956*, Toruń 2010.

Szerer M., *Komisja do Badania Odpowiedzialności za Łamanie Praworządności w Sądownictwie Wojskowym, Warszawa, 10 VI 1957 r.*, „Zeszyty Historyczne" 1979, z. 49.

Szulkiewicz M., *Propaganda polityczna: pojęcia – funkcje – problemy*, Warszawa 1971.

Świda-Ziemba H., *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Warszawa 2010.

Theiss W., *Zniewolone dzieciństwo. Socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Warszawa 1996.

Wierzbicki M., *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, Lublin–Warszawa 2013.

Wierzbicki M., *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006.

Wołoszyn J., *Chronić i kontrolować. UB wobec środowisk i organizacji konspiracyjnych młodzieży na Lubelszczyźnie (1944–1956)*, Warszawa 2007.

Wołoszyn J., *Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944/45–1956*, Lublin–Warszawa 2019.
Wołoszyn J., *Represje sądowe na przykładzie procesów członków konspiracji młodzieżowej w latach 1944/45–1956*, artykuł przesłany do publikacji w czasopiśmie „Copernicus. Czasy Nowożytne i Współczesne".
Wróbel J., *Procesy członków niepodległościowych organizacji młodzieżowych przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2004.
Zaborski M., *Zadania sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1956*, „Palestra" 2004, z. 7–8.
Żychowska M., *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Tarnowskiem 1945–1956*, Tarnów 2001.

Słowniki
Słownik wiedzy obywatelskiej, red. A. Łopatka i in., Warszawa 1970.

Atlasy
Atlas polskiego podziemia niepodległościowego (1944–1956), red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa 2020.

Propagandowa rola procesów członków konspiracyjnych organizacji młodzieżowych w latach 1948–1956

Procesy członków konspiracyjnych organizacji młodzieżowych, poza funkcją represyjną, wypełniały także cele propagandowe. Treść aktów oskarżenia, mów prokuratorskich, uzasadnień do wyroków i sprawozdań prasowych służyła realizacji funkcji przypisanych propagandzie politycznej. Za ich pośrednictwem zohydzano wizerunek członków podziemia. Przekonywano o słuszności wyroku, zarówno w jego zakresie podmiotowym, jak i surowości wymierzonej kary. Podkreślano także skuteczność pracowników aparatu represji w zwalczaniu działalności antysystemowej. W efekcie opinia publiczna, zwłaszcza młodzież, miała potępiać konspiratorów jako zagrożenie jej bezpieczeństwa. Celem artykułu jest analiza języka i strategii propagandowych stosowanych w trakcie procesów osób wspomnianych w tytule artykułu. Weryfikacji została poddana podstawowa hipoteza: procesy członków konspiracyjnych organizacji młodzieżowych w latach 1948–1956 służyły nie tylko ich czasowej eliminacji ze społeczeństwa, lecz także zdeprecjonowaniu ich wizerunku, a w konsekwencji usunięciu z pamięci społecznej.

SŁOWA KLUCZOWE
propaganda polityczna, funkcje propagandy politycznej, konspiracja młodzieżowa

The Propaganda Role of the Trials against the Members of Youth Underground Organisations, 1948–1956

The trials against the members of the youth underground organisations besides their repressive function, achieved also propaganda objectives. The contents of indictments, prosecutor's speeches, reasons for judgment and press coverage of trials perform all of the functions attributed to political propaganda. They were used to slander members of the underground. They should convince society of the advisability of sentences in respect of the convicted as well as the severity of the punishments. The effectiveness of the employees of the repression apparatus in combating anti-system activity was also emphasised. In effect, public opinion, especially that of young people, should denounce the young conspirators as a direct threat to their security. The goal of this article is to analyse the propaganda language and strategies used during the trials against the people mentioned in the title of the article. The basic hypothesis was verified: the trials of members of underground youth organisations between 1948 and 1956 served not only to eliminate them temporarily from society, but also to depreciate their image and consequently to remove them from social memory.

KEY WORDS
political propaganda, functions of political propaganda, youth underground

JACEK WOŁOSZYN – doktor habilitowany, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, pracownik Instytutu Nauk o Polityce i Administracji tej uczelni oraz Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie. Prowadzi badania w zakresie polityki oświatowej władz PRL i postaw społecznych, w tym młodzieży. Autor kilku opracowań, m.in. monografii pt. *Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944/45–1956* (2019) i *Szkoła jako instrument politycznej legitymizacji władzy partii komunistycznej w Polsce (1944–1989)* (2015).

JACEK WOŁOSZYN – habilitated doctor, professor at the John Paul's II Catholic University of Lublin, an employee of its Institute of Political Studies and Public Administration and the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance, Branch Office in Lublin. He conducts research in the field of the educational policy of the authorities of the Polish People's Republic and social attitudes, especially those of young people. He is the author of several works, including: *Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944/45–1956* [Independence Youth Conspiracy on Polish Soil in 1944/45–1956] (2019) and *Szkoła jako instrument politycznej legitymizacji władzy partii komunistycznej w Polsce (1944–1989)* [School as an Instrument of Political Legitimation of the Power of the Communist Party in Poland (1944–1989)] (2015).

DOI: 10.48261/PIS244313

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
RCID: 0000-0002-8649-312X

Emigracyjny dziennik „Narodowiec" wobec tzw. przełomu październikowego w Polsce

Najbardziej poczytnym i wpływowym pismem wśród polskich emigrantów we Francji w XX w. był bez wątpienia dziennik „Narodowiec"[1] wydawany przez Michała Kwiatkowskiego[2]. Gazeta została założona w 1909 r. w Niemczech z myślą o pracujących w Westfalii i Nadrenii polskich górnikach, którzy udali się tam za chlebem z terenów zaboru pruskiego (niemieckiego)[3]. Jednak wkrótce po zakończeniu I wojny światowej, w związku z dalszą emigracją swoich czytelników, tym razem do kopalń we francuskich departamentach Pas-de-Calais i Nord, „Narodowiec" został przeniesiony przez wydawcę,

[1] Z. Girzyński, *„Narodowiec" 1944–1966. Przyczynek do dziejów najdłużej ukazującego się (1909–1989) polskiego dziennika w Europie* [w:] *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą. Studia i materiały z najnowszej historii Polski i powszechnej dedykowane Profesorowi Ryszardowi Kozłowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Czyżniewski, M. Golon, R. Sudziński, Toruń 2010, s. 397–411.

[2] Michał Franciszek Kwiatkowski (1883–1966) – dziennikarz i polityk, działacz emigracyjny w Niemczech i Francji. W 1904 r. rozpoczął współpracę z ukazującym się w Westfalii i Nadrenii dziennikiem „Wiarus Polski", wydawanym dla polskich górników pracujących w tamtejszych kopalniach i ich rodzin. W 1909 r. założył w Herne własne, konkurencyjne pismo „Narodowiec". W 1918 r. powrócił do Polski, włączając się w życie polityczne i wydawnicze. Aktywnie uczestniczył w działaniach na rzecz przynależności Śląska do Polski. W latach 1922–1927 był posłem na Sejm RP. Przeciwnik obozu sanacyjnego. W 1927 r. wyemigrował do północnej Francji, do której – równocześnie z migracją polskich górników z zachodnich Niemiec po I wojnie światowej – przeniósł ciągle wydawanego „Narodowca". W latach 1939–1945 był członkiem Rady Narodowej. Do Francji powrócił w 1944 r. W grudniu tegoż roku wznowił wydawanie „Narodowca" po czterech latach przerwy. Po jego śmierci pismo wydawał jego syn Michał Aleksander Kwiatkowski. Gazeta przestała się ukazywać w 1989 r. Szerzej: R. Turkowski, *Michał Kwiatkowski – dziennikarz i polityk emigracji polskiej w Niemczech i Francji (1883–1966)* [w:] *„E scientia et amicitia". Studia poświęcone profesorowi Edwardowi Potkowskiemu*, Warszawa–Pułtusk 1999, s. 207–218; P. Nowak, *Michał Franciszek Kwiatkowski* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 266–273; J. Rabiński, *Michał Franciszek Kwiatkowski (1883–1966)* [w:] *Słownik biograficzny polskiego państwa na uchodźstwie*, red. J. Rabiński, M. Dworski, Lublin 2022, s. 183–189.

[3] T. Cieślak, *Westfalia jako ośrodek polskiego czasopiśmiennictwa*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1973, R. XII, z. 2, s. 179–185.

ostatecznie do Lens. Stał się nie tylko jednym z najważniejszych polskich czasopism we Francji, ale nawet można go zaliczyć do symboli tamtejszej Polonii[4].

Pozycji gazety, mimo dziejowej zawieruchy i zawieszenia jej wydawania w latach 1940–1944, nie zachwiała nawet II wojna światowa. Po jej zakończeniu pismo przyjęło zdecydowanie odmienny od pozostałych gazet emigracyjnych stosunek do polskich spraw. Kwiatkowski uznał za najwłaściwsze poparcie misji Stanisława Mikołajczyka, który sądził, że po powrocie do kraju uda mu się uratować chociaż część jego suwerenności, nawet okupionej zmianą granic i bliższymi relacjami ze Związkiem Sowieckim. Klęska tej koncepcji i ucieczka Mikołajczyka na Zachód nie zmieniły linii programowej „Narodowca". Jego redakcja nadal popierała postulaty wspomnianego polityka, żywo interesując się sytuacją w Europie Środkowo-Wschodniej, a w szczególności w Polsce. Przez całą pierwszą połowę 1956 r. śledziła to, co działo się za żelazną kurtyną. Przebieg i echa XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, śmierć Bolesława Bieruta oraz zmiany kadrowe zachodzące w związku z tym w PZPR, wreszcie Poznański Czerwiec były obecne na łamach gazety, choć jej zespół redakcyjny nie oczekiwał jakiegoś politycznego przełomu w Warszawie. Z zazdrością spoglądano na Jugosławię i lidera tamtejszych komunistów Josipa Broza-Titę, mając nadzieję, że i w Polsce pojawi się przywódca, który – choć wyrastając z komunistycznego środowiska – w relacjach ze Związkiem Sowieckim wybierze rozwiązania suwerennościowe[5]. Szansą na realizację tych oczekiwań był wybór Władysława Gomułki na I sekretarza KC PZPR 21 października 1956 r.[6]

Dojście do władzy tego polityka „Narodowiec" przyjął z radością, choć jego redakcja zdawała sobie sprawę, że Moskwa nie była z tego faktu zadowolona. Opinię twórców pisma na temat przybycia do Warszawy delegacji sowieckiej na rozmowy z polskimi towarzyszami najlepiej oddaje tytuł zamieszczonego w nim artykułu: *Rosja nie chce dopuścić do „zbyt szybkiej" destalinizacji w Polsce*[7].

Procesy polityczne zachodzące w tym czasie w PRL bardzo chętnie komentował na łamach gazety sam Kwiatkowski, który z jednej strony dostrzegał ogromną potrzebę zmian[8], z drugiej zaś nadzieję, którą wiązał z Gomułką, konfrontował z niepokojem wynikającym z dużych wpływów sowieckich w kierowanej przez niego partii[9].

Ze względu na swój codzienny i informacyjny charakter, „Narodowiec" szczegółowo relacjonował przebieg wydarzeń politycznych w Polsce i na Węgrzech. Jednym z czołowych dziennikarzy, który na jego łamach opisywał krajową rzeczywistość tego okresu, był

[4] A. Paczkowski, *Prasa polska we Francji (1918–1940)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1972, t. VIII, z. 4, s. 521–536.

[5] Z. Girzyński, *W oczekiwaniu na październik. XX zjazd KPZS i wydarzenia czerwcowe 1956 r. w Polsce na łamach emigracyjnego dziennika „Narodowiec"*, „Studia Polonijne" 2024, t. 45 (w druku). Autor część prezentowanych w powyższym artykule treści szerzej ujął w pracy: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą. Polacy we Francji w polityce rządu uchodźczego i władz Polski Ludowej w latach 1944–1956*, Toruń 2018, s. 670–688.

[6] Szerzej na temat Gomułki m.in.: A. Prażmowska, *Władysław Gomułka*, Warszawa 2016.

[7] *Rosja nie chce dopuścić do „zbyt szybkiej" destalinizacji w Polsce*, „Narodowiec", 21/22 X 1956. Szerzej: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą…*, s. 675.

[8] M. Kwiatkowski, *Dopiero początek zmian koniecznych w Polsce*, „Narodowiec", 23 X 1956.

[9] M. Kwiatkowski, *Przemiany w Polsce wśród nadziei i niepokoju,* „Narodowiec", 24 X 1956. Szerzej: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą…*, s. 676–677.

eksdyplomata związany z PSL Mikołajczyka, Benedykt Elmer[10]. Czerpał on wiele informacji prezentowanych w swoich tekstach z ważnych dla zachodniej opinii międzynarodowej korespondencji nadsyłanych z Polski przez Filipa Bena[11]. Dzięki temu „Narodowiec" docierał do czytelników z najbardziej bliskimi rzeczywistości wiadomościami płynącymi z kraju. Redakcja starała się także na bieżąco komentować dochodzące z Polski echa wydarzeń, które przyjmowała za dobrą monetę, choć nie zawsze na to zasługiwały. Zarówno Elmer, jak i sam Kwiatkowski potrafili nawet przyjąć ze zrozumieniem wiadomość o pozostaniu w Polsce wojsk sowieckich, których obecność miała usprawiedliwiać, w ich opinii, konieczność obrony granicy PRL na Odrze i Nysie Łużyckiej[12].

Teza postawiona w tej kwestii przez Elmera była tym ważniejsza, że omawiana gazeta była pismem emigracyjnym, na dodatek jednoznacznie sprofilowanym politycznie. Akceptując porządek jałtański i wspierając misję Mikołajczyka w 1945 r., „Narodowiec" ostatecznie odrzucił ideę funkcjonowania władz Rzeczypospolitej na uchodźstwie i później wielokrotnie je kontestował. Skoro więc w roku 1945 poparł Mikołajczyka wracającego do Polski, w obliczu zmian 1956 r. postawił pytanie o dalszy sens trwania emigracji politycznej. Uczynił to piórem współpracującego z nim Adama Romera, w przeszłości bliskiego współpracownika premierów Władysława Sikorskiego i Stanisława Mikołajczyka. W 1945 r. polityk ten pozostał na emigracji, ale popierał działania lidera PSL. Romer, co charakterystyczne dla jego środowiska, jak zawsze wyjaśniał, dlaczego Mikołajczyk w 1945 r. słusznie postąpił, wracając do Polski. Zrobił to, zdaniem redaktora, aby walczyć o wolne wybory, zwłaszcza mając „słowo mocarstw zachodnich". Wprawdzie obietnice te okazały się zawodne, ale decyzji o popieraniu powrotów po 1945 r. Romer bronił nadal, uważając, że mimo wszystko ludzie „bardziej byli potrzebni w Kraju, w pracy naukowej, społecznej i gospodarczej, w odbudowie i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych" niż na emigracji, gdzie stawali się „przeważnie ofiarą bezsensownych iluzji Andersowych o nadchodzącym triumfalnym powrocie do Kraju na białym koniu". Ten rodzaj wychodźstwa, na domiar złego osłabiony przez kłótnie, uważał za „marnowanie swych sił i tracenie czasu na niemądrą zabawę w »państwo na wygnaniu«". Mimo to nie opowiedział się za powrotem do Polski. Uważał, że „emigracja polityczna winna zarówno być wyrazem opozycji ludu polskiego przeciw komunistycznej bezprawnej władzy, narzuconej przemocą przez Moskwę, jak i ośrodkiem propagandowym na obczyźnie starającym się bezustannie pobudzać sumienie świata". Dlatego uważał, że powinna ona pozostać na wychodźstwie, będąc „gotową do powrotu […] z chwilą przywrócenia minimum praw demokratycznych".

[10] Pierwotne imię i nazwisko Baruch Weissman (1881–1959). Urodzony w spolonizowanej rodzinie żydowskiej, w 1910 r. zmienił nazwisko na Benedykt Elmer. Szerzej: T. Pudłocki, *Benedykt Elmer: nauczyciel, dziennikarz i dyplomata*, „Nasz Przemyśl" 2019, nr 8 (178), s. 41.

[11] Norbert Nieświski, ps. Filip Ben. Dziennikarz prasy izraelskiej i francuskiej pochodzenia polsko-żydowskiego. Jego korespondencje odegrały istotną rolę w nagłośnieniu wydarzeń Poznańskiego Czerwca '56 na arenie międzynarodowej. „Narodowiec" nie był jedynym medium emigracyjnym wykorzystującym relacje tego dziennikarza. Por.: J. Nowak (Z. Jeziorański), *Wojna w eterze. Wspomnienia*, t. I: *1948–1956*, Londyn 1985, s. 237–239, 244–252; P. Ziętara, *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*, Warszawa 2001, s. 141, 180.

[12] B. Elmer, *Pożyczka dla Polski*, „Narodowiec", 31 X 1956; *idem*, *Wojska sowieckie w Polsce*, „Narodowiec", 11 XII 1956. Szerzej: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą…*, s. 673–678.

Wcześniejszą reemigrację uważał za błędną, ponieważ „odwilż jest niewątpliwie oznaką słabnięcia wroga, a więc wymagającą zdwojenia natarcia, a nie wzmocnienia go drogą dezercji. Emigrant polityczny, korzystający z zaproszenia reżimu, reżim ten wzmacnia, co najmniej propagandowo. Nie może być kompromisu nawet z »tajnym« reżimem. Rola emigracji politycznej skończy się dopiero z chwilą jej zwycięstwa"[13]. Także w późniejszych publikacjach autor ten doceniał znaczenie zmian, które nastąpiły w październiku 1956 r.: „gdybym był w Kraju obecnie, popierałbym zapewne Gomułkę jak najbardziej". Jednak zauważał dalej, że nowy I sekretarz KC PZPR „jest może równie dobrym Polakiem jak śp. Piłsudski. Ale na żadne wolne wybory, wolną prasę i wolne stronnictwa nie pójdzie on nigdy, bo obecny ustrój nie wytrzymałby tego. Wie on, że naród komunizmu nie chce. Dlatego oparcie o Moskwę jest mu prawdopodobnie na rękę nie tylko ze względu na Odrę i Nysę. Dlatego też Moskwa może i powinna mieć do niego zaufanie… to on wszak w 1946 r. udaremnił odruch demokratyczny ludu pod wodzą St. Mikołajczyka". Romer nie łudził się zatem, że Gomułka przywróci w Polsce demokrację, zdawał sobie sprawę, że jej powrót do Polski nastąpi „dopiero po załamaniu się zaborczej potęgi komunistycznej w Rosji"[14]. Z czasem oceny polityki przywódcy PRL, prezentowane przez Romera i redakcję „Narodowca", rozejdą się. Zauroczenie i w dużej mierze bezkrytyczność tej drugiej wobec Gomułki będą na tyle silne i długie, że gdy Romer, nieco już rozczarowany brakiem głębszych zmian w Polsce, zacznie pisać o nim nieco mniej przychylnie, redakcja będzie pomijała jego komentarze albo je cenzurowała, a nawet zastępowała w krytycznych fragmentach tekstów nazwisko Gomułki – Chruszczowem[15].

Omawiany dziennik konsekwentnie prezentował I sekretarza jako bohatera pozytywnego, przeciwstawiając go Edwardowi Ochabowi, nazywanemu zwykle „stalinowcem". Zdaniem jego redakcji ostrożna i co do zasady raczej zachowawcza polityka Gomułki wynikała z obaw lidera PRL przed kolejnym aresztowaniem[16]. Świadomość ograniczonych możliwości przywrócenia suwerenności Polski sprawiała, że publicyści „Narodowca", jak gen. Izydor Modelski, liczyli raczej na demokratyzację polityki wewnętrznej i przywrócenie swobód Kościoła katolickiego, uznając, że na prowadzenie przez Warszawę polityki zagranicznej niezależnej od ZSRS nie ma co liczyć[17].

Co ciekawe, relacjonując, a następnie – z miesięcznym poślizgiem – publikując w odcinkach wystąpienie Gomułki z VIII Plenum KC PZPR[18], redakcja uważała, że jego autor posługiwał się językiem odmiennym od wcześniejszego, przesiąkniętego marksistowską dogmatyką[19]. Bardzo wiele miejsca poświęciła wizycie lidera polskich komunistów w Moskwie i rozmowom z kierownictwem sowieckim na temat wypracowania nowych relacji

[13] A. Romer, *Zadania emigracji politycznej. Odpowiedź na zapytanie w sprawie powrotu do Kraju*, „Narodowiec", 3 XI 1956.

[14] *Idem*, *Gomułka – a Uchodźstwo*, „Narodowiec", 7 XII 1956.

[15] P. Ziętara, *Emigracja wobec Października*…, s. 340.

[16] (h), *O wolne wybory w Polsce*, „Narodowiec", 4/5 XI 1956.

[17] I. Modelski, *Znaczenie przewrotu październikowego 1956 w Polsce*, „Narodowiec", 18 XII 1956. Szerzej: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą*…, s. 679–680.

[18] „Narodowiec", 20 XI 1956; 21 XI 1956; 22 XI 1956; 23 XI 1956; 24 XI 1956; 25/26 XI 1956; 27 XI 1956; 28 XI 1956; 29 XI 1956.

[19] *Nowe polityczne sformułowania Gomułki*, „Narodowiec", 7 XI 1956.

gospodarczych między obydwoma państwami. Kwiatkowski, komentując na łamach swojego dziennika te zagadnienia, porównywał Gomułkę do takich mężów stanu, jak Roman Dmowski czy Władysław Sikorski[20]. Redakcja przypatrywała się także bacznie walkom frakcyjnym w kierownictwach zarówno Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, jak i w PZPR[21].

„Narodowiec" był mocno związany z Kościołem katolickim, dlatego jego redakcja poświęcała wiele uwagi poprawie jego sytuacji w Polsce i rozmowom pomiędzy biskupami i władzami PRL[22]. Skrupulatnie odnotowywano wszelkie przejawy liberalizacji systemu komunistycznego np. w zakresie „pewnych uprawnień dla handlu prywatnego"[23].

W omawianej gazecie ważnym, bo płynącym wprost z Polski, głosem były teksty nadsyłane przez Adama Czekalskiego[24]. Ten publicysta i były działacz PPS, represjonowany w latach 1947–1948 m.in. za współpracę z „Narodowcem" i więziony w okresie stalinowskim, w 1956 r. wyszedł na wolność. Uważał, że zwolennicy twardego, stalinowskiego kursu zostaną odsunięci w cień, co określił malowniczo jako „trwogę dzierżymordów"[25]. Jego optymizm okazał się przedwczesny i w maju 1957 r. znów trafił do więzienia, w którym zmarł w roku 1959, w czasie odsiadywania trzyletniego wyroku. Jednak nawet jego ponowne uwięzienie nie złamało wiary Kwiatkowskiego w Gomułkę. Dla redaktora gazety było ono tylko kolejnym dowodem na to, z jakimi problemami przy wprowadzaniu reform musiał się borykać I sekretarz[26]. W ostatnim numerze swojego pisma z 1956 r. Kwiatkowski nazwał cały ten rok „przełomowym"[27].

Rok 1957 zapowiadał się równie ciekawie, zwłaszcza że na 20 stycznia zaplanowane były wybory do Sejmu PRL. Już w początkach listopada redakcja „Narodowca" zwracała uwagę na to, że Gomułka obiecał wolne wybory pod presją narodu. Stawiano pytanie, czy z tej obietnicy się wywiąże. Wskazywano, że drogą do jej realizacji miała być „jednolita presja" wywarta przez „całą opinię publiczną wolnego Zachodu"[28]. Zwracano uwagę, że 20 października, podczas plenum KC PZPR, I sekretarz miał krytykować robienie z sejmu „marionetki w rękach partii". Miał on zapowiedzieć przywrócenie parlamentowi roli wynikającej z konstytucji 1952 r., co miało oznaczać, że „sejm winien kontrolować pracę rządu i organów państwowych w szerokim zakresie… winien mieć prawo kontroli

[20] M. Kwiatkowski, *Warszawska delegacja w Moskwie*, „Narodowiec", 16 XI 1956; *Gomułka powtórzył w Moskwie żądanie równości, niezależności, suwerenności oraz niemieszania się do spraw wewnętrznych*, „Narodowiec", 17 XI 1956; *Gomułka wręczył Chruszczowowi spis głównych gospodarczych żądań polskich*, „Narodowiec", 18/19 XI 1956; M. Kwiatkowski, *Nowa umowa reżimu warszawskiego z Moskwą*, „Narodowiec", 20 XI 1956. Szerzej: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą…*, s. 681–683.

[21] *Gomułka usuwa w cień tylko niektórych stalinowców*, „Narodowiec", 18/19 XI 1956; *Walka między Chruszczowem a Mołotowem i między Cyrankiewiczem a Rokossowskim*, „Narodowiec", 4 X 1956.

[22] *Porozumienie między Kościołem a „rządem" w Polsce*, „Narodowiec", 9/10 XII 1956.

[23] *Komuniści w Polsce wprowadzają pewne uprawnienia dla handlu prywatnego*, „Narodowiec", 11 XII 1956.

[24] K. Tarka, *„Niepoprawny recydywista". Krajowy korespondent „Narodowca" Adam Czekalski*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty" 2013, z. 1 (18), s. 95–115; A.M. Jackowska, *Powojenne losy Adama Czekalskiego, korespondenta „Narodowca" (1945–1959). Szkic do biografii* [w:] *Nie tylko niezłomni i kolaboranci. Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji 1945–1989*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014, s. 39–83.

[25] A. Czekalski, *Trwoga dzierżymordów*, „Narodowiec", 6 XII 1956.

[26] Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą…*, s. 685–686.

[27] M. Kwiatkowski, *Rok 1956 rokiem przełomowym*, „Narodowiec", 30/31 XII 1956. Szerzej: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą…*, s. 687.

[28] (h), *O wolne wybory w Polsce*, „Narodowiec", 4/5 XI 1956.

naszych umów handlowych zawartych z innymi państwami… powinien posiadać prawo zatwierdzania wszystkich zawieranych przez rząd i ratyfikowanych przez Radę Państwa układów z drugimi państwami"[29].

„Narodowiec" relacjonował prace prowadzone w Sejmie PRL nad kształtem nowej ordynacji wyborczej, podkreślając, że wśród posłów przeważają zwolennicy „jednej listy kandydatów w każdym okręgu"[30]. Redakcja z uwagą śledziła także przygotowania do samych wyborów. Relacjonowano wystąpienie Gomułki, który na konferencji Frontu Jedności Narodu 29 listopada 1956 r. zapowiadał, że PZPR dopuszcza możliwość „współpracy komunistów z partiami niemarksistowskimi, ale tylko z tymi, które popierają program partii robotniczej". Lider PZPR dopuszczał także współpracę z tzw. katolikami postępowymi, a nawet z Kościołem, wykluczając jednak jego wpływ na politykę[31]. „Narodowiec" donosił także o protestach studenckich w kraju przeciwko głosowaniu na „listę przygotowaną w tajemnicy i przedstawioną wyborcom w ten sposób, iż stawia ich wobec faktu dokonanego"[32].

Wspomniany wyżej Elmer połączył na łamach omawianej gazety sprawę wyborów w Polsce z kwestią granicy na Odrze i Nysie. Już wcześniej wyrażał niezadowolenie z powodu pozostawienia wojsk sowieckich w Polsce jako ochrony przed Niemcami zachodniej granicy kraju. Teraz powracał do tego tematu, przypominając, że aby zabezpieczyć tę granicę, należy przede wszystkim doprowadzić do jej międzynarodowego uznania, co nie nastąpiło z powodu niedotrzymania w Polsce układów jałtańskich, zakładających przeprowadzenie w niej wolnych wyborów. Zdaniem publicysty, szansa na nie otwierała się w 1957 r. Jak podkreślił, „bez wolnych wyborów w Polsce przewidzianych w Jałcie i Poczdamie nie ma mowy o definitywnym uznaniu granicy Odra–Nysa przez wielkie mocarstwa i niebezpieczeństwo niemieckiego rewizjonizmu nie przestanie ciążyć nad Polską"[33]. Już w marcu 1957 r. Elmer zaczął dostrzegać, że w Polsce następuje „odwrót od października", ale nie mógł o tym pisać na łamach „Narodowca", ciągle zapatrzonego w Gomułkę. Swoje spostrzeżenia w tej kwestii publikował w oficjalnym organie PSL, z którym był związany – „Jutrze Polski"[34].

„Narodowiec" informował, że „wyborcza próba sił w Polsce odbywa się przy wielkim napięciu wśród ludności". Przedstawiał także trudności, z którymi musiał się zmierzyć Gomułka w obliczu kampanii wyborczej, za którą redakcja uznała… „ulotki stalinowców rozsiewane po kryjomu w Polsce". Gazeta relacjonowała odpowiedź lidera PZPR na treść tych ulotek, a także to, że przestrzegał on przed „agitacją antysowiecką i tłumaczył zgodę na obecność wojsk sowieckich w Polsce niebezpieczeństwem niemieckim i zbrojeniem się Niemiec Zachodnich". „Narodowiec" nie tylko wiernie powtórzył propagandę Gomułki

[29] *Nowe polityczne sformułowania Gomułki*, „Narodowiec", 7 XI 1956.

[30] *Nowa ordynacja wyborcza nie podniesie znaczenia sejmu bez wolnych i nieskrępowanych wyborów*, „Narodowiec", 27 X 1956.

[31] *Gomułka chce współpracy Kościoła z „rządem", ale nie dopuścić do powrotu do tego, co było*, „Narodowiec", 1/2 XII 1956.

[32] *Manifestacje studentów w Polsce przeciwko systemowi jednej listy wyborczej*, „Narodowiec", 21 XII 1956.

[33] B. Elmer, *Wolne wybory a granica Odry–Nysy,* „Narodowiec", 4 I 1957.

[34] P. Ziętara, *Emigracja wobec Października*…, s. 350.

z tego okresu, relacjonując bezrefleksyjnie doniesienia z kraju, lecz także pokusił się o komentarz redakcyjny. Opierając się w nim na szwajcarskim dzienniku „Neue Zürcher Zeitung", ostrzegał przed „groźnymi chmurami nad Polską", czyli ową „akcją stalinowców w Polsce", przed którą I sekretarz „bronił się jak mógł". Redakcja pisma podkreślała także rolę, jaką mieli do odegrania trzej „narodowi komuniści" – Josip Broz-Tito, Władysław Gomułka i Imre Nagy, podkreślając, że polski lider jest w znacznie trudniejszej sytuacji niż jugosłowiański[35].

„Narodowiec" opublikował kolejny komentarz Mariana Seydy, zatytułowany *Autonomia wewnętrzno-polityczna*, w którym autor podkreślił, jak trudna jest sytuacja Polski. Jego zdaniem, liczenie na to, że stanie się ona „państwem niepodległym w rzeczywistym, pełnym znaczeniu tego słowa", jest złudzeniem. W kraju stacjonowały wojska sowieckie, które – w opinii publicysty – nie zostaną wycofane, dopóki nie nastąpi odprężenie między Wschodem i Zachodem, a wraz z nim uznanie polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dlatego Seyda uważał, że „każdy Polak, myślący rozsądnie i zdający sobie sprawę z tego, że nikt z zewnątrz nie przyjdzie z pomocą wyzwolenia Polski, musi pragnąć, by w Kraju dokonała się stopniowo zdrowa ewolucja pokojowa, niezahamowana i niewypaczana ujemnymi refleksjami z dziedziny polityki zagranicznej i spraw wojskowych"[36].

Informując o ostatnim etapie kampanii wyborczej w Polsce, redakcja pisma zauważała wielkie zainteresowanie zgłaszaniem kandydatów, których wysunięto 60 tys., podczas gdy ordynacja zakładała 720 osób[37]. W przeddzień wyborów zwrócono uwagę, że „trzy obozy ścierają się dziś w Polsce: obóz tak zwanego narodowego komunizmu chcący utrzymać całkowitą władzę w swojej ręce, obóz zwolenników prawdziwej demokracji uważający osiągnięcia Gomułki za etap do dalszych zdobyczy w kierunku osiągnięcia pełnej niepodległości oraz maskujący się rozmaicie obóz stalinowców. Ten ostatni ma nadzieję wywołania zaburzeń i czynnego wzmocnienia się Moskwy, która przywróciłaby im utraconą władzę w Polsce". Redakcja zwracała uwagę, że „zmierzenie się sił w niedzielnych wyborach pozwoli nawet bez względu na urzędowe wyniki ocenić wpływy ścierających się obozów i przewidzieć do pewnego stopnia rozwój wydarzeń na najbliższą przyszłość"[38]. Jednak już w samym dniu wyborów gazeta tonowała nastroje, podkreślając, że nastąpiło w Polsce po „gorączce wyborczej, uspokojenie". Miał na to wpłynąć wygłoszony w ostatniej chwili apel Gomułki o głosowanie bez skreśleń, tak aby kandydaci znajdujący się na czele listy Frontu Jedności Narodu „zachowali przewodnictwo celem utwierdzenia »zdobyczy października«". Także sygnały z Moskwy, grożące, że „odebranie przewodnictwa partii komunistycznej »groziłoby katastrofą«", uspokoiło nastroje, ponieważ społeczeństwo, które „okazało tyle dojrzałości w ostatnich przełomowych wypadkach w Kraju, ma już w większości wyrobione zdanie"[39].

[35] *„Groźne chmury nad Polską?"*, „Narodowiec", 16 I 1957.

[36] M. Seyda, *Autonomia wewnętrzno-polityczna*, „Narodowiec", 17 I 1957.

[37] *Ostatni etap kampanii wyborczej w Polsce – w całym kraju wysunięto 60 000 kandydatów, podczas gdy ordynacja przewiduje 720*, „Narodowiec", 9 I 1957.

[38] *Ostatnie wysiłki kandydatów reżimowych, by ich nie skreślano z kartek wyborczych oraz by nie wstrzymywano się od głosowania*, „Narodowiec", 19 I 1957.

[39] *Gomułka wezwał ponownie w ostatniej chwili do głosowania na czołowych kandydatów tak zw. „Frontu Narodowego"*, „Narodowiec", 20/21 I 1957.

Już po wyborach „Narodowiec" informował o ich spokojnym przebiegu i spodziewanym sukcesie Gomułki, czego miała dowodzić frekwencja sięgająca 98 proc.[40] Za prawdziwy sukces uznano wyłonienie zgodnie z jego wolą kandydatów umieszczonych na czołowych miejscach listy, co redakcja odczytywała jako „sukces osobisty Gomułki […] i jego polityki stopniowego uniezależniania się od Rosji". Komentując przebieg i wyniki wyborów, Kwiatkowski pisał o głosie rozsądku i instynkcie samozachowawczym narodu. W prześladowaniach z czasów sanacyjnych i stalinowskich, które redaktor naczelny gazety postawił na równi, „naród dojrzał i obrał jedyną drogę, jaka mu pozostała. Obrał ją nie czasem jako urzeczywistnienie swoich dążeń do pełnej niezależności, ale jako etap nieunikniony do tego celu, który ani jednemu narodowi żywotnemu nie może przestać przyświecać"[41].

W powyborczym komentarzu Kwiatkowski przywołał kilka opinii z prasy światowej, podkreślających, że Polacy zagrali kartą Gomułki zgodną z ich nadziejami. Zdaniem publicysty, nic nie wskazywało, aby mieszkańcy kraju tęsknili do czasów sprzed 1939 r. – do „rządów obszarników i piłsudczyków". Poświęciwszy niemal cały komentarz zajadłej krytyce przedwojennej Polski, Kwiatkowski dopiero w ostatnim fragmencie powrócił do oceny bieżącej sytuacji, pisząc, że „wynik wyborów świadczy o tym, że naród polski pragnie zerwać z przeszłością – zarówno z piłsudczyzną, jak i ze stalinowcami. Gomułce przypisuje się zamiar dokonania wielkiej czystki wśród maskujących się stalinowców. W tym względzie naród polski życzy mu niewątpliwie powodzenia"[42]. Charakteryzując sytuację wewnętrzną po 20 stycznia 1957 r., „Narodowiec" twierdził, że zwolennicy stalinizmu „przegrali sromotnie wybory, w których zarzucali Gomułce, że za mało uzyskał w Moskwie", ale przystąpili do ataku na uzgodnienia dotyczące powrotu, pod pewnymi warunkami, religii do szkół. W opinii redakcji elementem tej walki, wymierzonej w I sekretarza i kard. Stefana Wyszyńskiego, było Towarzystwo Szkoły Świeckiej[43].

Mimo prezentowanego zachwytu, dziennikarze „Narodowca" musieli wytłumaczyć czytelnikom, jak należy rozumieć wyniki tych wyborów, skoro głosowano na jedną listę, w dodatku złożoną w zasadzie tylko z komunistów. Zdaniem gazety, „wyborca polski mógł wprawdzie tym razem powstrzymać się od głosowania albo skreślić kandydatów z kartki wyborczej (nie mógł dopisać innych kandydatów), niemniej jednak trzeźwa ocena sytuacji nakazywała mu, w ogromnej większości wypadków, przyjąć listę bez większych zmian". Stało się tak dlatego, że obywatele PRL byli w „sytuacji jedynego wyjścia". Gdyby odrzucili listę Gomułki, pomogliby „stalinowcom w PZPR, którzy do niczego bardziej nie tęsknią jak do podjęcia na nowo roli chętnych i posłusznych agentów Moskwy". Mandat, jakim obdarzono Gomułkę, był, co zrozumiałe, „ograniczony do programu", który zgłosił. Na program ten składało się w szczególności „zniesienie terroru politycznego, skończenie z przymusową kolektywizacją, uporządkowanie organizacji przemysłu, podniesienie stopy życiowej w Polsce, przeprowadzanie pełnej akcji repatriacyjnej Polaków ze Związku

[40] *Wybory w Polsce odbyły się w spokoju*, „Narodowiec", 22 I 1957.

[41] M. Kwiatkowski, *Głos rozsądku i instynktu samozachowawczego*, „Narodowiec", 23 I 1957.

[42] *Idem*, *„Nowe oblicze Polski"*, „Narodowiec", 24 I 1957.

[43] *Stalinowcy podejmują walkę z Gomułką i Ks. Kard. Wyszyńskim na terenie nauki religii*, „Narodowiec", 25 I 1957.

Sowieckiego. Za tym programem oświadczyli się wyborcy w dniu 20-go stycznia 1957 r."[44] Wynik wyborów nie oznaczał zatem, że Polacy popierają komunizm. Jakby na potwierdzenie tych słów, w następnym numerze ukazał się kolejny list z kraju, nadesłany przez Czekalskiego, pod znamiennym tytułem *Innego wyjścia nie było*[45].

Oczywiście twórcy „Narodowca" zdawali sobie sprawę z tego, że nie opisywali wyborów w rozumieniu demokracji zachodnich. Wiedzieli, że w systemie komunistycznym do zmian dochodzi, „w ostatecznej analizie, na przemocy albo na groźbie użycia przemocy i dlatego wybory w tym systemie mają na celu tylko formalne zaaprobowanie zmian, które już poprzednio zostały dokonane"[46].

Relacjonując obrady nowego sejmu, „Narodowiec" wskazywał, że posłowie zasiadają w ławach według ugrupowań politycznych, a nie według województw, co miało „stworzyć podobieństwa do systemu zachodniego"[47]. Jednocześnie decyzje personalne podjęte przez izbę nie wywoływały entuzjazmu. Nowy marszałek sejmu, Czesław Wycech, wywodzący się z – jak to określił „Narodowiec" – „utworzonego jeszcze przez »stalinowców« tak zwanego Stronnictwa Ludowego", nie mógł budzić entuzjazmu w redakcji, dla której politycznym liderem był Mikołajczyk. To samo dotyczyło Rady Państwa, w której funkcję przewodniczącego zachował Aleksander Zawadzki wskazywany przez gazetę jako jeden z członków „gwardii bierutowskiej". Redakcja była także zasmucona faktem, że w Radzie Państwa zasiadał tylko jeden niezależny członek, za jakiego uważała Jerzego Zawieyskiego[48]. Niepokoił ją wreszcie udział wielu ludzi dawnego reżimu (sztandarowym przykładem był Zenon Nowak utrzymany na stanowisku wicepremiera) w nowym rządzie, Józef Cyrankiewicz i jego „ogólnikowy program"[49] oraz to, że ogólnie niewiele się po wyborach zmieniło[50]. Pozostawienie wspomnianych ludzi, w tym Nowaka, „Narodowiec" tłumaczył okolicznością, że „Gomułka nie chce drażnić Moskwy"[51].

Analizując pojedyncze głosy, które padły przeciw Cyrankiewiczowi i niektórym członkom Rady Państwa, redakcja uznała, że „prawdopodobnie »samodzielność« poselska przejawi się w większym stopniu przy dyskutowaniu spraw rzeczowych, a nie personalnych. W interesie bowiem Gomułki i jego współpracowników leży korzystanie z Sejmu dla celów »odnowy« i działanie za jego pośrednictwem, tym bardziej że w komitecie centralnym PZPR-u jest jeszcze ciągle około 50 proc. »stalinowców« i Gomułka nie może zmienić zasadniczo układu sił w tym zespole bez zwołania zjazdu partyjnego"[52]. „Narodowiec" wciąż utrzymywał wizerunek dobrego Gomułki i złych stalinowców, którzy sabotowali jego program[53], a między nimi miał panować stan „zimnej wojny"[54].

[44] *Jak należy rozumieć wyniki wyborów w Polsce*, „Narodowiec", 29 I 1957.
[45] A. Czekalski, *Innego wyjścia nie było*, „Narodowiec", 1 II 1957.
[46] *Stabilizacja reżimu Gomułki w Polsce*, „Narodowiec", 3 IV 1957.
[47] *Pierwsze posiedzenie nowego sejmu*, „Narodowiec", 21 II 1957.
[48] *Reżimowy „ludowiec" Wycech marszałkiem nowego „Sejmu"…*, „Narodowiec", 22 II 1957.
[49] *Nowy „rząd" komunistyczny w Polsce obejmie także „stalinowców"*, „Narodowiec", 28 II 1957.
[50] *W rządzie Cyrankiewicza niewiele się zmieniło*, „Narodowiec", 12 III 1957.
[51] *Dzięki Gomułce stalinowiec Nowak pozostał w „rządzie"*, „Narodowiec", 2 III 1957.
[52] *Pierwsze kroki nowo wybranego Sejmu*, „Narodowiec", 6 III 1957.
[53] *Stalinowcy dalej sabotują program Gomułki*, „Narodowiec", 8 III 1957.
[54] *Stan „zimnej wojny" między Gomułką a stalinowcami trwa*, „Narodowiec", 21 III 1957.

Bacznie obserwując scenę polityczną w Polsce, redakcja tropiła wszelkie przejawy „podziemnej walki stalinowców z Gomułką". Tak było np. w przypadku podjętych przez niego działań mających na celu ograniczenie ilości państwowych gospodarstw rolnych, które stalinowcy – w opinii „Narodowca" – traktowali jako uderzającą w nich „wielką czystkę". Za wszystkimi atakami na I sekretarza stała oczywiście Moskwa, która „nie mogąc przeszkodzić powrotowi do władzy Gomułki i jego osobistemu triumfowi w czasie wyborów", przy pomocy „stalinowców warszawskich, wschodnioniemieckich, czechosłowackich i nawet francuskich" starała się „mu utrudnić życie"[55]. Podobne analizy, pokazujące wykorzystywanie przez Moskwę stalinowców w krajach komunistycznych (Czechosłowacji, Rumunii czy Bułgarii) do ataków na Titę, a więc pośrednio na Gomułkę, będą się pojawiały także w dalszych numerach omawianego pisma[56].

Dla uzasadniania swojej linii programowej wspierającej Gomułkę redakcja potrafiła tak interpretować fakty, aby uzasadniać głoszone przez siebie tezy, np. o znaczeniu wyborów z 20 stycznia 1957 r. Ogłaszała z radością, że „PZPR-owcy zmniejszyli swój stan posiadania w sejmie", oraz cieszyła się z tego, że „bezpartyjni i katolicy zdobyli więcej głosów niż czołowi komuniści"[57].

Na początku kwietnia 1957 r. gazeta zauważyła, że po kilku miesiącach, podczas których „nie było pewne, czy nowa grupa utrzyma się przy władzy", doszło do pewnej stabilizacji. Polegała ona na odsunięciu skompromitowanych przywódców poprzedniej ekipy, takich jak Hilary Minc, Stanisław Radkiewicz czy Jakub Berman, oraz na utrzymywaniu na posadach, dzięki czemu nowe władze miały ich „na oku", innych stalinowców, takich jak Zenon Nowak, Kazimierz Mijal czy Kazimierz Witaszewski[58]. „Narodowiec" wciąż informował o toczących się w obrębie PZPR walkach o władzę z udziałem Gomułki i stalinowców[59]. Jeszcze pod koniec czerwca 1957 r. na jego łamach dominowała narracja o „podzielonej na frakcje" PZPR, co nie podobało się Gomułce i nie było dla niego korzystne[60], musiał on bowiem borykać się z „robotą podziemną stalinowców"[61]. Jednak powoli przychodziło rozczarowanie wynikające z tego, że choć społeczeństwo wierzyło, iż „Gomułka oczyści partię przynajmniej z najbardziej znienawidzonych i skompromitowanych ludzi", to widziało, jak I sekretarz „dla ratowania »jedności« w partii i dla pobudzenia jej »aktywności« odwołuje się do pomocy nawet »natolińczyków«"[62]. Gazeta ze smutkiem komentowała pozostawienie święta 22 Lipca – dla niej był to dzień, który „mógłby być co najmniej obchodzony jako dzień żałoby narodowej Polski oddanej moskiewsko-lubelskiemu komitetowi do ujarzmienia". Gazeta zauważała też, że stalinowcy „starają się osaczyć coraz więcej" Gomułkę[63].

[55] *Konflikt wśród komunistów polskich nie zakończony*, „Narodowiec", 8 II 1957.
[56] *Jugosławia odpiera ataki Szepiłowa*, „Narodowiec", 16 II 1957.
[57] *PZPR-owcy zmniejszyli swój stan posiadania w Sejmie*, „Narodowiec", 16 II 1957.
[58] *Stabilizacja reżimu Gomułki w Polsce*, „Narodowiec", 3 IV 1957.
[59] *Walki wśród komunistów polskich jeszcze się nie zakończyły*, „Narodowiec", 5 V 1957; *Fermenty w łonie partii komunistycznej w Polsce*, „Narodowiec", 9 V 1957.
[60] *Partia komunistyczna w Polsce nadal podzielona na frakcje, choć nie podoba się to Gomułce*, „Narodowiec", 27 VI 1957.
[61] *Gomułka przeciw robocie podziemnej stalinowców*, „Narodowiec", 28 VI 1957.
[62] *„Natolińczycy", czyli wrogowie Gomułki – znów na widowni*, „Narodowiec", 11 VII 1957.
[63] *Święto stalinowców*, „Narodowiec", 21/22 VII 1957.

„Narodowiec" był we Francji zbyt ważną gazetą, aby jego linii programowej nie obserwowały bacznie władze w Warszawie. Wiosną 1956 r. był on postrzegany przez przedstawicielstwa PRL jako „szermierz Mikołajczykowskiego PSL". Wprawdzie partię tę z powodu „rozbicia i rozkładu" władze komunistycznej Polski coraz mniej uważały za zagrożenie, jednak samego „Narodowca" nadal uznawano za dziennik „przynoszący PRL najwięcej szkody w terenie". Powodem tej opinii była okoliczność, że miał on najwięcej czytelników „dzięki dobrej organizacji sieci kolporterów terenowych i kolportażu"[64]. Polskie służby dyplomatyczne, uważnie obserwujące sytuację polityczną i nastroje francuskiej Polonii, z satysfakcją odnotowały, że „»Narodowiec« pod wpływem listów czytelników zmuszony był dawać przedruki referatu tow. Gomułki". Było to dla Warszawy istotne z dwóch powodów. Po pierwsze, jak zauważano, „w masach emigracyjnych zachodzi poważny zwrot, chociaż stanowisko w wielu wypadkach jest jeszcze wyczekujące[…]. Tak więc sytuacja naszych wpływów i kontaktów oraz pozyskania wielu ludzi z emigracji jest wyjątkowo wygodna. Wymaga wzmożenia pracy naszej na tym odcinku". Po drugie zaś w relacjonowaniu sytuacji politycznej w Polsce czy na Węgrzech dyplomacja PRL nie mogła za bardzo liczyć na swoich dotychczas sprawdzonych towarzyszy z Francuskiej Partii Komunistycznej (FPK), kwestionowali oni bowiem destalinizację i koncepcję odprężenia między Wschodem a Zachodem. Jak zauważała polska ambasada w Paryżu, przez „sekciarskie podejście w wielu sprawach hamują nasze wpływy". Co więcej, pod wpływem FPK znajdowało się wielu polskich komunistów we Francji, którzy w związku z tym nie byli w tym czasie zbyt pomocni dla Warszawy[65].

Paradoksalnie nad Sekwaną to „Narodowiec" najbardziej pomagał władzom PRL w propagowaniu „przełomu październikowego 1956 roku". Jej ambasada w Paryżu, relacjonując odbiór przez miejscową Polonię wystąpienia Gomułki, uchwał VIII Plenum oraz oświadczeń po rozmowach moskiewskich, zauważała, że prasa krajowa i kolportowane materiały na ten temat były „rozchwytywane", a poza „Narodowcem", który wprawdzie z „odpowiednim komentarzem", ale drukował fragmenty wystąpienia I sekretarza, wspomniane wystąpienie było nawet kolportowane np. w Lyonie przez działaczy endeckich[66].

Mimo tej ewidentnej przysługi, którą gazeta Kwiatkowskiego w latach 1956–1957 wyświadczyła władzom PRL, te wciąż postrzegały „Narodowca" jako przede wszystkim organ Mikołajczyka i instytucji z nim związanych. Gdy w grudniu 1957 r. ambasada polska w Paryżu relacjonowała sytuację w Polskim Narodowym Komitecie Demokratycznym (PNKD), na którego czele stał były premier, zauważała, że „jednym z głównych czynników, który podtrzymuje ten obóz na terenie Francji, […] [jest] organ

[64] Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z. 20, w. 27, t. 330, Uwagi dotyczące sprawozdań polonijnych Konsulatów PRL we Francji z ok. kwietnia 1956 r.

[65] *Ibidem*, Notatka dotycząca spraw polonijnych we Francji sporządzona przez II sekretarza Ambasady PRL A. Karcza z 1957 r.

[66] *Ibidem*, Pismo Ambasady PRL w Paryżu do MSZ Wydział do Spraw Polonii Zagranicznej z 13 XII 1956 r. podpisane przez II sekretarza Ambasady PRL A. Karcza.

Kwiatkowskiego »Narodowiec«. Bez tego pisma, jego propagandy i pracy organizacyjnej nastąpiłoby pełne rozbicie organizacyjne. Z tego tytułu Kwiatkowski ma duży wpływ na Mikołajczyka i w ogóle na całość spraw organizacyjnych, politycznych i taktycznych PNKD na terenie Francji. Kwiatkowski jest jednocześnie mężem zaufania czynników francuskich, które częściowo subsydiują to pismo, za cenę urobienia opinii emigracji przychylnie do polityki rządu francuskiego"[67]. „Narodowiec" rzeczywiście zawsze skrupulatnie odnotowywał wszelkie działania PNKD[68].

Omawiany dziennik, choć krytyczny wobec komunizmu i powojennych władz polskich, od 1945 r. zajmował także jednoznacznie negatywne stanowisko wobec Rządu Rzeczypospolitej na Uchodźstwie. Po zakończeniu wojny, podobnie jak Mikołajczyk, jego twórcy przystali na porządek jałtański i zerwali z „londyńskim legalizmem". Po ucieczce lidera PSL z kraju gazeta towarzyszyła mu, gdy szukał dla siebie miejsca gdzieś między Londynem a Warszawą. Nie oceniając słuszności tych decyzji, trzeba przyznać, że nie była to droga łatwa, na pewno trudniejsza niż czarno-biała rzeczywistość widziana z perspektywy rządów, zarówno krajowego, jak i emigracyjnego. Październik '56 i wszystko, co do niego prowadziło, a następnie było jego następstwem, stanowiło na tej drodze ważny zakręt. „Narodowiec" uległ czarowi przełomu w Warszawie i dał wiarę Gomułce. Podobnie zresztą zrobiła znacząca część polskiego społeczeństwa w kraju i na emigracji, jak inny wybitny redaktor wydający we Francji swoje czasopismo, choć o jakże innym charakterze i zasięgu – Jerzy Giedroyc[69]. Wprawdzie Kwiatkowski (a później także Michał Kwiatkowski syn) spotykał się nawet z przedstawicielami aparatu PRL, jednak nigdy nie pozwolił sobie na bycie świadomą częścią aparatu dezinformacji i budowanie postaw „prokrajowych", jak robił to np. Karol Lewkowicz, wydając w Wielkiej Brytanii, przy finansowym wsparciu z Warszawy, „Odgłosy", zastąpione następnie przez „Oblicze Tygodnia"[70].

[67] *Ibidem*, w. 62, t. 776, Notatka dotycząca oceny sytuacji wśród emigracji francuskiej nadesłana w grudniu 1957 r.

[68] 28 II 1956 r. „Narodowiec" informował m.in. o tym, jak „pierwsze miesiące bieżącego roku przyniosły ze sobą wzmożoną działalność Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego oraz Stronnictw do niego przynależnych". 21 III 1956 r. gazeta przytaczała list, który Stanisław Mikołajczyk, jako przewodniczący Międzynarodowej Unii Chłopskiej, PSL i PKND, wystosował do Nikity Chruszczowa, domagając się wycofania Armii Czerwonej i wszystkich sowieckich funkcjonariuszy z Polski oraz innych krajów za żelazną kurtyną, uwolnienia więźniów politycznych i osób deportowanych z tych państw oraz przeprowadzenia w nich pod kontrolą ONZ „wolnych i prawdziwe demokratycznych wyborów". 13 IV 1956 r. pismo przedrukowało obszerny artykuł Mikołajczyka, zamieszczony w numerze anglojęzycznego biuletynu Międzynarodowej Unii Chłopskiej z kwietnia 1956 r., poświęcony aktualnej sytuacji w ZSRS pt. *Przeciw Stalinowi czy przeciw Chruszczowowi*. 14 IV i 24 V 1956 r. „Narodowiec" wydrukował przemówienie Mikołajczyka wygłoszone do Polaków w kraju za pośrednictwem Radia Wolna Europa, 4 VII 1956 r. opublikował informację o depeszy do prezydenta USA, premiera Wielkiej Brytanii i ONZ, którą PNKD, powołując się na „zobowiązania powzięte wobec Narodu Polskiego", wystosował w sprawie wydarzeń w Poznaniu w czerwcu 1956 r., a 6 VII 1956 r. zamieścił oświadczenia Mikołajczyka dla mediów amerykańskich w sprawie Poznańskiego Czerwca '56.

[69] Szerzej: Z. Girzyński, *Jerzy Giedroyc a „przełom październikowy" w Polsce*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty", Toruń 2002/2003, z. 5/6, s. 143–153. Przełom październikowy 1956 r. był żywo obecny także w innych polskich mediach emigracyjnych, por. G. Adamczewski, *Radio Wolna Europa w okresach politycznych przełomów*, Wrocław 2011.

[70] K. Tarka, *Jest tylko jedna Polska? Emigranci w służbie PRL*, Łomianki 2014, s. 49–94.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie
Zespół 20 – Biuro Konsularne 1945–1955.

Prasa
„Narodowiec" 1956–1957.

Wspomnienia
Nowak J., (Z. Jeziorański), *Wojna w eterze. Wspomnienia*, t. I: *1948–1956*, Londyn 1985.

OPRACOWANIA

Adamczewski G., *Radio Wolna Europa w okresach politycznych przełomów*, Wrocław 2011.

Cieślak T., *Westfalia jako ośrodek polskiego czasopiśmiennictwa*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1973, R. XII, z. 2.

Girzyński Z., *Jerzy Giedroyc a „przełom październikowy" w Polsce*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty", Toruń 2002/2003, z. 5/6.

Girzyński Z., *Między Londynem a Warszawą. Polacy we Francji w polityce rządu uchodźczego i władz Polski Ludowej w latach 1944–1956*, Toruń 2018.

Girzyński Z., *„Narodowiec" 1944–1966. Przyczynek do dziejów najdłużej ukazującego się (1909–1989) polskiego dziennika w Europie* [w:] *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą. Studia i materiały z najnowszej historii Polski i powszechnej dedykowane Profesorowi Ryszardowi Kozłowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Czyżniewski, M. Golon, R. Sudziński, Toruń 2010.

Girzyński Z., *W oczekiwaniu na październik. XX zjazd KPZS i wydarzenia czerwcowe 1956 r. w Polsce na łamach emigracyjnego dziennika „Narodowiec"*, „Studia Polonijne" 2024, t. 45 (w druku).

Jackowska A.M., *Powojenne losy Adama Czekalskiego, korespondenta „Narodowca" (1945–1959). Szkic do biografii* [w:] *Nie tylko niezłomni i kolaboranci. Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji 1945–1989*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014.

Nowak P., *Michał Franciszek Kwiatkowski* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, red. R. Łatka, Warszawa 2020.

Paczkowski A., *Prasa polska we Francji (1918–1940)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1972, t. VIII, z. 4.

Prażmowska A., *Władysław Gomułka*, Warszawa 2016.

Pudłocki T., *Benedykt Elmer: nauczyciel, dziennikarz i dyplomata*, „Nasz Przemyśl" 2019, nr 8 (178).

Rabiński J., *Michał Franciszek Kwiatkowski (1883–1966)* [w:] *Słownik biograficzny polskiego państwa na uchodźstwie*, red. J. Rabiński, M. Dworski, Lublin 2022.

Tarka K., *Jest tylko jedna Polska? Emigranci w służbie PRL*, Łomianki 2014.

Tarka K., *„Niepoprawny recydywista". Krajowy korespondent „Narodowca" Adam Czekalski*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty" 2013, z. 1 (18).

Turkowski R., *Michał Kwiatkowski – dziennikarz i polityk emigracji polskiej w Niemczech i Francji (1883–1966)* [w:] *„E scientia et amicitia". Studia poświęcone profesorowi Edwardowi Potkowskiemu*, Warszawa–Pułtusk 1999.

Ziętara P., *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*, Warszawa 2001.

Emigracyjny dziennik „Narodowiec" wobec tzw. przełomu październikowego w Polsce

Jednym z najważniejszych wydarzeń w czasie rządów komunistów w Polsce po II wojnie światowej był tzw. przełom październikowy 1956 r. Wprawdzie u władzy pozostali komuniści, ale dotychczasowa ekipa rządząca, silnie związana z Józefem Stalinem, została nieco odsunięta na boczny tor i zastąpiona przez ludzi mniej skompromitowanych, takich jak Władysław Gomułka. Polacy mieszkający w różnych państwach Europy i świata z uwagą obserwowali te zmiany. We Francji ich głównym źródłem wiedzy o świecie i Polsce był dziennik „Narodowiec", wydawany przez Michała Kwiatkowskiego. Gazeta ta z wielką uwagą śledziła i relacjonowała zmiany zachodzące w Polsce w wyniku przełomu październikowego. Jej redakcja z entuzjazmem odnosiła się do Gomułki, licząc na to, że niczym komunistyczny przywódca Jugosławii Josip Broz-Tito zwiększy zakres suwerenności Polski wobec Związku Sowieckiego.

SŁOWA KLUCZOWE

komunizm, Polska, Francja, emigracja, prasa, Październik '56, „Narodowiec"

The Emigrant Journal "Narodowiec" in relation to the so-called October Breakthrough in Poland

The most important event during the communist rule in Poland after the Second World War was the so-called October Breakthrough, which took place in 1956. Although the communists remained in power, the previous ruling team with strong ties to the person of Joseph Stalin was somewhat sidelined and replaced by less discredited people such as Władysław Gomułka. Poles living in various countries in Europe and around the world watched these changes closely. In France, their main source of knowledge about the world and Poland was the journal "Narodowiec" published by Michał Kwiatkowski. This newspaper followed and reported with great attention on the changes taking place in Poland as a result of the "October Breakthrough". Its

editorial office was enthusiastic about Gomułka, hoping that, like the communist leader of Yugoslavia, Josip Broz Tito, he would increase the scope of Poland's sovereignty in relation to the Soviet Union.

KEYWORDS
communism, Poland, France, emigration, press, October '56, "Narodowiec"

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI – ur. 1973 r., historyk, doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 2005–2015 i 2019–2023 poseł na Sejm RP. Specjalista w zakresie dziejów emigracji polskiej w XX w., jest autorem lub współredaktorem 21 książek z zakresu historii najnowszej.

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI – born 1973, historian, habilitated doctor, professor at the Nicolaus Copernicus University in Toruń. In 2005–2015 and 2019–2023 member of Polish parliament. Specialist in the history of Polish emigration in the twentieth century, he is author or co-editor of 21 books in the field of modern history.

DOI: 10.48261/PIS244314

BARBARA TECHMAŃSKA
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0002-0319-1776

Polska szkoła podstawowa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w świetle wspomnień

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie obrazu polskich szkół podstawowych lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., obecnego w świadomości ich ówczesnych uczniów, dzisiejszych czterdziesto- i pięćdziesięciolatków. Przedstawienie ich doświadczeń związanych z tą instytucją, zaakcentowanie, które z nich rozmówcy uważają za najlepsze, które za najgorsze, a które za najbardziej charakterystyczne. Inspiracją do powstania tego studium była okoliczność, że sama autorka z autopsji zna szkołę z tego czasu i chciała sprawdzić, w jakim stopniu jej wspomnienia są zbieżne z retrospekcją innych osób. Nie bez znaczenia było także odniesienie się do wniosków z badań psychologicznych, przeprowadzonych przez badaczki z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie[1], w których pojawiło się stwierdzenie, że „wspomnienia szkoły podstawowej, pierwszych dni szkolnych, pierwszych kolegów i koleżanek, nauczycieli, sukcesów i porażek – stanowią ważną część tożsamości osobistej wielu ludzi, często pamiętaną wyraźnie po latach". Podstawą źródłową artykułu są wspomnienia zebrane przez autorkę[2], sporządzone przez

[1] M. Budziszewska, E. Olender, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, *Pamięć szkoły PRL-u. Badanie z wykorzystaniem technik narracyjnych*, „Psychologia Wychowawcza" 2015, nr 7, s. 62–81.

[2] Źródła te mają pewne znamiona *oral history*. Historia mówiona to rejestrowany (na dowolnym nośniku audio lub wideo) wywiad narracyjny, skupiony na indywidualnym doświadczeniu przeszłości, dający opowiadającemu możliwość jak najpełniejszego przekazania swoich przeżyć i podzielenia się refleksją nad nimi, nieograniczony czasowo, do którego mówca zachowuje pełnię praw autorskich (informacje o metodzie za: M. Kurkowska-Budzan, *Informator, świadek historii, narrator: kilka wątków epistemologicznych i etycznych „oral history"*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej" 2011, nr 1, s. 11). Wywiady zostały zarejestrowane przez autorkę i znajdują się w jej posiadaniu. Rozmówców poproszono, aby nie opowiadali historii całego życia, tylko skupili się na doświadczeniach związanych z pobytem w szkole podstawowej. Jedyną sugestią, na którą pozwoliła sobie autorka, była prośba o wymienienie pięciu skojarzeń związanych ze szkołą podstawową i zaakcentowanie wydarzenia (doświadczenia) budzącego najlepsze i najgorsze wspomnienia. Wszystkie relacje zebrano w listopadzie i grudniu 2022 r. Rozmówcy uczęszczali do szkół na Dolnym Śląsku (Wrocław, Polkowice, Lubin, Głogów) oraz w Warszawie i okolicach (Otwock). Autorce zależało na wspomnieniach osób z miast zarówno dużych, jak i kilkutysięcznych. Dobierając rozmówców, skorzystano z kontaktów towarzyskich, poproszono o rozmowę także osoby spotkane na wyjeździe

dziesięć osób, z których najstarsza urodziła się w 1967 r., najmłodsza zaś w roku 1975. Ich relacje dotyczą zatem ostatniego piętnastolecia PRL. Założeniem było odwołanie się do perspektywy rozmówców i przedstawienie subiektywnych narracji pamięci o szkolnej rzeczywistości oraz związanych z nią doświadczeniach osobistych. Skorzystano także z wywiadów drukowanych[3] oraz wpisów na forach społecznościowych, portalach i blogach[4]. Wszystkie te źródła posłużyły do sformułowania pewnego katalogu tematów i zagadnień pozwalających scharakteryzować życie szkolne[5].

Wspomnienia współczesnych czterdziesto- i pięćdziesięciolatków z czasów ich podstawowej edukacji pojawiają się sporadycznie i zwykle przy okazji relacjonowania innych wydarzeń. Być może ich pamięć biograficzna, ze względu na niewielką odległość w czasie od opisywanych wydarzeń, nie przestawiła się jeszcze na efekt reminiscencji. Niekiedy przekazami o swojej przeszłości dzielą się pisarze i publicyści, często jednak ich opowieści sięgają okresu wcześniejszego niż ostatnie piętnastolecie PRL[6]. Wszystkie relacje i wspomnienia wykorzystane w tym artykule powstały w XXI w., istnieje zatem obawa, że ich autorzy mogli zapomnieć niektóre rzeczy, a inne przedstawiać z perspektywy współczesności, wyolbrzymiać lub zmieniać. Dzięki badaniom wiemy, że ludzie potrafią w elastyczny sposób kompensować deficyty pamięci zdarzeń, w których uczestniczyli, wykorzystując dane semantyczne (ogólne, powszechnie znane). Jednak „w relacjach autobiograficznych nie tyle chodzi o dane dotyczące faktów, ile o ich subiektywną interpretację. […] podsta-

turystycznym. Anonimizacja wywiadów nastąpiła na prośbę rozmówców – zostali poinformowani o tym, że ich relacje zostaną wykorzystane, i wyrazili na to zgodę, ale prosili o niepodawanie personaliów. Przy każdej osobie znalazła się informacja, w której miejscowości i w jakim okresie uczęszczała do szkoły. Pewną trudnością jest stwierdzenie, które wspomnienia dotyczą pierwszych lat szkolnych, a które późniejszych, jednak analizując relacje, można zaryzykować twierdzenie, że wspominający częściej opisywali pierwsze lata edukacji. O cechach wspólnych dokumentów życia osobistego i *oral history* zob. też M. Fic, *Historia mówiona jako współczesny kontynuator literatury dokumentu osobistego (na przykładzie „Archiwum Historii Mówionej")* [w:] *„Amor patriae nostra lex". Oblicza polskiej niepodległości w literaturze dokumentu osobistego, dydaktyce i edukacji historycznej. Studia i materiały dedykowane Profesor Barbarze Kubis z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowo-dydaktycznej,* red. A. Gołębiowska, Opole 2017, s. 73.

[3] Wykorzystano fragmenty wspomnień z publikacji: M. Budziszewska, E. Olender, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, *Pamięć szkoły…*, szukając w nich odniesień do zarysowanych w tekście celów badawczych. Ponadto odwołano się do relacji zawartych w: M. Zdrowicka-Wawrzyniak, P. Wiśniewska, S. Surendra, *Okruchy PRL. Perspektywa indywidualna*, Poznań 2021.

[4] https://gazetakrakowska.pl/szkola-w-latach-prl-wtedy-tak-wygladali-uczniowie-zdjecia/ar/c5-14386997; https://www.empikfoto.pl/blog/szkolne-wspomnienia/;https://zwierciadlo.pl/parenting/181288,1,powrot-do-szkoly--i-przybory-szkolne-jakie-macie-wspomnienia.read; https://pl.quora.com/Czego-si%C4%99-nauczyli%C5%9Bcie--i-co-najlepiej-pami%C4%99tacie-z-lekcji-ZPT-zaj%C4%99cia-praktyczno-techniczne-w-szkole, http://nostalgia81.blogspot.com/2008/04/szkoa-dawniej-i-dzi-1-powierzchowno.html (dostęp 10 XII 2022 r.). Te wspomnienia można podzielić na dwie grupy: z jednej strony pojawiają się obszerne relacje i spostrzeżenia dotyczące okresu szkolnego, prezentowane przez autorów blogów lub wysłane przez internautów w celu podzielenia się swoimi doświadczeniami, z drugiej zaś mamy wpisy na forach, nierzadko będące emocjonalną reakcją na zamieszczane wcześniej komentarze, w celu ich potwierdzenia lub zanegowania. Na pewno ich znaczenie informacyjne jest mniej ważne od źródeł wspomnianych wyżej, niemniej autorka uznała, że można je zestawić z pozostałymi przekazami, pokazując tym samym, że problematyka szkoły w PRL dla wielu jest tematem, który inspiruje do wypowiedzi.

[5] Autorka zdaje sobie sprawę, że ten obraz nie jest pełny. Jest przekazem „narysowanym" przez rozmówców i wspominających. Wykorzystana w tekście literatura i archiwalia mają, w zamyśle autorki, pozwolić na naszkicowanie tła i zrozumienie przedstawionej problematyki.

[6] M.in. „podróż w przeszłość" odbyła Krystyna Kofta w książce *„W szczelinach czasu" – intymnie o Peerelu*, Warszawa 2018. Autorka wspomina również szkołę, niemniej jest to szkoła lat pięćdziesiątych.

wowym walorem relacji nie jest prawda, fakty, tylko autentyczność”[7]. Nie bez znaczenia dla pamięci autobiograficznej są emocje. Mocniej tkwią w świadomości te wydarzenia z przeszłości, które z różnych powodów nie były nam obojętne[8].

Indywidualne spojrzenia na przeszłość powinny pozwolić na stworzenie „wspólnego obrazu życia szkolnego” omawianego okresu, a także odpowiedzieć na pytanie, które z elementów tego obrazu najmocniej przetrwały w świadomości i w jakim stopniu odnoszą się do ówczesnej rzeczywistości. W rozważaniach podjęto także próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu wspominający pamiętają realia polityczne i jak dalece ukształtowały one pamięć o okresie szkolnym.

Czas, w którym autorzy relacji wykorzystanych w tym artykule uczęszczali do szkół podstawowych, to okres zróżnicowany pod względem politycznym. Na początku epoki Edwarda Gierka społeczeństwo doświadczyło względnej liberalizacji, otwarcia się Polski na Zachód, pojawienia się w sklepach towarów do tej pory niedostępnych (m.in. coca-coli) i… zaciągania długów przez państwo. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych doszło do kryzysu gospodarczego, lecz także powstania opozycji demokratycznej (Komitet Obrony Robotników, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela), nielegalnej, ale podejmującej liczne działania w obronie osób represjonowanych przez władze. Rząd zdecydował się również, licząc na kolejne kredyty, na podpisanie Aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach, obiecując – przynajmniej teoretycznie – przestrzeganie praw człowieka. Z kolei początek lat osiemdziesiątych to powstanie NSZZ „Solidarność”, która przerodziła się w wielomilionowy ruch społeczny, nieakceptujący dotychczasowej rzeczywistości politycznej. Wzrastające w PZPR poczucie zagrożenia i obawy przed utratą przez nią kontroli nad społeczeństwem oraz naciski ze strony sowieckiej doprowadziły do przejęcia władzy przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego i wprowadzenia 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego (zniesionego 22 lipca 1983 r.). W wyniku decyzji o stanie wojennym miało miejsce ograniczenie wolności obywatelskich, internowanie działaczy opozycji oraz likwidacja Solidarności, a władze krwawo tłumiły demonstracje niezadowolonego społeczeństwa. Wszystko to nie zahamowało procesu rozpadu systemu socjalistycznego. W rezultacie doszło do porozumienia się rządzących i opozycji, czyli obrad Okrągłego Stołu. Za datę końcową okresu PRL przyjmuje się 29 grudnia 1989 r. – dzień uchwalenia ustawy o zmianie konstytucji, w której m.in. zmieniono nazwę państwa na Rzeczpospolitą Polską[9].

Przez cały omawiany okres obowiązywała Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania z 1961 r., w której zapisano: „Szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze wychowują w duchu socjalistycznej moralności i socjalistycznych zasad współżycia społecznego, w duchu umiłowania Ojczyzny, pokoju, wolności, sprawiedliwości społecznej i braterstwa z ludźmi pracy wszystkich krajów, uczą zamiłowania i szacunku do pracy, poszanowania mienia narodowego, przygotowują do czynnego udziału w rozwoju kraju,

[7] W. Dróżka, *Nauczyciel. Autobiografia pokolenia. Studia pedeutologiczne i pamiętnikoznawcze*, Kielce 2002, s. 12. A właśnie o tę autentyczność i subiektywną pamięć o szkole autorce tekstu chodziło.

[8] Zob. T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna – nowe dane*, „Neuropsychiatria i Neuropsychologia” 2010, t. 5, nr 3–4, s. 122–129.

[9] J. Eisler, *Polskie miesiące czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008.

jego gospodarki i kultury. [...] Całokształt nauczania i wychowania w tych instytucjach ma charakter świecki”[10]. Plany wychowawcze szkoły podkreślały pogłębienie więzi młodego pokolenia z rządzącą partią oraz wyrobienie nawyków postępowania zgodnego z socjalistycznymi zasadami etyczno-moralnymi[11]. Klarownie podsumowała to Joanna Sadowska: „Odpowiednio dobrane treści nauczania miały przekonać do marksistowskiej wizji świata, wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, słuszności polityki władz polskich, światopoglądu materialistycznego. Wychowanie miało przepoić ideowością, zaszczepić specyficzny – socjalistyczny – patriotyzm, nierozerwalnie związany z internacjonalizmem, szacunek do tego, co społeczne, państwowe, wdrożyć do kolektywnego działania, zwłaszcza pracy. Ważnym zadaniem była budowa zaufania, niepodważalnego autorytetu władzy, gotowości do wypełniania jej zaleceń. Działania wychowawcze prowadzone przez różnego rodzaju instytucje i organizacje miały w pewnych obszarach neutralizować oddziaływania domu, a zwłaszcza Kościoła”[12].

W ustawie szkoła była traktowana jako najważniejsza instytucja wychowawcza[13], wręcz ograniczająca czas wolny dzieci i młodzieży. Zobowiązano w niej placówki oświatowe także do objęcia uczniów wychowaniem pozalekcyjnym (świetlice, koła zainteresowań, dydaktyczno-wychowawcze imprezy masowe, prace społeczne)[14]. Na mocy wspomnianego prawa dokonano także przedłużenia nauki w szkołach podstawowych z siedmiu do ośmiu lat.

Mimo stabilnego obowiązywania jednej ustawy, meandry polityczne ostatniego piętnastolecia PRL nie pozostały bez wpływu na oświatę. W okresie rządów Gierka podjęto kolejną próbę unarodowienia komunizmu i stworzenia poczucia, że PRL to wspólne przedsięwzięcie rządzących i rządzonych[15]. W 1972 r. powiązano obchody Dnia Nauczyciela z dziełem Komisji Edukacji Narodowej i zmieniono jego datę z 20 listopada na 14 października (święto zostało oficjalnie zapisane w uchwalonej wówczas Karcie praw i obowiązków nauczyciela)[16]. Oficjalną wykładnią polityki oświatowej w tym okresie stały się Tezy programowe KC PZPR opracowane w październiku 1972 r. na podstawie uchwał VI Zjazdu partii. Wiele miejsca poświęcono w nich kształceniu zawodowemu młodzieży i angażowaniu jej w ten sposób w budowę socjalistycznego państwa. Zapisano także, że „zasadniczy kierunek patriotycznego zaangażowania współczesnego pokolenia Polaków wyznacza program PZPR – przewodnia siła narodu w budowie socjalizmu”[17]. Młode

[10] Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania z dnia 15 lipca 1961 r. [w:] *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, red. S. Wołoszyn, Warszawa 1966, t. 3, s. 739.

[11] E. Kahl, *Oświata w ładzie monocentrycznym (na przykładzie Polski Ludowej)* [w:] *Wychowanie i kształcenie w systemach politycznych*, red. E. Anhalt, D. Stępkowski, Warszawa 2012, s. 55.

[12] J. Sadowska, *Urodzeni w PRL. Wychowanie socjalistyczne i jego efekty* [w:] *Dziedzictwo komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Sadowska, Białystok 2008, s. 145–159.

[13] Wyraźnie też widoczne było, że okres tzw. odwilży 1956 r. nie zmienił sytuacji szkoły.

[14] E. Gorloff, *Rola świetlicy w organizacji czasu pozalekcyjnego uczniów szkoły podstawowej w świetle reformy systemu oświaty z 1961 roku* [w:] *Wzrastać w cieniu historii. Dzieci i młodzież w instytucjach edukacyjnych w Polsce (1918–1989)*, red. E. Gorloff, Toruń 2015, s. 244–245.

[15] K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 54.

[16] DzU, 1972, nr 16, poz. 114.

[17] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), KC PZPR, 1762, O przygotowanie i aktywny udział młodego pokolenia w budowie socjalistycznej Polski. Tezy programowe KC PZPR, październik 1972 r., k. 555–562.

pokolenie miało wykorzystać swój potencjał do „budowy drugiej Polski". Działania państwa w zakresie edukacji wyznaczały także Raport o stanie oświaty z maja 1973 r. oraz uchwała sejmowa z października tegoż roku. Zawierały one plany stworzenia szkół dziesięcioletnich (tzw. dziesięciolatek) w miejsce dotychczasowych tzw. podstawówek (z pomysłu tego wycofano się na początku lat osiemdziesiątych). Postulowały także zastąpienie małych szkół wiejskich większymi placówkami, tzw. zbiorczymi, w wyniku czego pod koniec lat siedemdziesiątych do nowych szkół musiało dojeżdżać ponad 2 mln dzieci, głównie na wsi[18]. Lata siedemdziesiąte to także okres wyraźnej ideologizacji oświaty, choć mniej nachalnej niż wcześniej. W programach nauczania nadal upowszechniano elementy myśli marksistowskiej oraz „patriotyzm socjalistyczny". Rozszerzano także działalność funkcjonujących w szkołach organizacji młodzieżowych, które także reorganizowano. 11 kwietnia 1973 r. utworzono Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. W kwietniu 1976 r. Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej i Socjalistyczny Związek Młodzieży Wojskowej połączono w Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Reorganizacji poddano także Związek Harcerstwa Polskiego, tworząc Harcerską Służbę Polsce Socjalistycznej, działającą w szkołach średnich. Te przemiany dotyczyły młodzieży z placówek ponadpodstawowych i tylko w niewielkim zakresie starszych klas tzw. podstawówek. W tych ostatnich nadal najważniejszą rolę odgrywał ZHP (którego nie zreformowano). Władze starały się zwiększyć zasięg oddziaływania wspomnianych organizacji, stanowiących – podobnie jak wcześniej – jeden z ważnych pasów transmisyjnych polityki PZPR do młodzieży. Ponieważ głównym narzędziem indoktrynacji i socjalizacji nadal miała być szkoła, organizacjom w niej funkcjonującym wyznaczono do odegrania szczególną rolę. Bardzo „dbano" o statystyki. Około 3,5 mln dzieci i młodzieży zapisano do ZHP, „przyjmując założenie, że jedna klasa to drużyna. Ideałem były klasy, w których 100 proc. uczniów należało do harcerstwa"[19]. Jednak przynależność dzieci i młodzieży do tych organizacji zwykle miała charakter czysto formalny (jak pisze Marek Wierzbicki, była „wciągnięciem na listę członkowską") i niewiele ją łączyło ze światopoglądem marksistowskim oraz zaangażowaniem w realizację celów propagandowych (które czasami były wręcz słabo znane młodemu pokoleniu). Na początku lat osiemdziesiątych grupa starszych harcerzy podjęła próbę choćby częściowego uniezależnienia swojej organizacji od władzy. Powołano Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM), przekształcony 22 listopada 1980 r. w Porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, które wybrało swoje władze[20]. Proces uniezależniania się został zahamowany w wyniku wprowadzenia stanu wojennego. Po jego zniesieniu próbowano kontynuować działalność niezależną, m.in. zaczęły także powstawać duszpasterstwa harcerskie, a członkowie ZHP pełnili tzw. białą służbę podczas pielgrzymek Jana Pawła II do Polski. W 1983 r.

[18] K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne…*, s. 53.

[19] M. Wierzbicki, *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009, s. 72. Liczba członków ZHP wyraźnie wzrosła w epoce gierkowskiej. W 1960 r. liczył on 1 340 tys. członków, w 1968 – 2 mln, *ibidem*, s. 46. Natomiast w 1980 r. było prawie 3,5 mln harcerzy, a w roku 1982 – niecałe 2 mln.

[20] T. Strzembosz, *Harcerstwo polskie w latach 1944–1989*, https://dlibra.kul.pl/Content/29517/32896__Strzembosz--Tomasz--_0000.pdf (kul.pl) (dostęp 21 XI 2023 r.), s. 96–99.

utworzono niejawny Ruch Harcerski (przekształcony w roku 1988 w Ruch Harcerski Rzeczypospolitej). Władze nie akceptowały tych zmian, w tym zbliżenia części skautów do Kościoła. Harcerzy „niezależnych" szykanowano w szkołach, a ich dyrekcje były rozliczane przez lokalne komitety PZPR ze skuteczności działań przeciwko nim[21].

W epoce gierkowskiej przywiązywano dużą wagę do rozbudowanego ceremoniału szkolnego[22]. Uczniowie musieli uczestniczyć w różnych uroczystościach o podłożu politycznym. „Zachęcano" ich także do udziału w pochodach pierwszomajowych. Według Wierzbickiego, władza nie zawsze uzyskiwała zamierzone efekty. „Młode pokolenie uczestniczyło w licznych imprezach życia oficjalnego, lecz widziało w nich jedynie rytuał, z którego niewiele rozumiało i który traktowało przeważnie obojętnie, jako konieczność lub pewną atrakcję"[23]. W tym czasie pojawiła się także koncepcja „szkoły środowiskowej", która miała wspierać, a nawet zastąpić dom (w którym oboje rodzice byli aktywni zawodowo i mieli relatywnie mało czasu dla swoich dzieci) i stanowić „centralną" instytucję wychowawczą jeszcze bardziej niż w poprzednich latach. Szkoła nie tylko miała edukować, lecz także organizować czas wolny młodych ludzi (tworzenie różnorodnych kół zainteresowań[24], organizacja imprez okolicznościowych, dystrybucja biletów do kina, organizacja prac społecznych, współpraca z młodzieżowymi domami kultury w celu właściwego zagospodarowania czasu pozaszkolnego)[25]. Starała się także w miarę możliwości aranżować swoim uczniom wakacje – wspierała organizację obozów i kolonii, a także przygotowywała różnorodne zajęcia w miejscach zamieszkania wychowanków, przy udziale nauczycieli i instruktorów ZHP (akcja „Lato w mieście")[26]. Podczas tych zajęć, nie tylko na obozach i koloniach, przygotowywano spotkania z lokalnymi działaczami PZPR, organizowano obchody święta 22 Lipca i prace społeczne[27]. W próbie

[21] A.F. Baran, *Harcerstwo niezależne. Od Niezależnego Ruchu Harcerskiego do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej* [w:] *„Jesteście naszą wielką szansą". Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 203–215; M. Wierzbicki, *Młodzież w PRL...,* s. 90.

[22] Zarządzenie nr DW-1/0911/13/73 Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 18 czerwca 1973 r. w sprawie zasad organizacji przez szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze uroczystości państwowych i szkolnych, Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Ceremoniał szkolny 1973, jak też A. Suchowiecka, *Znaczenie ceremoniału szkolnego w wychowaniu młodzieży ostatnich dekad PRL-u* [w:] *Pamiętanie i zapominanie. Wspólnoty – Wartości – Wychowanie*, red. J. Cukras-Szelągowska, Toruń 2016.

[23] M. Wierzbicki, *Młodzież PRL...,* s. 73.

[24] Liczba uczniów należących do kół zainteresowań nie jest łatwa do ustalenia i wygląda różnie, w zależności od placówki. Autorka, prowadząc badania na temat szkół mniejszości narodowych oraz placówek polskich na Dolnym Śląsku, zauważyła, że zwykle należało do nich ok. 50 proc. uczniów. Były szkoły, w których odsetek ten był znacznie wyższy. Władze szkolne raczej naciskały na dyrekcje placówek oświatowych, aby powiększać liczbę osób zrzeszonych w różnego rodzaju organizacjach – badania własne autorki na podstawie zaleceń powizytacyjnych urzędników oświatowych.

[25] AAN, Instytut Badań Problemów Młodzieży (dalej: IBPM), 330, Rola szkoły, oprac. E. Kosela, 1976, k. 28.

[26] M.in. AAN, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Departament Wychowania i Kultury Fizycznej, Organizacja wypoczynku dzieci – przepisy prawne, decyzje zarządzenia Ministerstwa Oświaty i Wychowania, 1983–1987, k. 29–39. W połowie lat siedemdziesiątych liczba uczniów objętych „akcją letnią" kształtowała się na poziomie 3,1 mln, z czego 1,5 mln wyjechało na kolonie, 1,1 mln uczestniczyło w obozach wędrownych (ok. 46 proc. z nich współorganizował ZHP), 255 tys. brało udział w biwakach, a 4,5 mln w „małych formach wypoczynku" w swoich miejscach zamieszkania. K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne*…, s. 54–55.

[27] M.in. o tego typu działaniach: AAN, KC PZPR, XI/975, Informacja Ministerstwa Oświaty i Wychowania dla BP i KC o zimowym wypoczynku dzieci i młodzieży w 1977 r., k. 7.

„ucywilizowania" socjalizmu i przekonania młodzieży do jego „nowej" wersji pomocne było to, że w latach siedemdziesiątych na emeryturę odeszła większość nauczycieli wykształconych przed wojną. Pod koniec tej dekady 30 proc. nauczycieli miało mniej niż 30 lat, a kolejne 38 proc. – od 30 do 40 lat[28]. Równocześnie naukę podejmowali uczniowie, których rodzice urodzili się już po wojnie i z autopsji znali tylko jeden ustrój.

„Karnawał Solidarności" dokonał dekompozycji systemu, także szkolnego. Jedna trzecia nauczycieli przystąpiła do nowego ruchu, próbowano ograniczać ceremoniał szkolny, powstawały komisje mające dokonać rewizji programów, domagano się wprowadzenia wyborów dyrektorów i kuratorów w miejsce narzucania ich przez władze zwierzchnie. Wielu pedagogów podjęło próby odkłamywania treści przekazywanych uczniom, domagano się przywrócenia niezależności harcerstwa[29]. W salach lekcyjnych umieszczano symbole religijne. Pojawiły się także przejawy działalności opozycyjnej wśród uczniów. Młodzi domagali się swobód obywatelskich, występowali przeciwko cynizmowi i arogancji władzy, kryzysowi gospodarczemu. Tworzyli masowe organizacje, które domagały się zmian polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski oraz likwidacji monopolu PZPR. Do najważniejszych z nich należała Federacja Młodzieży Szkolnej.

Wprowadzenie stanu wojennego zakończyło proces liberalizacji. Do 1989 r. nie pojawiły się nowe rozwiązania ustawowe, które miałyby wpływ na sytuację w szkolnictwie. Nie oznaczało to jednak bierności władz komunistycznych. Na początku 1982 r. do szkół rozesłano instrukcję Ministerstwa Oświaty, w której zalecano nauczycielom, aby w swojej pracy kierowali się „sprawiedliwością społeczną", „duchem humanizmu", „wolnością sumienia", a także wychowywali uczniów w „umiłowaniu ojczyzny" i „poszanowaniu Konstytucji PRL"[30]. Wielu pedagogów zwolniono z pracy. Ówczesne czystki kadrowe były największe od czasów stalinizmu. W połowie lat osiemdziesiątych rządzący próbowali ponownie nasilić ideologizację nauczania. Zwłaszcza w okresie X Zjazdu PZPR (1986 r.) Ministerstwo Oświaty przypominało o konieczności „upowszechniania wartości socjalizmu"[31] i wskazywało, że oświata „jest częścią nadbudowy ideologicznej systemu państwowego"[32]. Powrót do komunistycznej „normalności" miało wspomóc kierowanie od 1983 r. do szkół osób zwalnianych i urlopowanych z wojska, milicji i SB. Miały one uzupełnić braki kadrowe wynikające ze zwalniania nauczycieli oraz spadku zainteresowania zawodem pedagoga, ale także wzmocnić kontrolę placówek oświatowych[33]. W tym czasie można zauważyć istotne zmiany także w sytuacji młodzieży, która po 13 grudnia 1981 r. włączyła się w akcje protestów ulicznych, kolportaż prasy, ulotek oraz organizowanie niezależnego życia kulturalnego. Tworzyła także organizacje konspiracyjne, których ponad 180 zostało wykrytych przez MSW w samym 1982 r. Po formalnym zniesieniu stanu wojennego nastąpiło zintensyfikowanie działalności młodzieży

[28] AAN, IBPM, 330, Kadra pedagogiczna, oprac. H. Moroza, 1981–1982, k. 28.

[29] K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne*…, s. 57–58.

[30] Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Wychowania (dalej: DU MO) 1982, nr 3, poz. 24.

[31] Zarządzenie min. ośw. z 14 marca 1986 r. dot. organizacji kształcenia i wychowania w roku szkolnym 1986/1987, DU MO 1986, nr 1, poz.6.

[32] E. Kahl, *Oświata w ładzie monocentrycznym*…, s. 55–56.

[33] T. Bochwic, *Narodziny i działalność Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1981*, Warszawa 2000, s. 201.

w opozycji. Zwłaszcza lata 1986–1989 przyniosły powstanie nowych organizacji całkowicie odrzucających komunizm i niewierzących w „normalizację" (m.in. Federacja Młodzieży Walczącej, Ruch „Wolność i Pokój"). W sumie w latach osiemdziesiątych. działało ok. 400 niezależnych od władz organizacji, ruchów, grup i środowisk młodzieżowych. Ważną rolę wśród nich odgrywały ruchy religijne (m.in. Ruch Światło-Życie) i wspominane wyżej niezależne harcerstwo[34]. Działalność opozycyjna i represje władz obejmowały głównie uczniów szkół średnich[35] oraz studentów i młodzież pracującą. Znamy tylko pojedyncze przypadki uczniów szkół podstawowych represjonowanych przez komunistów z powodów politycznych[36].

***

Dążąc do realizacji założonych celów badawczych niniejszej pracy, poproszono każdego z dziesięciorga rozmówców o przedstawienie swoich wspomnień związanych ze szkołą podstawową, zaczynając od podania pięciu związanych z nią skojarzeń, które zostały w pamięci. Najwięcej wskazań otrzymały: fartuchy (10), tarcze (10), worki na kapcie (7), przemoc w szkole, respekt przed nauczycielem oraz koledzy i zabawy z nimi (po 6), wspaniała atmosfera, mleko pite na długich przerwach (po 5), ciężkie tornistry ze skaju, apele i akademie, pochody pierwszomajowe, fluoryzacja, zbieranie makulatury, sprawdzanie czystości i higienistka szkolna, „zetpety"[37] (wszystkie po 4), chińskie piórniki i ich wyposażenie (pastele ze słonikiem, ołówkowe kredki z misiem, świecowe kredki Bambino, pachnąca gumka, farby plakatowe, wielokolorowy długopis), a także pamiętniki i złote myśli (po 3), płyn do podłóg o bardzo nieprzyjemnym zapachu (2).

Obszary tematyczne, do których najczęściej nawiązywano w relacjach i wspomnieniach[38], to kontakty z rówieśnikami i poczucie wspólnoty podczas zabaw, m.in. na szkolnym boisku. Wspominano także pedagogów i ich podejście do uczniów. Najczęściej pamiętano tych charyzmatycznych, wyjątkowych oraz tych, których się obawiano i odczuwano respekt, złych, surowych, niekiedy stosujących przemoc fizyczną (bicie linijką, kluczami, targanie za włosy itp.), upokarzających i nieszanujących podopiecznych, „niesprawiedliwych" i nieobiektywnych („córka dyrektora nawet jak nie umiała, i tak dosta-

[34] M. Wierzbicki, *Sprzeciw, opór i opozycja. Kategorie i formy buntu młodzieży w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej w ostatniej dekadzie komunizmu (1980–1989)* [w:] *Młodzieżowy opór antykomunistyczny w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2020, s. 144–145. Szerzej o opozycji w latach osiemdziesiątych: *idem*, *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, Warszawa 2013.

[35] W działalność opozycyjną angażowali się przede wszystkim licealiści. Zob. J. Gulczyńska, *Licealiści jako uczestnicy życia politycznego lat 80. XX wieku w Polsce* [w:] *Wzrastać w cieniu historii. Dzieci i młodzież w instytucjach edukacyjnych w Polsce (1918–1989)*, red. E. Gorloff, Toruń 2015, s. 257–269; K. Kosiński, *Młodzież lat osiemdziesiątych w świetle badań CBOS oraz wybranych analiz IBPM, MAW i KC PZPR*, „Dzieje Najnowsze" 2009, nr 2, s. 117–135.

[36] M.in. w 1982 r. funkcjonariusze MO zidentyfikowali w woj. sieradzkim ucznia w wieku lat 12, a w woj. olsztyńskim dziewczynkę w wieku lat 11, K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne*…, s. 60.

[37] ZPT – zajęcia praktyczno-techniczne.

[38] Chodzi zarówno o relacje zebrane przez autorkę, jak i drukowane czy przedstawiane w mediach społecznościowych.

wała dobre oceny”[39]). Respondenci chętnie wracali pamięcią do odnoszonych sukcesów (zwłaszcza sportowych), przy czym dla jednych sukcesem było zdobycie pierwszego miejsca w mistrzostwach międzyszkolnych lub olimpiadzie przedmiotowej, a dla innych otrzymanie głównej roli w spektaklu czy akademii organizowanych na terenie szkoły.

Przedstawiając relacje z rówieśnikami, opowiadano o pomocy koleżeńskiej w odrabianiu lekcji, ale większość wspomnień koncentrowała się na zabawach podczas przerw lub po lekcjach, np. grze na boisku szkolnym, a także na współdziałaniu w pracach społecznych, które – choć czasami męczące – umożliwiały integrację, miłe spędzanie czasu, a przy okazji pozwalały osiągać satysfakcję. „Najlepsze dla mnie wspomnienie, to było przygotowanie do sezonu zimowego, czyli odśnieżanie całego boiska, wcześniej służącego do piłki nożnej, wysypanego żużlem, odśnieżanie tego wszystkiego, robienie takich wałów, żeby woda nie uciekła, to żeśmy sami robili i oczekiwali na straż pożarną, która przyjedzie i zaleje nam to wodą i po paru dniach mogliśmy szaleć na łyżwach, to były najpiękniejsze rzeczy. […czuliśmy] wielką radość, ekscytację tym, co się będzie działo, że już niedługo będziemy mogli jeździć na łyżwach, to było niesamowite, wszyscy w tym uczestniczyli, nie było tego, że tylko jeden człowiek to robił, ale to robiło ileś tam klas, każdy swoje, a samo to nalewanie wody, ile ludzi przychodziło, ile było radości, że już za chwilę będziemy jeździć”[40].

Większość relacji nawiązuje do szczególnej atmosfery, która towarzyszyła szkolnym latom: „Należy podkreślić, że okres szkolny to przede wszystkim lata dziecięcej beztroski, lata głupich zabaw, szkolnych kawałów, wycieczek itp.”[41] „Szkoła kojarzy mi się z totalną beztroską. Oczywiście dziś tak na to patrzę, bo gdy byłam jeszcze dzieciakiem, to nie dostrzegałam w codziennym szkolnym rytuale żadnej beztroski”[42].

Inni przede wszystkim doceniają zawarte podczas nauki szkolnej przyjaźnie, wspólne zabawy czy niekonwencjonalne lekcje: „Z przyjemnością wracam wspomnieniami do czasów szkolnych. Miałam bardzo zgraną klasę, z większością osób do tej pory spotykamy się i rozmawiamy o dawnych czasach. Miłych wspomnień było naprawdę wiele. Począwszy od gry w zbijaka, dwa ognie czy słup soli podczas przerwy, po mojego ulubionego nauczyciela od muzyki, który nie męczył nas piosenkami »z podręcznika« […] Po latach w pamięci nie pozostają wzory funkcji trygonometrycznych czy budowa pantofelka (też się tego uczyliście?), ale atmosfera, jaką tworzyli uczęszczający tam ludzie. Lata szkolne to pierwsze prawdziwe przyjaźnie, które kiedyś wydawały się przyjaźniami na całe życie, jak cyrografy podpisywane własną krwią. Dziś życie każdego z nas skierowało w różne zakątki kraju i świata i wszystko pękło, jak bańka mydlana”[43].

[39] Relacja Tomasza D., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1978–1985 (13 XI 2022 r.). Relacjonujący wspominał też sytuację, gdy zmienił grupę, pisząc sprawdzian, tak samo jak wspomniana córka dyrektora. Nauczycielka uznała, że dziewczyna się pomyliła („w końcu każdemu może się zdarzyć”), a wspominający „zrobił to specjalnie i w związku z tym otrzymał ocenę niedostateczną”.

[40] M. Budziszewska, E. Olender, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, *Pamięć szkoły…*, s. 10.

[41] *Jak to w szkole PRL bywało* – wspomnienia Tadeusza Bohdala, rektora Politechniki Koszalińskiej, https://baltic.info.pl/jak-to-w-szkolach-prl-bywalo/ (dostęp 10 XII 2022 r.).

[42] *Szkolne wspomnienia czyli co pamiętasz ze szkolnej ławki* (Małgosia z matczynefanaberie,pl), https://www.empikfoto.pl/blog/szkolne-wspomnienia/ (dostęp 10 XII 2022 r.).

[43] *Szkolne wspomnienia czyli co pamiętasz ze szkolnej ławki* (Sylwia z mamawdomu,pl), *ibidem* (dostęp 10 XII 2022 r.).

W części wspomnień szkoła to nie tylko miejsce zdobywania wiedzy, lecz przede wszystkim kształtowania zasad, wyrabiania charakteru: „To właśnie szkoła, już ta w najmłodszych latach, ukształtowała mnie, mój charakter i uczyła, że marzenia są po to, by je realizować. Samo się nic nie stanie”[44].

Chętnie wspominano także wyjazdy wakacyjne organizowane przez placówki oświatowe lub działające w nich organizacje. Doceniano możliwość bezpośrednich spotkań z rówieśnikami, wymianę doświadczeń na różnych polach, wzajemne poznawanie się: „W siódmej klasie, czy w sumie tam ósmej, obóz wędrowny. Na tym obozie w jakiejś szkole byliśmy i tam były wiem, że huśtawki, spotkaliśmy drugą grupę z Polski i była tam taka wymiana doświadczeń, spotkanie takie towarzyskie i to było bardzo przyjemne. Byli i chłopcy i dziewczynki tam. Tak, to zapamiętałem. Teraz myśląc o tym doświadczeniu, myślę, że było pouczające, że obozy wędrowne powinny wrócić w system oświaty. Po prostu integrowały młodzież z różnych rejonów Polski, których się spotykało. Ale była też integracja wewnętrzna, swoich kolegów z klasy się poznawało, w różnych sytuacjach, w różnych sprawach”[45].

Dla wielu uczniów, zwłaszcza mieszkających w małych miejscowościach lub na wsi, dużą atrakcją były wycieczki klasowe, często dofinansowywane przez komitety rodzicielskie, zakłady opiekuńcze bądź z funduszy zarobionych przez dzieci i młodzież podczas zbierania ziemniaków czy sadzenia lasu. Dla wielu, jeśli dodamy ograniczenia w mobilności, była to jedyna szansa zwiedzenia stolicy czy innej miejscowości. „Najbardziej zapamiętanym przeze mnie momentem był wyjazd klasowy do Zakopanego. [...] Chodziliśmy całą klasą po górach, dużo zwiedzaliśmy... to było coś nowego dla dzieci, które od początku mieszkają na wsi. Dawniej nie było tak jak teraz, że dzieci jeżdżą za granicę na wakacje. Wtedy taki wyjazd dla mnie i moich kolegów i koleżanek to było naprawdę duże wydarzenie, to było coś”[46]. „Moi rodzice niestety nie pracowali w żadnym zakładzie kombinackim, więc możliwości wyjazdu na kolonie w fajne miejsca faktycznie nie istniały. Dlatego wycieczki szkolne były dla mnie nie lada atrakcją. Dodatkowo dawały możliwość zwiedzania, a miłość do turystyki historycznej przejawiałem chyba od zawsze”[47].

Z nostalgią wspominano wagary, niekoniecznie związane z pierwszym dniem wiosny (choć topienie Marzanny należy do najprzyjemniejszych wspomnień szkolnych). Trzeba jednak pamiętać, że w PRL 21 marca często obchodzono Dzień Wagarowicza pod kontrolą szkoły, zgodnie z zasadą, że to ona jest odpowiedzialna za czas wolny swoich podopiecznych. Dzień ten był wcześniej zaplanowany: zwykle młodsze klasy topiły Marzannę, a starsze brały udział w rywalizacji sportowej. Zazwyczaj też zawody sportowe odbywały się z okazji Dnia Dziecka. Zdarzały się także prawdziwe przypadki samowolnego opuszczenia szkoły. Zdawano sobie sprawę, że trzeba będzie ponieść konsekwencje takiego postępowania, jednak nie było to w stanie zatrzymać chętnych. Najprzyjemniejsze wagary miały charakter grupowy: „w nocy spadło dużo śniegu, następnego dnia podjęliśmy

[44] *Ibidem*.
[45] M. Budziszewska, E. Olender, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, *Pamięć szkoły…*, s. 11.
[46] *Ibidem*, s. 12.
[47] Relacja Tomasza D., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1978–1985 (13 XI 2022 r.).

decyzję, że wszyscy, całą klasą uciekamy z lekcji. Pamiętam, jak uciekaliśmy pod koniec przerwy przed pierwszą lekcją schodami przy sali gimnastycznej, żeby nie spotkać się z naszą matematyczką. Poszliśmy na górkę przy lesie i zjeżdżaliśmy na tornistrach, nikt z nas nie mógł przecież wrócić do domu po sanki"[48].

Kolejna grupa wspomnień dotyczy osiągnięć sportowych, a także innych, m.in. odnoszonych w konkursach z wybranych przedmiotów lub z „wiedzy o patronie szkoły". Niektórzy z dumą przypominali, że ich zdolności recytatorskie czy wokalne były doceniane podczas różnych uroczystości: „Uczyłem się grać na pianinie i chyba nie najgorzej mi to wychodziło. Moja wychowawczyni »wykorzystywała mnie« do obsługi muzycznej każdej imprezy klasowej i szkolnej. Zasadniczo nie przeszkadzało mi to, ponieważ stanowiło to dodatkowy atut w kontaktach z koleżankami"[49]. Rywalizacja była nieodłącznym elementem życia w PRL. Przed zakładami pracy wisiały gabloty, w których prezentowano sylwetki „ludzi dobrej roboty", a w szkołach na tablicy ogłoszeń pojawiały się informacje o sukcesach uczniów, zarówno sportowych, odniesionych w mistrzostwach międzyszkolnych czy spartakiadach młodzieży[50], jak i w konkursach przedmiotowych. Na cotygodniowych, poniedziałkowych apelach[51] odczytywano nazwiska osób, które wyróżniły się w różnych dziedzinach. Rywalizacja obejmowała także wyniki w nauce. Uczniowie „walczyli", aby zdobyć odznakę wzorowego ucznia, klasy „śrubowały" średnie ocen, aby zwyciężyć w rywalizacji szkolnej i otrzymać dyplom uznania oraz… dopłatę do wycieczki klasowej. Nie brakowało też konkursów czytelniczych. Można było zostać „Najlepszym Czytelnikiem Szkoły" lub odnieść sukces zespołowy, czyli stać się „Najbardziej Oczytaną Klasą". „Kiedy zwracałam zbyt szybko książki do biblioteki szkolnej, pani bibliotekarka zachowywała się niczym detektyw i zadawała pytania dotyczące treści książki. Ja zawsze czytałam wypożyczone książki, ale były osoby, które liczyły na to, że zapewnią sobie sympatię naszej polonistki bądź przyczynią się do sukcesu czytelniczego klasy i wypożyczały na ilość…."[52].

Często za sukcesem ucznia stał nauczyciel i rzeczywiście pedagogów doceniano za to, że rozumieli swoich podopiecznych, wspierali ich w trudnych momentach, wierzyli w nich, zachęcali do nauki, rozwijali zainteresowania: „gdyby nie moja nauczycielka, pewnie nigdy nie skończyłabym liceum plastycznego i nie zaczęłabym malować »na poważnie«, tylko poszłabym do zawodówki krawieckiej, jak chciała moja mama. Moja wychowawczyni wytłumaczyła jej, że naprawdę mam talent i szkoda go zmarnować. Pomogła też zorganizować pieniądze na pierwsze profesjonalne farby i płótno"[53]. „Zdolności

[48] Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.).

[49] Relacja Filipa, ucznia szkoły w Warszawie w latach 1977–1984 (31 XII 2022 r.).

[50] Miałam kolegę, który wygrywał wszystkie możliwe biegi na długich dystansach, ale na lekcjach radził sobie słabo i kilkakrotnie groziło mu powtarzanie klasy. Jednak „godne reprezentowanie szkoły" w sporcie pozwoliło mu ukończyć placówkę w terminie, a dyrekcja niejednokrotnie pomagała mu zdać egzamin poprawkowy (nierzadko wbrew woli nauczyciela przedmiotowca), wspomnienia własne autorki.

[51] Zalecanych we wspomnianym wcześniej Zarządzeniu nr DW-1/0911/13/73 Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 18 czerwca 1973 r. w sprawie zasad organizacji przez szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze uroczystości państwowych i szkolnych, Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Ceremoniał szkolny 1973.

[52] Relacja Aleksandry Z., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1978–1985 (11 XII 2022 r.).

[53] Relacja Anny B., uczennicy szkoły w Głogowie w latach 1979–1986 (13 XII 2022 r.).

humanistyczne na pewno rozbudziła we mnie moja nauczycielka historii w szkole podstawowej. Po pierwsze była niezwykle sympatyczną i elegancką kobietą (do dziś spotykam ją czasami na ulicy i nie mogę uwierzyć, że ponad osiemdziesięcioletnia Pani jest zawsze zadbana, ma delikatny makijaż i nienaganny strój). Po drugie posiadała ogromną wiedzę i potrafiła w niezwykły sposób opowiadać. W efekcie jako jedyna w rodzinie zerwałam z tradycją studiowania nauk technicznych i ekonomicznych"[54]. Z perspektywy czasu doceniano także zdolności wychowawcze pedagogów: „Teraz postrzegam to jako wyraz dużej odwagi naszej wychowawczyni, która nie bała się zabrać grupy rozbrykanej młodzieży nad wodę i do lasu. Należy docenić umiejętność zapewnienia bezpieczeństwa i właściwego nadzoru nad szaloną klasą, mającą tysiące pomysłów na różne zabawy"[55].

Niemiłe wspomnienia wiązały się z tym, że niekiedy nauczyciele znęcali się psychicznie nad swoimi uczniami, wyśmiewali, wyszydzali ich przy całej klasie (nierzadko robiąc uwagi nawiązujące do życia osobistego), a nawet bili: „Do dziś pamiętam piekący ból ręki po uderzeniach linijką. Moja chemiczka miała zwyczaj bicia »po łapach«, kiedy źle zrobiło się zadanie, zapisało reakcję czy związek chemiczny"[56]; „nasz matematyk, kiedy udzieliło się błędnej odpowiedzi, rzucał, jak to określał, w osła, kluczami. Trzeba się było wykazać naprawdę świetnym refleksem, aby uniknąć ciosu"[57]. Z dzisiejszej perspektywy naruszanie nietykalności cielesnej przez pedagogów wydaje się niemożliwe, jednak w szkole omawianego okresu istniał respekt przed jej pracownikami. „Poskarżenie się na nauczyciela w domu przynosiło efekt odwrotny od zamierzonego. Groziło tym, że dostanę od ojca za to, że jestem niegrzeczny i pewnie nauczyciel miał rację, że mnie uderzył…"[58]. Czasami rodzice nawet wierzyli, że personel szkoły nie postępuje właściwie, ale przekonywali swoje potomstwo, że „ich działania w obronie dziecka i tak nie przyniosą efektu"[59]. Niektórzy wspominają specyficzne kary nakładane na nich przez kadrę nauczającą: „Pamiętam też, jak dostałem karę – musiałem sto razy napisać w zeszycie »jestem leniem, ale obiecuję poprawę«"[60]. „Nikt też z nas nie odważył się protestować, kiedy podczas przerwy nauczyciel kazał nam chodzić w kółko po korytarzu i to jeszcze w parach…"[61]. Zdarzało się też „wykorzystywanie uczniów dla celów prywatnych". Dorota Narożna wspomina, że pewnie dlatego została humanistką, gdyż jej matematyczka, miłośniczka kawy, często podczas lekcji wysyłała ją „do kolejki" po ten deficytowy towar[62].

[54] Wspomnienia własne autorki.

[55] *Jak to w szkole PRL bywało* – wspomnienia Tadeusza Bohdala, rektora Politechniki Koszalińskiej, https://baltic.info.pl/jak-to-w-szkolach-prl-bywalo/ (dostęp 10 XII 2022 r.).

[56] Relacja Pawła Z., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1977–1985 (10 XII 2022 r.).

[57] Relacja Małgorzaty J., uczennicy szkoły we Wrocławiu w latach 1977–1984 (17 XII 2022 r.).

[58] Relacja Małgorzaty S., uczennicy szkoły we Wrocławiu w latach 1979–1986 (15 XII 2022 r.).

[59] Trudno nie przyznać racji rodzicom. Lektura skarg i zażaleń, zgromadzonych w zespole Ministerstwa Oświaty i Wychowania, rozpatrywanych przez ten organ lub przez kuratoria oświaty i wychowania, wyraźnie wskazuje, że nauczyciel prawie zawsze „miał rację", chyba że skarżył się na swoich przełożonych – wówczas decyzja administracyjna raczej była wydawana na korzyść kierownictwa szkoły, np. AAN, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, 1135, Skargi i wnioski załatwione przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania w 1973 r.

[60] Relacja Pawła Z., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1977–1985 (10 X 2022 r.).

[61] Relacja Aleksandry Z., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1978–1985 (11 XII 2022 r.).

[62] M. Zdrowicka-Wawrzyniak, P. Wiśniewska, S. Surendra, *Okruchy PRL…*, s. 57.

Lata siedemdziesiąte przyniosły, jak już wspomniano, rozbudowany ceremoniał szkolny. Miał on kształtować postawy ideowe, społeczne oraz moralne uczniów, a przede wszystkim „wyzwalać emocjonalny stosunek" dzieci i młodzieży do PRL[63]. Z jednej strony niektórym świętom, jak choćby obchodom kolejnych rocznic rewolucji październikowej, poświęcano mniej uwagi, a po 1956 r., w związku z zanegowaniem „kultu jednostki", nie przypominano rocznic urodzin i śmierci Józefa Stalina i Bolesława Bieruta, zrezygnowano także z zawieszania w szkołach portretów przywódców. Z drugiej jednak np. zwiększono objawy czci oddawanej godłu państwowemu. W 1973 r. Ministerstwo Oświaty zalecało, aby uczniowie przed rozpoczęciem każdej lekcji oddawali hołd Orłu zawieszonemu nad tablicą np. przez powstanie i odśpiewanie hymnu szkoły[64]. O wadze symboli, obyczajów i obrzędów w szkole pisała w 1977 r. Łucja Muszyńska, tłumacząc, że one integrują młodych ludzi, emocjonalnie wiążą ich z placówką, lecz także z socjalistycznym państwem[65]. Poprzez rozbudowaną symbolikę, wzmacniającą przekaz słowny, młodzież chętniej miała przyjmować ideologię socjalistyczną. Większość pytanych traktowała te uroczystości raczej jako atrakcję, niewielką wagę przywiązując do przekazu ideologicznego: „właśnie […] co mi utkwiło, czego teraz nie ma, to pochody pierwszomajowe. […] Ale tak było fajnie, było ciepło, wolny dzień, musieliśmy się ubrać ładnie. Jako dziecko jeszcze nie rozumiałam idei tych pochodów, o co chodzi w tym wszystkim, traktowałam to jak miłe spędzenie czasu"[66]. Inny rozmówca wspomina: „Byłem mocno zdziwiony, dlaczego mój tato (teraz już wiem, że negujący ówczesny ustrój) mówił o tym, że załatwi mi zwolnienie lekarskie, abym nie musiał brać udziału w pochodzie pierwszomajowym[67]. Przecież ja bardzo chciałem pójść i machać chorągiewką"[68]. Także Tadeusz Bohdal, rektor Politechniki Koszalińskiej, potwierdza wcześniejsza opinię: „Z perspektywy lat, po oddzieleniu ideologii, z sentymentem wspominam masowe imprezy typu pochody pierwszomajowe, wieczornice, akademie itp. Była to przecież swoista forma eksplozji rzeczywistego dziecięcego entuzjazmu, radości oraz integracji"[69]. Należy jednak pamiętać, że w latach osiemdziesiątych pochody pierwszomajowe nie miały tak „rozbudowanego scenariusza" jak wcześniej i mimo wszystko straciły na swoim ideologicznym charakterze[70]. Inna osoba wspomina w podobny sposób udział w akademiach: „Kochałam śpiewać i każda okazja była dobra. Nie przeszkadzało mi w ogóle,

[63] Zarządzenie z 18 VI w sprawie zasad organizowania przez szkoły i inne placówki oświatowe uroczystości państwowych i szkolnych, DU MO 1973, nr 11, poz. 90.

[64] *Ibidem*.

[65] Ł. Muszyńska, *Współdziałamy w klasach najmłodszych*, „Rodzina i Szkoła" 1977, nr 5, s. 6–7.

[66] M. Budziszewska, E. Olender, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, *Pamięć szkoły…*, s. 20.

[67] O rozmijaniu się wychowania w domu i szkole m.in. R. Grzybowski, *Pomiędzy konfliktem a współdziałaniem. O trudnych relacjach rodziny i szkoły w latach PRL-u i ich odzwierciedleniu w postawach i przekonaniach młodzieży polskiej z dekady lat 80. XX wieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika" 2017, t. XXVI, nr 1, s. 201–218.

[68] Relacja Pawła Z., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1977–1985 (10 X 2022 r.).

[69] *Jak to w szkole PRL bywało* – wspomnienia Tadeusza Bohdala, rektora Politechniki Koszalińskiej, https://baltic.info.pl/jak-to-w-szkolach-prl-bywalo/ (dostęp 10 XII 2022 r.).

[70] M.in. o tym: A. Dytman-Stasieńko, *Święto zawłaszczonych znaczeń. 1 Maja w PRL. Ideologia, rytuał, język*, Wrocław 2006.

że występuję na akademiach ku czci Ludowego Wojska Polskiego czy kolejnej rocznicy rewolucji październikowej”[71].

Czasami jednak ceremoniał szkolny był nużący. Poniedziałkowe apele, na których przedstawiane były „ogłoszenia i aktualności” na najbliższy tydzień, miały również charakter dyscyplinująco-pochwalny. Wyczytywano nazwiska osób, które postępowały w niewłaściwy sposób, wdawały w bójki, przyłapane zostały na „zachowaniach niegodnych ucznia socjalistycznej szkoły”[72], lecz także tych, które osiągnęły sukcesy w różnych konkursach. Oprócz cotygodniowych spotkań obchodzono także święta międzynarodowe i państwowe. Ich kalendarz był imponujący. We wrześniu obchodzono jednocześnie początek roku szkolnego i rocznicę wybuchu II wojny światowej. W październiku – święta narodowe Chin i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Dzień Wojska Polskiego, a także rocznicę utworzenia Komisji Edukacji Narodowej. Na listopad przypadała rocznica rewolucji październikowej i święto wyzwolenia Albanii, na grudzień rocznica powstania PZPR, rocznica urodzin Adama Mickiewicza oraz święto narodowe Rumunii. W styczniu celebrowano jubileusz powołania KRN, rocznicę wyzwolenia Warszawy oraz rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina; w lutym święto Armii Radzieckiej; w marcu rocznicę śmierci Karola Świerczewskiego; w kwietniu Miesiąc Pamięci Narodowej; w maju Święto Pracy, święto narodowe Czechosłowacji i Dzień Zwycięstwa; w czerwcu Święto Morza[73]. Święto wakacyjne, 22 Lipca, obchodzone było w trakcie „akcji letniej” (zarówno w ramach „Lata w mieście”, jak i obozów oraz kolonii)[74]. Obchody tych dni miały formę uroczystych akademii połączonych z recytacją wierszy oraz śpiewem pieśni patriotycznych: „uroczystości szkolne na luzie pamiętam dopiero z liceum, z podstawówką kojarzą mi się tylko patetyczne akademie, na których musieliśmy grzecznie stać i oczywiście obowiązkowo byliśmy ubrani w strój galowy”[75]. Niezwykle ważne były uroczystości ku czci patrona szkoły. Przy nadaniu jej imienia nadal obowiązywało zarządzenie z 1960 r., stanowiące, że „szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze, których poziom naukowy i wychowawczy jest wysoki, a stan wyposażenia materiałowego jest co najmniej zadowalający, mogą w nazwach przybrać imiona (osób lub instytucji), które działalnością swoją służyły idei postępu, walczyły o wyzwolenie narodowe i społeczne, zasłużyły się dla rozwoju oświaty i kultury narodowej lub dla rozwoju gospodarczego kraju”[76]. Szkoła musiała więc zasłużyć sobie na patrona, którym mogła zostać tylko osoba akceptowana przez system. W rezultacie niektórzy uczniowie uczęszczali do placówek imienia np. Feliksa Dzierżyńskiego, Janka Krasickiego czy Małgorzaty Fornalskiej i musieli uczestniczyć w obchodach rocznic ich urodzin i śmierci, a także brać udział w konkursach wiedzy na ich temat. Sama Autorka niniejszego artykułu miała wątpliwą przyjemność uczęszczania do

[71] Relacja Małgorzaty S., uczennicy szkoły we Wrocławiu w latach 1979–1986 (15 XII 2022 r.).

[72] Takie słowa usłyszał jeden z rozmówców, kiedy „wylądował na dywaniku” u dyrektora z powodu bójki na WF-ie, Relacja Andrzeja D., ucznia szkoły w Polkowicach w latach 1977–1985 (12 XII 2022 r.).

[73] M. Żaryn, *Polityka historyczna w edukacji w PRL*, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/12073/zaryn_prl.pdf?sequence=1&isAllowed=y (dostęp 10 XII 2022 r.).

[74] H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2010, s. 478.

[75] Relacja Moniki P., uczennicy szkoły w Warszawie w latach 1974–1981 (30 XII 2022 r.).

[76] Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 25 maja 1960 §10, DU MO 1971, nr 8, poz. 131, nr B-5, poz. 35 i DU MO 1980, nr 10, poz. 71.

szkoły, której patronem był Dzierżyński. Organizowano szkolny konkurs wiedzy o nim[77], a jego laureaci brali później udział w Wojewódzkiej Olimpiadzie Wiedzy o Partii[78]. Jednak generalnie, z perspektywy ówczesnych uczniów, oddawanie hołdu patronom ewidentnie związanym z komunizmem wydawało się czymś normalnym[79]. Byli także patroni „niesocjalistyczni", którzy mogli stanowić wzorzec osobowy w PRL. Musieli jednak legitymować się chłopskim bądź robotniczym pochodzeniem względnie w swojej działalności wykazać się „wrażliwością klasową". Dzięki włożeniu chłopskiej sukmany i Uniwersałowi połanieckiemu w panteonie pozostał Tadeusz Kościuszko, wzmocniono pamięć o szewcu Janie Kilińskim. Bohaterami byli także Jan Henryk Dąbrowski i legioniści, walczący „za waszą i naszą wolność", a w dodatku oszukani i wykorzystani przez Napoleona[80]. W jednej relacji odnajdujemy informacje, że w szkole rozpisano „konkurs na patrona i dyrekcja była bardzo niezadowolona, że wśród propozycji pojawili się przede wszystkim pisarze i poeci, a zabrakło prawdziwych komunistów. W efekcie wystąpiono o nadanie szkole imienia Władysława Reymonta"[81].

Wielu rozmówców wspomina prace społeczne i zajęcia obowiązkowe: „takie (np.) sprzątanie szkoły… Była woźna, która sprzątała tylko tak naprawdę podłogi, ale dużo czynności na zewnętrz i wewnątrz wykonywali uczniowie. Tam nie było czegoś takiego, że ktoś grabił liście albo zrywał jabłka. Wszystko to wykonywali uczniowie. Normalnie zajęcia były, akcja była… wychodziliśmy. No, nie każdego dnia. Jak liście były, to dwa razy w tygodniu"[82]. „W ramach prac społecznych sadziliśmy lasy. Takie wyjazdy trafiały się nawet kilka dni z rzędu. Dostawaliśmy wtedy kanapki i gorącą, zbożową kawę. Czasami organizowano ognisko. Jeździliśmy również na wykopki ziemniaków do Powsina. Obowiązkowo grabiliśmy również liście wokół szkoły"[83]. Przypominając prace społeczne, autorzy wspomnień najwięcej miejsca poświęcili wykopkom. Wrześniowe wyjazdy uczniów starszych klas szkół podstawowych oraz szkół średnich na zbieranie ziemniaków do państwowych gospodarstw rolnych rozpoczęły się w roku 1949 i trwały do końca PRL. Udział w nich miała zarówno młodzież wiejska, jak i miejska, choć czasami uczniowie ze wsi mogli otrzymać zwolnienie z wykopków, tłumacząc, że w tym czasie uczestniczą w zbieraniu kartofli w gospodarstwach swoich rodziców. Zwolnienia od ojca lub matki nie zawsze były honorowane, ale można było posłużyć się dokumentem podpisanym przez sołtysa lub przedstawiciela administracji gminnej. PGR-y płaciły szkołom za udział młodzieży w tej inicjatywie, a zarobione fundusze można było spożytkować na zakup potrzebnych rzeczy. Nostalgiczne komentarze dotyczące wykopków pojawiły się pod tekstem zamieszczonym w „Gazecie Wielkopolskiej": „Ciekawy jestem, ile osób

[77] Konkurs ten był obowiązkowy. Jako pierwsze odbywały się eliminacje klasowe, a następnie ogólnoszkolne, wspomnienia własne autorki.

[78] Wspomnienia własne autorki.

[79] M. Milczarek, „Patroni dolnośląskich szkół", Wrocław 2022, praca doktorska napisana pod kierunkiem J. Wojdon, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 90–91. Autorka artykułu dziękuje M. Milczarkowi za udostępnienie tego opracowania.

[80] J. Sadowska, *Urodzeni w PRL...*, s. 9.

[81] Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.).

[82] M. Budziszewska, E. Olender, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, *Pamięć szkoły*…, s. 20.

[83] Relacja Filipa O., ucznia szkoły w Warszawie w latach 1977–1984 (31 XII 2022 r.).

wyjeżdżało ze szkołą na wykopki ziemniaków do PGR-ów? Bardzo mi smakowała w przerwie kawa zbożowa z metalowej kany i bułka z serem", „to samo chciałam wczoraj napisać. Zawody, kto znajdzie największego ziemniaka czy »śmiesznego«. Rzucanie ziemniakiem w kolegów i koleżanki i udawanie, że to nie ja. Po zbiorze z łęt robiło się ognisko, gdzie w oczekiwaniu na pieczone ziemniaki śpiewało się piosenki (tak niechętnie śpiewane na lekcjach). Poparzone palce, bo chciało się tą chrupiącą »skorupę« szybko rozerwać, aby dostać się do środeczka i posypać solą. Śmiechu, radości i żartów na długie wspominania w szkole i oczekiwanie na następny rok. Przecież nie trzeba było do szkoły chodzić i nic nie »odrabiać«. To były czasy. Obawiam się, że w dzisiejszych czasach niektóre dzieci i młodzież ognisko znają z filmów albo ze starych fotografii"[84]. W relacjach zebranych przez autorkę niniejszego artykułu także nie brakuje wspomnień dotyczących wykopków. Także w nich podkreślana jest dobra zabawa, czas wolny, możliwość posiedzenia przy ognisku czy przywiezienia ziemniaków do domu[85].

Tesknotę można znaleźć także we wspomnieniach zajęć, których obecnie w szkolnej siatce godzin nie ma, tj. zajęć praktyczno-technicznych[86]. Na tzw. zetpetach uczono obsługi narzędzi, napraw, wykonywania prostych przedmiotów, a także szycia, robienia na drutach czy gotowania[87]. Według niektórych, takie lekcje przydałyby się w dzisiejszej szkole[88]. W Internecie można znaleźć mem przedstawiający dzieci na zajęciach praktyczno-technicznych z podpisem: „kiedyś dzieci potrafiły więcej niż tylko wrzucić fotkę na Instagrama"[89]. Ciekawe zadania z lekcji ZPT, które wspominali rozmówcy i internauci, to m.in. budowa karmnika dla ptaków, sporządzanie broszek z topionego plastiku, półek na książki, krzeseł, szycie fartuchów, haftowanie serwetek, robienie szalików i opasek na drutach czy gotowanie rosołu (jedna z byłych uczennic wspomina, że właśnie gotowanie tej zupy pokazało konflikt między domem a szkołą, ponieważ jej mama zbierała „szumy", a pani prowadząca zajęcia twierdziła, że tak się nie robi)[90].

Na pewno tym, co wyróżniało życie szkolne w PRL, była ochrona prywatności uczniów na dużo niższym poziomie niż współcześnie. W omawianych czasach dużą wagę przykładano do higieny, którą kontrolowano praktycznie bez zachowania standardów dyskrecji czy pewnej intymności (np. kontrola czystości przez pielęgniarkę czy higienistkę przy innych uczniach, komentowanie brudnych uszu i rąk, wyczesywanie gnid w obecności

[84] Wpisy pod: M. Kaczyńska, *Wspomnienia wykopane z kartofliska. Pamiętacie klasowe wykopki ziemniaków?*, www.gloswielkopolski.pl/artykul/3580229,wspomnienia-wykopane-z-kartofliska-pamietacie-klasowe-wykopki--ziemniakow,id,t.html (dostęp 20 X 2022 r.).

[85] Wykopki były przede wszystkim atrakcją dla mieszczuchów, którzy nie mieli rodzin na wsi („dla mnie było to pierwsze i jedyne zetknięcie z pracami polowymi" – relacja Filipa O., ucznia szkoły w Warszawie w latach 1977–1984 (31 XII 2022 r.).

[86] Także sama Autorka z sentymentem wspomina te lekcje. Zdobyta na nich wiedza kulinarna okazała się bardzo przydatna w dorosłym życiu, podobnie jak umiejętność radzenia sobie z prostymi pracami konserwatorskimi w domu.

[87] Wspomnienia własne autorki.

[88] Z relacji Moniki P., uczennicy szkoły w Warszawie w latach 1974–1981 (30 XII 2022 r.), oraz Aleksandry Z., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1978–1985 (11 XII 2022 r.). Obie panie żałują, że ich dzieci nie mają możliwości odbywania zajęć praktyczno-technicznych.

[89] (7) Facebook (dostęp 11 XI 2023 r.).

[90] Relacja Moniki P., uczennicy szkoły w Warszawie w latach 1974–1981 (30 XII 2022 r.).

całej klasy). Gdy zaś w szkole przeprowadzano szczepienia, wszyscy uczniowie w klasie ustawiali się w kolejce do nich bez obecności rodziców[91].

Grupa wspomnień dotyczy także mody szkolnej. Nie było osoby, która nie przypomniała fartuszków. Z jednej strony narzekano, że były „wykonane z ordynarnego poliestru, prawie »plastikowe«, z odpinanymi na guziki białymi kołnierzykami. Za swego rodzaju ekstrawagancję i szyk mody uchodziły [kołnierzyki] dziergane na szydełku"[92]. Z drugiej jednak doceniano, że zapobiegały swoistej rewii mody, a zwłaszcza poczuciu bycia gorszym przez osoby, które nosiły ubrania po rodzeństwie: „Jestem dzieckiem PRL-u. Skończyłam […] podstawówkę, gdzie obowiązywały mundurki szkolne. A właściwie granatowe fartuchy z białymi kołnierzykami. Jednak dzięki temu, że każdy z nas wyglądał podobnie, nikogo nie interesowało, co drugi ma pod fartuszkiem. Moda szkolna po prostu nie istniała! Tym bardziej chora rywalizacja w tym temacie… Teraz, jako mama uczennicy, wspominam te fartuszki z jeszcze większym sentymentem"[93]. Można odnieść wrażenie, że autorzy wspomnień zapomnieli, iż fartuchy nie były ulubionym elementem stroju. W klasach młodszych pewnie mniej przeszkadzały, ale w starszych, kiedy kwestia wyglądu stawała się z różnych względów istotna, starano się je uatrakcyjnić właśnie poprzez haftowane czy robione na szydełku kołnierzyki. Jeśli ktoś miał w rodzinie krawcową, istniała szansa uszycia oryginalnego fartucha (pod warunkiem że w dobie kryzysu udało się kupić odpowiedni materiał). Nie w każdej szkole dyrekcja tolerowała odmienność. Problemem (zwłaszcza latem) było to, że fartuchy nie przepuszczały powietrza. Było to i nieprzyjemne, i mało higieniczne dla noszącego. Gdy w 2006 r. ówczesny minister edukacji Roman Giertych zapowiedział powrót mundurków uczniowskich, jego oponenci często kojarzyli je z fartuchami i nawet starali się udowodnić, że jest to próba powrotu do realiów szkoły z PRL[94]. Podkreślali, że fartuchy były znienawidzonym elementem edukacji przed 1989 r. Tymczasem z rozmów z byłymi uczniami wynika, że ta ostatnia opinia jest przesadzona.

Obowiązkowym elementem stroju uczniów były także tarcze szkolne – małe plakietki wykonane z sukna lub filcu, najczęściej właśnie w kształcie tarczy[95]. W placówkach podstawowych miały one kolor niebieski z białymi napisami: numerem szkoły, nazwą miasta, w którym ona działała, czasami także informacją o patronie, a nawet jego wizerunkiem. Tarcza pełniła funkcję kontrolną. Jeśli uczeń zachował się niewłaściwie poza szkołą, łatwo było ustalić, do której placówki uczęszcza. Stanowiła także swego rodzaju symbol przynależności: „Nasza wychowawczyni często powtarzała, że tarczy należy się szacunek jak godłu… Chyba jednak nas to nie przekonywało"[96]. Zdarzają się jednak także inne opinie:

[91] Wspomnienia własne autorki. Informacje o higienie szkolnej możemy odnaleźć w: D. Kaczyńska, *Szkolne fartuchy, SKO i zajęcia na strzelnicy. Tak wyglądały polskie szkoły kilka dekad temu*, https://businessinsider.com.pl/lifestyle/polskie-szkoly-w-prl-jakie-zasady-obowiazywaly-czego-uczono/ltpytfk (dostęp 11 XI 2023 r.).

[92] Blog „Nostalgia" (poświęcony latom osiemdziesiątym i dziewięćdziesiątym: wydarzeniom politycznym, życiu codziennemu, popkulturze, teledyskom, filmom, grom komputerowym etc., czyli klimatowi tych dekad); *Szkoła dawniej i dziś*, http://nostalgia81.blogspot.com/2008/04/szkoa-dawniej-i-dzi-1-powierzchowno.html (dostęp 10 XII 2022 r.).

[93] https://www.empikfoto.pl/blog/szkolne-wspomnienia/ (dostęp 10 XII 2022 r.).

[94] AAN, Telewizja Polska – zbiór wycinków prasowych, sygn. 81, Szkolnictwo – mundurki szkolne (opinie), b.p.

[95] Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Tarcza_szkolna (dostęp: 19 I 2023 r.).

[96] Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.).

„Dziś, gdy rozumiem znaczenie symboli w życiu człowieka, a wręcz upatruję w symbolach większego wpływu na życie człowieka, niż powszechnie się uważa, myślę, że tarcze szkolne były rzeczą jak najbardziej dobrą. Dla dzieciaka w wieku szkolnym szkoła staje się mikroświatem, częścią życia prawie tak ważną jak życie rodzinne. Należeć do innej szkoły, to należeć do innego świata; przeniesienie do innej szkoły było i chyba nadal jest jedną z dotkliwszych kar i nie chodzi tu wcale o czas dojścia czy dojazdu. Symbole potwierdzają i umacniają więzi międzyludzkie, a co za tym idzie, chęć dbania o wspólne dobro i działania dla wspólnego dobra. […] to było symbolizowanie wspólnoty i umacnianie więzi w ramach tej wspólnoty. Wzorce »wspólnotowe« utrwalone w szkole mogą przydać się przecież jak najbardziej w tzw. społeczeństwie obywatelskim”[97]. Tarcze miały być przyszyte do rękawów, ale większość uczniów przekornie starała się przypinać je agrafką (za co można było dostać karę), niekiedy zaś były tylko lekko przyfastrygowane: „Pamiętam, że nagminnie gubiłem tarczę. Nie zawsze była dobrze przyszyta, czasami tylko przyfastrygowana, więc w wyniku szarpaniny z kolegami odlatywała. Wiem, że rodzice nie byli zachwyceni, kiedy musieli mi kolejny raz dawać pieniądze na jej zakup (tylko pierwszą tarczę dostawaliśmy za darmo)”[98]. Równie ważnymi elementami szkolnej rzeczywistości i mody były tornistry. Na początku omawianego okresu wykonane były ze skaju, przeważnie brązowe. Jedynym elementem kolorowym były światełka odblaskowe, otrzymywane podczas pogadanek z milicjantem, organizowanych na lekcjach wychowawczych lub przy okazji zdobywania karty rowerowej. Tornistry były ciężkie i brzydkie. Zwykle nosiło się je w klasach I–III, później zamieniano je na torby na ramię. W latach osiemdziesiątych pojawiły się w sklepach preferowane przez uczniów kolorowe tornistry chińskie. Nie bez znaczenia było także wyposażenie tornistra: „Zawsze przed 1 września, zwłaszcza w dobie kryzysu, odbywało się »polowanie« na ładne okładki, piórniki, obowiązkowo z wyposażeniem, czyli gumką, kredkami i pachnącymi długopisami”[99]. Tornistry, oprócz podstawowej, pełniły także inne funkcje: „można było na nich zjeżdżać z górki, rzucać w kolegę, wykorzystywać jako siedzisko…”. „Fajną zabawę stanowiło wrzucanie tornistra kolegów do dziewczęcej toalety, a dziewczynom wrzucanie do tornistrów zdechłych żab albo myszy”[100].

Każdy uczeń miał także obowiązek noszenia obuwia na zmianę. W pierwszych klasach szkoły podstawowej noszono je w worku uszytym specjalnie w tym celu. Po włożeniu kapci worki zwykle trafiały do tornistrów lub toreb: „Często butami na zmianę były chińskie tenisówki, które po kilku dniach noszenia nie traciły swojego specyficznego zapachu, a dodatkowo nabierały nowego, wynikającego z używania, w efekcie wszystkie książki i zeszyty po prostu śmierdziały…”[101]. Co istotne, w innym obuwiu należało chodzić po szkole, a inne mieć na lekcje wychowania fizycznego. Można było buty na zmianę zostawiać w szatni (słynnych „więziennych boxach”), ale nie było gwarancji, że ktoś sobie ich „nie pożyczy”, tym bardziej że szatnie po południu były otwarte.

[97] *Szkolne wspomnienia czyli co pamiętasz ze szkolnej ławki*, http://nostalgia81.blogspot.com/2008/04/szkoa-dawniej-i-dzi-1-powierzchowno.html. (dostęp 10 XII 2022 r.).

[98] Relacja Andrzeja D., ucznia szkoły w Polkowicach w latach 1977–1985 (12 XII 2022 r.).

[99] Relacja Jolanty W., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1979–1986 (15 XI 2022 r.).

[100] Relacja Filipa O., ucznia szkoły w Warszawie w latach 1977–1984 (31 XII 2022 r.).

[101] *Ibidem*.

Ostatnia grupa wspomnień dotyczy kwestii politycznych. Wielu uczniów, często pod wpływem dyskusji w domu, zdawało sobie sprawę, że na przedmiotach społecznych[102] pojawiają się informacje nie zawsze obiektywne, niemniej nie zawsze był to powód do tego, aby je negować czy wyrażać sprzeciw. Inna rzecz, że działalność opozycyjna obejmowała przede wszystkim uczniów szkół średnich[103]. W placówkach podstawowych, czasami w starszych klasach na lekcjach historii, niektórzy uczniowie, wykazując się odwagą, zaprzeczali słowom nauczyciela, że „Katyń był dziełem Niemców" czy że Rosjanie nie mogli pomóc powstaniu warszawskiemu. Jedna z rozmówczyń pamięta, że kiedy na lekcji wstała i poprosiła, aby nauczycielka historii nie kłamała, ponieważ „ona wie, jak było, bo jej dziadek zginął w Katyniu", usposobiła nauczycielkę niechętnie do siebie i nigdy już nie otrzymała z tego przedmiotu wyższej oceny niż dostateczna, mimo że była bardzo dobrą uczennicą[104]. Zdarzały się też opowieści zgoła inne: „historię miałem z nauczycielem, który wiedział, że mój ojciec działał w Solidarności i w związku z tym zawsze mogłem liczyć na jego wyrozumiałość, kiedy nie do końca byłem przygotowany do lekcji"[105]. Zasadniczo jednak zagadnienia polityczne we wspomnieniach pojawiały się rzadko. Większość rozmówców nie pamięta np. braku „Teleranka" 13 grudnia 1981 r. Jeśli nawet zauważyli, że w jego miejsce na ekranie pojawiła się „mówiąca głowa", uznali, że zmienił się program w telewizji. W tej sytuacji należało zorganizować sobie czas inaczej. Dla niektórych, zwłaszcza chłopców, pojawienie się na ulicach transporterów opancerzonych, które można było obserwować z okna, było swego rodzaju atrakcją[106].

Kolejny temat polityczny, do którego nawiązano we wspomnieniach, to katastrofa w Czarnobylu. Ewelina Kitlińska pamięta, że uczniom podawano w szkole płyn Lugola, tłumacząc, że jego wypicie chroni przed napromieniowaniem. Utkwił jej też w pamięci wierszyk powstały na tę okoliczność:

Dylu, dylu, na badylu
Pie… w Czarnobylu.
Cieszą się radzieckie dzieci,
że im sztuczne słoneczko świeci,
pijcie dzieci płyn Lugola
to radziecka coca-cola[107].

Autorka relacji nie rozważała sensu tego utworu. Podobnie, przypominając akademię szkolną ku czci rewolucji październikowej, odczuwała żal, że w jej trakcie miała niewiele do powiedzenia[108]. W zaprezentowanym podczas uroczystości przedstawieniu w postaci

[102] Problematyka dająca największe możliwości przekonywania przez nauczycieli o słuszności „jedynego właściwego" systemu pojawiała się w klasach VII i VIII na lekcjach wychowania obywatelskiego.

[103] O tym m.in. w dyskusji Marka Wierzbickiego, Jerzego Eislera, Joanny Sadowskiej i Łukasza Kamińskiego, mlodziez-w-prl,3011.pdf (polska1918-89.pl) (dostęp 26 XI 2023 r.). Dyskutujący zwrócili także uwagę na to, że negowanie systemu politycznego, traktowanie go jako niespełniającego oczekiwań młodzieży nasiliło się w drugiej połowie lat osiemdziesiątych.

[104] Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.).

[105] Relacja Filipa O., ucznia szkoły w Warszawie w latach 1977–1984 (31 XII 2022 r.).

[106] O tym m.in. *ibidem*.

[107] M. Zdrowicka-Wawrzyniak, P. Wiśniewska, S. Surendra, *Okruchy PRL…*, s. 70.

[108] *Ibidem*, s. 68.

dialogu między Moskwą a Warszawą Ewelina grała rolę stolicy Polski i tylko zadawała pytania, a jej koleżanka odgrywająca stolicę ZSRS miała więcej do powiedzenia, wychwalając to miasto. Dopiero po latach Kitlińska zastanawiała się nad tym, czy nauczyciele przygotowujący wspomnianą uroczystość musieli wykazywać się aż taką gorliwością, czy nie mogli dobrać bardziej neutralnej tematyki. Z większym zrozumieniem podchodziła do historyków, którzy nie poruszali wielu zagadnień, ponieważ ich nie było w programie[109].

Dla wielu uczniów pozytywnym przeżyciem było ślubowanie pierwszoklasisty. Traktowali je jako szczególną uroczystość i nie dostrzegali w jego treści ani odwołania do socjalistycznej ojczyzny, ani tego, że ceremonia odbywała się przed sztandarem z wizerunkiem patrona szkoły (np. wspomnianego Dzierżyńskiego)[110]:

„Będę starał się być dobrym i uczciwym;
będę strzegł honoru i dobrego imienia szkoły;
będę szanował swoich nauczycieli, przełożonych i rodziców;
będę uczył się tego, co piękne i mądre;
będę kochał i czcił swoją Ludową Ojczyznę i przyczyniał się do jej rozwoju".

Osoby wspominające życie szkolne w PRL nawiązywały także do religii. W latach osiemdziesiątych Kościół katolicki był jedną z ważniejszych instytucji wspierających przemiany demokratyczne. Okres ten pokazał bardzo wyraźnie, że socjalistyczne państwo, mimo starań, nie wykorzeniło chrześcijaństwa w młodym pokoleniu[111]. Przeciwnie, czas Solidarności przyniósł wzrost religijności, m.in. zaangażowanie się wielu młodych osób w Ruch Światło-Życie[112]. Pojawiły się postulaty rodziców i dzieci, skierowane do dyrekcji szkół i do kuratoriów, w sprawie przywrócenia nauczania religii i zawieszania w salach lekcyjnych symboli religijnych (krzyże, portrety Jana Pawła II). W rezultacie w wielu placówkach symbole te się pojawiły. Niektórzy autorzy wspomnień podkreślali, że czasami wspomniane zabiegi wiązały się nie tyle z religijnością, ile z chęcią zamanifestowania niezależności, ducha wolności: „Jako ósmoklasiści opuszczający mury tej szkoły chcieliśmy pokazać naszej dyrektorce, zagorzałej partyjniaczce, a przy okazji naszej historyczce, że jej zabiegi, aby uczynić z nas socjalistyczną młodzież, aktywnych członków Towarzystwa Przyjaciół Związku Radzieckiego, na nic się zdały"[113]. Inna autorka relacji wspomina: „pochodziłam z domu ateistycznego, natomiast ponieważ większość mojej klasy chodziła na religię i uczestniczyła w spotkaniach, które organizował ksiądz, ja również się przyłączyłam. Przy okazji przeszłam szybki kurs przygotowujący do pierwszej komunii i bierzmowania. Do dziś jestem osobą wierzącą i praktykującą"[114]. W okresie stanu wojennego

[109] *Ibidem*.

[110] Relacja Jolanty W., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1979–1986 (15 XI 2022 r.).

[111] J. Gulczyńska, *Wiara katolicka w świadomości polskiej młodzieży szkolnej lat 80. Kontekst tożsamościowy, pamiętanie i zapominanie* [w:] *Pamiętanie i zapominanie. Wspólnoty – Wartości – Wychowanie*, red. J. Cukras-Szelągowska, Toruń 2016, s. 163–181.

[112] Krzysztof Kosiński wręcz użył sformułowania, że młodzież lat osiemdziesiątych była najbardziej religijna. K. Kosiński, *Młodzież w ostatniej dekadzie PRL (wybrane zagadnienia)* [w:] *Społeczeństwo polskie w latach 1980–1989*, red. N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2015, s. 205–228.

[113] Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.).

[114] Relacja Jolanty W., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1979–1986. Także autorka tego artykułu była zaangażowana w ruch oazowy.

i po jego zniesieniu władze próbowały usuwać symbole religijne z sal lekcyjnych, co czasami prowadziło do wielomiesięcznych sporów, w które angażowano nawet Ministerstwo Oświaty i Episkopat[115].

WNIOSKI

Stosunkowo niewielu autorów źródeł wspomina szkolną indoktrynację marksistowską[116] mimo jej obecności w programach szkolnych (zwłaszcza przedmiotów społecznych)[117], na lekcjach wychowawczych, w czynach społecznych, pochodach pierwszomajowych, akademiach, apelach (czyli rozbudowanym ceremoniale szkolnym). Najprawdopodobniej dzieci nie miały świadomości, że akademie rocznicowe, święta ku czci patrona i przekazywane treści służyły kształtowaniu uległości wobec dysponenta władzy i legitymizacji systemu politycznego[118]. W starszych klasach zapewne ta świadomość była większa, niemniej nie był to obszar, do którego wracano we wspomnieniach. Część uczniów, przede wszystkim z klas starszych, wspomina jej elementy, pamięta wpływ przełomowych wydarzeń na szkołę (szczególnie wtedy, gdy ich rodzice byli zaangażowani w tworzenie nowej rzeczywistości), ale tak naprawdę przede wszystkim pamiętają to, co było przyjemne: wspólne zabawy na przerwach[119], beztroskę (choć czasami mają świadomość, że wrażenie braku problemów wynika z upływu lat), wycieczki, obozy, żarty płatane nauczycielom i rówieśnikom.

Do podstawówki ukończonej 40 lat temu dawni uczniowie czują ogromny sentyment. Idealizują ją we wspomnieniach, nawet jeśli miały w niej miejsce przykre incydenty czy

[115] AAN, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Skargi i wnioski załatwiane bezpośrednio przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, sygn. 173, k. 90–145.

[116] W zebranych relacjach, wywiadach oraz wpisach na forach znaleziono pięć odwołań.

[117] Jak pisałam w przypisie 108, największe możliwości indoktrynacji dawała historia w klasie VIII, ponieważ wówczas znalazły się w programie zagadnienia z historii najnowszej. Drugim, z punktu widzenia ideologii jeszcze ważniejszym, przedmiotem było wychowanie obywatelskie. W programie szkolnym pojawiło się w 1966 r. Było realizowane w dwóch ostatnich klasach szkoły podstawowej (a także w szkołach średnich). Przedmiot ten miał przygotować uczniów do roli „świadomych" obywateli, „oddanych sprawie umocnienia i rozwoju socjalistycznej ojczyzny", K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne* …, s. 146. O tym, że władze dostrzegały znaczenie tego przedmiotu w procesie indoktrynacji, świadczy fakt, że zwiększono jego wymiar, uznano także, że warto wprowadzić dodatki dla pedagogów za jego prowadzenie. Starano się także, aby jego nauczyciele nie byli osobami przypadkowymi. Zachęcano ich do uczestnictwa w specjalnych szkoleniach oraz pracy z organizacjami młodzieżowymi, hospitowano ich lekcje, przeprowadzano ankiety wśród uczniów. W okresie Solidarności ci ostatni najbardziej krytykowali ten przedmiot. W latach osiemdziesiątych zastąpiono go tzw. wiedzą o społeczeństwie, ale faktycznie jego program pozostał ten sam, *ibidem*. Autorka pamięta, że zajęcia z tego przedmiotu miała z panią, która równocześnie była sekretarzem POP i opiekowała się szkolną organizacją harcerską.

[118] Może gdyby byli uczniowie zostali bezpośrednio zapytani o kwestie polityczne czy indoktrynację, udzieliliby bardziej szczegółowych informacji, zob. G. Gęsicka, W. Zaborowski, *Postrzeganie struktury społecznej przez uczniów szkół podstawowych* [w:] B. Szacka i in., *Polska dziecięca*, Warszawa 2005. Wnioski z przedstawionych badań nie przekonują do tezy, że szkoła miała największy wpływ na „wychowanie ideologiczne" dzieci, raczej można dostrzec znaczny wpływ domu (rodziny). Ponadto badający poglądy dzieci zwracali uwagę na to, że w wieku 10–15 lat nie były one zdolne do „wnikliwej oceny odbywających się wydarzeń", zob. G. Nowacki, *Kultura polityczna pokolenia „Sierpnia '80"*, Warszawa 1991, s. 7.

[119] Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.).

pojawiali się nauczyciele pozbawieni empatii i nieodznaczający się pedagogicznym podejściem do uczniów. Wspominane jest przede wszystkim to, co nie miało związku z nauką, z konkretnymi przedmiotami, a zatem głównie czas pozalekcyjny, przerwy, imprezy w szkole. Częściowo do takich wniosków przyczynił się charakter wykorzystanych źródeł – wspomnienia, zwłaszcza dotyczące wydarzeń sprzed wielu lat („szkołę wspominam bardzo pozytywnie – ba, coraz pozytywniej, im bardziej się oddalam od niej w czasie”[120]), są silnie naznaczone subiektywizmem[121]. Ich tłem jest epoka PRL, o którą toczą się spory, zarówno naukowe, jak i rodzinne. W ich trakcie nieraz to samo wydarzenie bywa interpretowane na różne sposoby. Każdy ma też swoje doświadczenia. Respondenci, których wspomnienia zostały zaprezentowane w niniejszym artykule, zasadniczo nie pamiętają albo nie chcą pamiętać złego. Dobrym podsumowaniem tego artykułu może być stwierdzenie jednej z autorek książki *Okruchy PRL*: „jako dziecko przyjmowałam świat takim, jakim był. Wielu kwestii nie czytałam między wierszami. [Dopiero teraz sprawy z przeszłości – B.T.] mogę rozumieć na nowo”[122], ale – jak się okazuje – fakt ten nie ma wpływu na rzeczy, o których się pamięta i o których się opowiada.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Instytut Badań Problemów Młodzieży

330, Kadra pedagogiczna, oprac. H. Moroza, 1981–1982;

330, Rola szkoły, oprac. E. Kosela, 1976.

KC PZPR

XI/975, Informacja Ministerstwa Oświaty i Wychowania dla BP i KC o zimowym wypoczynku dzieci i młodzieży w 1977 r.;

1762, O przygotowanie i aktywny udział młodego pokolenia w budowie socjalistycznej Polski. Tezy programowe KC PZPR, październik 1972 r.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania

Departament Wychowania i Kultury Fizycznej, Organizacja wypoczynku dzieci – przepisy prawne, decyzje, zarządzenia Ministerstwa Oświaty i Wychowania, 1983–1987;

173, Skargi i wnioski załatwiane bezpośrednio przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania;

1135, Skargi i wnioski załatwione przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania w 1973 r.

[120] *Ibidem*. Pozytywne wspomnienia zachowała także autorka tego artykułu, uczęszczająca do szkoły w Polkowicach w latach 1977–1985. Wiele jej wspomnień, dotyczących „mody” szkolnej i wspólnych zabaw, jest tożsamych ze świadectwami autorów relacji.

[121] Choć w części wstępnej zaznaczono, że to nie zmniejsza ich wagi w przekazie dotyczącym przeszłości.

[122] M. Zdrowicka-Wawrzyniak, P. Wiśniewska, S. Surendra, *Okruchy PRL…*, s. 55.

Telewizja Polska
81, Zbiór wycinków prasowych, Szkolnictwo – mundurki szkolne (opinie), b.p.

Zbiory autorki
Milczarek M., „Patroni dolnośląskich szkół", Wrocław 2022, praca doktorska napisana pod kierunkiem J. Wojdon;
Relacja Aleksandry Z., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1978–1985 (11 XII 2022 r.);
Relacja Andrzeja D., ucznia szkoły w Polkowicach w latach 1977–1985 (12 XII 2022 r.);
Relacja Anny B., uczennicy szkoły w Głogowie w latach 1979–1986 (13 XII 2022 r.);
Relacja Filipa O., ucznia szkoły w Warszawie w latach 1977–1984 (31 XII 2022 r.);
Relacja Jolanty W., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1979–1986 (15 XI 2022 r.);
Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.);
Relacja Małgorzaty J., uczennicy szkoły we Wrocławiu w latach 1977–1984 (17 XII 2022 r.).
Relacja Małgorzaty S., uczennicy szkoły we Wrocławiu w latach 1979–1986 (15 XII 2022 r.);
Relacja Moniki P., uczennicy szkoły w Warszawie w latach 1974–1981 (30 XII 2022 r.);
Relacja Pawła Z., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1977–1985 (10 XII 2022 r.);
Relacja Tomasza D., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1978–1985 (13 XI 2022 r.).

Źródła normatywne
Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Wychowania 1982, nr 3;
Karta praw i obowiązków nauczyciela, DzU, 1972, nr 16, poz. 114;
Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania z dnia 15 lipca 1961 r. [w:] *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, red. S. Wołoszyn, Warszawa 1966, t. 3;
Zarządzenie nr DW-1/0911/13/73 Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 18 czerwca 1973 r. w sprawie zasad organizacji przez szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze uroczystości państwowych i szkolnych, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Ceremoniał szkolny 1973.

Netografia
http://nostalgia81.blogspot.com/2008/04/szkoa-dawniej-i-dzi-1-powierzchowno.html. (dostęp 10 XII 2022 r.);
https://gazetakrakowska.pl/szkola-w-latach-prl-wtedy-tak-wygladali-uczniowie-zdjecia/ar/c5-14386997(dostęp 10 XII 2022 r.);
https://pl.quora.com/Czego-si%C4%99-nauczyli%C5%9Bcie-i-co-najlepiej-pami%C4%99tacie-z-lekcji-ZPT-zaj%C4%99cia-praktyczno-techniczne-w-szkole (dostęp 10 XII 2022 r.);
https://www.empikfoto.pl/blog/szkolne-wspomnienia/ (dostęp 10 XII 2022 r.);
https://zwierciadlo.pl/parenting/181288,1,powrot-do-szkoly-i-przybory-szkolne-jakie-macie--wspomnienia.read (dostęp 10 XII 2022 r.);
Jak to w szkole PRL bywało – wspomnienia Tadeusza Bohdala, rektora Politechniki Koszalińskiej, https://baltic.info.pl/jak-to-w-szkolach-prl-bywalo/ (dostęp 10 XII 2022 r.).
Kaczyńska D., *Szkolne fartuchy, SKO i zajęcia na strzelnicy. Tak wyglądały polskie szkoły kilka dekad temu*, https://businessinsider.com.pl/lifestyle/polskie-szkoly-w-prl-jakie-zasady-obowiazywaly-czego-uczono/ltpytfk (dostęp 11 XI 2023 r.); mlodziez-w-prl,3011.pdf (polska1918-89.pl) (dostęp 26 XI 2023 r.);

Strzembosz T., *Harcerstwo polskie w latach 1944–1989*, https://dlibra.kul.pl/Content/29517/32896__Strzembosz--Tomasz--_0000.pdf (kul.pl) (dostęp 21 XI 2023 r.);

Szkolne wspomnienia czyli co pamiętasz ze szkolnej ławki (Małgosia z matczynefanaberie,pl), https://www.empikfoto.pl/blog/szkolne-wspomnienia/ (dostęp 10 XII 2022 r.);

Szkolne wspomnienia czyli co pamiętasz ze szkolnej ławki (Sylwia z mamawdomu,pl), https://www.empikfoto.pl/blog/szkolne-wspomnienia/ (dostęp 10 XII 2022 r.);

Wpisy pod: M. Kaczyńska, *Wspomnienia wykopane z kartofliska. Pamiętacie klasowe wykopki ziemniaków?*, www.gloswielkopolski.pl/artykul/3580229,wspomnienia-wykopane-z-kartofliska--pamietacie-klasowe-wykopki-ziemniakow,id,t.html (dostęp 20 X 2022 r.);

Żaryn M., *Polityka historyczna w edukacji w PRL*, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/12073/zaryn_prl.pdf?sequence=1&isAllowed=y (dostęp 10 XII 2022 r.).

OPRACOWANIA

Baran A.F., *Harcerstwo niezależne. Od Niezależnego Ruchu Harcerskiego do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej* [w:] *„Jesteście naszą wielką szansą". Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009.

Bochwic T., *Narodziny i działalność Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1981*, Warszawa 2000.

Budziszewska M., Olender E., Gołuchowska M., Kocik D., Mućka J., *Pamięć szkoły PRL-u. Badanie z wykorzystaniem technik narracyjnych*, „Psychologia Wychowawcza" 2015, nr 7.

Dróżka W., *Nauczyciel. Autobiografia pokolenia. Studia pedeutologiczne i pamiętnikoznawcze*, Kielce 2002.

Dytman-Stasieńko A., *Święto zawłaszczonych znaczeń. 1 Maja w PRL. Ideologia, rytuał, język*, Wrocław 2006.

Eisler J., *Polskie miesiące czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008.

Fic M., *Historia mówiona jako współczesny kontynuator literatury dokumentu osobistego (na przykładzie „Archiwum Historii Mówionej")* [w:] *„Amor patriae nostra lex". Oblicza polskiej niepodległości w literaturze dokumentu osobistego, dydaktyce i edukacji historycznej. Studia i materiały dedykowane Profesor Barbarze Kubis z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowo-dydaktycznej*, red. A. Gołębiowska, Opole 2017.

Gęsicka G., Zaborowski W., *Postrzeganie struktury społecznej przez uczniów szkół podstawowych* [w:] B. Szacka i in., *Polska dziecięca*, Warszawa 2005.

Gorloff E., *Rola świetlicy w organizacji czasu pozalekcyjnego uczniów szkoły podstawowej w świetle reformy systemu oświaty z 1961 roku* [w:] *Wzrastać w cieniu historii. Dzieci i młodzież w instytucjach edukacyjnych w Polsce (1918–1989)*, red. E. Gorloff, Toruń 2015.

Grzybowski R., *Pomiędzy konfliktem a współdziałaniem. O trudnych relacjach rodziny i szkoły w latach PRL-u i ich odzwierciedleniu w postawach i przekonaniach młodzieży polskiej z dekady lat 80. XX wieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika" 2017, t. XXVI, nr 1.

Gulczyńska J., *Licealiści jako uczestnicy życia politycznego lat 80. XX wieku w Polsce* [w:] *Wzrastać w cieniu historii. Dzieci i młodzież w instytucjach edukacyjnych w Polsce (1918–1989)*, red. E. Gorloff, Toruń 2015.

Gulczyńska J., *Wiara katolicka w świadomości polskiej młodzieży szkolnej lat 80. Kontekst tożsamościowy, pamiętanie i zapominanie* [w:] *Pamiętanie i zapominanie. Wspólnoty – Wartości – Wychowanie*, red. J. Cukras-Szelągowska, Toruń 2016.

Kahl E., *Oświata w ładzie monocentrycznym (na przykładzie Polski Ludowej)* [w:] *Wychowanie i kształcenie w systemach politycznych*, red. E. Anhalt, D. Stępkowski, Warszawa 2012.

Kosiński K., *Młodzież lat osiemdziesiątych w świetle badań CBOS oraz wybranych analiz IBPM, MAW i KC PZPR*, „Dzieje Najnowsze" 2009, nr 2.

Kosiński K., *Młodzież w ostatniej dekadzie PRL (wybrane zagadnienia)* [w:] *Społeczeństwo polskie w latach 1980–1989*, red. N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2015.

Kosiński K., *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.

Kurkowska-Budzan M., *Informator, świadek historii, narrator: kilka wątków epistemologicznych i etycznych „oral history"*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej" 2011, nr 1.

Maruszewski T., *Pamięć autobiograficzna – nowe dane*, „Neuropsychiatria i Neuropsychologia" 2010, t. 5, nr 3–4.

Muszyńska Ł., *Współdziałamy w klasach najmłodszych*, „Rodzina i Szkoła" 1977, nr 5.

Nowacki G., *Kultura polityczna pokolenia „Sierpnia '80"*, Warszawa 1991.

Sadowska J., *Urodzeni w PRL. Wychowanie socjalistyczne i jego efekty* [w:] *Dziedzictwo komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Sadowska, Białystok 2008.

Suchowiecka A., *Znaczenie ceremoniału szkolnego w wychowaniu młodzieży ostatnich dekad PRL-u* [w:] *Pamiętanie i zapominanie. Wspólnoty – Wartości – Wychowanie*, red. J. Cukras-Szelągowska, Toruń 2016.

Świda-Ziemba H., *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2010.

Wierzbicki M., *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009.

Wierzbicki M., *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, Warszawa 2013.

Wierzbicki M., *Sprzeciw, opór i opozycja. Kategorie i formy buntu młodzieży w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej w ostatniej dekadzie komunizmu (1980–1989)* [w:] *Młodzieżowy opór antykomunistyczny w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2020.

Zdrowicka-Wawrzyniak M., Wiśniewska P., Surendra S., *Okruchy PRL. Perspektywa indywidualna*, Poznań 2021.

Polska szkoła podstawowa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w świetle wspomnień

Głównym celem artykułu jest zaprezentowanie obrazu życia szkolnego lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., funkcjonującego w świadomości dzisiejszych czterdziesto- i pięćdziesięciolatków – ówczesnych uczniów szkół podstawowych. Artykuł powstał na podstawie wspomnień zebranych przez autorkę i znajdujących się w jej posiadaniu (mających pewne znamiona historii mówionej), jak też relacji drukowanych. Skorzystano również z wpisów na forach społecznościowych i blogach. Założeniem autorki było odwołanie się do perspektywy rozmówców (subiektywnej pamięci o szkolnej

rzeczywistości i związanych z nią osobistych doświadczeniach). Wszystkie relacje i wspomnienia pochodzą z XXI w., istnieje zatem obawa, że opowiadający mogą wielu rzeczy nie pamiętać, inne przedstawiać z perspektywy współczesności, wyolbrzymiać albo zmieniać. Opierając się na „badaniach pamięci", wiemy, że ludzie potrafią w elastyczny sposób kompensować deficyty pamięci zdarzeń, w których uczestniczyli, wykorzystując dane semantyczne (ogólne, powszechnie znane). Indywidualne spojrzenia na przeszłość szkolną powinny pozwolić na stworzenie „wspólnego obrazu życia szkolnego" lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, jak też odpowiedzieć na pytanie, które z elementów tego obrazu najmocniej przetrwały w świadomości i w jakim stopniu odnoszą się do ówczesnej rzeczywistości szkolnej. W rozważaniach podjęto także próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu wspominający pamiętają realia polityczne i jak dalece ukształtowały one pamięć o szkole.

Wnioski: niewiele osób spośród badanych wspomina zabiegi związane z ideologizacją w duchu marksistowskim. Choć obecne w rzeczywistości placówek szkolnych, nie zajmują one centralnego miejsca w pamięci o latach spędzonych w szkole podstawowej. Zasadniczo uczniowie pamiętają to, co było przyjemne. Do szkoły, ukończonej 30–40 lat temu, czują ogromny sentyment, wręcz ją idealizują w swoich wspomnieniach, nawet jeśli zdarzały się w niej przykre incydenty. Wspominane jest przede wszystkim to, co nie ma związku z nauką, ale z czasem pozalekcyjnym, przerwami i imprezami w szkole.

SŁOWA KLUCZOWE
szkoła podstawowa, uczniowie, lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, wspomnienia

Polish Elementary School in the 1970s and 1980s in the Light of Memories

The main aim of this article is to present a picture of school life in the 1970s and 1980s as it functions in the consciousness of today's forty- and fifty-year-olds – the primary school students of the time. To present their experiences of the institution, the article is based on memories collected by the author and in her possession (which have some of the hallmarks of oral history), as well as those in print. Posts on social media forums and blogs were also used. The author's premise was to appeal to the interviewees' perspectives (subjective memory of school reality, memory of personal experiences and to present narratives about them). All accounts and memories are from the 21st century, so there is certainly a concern that the storytellers may not remember many things, others may be presented from a contemporary perspective, exaggerated or altered. Based on "memory research", we know that people are able to flexibly compensate for memory deficits of events they have participated in with semantic (general, common knowledge) data. Individual views of the school past should make it possible to create a "common picture of school life" in the 1970s and 1980s, as well as to answer the question of which elements of this picture survive most strongly in consciousness and to what extent they relate to

the school reality of the time. The reflections also attempted to answer the question to what extent the recollectors remember political realities, to what extent they shaped the memory of the school.

Conclusions: few of the respondents recall ideological treatments. Although they were present in the reality of school, they do not occupy a central place in the memory of the years spent in primary school. Generally, students remember what was pleasant. They feel very sentimental about the school they graduated from 30 or 40 years ago and even idealise it in their memories, even if there were some unpleasant incidents. The memories are mainly of things that are not related to learning, but to extra-curricular time, breaks and school events.

KEYWORDS
elementary school, students, 1970s and 1980s, memories

BARBARA TECHMAŃSKA – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, pracownik Instytutu Historycznego tej uczelni, członek Komisji Dydaktyki Historii Polskiej Akademii Nauk. Zainteresowania naukowe: historia szkolnictwa XX w., dzieje społeczne Dolnego Śląska, problemy współczesnej edukacji historycznej. Ważniejsze publikacje: *Towarzystwo Miłośników Ziemi Lubińskiej. Historia i współczesność* (Wrocław 2013), *Jan II Żagański. Niespokojny książę, sojusznik króla husyty (16 VI 1435 – 22 IX 1504)* (Kraków 2014), *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989* (Łomianki 2019). *E-mail:* barbara.techmanska@uwr.edu.pl

BARBARA TECHMAŃSKA – PhD with habilitation [Polish: *dr hab.*], professor at the University of Wrocław, employee of its Historical Institute, member of the History Teaching Commission of the Polish Academy of Sciences. Research interests: history of 20th century education, social history of Lower Silesia, problems of contemporary historical education. Important publications: *Towarzystwo Miłośników Ziemi Lubińskiej. Historia i współczesność* [Lubin Region Enthusiasts' Society. History and Modernity] (Wrocław 2013), *Jan II Żagański. Niespokojny książę, sojusznik króla husyty (16 VI 1435 – 22 IX 1504)* [Jan II of Żagań. A Restless Prince, an Ally of the Hussite King (16 June 1435 – 22 September 1504)] (Cracow 2014), *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989* [Education of National Minorities in Lower Silesia in the Years 1945–1989] (Łomianki 2019).

DOI: 10.48261/PIS244315

RAFAŁ ROGUSKI
Wydział Nauk Humanistycznych Uniwersytetu w Siedlcach
ORCID: 0000-0002-3635-6768

Polskie powstania narodowe w podręcznikach szkolnych okresu PRL (wybrane przykłady)

WSTĘP

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie sposobu, w jaki zostały ukazane w podręcznikach do historii powstałych w okresie PRL trzy największe polskie powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe oraz styczniowe. Zadaniem autora jest ukazanie, w jaki sposób w różnych momentach funkcjonowania w Polsce reżimu komunistycznego przedstawiano młodzieży szkolnej wspomniane insurekcje, kogo wskazywano jako ich siłę sprawczą oraz szerzej – jak ideologia komunistyczna wpływała na sposób przedstawiania dziejów. Autor wykorzystał metodę porównawczą, zestawiając ze sobą treści wybranych podręczników do historii, opublikowanych w latach 1956–1984. Ostatni z nich był używany do końca lat osiemdziesiątych. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu, analizą objęto jedynie wybrane publikacje.

Za kształt edukacji odpowiada resort oświaty, decydujący m.in. o programie nauczania omawianego przedmiotu, na podstawie którego badacze dziejów tworzą podręczniki[1]. Resort ten podlega jednak władzom centralnym, od których zależy polityka historyczna i oświatowa. W krajach totalitarnych, jak Polska w latach 1944/1945–1989, historia – szczególnie najnowsza – została wypaczona przez przekaz propagandowy. Obok wymagań formułowanych przez władze, znaczącą rolę w kształtowaniu obrazu przeszłości odgrywają także autorzy podręczników, którzy konstruując zawarte w nich narracje, prezentują również swój system wartości[2]. W okresie PRL podręczniki często pisali uznani

[1] J. Michałek, *Współcześnie o przeszłości, czyli wpływ polityki historycznej na kształt podręczników szkolnych*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2011, nr 1, s. 180.

[2] T. Maresz, *Miejsce szkolnego podręcznika historii w kształtowaniu relacji sąsiedzkich między narodami* [w:] *Dobre i złe sąsiedztwa. Obce – nasze – inne*, t. 2: *Sąsiedzi w historiografii, edukacji i kulturze*, red. T. Maresz, K. Grysińska-Jarmuła, Bydgoszcz 2018, s. 88.

badacze dziejów, w tym profesorowie: Adam Galos, Józef Leszczyński, Jerzy Skowronek czy Józef Gierowski[3].

IDEOLOGIZACJA SZKOŁY W OKRESIE PRL

W latach 1944/1945–1989 szkolnictwo w Polsce poddano szczególnej presji ideologicznej. Jednym z kluczowych celów nauczania, także dziejów, była „walka o dusze młodzieży" oraz kształtowanie posłusznego obywatela państwa komunistycznego[4]. Świadomość historyczna peerelowskiej elity władzy oraz kreowana przez nią propaganda podlegały w ciągu ponad czterdziestu lat wielu zmianom. Jednak, mimo modyfikacji, a także okresowego bądź całkowitego porzucania niektórych wątków i zastępowania ich innymi, kluczowe kanony myślenia kierownictwa PZPR o przeszłości, ukształtowane w latach czterdziestych, pozostały aktualne aż do końca okresu rządów komunistów[5].

Wprowadzony w roku szkolnym 1949/1950 program nauki w jedenastoletniej szkole ogólnokształcącej przesycały treści ideologiczne. Nauczyciel musiał dążyć do osiągnięcia takich celów, jak kształtowanie „naukowego" poglądu na świat opartego na fundamencie osiągnięć materializmu historycznego, kształtowanie moralności socjalistycznej oraz ludowego patriotyzmu i internacjonalizmu. Uczniowie mieli poznać korelację historii Polski z dziejami powszechnymi oraz walką klasową mas ludowych, zwłaszcza w carskiej Rosji. Miało to przekonać młodzież do opinii, że socjalizm jest najwyższą formą ustroju społecznego i gospodarczego, a na świecie pod każdym względem przoduje ZSRS[6]. Odwilż 1956 r. pozwoliła na krótkotrwałe odideologizowanie i odpolitycznienie nauczania. Trwało to do początku lat sześćdziesiątych[7]. W programie z 1959 r. stwierdzono, że zadaniem historii, jako przedmiotu wykładanego w szkole podstawowej, pozostaje „zaznajomienie uczniów z dziejami Polski i z wybranymi elementami historii powszechnej, a szkoła zmierzać winna do ugruntowania miłości do ojczyzny, związania młodzieży z postępowymi i rewolucyjnymi tradycjami, a także z aktualnymi osiągnięciami narodu polskiego

[3] Profesor Jerzy Skowronek był pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego, znawcą historii XIX w., w tym epoki napoleońskiej, Wielkiej Emigracji, a także badaczem zmian tożsamości narodowej w epoce porozbiorowej. Profesor Adam Galos z Uniwersytetu Wrocławskiego to badacz dziejów Śląska XIX i XX w., Galicji, Niemiec od końca XVIII w. Profesor Józef Leszczyński, również reprezentujący Uniwersytet Wrocławski, a wcześniej Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, był badaczem dziejów Śląska, Łużyc i historii gospodarczej. Za: *Jerzy Skowronek – historyk XIX wieku*, red. T. Kizwalter, Warszawa 1999; *Józef Leszczyński jako uczony i nauczyciel*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1993. O prof. Adamie Galosie zob.: *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, współpraca W. Suleja, Wrocław 2006. Poza tym autorami podręczników szkolnych byli prof. Gryzelda Missalowa z Uniwersytetu Łódzkiego, dr Janina Schoenbrenner, Andrzej Syta – pracownik Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych oraz kierownik redakcji humanistycznej tego wydawnictwa czy dr hab. Jerzy Centkowski, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego i rektor Wyższej Szkoły Mazowieckiej w Warszawie.

[4] B. Jakubowska, *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1986, s. 236, 237.

[5] A. Dudek, *Wybrane czynniki historyczne wpływające na politykę władz PRL* [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009, s. 15.

[6] Z. Osiński, *Cele nauczania historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944–1970*, „Wiadomości Historyczne" 2007, t. 50, nr 5, s. 29, 30.

[7] *Ibidem*, s. 33.

w budownictwie socjalizmu; rozwijać uczucia przyjaźni i szacunku dla innych narodów […]". Takie ogólne cele nauczania historii były obligatoryjne do 1989 r.[8]

W początkowych latach PRL obowiązywała postawa jednoznacznie krytyczna w stosunku do przeszłości Polski. W programach szkolnych kładziono nacisk na rozbudzanie pozytywnych emocji bardziej wobec tradycji rosyjskiej niż polskiej. Skutek takiego prania mózgów ukazuje Anna Radziwiłł w pracy *Ideologia wychowawcza w Polsce w latach 1948–1956 (próba modelu)*, cytując wypowiedź jednej z uczennic „Najgorzej być Polką, Rosjanie mają tylu bohaterów, Wietnamczycy, Koreańczycy, nawet Niemcy z NRD, a my to wcale"[9]. W drugiej połowie lat czterdziestych młodzież, szczególnie licealna, próbowała celebrować dawne uroczystości patriotyczne, w tym obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Okazywała także często niechęć względem ZSRS. W roku 1957, w czasie odwilży popaździernikowej, jej postawy przypominały te sprzed dekady[10]. Również w latach osiemdziesiątych, a przede wszystkim w roku 1980, w szkolnych klasach dochodziło do wielu sporów i dyskusji, m.in. o polityce. Czasami lekcje zamieniały się niemal w wiec. Upolitycznienie życia szkolnego doprowadzało niekiedy do konfliktów z władzami oświatowymi[11]. Kazimierz Krzyżanowski, jeden z nauczycieli, w swoich wspomnieniach zwrócił uwagę na to, że w latach 1951–1952, u szczytu nacisku światopoglądowego na szkołę, żadne jej działanie nie mogło obyć się bez ideologii. Najtrudniej było wówczas uczyć przedmiotów ogólnokształcących: języka polskiego, historii i wiadomości o Polsce[12].

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

Podstawowym środkiem dydaktycznym w szkole jest podręcznik. Historyk, tworzący ten rodzaj opracowania, buduje własną narrację, korzystając z wyników badań współczesnej mu nauki. Podręcznik dostarcza nie tylko wiedzy o dziejach, lecz także prezentuje postawę autora wobec nich. Odbiorcą tej narracji jest młodzież, niepotrafiąca jeszcze dokonać właściwej analizy i oceny przedstawianych zjawisk. Dopiero w trakcie uczenia się powoli opanowuje umiejętność samodzielnego i krytycznego myślenia. Wskutek tego uczeń bardzo łatwo może ulec sugestiom przekazywanym mu przez nauczyciela czy autora podręcznika[13]. Książka używana do nauki, poprzez odpowiedni układ i dobór treści oraz realizację określonych przez dydaktykę funkcji, może stanowić narzędzie w realizacji celów stawianych przez władze oświatowe. Dlatego oceniana jest nie tylko przez dydaktyków historii, lecz także przez ośrodki władzy, które wpływają na edukację historyczną, dążąc do realizacji własnych potrzeb[14]. Przez cały okres PRL podręcznik, skonstruowa-

[8] A. Glimos-Nadgórska, *Podręczniki do historii – 50 lat zmian*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2012, t. 21 (2), s. 12–13.

[9] A. Radziwiłł, *Ideologia wychowawcza w Polsce w latach 1948–1956 (próba modelu)*, Warszawa 1981, s. 17.

[10] K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000, s. 266–267.

[11] *Idem*, *Nastolatki 81. Świadomość młodzieży w epoce „Solidarności"*, Warszawa 2002, s. 147.

[12] K. Krzyżanowski, *Zniszczono dorobek i stuletnią tradycję* [w:] *Na przełomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, Warszawa 1994, s. 283.

[13] T. Maresz, *Miejsce szkolnego podręcznika…*, s. 87.

[14] J. Michałek, *Współcześnie o przeszłości…*, s. 183.

ny zgodnie z nakazami rządzących, był narzędziem ideologizacji szkoły i młodzieży. Już w sierpniu 1945 r. Wydział Propagandy KC PPR informował, że „dla treści ideowej szkoły najważniejszy jest podręcznik historii"[15]. Przedmiot ten miał być nauczany tak, by w każdej placówce nauczyciele przekazywali jego treści w ten sam sposób.

Podręczniki do nauki omawianego przedmiotu należą do wydawnictw najbardziej nasyconych propagandą. Do połowy lat pięćdziesiątych wymieniano je praktycznie co roku, tak często zmieniała się oficjalna wykładnia dziejów. W ślad za zmieniającymi się ekipami rządzącymi, kolejnymi odwilżami i odchodzeniem od nich zmieniał się wykaz i hierarchia faktów, o których należało pisać, a także oceny i komentarze. Wyróżnikiem historii jako przedmiotu nauczania było to, że propagandowy charakter miał sam przekaz merytoryczny. Im starsza klasa, a więc materiał bliższy współczesności, tym większe było nasycenie propagandą polityczną i zakłamanie. Indoktrynacja młodzieży nie odbywała się obok prezentowanych treści, lecz stanowiła ich integralną część. Przemilczanie istotnych faktów nie powodowało redukcji materiału, zamieszczano bowiem wiele innych informacji, nadając im niewspółmierne do rzeczywistego znaczenie. W roku 1956 przeprowadzono korektę istniejących podręczników. Zreformowana, ośmioletnia szkoła podstawowa otrzymała komplet całkiem nowych książek do historii. Były krótsze od dotychczasowych i bardziej obiektywne. Podobna tendencja była widoczna w późniejszym czasie, aż do lat osiemdziesiątych. W tym okresie podręczniki zyskały na obiektywności, zostały także wzbogacone o nowe teksty z zakresu historii kultury[16].

Początkowo polscy uczniowie korzystali z przetłumaczonych podręczników sowieckich. Prezentowały one zupełnie odmienny od dotychczasowego sposób patrzenia na przeszłość. Główne miejsce zajmowała w nich oczywiście historia Rosji i dzieje powszechne tę historię uzupełniające[17]. Pierwsze polskie książki do nauki omawianego przedmiotu pojawiły się dopiero w 1947 r.[18] Podlegały ścisłej kontroli ministerialnej, a sugestie dotyczące ich zawartości władze oświatowe w Warszawie otrzymywały nawet z ZSRS[19]. O ich czystość ideologiczną dbali także historycy sowieccy. W 1949 r. w „Woprosach Istorii" ukazał się artykuł pióra N. Dajriego pod znamiennym tytułem *Oszybocznyje uczebniki* (Ошибочные учебники), w którym autor pisał, że lekcje historii powinny służyć wychowaniu w duchu przyjaźni, natomiast polskie podręczniki są utrzymane w duchu omyłek. Autor zaliczył do nich: „mylne pojmowanie procesu historycznego",

[15] I. Gołębiewska, *Szkolne podręczniki historii wydane w Polsce w latach 1945–2011. Charakterystyka ilościowa i jakościowa, język narracji historycznej, wpływ narracji na treść przekazu* [w:] *Historia ludzi. Historia dla ludzi. Krytyczny wymiar edukacji historycznej*, red. I. Chmur-Rutkowska, E. Głowacka-Sobiech, I. Skórzyńska, Kraków 2013, s. 286.

[16] J. Wojdon, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)*, Toruń 2001, s. 200, 201, 204.

[17] B. Jakubowska, *Przeobrażenia…*, s. 245.

[18] T. Maresz, *Kompatybilność szkolnej edukacji historycznej z polityką władz partyjnych i państwowych w „Polsce Ludowej" na przykładzie postrzegania Rusi, Rosji i ZSRR* [w:] *Dobre i złe sąsiedztwa. Sąsiad w historycznej narracji narodowej*, red. T. Maresz, K. Grysińska-Jarmuła, Bydgoszcz 2022, s. 179–180.

[19] M. Dyś, *Przemiany narracji opisującej stosunki polsko-rosyjskie w podręcznikach do nauczania historii w szkolnictwie ogólnokształcącym Polski Ludowej lat 1944–1989 (na przykładzie wybranych wydarzeń)*, „Studia Historica Gedanensia" 2019, t. X, s. 53.

brak znajomości podstaw marksizmu, niedocenianie walki klas oraz dysproporcję ilości miejsca poświęconego Wielkiej Rewolucji Francuskiej (56 stron) i rewolucji październikowej (3 strony). Wytykał także błędy w interpretacji zaborów, polegające na tym, że nie uwzględniono praw ludności białoruskiej i ukraińskiej do połączenia się z Rosją (i narodem rosyjskim). W wielu kwestiach spornych autor postulował przyjęcie stanowiska nauki ZSRS[20]. Publikacje powstające w tym kraju nie opisywały kluczowych dla Polaków powstań narodowych i walk o niepodległość, ponieważ sowiecki ogląd dziejów nie obejmował spraw polskich.

Początek lat pięćdziesiątych był ubogi w podręczniki do nauki historii. W zasadzie istniał tylko podręcznik dla szkoły podstawowej, a dopiero w 1951 r. pojawiła się książka *Historia Polski* autorstwa Gryzeldy Missalowej oraz Janiny Schoenbrenner, przeznaczona na potrzeby szkół średnich i zakłamująca dzieje Polski[21]. Przy masowej szkole, rodzinie, która często nie angażowała się w rzeczywiste wychowanie patriotyczne młodych ludzi, oraz przy rozbudowanym aparacie kontroli fałszywy model nauczania historii dla wielu uczniów stał się jedyny i obowiązujący. Radziwiłł w cytowanej powyżej pracy stwierdziła, że był on relatywnie bezpieczny, albowiem kłamstwa podawano w formie „wulgarnej", wręcz prostackiej. Natomiast przekaz późniejszy był groźniejszy, gdyż nieprawdziwych treści uczono w formie bardziej zawoalowanej[22]. W związku z krytyką wspomnianego podręcznika, w 1953 r. pojawił się nowy, zatytułowany *Historia dla klasy IV* autorstwa Marii Dłuskiej i Janiny Schoenbrenner. Został napisany prostym językiem w formie obrazów i opowiadań historycznych. Zawierał typową wykładnię historii marksistowskiej okresu stalinowskiego[23]. Autorki podkreślały w nim rewolucyjny charakter wydarzeń, np. przytaczały okrzyki „Niech żyje rewolucja", pojawiające się w czasie wypadków warszawskich i wieszania targowiczan w okresie powstania kościuszkowskiego. W ten sposób pokazano uczniom ludową, „rewolucyjną" sprawiedliwość[24].

Pod koniec 1954 r., w trakcie tzw. pełzającej odwilży, ze szkół i bibliotek zaczęto wycofywać publikacje sowieckie przetłumaczone na język polski. W roku 1957 wprowadzono nowe programy nauczania omawianego przedmiotu. Pierwsze związane z nimi podręczniki ukazały się w 1958 r. – najpierw *Historia powszechna. Średniowiecze* autorstwa Władysława Chłapowskiego oraz *Historia ogólna. Historia najnowsza* Henryka Katza – a od 1961 r. ich kontynuacja: *Od I wojny światowej do konferencji w Poczdamie* Henryka Sędziwego. Z tych publikacji uczniowie korzystali do końca lat sześćdziesiątych. Obowiązywał nowy nakaz – powinno się więcej pisać na temat Rusi, Rosji i ZSRS. Zgodnie z przestrogą Władysława Gomułki, należało we wszystkich dziedzinach działalności politycznej i społecznej „zapobiec jakiemukolwiek naprężeniu stosunków między

[20] M. Żaryn, *Polityka historyczna w edukacji w PRL* [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009, s. 127.

[21] G. Missalowa, J. Schoenbrenner, *Historia Polski*, Warszawa 1951. Podręcznik miał kolejne wydania do 1953 r.

[22] A. Radziwiłł, *Ideologia wychowawcza…*, s. 45.

[23] Z. Osiński, *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944–1989. Uwarunkowania organizacyjne oraz ideologiczno-polityczne*, Toruń 2006, s. 220–221.

[24] M. Dłuska, J. Schoenbrenner, *Historia dla klasy IV*, Warszawa 1956, s. 96.

PZPR a KPZR"[25]. Oskarżenie o „antyradzieckość" było najpoważniejszym zarzutem, jaki w PRL mógł paść wobec autora artykułu, książki, przedstawienia czy filmu, przy czym nie musiało ono dotyczyć wyłącznie treści odnoszących się do wydarzeń związanych z istnieniem ZSRS. Przykładem mogą być obchody stulecia wybuchu powstania styczniowego, przypadające na rok 1963. Eksponowano wówczas współpracę polskich powstańców z rosyjskimi „demokratami, ukraińskimi i białoruskimi" oraz poparcie wyrażane dla nich przez Karola Marksa, Fryderyka Engelsa i I Międzynarodówkę. Ponieważ jednak trudno było na tej podstawie zbudować jakiś szerszy przekaz, KC PZPR nakazało „ograniczenie imprez masowych", aby „nie dopuścić do rozwinięcia propagandy antyrosyjskiej i antyradzieckiej". Ostatecznie w propagandowym opisie powstania rozmyto kwestię, przeciwko komu ono wybuchło. W omawianych w niniejszym tekście podręcznikach czytamy, że powstańcy walczyli to przeciw caratowi, to przeciw armii rosyjskiej, ale nie przeciwko Rosji. Kierownictwo PZPR nie identyfikowało przedrewolucyjnego imperium carów z ZSRS. Niemniej tam, gdzie była mowa o wielkich buntach chłopskich, reformach Piotra Wielkiego, a przede wszystkim o ruchu rewolucyjnym w XIX w., Rosja jawiła się jako godny poprzednik Związku Sowieckiego. Podobnie było w przypadku dokonań rosyjskiej kultury, sztuki i nauki, które promowano w najróżniejszy sposób. Prezentowano jednak pogląd, że osiągnięcia te były możliwe mimo panowania reżimu carskiego, który był szkodliwy nie tylko dla interesów narodu polskiego, lecz także rosyjskiego[26].

Dla współczesnego Polaka rodzime dzieje XIX–XX w. to bardziej walka zbrojna niż praca organiczna. Przyczyniły się do tego nie tylko ujęcia podręcznikowe, faworyzujące postawy insurekcyjne, lecz także zgodne z tradycją narodową poglądy większości nauczycieli historii[27]. Tymczasem bohaterowie narodowi byli potrzebni komunistom, którzy legitymizowali swoją władzę także przez nacjonalizm[28]. Już w roku 1944 nadużywali słowa „naród", a imię Tadeusza Kościuszki nadawali każdej możliwej instytucji czy ulicy[29]. Spośród dziewiętnastowiecznych postaci „błogosławionym" systemu był także Jarosław Dąbrowski[30]. Nacjonalizm władzy przejawiał się w akcentowaniu walki narodu, rozumianego jako lud mający świadomość narodową, przeciwko absolutyzmowi. W tej walce współpracowano z rewolucjonistami rosyjskimi bez zwracania uwagi na to, że pochodzą z państwa, które jest jednocześnie zaborcą. Niekiedy owi rewolucjoniści również byli nacjonalistami, nie wszyscy też chcieli odrodzenia polskiego państwa narodowego.

Według programu opracowanego na rok szkolny 1949/1950 przekazana w szkole wiedza miała się stać podstawą ludowego patriotyzmu, dumy z osiągnięć komunistycznej Polski, solidarności z narodami walczącymi o „sprawiedliwość społeczną", a zwłaszcza z ZSRS. W treściach nauczania wysuwano na pierwszy plan zagadnienia społeczno-

[25] T. Maresz, *Kompatybilność szkolnej edukacji historycznej…*, s. 179–180.

[26] A. Dudek, *Wybrane czynniki…*, s. 17, 18.

[27] M. Serwański, *Nauczyciel historii wobec rzeczywistości postkomunistycznej. Modele interpretacji przeszłości Polski w podręcznikach szkolnych z lat 1948–1992*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2012, t. 21, nr 2, s. 146, 154.

[28] M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 99.

[29] *Ibidem*, s. 147.

[30] K. Kosiński, *Nastolatki 81...*, s. 160.

-gospodarcze, a dopiero w dalszej kolejności omawiano dzieje polityczno-ustrojowe oraz zjawiska kulturalne[31]. Zadaniem nauczania historii w klasie IV szkoły podstawowej było m.in. pogłębianie więzi uczuciowych z „wielkimi postępowymi tradycjami polskiego życia narodowego i państwowego" oraz budzenie szacunku do tradycji polskiego ruchu robotniczego. Wychowanie patriotyczne miało być ściśle zespolone z kształtowaniem postaw internacjonalistycznych[32]. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych zadaniem postawionym przed uczniami w trakcie pracy z materiałem z zakresu historii „długiego" XIX w., od Legionów Dąbrowskiego po I wojnę światową, było „obudzenie nowoczesnego patriotyzmu"[33].

INSUREKCJA KOŚCIUSZKOWSKA W PODRĘCZNIKACH HISTORII

Pierwszym z wielkich polskich powstań narodowych jest insurekcja kościuszkowska. W polską świadomość głęboko wpisał się aspekt społeczny i solidarystyczny tego zrywu – bitwa pod Racławicami oraz hasło „Żywią i bronią". Pokonany Kościuszko stał się legendą wspieraną przez postaci drugoplanowe, takie jak Bartosz Głowacki, Jan Kiliński czy Berek Joselewicz. Insurekcja była wyjątkowa również dlatego, że identyfikowała się, jak żadna inna, z osobą swego Naczelnika[34]. Powstanie było wojną armii regularnej, rozszerzającą się na warstwy chłopskie i rzemieślnicze. Tworzyło związek między niepodległością kraju a wolnością niższych warstw społecznych, kluczowych dla dwudziestowiecznego komunizmu[35].

W podręcznikach do szkoły podstawowej temat insurekcji kościuszkowskiej pojawiał się dwukrotnie. Pierwszy raz w formie pogadanek historycznych w klasie IV, a następnie w klasie VII. Podręczniki do klasy IV przedstawiają tematy w formie ilustrowanych pogadanek, dostosowanych do wieku ucznia i poświęconych dziejom ojczystym. Są bardzo ogólne, niewiele jest w nich faktów i szczegółów. Dopiero począwszy od klasy V, wraz z rozwojem młodych ludzi, materiał stawał się bardziej rozbudowany. W podręczniku Anny Klubówny oraz Jadwigi Stępieniowej, *W naszej Ojczyźnie. Podręcznik do historii dla klasy IV* z 1961 r., przy temacie 24 *Powstanie kościuszkowskie* przedstawiono przysięgę Kościuszki na krakowskim rynku. Carycę Katarzynę II autorki nazwały „panującą wówczas w Rosji carową". Podkreśliły szczególnie rolę chłopów i bitwy pod Racławicami, zaznaczając, że Kościuszko przysiągł walkę o wolność nie tylko szlachcie, lecz także ludowi. Oprócz Uniwersału połanieckiego, zmniejszenia pańszczyzny czy karania „panów", sprzeciwiających się nowemu prawu, wspomniały, że przywódca insurekcji nosił nie tylko mundur generalski, lecz także sukmanę[36]. W Warszawie, gdzie „panoszył się poseł

[31] M. Hoszowska, *Praktyka nauczania historii w Polsce 1944–1956*, Rzeszów 2002, s. 105.
[32] J. Centkowski, J. Rulka, *Historia 4 w szkole podstawowej. Przewodnik metodyczny*, Warszawa 1983, s. 16.
[33] J. Centkowski, J. Skowronek, *Nauczanie historii w klasie VII. Przewodnik przedmiotowo-metodyczny*, Warszawa 1978, s. 89.
[34] P. Wandycz, *Rola powstań w dziejach nowożytnych Polski*, „Kwartalnik Historyczny" 1994, t. CI, nr 4, s. 79.
[35] *Ibidem*, s. 98.
[36] A. Klubówna, J. Stępieniowa, *W naszej Ojczyźnie. Podręcznik do historii dla klasy IV*, Warszawa 1961.

carowej", wybuchło powstanie ludowe, podczas którego ukarano śmiercią zdrajców. Z tekstu wiemy o wkroczeniu Rosjan na Pragę, ale nie ma informacji, co zrobili z jej mieszkańcami[37].

W podręczniku Jerzego Centkowskiego i Andrzeja Syty, *Historia 4. Z naszych dziejów* z 1984 r., napisanym w konwencji „gawęd i opowiadań", w lekcji 17 *Przysięga Kościuszki. Opowiadanie* autor podkreślił rolę bitwy pod Racławicami, walczących w niej oddziałów chłopskich oraz ludu miejskiego, tak jak gdyby w bojach nie uczestniczyła regularna armia polska. Niczego się także nie dowiadujemy o zdobyciu przez Rosjan Warszawy i rzezi Pragi[38].

W wydawnictwie autorstwa Stanisława Szostakowskiego *Historia dla klasy VII*, przekazanym do szkół po raz pierwszy w 1965 r., w lekcji 7 *Powstanie kościuszkowskie*, znajdziemy opis przysięgi Kościuszki oraz informację o udziale w walkach 2 tys. podkrakowskich chłopów uzbrojonych w kosy. Uczniowie mogli się także dowiedzieć o insurekcji warszawskiej oraz powstaniu w Wilnie pod wodzą rewolucjonisty Jakuba Jasińskiego. Autor podręcznika napisał, że radykalni patrioci utworzyli klub jakobinów, co podkreślało rewolucyjny charakter zrywu, w którym nie uczestniczyli bogaci mieszczanie ani szlachta. Za broń chwycili natomiast chłopi i zradykalizowani mieszkańcy miast. W lekcji 8 *Upadek powstania i III rozbiór Polski* Szostakowski opisał Uniwersał połaniecki, w którym Kościuszko potępił wrogą postawę szlachty wobec chłopów i zapowiadał karanie ich prześladowców jak zdrajców kraju. W książce tej wiedza historyczna była przekazywana zgodnie z marksistowską teorią walki klasowej. Autor oceniał ją z perspektywy interesów robotników i chłopów. Uczniowie korzystający z podręcznika mogli znacznie lepiej poznać postaci Marksa i Engelsa niż wybitnych Polaków z tego okresu. Książka ta była używana do 1975 r.[39]

W wydanym w roku 1972 podręczniku *Historia dla klasy II liceum ogólnokształcącego* napisanym przez Gierowskiego i Leszczyńskiego – wybitnych historyków epoki nowożytnej – w podrozdziale dotyczącym omawianej insurekcji autorzy zwrócili uwagę na sytuację w Rzeczypospolitej przed wybuchem zrywu, akcentując występujące w niej trudności gospodarcze. Według nich, na wystąpienia chłopów i zawiedzionego mieszczaństwa miała wpływ rewolucja francuska oraz bunty w miastach śląskich[40]. Zamieścili opinię o Kościuszce, który „chlubnie wyróżniał się w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 r." Obok regularnej armii przywódca powstania pokładał nadzieje w masach chłopskich i mieszczańskich „słabiej uzbrojonych, choćby w piki i kosy, ale samą liczebnością działających na nieprzyjaciela". Autorzy opisali insurekcję zgodnie z faktami, bez propagandowego zadęcia. Wspomnieli wprost o kluczowej i negatywnej roli ambasadora rosyjskiego Osipa Igelströma oraz redukcji armii polskiej w wyniku II rozbioru i wcieleniu jej zdemobilizowanych żołnierzy do wojska rosyjskiego. Podobnie jak we wcześniej omówionych podręcznikach, ważną rolę przypisano insurekcji warszawskiej 17–19 kwietnia 1794 r.

[37] *Ibidem*, s. 101.
[38] J. Centkowski, A. Syta, *Historia 4. Z naszych dziejów*, Warszawa 1984, s. 86.
[39] Z. Osiński, *Nauczanie historii w szkołach podstawowych…*, s. 230–231.
[40] J. Gierowski, J. Leszczyński, *Historia dla klasy II liceum ogólnokształcącego*, Warszawa 1972, s. 367.

Określono ją największym zwycięstwem powstania kościuszkowskiego, zmieniającym układ sił w Polsce i umożliwiającym rozszerzenie insurekcji na Mazowsze i Podlasie. Kluczowe znaczenie w powstaniu autorzy przypisali Uniwersałowi połanieckiemu oraz udziałowi chłopów w działaniach zbrojnych. Wystąpieniom ludowym impuls dali radykalni działacze – zwolennicy klubu jakobinów, założonego w Warszawie 24 kwietnia 1794 r.[41] Autorzy podręcznika wyrazili pogląd, że powstanie kościuszkowskie było jedyną szansą ratowania polskiej państwowości, a w późniejszym czasie umacniało poczucie narodowe wśród szerokich mas ludności. Po raz pierwszy w podręcznikach okresu PRL wskazano, że walki miały charakter zarówno społeczny, jak i narodowy[42].

Również w późniejszej wersji podręcznika, zatytułowanej *Historia dla klasy 2 liceum ogólnokształcącego*, Gierowski i Leszczyński zauważyli, że powstanie 1794 r. miało charakter zarazem narodowowyzwoleńczy i socjalny. Udział w walce o niepodległość stał się ważnym czynnikiem umacniającym poczucie narodowe szerokich warstw społecznych. Insurekcja skłoniła Prusy do wycofania się z wojny na zachodzie przeciwko rewolucyjnej Francji i zawarcia z nią separatystycznego pokoju, co uratowało rewolucję francuską[43]. Autorzy przedstawili także skutki upadku Rzeczypospolitej, który był w Europie wydarzeniem bez precedensu. Napisali, że pod panowaniem rosyjskim znalazła się cała Białoruś i została zjednoczona Ukraina z wyjątkiem części zachodniej tak, jakby to było zjawisko pozytywne z polskiego punktu widzenia. Bezpośrednim następstwem rozbiorów było pozbawienie Rzeczypospolitej własnej państwowości, zniszczenie życia politycznego, a także zahamowanie rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Zatrzymał się, a nawet cofnął proces powstawania rynku narodowego i innych kapitalistycznych przemian. Cały wysiłek polskiego społeczeństwa musiał zwrócić się w kierunku obrony przed wynarodowieniem[44].

Specyficznym podręcznikiem jest praca autorstwa Józefa Krosnego, *Historia 6*, z 1988 r.[45] Podręcznik był przeznaczony do użytku w szkole podstawowej dla głuchych. W temacie 10 *Przysięga Tadeusza Kościuszki*, w krótkim tekście autor przedstawił fragment przysięgi Naczelnika, który uważał, że naród to nie tylko szlachta, lecz także chłopi. Dowodzący powstaniem powołał pod broń 2 tys. kosynierów z własnym sztandarem z napisem „Żywią i bronią". W części wstępnej lekcji autor postawił pytania rozpoczynające. Do tekstu dołączył polecenia oraz słowniczek[46]. Kolejny temat to 11 – *Bitwa pod Racławicami. Bartosz Głowacki*. Krosny wskazał, że do zwycięstwa przyczynili się kosynierzy, a w bitwie odznaczył się Wojciech Bartos, który zakrył czapką zapłon armaty, za co otrzymał szlachectwo i nazwisko Głowacki. Autor wspomniał także o uniwersale w Połańcu. Wskazał, że rząd źle kierował powstaniem, a w stolicy mieszkańcy wyszli na ulicę i powiesili magnatów, których uznali za zdrajców. Tematy są krótkie (mniej więcej

[41] *Ibidem*, s. 369, 371, 372.
[42] *Ibidem*, s. 376.
[43] *Iidem*, *Historia dla klasy 2 liceum ogólnokształcącego*, Warszawa 1979, s. 376.
[44] *Ibidem*, s. 378, 379.
[45] J. Krosny, *Historia 6*, Warszawa 1988. Podręcznik został dopuszczony do użytku w szkole podstawowej dla głuchych i opracowany na podstawie programu nauczania zatwierdzonego w dniu 10 III 1984 r., nr OP 23-4112-4/84.
[46] *Ibidem*, s. 124.

jedna strona tekstu na jeden temat), przystosowane do edukacji osób z niepełnosprawnościami. Samo powstanie kościuszkowskie zajęło aż cztery tematy, od 10 do 13. Wszędzie podkreślona została kluczowa rola chłopów i radykalnego, wręcz rewolucyjnego „ludu miejskiego".

W sumie lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte to insurekcja widziana przede wszystkim z perspektywy społecznej, zwłaszcza w podręcznikach do szkoły podstawowej. Dopiero w szkole średniej, zwłaszcza w latach późniejszych, mocniej wybrzmiewał motyw walki narodowowyzwoleńczej, rozszerzono też zakres materiału o gospodarcze skutki powstania.

POWSTANIE LISTOPADOWE W PODRĘCZNIKACH HISTORII

Kolejnym zrywem niepodległościowym, w którym Polacy stawili czoło Imperium Rosyjskiemu, było powstanie listopadowe. Niezależnie od tego, czy była szansa na zwycięstwo, zaprzepaszczona przez nieudolność i defetyzm generałów i przywódców politycznych, czy nie, jawi się ono jako heroiczna walka i poświęcenie. Bez niego nie byłoby Wielkiej Emigracji z jej tradycją mesjanistyczną[47]. W podręcznikach okresu PRL przedstawiano je według schematu zastosowanego wobec insurekcji kościuszkowskiej. Na czoło wysunięto kwestie społeczne, spychając sprawę niepodległości na plan dalszy.

W wydanej w roku 1956 publikacji *Historia dla klasy IV* autorstwa Dłuskiej i Schoenbrenner w „gawędzie" pt. *Powstanie listopadowe w roku 1830–1831* autorki napisały: „Magnaci oraz bogaci mieszczanie, mieszkający w tej dzielnicy Warszawy [Nowy Świat – przyp. R.R.] nie chcieli walki z caratem: bali się ludu, bali się rewolucji […] tak głucha cisza witała młodzież i jej przywódcę, porucznika Piotra Wysockiego". O upadek powstania twórczynie podręcznika obwiniały magnatów, którzy postanowili układać się z carem, a także szlachtę niechętną do uzbrojenia ludu i odrzucającą wszelkie projekty ulg dla chłopów[48]. Cisza witająca insurgentów jest symbolem wrogości elit wobec szeroko rozumianego „ludu" oraz sprawy narodowej.

W cytowanej już książce Klubówny i Stępieniowej z 1961 r. *W naszej Ojczyźnie. Podręcznik do historii dla klasy IV* w lekcji 27 *Noc listopadowa* autorki podkreśliły, że magnackie pałace i bogaci mieszczanie nie angażowali się w walkę. Przyłączył się za to lud warszawski i biedota, aby pomóc polskim pułkom w zdobyciu Arsenału. „Lud, studenci, rzemieślnicy łapią za broń i ruszają na wojsko carskie". Autorki unikały użycia określenia „rosyjskie"[49]. Początek podrozdziału 28 *Grzmią pod Stoczkiem armaty* traktuje o uchwałach sejmowych na rzecz chłopów. Autorki pisały: „Ojczyzna nie jest dla chłopów matką". W tekście podniosły przede wszystkim kwestię ludową, nie narodową – lud walczył i krwawił, panowie radzili. Silnie podkreślono antagonizm lud – szlachta. Autorki

[47] P. Wandycz, *Rola powstań…*, s. 80.
[48] M. Dłuska, J. Schenbrenner, *Historia…*, s. 102–104.
[49] A. Klubówna, J. Stępieniowa, *W naszej Ojczyźnie…*, s. 105.

prawie nie ukazały działań rządu powstańczego, za to główna narracja została skoncentrowana na kwestii chłopskiej, a co za tym idzie – na szerzej rozumianej sprawie ludu[50].

W podręczniku Centkowskiego i Syty *Historia IV. Z naszych dziejów*, wydanym w 1984 r., w temacie *W listopadowy wieczór 1830 r.* autorzy podkreślili postawę ludu warszawskiego w początkowym okresie powstania oraz skrytykowali nieudolnych dowódców armii Królestwa Polskiego[51].

W książce do historii dla klasy VII z 1965 r. Szostakowski w temacie 14 – *Powstanie listopadowe* jako przyczynę wybuchu insurekcji przedstawił działania młodzieży i spiskowców oraz zaznaczył udział ludu warszawskiego i biedoty w jej początkowym okresie. Zwrócił uwagę na sprawę chłopską, sygnalizując, że sejmowe reformy dotyczące tej grupy społecznej nie były dostatecznie radykalne. W temacie 15 – *Wojna 1831 r.* autor zaakcentował rolę radykałów politycznych w wojnie z Rosją, ich żądania ustąpienia rządu i ukarania zdrajców. Zamieścił także analizę międzynarodowej roli powstania, które – blokując armię rosyjską – ocaliło rewolucję lipcową we Francji i walkę Belgów o wolność. Krytykował chwiejną postawę arystokratyczno-szlacheckiego kierownictwa. Rząd powstańczy nie chciał rozwiązać sprawy chłopów, wskutek czego nie pozyskał ich do powstania[52].

We wspomnianym już wcześniej podręczniku Szostakowskiego *Historia dla klasy VII* (1966 r.) autor informował uczniów o roli tajnych organizacji spiskowych, w których uczestniczyli głównie przedstawiciele szlachty. Nie zajmował się szczególnie sprawami społecznymi, w tym kwestią chłopską. Opisał kontakty polskich patriotów z rosyjskimi rewolucjonistami[53]. Wskazał, że powstańcy przez dziesięć miesięcy walczyli z największą potęgą Europy, wiążąc jej główne siły na terenie Polski. Osłabiając główną podporę europejskiej reakcji – Rosję – uratowali rewolucje francuską i belgijską. W ten sposób przyczynili się do rozwoju ruchów demokratycznych i liberalnych w Europie[54].

W 1978 r. ukazał się podręcznik *Historia dla klasy VII,* w którym prof. Skowronek zwrócił uwagę na liczne przed wybuchem powstania listopadowego kontakty polskich spiskowców z „postępowymi rewolucjonistami rosyjskimi". Podkreślił, że polska konspiracja znajdowała się pod silnym wpływem konserwatywnej szlachty. Powstanie upadło z winy środowisk zachowawczych, natomiast walkę o utrzymanie zrywu i jego demokratyczny charakter prowadziła lewica. Reprezentujące ją Towarzystwo Patriotyczne podejmowało próby przekonania rządu do przekształcenia powstania w walkę o przemiany społeczne. Autor podkreślił, że Towarzystwo Patriotyczne nie miało pomysłu na rozwiązanie sprawy chłopskiej[55]. Wskazał także, że powstanie z lat 1830–1831 było największym zrywem narodowowyzwoleńczym w XIX w., a w siłach polskich w różnych okresach walczyło łącznie 140 tys. żołnierzy[56].

[50] *Ibidem*, s. 110–111.
[51] J. Centkowski, A. Syta, *Historia 4...*, s. 96–97.
[52] S. Szostakowski, *Historia VII. Historia dla klasy VII*, Warszawa 1965, s. 81.
[53] *Idem*, *Historia dla klasy VII*, Warszawa 1966, s. 36–37.
[54] *Ibidem*, s. 46.
[55] J. Skowronek, *Historia dla klasy VII*, Warszawa 1978, s. 53–54.
[56] *Ibidem*, s. 63–68.

W kolejnym podręczniku tego samego autora, pt. *Historia. Do Niepodległej. Podręcznik dla klasy siódmej szkoły podstawowej* z roku 1984, stosunkowo dużo miejsca poświęcono kontaktom polskich patriotów z rosyjskimi spiskowcami. Wybuch powstania Skowronek przedstawił krótko, skupiając się na walce ugrupowań politycznych. Przedstawiając ją, skoncentrował się na działaniach lewicy. W podręczniku czytamy, że postępowi patrioci wzywali do wspólnej z rosyjskimi rewolucjonistami walki z caratem. Według autora, „te ugrupowania polityczne, choć nie zawsze jednakie w poglądach co do kierunków całego powstania, w czasie jego trwania potrafiły ze sobą korzystnie współpracować". Znaczną część tekstu autor poświęcił sprawie chłopskiej i projektom jej rozwiązania. W podrozdziale *Przebieg walk zbrojnych* nie używał określenia „wojna polsko-rosyjska". Zamiennie stosował również pojęcia „wojska powstańcze" i „armia polska" oraz „wojska carskie" i „wojska rosyjskie". Używał także określenia „wielka Rosja". Wskazał, że walcząc z nią, powstanie nie miało szans powodzenia. Książka zawiera interesujący, niepodnoszony w innych publikacjach fragment poświęcony stosunkowi dowódców powstania – dawnych żołnierzy armii napoleońskiej i świadków klęski Wielkiej Armii – do walki narodowo-wyzwoleńczej. Polscy generałowie mieli kompleks roku 1812 i nie potrafili wykorzystać sił patriotycznie nastawionych Polaków. Skowronek pisał, że powstanie zostało ograniczone do wojny z Rosją i nie stało się postępowym ruchem społecznym. Spowodowało likwidację Konstytucji i ograniczenie autonomii Królestwa Polskiego[57].

W wydanym w roku 1973 podręczniku *Historia dla klasy III liceum ogólnokształcącego. Część pierwsza* autorstwa Galosa, Gierowskiego i Leszczyńskiego znajdujemy opinię, że niepowodzenie powstania z lat 1830–1831 było klęską szlacheckiej koncepcji odbudowy Polski. Pomimo zrzucenia głównego ciężaru walk na barki służących w wojsku chłopów czy poświęcenia mieszczan i „ludu stolicy", największe piętno odcisnęła na nim szlachta. „Jej krótkowzroczność uniemożliwiła mobilizację sił całego narodu w przełomowej chwili dziejowej". Powstanie zapobiegło jednak interwencji przeciwko rewolucji francuskiej i belgijskiej. „Odtąd określenie Polak miało być synonimem rewolucjonisty"[58].

W podręczniku tej samej trójki autorów, *Historia dla klasy 3 liceum ogólnokształcącego. Część pierwsza* (1977 r.), wskazano, że w czasie powstania listopadowego, mimo znacznej przewagi rosyjskiej oraz niechętnego Polsce stanowiska państw sąsiednich, zwłaszcza Prus, rezultat walki zależał w znacznej mierze od poparcia, jakiego mogło udzielić społeczeństwo, szczególnie od realizacji interesów chłopów. Konserwatyści zasłaniali się obawami przed wywołaniem w Europie wrażenia, że polski zryw ma charakter rewolucji społecznej. Autorzy podręcznika akcentowali niechęć szlachty i sejmu wobec sprawy chłopskiej, postrzeganej przez nich jako rewolucja społeczna: „Chłopi zapowiadali głośno »pójdziemy na Moskala, ale wprzód szlachtę wyrąbiemy«"[59]. W temacie *Wojna polsko-rosyjska* autorzy opisali poszczególne kampanie powstania listopadowego: ofensywę Dybicza, bitwę pod Grochowem i walki na Litwie. Osobny punkt został zatytułowany

[57] *Idem*, *Historia. Do Niepodległej. Podręcznik dla klasy siódmej szkoły podstawowej*, Warszawa 1984, s. 35–37.

[58] A. Galos, J. Gierowski, J. Leszczyński, *Historia dla klasy III liceum ogólnokształcącego*, cz. I, Warszawa 1973, s. 97.

[59] A. Galos, J. Gierowski, J. Leszczyński, *Historia dla klasy 3 liceum ogólnokształcącego*, cz. I, Warszawa 1977, s. 59–60.

Wystąpienie ludu warszawskiego. 15 sierpnia 1831 r. doszło w Warszawie do wielkich demonstracji, w czasie których lud i żołnierze domagali się przeprowadzenia rewolucyjnych zmian w rządzie i objęcia władzy przez lewicę. Autorzy podręcznika powtórzyli swoje opinie z pracy z 1973 r., zgodnie z którymi upadek powstania był klęską szlacheckiej koncepcji odbudowy Polski. Krótkowzroczność szlachty uniemożliwiała pełną mobilizację sił całego narodu w przełomowej chwili dziejowej. Na arenie międzynarodowej skutki powstania były bardzo poważne. Jego wybuch zapobiegł interwencji przeciwko rewolucji francuskiej i belgijskiej, wzmacniając siły antyfeudalne w Europie. Sprawa polska miała się odbić echem we wszystkich dążeniach rewolucyjnych. Słowo „Polak" stało się synonimem rewolucjonisty walczącego o wolność wszystkich narodów[60].

W przedstawionych podręcznikach szczególnie podkreślona została sprawa chłopska, współpraca polskich spiskowców z rewolucjonistami rosyjskimi oraz wpływ insurekcji na rozwój ruchów liberalnych i demokratycznych w Europie.

POWSTANIE STYCZNIOWE W PODRĘCZNIKACH HISTORII

Powstanie to zostało wyeksponowane w badanych podręcznikach do historii jako największy i najdłuższy polski zryw narodowy. Ich autorzy wspominali zgodnie, że „mimo klęski przyniosło też pozytywne skutki". W Królestwie Polskim nastąpiło uwłaszczenie chłopów, na warunkach korzystnych dla tej grupy społecznej, a ponadto walka umocniła nastroje patriotyczne i poczucie jedności narodu polskiego wbrew jego podziałowi przez zaborców. Polacy pokazali, że nie pogodzili się z utratą niepodległości[61].

W opublikowanej w roku 1956 gawędzie o powstaniu styczniowym zamieszczonej w pracy-wypisach *Historia dla klasy IV* autorstwa Dłuskiej i Schoenbrenner została wyeksponowana rola Jarosława Dąbrowskiego w przygotowaniu gruntu pod przyszły zryw niepodległościowy[62]. Określając zaborcę, autorki oszczędnie operowały nazwą „Rosja". Raczej pisały o caracie, który prześladował zarówno Polaków, jak i Rosjan. „Walkę narodu polskiego z przejęciem śledzili wszyscy rewolucjoniści". Duże znaczenie w styczniowej insurekcji przypisały chłopom, umniejszając tym samym rolę, jaką odegrała szlachta. Nie omieszkały również zaznaczyć, że „[w] walkach tych mieliśmy przyjaźń i poparcie wszystkich postępowych i rewolucyjnych ludzi na świecie. Dwaj wielcy nauczyciele proletariatu, Marks i Engels, z wielkim uznaniem mówili o bohaterskiej walce Polaków przeciw caratowi, przeciw wrogom wolności i postępu"[63]. Autorki opisały kwestię chłopską i bohaterską postawę włościan w powstaniu: „Rząd Narodowy uznał wszystkich synów Polski bez różnicy wiary, rodu, stanu i pochodzenia wolnymi obywatelami kraju". Dalej informowały o walkach z oddziałami zaborcy i sytuacji w zaborze rosyjskim. Stwierdziły, że w czasie powstania „[p]o dworach zbierały się dziewczęta", nie informując uczniów, kto w tych

[60] *Ibidem*, s. 63, 65.
[61] M. Serwański, *Nauczyciel historii…*, s. 148.
[62] M. Dłuska, J. Schoenbrenner, *Historia…*, s. 121.
[63] *Ibidem*, s. 123, 125.

dworach mieszkał na stałe, czyli unikały informacji o udziale szlachty. Uczestnikami powstania byli zatem według nich chłopi, lud i dziewczęta. Z drugiej strony powyższy fragment podkreślał rolę i bohaterską postawę kobiet w czynie niepodległościowym[64]. W podrozdziale *Za wolność i lud* autorki napisały o Rosjanach walczących w szeregach powstańczych, ukazując ich jako przeciwwagę dla caratu. W ich ujęciu naród polski przegrał bitwę o wolność z carem, nie z Rosją. Car uwłaszczył chłopów, czyli dał to, co obiecał powstańczy Rząd Narodowy. Po upadku insurekcji szlachta pozostawiła swoje majątki (zupełnie tak, jakby nie przeprowadzano konfiskat, bo pozostawić to można coś, ale dobrowolnie). Wielu chłopów nie otrzymało jednak ziemi, co zmusiło ich do emigracji do USA[65].

W wydanym w Warszawie w 1963 r. podręczniku *Historia powszechna nowożytna 1789–1870* autorstwa Katza skonfrontowano zapędy dyktatorskie carów ze wspólną walką gnębionych narodów Rosji. Jednym z jej przejawów było powstanie na ziemiach polskich w 1863 r. Wzorując się na historiografii sowieckiej z tego okresu, Katz przedstawiał powstanie w duchu przyjaźni i braterstwa rewolucjonistów polskich i rosyjskich. Na potwierdzenie tej tezy poświęcił jeden z akapitów tajnemu stowarzyszeniu rewolucyjnemu „Ziemia i Wola", które „próbowało udzielić pomocy powstaniu polskiemu", dodał też, że niektórzy rosyjscy oficerowie i żołnierze stacjonujący w Polsce przeszli na stronę insurgentów[66].

W cytowanym powyżej podręczniku Szostakowskiego z roku 1965, w lekcji 24 – *Powstanie styczniowe*, autor podkreślił kontakty stronnictwa Czerwonych z rosyjskimi rewolucjonistami i demokratami, którzy – jak Aleksander Hercen – uznawali prawo Polaków do niepodległości. Przedstawił manifest Rządu Narodowego i sprawę uwłaszczenia chłopów. Bezrolni mieli otrzymać ziemię z dóbr państwowych. Odbieranie ziemi „obszarnikom" stanowiło w jego narracji niemal akt sprawiedliwości dziejowej. Na niecałej stronie Szostakowski zawarł opis działań militarnych. Następnie przedstawił postawę rządów europejskich wobec omawianych wydarzeń, stawiając je w opozycji do ludów, które popierały stronę polską, dając temu wyraz w ochotniczej służbie w szeregach powstańczych. Wspomniał także o włościanach, którzy początkowo mieli bardzo sceptyczny stosunek do insurekcji i dopiero z czasem zaczęli powoli się do niej przekonywać. Jednak uwłaszczenie ich przez cara odwróciło sytuację i doprowadziło do upadku zrywu[67].

W podręczniku tego samego autora *Historia dla klasy VII* z 1966 r. czytamy, że w czasie, gdy chłopi z Królestwa Polskiego walczyli o ziemię, w Warszawie organizowano manifestacje patriotyczne powodowane wydarzeniami międzynarodowymi, np. zjednoczeniem Włoch. Na skutek osłabienia pozycji caratu społeczeństwo polskie uzyskało więcej swobody. Uznano więc, że nadszedł czas, aby wznowić walkę o niepodległość. Autor poświęcił podrozdział współpracy polskich spiskowców z rosyjskimi rewolucjonistami z „Ziemi

[64] *Ibidem*, s. 125, 126.

[65] A. Klubówna, J. Stępieniowa, *W naszej Ojczyźnie…*, s. 128.

[66] T. Maresz, *Kompatybilność szkolnej edukacji historycznej…*, s. 182; H. Katz, *Historia powszechna nowożytna*, Warszawa 1963.

[67] S. Szostakowski, *Historia VII…*, s. 125.

i Woli", którzy mieli uznawać prawo Polski do niepodległości[68]. Na następnej stronie zamieścił tekst źródłowy *Cele organizacji Czerwonych*. Uwypuklił w nim przede wszystkim udział robotników i chłopów w powstaniu, pisząc, że w Kieleckiem i Radomskiem na czoło walczących wysunęli się robotnicy z tamtejszych zakładów górniczych i hutniczych, a na Podlasiu przeważali chłopi i szlachta zaściankowa. Podkreślany jest także charakter powstania jako wojny partyzanckiej z udziałem ochotników z Poznańskiego i Galicji. Cały podrozdział poświęcony został sprawie wsparcia insurekcji przez ochotników rosyjskich oraz innych cudzoziemców[69]. Według Szostakowskiego obiecywane przez władze powstańcze uwłaszczenie nie przyniosło masowego udziału chłopów, ponieważ „na przeszkodzie stała polityka Białych i postawa dziedziców". Ostatecznie możliwość rozszerzenia walki przekreśliła carska reforma uwłaszczeniowa. Powstanie styczniowe przyczyniło się natomiast do podniesienia świadomości narodowej i wzmocniło poczucie solidarności we wszystkich zaborach[70].

W wydanym w 1978 r. podręczniku *Historia dla klasy VII* prof. Skowronek, omawiając wojnę partyzancką, zwrócił uczniom uwagę na dysproporcję sił obu stron. Przeciwko 20–30 tys. powstańców Rosja skoncentrowała 340 tys. żołnierzy, czyli wszystkie wojska, jakimi dysponowała jej armia (opisując ją, autor nie używał przymiotnika „carska"). Na Litwie i Białorusi insurekcja miała niewielki zasięg, ponieważ ludność polska była tam nieliczna. Do powstania usiłował poderwać wszystkich mieszkańców tych ziem Zygmunt Sierakowski, obiecując uwłaszczenie chłopów na warunkach korzystniejszych, niż planował to carat. Skowronek podkreślał udział chłopów w powstaniu, np. w oddziałach ks. Stanisława Brzóski na Podlasiu i ks. Antoniego Mackiewicza na Litwie. Przystąpienie Białych do zrywu i objęcie przez nich kierownictwa przeszkodziło w realizacji dekretów uwłaszczeniowych. W dalszej części podręcznika autor opisał udział w powstaniu demokratów i rewolucjonistów – głównie z Rosji – oraz poparcie go przez Marksa, Engelsa i ich środowisko. Ciekawym elementem lekcji jest fragment pamiętnikarskiej opowieści uczestnika powstania Juliana Łukaszewskiego o udziale w nim Kaszubów[71].

W publikacji Skowronka *Historia. Do Niepodległej. Podręcznik dla klasy siódmej szkoły podstawowej* z 1984 r., w podrozdziale 2 – *Powstanie styczniowe*, autor opisał brankę, pierwsze walki i manifest Rządu Narodowego o uwłaszczeniu chłopów. Wskazał, że reforma agrarna mogła zapewnić przychylność włościan dla insurekcji pod warunkiem jej szybkiej realizacji. Przedstawił stosunkowo szczegółowy opis wojny partyzanckiej ze zwróceniem uwagi na rolę w niej chłopów i drobnej szlachty. Zaakcentował wielką dysproporcję sił powstańczych i rosyjskich. Często używał zamiennie określeń „wojska rosyjskie" i „wojska carskie", jakby unikał umieszczania słowa „Rosjanin" w negatywnym kontekście. Stwierdził, że ważną rolę w powstaniu pełniła szlachta, niegodząca się na reformy społeczne, a głównymi czynnikami, które przesądziły o klęsce, był brak poparcia chłopów oraz słabość ruchu rewolucyjnego w Rosji. Dysproporcja sił między polskimi

[68] *Idem*, *Historia dla klasy VII…*, s. 97–98.
[69] *Ibidem*, s. 102, 107.
[70] *Ibidem*, s. 112.
[71] J. Skowronek, *Historia dla klasy VII…*, s. 135–137.

insurgentami a rosyjską armią była, jak się wydaje, dla autora mniej ważna. Dostrzegł on jednak pozytywny skutek walk z lat 1863–1864 w postaci uwłaszczenia chłopów w zaborze rosyjskim na zasadach znacznie dla nich korzystniejszych niż w innych częściach kraju. Oprócz ukazania światu, że Polacy pragnęli wolności i byli gotowi ponosić za nią ofiary, Skowronek zwrócił uwagę na zacieśnienie współpracy z rewolucjonistami rosyjskimi, „którzy swą postawą dowiedli, że są szczerymi przyjaciółmi narodu polskiego". Główny wywód został uzupełniony fragmentami wspomnień o współpracy powstańców z rosyjską opozycją, jakby autor chciał dowieść, że brutalnie stłumiona insurekcja była walką polskich patriotów przeciwko caratowi, nie zaś przeciw społeczeństwu rosyjskiemu[72].

Wydany w 1973 r. podręcznik *Historia dla klasy III liceum ogólnokształcącego* autorstwa Galosa, Gierowskiego i Leszczyńskiego zawiera opis niepowodzenia połowicznych reform Aleksandra Wielopolskiego dotyczących chłopów. Niepowodzenie to zwiększyło wpływ polityczny czynników radykalnych i stało się jedną z przyczyn wybuchu powstania styczniowego[73].

Rząd Narodowy w swoim Manifeście wzywał narody polski, litewski i ruski do walki z zaborcą, znosił różnice stanowe i zapowiadał natychmiastowe uwłaszczenie chłopów. Ziemianom obiecywał odszkodowanie, a bezrolnym m.in. trzymorgowe gospodarstwa z dóbr narodowych. Był to program radykalny, dający chłopom lepsze warunki niż na pozostałych ziemiach polskich. Pomimo to nie udało się przyciągnąć włościan do insurekcji. Początkowo występowali nawet przeciw dworom, ale ruchy te uśmierzyły wojska carskie (nie „rosyjskie"). Natomiast niepowodzeniem zakończyły się próby pchnięcia chłopów przeciwko powstańcom, jak zrobili to Austriacy w 1846 r.[74] Pisząc o represjach wobec uczestników zrywu, autorzy używali określenia „rosyjskie", a nie „carskie". Określając bilans insurekcji, pisali o jego nikłych szansach na powodzenie, wielkich stratach w ludziach, braku poparcia z zewnątrz i w zasadzie biernej roli chłopów. Jednak uwłaszczenie tych ostatnich dało możliwość stworzenia nowych stosunków gospodarczych i nowego, kapitalistycznego społeczeństwa. Zwiększyło również w masach chłopskich świadomość narodową[75].

Galos, Gierowski i Leszczyński w opracowaniu *Historia dla klasy 3 liceum ogólnokształcącego. Część pierwsza* z 1977 r., omawiając przyczyny wybuchu powstania styczniowego, podkreślili, że klęska Rosji w wojnie krymskiej ujawniała „głęboki kryzys wewnętrzny w państwie carskim" (autorzy nie użyli określenia „państwo rosyjskie"). W związku z tym konieczne było przeprowadzenie reform. Omawiając szanse powodzenia powstania, autorzy stwierdzili, że szlachta zdawała sobie sprawę w rosnącego wśród chłopów napięcia, dyskutując nad zachowaniem majątków szlacheckich i sprawą oczynszowania. Reformą agrarną interesowała się również burżuazja[76]. Autorzy przypisali duże znaczenie sprawie uwłaszczenia włościan[77].

[72] *Idem*, *Historia. Do Niepodległej…*, s. 138–154.
[73] A. Galos, J. Gierowski, J. Leszczyński, *Historia dla klasy III…*, s. 195.
[74] *Ibidem*, s. 198–200.
[75] *Ibidem*, s. 205–206.
[76] A. Galos, J. Gierowski, J. Leszczyński, *Historia dla klasy 3…*, s. 158–159.
[77] *Ibidem*, s. 162.

W podrozdziale *Znaczenie powstania* twórcy podręcznika napisali, że Biali nie chcieli radykalizacji walki i wciągnięcia do niej mas chłopskich. Mimo to powstanie styczniowe stanowiło moment zwrotny w budowie nowoczesnego narodu polskiego i świadomości narodowej wśród najszerszych warstw ludności. Jego trwałym osiągnięciem było przeprowadzenie uwłaszczenia w Królestwie Polskim, ustanowienie nowych stosunków gospodarczych i formowanie się społeczeństwa kapitalistycznego. Natomiast tradycje zrywu lat 1863–1864 stały się podstawą budowy nowoczesnego narodu polskiego, a także późniejszych walk o niepodległość[78].

Podobnie jak w przypadkach powstań kościuszkowskiego i listopadowego, autorzy główny nacisk położyli na kwestie społeczne, upatrując szanse powodzenia insurekcji głównie w udziale w niej chłopów. Podkreślano także wpływ rosyjskiego ruchu rewolucyjnego na stronę polską. Starano się natomiast przemilczeć rolę szlachty.

OBUDOWA DYDAKTYCZNA PODRĘCZNIKÓW

Omówione powyżej podręczniki mają ubogą obudowę dydaktyczną. Tworzą ją przede wszystkim pytania do poszczególnych partii prezentowanego materiału, czasami słowniczki trudniejszych pojęć. Brakuje w nich atrakcyjnych dla uczniów tekstów źródłowych. Dla klas młodszych szkoły podstawowej takimi tekstami są np. *Pieśń kosynierów*, *Warszawianka* czy *W krwawym polu srebrne ptaszę*. Dla klasy VII są to również *Cele organizacji Czerwonych* oraz wspomnienia z udziału Kaszubów w powstaniu styczniowym. W publikacji Centkowskiego i Syty, *Historia 4. Z naszych dziejów* z 1984 r., pod kolejnymi (choć nie pod wszystkimi) lekcjami znajdują się ćwiczenia i słowniczek. Natomiast w książce do klasy siódmej szkoły podstawowej *Historia 7. Do Niepodległej*[79] Skowronka do tematów zostały dodane ćwiczenia – przy lekcji o powstaniu listopadowym mające formę dziewięciu pytań. Autor podał również lektury dla zainteresowanych.

Dla młodego człowieka ważnym elementem podręcznika jest jego strona wizualna, czyli szata graficzna, ilustracje, fotografie oraz czytelne mapy. Ilustracje wpływają na wyobrażenie uczniów o rzeczywistym lub wymyślonym obrazie przeszłości. Malarstwo historyczne często stanowiło płaszczyznę dla tworzenia narodowej mitologii i powszechnych wyobrażeń. Zbiór mitów wizualnych łączy się ze zbiorem mitów historiograficznych, obecnych w piśmiennictwie poświęconym dziejom[80]. Ilustracje w podręcznikach do historii z okresu PRL podkreślają taki mityczny, bohaterski obraz dawnych czasów. Zbiór fotografii, reprodukcji i portretów występujących w poszczególnych podręcznikach jest w zasadzie podobny. Obejmuje najczęściej czarno-białe ilustracje, przedstawiające te same znane reprodukcje malarstwa historycznego, w tym sceny batalistyczne i portrety. W kolejnych podręcznikach autorzy nie zaskakują zmianą, raczej konkurują bra-

[78] *Ibidem*, s. 172–174.

[79] J. Skowronek, *Historia. Do Niepodległej…*, s. 58.

[80] J. Budzińska, *Mit, stereotyp i fantazmat – między szablonem a inną wizją przeszłości w szkolnym kursie historii (przypadek ikonografii)*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2012, nr 2, s. 66.

kiem atrakcyjności. Im starsi byli uczniowie, dla których przeznaczony był podręcznik, tym bardziej jego szata graficzna stawała się nieciekawa. W klasach młodszych treści nauczania przedstawione zostały w formie opowiadań historycznych i do nich stworzono specjalne ilustracje. Podręczniki, zwłaszcza z lat późniejszych, dla klas młodszych są w części barwne, a dla starszych – czarno-białe. W *Podręczniku do historii dla klasy IV* z 1961 r., autorstwa Klubówny i Stępieniowej, umieszczono ilustracje, np. sypanie wałów obronnych przez ludność Warszawy (nie wiemy, czy jest to ilustracja z epoki, czy nie) czy rysunek *Oddział powstańczy w lesie*[81].

Jeśli chodzi o malarstwo historyczne, spotykamy *Przysięgę Tadeusza Kościuszki* według obrazu Franciszka Smuglewicza, czarno-białą reprodukcję *Jan Kiliński na czele ludu Warszawy* (w podręczniku Klubówny i Stępieniowej *W naszej Ojczyźnie* z 1961 r. nazwisko autora tego dzieła nie zostało podane), obraz *Wieszanie zdrajców* autorstwa Jana P. Norblina, *Bitwa pod Racławicami* Aleksandra Orłowskiego oraz portret Kościuszki. Dzieła dotyczące powstania listopadowego to oczywiście *Bitwa pod Stoczkiem* Jana Rosena i *Śmierć gen. Sowińskiego na Woli* pędzla Wojciecha Kossaka. W lekcjach o powstaniu styczniowym widzimy dzieło Maksymiliana Gierymskiego *Patrol powstańczy* czy *Andrzej Potiebnia prowadzi powstańców do walki.* Znajdujemy także ryciny Artura Grottgera[82]. W podręczniku Szostakowskiego zamieszczono zdjęcia dowódców powstania styczniowego: Zygmunta Padlewskiego, Romualda Traugutta, Zygmunta Sierakowskiego i Walerego Wróblewskiego[83].

Podręcznik Galosa, Gierowskiego i Leszczyńskiego *Historia dla klasy III liceum ogólnokształcącego*, część I (1973 r.), zawiera czarno-białe, ale dobrej jakości, znane litografie jak *Bitwa pod Grochowem* Jana Nepomucena Lewickiego czy *Zdobycie Arsenału* Marcina Zalewskiego. Okładka tego podręcznika projektu Stanisława Szymańskiego (mały rysunek lokomobili na brązowym tle), chociaż estetyczna i ciekawa artystycznie, nie zachęca młodego człowieka do lektury.

Podręcznik do klasy siódmej szkoły podstawowej *Historia 7. Do Niepodległej* Skowronka z 1984 r. zawiera ilustracje ze zbiorów ówczesnego Centralnego Archiwum przy KC PZPR, Muzeum Historycznego miasta stołecznego Warszawy, Archiwum Państwowego Wydawnictwa Naukowego oraz archiwum Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych. Fragment obrazu Kossaka *Sowiński na szańcach Woli* został zatytułowany *Śmierć generała Józefa Sowińskiego na szańcach Woli*. Pozostałe ilustracje to: *Bitwa pod Grochowem*, *Olszynka Grochowska* Kossaka oraz *Bitwa pod Iganiami*. Ilustracje do lekcji o powstaniu styczniowym to *Kucie kos*, *Bitwa pod Węgrowem*, *Powstańcy atakują z zasadzki konwój rosyjski*, *Potyczka pod Olszanką w Augustowskiem 10 kwietnia 1863 r.* Autor zamieścił portrety dowódców powstańczych oraz rycinę Grottgera *Na pobojowisku*. Publikacja zawiera niewyraźne, czarno-białe reprodukcje obrazów, nie ma w niej barwnych ilustracji, a sam podręcznik pod względem estetycznym nie zachęca do korzystania z niego.

[81] A. Klubówna, J. Stępieniowa, *W naszej Ojczyźnie*…, s. 101.
[82] *Ibidem*; J. Krosny, *Historia 6*…; J. Centkowski, A. Syta, *Historia 4*…
[83] S. Szostakowski, *Historia VII*…, s. 130, 132.

Na tle innych opracowań wyróżnia się *Historia dla klasy 6* Krosnego z 1988 r., przeznaczona dla uczniów z deficytem słuchu. Książka zawiera kolorowe fotografie, ilustracje oraz reprodukcje obrazów. Najbardziej istotne, np. *Sztandar kosynierów*, są barwne, reszta zaś czarno-biała. Krótkie, proste teksty są pisane dużą czcionką, będącą charakterystycznym elementem wizualnym. Należy pamiętać, że dla osób głuchych polszczyzna jest językiem obcym. We wszystkich podręcznikach baza reprodukcji prac malarskich czy rycin z epoki jest podobna.

Niezbędnym środkiem dydaktycznym w podręcznikach do historii są mapy, których zadaniem jest kształtowanie orientacji uczniów w przestrzeni historycznej. Jest to trudny dla ucznia symboliczny środek dydaktyczny. W omawianych podręcznikach zamieszczono niewiele różnego rodzaju czarno-białych mapek. Zdarzały się także mapy barwne, ale nie wszystkie były wystarczająco czytelne. Miało to związek z niską jakością druku, a w latach sześćdziesiątych także z gustami artystycznymi, które niekiedy przynosiły skutek odwrotny do zamierzonego.

Mapy zamieszczone w tekście podręcznika Klubówny i Stępieniowej, *W naszej Ojczyźnie. Podręcznik do historii dla klasy IV*, są niewyraźne, malowane prawdopodobnie akwarelą i przypominają bardziej ilustracje niż mapy szkolne[84]. Na wewnętrznej wklejce twardej okładki książki Krosnego *Historia 6* z 1988 r. zostały zamieszczone dwie mapy, w tym jedna czytelna, kolorowa, o rozmiarze dwóch stron, zatytułowana *Rzeczpospolita w okresie rozbiorów 1772–1795*. Mało czytelna jest barwna mapa z zaznaczeniem działań zbrojnych insurekcji dołączona do pracy Centkowskiego i Syty, *Historia 4. Z naszych dziejów* z 1984 r. Nazwy miejscowości zostały zapisane bardzo małą czcionką. W podręczniku *Historia 7. Do Niepodległej* Skowronka z 1984 r. mapa do tematu 6 *Powstanie listopadowe 1830–1831* znalazła się na końcu książki, a nie przy głównym tekście, co utrudniało pracę z nią.

Historia 4. Z naszych dziejów zawiera do każdego tematu ilustracje autorstwa Ireny Łakomiec oraz kolorowe mapy stworzone przez Jana Adamskiego oraz Irenę Ziemkiewicz, a także wiele kolorowych ilustracji. *Historia 7. Do Niepodległej* autorstwa Skowronka, należąca do tej samej serii wydawniczej, ma czarno-białą szatę graficzną. Załączono do niej 11 czarno-białych, ale wyraźnych map i załącznik zawierający najważniejsze daty oraz słowniczek. Podręcznik Galosa, Gierowskiego i Leszczyńskiego *Historia dla klasy III liceum ogólnokształcącego. Część pierwsza* (1973 r.) przy lekcji dotyczącej zrywu listopadowego zawiera bardzo czytelną, czarno-białą mapę wojny polsko-rosyjskiej.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiony w podręcznikach do historii obraz trzech największych polskich powstań narodowych zmieniał się w zależności od etapu istnienia PRL. Wymienione w niniejszym artykule trzy największe insurekcje były przede wszystkim zrywami narodowowyzwoleńczymi, skierowanymi przeciwko państwu rosyjskiemu. Jednak z czę-

[84] A. Klubówna, J. Stępieniowa, *W naszej Ojczyźnie*…, s. 101.

ści analizowanych publikacji to nie wynika, ponieważ polscy bojownicy walczyli w nich głównie z caratem lub carem. Jest to prawdopodobnie rodzaj autocenzury, aby nie urazić „bratniego narodu rosyjskiego" (sowieckiego), przed czym przestrzegała władza.

Według autorów omawianych opracowań, celem walki powstańczej było przede wszystkim wyzwolenie chłopów z systemu feudalnego i rewolucja społeczna, a w mniejszym stopniu wyzwolenie narodowe. Mocno wybrzmiewał mit mówiący o historycznej roli chłopów w zmaganiach o niepodległość. Przedstawiciele tej grupy społecznej stali się w PRL ucieleśnieniem mas ludowych stojących w opozycji do szlachty. Kolejnym bohaterem pozytywnym był „lud miejski" toczący walkę bardziej o cele społeczne niż narodowe. Przejmował on inicjatywę, gdy zawodziły elity. W rzeczywistości ludzie ci byli często tłumem trudnym do opanowania i zdolnym do nieprzewidywalnych i drastycznych zachowań, takich jak samosądy. Autorzy zdecydowanie podkreślali rolę oddziałów chłopskich i kosynierów w walce z rosyjską inwazją i rewolucyjny charakter insurekcji kościuszkowskiej, w której w Warszawie wziął udział „lud miejski" prowadzony przez szewca Kilińskiego. Mniej informacji uzyskujemy o walce regularnych oddziałów polskiej armii, która w końcu XVIII w. wciąż istniała[85].

W podręcznikach okresu PRL w materiale o powstaniach narodowych pojawia się przede wszystkim walka „przodujących klas społecznych" przeciw caratowi. W powstaniu listopadowym i styczniowym inicjatorką zmagań jest polityczna lewica inspirowana przez rosyjskich demokratycznych rewolucjonistów. Żaden z autorów nie podaje, że rosyjscy rewolucjoniści nie chcieli rozpadu swojego państwa i niepodległości Polski.

W ocenie insurekcji kościuszkowskiej centralnym problemem była treść Uniwersału połanieckiego, który nie miał znamion rewolucyjnych. W powstaniu listopadowym dopatrywano się niedojrzałości polskiego ruchu rewolucyjnego. Sposób przeprowadzenia powstań narodowych miał dowodzić braku radykalizmu i zacofania Polaków w XIX w.[86] W podręcznikach podkreślano związek polskich ruchów narodowych i rewolucyjnych z podobnymi dążeniami w krajach sąsiednich oraz to, że panowanie nad polskim narodem nie cieszyło się poparciem szerokich mas społeczeństwa Rosji, Niemiec czy Austrii[87]. Akcentowano na wyrost, że w walce o wyzwolenie społeczne rewolucjoniści rosyjscy mieli wspierać Polaków. Wskazywano na dążenia do szybkich i głębokich zmian społecznych oraz inspiracje ze strony rosyjskiej opozycji antycarskiej. Pisząc o powstaniu styczniowym, autorzy podręczników kładli nacisk na współpracę polskich powstańców z rewolucjonistami rosyjskimi. Ci ostatni byli przedstawiani w pozytywnym świetle, natomiast zły był jedynie carat. Starano się wyeksponować rolę radykalnych idei społecznych zrywu, a pomniejszyć kwestie narodowe. W podręcznikach wielokrotnie akcentowano poparcie powstania styczniowego przez Marksa i Engelsa. Było to zabiegiem ideologiczno-propagandowym, chociaż nie należy zapominać, że w europejskich kręgach lewicowych rzeczywiście występowała sympatia dla Polaków rewolucjonistów.

[85] J. Budzińska, *Mit, stereotyp*…, s. 66.
[86] B. Jakubowska, *Przeobrażenia*…, s. 254–255.
[87] J. Centkowski, J. Skowronek, *Nauczanie historii w klasie VII*…, s. 91.

Miarą dojrzałości polskiego patriotyzmu miało być porzucenie dążeń narodowych i skupienie się na kwestiach społecznych. W tym spojrzeniu na dzieje wybrzmiewała koncepcja internacjonalizmu, silnie obecna w ideologii państw bloku sowieckiego, ale także „ludowego nacjonalizmu", pojawiającego się w propagandzie PRL.

W polskiej świadomości utrwalił się mit udziału w powstaniach szlachty, szczególnie drobnej, będącej najbardziej uświadomioną narodowo częścią społeczeństwa, z której wywodziła się większość powstańców. Jednak w podręcznikach powstałych w latach 1947–1984 rola tej grupy społecznej, jako klasy „wstecznej i szkodliwej", była umniejszana. Podręczniki mnożyły przykłady negatywnych postaw warstw uprzywilejowanych w czasie zaborów. Można odnieść wrażenie, że szlachta i magnateria, a później burżuazja, wręcz kolaborowały z zaborcami. Klasyczny jest opis wybuchu powstania listopadowego, gdy w bogatych dzielnicach Warszawy powstańców witał trzask zamykanych okiennic, natomiast do walki stanęła „biedota"[88].

Wyraźna jest różnica w treści pomiędzy podręcznikami do klasy IV szkoły podstawowej, do klasy VII i do szkoły średniej. Pierwsze z nich opowiadają historię w formie krótkich gawęd, co jest w zasadzie właściwe dla najmłodszych uczniów. W klasach starszych (okres powstań narodowych to klasa VII) wzrosła objętość materiału, a poszczególne tematy były ukazane bardziej systematycznie i „naukowo". Warto zwrócić uwagę na to, że autorami podręczników do szkoły średniej byli uznani profesorowie historii o dużym dorobku badawczym. W ich pracach dostrzegalny jest obiektywizm i staranne przygotowanie opracowywanego materiału.

Osobnym zagadnieniem jest ikonografia. Uczestnicy powstań narodowych byli przedstawiani w sztuce jako postaci heroiczne i pełne godności. Takie wizerunki, wykorzystywane w podręcznikach, powielały mit powstań. Pomimo wykorzystania najważniejszych dzieł plastycznych związanych z powstaniami narodowymi, strona wizualna ówczesnych podręczników do historii jest bardzo skromna. Niska jakość cechuje pozostałe elementy obudowy dydaktycznej, w tym mało czytelne mapy. Klasy IV i VII korzystały z książek z ilustracjami barwnymi, a starsze – najczęściej z czarno-białymi. Ich estetyka jest typowa dla okresu, w którym wydawano omawiane opracowania. Szczególnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych drukowano je na niskiej jakości papierze, istniały także problemy z dostępem do farby drukarskiej.

BIBLIOGRAFIA

PODRĘCZNIKI

Centkowski J., Syta A., *Historia 4. Z naszych dziejów*, Warszawa 1984.

Dłuska M., Schoenbrenner J., *Historia dla klasy IV*, Warszawa 1956.

Galos A., Gierowski J., Leszczyński J., *Historia dla klasy III liceum ogólnokształcącego*, cz. I, Warszawa 1973.

[88] J. Wojdon, *Propaganda polityczna*…, s. 210–211.

Galos A., Gierowski J., Leszczyński J., *Historia dla klasy 3 liceum ogólnokształcącego*, cz. I, Warszawa 1977.
Gierowski J., Leszczyński J., *Historia dla klasy II liceum ogólnokształcącego*, Warszawa 1972.
Gierowski J., Leszczyński J., *Historia dla klasy 2 liceum ogólnokształcącego*, Warszawa 1979.
Katz H., *Historia powszechna nowożytna*, Warszawa 1963.
Klubówna A., Stępieniowa J., *W naszej Ojczyźnie. Podręcznik do historii dla klasy IV*, Warszawa 1961.
Krosny J., *Historia 6*, Warszawa 1988.
Missalowa G., Schoenbrenner J., *Historia Polski*, Warszawa 1951.
Skowronek J., *Historia dla klasy VII*, Warszawa 1978.
Skowronek J., *Historia. Do Niepodległej. Podręcznik dla klasy siódmej szkoły podstawowej*, Warszawa 1984.
Szostakowski S., *Historia dla klasy VII*, Warszawa 1966.
Szostakowski S., *Historia VII. Historia dla klasy VII*, Warszawa 1965.

OPRACOWANIA

Budzińska J., *Mit, stereotyp i fantazmat – między szablonem a inną wizją przeszłości w szkolnym kursie historii (przypadek ikonografii)*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2012, nr 2.
Centkowski J., Rulka J., *Historia 4 w szkole podstawowej. Przewodnik metodyczny*, Warszawa 1983.
Centkowski J., Skowronek J., *Nauczanie historii w klasie VII. Przewodnik przedmiotowo-metodyczny*, Warszawa 1978.
Dudek A., *Wybrane czynniki historyczne wpływające na politykę władz PRL* [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009.
Dyś M., *Przemiany narracji opisującej stosunki polsko-rosyjskie w podręcznikach do nauczania historii w szkolnictwie ogólnokształcącym Polski Ludowej lat 1944–1989 (na przykładzie wybranych wydarzeń)*, „Studia Historica Gedanensia" 2019, t. 10.
Encyklopedia Wrocławia, red. J. Harasimowicz, współpraca W. Suleja, Wrocław 2006.
Glimos-Nadgórska A., *Podręczniki do historii – 50 lat zmian*, „Klio, Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2012, t. 21 (2).
Gołębiewska I., *Szkolne podręczniki historii wydane w Polsce w latach 1945–2011. Charakterystyka ilościowa i jakościowa, język narracji historycznej, wpływ narracji na treść przekazu* [w:] *Historia ludzi. Historia dla ludzi. Krytyczny wymiar edukacji historycznej*, red. I. Chmur-Rutkowska, E. Głowacka-Sobiech, I. Skórzyńska, Kraków 2013.
Hoszowska M., *Praktyka nauczania historii w Polsce 1944–1956*, Rzeszów 2002.
Jakubowska B., *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1986.
Jerzy Skowronek, historyk XIX wieku, red. T. Kizwalter, Warszawa 1999.
Józef Leszczyński jako uczony i nauczyciel, red. K. Matwijowski, Wrocław 1993.
Kosiński K., *Nastolatki '81. Świadomość młodzieży w epoce „Solidarności"*, Warszawa 2002.
Kosiński K., *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000.
Krzyżanowski K., *Zniszczono dorobek i stuletnią tradycję* [w:] *Na przełomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, Warszawa 1994.

Maresz T., *Kompatybilność szkolnej edukacji historycznej z polityką władz partyjnych i państwowych w „Polsce Ludowej" na przykładzie postrzegania Rusi, Rosji i ZSRR* [w:] *Dobre i złe sąsiedztwa. Sąsiad w historycznej narracji narodowej*, red. T. Maresz, K. Grysińska-Jarmuła, Bydgoszcz 2022.

Maresz T., *Miejsce szkolnego podręcznika historii w kształtowaniu relacji sąsiedzkich między narodami* [w:] *Dobre i złe sąsiedztwa. Obce – nasze – inne*, t. 2: *Sąsiedzi w historiografii, edukacji i kulturze*, red. T. Maresz, K. Grysińska-Jarmuła, Bydgoszcz 2018.

Michałek J., *Współcześnie o przeszłości, czyli wpływ polityki historycznej na kształt podręczników szkolnych*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2011, nr 1.

Osiński Z., *Cele nauczania historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944–1970*, „Wiadomości Historyczne" 2007, t. 50, nr 5.

Osiński Z., *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944–1989. Uwarunkowania organizacyjne oraz ideologiczno-polityczne*, Toruń 2006.

Radziwiłł A., *Ideologia wychowawcza w Polsce w latach 1948–1956 (próba modelu)*, Warszawa 1981.

Serwański M., *Nauczyciel historii wobec rzeczywistości postkomunistycznej. Modele interpretacji przeszłości Polski w podręcznikach szkolnych z lat 1948–1992*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2012, t. 21, nr 2.

Wandycz P., *Rola powstań w dziejach nowożytnych Polski*, „Kwartalnik Historyczny" 1994, t. CI, nr 4.

Wojdon J., *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)*, Toruń 2001.

Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

Żaryn M., *Polityka historyczna w edukacji w PRL* [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009.

Polskie powstania narodowe w podręcznikach szkolnych okresu PRL (wybrane przykłady)

Tematem artykułu jest obraz trzech polskich powstań narodowych: kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego w podręcznikach szkolnych okresu PRL. Autor zwraca uwagę na rolę podręczników w kształceniu, organizację systemu szkolnego oraz ideologizację procesu i treści nauczania historii w szkole w Polsce komunistycznej, cechującą się różnym stopniem nasilenia w poszczególnych okresach. Następnie opisuje wybrane podręczniki do historii, przeznaczone dla szkół podstawowych i średnich. Zwraca uwagę na sposób ukazania w nich wspomnianych powstań, celu walki i sposobu, w jaki autorzy podeszli do przedstawienia zaborcy, przeciwko któremu te powstania organizowano. Ważnym elementem jest również wskazywanie na ruch rewolucyjny i chłopów jako siłę sprawczą powstań, a zarazem przedstawianie szlachty, zwłaszcza jej zamożniejszej części, jako warstwy społecznej hamującej walkę przeciw Rosji. Odpowiadało to marksistowskim wyobrażeniom o twórczej roli niższych warstw społecznych, a jednocześnie sytuo-

wało wspomniane powstania w ciągu przemian rewolucyjnych w Europie XVIII–XIX w. Autor artykułu stara się również przedstawić obudowę dydaktyczną (ilustracje, mapy) podręczników szkolnych, wskazując na ich zwykle niską jakość.

SŁOWA KLUCZOWE
podręczniki szkolne, PRL, powstania narodowe, edukacja historyczna

Polish National Uprisings in School Textbooks during the Period of the Polish People's Republic (Selected Examples)

The subject of the presented study is the image of three Polish national uprisings: the Kościuszko Uprising (1794), the November (1830–1831) and the January (1863) ones in the history textbooks written in the Polish People's Republic. The author draws attention to the role of the school textbook in teaching, the organization of the school system, and the ideologization of the teaching of history in the communist Poland, having the varying degree of its intensity in particular periods. He then goes on to describe a selection of history textbooks for primary and secondary schools. He draws attention to the way in which they show national uprisings, the purpose of the struggle and the way in which the authors approached the presentation of the invader against whom these uprisings were organized. An important element is also to show the driving force behind the uprisings, which in the times of the Polish People's Republic was considered to be the revolutionary movement and the peasants. In the opinion of authors of the textbooks the factor inhibiting the insurrectionary struggle against Russia was the nobility, especially its wealthier part. This vision corresponded to Marxist ideas about the creative role of the lower social classes, and at the same time placed the above-mentioned uprisings in the course of revolutionary changes of the 18th and 19th centuries in Europe. The author of the article also tries to present the didactic casing of school textbooks showing its generally low quality.

KEYWORDS
school textbooks, Polish People's Republic, national uprisings, historical education

RAFAŁ ROGUSKI – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu w Siedlcach oraz nauczyciel w IV Liceum Ogólnokształcącym w tym mieście. Prowadzi badania nad organizacją służb Wojska Polskiego w latach 1918–1921, stanem bezpieczeństwa wewnętrznego województw południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej oraz dziejów Polskich Sił Zbrojnych w okresie II wojny światowej. Jest

stypendystą Fundacji z Brzezia Lanckorońskich i Polonia Aid Foundation Trust oraz laureatem grantu NCN Miniatura 1. Autor lub współautor książek: *Południowe Podlasie w systemie obronnym II Rzeczypospolitej w latach 1918–1939*, Warszawa 2010; *Piłsudski i Siedlce*, Siedlce 2018 (współautorzy: J. Cabaj, R. Dmowski); *Radzyń Podlaski pod okupacją niemiecką w latach 1939–1944*, Radzyń Podlaski 2019 (współautorzy: G. Karpiński, D. Sitkiewicz); *Formacje etapowe Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1942–1943*, Lublin 2021; redaktor lub współredaktor tomów: *Bezpieczeństwo wewnętrzne województwa stanisławowskiego w 1939 roku w sprawozdaniach wojewody – wybór źródeł*, Siedlce 2016 (współredaktorzy: W Włodarkiewicz, P. Pulik); *Na wojnie i w szlacheckim dworku. Studia i materiały*, Siedlce 2016 (współredaktorzy: K. Maksymiuk, D. Wereda) oraz *Bezpieczeństwo wewnętrzne województwa stanisławowskiego w 1938 roku w sprawozdaniach wojewody – wybór źródeł*, Siedlce 2017 (współredaktorzy: P. Pulik, W. Włodarkiewicz). E-mail: rafal.roguski@uws.edu.pl

RAFAŁ ROGUSKI – PhD in humanities in the field of history, Assistant Professor at the Institute of History of the University of Siedlce, and teacher at the IV Secondary School in this city. He researches the organization of the services of the Polish Army in the years 1918–1921, the state of internal security of the south-eastern voivodeships of the Second Polish Republic, and the history of the Polish Armed Forces during World War II. He is a scholarship holder of the De Brzezie Lanckoroński Foundation and the Polonia Aid Foundation Trust and a winner of the Polish National Science Centre Miniatura 1 grant. Author or co-author of the following books: *Południowe Podlasie w systemie obronnym II Rzeczypospolitej w latach 1918–1939* [Southern Podlasie in the Defence System of the Second Polish Republic in the years 1918–1939], Warsaw 2010; *Piłsudski i Siedlce* [Piłsudski and Siedlce], Siedlce 2018 (co-authors: J. Cabaj, R. Dmowski); *Radzyń Podlaski pod okupacją niemiecką w latach 1939–1944* [Radzyń Podlaski under German Occupation in 1939–1944], Radzyń Podlaski 2019 (co-authors: G. Karpiński, D. Sitkiewicz); *Formacje etapowe Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1942–1943* [Rear Formations of the Polish Army in the East in 1942–1943], Lublin 2021; editor or co-editor of the following volumes: *Bezpieczeństwo wewnętrzne województwa stanisławowskiego w 1939 roku w sprawozdaniach wojewody – wybór źródeł* [Internal Security of the Stanisławów Voivodeship in 1939 in the Voivode's Reports – Selection of Sources], Siedlce 2016 (co-editors: W Włodarkiewicz and P. Pulik); *Na wojnie i w szlacheckim dworku. Studia i materiały* [At War and in a Manor House. Studies and Materials], Siedlce 2016 (co-editors: K. Maksymiuk, D. Wereda), and *Bezpieczeństwo wewnętrzne województwa stanisławowskiego w 1938 roku w sprawozdaniach wojewody – wybór źródeł* [Internal Security of the Stanisławów Voivodeship in 1938 in the Voivode's Reports – Selection of Sources], Siedlce 2017 (co-editors: P. Pulik, W. Włodarkiewicz).

DOI: 10.48261/PIS244316

KAROLINA WANDA OLSZOWSKA
Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego
ORCID: 0000-0003-0535-912X

Amerykańska pomoc dla Turcji w latach 1947–1952. Perspektywa turecka[1]

Po zakończeniu II wojny światowej Turcja stała się ważnym państwem w polityce bliskowschodniej Stanów Zjednoczonych. Amerykanie liczyli na to, że w razie konfliktu USA z ZSRS władze kraju nad Bosforem umożliwią lądowanie ich sił na wyspach greckich, a także w portach południowej Anatolii. Równocześnie, w okresie wzmożonych napięć pomiędzy Ankarą a Moskwą[2], tej pierwszej bardzo zależało na zyskaniu poparcia mocarstw zachodnich lub przynajmniej na stworzeniu wrażenia, że je otrzymała. Potrzebowała również znacznej pomocy finansowej, gdyż nie zdołała samodzielnie wykorzystać swojego dużego potencjału militarnego i położenia geograficznego między Bałkanami a Bliskim Wschodem oraz między morzami Czarnym a Śródziemnym.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Harry S. Truman, występując 12 marca 1947 r. przed Kongresem, zaproponował objęcie Grecji i Turcji programem pomocy gospodarczej i militarnej, której celem było uchronienie tych państw przed znalezieniem się w strefie wpływów Związku Sowieckiego. Prezydent poświęcił niewiele miejsca Turcji, która nie brała udziału w działaniach II wojny światowej i nie doznała zniszczeń, natomiast skupił się na skutkach braku pomocy dla położenia Grecji[3]. Wpisywało się to w szerszą koncepcję doktryny Trumana, zgodnie z którą fundamentalnym elementem bezpieczeństwa USA był opór wobec sowieckiego imperializmu[4]. Oczywiście należy mieć na uwadze także to, że celem Amerykanów było nie tylko powstrzymanie komunizmu czy wsparcie różnych

[1] Artykuł został zrealizowany w ramach projektu Preludium 16 (Narodowego Centrum Nauki – NCN): „Ankara balansująca między Waszyngtonem a Moskwą. Stosunki bilateralne turecko-amerykańskie i turecko-sowieckie w latach 1945–1952", Umowa nr UMO-2018/31/N/HS3/00661 (na lata 2019–2022).

[2] Więcej o napięciach w stosunkach turecko-sowieckich: K.W. Olszowska, *The significance of the Black Sea in Turko-Soviet relations in 1939–1946*, „Folia Historica Cracoviensia" 2021, t. 27, z. 2, s. 43–61.

[3] National Archives US, Truman Doctrine (1947), Waszyngton, 12 III 1947 r., https://www.archives.gov/milestone-documents/truman-doctrine (dostęp 4 VI 2023 r.).

[4] Więcej: M.D. Bustdorff, *Proclaiming the Truman Doctrine: The Cold War Call to Arms*, [College Station, Texas] 2008.

państw, lecz także dbanie o własne interesy gospodarcze. Mieli oni olbrzymie zasoby, które chcieli sprzedać, i dążyli do zapewnienia sobie rynków zbytu.

Warta uwagi jest narracja, która narosła wokół tej pomocy. W *Historii Imperium Osmańskiego i Republiki Turcji*, autorstwa Stanford Jay Shaw oraz Ezel K. Shaw, znaleźć można stwierdzenie, że była to ważna część bilateralnych stosunków amerykańsko-tureckich[5]. W książce Amy Austin Holmes powtarzana jest informacja, że wsparcie USA dla Ankary w ramach planu Marshalla było znaczne[6]. Celem niniejszego artykułu jest przyjrzenie się tej pomocy w pierwszych latach jej funkcjonowania (1947–1952), czyli w czasie, gdy Turcja „wybierała" między wpływami ZSRS i Zachodu, a także odpowiedzenie sobie na pytania: Czy pomoc ta była wystarczająca? Czy to ona przyczyniła się do wybrania przez Ankarę bloku zachodniego? Jak sami Turcy ją oceniali?

W pracy wykorzystane zostały archiwa tureckie, które są stopniowo uzupełniane, choć wciąż dużym wyzwaniem jest ich niekompletność. Natomiast obszerne i bardzo dokładne okazały się dokumenty z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Raporty polskich ambasadorów w Ankarze, którymi w omawianym czasie byli Romuald Buczyński, Stanisław Sośnicki i Jan Druto, cechuje duża objętość, zawierają też omówienia rozmów i artykuły prasowe (po zestawieniu z oryginałami autorka stwierdziła, że są to bardzo dokładne tłumaczenia lub streszczenia). Uzupełniły one wiele braków z archiwów tureckich, a zawarte w nich informacje potwierdziły się po zestawieniu ich z innymi źródłami.

Literatura przedmiotu obejmuje coraz więcej tytułów, jednak brakuje w niej uwzględnienia tureckiego punktu widzenia na pomoc amerykańską, a także prób odpowiedzi na pytanie, jak dalece wpłynęła ona na przyłączenie się kraju nad Bosforem do sojuszu państw zachodnich. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na artykuł Senem Üstün, która powołuje się na turecką prasę, ale całkowicie pomija tamtejsze źródła archiwalne[7]. Obszerny doktorat Michaela M. Carvera, poruszający temat relacji Ankary z Waszyngtonem, nie uwzględnia w ogóle archiwów tureckich (ani literatury czy prasy w tym języku)[8]. Także inne opracowania zazwyczaj nie odnoszą się do nastrojów tureckiej opinii publicznej względem wspomnianej pomocy. Dlatego celem niniejszego artykułu jest przyjrzenie jej się z punktu widzenia Ankary.

POMOC W RAMACH PLANU MARSHALLA

Turcja zachowała neutralność niemal do końca II wojny światowej, dzięki czemu jej gospodarka nie ucierpiała w wyniku działań zbrojnych. Znajdowała się jednak w tak złej sytuacji, że bez pomocy z zewnątrz stawałaby się coraz bardziej zacofana w stosunku do

[5] S.J. Shaw, E.K. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Turcji 1808–1975*, t. II, tłum. B. Świetlik, Warszawa 2012, s. 604.

[6] A.A. Holmes, *Social Unrest and American Military Bases in Turkey and German since 1945*, Cambridge 2016, s. 50.

[7] S. Üstün, *Turkey and the Marshall Plan: Strive for Aid*, „The Turkish Yearbook of International Relations" 1997, nr 27, s. 31–52.

[8] M. Carver, *„A Correct and Progressive Road". US-Turkish relations*, May 2011, https://etd.ohiolink.edu/apexprod/rws_olink/r/1501/10?clear=10&p10_accession_num=bgsu1300992155 (dostęp 4 VI 2023 r.).

państw zachodnich. W kraju brakowało towarów i kwitł czarny rynek[9]. Gdy na początku października 1946 r. rząd dostarczył materiały odzieżowe, przed sklepami zaczęły się ustawiać długie kolejki[10]. Problemem było także powstrzymanie wzrostu cen żywności, tym bardziej że od dłuższego czasu zbiory zbóż były niewystarczające. W 1947 r., próbując zaradzić problemowi, rozważano nawet możliwość ograniczenia wypieku białego pieczywa[11]. Sytuacja była tym trudniejsza, że żywność turecka należała do towarów najchętniej kupowanych przez partnerów zagranicznych, nawet UNRRA wykazywała nią zainteresowanie[12]. W rezultacie nie można było jej eksportować w dużych ilościach (albo eksportować, zwiększając niedobór na rynku wewnętrznym), przez co obniżały się potencjalne dochody z handlu, a w konsekwencji możliwość poprawy sytuacji ekonomicznej. Brakowało nie tylko kapitału, lecz także wykwalifikowanych pracowników. W dodatku turecka gospodarka nie mogła przejść z trybu wojennego na pokojowy, choć formalnie kraj nie był z nikim w konflikcie. Było to spowodowane poczuciem ciągłego zagrożenia ze strony Związku Sowieckiego. Jak trafnie zauważył ambasador Stanów Zjednoczonych w Ankarze Edwin C. Wilson, Moskwa podsycała to zagrożenie celowo, aby Turcja zmuszona była utrzymywać w gotowości dużą armię, co w efekcie miało doprowadzić do załamania jej gospodarki[13]. W związku z tym finanse republiki były znacząco obciążone wydatkami na zbrojenia i utrzymanie wojska w pełnej gotowości[14]. Całkowity budżet państwa na rok 1946 wyniósł 990 572 884 liry, z czego 26,7 proc. stanowiły wydatki na Ministerstwo Obrony Narodowej. Jeśli doliczyć do tego koszty utrzymania żandarmerii i Generalnej Dyrekcji Bezpieczeństwa, odsetek ten sięgał 31,7 proc.[15] Sytuacja ta mogła w każdej chwili spowodować wybuch niezadowolenia społecznego. Rząd mógł liczyć tylko na pożyczkę amerykańską lub kredyt z Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju (dalej: IBRD)[16].

Władze Stanów Zjednoczonych zaczęły rozważać udzielenie pomocy finansowej Grecji i Turcji dopiero po tym, jak 21 lutego 1947 r. sekretarz stanu Dean Acheson otrzymał z ambasady brytyjskiej „niebieską notatkę" – w języku dyplomatycznym dokument wielkiej wagi – w której Londyn zadeklarował, że nie może wspierać finansowo obu krajów

[9] C.H. Dodd, *Developments in Turkish Democracy* [w:] *Turkey Between East and West: New Challenges for a Rising Regional Power*, eds.V. Mastny, R.C. Nation, Boulder 1996, s. 9.

[10] Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), 6/100/1587, Notatka S. Sośnickiego do DDP MSZ w sprawie sytuacji politycznej w Turcji, Ankara, 7 X 1946 r., s. 4.

[11] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Żeglugi w Warszawie, sygn. 2/1633/0/2.4/510 (dalej: 2/1633/0/2.4)/510, Kronika gospodarcza, wrzesień 1947, Ankara, 30 X 1947 r., s. 2.

[12] The National Archives in London (dalej: NA UK), Ministry of Technology, Petroleum Division, and Predecessors: Correspondence and Papers (dalej: POWE), Turkey: oil policy, sygn. 33/1604 (dalej: 33/1604), Translation of Cablegram, Stambuł, 20 VI 1946 r., s. 1.

[13] The Foreign Relations of the United States (dalej: FRUS), The Near East and Africa 1947 (dalej: 1947/V), The Ambassador in Turkey (Wilson) to the Secretary of State, Ankara, 4 III 1947 r., s. 91.

[14] E. Athanassopoulou, *Turkey. Anglo-American Security Interests 1945–1952. The First Enlargement of NATO*, London–Portland 2012, s. 56.

[15] T.C. Resmi Gazete, *1946 Yılı Bütçe Kanunu*, Ankara, 31 XII 1945 r., s. 9794 [T.C. Resmi Gazete – to dziennik ustaw Republiki Turcji – przyp. K.W.O.].

[16] AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948 (dalej: 6) / Raporty Polityczne Ambasady RP w Ankarze, sygn. 100/1587 (dalej: 100/1587), Tajna nota S. Sośnickiego do Dyrektora Departamentu MSZ, Ankara, 25 IX 1946 r., s. 6.

i prosi Amerykanów o kontynuowanie pomocy dla nich[17]. Trzy dni później przedstawiciele czterech departamentów: Stanu, Wojny, Marynarki Wojennej oraz Skarbu, naradzali się co do zasadności udzielenia pomocy. Po uzyskaniu pozytywnej rekomendacji sprawa została potajemnie przedstawiona członkom Kongresu. Nie wszyscy byli zgodni. James K. Crain, wiceprzewodniczący Komitetu Politycznego ds. Broni i Uzbrojenia (Policy Committee on Arms and Armaments), uważał, że Stany Zjednoczone powinny ograniczać wydawanie swoich zasobów i skupić się na pomnażaniu własnego potencjału[18]. Z drugiej strony sekretarz wojny Robert Patterson powiedział, że z militarnego punktu widzenia niepodległość Grecji i Turcji ma kluczowe znaczenie dla strategicznej pozycji Ameryki. Takie samo stanowisko zajął Departament Marynarki Wojennej[19].

Zamierzano skupić się na pomocy dla Grecji[20]. Ukrywano jednak przed Ankarą i Atenami to, że pomoc dla nich była wówczas niepewna (Wielkiej Brytanii nie było na nią stać, a USA jeszcze nie podjęły jednoznacznej decyzji). Obawiano się ich reakcji[21], a zwłaszcza podjęcia, w obliczu pogorszenia się nastrojów społecznych na tle gospodarczym, a także izolacji i braku pomocy, rozmów ze Związkiem Sowieckim i ustępstw względem niego. Amerykańskie wsparcie finansowe było także potrzebne do zapewnienia integralności Turcji, co stanowiło niezbędny warunek dla bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu[22].

W tej sytuacji 7 marca 1947 r. ambasador Stanów Zjednoczonych poinformował ministra spraw zagranicznych Turcji Hasana Sakę o rozmowach w Waszyngtonie, zaznaczył także, iż Ankara musi oficjalnie wystąpić o przyznanie pomocy. Amerykanom zależało, aby to Turcja poprosiła o wsparcie, gdyż chcieli zapobiec wrażeniu, że zajmują miejsce Wielkiej Brytanii w regionie. Minister zapewnił, że niedługo jego rząd złoży wniosek o kredyt[23]. Dzięki temu formalnie to rząd w Ankarze zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o udzielenie pomocy[24], choć rozmowy w tej sprawie zaczęły się z inicjatywy amerykańskiej na kilka miesięcy przed jej wystosowaniem. Bardzo szybko zareagował na to Związek Sowiecki. W marcu 1947 r. jego władze postanowiły wysłać do swojej ambasady w Ankarze oraz Konsulatu Generalnego w Stambule specjalistów, aby raportowali dokładnie wydarzenia związane z planem Marshalla.

W odpowiedzi na wniosek 23 kwietnia 1947 r. senat USA zatwierdził 100 mln dolarów pomocy dla Turcji z przeznaczeniem na umocnienie sił zbrojnych i poprawę

[17] Więcej informacji o zaangażowaniu Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie można przeczytać m.in. w: *Britain and the Middle East: From Imperial Power to Junior Partner*, red. Z. Levey, E. Podeh, Eastbourne 2008.

[18] FRUS, 1947/V, Minutes of the First Meeting of the Special Committee To Study Assistance to Greece and Turkey, February 24, 1947, 3:00 p.m., Washington, 24 II 1947 r., s. 46.

[19] *Ibidem*, Minutes of a Meeting of the Secretaries of State, War, and Navy, February 26, 1947, 10:30 a.m., Waszyngton, 26 II 1947 r., s. 57.

[20] *Ibidem*, Memorandum of Conversation, by the Director of the Office of Near Eastern and African Affairs (Henderson), Waszyngton, 24 II 1947 r., s. 43.

[21] *Ibidem*, s. 44.

[22] Wilson Center Digital Archives, Truman Doctrine, 'Recommendations' for Assistance to Greece and Turkey, Waszyngton, 12 III 1947 r., s. 3, https://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/truman-doctrine-recommendations-assistance-greece-and-turkey (dostęp 4 VI 2023 r.).

[23] FRUS, 1947/V, The Ambassador in Turkey (Wilson) to the Secretary of State, Ankara, 7 III 1947 r., s. 102.

[24] *Ibidem*, The Secretary of State to the Embassy in Turkey, Waszyngton, 4 VI 1947 r., s. 190–192.

infrastruktury drogowej. Miała być ona udzielona częściowo w gotówce, a częściowo w sprzęcie wojskowym. Ostatecznie, na mocy ustawy podpisanej 22 maja tego roku przez prezydenta Trumana, Ankara otrzymała głównie pomoc w postaci wyposażenia dla armii. Warto zaznaczyć, że znaczna jego część pochodziła z demobilu, a zatem była relatywnie tania, lecz nie najnowsza, wskutek czego generowała dodatkowe koszty na konserwację i naprawę. Na podstawie tego dokumentu Kongres Stanów Zjednoczonych upoważnił prezydenta do udzielenia Turcji wsparcia na warunkach uwzględniających suwerenność i bezpieczeństwo obu państw. 12 lipca 1947 r. zawarta została w Ankarze stosowna umowa, podpisana przez ambasadora Wilsona oraz ministra Sakę[25]. Pierwszy transport amerykańskich materiałów rozpoczął się 1 lutego 1948 r. Dzięki tej umowie rozpoczął się proces modernizacji tureckiej armii. Bardzo szybko Ankara postanowiła kupować nie tylko sprzęt, lecz także technologie, aby w przyszłości maksymalnie uniezależnić się od zagranicznych dostaw.

Tekst wspomnianego układu został opublikowany w gazecie „Yeni Sabah", związanej z Partią Narodową. Na jego podstawie Turcja otrzymała pożyczkę w wysokości 10 mln dolarów, a jej zabezpieczenie stanowiło złoto (kraj dysponował w tym czasie rezerwami kruszcu o wartości 250 mln dolarów)[26]. Rząd w Ankarze został zobowiązany do składania Amerykanom co trzy miesiące sprawozdania dotyczącego wykorzystania środków kredytowych. Władze USA uzyskały także prawo do wglądu w budżet pożyczkobiorcy[27], co wywołało niezadowolenie społeczne i ataki prasy tureckiej na sojusz ze Stanami Zjednoczonymi.

Jeszcze przed ogłoszeniem planu Marshalla rząd w Waszyngtonie zakładał przekazanie Grecji i Turcji pomocy w wysokości 400 mln[28] dolarów do 30 czerwca 1948 r.[29] Środki te chciano przeznaczyć głównie na dostawy sprzętu wojskowego, personelu technicznego oraz różnych specjalistów. W ramach tego wsparcia Ankara uzyskała możliwość zakupienia w Stanach Zjednoczonych maszyn i narzędzi o wartości 18 mln dolarów. Amerykanie chcieli przeznaczyć fundusze na modernizację tureckiej gospodarki, ale jednocześnie zależało im na tym, aby zostały one wydane na produkty z USA i tym samym wpłynęły pozytywnie na rozwój ekonomiczny tego kraju. Nie spotkało się to z zadowoleniem Turków, którzy liczyli na możliwość wykorzystania pomocy na swój program inwestycyjny oraz pokrycie deficytu budżetowego[30]. Obawiali się także, iż Stany Zjednoczone będą chciały mieć w stosunku do nich tak rozległe prerogatywy kontrolne, że ich wsparcie będzie przypominało działalność Administracji Długu Publicznego

[25] W książce S.J. Shaw, E.K Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego…*, s. 604, pojawiła się informacja, że „plan Marshalla realizowany był od 5 czerwca 1947 roku", co by znaczyło, że rozpoczęto jego realizację, zanim został formalnie podpisany przez obydwie strony.

[26] AMSZ, 6 / Raporty polityczne Ambasady RP w Turcji 1948, sygn. 101/1590 (dalej: 101/1590), Raport nr 5 Ambasady RP w Ankarze z dnia 10.08.1948, Ankara, 10 VIII 1948 r., s. 8.

[27] Türkiye Büyük Millet Meclisi Arşivi (dalej: TBMM), Resmî Gazete ile ilâm: 13.VII.1948 – Sayı: 695, Ankara, 8 VII 1948 r., s. 771.

[28] 400 mln – w przeliczeniu na dzisiejszą wartość jest to ok. 4,32 mld dolarów.

[29] FRUS, 1947/V, The Acting Secretary of State to President Truman, Waszyngton, b.d., s. 99.

[30] AAN, 2/1633/0/2.4/510, Aneks do sprawozdania gospodarczego za listopad i grudzień 1947, Ankara, 23 I 1948 r., s. 1.

(Düyun-u Umumiye)[31] w schyłkowym okresie Imperium Osmańskiego. Pierwsza transza pomocy została przekazana w roku budżetowym 1948/1949 i wyniosła 225 mln dolarów, w tym 150 mln dla Aten i 75 mln dla Ankary.

Wraz z tym wsparciem przybył do Turcji zespół ekspertów, którego zadaniem było określenie potrzeb armii, gospodarki oraz przemysłu tego kraju, a także zmian, które powinny zostać wprowadzone, aby poprawić wydajność jego ekonomiki. Szkolenie sił zbrojnych przeprowadzić mieli specjaliści ze Stanów Zjednoczonych lub Wielkiej Brytanii. Zadaniem Ambasady USA w Ankarze było również sprawowanie nadzoru nad sposobem wykorzystywania pomocy przez Turcję[32]. W ramach Wojskowej Komisji Amerykańskiej Pomocy pod dowództwem gen. Horace'a Logana McBride'a[33] przybyło 200 specjalistów podzielonych na trzy grupy: wojskową, lotniczą i morską. Należy podkreślić, że niezależnie od wymiaru pomocowego, Stany Zjednoczone zarabiały na wysyłaniu swoich ekspertów, gdyż ich wynagrodzenia były pokrywane z kredytów, które Turcja musiała potem spłacić. Zapłaciła także na przykład 43 mln lir za amerykańskich ekspertów i sprzęt do budowy lotnisk, w tym w Çubuk, Yeşilköy pod Stambułem i Ankarze[34]. Pomimo bardzo dużych kosztów eksperci z USA napływali do Turcji przez cały badany okres, wypierając specjalistów zagranicznych już wcześniej będących w tym kraju, m.in. polskich inżynierów zatrudnionych podczas II wojny światowej w różnych gałęziach przemysłu[35]. Mechanizm ten napędzał więc gospodarkę USA.

WYMIAR AMERYKAŃSKIEJ POMOCY DO 1952 R.

Na rok 1947/1948[36] Turcja otrzymała 30 mln dolarów pomocy amerykańskiej. Jej żądania zwiększenia wsparcia i przeznaczenia go również na pokrycie deficytu budżetowego nie zyskały aprobaty Waszyngtonu. USA argumentowały to spóźnieniem się Ankary z zaprezentowaniem projektu. W rezultacie pierwsza transza nie została w całości wykorzystana. Rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył, że nie zdoła rozszerzyć kredytu na rozwój gospodarczy dla Turcji poza 25 mln dolarów pożyczki otwartej przez Export-Import Bank, dlatego Ankara powinna wystąpić o kredyt gospodarczy do IBRD[37]. 18 stycznia 1948 r. odbyła się narada prezydenta İsmeta İnönü, premiera Saki oraz ambasadora USA Wilsona. Premier wyraził niezadowolenie z faktu, że w ramach planu Marshalla jego kraj uzyskał jedynie 18 mln dolarów kredytu na 4 lata, co nie zaspokajało nawet części jego

[31] Administracja Długu Publicznego została założona w 1881 r. i była kontrolowana przez państwa europejskie w celu pobierania płatności, które Imperium Osmańskie było winne europejskim firmom w ramach długu publicznego. Jej prerogatywy były tak rozległe, że stała się zasadniczo niezależną instytucją, prowadzoną przez wierzycieli. *Düyun-u Umumiye*, https://ataturkansiklopedisi.gov.tr/bilgi/duyun-u-umumiye/ (dostęp 19 III 2022 r.).

[32] FRUS, 1947/V, The Secretary of State to the Embassy in Turkey, Waszyngton, 15 V 1947 r., s. 172.

[33] Gen. McBride był szefem Grupy Armii Stanów Zjednoczonych w Amerykańskiej Misji Pomocy Turcji.

[34] AAN, 2/1633/0/2.4/510, Kronika gospodarcza, wrzesień 1947, Ankara, 30 X 1947 r., s. 5.

[35] Więcej: K.W. Olszowska, *Polskie uchodźstwo w Turcji podczas II wojny światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2022, nr 1 (39), s. 232–248.

[36] Turecki rok budżetowy rozpoczął się 1 marca 1951 r.

[37] FRUS, 1947/V, The Ambassador to Turkey (Wilson) to the Secretary of State, Berno, 2 X 1947 r., s. 358.

potrzeb. Politycy tureccy sprzeciwiali się także amerykańskim żądaniom wysyłania do USA płodów rolnych, argumentując, że rok wcześniej ich kraj nawiedził duży nieurodzaj, a ponadto Turcja przekazała już żywność Grecji[38]. Konkludując, Ankara czuła się pokrzywdzona niesatysfakcjonującym – z jej perspektywy – wymiarem pomocy i przeznaczeniem jej wyłącznie na materiały wojenne.

Do 1953 r. kredyty udzielone Turcji były nieoprocentowane, później ich koszt miał wynieść 2,5 proc., a spłata została rozłożona na 35 lat. Kraj nad Bosforem uzyskał pożyczkę w wysokości 50 mln dolarów oraz towary o wartości 8,8 mln dolarów od innych państw „marshallowskich". Musiał zwrócić USA 19,7 mln dolarów, a innym krajom 8,8 mln. Obydwie spłaty nastąpić miały w różnych produktach. Amerykanom zależało w szczególności na miedzi, chromie i rudzie żelaza, a Grecji, zachodnim Niemcom i Włochom na taniej żywności. Możliwe to było na mocy *droit de tirage*, czyli prawa do otrzymywania towarów od kraju biorącego udział w planie Marshalla, bez płacenia za nie obcą walutą (rozliczano się w walucie „uniwersalnej", funkcjonującej w systemie rozliczeń międzybankowych)[39]. Udział Turcji w tym programie obligował ją do świadczenia towarami na korzyść innych państw nim objętych. 16 kwietnia 1948 r. kraj ten został przyjęty do Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (dalej: OEEC). Zgodnie z bilansem jego udziału w tej organizacji[40], wpływy tureckie wynosiły 8 mln dolarów z kredytu brytyjskiego i 6 mln dolarów z kredytu włoskiego, a wydatki 13,5 mln kredytu towarowego dla Niemiec oraz 13 mln dla Grecji[41]. Z kredytu dla tego ostatniego kraju 11 mln przypadało na żywność, a reszta na nasiona bawełny oraz bawełnę.

W sumie, w ramach pomocy w pierwszym roku, Turcja otrzymała 100 mln dolarów, przeznaczonych m.in. na rozwój rolnictwa, pozyskiwanie i transport węgla kamiennego (rozbudowę portu przeładunkowego i wydobycie w zagłębiu w Zonguldaku), poszukiwanie i wydobycie lignitu w zachodniej części kraju, energię elektryczną (rozbudowa linii energetycznej Çalalağzı–Stambuł), budowę drogi, wydobycie rud żelaza w Divriku oraz prace badawcze Etibanku nad poszukiwaniem i wydobyciem zasobów naturalnych[42].

Na okres 1948–1949 Ankarze przyznano 50 mln dolarów na podobne cele jak rok wcześniej[43]. W pierwszym roku planu Turcja otrzymała 38 mln dolarów pomocy bezpośredniej w formie pożyczek płatnych w ciągu 35 lat, przy oprocentowaniu 2,5 proc.; odsetki zaczęto naliczać od 1952 r.

Ankarze zależało na zwiększeniu eksportu, zwłaszcza że posiadała nadwyżki tytoniu, orzechów, rodzynek oraz rud metali. Zagraniczni odbiorcy zainteresowani byli kopalinami

[38] AMSZ, 6/101/1590, Sprawy ostatniej chwili – różne, Ankara, 25 I 1948 r., s. 6.

[39] Międzynarodowa jednostka rozrachunkowa, umowna jednostka monetarna, mająca charakter pieniądza bezgotówkowego, czyli istniejącego wyłącznie w postaci zapisów księgowych na bankowych rachunkach depozytowych.

[40] Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej (Organization for European Economic Co-operation, OEEC) – organizacja międzynarodowa powstała 16 IV 1948 r. w celu koordynacji sprawnego funkcjonowania planu Marshalla i stabilizacji kursu waluty.

[41] AMSZ, Samodzielny Wydział Wschodni w latach 1949–1954 (dalej: 11)/ Turcja raporty polityczne 1948–1949, sygn. 36/562 (dalej: 36/562), Raport nr 3 Ambasady RP w Ankarze, Ankara, 31 III 1949 r., s. 8.

[42] *Ibidem*, Pierwszy bilans pomocy amerykańskiej, Stambuł, 29 X 1949 r., s. 6.

[43] *Ibidem*, Raport nr 5 Ambasady RP w Ankarze, Ankara, 7 VI 1949 r., s. 14.

(naftą, chromem, manganem, antymonem i miedzią), a także artykułami żywnościowymi, których jednak Turcja nie miała w nadmiarze, gdyż oprócz spłaty pożyczek musiała również dysponować środkami, choćby na pokrycie kosztów wewnętrznych związanych z planem Marshalla (112 mln lir). Amerykanie uważali, że jej problemy z eksportem związane były z wygórowanymi cenami, jednak Turcy jako swój główny problem postrzegali duży eksport do zachodnich Niemiec, Włoch i Grecji w ramach planu Marshalla, który nie przynosił im zysków w postaci dewiz. Uważali, że wskutek nacisku na sprzedawanie towarów w pierwszej kolejności krajom uczestniczącym w planie Marshalla, kontakty z państwami nieobjętymi planem, rokujące większe korzyści i płatności w dewizach, były praktycznie martwe.

W roku rozliczeniowym 1949/1950 Ankarze przyznano 30 mln dolarów kredytu na cele konsumpcyjne, jednak sam import paliw płynnych pochłonął 17 mln. Warto dodać, że Turcja wnioskowała wówczas o minimum 112 mln, zwłaszcza że budżet państwa cały czas ponosił spore wydatki na rozbudowę i modernizację gospodarki. W roku fiskalnym 1950 Turcji i Grecji przyznano łącznie 265 mln dolarów, z czego 81 mln przeznaczono dla Ankary[44]. Inne źródła podają odmienne kwoty. Według doniesień ambasady Polski w kraju nad Bosforem, USA przeznaczyły w sumie dla Aten i Ankary 211 mln dolarów, w tym 91,8 mln dla Turcji[45]. Na początku 1950 r. premier tej ostatniej Adnan Menderes[46] z przykrością stwierdził, że jego kraj nie zajął należytego miejsca w systemie współpracy międzynarodowej, ponieważ uzyskał zbyt małe wsparcie[47]. Opinia kredytodawców w tej sprawie była zupełnie inna. Szef misji pomocy amerykańskiej Russel Dorr interweniował u Menderesa, oskarżając jego gabinet o niewystarczające promowanie efektów wsparcia ze strony USA[48]. Co ciekawe, rząd turecki pilnował, aby dziennikarze nie drukowali artykułów krytykujących omawianą pomoc, a jeśli takie się pojawiały, gazety rządowe z nimi polemizowały, a ich autorzy mogli nawet usłyszeć wyrok za „wspieranie komunizmu"[49]. Biorąc pod uwagę całość uwarunkowań wewnętrznych i zagranicznych, tureccy decydenci, mając na uwadze interesy swojego kraju, starali się za wszelką cenę zbliżyć do Stanów Zjednoczonych[50].

[44] FRUS, The Near East, South Asia, and Africa 1950 (dalej: 1950/V), Memorandum by the Under Secretary of State (Webb) to the Executive Secretary of the National Security Council (Lay), Waszyngton, 6 III 1950 r., s. 1236.

[45] *Ibidem*, Memorandum by the Acting Secretary of State to the Executive Secretary of the National Security Council (Lay), Waszyngton, 10 IX 1950 r., s. 1317.

[46] Więcej informacji o zmianach politycznych w Turcji po II wojnie światowej: K.W. Olszowska, *Kształtowanie się tureckiej sceny politycznej w latach 1938–1950*, „Perspektywy Kultury" 2022, nr 1 (36), s. 111–124.

[47] AMSZ, 11 / Turcja. Raporty polityczne 1950, sygn. 37/576 (dalej: 37/576), *Raport nr 1 Ambasady w Ankarze*, Ankara, 21 II 1950 r., s. 22.

[48] AMSZ, 11/37/576, Raport nr 6 Ambasady w Ankarze, Ankara, 10 XI 1950 r., s. 21.

[49] Co ciekawe, badacze zazwyczaj nie odnoszą się do sytuacji wewnętrznej Turcji, np. kwestii cenzury prasowej czy autocenzury i sterowania przez rząd przekazem mediów. B. Keskin-Kozat (*Negotiating the Institution Framework for Turkey's Marshall Plan* [w:] *Turkey in the Cold War*, London 2013, s. 198–218) zwraca słusznie uwagę na zagrożenie sowieckie, ale jednocześnie podaje, że tureccy dziennikarze głównego nurtu podkreślali, że udział Ankary w pomocy był zbyt mały w stosunku do tego zagrożenia (s. 205). Trudno sobie to wyobrazić, gdyż w badanym okresie za artykuł, który nie podobał się rządzącym, wyrok więzienia mógł usłyszeć zarówno autor tekstu, jak i redaktor naczelny, a cały nakład gazety był konfiskowany. Nie wydaje się również, aby rząd zgodził się na krytykę amerykańskiej pomocy, gdyż zależało mu na zwiększeniu jej wymiaru.

[50] O. Sander, *Türkiye'nin Dış Politikası*, Ankara 2006, s. 155–156.

Jednak biorąc pod uwagę wielkość poszczególnych biorców wsparcia USA, udział w nim Ankary był stosunkowo nieduży. Warto zwrócić uwagę na różnice w rozdysponowaniu procentowym pomocy dla Turcji i Grecji.

Różnica procentowa w kwocie pomocy dla Grecji i Turcji w roku budżetowym 1948/1949[51]

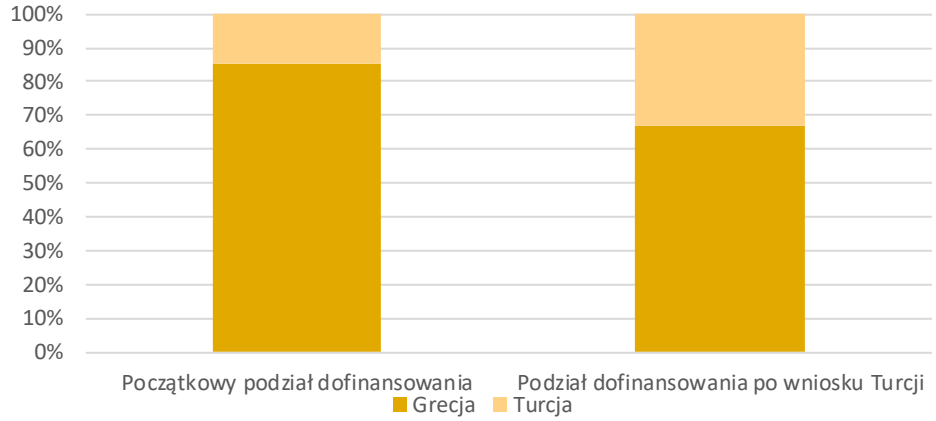

Źródło: opracowanie autorki.

W tym samym 1950 r. przyznano kredyt przemysłowy przedsiębiorstwom prywatnym. Amerykanie zalecali, aby obok prywatnego biznesu tworzone były również profesjonalne kadry zarządzające. Uniwersytet Ankarski miał założyć odpowiedni fakultet i zatrudnić zagranicznych specjalistów jako wykładowców[52]. Był to czas, w którym część tureckiego społeczeństwa liczyła na to, że dzięki pomocy i zaangażowaniu zagranicznego kapitału rozwiną się przedsiębiorstwa prywatne. Część prasy, jak np. gazeta „Tanın", przekonywała (w tym wypadku piórem Namıka Kemala), że naród powinien się obudzić i zacząć odbudowywać swój kraj[53], do czego potrzebne było również stworzenie dobrze prosperującego miejscowego biznesu.

29 lipca 1950 r. minister spraw zagranicznych Fuat Köprülü wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Turcji George'owi Wadsworthowi[54] memorandum, w którym wyjaśniał, dlaczego w styczniu tego roku Ankara zwróciła się do OEEC z prośbą o wyższą pomoc niż ta, która miała nadejść w kolejnych latach. Prośba ta opierała się na sześciu przesłankach:

[51] FRUS, 1948/IV, *Memorandum by* the Secretary of Defense (Forrestal) to the Acting Secretary of State, Waszyngton, 23 X 1948 r., s. 171.

[52] R.F. Arnove, *Philanthropy and Cultural Imperialism: The Foundations at Home and Abroad*, [Bloomington, Indiana] 1982, s. 236–239.

[53] N. Kemal, *Kalkın Ey Ehli Vatan!*, „Tanın", 3 XII 1945 r., s. 1, 3.

[54] Edwin C. Wilson rezydował w Turcji od 1945 r., 1 X 1948 r. zastąpił go Georg Wadsworth II, akredytowany w Turcji i Czechosłowacji do 2 I 1952 r.

Poziom życia społeczeństwa był niski i obawiano się, że jeszcze spadnie, tym bardziej że był już najniższy wśród krajów objętych pomocą. Kraj był słabo rozwinięty gospodarczo, ale posiadał bogate zasoby naturalne, których eksploatacja mogłaby wspomóc jego rozwój. Jednak ich wydobycie wymagało wsparcia finansowego.

Turcji zależało na zwiększeniu eksportu do krajów uczestniczących w planie Marshalla i znalezieniu nowych rynków zbytu, aby przywrócić dodatni bilans handlowy.

W 1950 r. wydatki na zbrojenia wyniosły 38,5 proc. budżetu państwa i nic nie zapowiadało, by szybko miały się zmniejszyć. W żadnym innym państwie uczestniczącym w planie Marshalla nie przekroczyły one 22 proc., a najczęściej sięgały 7–15 proc. Według memorandum, 519 mln lir wydatkowano na obronę narodową, a 229 mln na inwestycje. Z kolei przy dochodzie 3,5 mld lir inwestycje prywatne i publiczne nie przekraczały 347 mln lir. Inwestycje amerykańskie sięgały w Turcji 9 proc., podczas gdy w innych krajach było to ok. 30 proc.

W latach 1949–1950 deficyt w stosunku do innych krajów uczestniczących w planie Marshalla wyniósł 65,7 mln dolarów i w związku z tym Turcja – w opinii jej rządu – powinna uzyskać w przyszłości inną pozycję wyjściową.

Nowo wybrany rząd zobowiązał się, że w 1951 r. osiągnie równowagę budżetową poprzez zmniejszenie wydatków, w szczególności na obronę. Partia Demokratyczna (dalej: DP) podkreśliła jednak, że było to bardzo trudne, gdyż Turcja w dalszym ciągu stanowiła jedno z najważniejszych, a zarazem najsłabszych ogniw bloku zachodniego i z tego powodu potrzebowała większego wsparcia dla gospodarki.

Turcja zabiegała, aby USA zwiększyły swoją pomoc oraz dofinansowały jej gospodarkę, ponieważ do tej pory była dyskryminowana przy rozdzielaniu tej pomocy[55].

Jednocześnie rząd złożył w 1950 r. wniosek o odblokowanie kolejnych kwot[56]. We wrześniu tego roku zabiegał o dodatkowe 71 338 142 liry[57], które miały zostać przeznaczone m.in. na rozbudowę portów, wodociągów, infrastrukturę rolniczą oraz rolnictwo. Po przeanalizowaniu sytuacji w Turcji przez amerykańską misję gospodarczą i wzięciu pod uwagę wysiłku militarnego tego kraju, m.in. w Korei, postanowiono zwiększyć pomoc dla niego w 1951 r. Jednym z powodów tej decyzji była obawa, że Ankara, rozczarowana nieprzyjęciem do NATO i niewystarczającym wsparciem, postawi na neutralność podczas potencjalnego konfliktu świata zachodniego z blokiem sowieckim. Stany Zjednoczone, chcąc utrzymać ją w swojej strefie wpływów, musiały zrewidować założenia współpracy. 9 stycznia 1951 r. rząd turecki wystosował list, w którym zobowiązał się do zminimalizowania wydatków i ograniczenia inwestycji do niezbędnego minimum, po czym zgłosił oczekiwanie oświadczenia strony amerykańskiej o dodatkowym wsparciu

[55] Türkiye Cumhuriyeti Başbakanlık Devlet Arşivleri Genel Müdürlüğü (dalej T.C. Başbakanlık), Başkanlık özel kalem Müdürlüğü sygn. 30-1-0-0/66-414-3 (dalej 30-1-0-0)/66-414-3, Başbakan Küprülü'den ABD'nin Türkiye Büyükelçisi'ne muhtıra, Ankara, 29 VII 1950 r., s. 3–6. Stanowisko tureckie zostało przedstawione przez ambasadora amerykańskiego jego zwierzchnikom, jednak streścił on w nim jedynie sens memorandum, podkreślając, że Turcji zależy na zwiększeniu pomocy, gdyż sama już nie zdoła zwiększyć wydatków na obronność, oraz że ważnym punktem dla niej było przyjęcie do NATO, FRUS, 1950/V, The Ambassador in Turkey (Wadsworth) to the Secretary of State, Stambuł, 31 VII 1950 r., s. 1285–1289.

[56] T.C. Başbakanlık, Kararlar Daire Başkanlığı, sygn. 30-18-1-2/130-80-17 (dalej 30-18-1-2)/130-80-17, Ekonomik işbirliği anlaşmasının değiştirilmesi talebini içeren mektuplar, Ankara, 5 X 1950 r., s. 1.

[57] *Ibidem*, s. 3.

w osiągnięciu stabilności ekonomicznej przez Ankarę w sytuacji, gdy w dalszym ciągu ponosiła ona duże wydatki na obronność[58]. Według wewnętrznych wyliczeń tureckich, kwota wsparcia, niezbędna do zapewnienia równowagi gospodarczej, uniknięcia inflacji oraz utrzymania silnej pozycji wojskowej, musiałaby wynosić ok. 151 mln dolarów. Z tych pieniędzy równowartość 88 mln lir miałaby mieć formę towarów i wpłynąć do budżetu obronnego państwa, a równowartość 336 mln lir zostałaby przeznaczona na pokrycie nadwyżki importowej[59]. W odpowiedzi na niezadowolenie tureckiego społeczeństwa opublikowano „nowy plan pomocy dla Turcji w najbliższej perspektywie czasowej". Na rozwój gospodarki – w tym na inwestycje państwowe, takie jak: budowa dróg, kredyty dla rolnictwa, rozbudowa basenu portowego do przeładunku węgla, linia wysokiego napięcia Çatalağzı oraz na kredyty dla prywatnych przedsiębiorców – przeznaczono 125 mln lir[60]. Ankara została zobowiązana do przekazania równowartości otrzymanej pomocy przez swój Bank Centralny do dyspozycji misji Zarządu Współpracy Gospodarczej.

W roku 1950/1951 Turcja uzyskała 133 mln dolarów pomocy pośredniej i bezpośredniej. 28 lutego 1951 r. szef misji Dorr ogłosił memorandum. Podkreślił w nim, że Ankara musiała poczynić duże wydatki i z tego powodu nie była zdolna do podniesienia poziomu życia mieszkańców. Według raportu Misji Gospodarczej rządu USA, do 1951 r. otrzymała tylko 2,2 proc. z pomocy Administracji Współpracy Gospodarczej (ECA), która zarządzała funduszami planu Marshalla, a pomocy bezpośredniej – jedynie 1,1 proc. Zaniedbanie to wynikało z faktu, że jej znaczenie gospodarcze i polityczne we wspomnianym planie nie zostało dostatecznie docenione i uwzględniono je dopiero w planie na rok 1949/1950[61]. Wówczas to Ankara otrzymała 59 mln dolarów pomocy bezpośredniej oraz 74,5 mln dolarów na mocy *droits de tirage.* W następnym roku (1950/1951) całkowity budżet wsparcia został zmniejszony, co odczuła również Turcja.

Ambasador Ankary w USA Feridun Cemal Erkin zasugerował, że jego kraj potrzebuje dodatkowej pomocy gospodarczej, aby pokryć deficyt budżetowy. Dyplomata wyjaśnił, że w Turcji występuje poważny niedobór produktów spożywczych, a zapasy będące wówczas do dyspozycji Biura ds. Uprawy Ziemi ledwo wystarczą na zaspokojenie potrzeb kraju do 1 kwietnia. Do końca czerwca, tj. do momentu pojawienia się nowych zbiorów, reprezentowany przez niego rząd pilnie potrzebował 100 tys. ton pszenicy i 25 tys. ton kukurydzy. Ambasador zaapelował, aby Departament Stanu pomógł w uzyskaniu zboża w USA i zapewnieniu jego natychmiastowej wysyłki. Podsekretarz stanu USA James E. Webb poinformował go, że w wielu krajach zaopatrzenie w pszenicę było jednym z najtrudniejszych problemów, z jakimi miał do czynienia w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. Popyt na to zboże okazał się ogromny i stało się to w okresie, gdy Stany Zjednoczone praktycznie nie miały kontroli nad światowymi rezerwami[62].

[58] *Ibidem*, s. 4.

[59] *Ibidem*, s. 5.

[60] AMSZ, 11/37/576, Raport nr 6 Ambasady w Ankarze, Ankara, 10 XI 1950 r., s. 21.

[61] Türkiye Cumhuriyet Cumhurbaşkanlığı Arşivi (dalej: TCCA), Cumhurbaşkanlığı Celâl Bayar Arşivi sygn. 3/2-36 (dalej: 3)/2-36, Özel Misyonu Şefi Mr. Dorr memorandum, Ankara, 28 II 1951 r., s. 2.

[62] FRUS, The Near East and Africa 1951 (dalej: 1951/V), Memorandum of Conversation by the Acting Secretary of State, Waszyngton, 5 III 1951 r., s. 1129–1130.

Po długich rozmowach z marshallowską administracją pozwolono Ankarze na zwolnienie 289,84 mln lir[63] (kwota ta odpowiadała ok. 150 mln dolarów pomocy w ramach planu Marshalla, którego równowartość w lirach zdeponowana została w tureckim Banku Centralnym). Inaczej mówiąc, Amerykanie uwolnili Turcji pieniądze, ale pozwolili na ich użycie tylko w konkretnych projektach rozwojowych, a nie – jak chciał rząd – na pokrycie deficytu budżetowego. Z tej kwoty 60,64 mln lir przeznaczono dla rolnictwa, szczególnie na uprawę nieużytków, a reszta została wydatkowana na hodowlę. Amerykanom bardzo zależało na zwiększeniu produkcji rolnej w Turcji, w szczególności zbożowej, gdyż we wspomnianych wcześniej okresach klęsk nieurodzaju to USA proszone były o dostarczenie zboża do poszczególnych krajów.

W ramach wspomnianej wyżej pomocy 30 mln lir przeznaczono na pomoc Turkom, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia Bułgarii[64], 12 mln na pożyczki na rozwój i modernizację przemysłu prywatnego, 30,5 mln na przemysł państwowy ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb kopalń węgla i lignitu, a 7,3 mln na budowę szpitali i sierocińców. Ta ostatnia kwota była znikoma, biorąc pod uwagę fakt, że w centralnej Anatolii na 50 tys. mieszkańców przypadały dwa łóżka w szpitalach, a we wschodniej części tej krainy – jedno[65]. Ponadto 5 mln wyasygnowano na budowę studni artezyjskich, 5,9 mln dla władz municypalnych celem wykonania kanalizacji i elektryfikacji małych miasteczek, 4,5 mln na budowę wielkiego hotelu w Stambule[66], a milion na pokrycie kosztów obsługi specjalistów technicznych, którzy przybyli do Turcji[67]. Widać więc, że zapotrzebowanie było bardzo duże i zróżnicowane, co stanowiło największy problem związany z pomocą: gdy się ją rozdzieliło na wiele gałęzi gospodarki, nie można było oczekiwać spektakularnych efektów. Z drugiej jednak strony, bez podziału środków na liczne dziedziny wiele z nich pozostałoby w dalszym ciągu zacofanych.

16 grudnia 1951 r. prezydent Truman oświadczył, że dla Wielkiej Brytanii została przeznaczona pomoc w wysokości 300 mln dolarów, dla Francji 100 mln, a dla Turcji, Grecji i Jugosławii – łącznie 78 mln[68]. Obserwując sytuację z lat poprzednich, nikt w Ankarze nie miał wątpliwości, że przy podziale pieniędzy kraj znad Bosforu znów dostanie mniejszą pulę. Dlatego ponownie upomniano się o zwiększenie wsparcia gospodarczego, tym razem ze względu na wysiłek wojenny poniesiony w Korei. Gazeta „Ulus" twierdziła nawet, że pomoc powinna być zwiększona o 400–500 proc.[69] Dodatkowe protesty wywołało zwolnienie importu z krajów marshallowskich z 75 proc. cła. Słusznie obawiano się, że uderzy to w dochody państwa, a rynek zostanie zalany zagranicznymi tańszymi towarami, co w konsekwencji zmniejszy dochody tureckich producentów.

[63] AMSZ, 11 / Raporty i notatki polityczne 1951 sygn. 39/588 (dalej: 39/588), Raport nr 5 za czas od 15 kwietnia do 25 maja 1951, Ankara, 25 V 1951 r., s. 17.

[64] Więcej: K.W. Olszowska, *The International Refugee Organization Protection in Turkey in the Immediate Post-war Period*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne" 2019, nr 3 (146), s. 607–619.

[65] *Ibidem*, s. 18.

[66] Najprawdopodobniej chodzi tutaj o hotel Hilton. Decyzję o jego budowie podjęto w 1950 r. i zależało na tym zarówno rządowi tureckiemu, jak i amerykańskiemu. Ostateczna umowa została podpisana 9 VIII 1951 r.

[67] AMSZ, 11/39/588, Raport nr 5 za czas od 15 kwietnia do 25 maja 1951, Ankara, 25 V 1951 r., s. 18–19.

[68] AMSZ, 11 / Raporty prasowe 1952, sygn. 40/597 (dalej: 40/597), Raport prasowy za okres od 10 grudnia 1951 do 20 lutego 1952, Ankara, 26 III 1952 r., s. 24.

[69] AMSZ, 11/36/591, Raporty prasowe za miesiąc grudzień 1951, Ankara, 19 I 1952 r., s. 24.

W 1952 r. Turcja spłacała zagraniczne zadłużenie z różnych pożyczek międzynarodowych, m.in. 12 mln funtów szterlingów kredytów brytyjskich, 15 mln funtów szterlingów pożyczki brytyjsko-francuskiej, 264,75 mln franków pożyczki francuskiej, 10 mln dolarów pożyczki amerykańskiej na zakup nadwyżek sprzętu wojskowego, 12 mln dolarów pożyczki z IBRD oraz 10 mln dolarów pożyczki udzielonej przez Związek Sowiecki w 1935 r.[70] W niektórych przypadkach spłacano w tym roku jedynie ratę kredytu, ale trzeba było doliczyć do niej odsetki. Od 1952 r. rozpoczęła się spłata odsetek od pomocy w ramach planu Marshalla, natomiast spłata kapitału rozpoczęła się dopiero w roku 1956.

Dla rządu tureckiego był to ogromny problem. Podczas spotkania z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Ankarze ambasador Turcji przy NATO Fatin Rüştü Zorlu zapytał dość błagalnym głosem: „Czy nie można po prostu zwiększyć trochę pomocy, powiedzmy, o 8 milionów dolarów?"[71]. W odpowiedzi usłyszał, że lepsze byłyby pożyczki, jednak Turcja wolała oczywiście pomoc. Jej rząd nie był zadowolony z odpowiedzi ambasadora USA, gdyż uważał, że nie wniosła ona niczego nowego. Amerykanie zakładali, że Turcja ma cierpliwie czekać, aż obcy kapitał będzie chciał w niej zainwestować[72]. Nie było to łatwe, gdyż zagraniczne firmy nie chciały lokować swoich środków w niestabilnym kraju, obawiając się strat i dużego ryzyka inwestycyjnego[73]. Zainteresowane były jedynie obszarami objętymi pomocą w ramach planu Marshalla, ale tam rząd turecki wolał angażować firmy krajowe.

REAKCJE TURECKIEGO SPOŁECZEŃSTWA NA POMOC W RAMACH PLANU MARSHALLA

Po dwóch latach funkcjonowania amerykańskiego wsparcia społeczeństwo tureckie było podzielone co do jego przydatności. Według lewicowej gazety „Nuhun Gemisi" z 11 stycznia 1950 r., przyczyniło się ono do umocnienia władzy Republikańskiej Partii Ludowej (dalej: CHP) i pomogło jedynie magnatom i spekulantom – to oni otrzymali luksusowe auta, ich żony futra, a dzieci możliwość studiowania w USA. Właściciele wielkich majątków dostali sprzęt rolniczy, a lud cierpiał nędzę i był bezrobotny[74]. Problem był oczywiście bardziej złożony. Udzielona pomoc nie wystarczała na zaspokojenie wszystkich potrzeb kraju, szczególny nacisk został położony na zbrojenia, jednak należy pamiętać, że CHP, podobnie jak DP, nie rozumiały problemów wsi i nie skupiały się na nich. Ważniejszy dla nich był rozwój fabryk i dużych miast. „Nuhun Gemisi" krytykowała także ówczesnego ministra spraw zagranicznych Necmettina Sadaka za zbytnie ufanie Amerykanom. Jej zdaniem, znoszenie ograniczeń importu, które następowało

[70] AMSZ, 11 / Raporty polityczne 1952, sygn. 40/596 (dalej: 40/596), Raport ekonomiczny za miesiąc marzec 1952, Ankara, 29 IV 1952 r., s. 2.

[71] FRUS, Eastern Europe; Soviet Union; Eastern Mediterranean 1952–1954 (dalej: 1952/VIII), Memorandum of Conversation, by the Ambassador in Turkey (McGhee), Ankara, 10 II 1952 r., s. 880.

[72] TCCA, 3/5-1, Türkiyenin petrol kaynakları, Ankara, 18 III 1953 r., s. 1.

[73] E. Athanassopoulou, *Turkey. Anglo-American Security Interests…*, s. 69.

[74] AMSZ, 11/38/580, Raport prasowy za okres od 1 stycznia do 20 lutego 1950, Ankara, 21 II 1950 r., s. 32–33.

stopniowo w ciągu roku, przyczyniało się do jeszcze większego ubożenia społeczeństwa i wypierania z rynku rodzimych towarów przez zagraniczne[75]. W odpowiedzi na te zarzuty Köprülü skomentował w gazecie „Vatan" amerykańską politykę, podkreślając, że to dzięki doktrynie Trumana i planowi Marshalla Stanom Zjednoczonym udało się, bez kolejnego rozlewu krwi, zatrzymać wchłonięcie Turcji przez blok wschodni[76].

Jednak z biegiem czasu do krytyki dołączały kolejne tytuły prasowe. Na łamach „Yeni Sabah" potępiono rozliczne koncesje przyznane Amerykanom[77]. Były one bardzo trudne do zaakceptowania dla Turków, gdyż kojarzyły się z kapitulacjami z okresu Imperium Osmańskiego. Pozwalały wchodzić amerykańskiemu kapitałowi na turecki rynek i kontrolować go, ale miały również pozytywny wymiar, gdyż rozwijały różne gałęzie gospodarki i pozwalały ustalić obszary priorytetowe dla alokacji pomocy. Te wszystkie negatywne i pozytywne aspekty dostrzec można dopiero z perspektywy czasu, dysponując wszystkimi danymi, do których ówcześni publicyści i obywatele nie mieli dostępu. Trzeba także pamiętać, że w omawianym okresie każda krytyka Amerykanów pociągała za sobą oskarżenia o komunizm i wspieranie Moskwy.

Największe rozczarowanie w tureckim społeczeństwie wywołało nieprzyjęcie w tym czasie Ankary do NATO. Rządzący próbowali w jakimś stopniu zmniejszyć negatywne reperkusje tego faktu w polityce wewnętrznej, starając się o zwiększenie pomocy amerykańskiej. Turecka opinia publiczna uważała, że premier Menderes powinien zabiegać o zwiększenie „śmiesznie" małego wsparcia do rozmiarów zgodnych ze znaczeniem i zaangażowaniem kraju znad Bosforu, który przeznaczał połowę budżetu na obronę[78]. Wyrażano przekonanie, że Turcja i USA potrzebowały siebie nawzajem i że niedostateczne wsparcie – nie tylko wojskowe, ale przede wszystkim żywnościowe – wynikało z braku zrozumienia sytuacji sojusznika przez Amerykanów. Wyrażano pogląd, że prezydent Celâl Bayar powinien osobiście porozmawiać z Trumanem, co miało rozwiązać problem[79]. Zmieniała się również narracja gazet prorządowych, które przestawały demonstrować wdzięczność za udzieloną pomoc, zaczęły natomiast podkreślać, że USA nie działały dobroczynnie, a ich wsparcie przyniosło korzyść obu państwom[80].

PODSUMOWANIE

W omawianym okresie Turcja czuła się niewystarczająco doceniona jako potencjalny sojusznik USA, a jednocześnie potrzebowała modernizacji. Liczyła na to, że amerykańskie wsparcie finansowe przeznaczone zostanie na potrzeby najbardziej palące z jej punktu widzenia. Stany Zjednoczone widziały sytuację inaczej. Ich politycy i dyplomaci uważali,

[75] *Ibidem*, Raporty prasowe za okres od 21 lutego do 20 marca 1950, Ankara, 21 III 1950 r., s. 17.

[76] *Ibidem*, Raporty prasowe za okres od 21 lutego do 15 marca 1950, Ankara, 16 III 1950 r., s. 29.

[77] *Kimsenin Farkına Varamadığı Ağır ve Hazin Şartlar*, „Yeni Sabah", 10 VIII 1948 r., s. 1.

[78] AMSZ, 11/39/591, Przegląd ważnych artykułów prasowych w miesiącu styczniu 1951, Ankara, 5 I 1951 r., s. 9.

[79] S. Simavi, *Amerika ve Türkiye*, „Hürriyet", 26 I 1951 r., s. 1.

[80] *Dost Acı Sütler*, „Milliyet", 5 I 1951 r., s. 1.

że pomoc była dostateczna. Zależało im na dofinansowaniu tych gałęzi gospodarki, które były im najbardziej potrzebne, a zarazem dbali o własny przemysł. Dlatego sprzedawali np. używane lokomotywy czy ciągniki, które po niedługim czasie psuły się całkowicie. Kontrowersyjne było również przysyłanie ekspertów opłacanych z części kredytów przekazanych przez Waszyngton. Specjaliści ci niejednokrotnie wypierali osoby zatrudnione wcześniej, a niekiedy kilku z nich badało to samo zagadnienie, pisząc podobne raporty, marnowali więc środki pomocowe.

W Turcji szczególnie zwracano uwagę na to, że znacznie większe od niej pieniądze otrzymywała Grecja. Mimo deklaracji, nie wydaje się, aby rząd w Ankarze, a przede wszystkim społeczeństwo uznawało, że wsparcie Aten w wojnie domowej było na tyle istotne, aby usprawiedliwić tę dysproporcję. Gazeta „Cumhuriyet" zauważyła z żalem, że w pierwszych latach planu Marshalla Niemcy, które w 1939 r. rozpętały światowy konflikt, otrzymały 549 mln dolarów, a Turcja, która wypowiedziała im wojnę – jedynie 9,5 mln[81]. Oczywiście należy pamiętać, że Ankara wypowiedziała ją dopiero w lutym 1945 r., gdy wynik konfliktu był praktycznie przesądzony.

Stany Zjednoczone traktowały Turcję jak państwo podporządkowane, które powinno przyjmować wszelką pomoc z wdzięcznością i nie buntować się, jeśli w dalszym ciągu chciało otrzymywać wsparcie, czy to finansowe, czy – po przystąpieniu Turcji i Grecji do NATO – militarne. Ankara nie czuła się jednak petentem, lecz sojusznikiem, który ma ogromny potencjał i powinien zostać doceniony. W omawianym czasie była to postawa trochę na wyrost, gdyż wspomniany potencjał mógł się rozwijać jedynie dzięki znacznym środkom otrzymywanym z zewnątrz, w innym wypadku był mało użyteczny. Pomoc ekonomiczna bezsprzecznie była Turcji potrzebna, aby kraj mógł się zmodernizować. Ankara liczyła jednak na znacznie większe kwoty, które pozwoliłyby postawić ją w jednym szeregu z innymi państwami bloku zachodniego. Tymczasem jej położenie oraz niepewność co do zachowania się podczas potencjalnego konfliktu z ZSRS zniechęcały stronę amerykańską do większego wsparcia. Ponadto z perspektywy Waszyngtonu inne państwa potrzebowały go w większym zakresie. Do tego dochodził aspekt często umniejszany, a bardzo ważny w państwach demokratycznych, czyli sympatia opinii publicznej dla danego kraju. Amerykanie patrzyli na Turcję przez pryzmat jej postawy podczas I wojny światowej oraz kwestii ormiańskiej. W USA nie było silnego lobby protureckiego, co negatywnie wpływało na chęć Kongresu do zwiększania kredytów dla Ankary.

Turcy czuli się traktowani jako sojusznik drugiej kategorii, którego obarczono dużym wysiłkiem – choćby w kontekście wydatków budżetowych na obronność czy udziału w wojnie w Korei[82] – nie udzielając w zamian wystarczających w jego odczuciu przywilejów. Nie byli zadowoleni z wysokości pomocy, zobowiązań, które musieli powziąć wobec innych państw, a także segmentów gospodarki, na które mogli ją przeznaczyć. Jednak ich kraj potrzebował modernizacji, a środki na nią mogły zapewnić jedynie Stany

[81] Д. Гасанлы, *СССР–Турция: От неутралитета к Холодной войне (1939–1953)*, Москва 2008, s. 568.

[82] Turcja wysłała do Korei brygadę liczącą 5 tys. żołnierzy, złożoną z trzech batalionów piechoty, dywizjonu artylerii i jednostek pomocniczych.

Zjednoczone. Rządzący, czy to z CHP, czy z DP, zdawali sobie z tego sprawę i dlatego zabiegali o kontynuację wsparcia. Bezsprzecznie było ono jednym z głównych czynników, który spowodował opowiedzenie się Turcji po stronie Zachodu w okresie zimnej wojny. Bardzo ważne było również ciągłe poczucie zagrożenia ze strony Związku Sowieckiego i świadomość, że tylko dzięki amerykańskiemu sojusznikowi Ankara mogła skutecznie przeciwstawić się naciskom Moskwy.

Rządzący Turcją, chcąc w dalszym ciągu otrzymywać pomoc ze strony USA, nie mogli jej publicznie krytykować. Dlatego w literaturze utarło się przekonanie, że była ona znacząca i pozwoliła na rozwój gospodarczy kraju. Rzeczywiście wpłynęła korzystnie na wiele sektorów, ale gdyby zakończyła się w 1952 r., nie przyniosłaby realnej poprawy sytuacji. Na łamach tureckich gazet niezwiązanych z aktualnym rządem często podkreślano, że Amerykanie byli hojni w pochwałach, ale skąpi, jeśli chodzi o konkretne wsparcie. Z drugiej strony Waszyngton twierdził, że było ono wystarczające, ale Turcy nie potrafili go dobrze wykorzystać. Problem polegał na tym, że praktycznie każdy sektor gospodarki w ich państwie potrzebował znacznego dofinansowania, dlatego nie mogło ono spowodować szybkiej widocznej poprawy, a w wielu miejscach było wręcz niezauważalne. Ponadto Waszyngtonowi szczególnie zależało na sektorze zbrojeniowym i modernizacji wojska sojusznika, a Ankarze na poprawie poziomu życia społeczeństwa. Te dwie wizje były trudne do pogodzenia, tym bardziej że Ankara musiała cały czas ponosić znaczne wydatki na utrzymanie w gotowości swojej armii. Było to skutkiem poczucia zagrożenia ze strony ZSRS, domagającego się m.in. rewizji statusu cieśnin czarnomorskich oraz wysuwającego roszczenia do prowincji Kars, Ardahan i Artvin.

W tej sytuacji Turcja nie mogła przestawić swojej gospodarki na tory pokojowe i w związku z tym nie mogła podnosić materialnego poziomu życia mieszkańców. Prowadziło to do niepokojów wewnętrznych, gdyż obywatele nie rozumieli, dlaczego kraj, w którym brakowało podstawowych produktów, utrzymywał w stanie gotowości liczne siły zbrojne. Ta sytuacja była sukcesem Moskwy, dużo ważniejszym od negocjacji w sprawie cieśnin czarnomorskich i wspomnianych prowincji. Gdyby nie pomoc amerykańska, sytuacja ekonomiczna prawdopodobnie doprowadziłaby do podporządkowania się Ankary Związkowi Sowieckiemu.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne
Archiwum Akt Nowych
Ministerstwo Żeglugi w Warszawie.

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP
Departament Polityczny 1945–1948;
Samodzielny Wydział Wschodni w latach 1949–1954.

National Archives US
Truman Doctrine (1947), Waszyngton, 12 III 1947 r., https://www.archives.gov/milestone-documents/truman-doctrine (dostęp 4 VI 2023 r.)
Eastern Europe; Soviet Union; Eastern Mediterranean 1952–1954;
The Foreign Relations of the United States;
The Near East and Africa 1947;
The Near East and Africa 1951;
The Near East, South Asia, and Africa 1950.

The National Archives in London
Ministry of Technology, Petroleum Division, and Predecessors: Correspondence and Papers – POWE.
Türkiye Büyük Millet Meclisi Arşivi
Türkiye Cumhuriyeti Başbakanlık Devlet Arşivleri Genel Müdürlüğü;
Başkanlık Özel Kalem Müdürlüğü;
Kararlar Daire Başkanlığı.

Türkiye Cumhuriyet Cumhurbaşkanlığı Arşivi
Cumhurbaşkanlığı Celâl Bayar Arşivi.

Wilson Center Digital Archives, *Truman Doctrine, 'Recommendations for Assistance to Greece and Turkey'*, https://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/truman-doctrine-recommendations-assistance-greece-and-turkey (dostęp 4 VI 2023 r.).

Źródła normatywne
T.C. Resmi Gazete, *1946 Yılı Bütçe Kanunu*, Ankara, 31 XII 1945 r.

Prasa
„Hürriyet".
„Milliyet".
„Tanın".
„Yeni Sabah".

OPRACOWANIA

Arnove R.F., *Philanthropy and Cultural Imperialism: The Foundations at Home and Abroad*, [Bloomington, Indiana] 1982.
Athanassopoulou E., *Turkey. Anglo-American Security Interests 1945–1952. The First Enlargement of NATO*, London–Portland 2012.
Britain and the Middle East: From Imperial Power to Junior Partner, red. Z. Levey, E. Podeh, Eastbourne 2008.
Bustdorff M.D., *Proclaiming the Truman Doctrine: The Cold War Call to Arms*, [College Station, Texas] 2008.

Carver M., *„A Correct and Progressive Road". US-Turkish relations*, May 2011, https://etd.ohiolink.edu/apexprod/rws_olink/r/1501/10?clear=10&p10_accession_num=bgsu1300992155 (dostęp 4 VI 2023r.).

Dodd C.H., *Developments in Turkish Democracy* [w:] *Turkey Between East and West: New Challenges for a Rising Regional Power*, eds. V. Mastny, R.C. Nation, Boulder 1996.

Holmes A.A., *Social Unrest and American Military Bases in Turkey and German since 1945*, Cambridge 2016.

Keskin-Kozat B., *Negotiating the Institution Framework for Turkey's Marshall Plan* [w:] *Turkey in the Cold War*, London 2013.

Olszowska K.W., *Kształtowanie się tureckiej sceny politycznej w latach 1938–1950*, „Perspektywy Kultury" 2022, nr 1 (36).

Olszowska K.W., *Polskie uchodźstwo w Turcji podczas II wojny światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2022, nr 1 (39).

Olszowska K.W., *The International Refugee Organization Protection in Turkey in the Immediate Post-war Period*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne" 2019, nr 3 (146).

Olszowska K.W., *The significance of the Black Sea in Turko-Soviet relations in 1939–1946*, „Folia Historica Cracoviensia" 2021, t. 27, z. 2.

Sander O., *Türkiye'nin Dış Politikası*, Ankara 2006.

Shaw S.J., Shaw E.K., *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Turcji 1808–1975*, t. II, tłum. B. Świetlik, Warszawa 2012.

Steil B., *Plan Marshalla. Postawić świat na nogi*, tłum. K. Chojnacka, P. Chojnacki, Kraków 2020.

Üstün S., *Turkey and the Marshall Plan: Strive for Aid*, „The Turkish Yearbook of International Relations" 1997, nr 27.

Гасанлы Д., *СССР–Турция. От неутралитета к Холодной войне. 1939–1953*, Москва 2008.

Amerykańska pomoc dla Turcji w latach 1947–1952. Perspektywa turecka

Po zakończeniu II wojny światowej Turcja stała się ważnym państwem w polityce bliskowschodniej Waszyngtonu. W razie jego konfliktu z ZSRS Ankara miała umożliwić lądowanie sił amerykańskich w portach południowego wybrzeża Anatolii oraz na wyspach archipelagu greckiego. Stanowiła również bramę na Bliski Wschód.

Dlatego prezydent Harry S. Truman zaproponował objęcie Grecji i Turcji programem pomocy gospodarczej i militarnej, której celem było uchronienie tych państw przed znalezieniem się w strefie wpływów ZSRS. Celem niniejszego artykułu jest przyjrzenie się pomocy amerykańskiej w pierwszych latach jej funkcjonowania, a także odpowiedzenie sobie na pytania: Czy była ona wystarczająca? Jak jej wielkość wyglądała w zestawieniu z innymi państwami, które zostały nią objęte?

W literaturze przedmiotu znaleźć można stwierdzenie, że pomoc materialna USA dla Turcji była znaczna i stanowiła ważną część stosunków między tymi państwami. Jest ona refleksem opinii władz amerykańskich, których zdaniem była ona wystarczająca. Jednak Ankara liczyła, że wsparcie finansowe będzie większe oraz że przeznaczone zostanie na potrzeby najbardziej palące z jej punktu widzenia. Problemem były także rozmiary pomocy dla Turcji i Grecji w stosunku do wielkości tych państw, niekorzystne dla Ankary. Jednak naczelnym interesem amerykańskim i zachodnim było zatrzymanie rozprzestrzeniania się komunizmu, dlatego priorytet stanowiła Grecja, w której trwała wojna domowa.

SŁOWA KLUCZOWE
Turcja, plan Marshalla, pomoc amerykańska, zimna wojna, USA

The American Aid for Turkey in the Years 1947–1952: A Turkish Perspective

After the end of World War II, Turkey became an important country in Washington's Middle East policy. In the event of its conflict with the USSR, Ankara would allow US forces to land in the ports of the southern Anatolia and on the islands of the Greek archipelago. It also provided a gateway to the Middle East.

Therefore, President Harry S. Truman proposed placing Greece and Turkey under a program of economic and military aid aimed at keeping these countries from falling into the USSR's sphere of influence. The purpose of this article is to look at American aid in its first years, and to answer the questions: Was it sufficient? How did its size compare with other countries that were covered by it?

In the literature, one can find the statement that US material aid to Turkey was substantial and was an important part of relations between the two countries. It reflects the opinion of the US authorities, whose opinion was that it was sufficient. However, Ankara hoped that the financial support would be greater and that it would be allocated to the most pressing needs from its point of view. The size of the support for Turkey and Greece relative to the size of these countries was also a problem, unfavorable to Ankara. However, the overriding US and Western interest was to stop the spread of communism, hence the priority was Greece, where a civil war was underway.

KEYWORDS
Turkey, Marshall Plan, American aid, Cold War, USA

KAROLINA WANDA OLSZOWSKA – doktor nauk humanistycznych w dziedzinie historii, specjalizująca się w tematach dotyczących Turcji, asystentka badawcza w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kierownik Grantu Preludium 16 (Narodowego Centrum Nauki) zatytułowanego „Ankara balansująca między Waszyngtonem a Moskwą. Stosunki bilateralne turecko-amerykańskie i turecko-sowieckie w latach 1945–1952". Autorka książki *Stosunki turecko-amerykańskie i turecko-sowieckie w latach 1945–1952* (2023). E-mail: karolinawanda.olszowska@uj.edu.pl.

KAROLINA WANDA OLSZOWSKA – PhD, historian, Turkologist. Research assistant at the Institute of History of the Jagiellonian University. Director of Grant Preludium 16 (National Science Centre) entitled: "Ankara Balancing Between Washington and Moscow. Turkish-American and Turkish-Soviet Bilateral Relations in 1945–1952". Author of the book *Stosunki turecko-amerykańskie i turecko-sowieckie w latach 1945–1952* [Turkish-American and Turkish-Soviet Relations in 1945–1952] (2023).

DOI: 10.48261/PIS244317

KRZYSZTOF ŁAGOJDA
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN we Wrocławiu
ORCID: 0000-0001-6189-3269

JĘDRZEJ SIUTA
Katedra i Zakład Medycyny Sądowej, Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu
ORCID: 0000-0002-4797-1387

Historia czaszek wydobytych podczas ekshumacji w Katyniu w 1943 r. i odnalezionych w Zakładzie Medycyny Sądowej we Wrocławiu

WSTĘP

W 2023 r Oddział IPN we Wrocławiu, w porozumieniu i w ścisłej współpracy z Zakładem Medycyny Sądowej (dalej: ZMS) Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu (dalej: UMW), zdecydował o podjęciu na nowo tematu czaszek przywiezionych przez prof. Gerharda Buhtza, kierownika ekshumacji w Katyniu w 1943 r., z miejsca zbrodni do stolicy Dolnego Śląska. Współpraca zaowocowała realizacją wielu przedsięwzięć, w tym wykonaniem ekspertyzy 3D jednej z czaszek, noszącej oznaczenie B19. Wizualizacja uwzględniła jej dokładny skan, wraz z raną wlotową i wylotową, trajektorią lotu kuli z wszelkimi możliwymi kątami, a także różnymi możliwymi scenariuszami wykonania egzekucji. Wizualizacja ta, razem z obszernym komentarzem z zakresu medycyny sądowej i historii, jest całkowicie pionierskim przedsięwzięciem w skali kraju[1].

[1] Projekcja została przygotowana przez Laboratorium Ekspertyz 3D Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu (dalej: UMW) na zlecenie Oddziału IPN we Wrocławiu. Materiał został opublikowany na platformie YouTube oraz na portalu IPN „Katyń 1940": https://www.youtube.com/watch?v=WFcR-wsVRB4 (dostęp 29 I 2024 r.).

W celu dalszej popularyzacji omawianej tematyki, a także obalenia pewnych mitów autorzy niniejszego artykułu podjęli się opracowania i udostępnienia niepublikowanego wcześniej protokołu z oględzin sądowo-lekarskich siedmiu czaszek katyńskich. Badanie to zostało przeprowadzone w ZMS UMW w 2002 r.

Problem ekshumacji prowadzonych w Katyniu jest zagadnieniem wielowątkowym i jedynie zasygnalizowanym w tym tekście. Podjęcie szczątków, dokonane przez Niemców w 1943 r., z którego pochodzą wspomniane czaszki, nie było jedyne. Na przełomie września i października 1943 r. w Katyniu pojawiła się specjalna komisja NKWD-NKGB, nazywana też komisją Mierkułowa–Krugłowa, która miała odpowiednio przygotować groby, tak aby przyszłe sowieckie ekshumacje mogły wskazać na winę Niemców. Powołana 13 stycznia 1944 r. Komisja Specjalna Nikołaja Burdenki przeprowadziła badania wybranych szczątków i 24 stycznia podpisała komunikat, w którym jednoznacznie wskazano, że mordu na Polakach dokonali Niemcy w 1941 r.[2] Tak rozpoczęło się kłamstwo katyńskie, które swoim zasięgiem objęło po wojnie wszystkie kraje bloku sowieckiego. Dopiero po 50 latach i przyznaniu się strony sowieckiej 13 kwietnia 1990 r. możliwe stało się przeprowadzenie kolejnych ekshumacji, tym razem z udziałem i kluczową rolą strony polskiej[3].

ZARYS TŁA HISTORYCZNEGO

Historia artefaktów i szczątków ludzkich wydobytych podczas ekshumacji w Katyniu w 1943 r. pozostaje do dzisiaj pełna niejasności. Warto wspomnieć owiane tajemnicą losy dziesięciu skrzyń dużych i jednej małej, przywiezionych do Krakowa w 1943 r. Znajdowało się w nich ok. 3 tys. kopert z wszelkiego rodzaju dokumentami, rzeczami osobistymi i innymi przedmiotami wydobytymi z grobów w Katyniu, pomocnymi w identyfikacji ofiar. W czerwcu 1943 r. trafiły one do Oddziału Chemicznego Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie w celu oczyszczenia i konserwacji. Zajmował się nimi zespół dr. Jana Zygmunta Robla[4]. Później, z powodu nadciągania Armii Czerwonej, zostały one wywiezione z Krakowa przez dr. Wernera Becka, a ich dalsze losy znane są tylko z jego relacji. Na początku 1945 r. trafiły do Wrocławia, do Instytutu Anatomii miejscowego Uniwersytetu. Stamtąd Beck wywiózł je dalej, do miejscowości Radebeul, oddalonej o 10 km od Drezna, gdzie w obliczu zajęcia miasta

[2] W. Wasilewski, *Sowieckie komisje kłamstwa: NKWD-NKGB i Burdenki* [w:] *Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940–2014*, Łomianki 2014, s. 114–126.

[3] W syntetyczny sposób zagadnienie to przedstawił K. Persak, *Ekshumacje katyńskie. Prace archeologiczno-ekshumacyjne w Charkowie, Katyniu i Miednoje w latach 1991–1996 i ich wyniki*, „Biuletyn IPN" 2010, nr 4, s. 32–51. Tamże bardziej szczegółowa literatura.

[4] Tylko dzięki wytężonej pracy zespołu do naszych czasów przetrwały odpisy różnej dokumentacji (w szczególności pamiętniki zamordowanych oficerów), które składają się na archiwum dr. Robla. Szerzej zob. T. Dziedzic, *Akta katyńskie doktora Robla. Powstanie i losy tak zwanego Archiwum Robla oraz sylwetka jego twórcy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historyczne" 2012, nr 139, s. 125–147; *idem, Archiwum katyńskie doktora Robla*, Kraków 2019.

przez Armię Czerwoną zostały oblane benzyną i spalone[5]. Jak zaznaczyła Ewa Kowalska, „wiele wątków dotyczących dokumentów katyńskich […] które trafiły w okolice Drezna […] dotąd nie zostało wyjaśnionych"[6].

Na początku ekshumacji Niemcy podjęli działania mające na celu ścisłą kontrolę przedmiotów i dokumentów wydobytych z dołów[7]. Jednak podczas akcji propagandowej i nagłaśniania sprawy okazali się bardzo hojni w przekazywaniu rzeczy po ofiarach osobom wizytującym miejsce zbrodni[8]. Tadeusz Wolsza zauważył: „Pamiątek po zamordowanych były tysiące – na wyciągnięcie ręki. Członkowie delegacji zabierali najróżniejsze rzeczy: naramienniki, guziki z orzełkiem, sprzączki, kawałki sznura, fragmenty gazet, banknoty, papierośnice, listy, łuski itd."[9]

Również szczątki ludzkie, w szczególności czaszki ofiar, z różnych powodów zostały zabrane z Katynia przez członków Międzynarodowej Komisji Lekarskiej (dalej: MKL). W skład tej komisji weszło 14 lekarzy z krajów Europy okupowanych przez Niemcy lub z nimi sprzymierzonych oraz neutralnej Szwajcarii, wybitnych znawców medycyny sądowej[10]. Wszyscy pracowali w Katyniu od 28 do 30 kwietnia 1943 r. Dokonali szczegółowych oględzin zaledwie dziewięciu zwłok. Prace mieli kontynuować po powrocie do swoich krajów. W oficjalnym protokole MKL z 30 kwietnia 1943 r. stwierdzono: „Większa liczba czaszek będzie badana pod kątem zmian, które – zdaniem prof. [Ferenca] Orsósa – mają duże znaczenie dla określenia czasu śmierci"[11]. Zdanie to jednoznacznie wskazuje, że z Katynia zabrano czaszki, które miały zostać poddane dalszym badaniom przez lekarzy w ich

[5] Według zeznań złożonych przez Becka przed Specjalną Komisją Śledczą Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Zbrodni Katyńskiej w 1952 r. (potocznie nazywaną Komisją Maddena), na początku maja 1945 r. wyjechał on do Pragi, gdzie podjął działania mające na celu przewiezienie skrzyń do siedziby Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Przed wyjazdem wydał dyspozycje, aby w obliczu zajęcia Drezna przez Armię Czerwoną spalić skrzynie. Stwierdził przed komisją, że po zakończeniu II wojny światowej otrzymał informacje o wykonaniu jego rozkazów. Komisja potwierdziła wiarygodność tych informacji. Zob. *Zeznania doktora Wernera Becka w Hamburgu* [w:] *Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952*, t. 2, wstęp, wybór i oprac. W. Wasilewski, przeł. W.J. Popowski, Warszawa 2018, s. 748–749.

[6] E. Kowalska, *Refleksje o listach, kartkach, dokumentach i przedmiotach wydobytych z dołów śmierci w Katyniu w 1943 r.* [w:] *Gdy nieme groby przemawiają… Spuścizna katyńska*, red. D. Jastrzębska-Golonka, E. Kowalska, Warszawa 2023, s. 47.

[7] Dotyczyło to przede wszystkim robotników sowieckich, którzy wykonywali wykopy.

[8] A. Przewoźnik, J. Adamska, *Katyń. Zbrodnia, prawda, pamięć*, Warszawa 2010, s. 301–304.

[9] T. Wolsza, *Dokumentacja umożliwiająca wyjaśnienie okoliczności zbrodni katyńskiej. Rozważania na temat artefaktów podniesionych z bezimiennych grobów w Katyniu w 1943 r.* [w:] *Gdy nieme groby przemawiają…*, s. 17.

[10] Oprócz podpisanych pod protokołem 12 lekarzy, w skład Międzynarodowej Komisji Lekarskiej wszedł również obserwator z ramienia francuskiego rządu Vichy prof. André Costedoat i przewodniczący zespołu, prowadzący ekshumacje prof. Gerhard Buhtz, dyrektor Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki Uniwersytetu we Wrocławiu.

[11] *Protokół Międzynarodowej Komisji Lekarskiej* [w:] *Niemiecki urzędowy materiał w sprawie masowego mordu w Katyniu*, red. A. Bosiacki, Warszawa 2020, s. 146. Badania Orsósa zostały podważone przez prof. Bolesława Popielskiego i prof. Władysława Nasiłowskiego, którzy w jednym ze swoich tekstów stwierdzili: „Można jedynie zgłosić uwagę krytyczną, zwłaszcza co do opinii prof. Orsósa dotyczącej oceny czasu śmierci, a opartej na badaniu zwłok w grobach masowych, że była ona na granicy możliwości ówczesnej wiedzy sądowo-lekarskiej, a przez to mogła być zawodna. Zjawisko grobów masowych wystąpiło bowiem w medycynie sądowej jako pewne *novum*. Ówczesny stan wiedzy sądowo-lekarskiej oparty był na dorobku w zakresie badań pojedynczych zwłok przy uwzględnieniu różnic glebowych, wilgotności, temperatury (reguła Caspra i inne), a więc czynników, które mogły nie stanowić dostatecznych podstaw do oceny czasu śmierci w Katyniu", B. Popielski, W. Nasiłowski, *Cienie Katynia w dokumentach i historii medycyny sądowej*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii" 1997, nr 3, s. 185.

miejscach pracy. Trudno stwierdzić, co dokładnie oznaczało „większa liczba czaszek". *De facto* Niemcy, jeszcze przed pojawieniem się MKL, przewidywali taką możliwość. W memorandum Wydziału Prasowego w Berlinie, dotyczącym udziału komisji w ekshumacji, z 27 kwietnia 1943 r. stwierdzono: „Wspomniani wcześniej europejscy lekarze sądowi mają nadzieję, że za trzy dni będą mogli zakończyć badania sporządzeniem pierwszego wspólnego protokołu. Dwa, trzy tygodnie później, po jeszcze dokładniejszych badaniach elementów zwłok, chcą sporządzić w swoich krajach kolejne, jeszcze bardziej obszerne orzeczenie medyczne"[12].

Znamy nazwiska zaledwie kilku lekarzy, którzy zabrali czaszki z Katynia do dalszych badań. Byli to: wspomniany prof. Orsós – węgierski medyk sądowy z Budapesztu[13], dr Helge Tramsen z Kopenhagi[14] oraz prof. Eduard Miloslavić z Zagrzebia. Nie można jednak wykluczyć, że także inni członkowie MKL zabrali wybrane przez siebie czaszki do dalszych badań[15].

Aż siedem czaszek zabrał prof. Buhtz[16]. Przewiózł je do Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki we Wrocławiu (którym kierował) w celu przeprowadzenia dalszych badań oraz umieszczenia ich w przyzakładowym Muzeum Medycyny Sądowej[17]. Nie wiemy, czy przeprowadzone przez niego oględziny posłużyły do sformułowania kolejnych wniosków, oprócz tych, które zawarł w sprawozdaniu z ekshumacji w Katyniu, opublikowanym w *Amtliches Material*[18]. Buhtz zginął w czerwcu 1944 r. niedaleko Mińska na Białorusi, a jego spuścizna zachowana w obecnym ZMS we Wrocławiu nie daje odpowiedzi na pytanie o stan prac nad czaszkami[19].

[12] *Memorandum Wydziału Prasowego z 27 kwietnia 1943 r. dotyczące udziału międzynarodowych lekarzy sądowych w ekshumacji w Katyniu* [w:] *Mord w Lesie Katyńskim*…, t. 2, s. 631.

[13] Mając świadomość nieuniknionego aresztowania po zajęciu Węgier przez wojska sowieckie, Orsós uciekł w grudniu 1944 r. Osiadł w Berlinie Zachodnim. Sowieci zabiegali u Amerykanów o jego wydanie, co ostatecznie się nie udało. Natomiast jego prywatne archiwum zostało zagarnięte przez NKWD i wysłane do ZSRS, a los czaszki zabranej z Katynia do dzisiaj pozostaje nieznany. T. Wolsza, *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje". Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015, s. 70.

[14] Zob. A.E. Jessen, *Czaszka z Katynia. Opowieść o zbrodni*, przeł. B. Sochańska, Luboń 2019.

[15] Historia tych dwóch czaszek jest lepiej znana. W 1990 r. Instytut Medycyny Sądowej w Zagrzebiu za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych przekazał czaszkę Polsce. Została pochowana w relikwiarzu Sanktuarium Poległym na Wschodzie kościoła Świętego Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie. Z kolei w 2006 r. Zakład Medycyny Sądowej w Kopenhadze przekazał czaszkę z Katynia na ręce sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzeja Przewoźnika. 13 kwietnia 2008 r. została ona złożona w Kaplicy Katyńskiej Katedry Polowej Wojska Polskiego w Warszawie. A. Przewoźnik, J. Adamska, *Katyń*…, s. 294.

[16] Gerhard Buhtz (1896–1944) – znany i ceniony specjalista w zakresie medycyny sądowej. Kierował Zakładem Medycyny Sądowej w Jenie, a od 1938 r. – we Wrocławiu. Specjalizował się m.in. w badaniu przypadków postrzałów, rekonstrukcji wypadków drogowych (napisał na ten temat ceniony podręcznik) oraz analizie pisma. Był członkiem NSDAP i SS od 1933 r., przeprowadzał sekcje zwłok dla obozów koncentracyjnych w Buchenwaldzie i Gross-Rosen. W czasie wojny badał m.in. wypadki komunikacyjne Wehrmachtu oraz ofiary zbrodni wojennych popełnianych przez oddziały sowieckie (m.in. w Estonii, Katyniu i na Białorusi).

[17] Formalnie nie było to muzeum, lecz przyzakładowy zbiór preparatów (Präparatensammlung des Gerichtsärztlichen Institutes) o charakterze dydaktycznym i naukowym. Niestety prexparaty dołączane po 1937 r. nie były katalogowane. Zachowane fragmenty tego zbioru stanowią część ekspozycji obecnego Muzeum Medycyny Sądowej UMW.

[18] *Sprawozdanie kierującego badaniami lekarza medycyny sądowej profesora dr. Gerharda Buhtza na temat ekshumacji w Katyniu* [w:] *Niemiecki urzędowy materiał*…, s. 70 i n.

[19] Po ekshumacjach przeprowadzonych w Katyniu do swojej śmierci w 1944 r. Buhtz pracował głównie

Po zakończeniu II wojny światowej i przejęciu Wrocławia przez administrację polską czaszki odnalazł pierwszy polski dyrektor ZMS UMW (ówczesnego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej) prof. Bolesław Popielski[20], który już wcześniej zetknął się z problematyką zbrodni katyńskiej. Od 1932 r. pracował w ZMS Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie u boku prof. Włodzimierza Sieradzkiego[21]. Po tragicznej śmierci tego ostatniego na Wzgórzach Wuleckich 4 lipca 1941 r. (mord profesorów lwowskich) Popielski kierował zakładem do roku 1943. Na polecenie Becka został przeniesiony do ZMS w Krakowie już po odkryciu grobów w Katyniu przez Niemców. W pracowni chemicznej dr. Robla widział skrzynie z oczyszczonymi dokumentami pochodzącymi z miejsca zbrodni[22]. Buhtz chciał, aby Popielski pojechał do Katynia jako biegły medyk sądowy[23]. Niewątpliwie polski uczony był bliski udania się na ekshumacje, na co zwrócił uwagę Wolsza[24], jednak ostatecznie do Katynia nie pojechał.

Po przybyciu do Wrocławia i przejęciu zakładu Buhtza, którego zresztą znał na stopie zawodowej od 1937 r., Popielski szybko zrozumiał, z jak niebezpiecznymi materiałami ma do czynienia. W komunistycznej Polsce każdy, kto negował oficjalne stanowisko Moskwy na temat wydarzeń w Katyniu (mówiące, że mordu dokonali Niemcy w 1941 r.), mógł trafić do więzienia, obozu pracy lub w inny sposób doświadczyć represji[25]. Dlatego profesor ukrył czaszki na wiele lat i nikomu nie wspominał o ich istnieniu. Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych, kiedy cenzura nieco zelżała, a o Katyniu mówiono coraz częściej, zdradził tę tajemnicę wąskiemu gronu swoich współpracowników[26].

Po upadku komunizmu o czaszkach ponownie zrobiło się głośno. Najpierw, w 2002 r., ZMS UMW (wówczas Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich) przeprowadził ich oględziny sądowo-lekarskie. Badaniom poddano siedem obiektów pochodzących z Katynia, w tym jednego o cechach czaszki kobiecej, oznaczonego symbolem V13. Później, 18 maja 2005 r., prof. Tadeusz Krupiński i prof. Zbigniew Rajchel, po wcześniejszej rekonstrukcji brakujących części, przeprowadzili badania czaszki kobiecej za pomocą metody superprojekcji[27] i potwierdzili z dziewięćdziesięcioprocentowym

w terenie na froncie wschodnim i najprawdopodobniej nie miał czasu ani możliwości prowadzenia pracy naukowej w tym okresie. W Zakładzie Medycyny Sądowej (dalej: ZMS) we Wrocławiu pozostały po nim m.in. częściowo zachowane dokumenty, robione na zmówienie meble czy niewielki zbiór prywatnych fotografii.

[20] Zob. B. Świątek, *Profesor Bolesław Popielski – uczony, nauczyciel, biegły sądowy*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii" 1997, nr 2, s. 89–91.

[21] W styczniu 1940 r. nazwę Uniwersytetu Jana Kazimierza Sowieci zmienili na Lwowski Państwowy Uniwersytet im. Iwana Franki.

[22] B. Popielski, W. Nasiłowski, *Cienie Katynia*…, s. 187.

[23] Autoryzowany wywiad z dr. n. med. Jerzym Kaweckim, emerytowanym pracownikiem ZMS we Wrocławiu, przeprowadzony 16 VI 2023 r., zob. https://www.youtube.com/watch?v=RFJW8T5rDcY&t=1691s (dostęp 29 I 2024 r.).

[24] T. Wolsza, *„To co widziałem"*…, s. 28–29.

[25] Na ten temat pojawiło się już kilka artykułów naukowych. Literaturę przedmiotu oraz najnowsze ustalenia drobiazgowo przedstawił: K. Łagojda, *Represje komunistyczne w Polsce „ludowej" wobec osób negujących oficjalne stanowisko Moskwy na temat zbrodni katyńskiej w latach 1944–1956. Nowe ustalenia* [w:] *Zbrodnia katyńska. Nowe aspekty,* red. S. Kalbarczyk, W. Wasilewski (w druku).

[26] Autoryzowany wywiad z dr. n. med. Jerzym Kaweckim...

[27] Polega ona na nakładaniu na siebie zdjęcia czaszki i zdjęcia domniemanej osoby za życia. Następnie za pomocą specjalnego programu graficznego porównuje się punkty antropometryczne (m.in. proporcje

prawdopodobieństwem, że należy ona do por. Janiny Lewandowskiej, jedynej kobiety zamordowanej w Katyniu przez NKWD. 1 października 2005 r. sześć czaszek należących do mężczyzn zostało pochowanych w Sanktuarium Golgoty Wschodu u Ojców Redemptorystów we Wrocławiu, natomiast 1 listopada czaszka Lewandowskiej spoczęła w specjalnej urnie w rodzinnym grobowcu rodziny Dowbor-Muśnickich w Lusowie koło Poznania[28].

13 kwietnia 2015 r., dzięki działaniom Stowarzyszenia Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej oraz ks. prałata płk. Janusza Radzika, czaszki noszące oznaczenia B4, B28 i B19 (ta ostatnia została wykorzystana do wizualizacji 3D) zostały przeniesione do specjalnego sarkofagu umieszczonego w Kaplicy Katyńskiej, utworzonej wówczas w Kościele Garnizonowym pw. św. Elżbiety we Wrocławiu[29]. Spoczywają tam do dzisiaj. Pozostałe trzy – B20, B25 oraz V1 – na wniosek prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie Małgorzaty Kuźniar-Ploty z 2019 r. zostały przekazane do Zakładu Genetyki Sądowej Katedry Medycyny Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie w celu przeprowadzenia badań genetycznych[30]. Nie były to jedyne szczątki ludzkie, które w toku śledztwa prowadzonego w sprawie zbrodni katyńskiej trafiły do tego ośrodka[31]. Autorzy artykułu skontaktowali się z prokurator Kuźniar-Plotą w celu uzyskania szczegółowych informacji na temat postępu prac. Na obecnym etapie wiadomo, że „uzyskano ekspertyzy antropologiczne zabezpieczonych szczątków, jednakże z powodu głębokiego zniszczenia materiału genetycznego do chwili obecnej biegli nie uzyskali z dowodowych szczątków profili DNA nadających się do badań porównawczych; proces ten w ocenie biegłych w związku z rozwojem metod biologii molekularnej nie został jeszcze zakończony”[32]. Według słów prokurator Kuźniar-Ploty, „trwają prace zmierzające do rekonstrukcji wyglądu przyżyciowego ofiar, co być może doprowadzi finalnie do zidentyfikowania ofiar, ustalenia ich krewnych oraz wydania

czaszki, rozstaw oczodołów czy kości nosowej). Jeżeli punkty te pokrywają się ze sobą, istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że czaszka ta należała za życia do poszukiwanej osoby. Oddział IPN we Wrocławiu we wrześniu 2023 r. opublikował po raz pierwszy obraz superprojekcji z komentarzem historycznym. Zob. https://www.youtube.com/watch?v=_7Hklku1Mjo&t=110s (dostęp 29 I 2024 r.).

[28] T.A. Kisielewski, *Katyń. Zbrodnia i kłamstwo*, Poznań 2009, s. 83.

[29] Zob. K. Łagojda, *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty*, Wrocław 2016, s. 140 i n.

[30] Metoda preparowania kości poprzez gotowanie lub moczenie w roztworze zawierającym związki chloru była stosowana przez Niemców i do dzisiaj jest stosowana w ZMS we Wrocławiu. Wadą uboczną tej metody jest uszkodzenie struktury DNA.

[31] W sierpniu 1991 r. podczas ekshumacji w Miednoje zostały wydobyte szczątki nieznanego z imienia i nazwiska policjanta polskiego (oznakowane jako I/15) i przetransportowane do kraju, gdzie pochowano je w Grobie Policjanta Polskiego w Katowicach 17 września 1993 r. W maju 2018 r. czaszka policjanta została ekshumowana w toku śledztwa Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (OKŚZpNP) w Warszawie (sygn. S38.2004.Zk) w sprawie zbrodni katyńskiej, a następnie została przekazana do Zakładu Genetyki Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie w celu dokonania próby oznaczenia z niej profilu DNA do badań identyfikacyjnych i rekonstrukcji wyglądu twarzy tego policjanta. Korespondencja Krzysztofa Łagojdy z Grzegorzem Grześkowiakiem, prezesem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” z siedzibą w Katowicach, z dnia 14 II 2024 r. (w posiadaniu K. Łagojdy).

[32] Korespondencja Krzysztofa Łagojdy z prokurator OKŚZpNP w Warszawie Małgorzatą Kuźniar-Plotą, kierownik zespołu śledczego prowadzącego sprawę zbrodni katyńskiej z dnia 20 III 2024 r. (w posiadaniu K. Łagojdy).

szczątków do pochówku osobom bliskim"[33]. Z przedstawionej korespondencji wynika, że próby oznaczenia profilu DNA omawianych czaszek – takie same jak wcześniejsze, przeprowadzone w ZMS UMW – zakończyły się niepowodzeniem i obecnie nie ma metod pozwalających na skuteczne przeprowadzenie tych badań. Jest to rezultat uszkodzenia DNA w trakcie preparowania czaszek, najprawdopodobniej z użyciem chloru. Autorzy niniejszego artykułu zgadzają się w pełni ze stwierdzeniem, że rozwój biologii molekularnej może w przyszłości umożliwić opracowanie nowatorskich metod badawczych, dzięki którym oznaczenie profili omawianych czaszek stanie się możliwe – identyczny wniosek został przedstawiony przez ZMS UMW. Nie wiadomo jednak, w jakiej perspektywie czasowej nastąpi ten przełom. Metody współczesne pozwalają na pobranie jedynie niewielkich fragmentów szczątków, wystarczających do ich użycia w przyszłych badaniach. Podobnie jest z planowanym odtworzeniem wyglądu przyżyciowego ofiar – po wykonanej ekspertyzie antropologicznej (i to w zasadzie dwukrotnej, bo częściowo zawartej również w cytowanym na końcu niniejszej pracy protokole oględzin z ZMS UMW) rekonstrukcja może być przeprowadzona na podstawie wizualizacji 3D czaszek w ciągu zaledwie kilku tygodni[34]. Wynika stąd, że zarówno dotychczas wykonane, jak i ewentualne przyszłe badania nie są (i nie będą) przeszkodą do zwrócenia szczątków, co dałoby szansę na ich godny pochówek.

ISTOTNE POSZLAKI

Zarówno brak możliwości identyfikacji genetycznej omawianych czaszek, jak i okoliczność, że do tej pory nie odnaleziono urzędowego dokumentu z czasów II wojny światowej, potwierdzającego przekazanie ich z Katynia do zakładu Buhtza[35], powodują, że nie ma niepodważalnego dowodu na ich pochodzenie. Skutkuje to wątpliwościami, które zostały zebrane przez Joannę Lamparską[36]. Analiza zaprezentowanego w jej książce materiału wskazuje na to, że część obiekcji wynika z nieznajomości faktów przez niektóre cytowane w niej osoby, a waga pozostałych jest niewielka wobec bardzo przekonujących poszlak przemawiających za pochodzeniem czaszek z Katynia[37]. Autorzy niniejszego opracowania są zdania, że Buhtz przywiózł ich do Wrocławia co najmniej siedem[38]. Przemawiają za tym m.in.: obecne na nich oznaczenia i rodzaj obrażeń, wynik superprojekcji

[33] *Ibidem*.

[34] Po przekazaniu czaszki B19 do Laboratorium Ekspertyz 3D Katedry Medycyny Sądowej UMW 4 IX 2023 r., ekspertyza, wykonana na zlecenie oddziału wrocławskiego IPN, była gotowa po trzech tygodniach, a rezultaty projekcji przeszły wszelkie oczekiwania.

[35] Nie ma pewności, czy taki dokument w ogóle powstał.

[36] Zob. J. Lamparska, *Imperium małych piekieł. Mroczne tajemnice obozu Gross-Rosen*, Kraków 2019, s. 275–294.

[37] Rozdział książki o czaszkach katyńskich *Miękki dowód* został szczegółowo omówiony przez pracowników IPN i ZMS, a następnie udostępniony w formie nagrania: https://www.youtube.com/watch?v=ZiqKAhJTs94&t=1543s (dostęp 29 I 2024 r.).

[38] Nie możemy wykluczyć, że czaszek było więcej, niemniej siedem przetrwało wejście wojsk sowieckich na teren zakładu zaraz po upadku Festung Breslau. Jest bardzo prawdopodobne, że to wówczas część z zachowanych obecnie czaszek została poważnie uszkodzona.

zrekonstruowanej czaszki V13, znane zamiłowanie Buhtza do gromadzenia ciekawych eksponatów z prowadzonych badań[39], zabranie czaszek przez innych członków MKL oraz – przede wszystkim – jednoznaczna opinia prof. Popielskiego, który nie tylko był wybitną postacią w środowisku medyczno-sądowym, ale również znał zawodowo Buhtza i pracował podczas okupacji w ZMS w Krakowie, kierowanym wówczas przez Becka. Popielski również jako pierwszy zabezpieczył po przejściu wojsk sowieckich w 1945 r. budynki i zbiory zakładu wrocławskiego, a w roku 1947 najprawdopodobniej spotkał się w Monachium z ostatnim niemieckim asystentem tej placówki Eberhardem Lommerem[40].

Jeśli chodzi o oznaczenia umieszczone na badanych obiektach, należy wyjaśnić, że obecnie w Muzeum Medycyny Sądowej we Wrocławiu znajdują się także inne czaszki noszące ślady postrzału i pochodzące sprzed 1945 r., jednak żadne z nich nie noszą takich symboli literowych i liczbowych, jak te wskazane przez Popielskiego jako katyńskie. Symbole takie są typowe dla serii obiektów wydobytych w jednym miejscu, np. przy ekshumacji szczątków z masowych grobów. W celu stworzenia systematyki znalezisk nadaje im się oznaczenia oraz kolejne numery, co jest standardowym postępowaniem medyczno-sądowym. W omawianych symbolach nie jest pewne znaczenie początkowych liter, jednak stanowią one istotną poszlakę przemawiającą za pochodzeniem czaszek z mogił katyńskich. Pięć z nich oznaczonych jest literą B oraz liczbą, natomiast dwie literą V oraz liczbą. Oprócz naturalnego skojarzenia litery B z Buhtzem jako ich obducentem, warto zauważyć, że litera V prawdopodobnie oznacza Ludwiga Vossa, podporucznika Tajnej Policji Polowej, pod którego kierownictwem wydobyto wiele ciał jeszcze przed objęciem nadzoru nad ekshumacjami przez Buhtza i przybyciem członków MKL. W tym kontekście interesujące są zeznania rosyjskiego chłopa Iwana Kriwoziercewa, który w 1946 r. przed polskim sądem polowym w Wielkiej Brytanii zeznał: „Kiedyśmy przyjechali na miejsce, Voss kazał rozszerzyć jamę, odjąć głowę od trupa i wydobyć ją z jamy. Voss obejrzał głowę, kazał ją z powrotem włożyć do jamy i przysypać trochę ziemią”[41].

Ważnym, dotychczas niepublikowanym eksperymentem przeprowadzonym ostatnio w ZMS UMW była próba wyjaśnienia jednej z opisanych wątpliwości dotyczących pochodzenia czaszek, a mianowicie ich stanu zachowania, w tym przede wszystkim koloru[42]. Znane z późniejszych ekshumacji (w latach dziewięćdziesiątych) czaszki katyńskie na skutek długiego przebywania w ziemi nabrały ciemnej, lekko brązowej barwy, podczas gdy czaszki katyńskie z ZMS UMW mają kolor zbliżony do kremowoszarego. Wiadomo, że użyta przez Buhtza chlorowa metoda maceracji powoduje białe odbarwienie kości, nie było jednak jednoznacznych danych, w jak dużym stopniu przebarwiona brązowo kość może się „wybielić” podczas takiego procesu. W tym celu wzięto fragment czaszki ludz-

[39] Słynna jest historia dotycząca zwłok zabitego w 1938 r. przez więźniów SS-Rottenführera Alberta Kallweita. Gerhard Buhtz, po przeprowadzeniu sekcji jego zwłok, odciął od ciała głowę i przewiózł do instytutu w Jenie celem m.in. dalszych badań. Pokrzyżował tym samym plany Heinricha Himmlera, który chciał przeprowadzić oficjalne uroczystości z wykorzystaniem ciała zabitego SS-mana. Przypuszczano, że opuszczenie przez Buhtza instytutu w Jenie i przeprowadzka do Wrocławia były wynikiem zemsty Reichsführera SS za tę sytuację.

[40] https://www.youtube.com/watch?v=ZiqKAhJTs94&t=1563s (dostęp 29 I 2024 r.).

[41] *Dowód rzeczowy nr 39. Protokół przesłuchania świadka Iwana Kriwoziercewa* [w:] *Mord w Lesie Katyńskim*…, t. 2, s. 350.

[42] Por. J. Lamparska, *Imperium*…, s. 290.

kiej leżącej w ziemi ponad 20 lat, a więc już bardzo mocno przebarwionej na brązowo[43]. Kość po sfotografowaniu wymoczono (bez gotowania) przez siedem godzin w roztworze ciepłej wody oraz wybielacza do tkanin na bazie chloru[44] w stosunku 50:50. Efekty przedstawiono na zdjęciach poniżej:

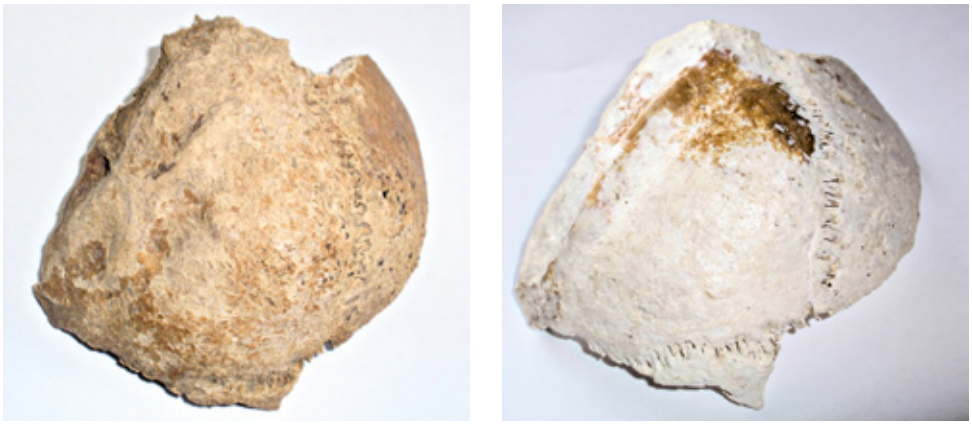

a b

Il. 1. Widok badanego preparatu od góry: a) w stanie pierwotnym oraz b) po wymacerowaniu metodą chlorową. Fot. Jędrzej Siuta

a b

Il. 2. Widok badanego preparatu od spodu: a) w stanie pierwotnym oraz b) po wymacerowaniu metodą chlorową. Fot. Jędrzej Siuta

[43] Jest to fragment kości potylicznej i kości ciemieniowych pochodzący z jednego z preparatów ze zbiorów Muzeum Medycyny Sądowej UMW. Autorzy badania nie dysponowali materiałem kostnym pozwalającym na dokładne odtworzenie warunków, w jakich przebywały czaszki katyńskie wydobyte w 1943 r., dlatego użyto kości z pewnością mocniej od nich brązowo przebarwionej.

[44] Obecnie wybielacz do tkanin jest stosowany jako typowe źródło chloru przy maceracji kości w ZMS we Wrocławiu. „Wybielające" właściwości to właśnie jeden ze skutków oddziaływania chloru.

Jak widać na powyższych zdjęciach, kości uległy bardzo znacznemu wybieleniu, nie rozpadając się i osiągając kolor zbliżony do czaszek katyńskich (na których obecny stan dodatkowo wpłynęło późniejsze częściowe polakierowanie oraz wieloletni okres przechowywania). Zaznaczyć przy tym należy, że te ostatnie w 1943 r. były znacznie mniej przebarwione na brązowo, gdyż ciała leżały w ziemi od około trzech lat, a tkanki miękkie w znacznej części uległy tzw. przemianie tłuszczowo-woskowej. Potwierdza to pośrednio obecny stan czaszki przewiezionej w 1943 r. przez dr. Tramsena z Katynia do Kopenhagi[45]. Wynik przedstawionego eksperymentu jest zatem kolejną poszlaką przemawiającą za katyńskim pochodzeniem omawianych szczątków. Niemniej jednak do momentu ewentualnego wyodrębnienia z nich profilu DNA i porównania z żyjącymi krewnymi nigdy nie będzie co do tego całkowitej pewności.

Istotnym wątkiem, który należy tutaj rozwinąć, jest typ amunicji używanej przez NKWD podczas mordu w Katyniu. Oceniając wielkość otworu wlotowego w czaszce, nie sposób dokładnie określić kalibru pocisku. Dlatego w protokole końcowym MKL stwierdzono, że w czaszkach, które nosiły ślad otworu wlotowego, pocisk pistoletowy był wielkości do 8 mm[46]. W sprawozdaniu na temat ekshumacji Buhtz doprecyzował: „Udało się nawet wykazać, że użyty kaliber wynosił dokładnie 7,65 mm. W grobie nr 2 w trakcie wydobywania zwłok znaleziono oryginalny nabój: amunicję pistoletową z wytłoczonym na dnie łuski napisem »Geco 7,65D«"[47]. Potwierdza to również orzeczenie sądowo-lekarskie dr. Mariana Wodzińskiego[48]. Warto dodać, że otwór wylotowy, który zachował się w czaszce oznaczonej jako B19 (została ona poddana wizualizacji 3D), wymiarami idealnie pasuje do przekroju podłużnego pocisku kaliber 7,65 mm[49], dokładnie takiego samego, jakiego używali Sowieci w Katyniu, a także innych miejscach kaźni jeńców polskich rozstrzelanych w wyniku decyzji z 5 marca 1940 r.[50]

Biorąc pod uwagę badania przeprowadzone podczas ekshumacji w 1943 r. oraz w latach dziewięćdziesiątych, należy podkreślić zdumiewającą precyzję strzałów katów z NKWD. Nie oznacza to jednak, że wszystkie czaszki miały rany wlotowe w środku kości potylicznej, w obrębie guzowatości potylicznej. Jest to myślenie narzucone poniekąd przez obraz *Katyń* w reżyserii Andrzeja Wajdy. Wiele czaszek ma otwór wlotowy w obrębie całej kości potylicznej, 5–6 cm od guzowatości potylicznej w lewą lub prawą stronę. Nie brakuje również otworów wlotowych usytuowanych na granicy kości potylicznej i skroniowej (prawej lub lewej). Tego typu obrażenia zdają się sugerować, że ofiary

[45] Czaszka ta nie była oczyszczana metodą chlorową, o czym świadczy m.in. fakt, że udało się z niej oznaczyć profil DNA i zidentyfikować jako szczątki mjr. Ludwika Szymańskiego.

[46] *Protokół Międzynarodowej Komisji Lekarskiej…*, s. 145.

[47] *Sprawozdanie kierującego badaniami lekarza medycyny sądowej profesora dr. Gerharda Buhtza na temat ekshumacji w Katyniu* [w:] *Niemiecki urzędowy materiał…*, s. 104.

[48] J. Adamska, *Las Katyński w latach 1940–1943*, Warszawa 2021, s. 360, 364; *Gdy nieme groby przemawiają…*, s. 63; H. Tramsen, *Wrażenia z podróży do Katynia w 1943 roku*, „Zeszyty Historyczne" 1989, nr 87, s. 156.

[49] Pocisk w jamie czaszki uległ obróceniu i wyszedł bokiem, w wyniku czego charakterystyczny kształt owalny otworu wylotowego odpowiada przekrojowi podłużnemu pocisku.

[50] Wasilij Błochin lubił pistolet Walter i z tej broni rozstrzeliwał policjantów w Kalininie, zob. N. Pietrow, *Poczet katów katyńskich*, Warszawa 2015, s. 129.

szamotały się ze swoimi oprawcami, przeczuwając swój los, a strzały oddawane z bliskiej odległości (z przyłożenia) nie mogły być co do zasady bardzo dokładne. Częstą praktyką było również oddawanie strzału w okolice karku, trzeciego i czwartego kręgu szyjnego, co prowadziło do przerwania rdzenia kręgowego ofiary (metodę tę stosowano przede wszystkim – choć nie tylko – w Charkowie)[51]. Po przemianie tłuszczowo-woskowej otwór wlotowy był w takich sytuacjach trudny do odnalezienia.

W tym miejscu należy oddać głos Erazmowi Baranowi, który jako medyk sądowy przeprowadził w 1995 r. w Katyniu oględziny wydobytych z dołów czaszek: „łącznie przebadałem 235 czaszek […]. W 52 czaszkach (22%) nie stwierdzono cech obrażeń postrzałowych […]. W 148 czaszkach, w których znajdowałem otwory wlotowe, w 108 przypadkach (ok. 76%) znajdowały się one w rejonie potylicy w prostokącie o wymiarach 5,0 × 2,0 cm (5 cm – średnia odległość pomiędzy guzowatością potyliczną zewnętrzną a otworem wielkim oraz 1 cm w prawo i w lewo od linii pośrodkowej). [Z kolei] 19 otworów wlotowych (ok. 13%) zlokalizowało się powyżej guzowatości potylicznej zewnętrznej lub linii karkowej górnej. [Natomiast] 17 otworów wlotowych (ok. 10%) zlokalizowało się w prawo i w lewo od linii pośrodkowej powyżej 1 cm, a w 4 przypadkach (ok. 3%) były to wloty o innej lokalizacji (w rejonie kości czołowej, w rejonie wyrostka sutkowego, w łusce kości ciemieniowej na bocznej powierzchni czaszki)”[52].

Zwracamy uwagę na te ustalenia nie bez powodu. Jak bowiem wynika z protokołu oględzin sądowo-lekarskich siedmiu czaszek, przeprowadzonych w ZMS UMW, tylko w jednej (B19) stwierdzono obecność zarówno otworu wlotowego, jak i wylotowego. W sześciu znaleziono tylko ranę postrzałową (otwór wlotowy bez otworu wylotowego). W dwóch otwór wlotowy znajduje się na granicy kości potylicznej i skroniowej. Co ważne, tak szczegółowych rozróżnień, jak przedstawione przez dr. Barana, nie znajdziemy w materiałach niemieckich opublikowanych w *Amtliches Material*[53].

[51] S. Kalbarczyk, *Zbrodnia Katyńska po 70 latach: krótki przegląd ustaleń historiografii* [w:] *Zbrodnia Katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010, s. 11.

[52] E. Baran, *Raport medyka sądowego z badań ekshumacyjnych przeprowadzonych w Katyniu w 1995 roku*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1998, nr 2, s. 87, 89–90.

[53] J. Adamska, *Las Katyński*…, s. 363.

[2002 r.], Wrocław – Protokół oględzin sądowo-lekarskich i badania czaszek ofiar zbrodni katyńskiej ze zbiorów Muzeum Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu (obecnie Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich)

Protokół sądowo-lekarskich oględzin i badań szczątków ludzkich podjętych na polecenie **Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich Oddział we Wrocławiu**

Biegły **dr n. med. Jerzy Kawecki** adiunkt Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej A[kademii] M[edycznej] we Wrocławiu, lek. med. Tomasz Jurek, lek. med. Radosław Drozd, lek. med. Łukasz Szleszkowski – lekarze rezydenci i doktoranci Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM we Wrocławiu, protokolant mgr inż. Henryka Myczko

przeprowadzili:

oględziny i badania czaszek ludzkich, znajdujących się w Muzeum Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM we Wrocławiu. Czaszki te wg posiadanych informacji pochodzą z masowych grobów oficerów katyńskich[1].

Biegłego uprzedzono o odpowiedzialności karnej za wydanie fałszywej opinii.

Biegły – powołuje się na przyrzeczenie złożone przy ustanowieniu go w tym charakterze oraz oświadcza, iż został uprzedzony o odpowiedzialności karnej za wydanie fałszywej opinii (art. 197 paragraf 3 w związku z art. 190 kpk oraz art. 233 paragraf 4 kk).

Przedmiotem badań i oględzin jest 7 czaszek ludzkich znajdujących się w zbiorach Muzeum Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM we Wrocławiu, nazywanych umownie „czaszkami katyńskimi".

A. Czaszka oznaczona umownie jako czaszka nr 1, posiadająca oznaczenia „B25" wypisane czarnym tuszem na łusce kości potylicznej po stronie prawej.

Jest to zachowana prawie w całości czaszka ludzka, spreparowana w formie eksponatu muzealnego, z licznymi pęknięciami kości pokrywy czaszki scalonymi drutem stalowym i żuchwą przymocowaną do kości czaszki za pomocą sprężyn.

Kości czaszki o zabarwieniu kremowym, czaszka w całości pozbawiona tkanek miękkich i elementów chrzęstnych. Kości suche, lekkie.

Czaszka wykazuje rozległe ubytki po stronie prawej obejmujące:
– fragmenty łuski kości skroniowej i ciemieniowej,
– fragmenty łuski, część oczodołową i wyrostek oczodołowy kości czołowej,
– fragment trzonu, wyrostka oczodołowego i skroniowego kości jarzmowej prawej,
– skrzydło większe kości klinowej, kości sitowe, kości podniebienne i lemiesz.

[1] W literaturze dotyczącej omawianej zbrodni nie spotyka się określenia „oficerowie katyńscy". Chodzi oczywiście o oficerów Wojska Polskiego zamordowanych w Katyniu.

Poza opisywanym ubytkiem czaszka wykazuje: brak obu wyrostków rylcowatych i fragmentów obu kłykci potylicznych, wyrostka zębodołowego szczęki po stronie prawej. Powierzchnie przełomów o zabarwieniu nieco jaśniejszym od powierzchni kości nieuszkodzonych.

Czaszka średniowymiarowa, wymiar g-op[2] (największa długość czaszki) 18,1 cm, wymiar eu-eu[3] (największa szerokość czaszki) 15 cm, wymiar ba-b[4] (wysokość czaszki) 14,1 cm.

Kości pokrywy czaszki symetrycznie wysklepione, grubość kości pokrywy czaszki od 0,4 do 0,6 cm. Szwy czaszkowe zarośnięte całkowicie z wyjątkiem: szwu wieńcowego w części środkowej, szwu strzałkowego w części przedniej i środkowej, które nie są zarośnięte, oraz szwu strzałkowego w części środkowej i tylnej, wieńcowego w częściach bocznych i szwu skroniowego, które znajdują się w początkowym stadium zarastania. Guzy czołowe słabo zaznaczone, łuska kości czołowej pochylona ku przodowi, silnie rozwinięta gładyszka[5] szeroka, przechodzi z wyraźnym uskokiem na kość nosową. Guzowatość potyliczna i kresy potyliczne dobrze rozwinięte. Wyrostki sutkowate kości skroniowej średnio rozwinięte. Oczodoły owalne, ustawione wymiarem dłuższym skośnie w dół na boki. Brzeg oczodołu zaokrąglony. Łuki brwiowe dobrze rozwinięte. Otwór gruszkowaty nosa duży, symetryczny. W zakresie łuski kości ciemieniowej, około 5 cm na lewo i do góry od punktu lambda[6], 12 cm w tył i na lewo od punktu bregma[7] i 8 cm do góry na prawo od punktu asterion[8] po stronie lewej znajduje się owalny otwór o wymiarach około 0,9 × 0,8 cm (uwzględniając powiększenie wywołane pęknięciami), o brzegach dość równych, nieznacznie wgłębionym brzegu przyśrodkowym z ubytkiem blaszki zewnętrznej kości od strony przyśrodkowej, szerokości 0,2 cm. Od strony wewnętrznej otwór ten rozszerza się krateriowato, osiągając średnicę 1,4 cm.

Zabarwienie krawędzi otworu identyczne jak zabarwienie kości nieuszkodzonej. Leży on naprzeciwko rozległych ubytków kości twarzoczaszki po stronie prawej. Od otworu rozchodzą się gwiaździście trzy szczeliny: pierwsza z nich biegnie łukowato w dół poprzez łuskę kości ciemieniowej i łuskę kości potylicznej po stronie lewej, kończąc się 1,1 cm od krawędzi otworu wielkiego, o długości 13 cm. Druga biegnie ku przodowi od góry i stronie lewej, rozdwajając się w zakresie kości ciemieniowej w odległości 3,5 cm od otworu. Górne odgałęzienie przebiega w dół na stronę lewą poprzez łuskę kości skroniowej i skrzydło większe kości klinowej po stronie lewej, kończąc się w obrębie szwu klinowo-jarzmowego, długości 13,5 cm. Górne odgałęzienie biegnie ku przodowi nieco na prawo poprzez

[2] *Glabella-opisthocranion* – nazwy te oznaczają ustalone punkty pomiarowe na czaszce ludzkiej używane do pomiarów kraniometrycznych w antropologii i medycynie. Taki zapis wymiaru oznacza odległość mierzoną między tymi dwoma punktami (najdalej od siebie położonymi punktami czaszki w płaszczyźnie pośrodkowej).

[3] *Eurion-eurion* – jw., są to najdalej od siebie położone punkty na powierzchniach bocznych czaszki.

[4] *Basion-bregma* – jw., odległość między punktami na podstawie oraz na sklepieniu czaszki określająca jej wysokość.

[5] Gładyszka, zwana też gładzizną (łac. *glabella*) – najbardziej do przodu wysunięty punkt sklepienia czaszki.

[6] Punkt kraniometryczny, w którym stykają się szew strzałkowy ze szwem węgłowym czaszki.

[7] Punkt kraniometryczny, w którym stykają się szew strzałkowy ze szwem wieńcowym czaszki.

[8] Punkt kraniometryczny, w którym stykają się szwy: węgłowy, potyliczno-sutkowy oraz ciemieniowo-sutkowy.

kość ciemieniową i łuskę kości czołowej, kończąc się na górno-przyśrodkowym brzegu oczodołu prawego, długości 19,5 cm. Trzecia szczelina złamania biegnie od opisywanego otworu pod kątem prostym od wyżej opisanego ku górze i na stronę prawą poprzez obie kości ciemieniowe, długości 20,4 cm i kończy się rozległym ubytkiem obejmującym fragment kości ciemieniowej prawej, fragment łuski skroniowej prawej, ściany bocznej i górnej oczodołu o wymiarach 7 × 6,4 cm. W połowie długości wyżej opisanej szczeliny widoczne jest rozgałęzienie na trzy mniejsze szczeliny: dwie odchodzące prostopadle ku górze i dołowi oraz trzecia, biegnąca ku górze i przodowi. Powierzchnie przełomów o zabarwieniu zbliżonym do powierzchni kości nieuszkodzonych.

Szczęka masywna, o silnie rozwiniętych głębokich zębodołach, pustych poza zębodołami: pierwszy po stronie lewej, w którym znajduje się siekacz barwy biało-żółtawej, z odłamaną koroną zęba i odsłoniętą komorą zęba (ząb ten jest umocowany w zębodole klejem) oraz trzecim po stronie lewej, w którym widoczny jest korzeń zęba umocowany klejem.

Żuchwa masywna, z wyraźnie zaznaczoną guzowatością bródkową, kąt żuchwy rozwarty, około 115 stopni. Zębodoły duże, od pierwszego do czwartego po prawej i od pierwszego do trzeciego po lewej puste, o ostrych krawędziach, w pozostałych znajdują się zęby barwy biało-żółtawej, o nieco startych powierzchniach kontaktowych. Zębodół siódmy po stronie lewej zrośnięty. Zęby: szósty, siódmy i ósmy po stronie prawej oraz szósty i ósmy po stronie lewej zawierają ciemne metaliczne wypełnienia. Oba zęby ósme wyrastają nieco do zewnątrz od płaszczyzny pozostałych zębów.

OPINIA A:

Podczas sądowo-lekarskich oględzin i badania czaszki ludzkiej N.N. osoby stwierdzono:

1. Cechy profesjonalnej maceracji w postaci braku tkanek miękkich, elementów włóknistych i chrzęstnych, całkowitego odtłuszczenia i wybielenia kości, oznaczenie czaszki symbolem „B25".
2. Zmiany pourazowe: ranę postrzałową kości sklepienia czaszki po stronie lewej – wlotową – o średnicy po zbliżeniu do siebie części łuski kostnej – około 0,7–0,8 cm, z obecnością szczelinowatych pęknięć rozchodzących się od niej i rozległym ubytkiem kości pokrywy czaszki i kości twarzoczaszki po stronie prawej w okolicy oczodołu prawego.
3. Cechy wskazujące na preparowanie czaszki w celach muzealnych – łączenie odłamów kostnych drutem, umocowanie żuchwy na sprężynach, umocowanie zębów klejem, oznaczenie atramentem „B25".
4. Pośmiertne wypadnięcie części zębów.
5. Cechy identyfikacyjne:

a) Cechy antropologiczne czaszki typowe dla płci męskiej.

b) Cechy antropologiczne czaszki wskazujące na wiek denata w granicach 30–45 lat.

Wyniki oględzin i badań wskazują na to, że przyczyną nagłej, gwałtownej śmierci denata był przestrzał głowy pochodzący od postrzelenia prawdopodobnie z bliskiej odległości. Tor lotu pocisku przebiegał od tyłu, góry i strony lewej ku przodowi, nieco w dół i w prawo. Kąta kanału nie da się jednoznacznie określić. Wielkość otworu wlotowego pozwala przypuszczać, że był to pocisk pochodzący z broni krótkiej kalibru pomiędzy 7 a 8 mm.

Ze względu na to, że czaszka preparowana była do celów muzealnych, nie można jednoznacznie wypowiedzieć się co do czasu, jaki upłynął od zgonu do wykonania maceracji.

Oznaczenie „B25" wskazuje na ujęcie czaszki w systematyce, mogącej odpowiadać kolejnym sekcjonowanym przypadkom w pewnej grupie, przez obducenta o początkowej literze nazwiska „B". Uwzględniając okoliczności, że czaszka pochodzi ze zbiorów sprzed 1945 roku tutejszego Zakładu, obducentem mógł być prof. medycyny sądowej Gerhard Buhtz.

B. Czaszka oznaczona umownie jako czaszka nr 2, posiadająca oznaczenie „V13" wypisane czarnym tuszem na łusce kości potylicznej po stronie prawej.

Jest to czaszka zachowana częściowo w zakresie głównie mózgoczaszki, spreparowana w formie eksponatu muzealnego – w łusce kości skroniowych obustronnie znajdują się wkręcone dwa wkręty metalowe oraz niektóre fragmenty brzegów kostnych pokryte są żółtym klejem.

Kości czaszki o zabarwieniu szaro-żółtym, miejscami z zielonkawymi przebarwieniami – spotykamy m.in. przy oddziaływaniu soli i związku miedzi na kość.

Czaszka w całości pozbawiona jest tkanek miękkich, elementów chrzęstnych i włóknistych i tłuszczu. Kości czaszki są suche, lekkie.

Kości czaszki wykazują rozległy ubytek w zakresie podstawy czaszki i twarzoczaszki oraz ubytki w zakresie kości mózgoczaszki: po stronie lewej oddzielony fragment łuski kości skroniowej w szwie skroniowo-ciemieniowym, ubytki centralnej części łuski kości potylicznej i części podstawnej kości potylicznej oraz ubytek fragmentu łuski i części nadoczodołowej kości czołowej. Krawędzie ostatniego z w/w ubytków są nierówne, krateropodobnie rozszerzają się na zewnątrz, odsłaniając istotę gąbczastą o szerokości 0,6 cm. Od górnej krawędzi tego ubytku, nieco po stronie lewej, widoczny jest odłam łuski i kości czołowej o wymiarach 4 × 4 cm. Powierzchnie przełomów o zabarwieniu identycznym jak powierzchnia kości nieuszkodzonych.

Czaszka średniowymiarowa, wymiar eu-eu (największa szerokość czaszki) 14,3 cm. Kości pokrywy czaszki symetrycznie wysklepione. Kości ciemieniowe łączą się ze sobą, tworząc zagłębienie w zakresie szwu strzałkowego. Grubość kości pokrywy czaszki od 0,4 do 0,6 cm. Szwy czaszkowe w zakresie zachowania kości wykazują: szew wieńcowy całkowicie zarośnięty w częściach skroniowych, szew strzałkowy prawie całkowicie zarośnięty w części środkowej, szew węgłowy częściowo zarośnięty na całej długości, szwy skroniowe nie zarośnięte. Guzy czołowe słabo zaznaczone. Guzowatość potyliczna dobrze rozwinięta, tworzy niewielki „dziób papuzi"[9] przesunięty nieco na stronę prawą. Kresy kostne potyliczne średnio rozwinięte. Wyrostki sutkowate kości skroniowej dobrze rozwinięte, szerokie. Lewy wyrostek rylcowaty zachowany częściowo, prawy nieobecny, powierzchnie przełomów nieco jaśniejsze od powierzchni kości nieuszkodzonej. W kości skroniowej prawej szczelina złamania o długości 6,5 cm, przebiegająca od krawędzi ubytku

[9] „Dziób papuzi" lub „hak" to charakterystycznie wygięta formacja kostna na guzowatości potylicznej, typowa dla czaszek męskich osób o dobrze rozwiniętych mięśniach karku.

kości ku tyłowi i nieco ku górze, kończąc się w zakresie szwu skroniowo-ciemieniowego lewego. W zakresie łuski kości potylicznej, nieco na lewo od linii pośrodkowej znajduje się okrągły otwór o średnicy – wraz z szerokością pęknięć – około 0,9 cm, po zbliżeniu odłamów – pomiędzy 0,7 a 0,8 cm, o brzegach równych na powierzchni zewnętrznej, kraterowo rozszerzający się do wewnątrz. Od strony wewnętrznej otwór ma wymiary 1,2 × 1,4 cm, brzegi dość równe, z widocznym odsłonięciem istoty gąbczastej na szerokości od 0,2 do 0,4 cm. Od opisywanego otworu biegnie ku górze w linii pośrodkowej szczelina złamania, kończąc się w połowie długości szwu strzałkowego. Powierzchnie otworu i szczeliny złamania o zabarwieniu identycznym jak powierzchnia kości nieuszkodzonej.

OPINIA B:

Podczas sądowo-lekarskich oględzin i badania czaszki ludzkiej N.N. osoby stwierdzono:

1. Cechy profesjonalnej maceracji w postaci: braku tkanek miękkich, elementów włóknistych i chrzęstnych, całkowitego odtłuszczenia i wybielenia czaszki.
2. Zmiany pourazowe: ranę postrzałową okolicy potylicznej lewej z okrągłym wlotem o średnicy około 0,7–0,8 cm w zakresie łuski kości potylicznej po stronie lewej, z obecnością szczelinowatych pęknięć rozchodzących się od niego. Otwór rzutuje się na jednej osi z ubytkiem brzegu dolnego zachowanego fragmentu kości czołowej lewej.
3. Ślady wskazujące na preparowanie czaszki w celach muzealnych: łączenie odłamów klejem, metalowe wkręty w łuskach kości skroniowych służące prawdopodobnie do zamocowania żuchwy na sprężynach, oznaczenie atramentem „V13".
4. Cechy identyfikacyjne:

a) Cechy antropologiczne czaszki typowe dla płci żeńskiej[10].

b) Cechy antropologiczne czaszki wskazujące na wiek denata w granicach 30–35 lat.

5. Brak żuchwy i części odłamów kostnych.

Wyniki oględzin i badań wskazują na to, że przyczyną nagłej, gwałtownej śmierci denata był przestrzał głowy pochodzący od strzału oddanego prawdopodobnie z bliskiej odległości. Kanał lotu pocisku przebiegał od tyłu i strony lewej ku przodowi, poziomo przez lewą połowę czaszki. Wielkość otworu wlotowego pozwala przypuszczać, że był to pocisk pochodzący z broni krótkiej kalibru pomiędzy 7 a 8 mm. Ze względu na to, że czaszka preparowana była do celów muzealnych, nie można jednoznacznie wypowiedzieć się co do czasu, jaki upłynął od zgonu denata do momentu maceracji.

Oznaczenie „V13" wskazuje na ujęcie czaszki w systematyce, mogącej odpowiadać kolejnym sekcjonowanym przypadkom w pewnej grupie, przez obducenta o początkowej literze nazwiska „V". Uwzględniając okoliczności, że czaszka pochodzi ze zbiorów sprzed 1945 roku tutejszego Zakładu, obducentem mógł być specjalista medycyny sądowej o nazwisku Voss[11].

[10] W oryginalnym protokole w tym miejscu znajduje się błąd (stwierdzono, że czaszka należała do mężczyzny, w wieku 40–50 lat), później sprostowany, potwierdzony również osobnymi oględzinami czaszki V13, z udziałem m.in. specjalisty medycyny sądowej dr. Jerzego Kaweckiego, antropologa prof. Tadeusza Krupińskiego oraz anatoma prof. Zbigniewa Rajchela. Tutaj podajemy ostateczną, sprostowaną wersję. Zob. Archiwum Zakładu i Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Ekspertyza morfologiczna czaszki oznaczonej V13, b.d., k. 1–3.

[11] Ludwig Voss nie był medykiem sądowym, lecz porucznikiem Tajnej Policji Polowej. W lutym 1943 r. kierował pracami terenowymi, które miały na celu określenie, z jakim znaleziskiem Niemcy mają do czynienia. Zbierał także relacje od miejscowych, rosyjskich chłopów i był odpowiedzialny za zabezpieczenie całego terenu. Niemniej pod

C. Czaszka oznaczona umownie jako czaszka nr 3, posiadająca oznaczenie „V1", wypisane czarnym tuszem na łusce kości potylicznej po stronie prawej.

Jest to zachowana częściowo mózgoczaszka ludzka, spreparowana w formie eksponatu muzealnego.

Kości czaszki o zabarwieniu kremowym, czaszka w całości pozbawiona tkanek miękkich i elementów chrzęstnych, tłuszczu, wybielona. Kości są suche, lekkie. Czaszka zachowana w postaci części podstawnej kości potylicznej w zakresie ograniczenia otworu wielkiego, łuski kości potylicznej prawej, niewielkiego fragmentu kości ciemieniowej lewej, fragmentu kości ciemieniowej prawej i fragmentu kości skroniowej prawej. Powierzchnie przełomów o zabarwieniu nieco jaśniejszym od powierzchni kości nieuszkodzonych.

Kości pokrywy czaszki symetrycznie wysklepione w zakresie zachowanych części, grubości kości pokrywy czaszki od 0,5 do 0,6 cm. Otwór wielki o wymiarach 3,9 × 3,2 cm. Szwy czaszkowe: szew strzałkowy z zachowanej tylnej części prawie całkowicie zarośnięty, szew węgłowy w obrębie zachowanej części w początkowym stadium zarastania, szwy skroniowe po stronie prawej zarośnięte, szew klinowo-potyliczny całkowicie zarośnięty. Guzowatość potyliczna i kresy potyliczne słabo rozwinięte, kłykcie potyliczne średnio rozwinięte. Wyrostek sutkowaty kości skroniowej prawej średnio rozwinięty. Guz ciemieniowy po stronie prawej średnio rozwinięty. Na krawędzi przełomu pomiędzy brakującym a zachowanym fragmentem łuski kości potylicznej po stronie lewej widoczny fragment okrągłego otworu (stanowiący 2/3 obwodu koła) o średnicy – z szerokością pęknięć około 0,9 cm, o brzegach równych, nieznacznie kraterowato rozszerzający się w kierunku blaszki wewnętrznej kości. Na krawędzi górnej otworu na powierzchni przyśrodkowej widoczny jest ubytek blaszki wewnętrznej łuski kości potylicznej szerokości do 0,2 cm. Od opisywanego otworu biegnie ku górze i na stronę prawą wyłom kostny łuski kości potylicznej o wymiarach 7,5 × 4 cm, przytwierdzony do otaczających kości żółtawym klejem. W zakresie lewej kości ciemieniowej znajduje się wyłom kostny o wymiarach 8 × 6 cm przytwierdzony żółtawym klejem. W obrębie łuski kości skroniowej prawej przebiega szczelina pęknięcia, biegnąca od krawędzi zachowanej kości ku tyłowi i górze, o długości 7 cm. Przy czaszce znajduje się zachowany osobno fragment kości ciemieniowej prawej o wymiarach 7,5 × 4 cm pasujący kształtem do powierzchni przełomu opisywanej powyżej niekompletnej mózgoczaszki. Brzegi opisywanego fragmentu pokryte są żółtawym klejem.

OPINIA C:

Podczas sądowo-lekarskich oględzin i badania czaszki ludzkiej N.N. osoby stwierdzono:

1. Cechy profesjonalnej maceracji w postaci: braku tkanek miękkich, elementów włóknistych i chrzęstnych, odtłuszczenie i wybielenie kości.
2. Zmiany pourazowe: rana postrzałowa okolicy potyliczno-skroniowo-ciemieniowej lewej, z obecnością otworu wlotowego o średnicy pomiędzy 0,7 a 0,8 cm

jego kierownictwem wydobyto wiele ciał jeszcze przed przybyciem międzynarodowej komisji i objęciem nadzoru nad ekshumacjami przez prof. Buhtza, a nawet wtedy sprawował pieczę nad wydobytymi artefaktami. Pierwszy raport o odnalezieniu zwłok polskich oficerów sporządził już 28 II 1943 r. Przygotowywał szczegółowe raporty, które przesyłał do dowództwa Grupy Armii „Środek", wskazując na możliwość wykorzystania tego odkrycia do celów propagandowych. Zob. *Mord w Lesie Katyńskim...*, t. 1, s. 524, przyp. 75; J. Adamska, *Las Katyński…*, s. 179 i n.

z odchodzącymi od niego szczelinami pęknięć, oddzielających fragmenty kości: potylicznej, ciemieniowej lewej i skroniowej prawej[12].

3. Ślady wskazujące na preparowanie czaszki w celach muzealnych: łączenie odłamów kości klejem, oznaczenie atramentem „V1".
4. Ze względu na fakt, że czaszka zachowana została tylko w niewielkiej części mózgoczaszki, nie można jednoznacznie wypowiedzieć się co do płci osoby. Na podstawie zachowanych cech antropologicznych można jednak przypuszczać, że mógł to być mężczyzna. Stopień zarastania szwów czaszkowych wskazuje na wiek denata w granicach 30–40 lat.
5. Czaszka wykazuje brak żuchwy i liczne ubytki kości mózgo- i trzewioczaszki.

Wyniki oględzin wskazują na to, że przyczyną nagłej, gwałtownej śmierci osoby – prawdopodobnie mężczyzny – był postrzał głowy oddany zapewne z bliskiej odległości z raną wlotową zlokalizowaną w okolicy potylicznej po stronie lewej. Wielkośc otworu wlotowego pozwala przypuszczać, że był to pocisk pochodzący z broni krótkiej kalibru pomiędzy 7 a 8 mm. Nie można jednoznacznie określić toru lotu pocisku. Ze względu na to, że czaszka preparowana była do celów muzealnych, nie można jednoznacznie wypowiedzieć się co do czasu, jaki upłynął od zgonu osoby do chwili maceracji.

Oznaczenie „V1" wskazuje na ujęcie czaszki w systematyce, mogącej odpowiadać kolejnym sekcjonowanym przypadkom w pewnej grupie, przez obducenta o początkowej literze nazwiska „V". Uwzględniając okoliczności, że czaszka pochodzi ze zbiorów sprzed 1945 roku tutejszego Zakładu, obducentem mógł być prof. medycyny sądowej Voss[13].

D. Czaszka oznaczona umownie jako czaszka nr 4[14], posiadająca dwa oznaczenia „B4", wypisane czarnym tuszem na wewnętrznej powierzchni kości ciemieniowej lewej.

Jest to zachowana częściowo mózgoczaszka ludzka, spreparowana w formie eksponatu muzealnego.

Kości czaszki o zabarwieniu kremowym, czaszka w całości pozbawiona tkanek miękkich i elementów chrzęstnych, włóknistych i tłuszczu. Kości są suche, lekkie, wybielone.

Czaszka zachowana w postaci fragmentu piramidy[15] i łuski kości skroniowej lewej, dużego fragmentu kości ciemieniowej lewej, niewielkiego fragmentu łuski kości potylicznej lewej i łuski kości czołowej lewej. W łuskę kości czołowej wkręcony jest metalowy wkręt. Zachowany jest osobno fragment kości odpowiadający stopniowi oczodołu lewego, niepasujący do zachowanych fragmentów mózgoczaszki.

Powierzchnie przełomów kości o zabarwieniu nieco jaśniejszym od powierzchni kości nieuszkodzonych, częściowo pokryte są zaschniętym żółtawym klejem.

[12] W oryginale dokumentu numeracja punktów jest pomieszana. Po punkcie nr 1 następują kolejno punkty 6, 7, 8, 9. Numeracja stron dokumentu wyklucza możliwość, by strony były pomieszane lub niekompletne.

[13] Zob. przyp. 11 tekstu źródłowego.

[14] W oryginale dokumentu zapis cyfry 4 został sporządzony cyframi rzymskimi.

[15] Jest to jedna z najgorzej zachowanych (najbardziej zniszczonych) czaszek. Opisane struktury odpowiadają elementom anatomicznym kości (tzw. piramida wchodzi w skład podstawy czaszki).

Kości pokrywy czaszki symetrycznie wysklepione w zakresie zachowanych części, grubość kości pokrywy czaszki od 0,4 do 0,6 cm. Szwy czaszkowe: rozejście się szwu strzałkowego stanowi granicę zachowanych fragmentów mózgoczaszki, szew wieńcowy w części środkowej w stadium początkowego zarastania, w części bocznej w stadium częściowego zarastania, szew czołowo-klinowy w stadium częściowego zarastania, szew węgłowy i szwy skroniowe po stronie lewej nie zarośnięte. Wyrostek sutkowaty kości skroniowej lewej średnio rozwinięty, wyrostek rylcowaty ułamany u podstawy, krawędzie przełomów o zabarwieniu nieco jaśniejszym od zabarwienia kości nieuszkodzonych. W zakresie kości ciemieniowej i zachowanego fragmentu łuski kości potylicznej lewej widoczna jest szczelina złamania rozpoczynająca się nieco poniżej środkowego odcinka szwu węgłowego i biegnąca do przodu i ku górze, rozdwajając się i kończąc w bocznym i środkowym odcinku szwu wieńcowego. W połowie długości opisywanej szczeliny odchodzi od niej prostopadła szczelina złamania, biegnąca ku szczytowi głowy na długości 7 cm. Na krawędzi przełomu zachowanej części łuski kości potylicznej po stronie lewej widoczny jest ubytek mogący stanowić części obwodu okrągłego otworu (stanowiący wycinek 1/3 koła) o wymiarach 0,8 × 0,3 cm. Brzegi ubytku równe, kraterowato rozszerzające się w kierunku blaszki wewnętrznej kości, z ubytkiem blaszki wewnętrznej o wymiarach 1 × 0,5 cm. Brzegi tego otworu o zabarwieniu identycznym jak powierzchnia kości nieuszkodzonej.

OPINIA D:

Podczas sądowo-lekarskich oględzin i badania czaszki ludzkiej N.N. osoby stwierdzono:

1. Cechy profesjonalnej maceracji w postaci: braku tkanek miękkich, elementów włóknistych i chrzęstnych, odtłuszczenia i wybielenia kości.
2. Zmiany pourazowe: rana postrzałowa w okolicy potylicznej z ubytkiem o wymiarach 0,8 × 0,3 cm mogącym odpowiadać części okrągłego otworu wlotowego, zlokalizowanego na krawędzi przełomu zachowanego fragmentu łuski kości potylicznej po stronie lewej, złamania kości potylicznej lewej.
3. Ślady wskazujące na preparowanie czaszki w celach muzealnych: łączenie odłamów kości klejem, oznaczenie atramentem „B4", wkręt metalowy w łusce kości czołowej służący prawdopodobnie za zaczep sprężyny mocującej żuchwę.
4. Ze względu na fakt, że czaszka zachowana została tylko w niewielkiej części – brak żuchwy, brak dużej części odłamów kości mózgo- i trzewioczaszki, nie można jednoznacznie wypowiedzieć się co do płci osoby. Stopień zarastania zachowanych fragmentów szwów czaszkowych wskazuje na wiek denata w granicach 20–30 lat.

Wyniki oględzin i badania wskazują, że przyczyną nagłej, gwałtownej śmierci osoby – najprawdopodobniej mężczyzny – był postrzał głowy, pochodzący od strzału oddanego prawdopodobnie z bliskiej odległości w okolicę potyliczną lewą. Ze względu na to, że zachowany został jedynie niewielki wycinek okrągłego otworu wlotowego, nie można jednoznacznie wypowiedzieć się co do kalibru pocisku. Nie można jednak wykluczyć, że postrzał pochodził od pocisku, którego kaliber zawierał się pomiędzy 0,7 a 0,8 cm.

Oznaczenie „B4" wskazuje na ujęcie czaszki w systematyce, mogącej odpowiadać kolejnym sekcjonowanym przypadkom w pewnej grupie, przez obducenta o początkowej literze

nazwiska „B". Uwzględniając okoliczności, że czaszka pochodzi ze zbiorów sprzed 1945 roku tutejszego Zakładu, obducentem mógł być prof. medycyny sądowej Gerhard Buhtz.

E. Czaszka oznaczona umownie jako czaszka nr 5, posiadająca oznaczenie „B20", wypisane czarnym tuszem na łusce kości potylicznej po stronie prawej i na wewnętrznej powierzchni kości ciemieniowej lewej.

Jest to zachowana prawie w całości mózgoczaszka ludzka, spreparowana w formie eksponatu muzealnego, z licznymi pęknięciami kości pokrywy czaszki scalonymi zaschniętym żółtawym klejem.

Kości czaszki o zabarwieniu kremowym, czaszka w całości pozbawiona tkanek miękkich i elementów chrzęstnych, włóknistych, odtłuszczona. Kości są suche, lekkie. Czaszka wykazuje rozległy ubytek w zakresie środkowej części kości czołowej na powierzchni 10 × 6,5 cm, krawędź tego ubytku przebiega częściowo przez środkowy odcinek szwu wieńcowego. Czaszka pozbawiona jest wszystkich kości twarzoczaszki. W zakresie łusek kości skroniowych obustronnie widoczne są niewielkie ubytki kości położonych wzdłuż przedniego odcinka szwu ciemieniowo-skroniowego. Brak jest również fragmentów obu kłykci potylicznych, które wykazują ubytek blaszki zewnętrznej kości z odsłonięciem struktury gąbczastej. Powierzchnie przełomów o zabarwieniu nieco jaśniejszym od powierzchni kości nieuszkodzonych.

Czaszka średniowymiarowa, wymiar eu-eu (największa szerokość czaszki) 14,6 cm, wymiar ba-b (wysokość czaszki) 13,1 cm. Kości pokrywy czaszki symetrycznie wysklepione, grubość kości pokrywy czaszki od 0,4 do 0,7 cm. Szwy czaszkowe wykazują: szew wieńcowy w części środkowej nie zarośnięty, w częściach bocznych w stadium początkowego zarastania, szew strzałkowy w części przedniej nie zarośnięty w części środkowej i tylnej w stadium częściowego zarastania, szew wieńcowy i szwy skroniowe niezarośnięte. Guzowatość potyliczna i kresy potyliczne średnio rozwinięte. Wyrostki sutkowate kości skroniowej dobrze rozwinięte. Otwór gruszkowaty nosa symetryczny, duży, o wymiarach 3,5 × 3 cm.

Guzy ciemieniowe wyraźnie wykształcone. W zakresie łuski kości potylicznej, centralnie tuż poniżej guzowatości potylicznej, widoczny jest fragment okrągłego otworu (stanowiący ¾ obwodu koła) o średnicy 0,9 cm – łącznie z szerokością pęknięć odchodzących od niego. Po zbliżeniu odłamów otwór ma średnicę pomiędzy 0,7 a 0,8 cm. Krawędź dolna tworzy trójkątny ubytek kości potylicznej o wymiarach 1 × 1 cm z płaskim ubytkiem blaszki wewnętrznej kości i odsłonięciem istoty gąbczastej na powierzchni 2 × 1 cm. Brzegi okrągłej części otworu równe, kraterowato rozszerzają się do wnętrza czaszki, tworząc owalny ubytek blaszki wewnętrznej łuski kości potylicznej o średnicy 1,5 cm. Zabarwienie krawędzi otworu identyczne jak zabarwienie kości nieuszkodzonej. Od otworu rozchodzą się gwiaździście szczeliny złamania kości. Dwie z nich biegną ku dołowi, symetrycznie po obu stronach otworu wielkiego, w kierunku części podstawnej kości potylicznej. Dwie kolejne ku górze na stronę prawą i lewą, rozgałęziając się wielokrotnie w zakresie obu kości ciemieniowych i tworząc liczne odłamy kości sklepienia czaszki, scalone żółtawym, zaschniętym klejem. Kolejna szczelina złamania biegnie ku

górze i na stronę lewą, kończąc się na wysokości szwu węgłowego. W zachowane fragmenty skrzydeł większych kości klinowej obustronnie wkręcone są metalowe wkręty.

OPINIA E:

Podczas sądowo-lekarskich oględzin i badań czaszki ludzkiej N.N. osoby stwierdzono:

1. Cechy profesjonalnej maceracji, braku tkanek miękkich, elementów włóknistych i chrzęstnych, odtłuszczenia i wybielenia kości.
2. Zmiany pourazowe: rana postrzałowa z wlotem umiejscowionym w obrębie łuski kości potylicznej, zachowana w formie fragmentu okrągłego otworu umiejscowionego centralnie, z licznymi szczelinowatymi pęknięciami, rozchodzącymi się gwiaździście od niego, rozległego ubytku kości w zakresie kości czołowej i kości twarzoczaszki.
3. Ślady wskazujące na preparowanie czaszki w celach muzealnych: łączenie odłamów żółtawym klejem, wkręty w kości klinowej służące prawdopodobnie do umocowania żuchwy na sprężynach, oznaczenie atramentem „B20".
4. Cechy identyfikacyjne:

a) Cechy antropologiczne czaszki typowe dla płci męskiej.

b) Cechy antropologiczne czaszki wskazujące na wiek denata w granicach 20–30 lat.

Wyniki oględzin wskazują na to, że przyczyną nagłej, gwałtownej śmierci mężczyzny był przestrzał głowy, pochodzący od strzału oddanego zapewne z bliskiej odległości. Toru lotu pocisku nie da się ustalić z całą pewnością, ale można stwierdzić, że przebiegał on od tyłu ku przodowi, prawdopodobnie poziomo w linii pośrodkowej ciała. Wielkość otworu wlotowego pozwala na wniosek, że mógł to być pocisk pochodzący z broni krótkiej kalibru pomiędzy 7 a 8 mm.

Ze względu na to, że czaszka preparowana była do celów muzealnych, nie można jednoznacznie wypowiedzieć się co do czasu, jaki upłynął od zgonu do chwili jej maceracji.

Oznaczenie „B20" wskazuje na ujęcie czaszki w systematyce, mogącej odpowiadać kolejnym sekcjonowanym przypadkom w pewnej grupie, przez obducenta o początkowej literze nazwiska „B". Uwzględniając okoliczności, że czaszka pochodzi ze zbiorów sprzed 1945 roku tutejszego Zakładu, obducentem mógł być prof. medycyny sądowej Gerhard Buhtz.

F. Czaszka oznaczona umownie jako czaszka nr 6, posiadająca oznaczenie „B28", wypisane czarnym tuszem na łusce kości potylicznej po stronie prawej i na wewnętrznej powierzchni kości ciemieniowej lewej i na wewnętrznej powierzchni trzonu żuchwy po stronie lewej.

Jest to zachowana prawie w całości czaszka ludzka, spreparowana w formie eksponatu muzealnego, pozbawiona obu szczęk, łuków jarzmowych, wyrostków skrzydłowatych i przedniej połowy trzonu kości klinowej. Kości pokrywy czaszki zostały odpiłowane cięciem okrężnym i umocowane metalowymi drutami do podstawy czaszki. Krawędzie cięcia o zabarwieniu nieco jaśniejszym od zabarwienia powierzchni kości. Żuchwa przymocowana jest do kości czaszki na sprężynach umocowanych na wkrętach, znajdujących się obustronnie w skrzydłach większych kości klinowej i żuchwie po stronie wewnętrznej.

Czaszka w całości pozbawiona jest tkanek miękkich i elementów chrzęstnych, włóknistych, jest odtłuszczona i wybielona. Kości czaszki o zabarwieniu kremowym, są suche, lekkie.

Czaszka wykazuje rozległy ubytek w zakresie kości twarzoczaszki po stronie lewej obejmujący – jak wspomniano wyżej – część kości szczękowej obustronnie, kość jarzmową wraz z dolną i boczną ścianą oczodołu lewego oraz fragmenty kości klinowej po stronie lewej, trzon kości szczękowej po stronie prawej, kość podniebienną, sitową i nosową. Poza ww. w czaszce brak jest obu wyrostków rylcowatych oraz fragmentów skrzydeł większych kości klinowej. Powierzchnie przełomów o zabarwieniu nieco jaśniejszym od powierzchni kości nieuszkodzonych. Czaszka średniowymiarowa, wymiar g-op (największa długość czaszki) 18,1 cm, wymiar eu-eu (największa szerokość czaszki) 13,9 cm, wymiar ba-b (wysokość czaszki) 14 cm. Kości pokrywy czaszki symetrycznie wysklepione, grubość pokrywy czaszki od 0,3 do 1 cm.

Szwy czaszkowe zarośnięte całkowicie za wyjątkiem szwu wieńcowego, bocznych odcinków szwu węgłowego i środkowego odcinka szwu strzałkowego, które znajdują się w stadium częściowego zarastania, oraz szwów skroniowych, które nie są zarośnięte. Guzy czołowe słabo zaznaczone, łuska kości czołowej ułożona prawie pionowo w stosunku do płaszczyzny twarzy. Gładyszka średnio rozwinięta, przechodzi bez uskoku na zachowane fragmenty kości nosowej. Przyśrodkowe części łuski kości czołowej ograniczające gładyszkę płasko-wypukłe, symetryczne. Guzowatość potyliczna zewnętrzna średnio rozwinięta, kresy potyliczne słabo rozwinięte. Wyrostki sutkowate kości skroniowej średnio rozwinięte. Zachowana górna połowa oczodołów kształtu prostokątnego, ustawiona wymiarem dłuższym nieco skośnie w dół i na stronę boczną. Brzeg oczodołu ostry, łuki brwiowe dobrze rozwinięte. Kłykcie potyliczne słabo rozwinięte.

Żuchwa o trzonie masywnym, zaokrąglonej guzowatości bródkowej, wyraźnie zarysowanych kątach, gałęzie żuchwy delikatne. Wyrostki stawowe żuchwy o powierzchniach stawowych słabo rozwiniętych. Kąt pomiędzy trzonem a gałęzią rozwarty 130 stopni.

Zachowane uzębienie – małe – utrzymane są siekacze 1, 1, przysieczny lewy i kieł lewy. Brak kła i przysiecznego prawego oraz zęba 4 przedtrzonowego lewego i zęba 7 po stronie prawej. Zębodoły tych zębów głębokie, o ostrych krawędziach. Ponadto brak jest zębów – 6 po prawej oraz zęba 6, 7 po lewej. Wyrostki zębodołowe obniżone zanikłe, zębodoły tych zębów zarośnięte. Krawędzie tnące siekaczy spłaszczone – starte. Podobnie starte w średnim stopniu są guzki powierzchni kontaktowych zachowanych zębów przedtrzonowych i zęba 8 prawego.

Na zachowanych kościach czaszki nie stwierdza się śladów obrażeń, zwłaszcza takich, które mogłyby pochodzić od działania pocisków.

OPINIA F:

Podczas oględzin i badań czaszki ludzkiej N.N. osoby stwierdzono:

1. Cechy profesjonalnej maceracji braku tkanek miękkich, elementów włóknistych, chrzęstnych i tłuszczu.
2. Brak większości kości trzewio- i twarzoczaszki.
3. Ślady wskazujące na preparowanie czaszki do celów muzealnych:

a) Odpiłowanie części kości pokrywy czaszki.

b) Umocowanie żuchwy na sprężynach.
c) Oznaczenie atramentem „B28".
4. Cechy identyfikacyjne:
a) Cechy antropologiczne zachowanych kości czaszki nie pozwalające jednoznacznie ustalić płci N.N. osoby. Może to być czaszka kobieca lub czaszka mężczyzny – być może o drobnej budowie ciała.
b) Cechy antropologiczne czaszki wskazujące na wiek osoby w granicach 40–50 lat.

Wyniki badań i oględzin nie pozwalają na ustalenie przyczyny śmierci N.N. osoby.

Ze względu na to, że czaszka preparowana była dla celów muzealnych, nie można jednoznacznie wypowiedzieć się co do czasu, jaki upłynął od zgonu N.N. osoby do chwili maceracji czaszki.

Oznaczenie „B28" wskazuje na ujęcie czaszki w systematyce, mogącej odpowiadać kolejnym sekcjonowanym przypadkom w pewnej grupie, przez obducenta o początkowej literze nazwiska „B". Uwzględniając okoliczności, że czaszka pochodzi ze zbiorów sprzed 1945 roku tutejszego Zakładu, obducentem mógł być prof. medycyny sądowej Gerhard Buhtz.

G. Czaszka oznaczona umownie jako czaszka nr 7, posiadająca oznaczenie „B19", wypisane czarnym tuszem na łusce kości potylicznej po stronie prawej i na wewnętrznej powierzchni trzonu żuchwy po stronie lewej.

Jest to zachowana prawie w całości czaszka ludzka, spreparowana w formie eksponatu muzealnego. W czaszce wycięto lewą połowę pokrywy czaszki, powierzchnię cięcia o brzegu równym, zabarwieniu takim samym jak powierzchnia kości nieuszkodzonej. Żuchwa przymocowana do czaszki na sprężynach zaczepionych o metalowe wkręty, znajdujące się obustronnie w zakresie skrzydeł większych kości klinowej i na wewnętrznych powierzchniach w okolicy kąta żuchwy. Kości czaszki o zabarwieniu kremowym.

Czaszka w całości pozbawiona jest tkanek miękkich i elementów chrzęstnych, włóknistych, jest odtłuszczona i wybielona. Kości są suche, lekkie. Czaszka pozbawiona jest wyrostków rylcowatych i niewielkich fragmentów wyrostków skrzydłowatych kości klinowej. Powierzchnie przełomów o zabarwieniu nieco jaśniejszym od powierzchni kości nieuszkodzonych.

Czaszka jest średniowymiarowa, wymiar g-op (największa długość czaszki) 17 cm, wymiar ba-b (wysokość czaszki) 14 cm. Kości pokrywy czaszki symetrycznie wysklepione, grubość kości pokrywy czaszki od 0,4 do 1 cm. Szwy czaszkowe wykazują szew wieńcowy w zachowanej części po stronie prawej, w odcinku środkowym w stadium częściowego zarastania, w części bocznej w stadium początkowego zarastania, szew węgłowy w stadium częściowego zarastania, szwy skroniowe niezarośnięte. Guzy czołowe słabo zaznaczone, łuska kości czołowej pochylona ku przodowi, silnie rozwinięta.

Gładyszka szeroka, przechodzi z wyraźnym uskokiem na kość nosową. Guzowatość potyliczna i kresy potyliczne średnio rozwinięte. Wyrostki sutkowate kości skroniowej średnio rozwinięte. Oczodoły owalne, ustawione wymiarem dłuższym skośnie w dół i na boki. Brzeg równy oczodołu zaokrąglony. Łuki brwiowe dobrze rozwinięte. Otwór gruszkowaty nosa duży, symetryczny. W obrębie szwu ciemieniowo-sutkowego po stronie

prawej znajduje się okrągły otwór o średnicy 0,7–0,8 cm, o brzegach równych z niewielkim ubytkiem blaszki wewnętrznej kości. Na górnej krawędzi tego otworu znajduje się wyłom w kształcie zbliżonym do trójkąta, o wymiarach 0,3 × 0,4 cm. Od opisywanego wyłomu ku górze biegnie poprzez kość ciemieniową lewą szczelina pęknięcia, kończąc się na brzegu odpiłowanego fragmentu kości pokrywy czaszki. Opisywany otwór rozszerza się kraterowato do wnętrza czaszki, osiągając rozmiary 2 × 1,5 cm. Krawędź wewnętrzna otworu o nierównych brzegach, z ubytkiem blaszki wewnętrznej kości.

W zakresie kości ciemieniowej prawej, 2 cm do przodu od guza ciemieniowego widoczny jest wydłużony otwór o wymiarach 0,7–0,8 × 1,5 cm. Krawędzie otworu od strony zewnętrznej nierówne, z licznymi ubytkami blaszki zewnętrznej kości. Otwór ten rozszerza się na zewnątrz czaszki, osiągając na powierzchni zewnętrznej kości wymiary 2,5 × 2,2 cm. Tylna część ma kształt półokrągły, przednia prostokątny. Otwór ten ułożony jest skośnie od przodu, góry i strony przyśrodkowej ku tyłowi, w dół i w bok.

Od ww. otworu w kości ciemieniowej prawej rozchodzi się promieniście pięć szczelin złamania – jedna z nich biegnie pionowo w dół w kierunku łuski kości skroniowej prawej, tworząc w jej zakresie trójkątny wyłom o wymiarach 1,5 × 1,5 cm i dalej w kierunku skrzydła większego kości klinowej i łuski kości potylicznej, pozostałe szczeliny złamań kończą się w obrębie kości ciemieniowej. Powierzchnie przełomów kości i krawędzie opisywanych otworów o zabarwieniu zbliżonym do powierzchni kości nieuszkodzonych.

Szczęka masywna, o silnie rozwiniętych, głębokich zębodołach. W szczęce zachowane zęby 4, 6 i 7 po stronie prawej i 6 po stronie lewej, barwy biało-żółtawej, o nieco startych powierzchniach kontaktowych, z widocznymi ciemnoszarymi metalowymi wypełnieniami (amalgamat). Pozostałe zębodoły puste, duże. Zębodół 5 po stronie prawej zarośnięty, wyrostek zębodołowy obniżony. W zakresie zębodołów – 8 po stronie prawej oraz 7 i 8 po lewej – występują rozległe ubytki fragmentów kostnych, z powierzchniami przełomów o zabarwieniu nieco jaśniejszym od powierzchni kości nieuszkodzonych.

Żuchwa masywna, z wyraźnie zaznaczoną guzowatością bródkową, kąt żuchwy rozwarty, około 120 stopni. W żuchwie zachowane zęby – 4 po stronie lewej, 6 i 8 po stronie prawej barwy biało-żółtawej, o nieco startych powierzchniach kontaktowych. W koronie zęba 8 po stronie prawej widoczne jest ciemnoszare, metaliczne wypełnienie. Poza tym zębodoły żuchwy puste, duże. Zębodoły prawdopodobnie 5 i 7 po stronie prawej oraz 6, 7 i 8 po stronie lewej zarośnięte.

OPINIA G:

Podczas oględzin i badań czaszki ludzkiej N.N. osoby stwierdzono:

1. Cechy profesjonalnej maceracji braku tkanek miękkich, elementów włóknistych i chrzęstnych, odtłuszczenie i wybielenie kości.
2. Zmiany pourazowe: ranę postrzałową z wylotem w okolicy potyliczno-skroniowej lewej, mającym średnicę około 8 mm, rozszerzającym się kraterowato do wnętrza czaszki, ze szczeliną pęknięcia biegnącą do otworu ku górze oraz otwór w kości ciemieniowej prawej, rozszerzający się kraterowato na zewnątrz czaszki, ze szczelinowatymi pęknięciami rozchodzącymi się od niego i trójkątnym ubytkiem łuski kości skroniowej prawej, odwzorowujący podłużny przekrój pocisku.

a) Ślady wskazujące na preparowanie czaszki do celów muzealnych:
b) Odpiłowanie części kości pokrywy czaszki.
c) Umocowanie żuchwy na sprężynach.
d) Oznaczenie atramentem „B19".
4. Cechy identyfikacyjne:
a) Cechy antropologiczne czaszki typowe dla płci męskiej.
b) Cechy antropologiczne czaszki wskazujące na wiek denata w granicach 40–50 lat.
c) Cechy uzębienia – jak wyżej opisane, wśród nich szczególna w postaci obecności plomb amalgamatowych w niektórych zębach.

Wyniki oględzin wskazują na to, że przyczyną nagłej, gwałtownej śmierci denata był przestrzał głowy, pochodzący od strzału oddanego prawdopodobnie z bliskiej odległości. Tor lotu pocisku przebiegał od tyłu i strony lewej ku przodowi, w górę i na stronę prawą. Wielkość otworu wlotowego pozwala na wniosek, że był to pocisk pochodzący z broni krótkiej, kalibru około 7–8 mm. Nietypowy kształt otworu wylotowego pozwala na wniosek, że ze względu na znaczną grubość kości czaszki, pocisk po wejściu w czaszkę obrócił się wymiarem podłużnym prostopadle do toru lotu i wyleciał z niej otworem wylotowym, który odwzorowuje przekrój podłużny pocisku. Ze względu na to, że czaszka preparowana była dla celów muzealnych, nie można jednoznacznie wypowiedzieć się co do czasu, jaki upłynął od zgonu do chwili jej maceracji.

Oznaczenie „B19" wskazuje na ujęcie czaszki w systematyce, mogącej odpowiadać kolejnym sekcjonowanym przypadkom w pewnej grupie, przez obducenta o początkowej literze nazwiska „B". Uwzględniając okoliczności, że czaszka pochodzi ze zbiorów sprzed 1945 roku tutejszego Zakładu, obducentem mógł być prof. medycyny sądowej Gerhard Buhtz.

WNIOSKI KOŃCOWE:

Okoliczności, że:
a) Siedem zbadanych czaszek znalazło się w niemieckich zbiorach muzealnych tutejszego Zakładu,
b) Czaszki te są oznaczone inicjałami „B" i „V" oraz cyframi oznaczającymi zapewne kolejny przypadek – sekcję,
c) Sześć z nich wykazuje obecność rany postrzałowej z wlotem o średnicy około 0,7–0,8 cm umiejscowionym na tyłogłowiu, a czaszka „B19" posiada ranę, otwór wylotowy odwzorowujący przeciętną wielkość typowego pocisku kaliber 7,65 [mm] browning,
d) Prawdopodobna męska płeć i wiek sześciu N.N. osób, zachowana w tej grupie jedna czaszka, mogąca pochodzić od kobiety w tym samym przedziale wiekowym co pozostałe osoby,
e) Powszechnie znana informacja, że prof. medycyny sądowej Gerhard Buhtz – ostatni niemiecki kierownik tutejszego Zakładu [–] był przewodniczącym komisji badającej masowe groby oficerów polskich w Katyniu i towarzyszył mu w tym asystent o nazwisku Voss,
f) Informacja słowna o charakterze znaleziska pochodząca od pierwszego powojennego kierownika tutejszego Zakładu – prof. dr. hab. Bolesława Popielskiego

pozwalają z bardzo dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że badane szczątki mogą pochodzić z masowych grobów oficerów polskich w Katyniu.

Do niniejszego protokołu oględzin została sporządzona dokumentacja fotograficzna czaszek, a same czaszki zostały przekazane do Pracowni Genetyki Sądowej tutejszego Zakładu w celu umożliwienia wykonania badań DNA, które w pierwszym rzędzie być może pozwolą na jednoznacznie określenie płci poszczególnych osób, a później być może będą przydatne do identyfikacji indywidualnej[16].

Niezależnie od tego planowane są prace zmierzające do rekonstrukcji plastycznej wyglądu zmarłych osób, których czaszki zachowane są w najlepszym stanie.

Prof. dr hab. Barbara Świątek[a]
Kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM we Wrocławiu

Dr n. med. Jerzy Kawecki[b]
Adiunkt Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM we Wrocławiu

Lek. med. Tomasz Jurek[c]
Rezydent

Lek. med. Radosław Drozd[d]
Rezydent

Lek. med. Łukasz Szleszkowski[e]
Doktorant

Źródło: *Archiwum Zakładu i Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, sygn. LR 208/02, oryginał, kps. Dokument został udostępniony za zgodą obecnego kierownika katedry dr hab. n. med. Tomasza Jurka, prof. UMW.*

[a] Podpis nieczytelny w postaci parafy.
[b] Czytelny podpis: Kawecki.
[c] Czytelny podpis: Tomasz Jurek.
[d] Czytelny podpis: R. Drozd.
[e] Podpis nieczytelny w postaci parafy.
[16] Jak już omówiono we wcześniejszej części artykułu, oznaczenie profilu genetycznego czaszek przy obecnie dostępnej technologii okazało się niemożliwe, dlatego nie przeprowadzono identyfikacji indywidualnej. Czaszka V13 została określona jako czaszka por. Janiny Lewandowskiej na podstawie morfologicznego określenia płci i badania obrazowego (superprojekcji).

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Zakładu i Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

Ekspertyza morfologiczna czaszki oznaczonej V13;

LR-208/02, Protokół sądowo-lekarskich oględzin i badań szczątków ludzkich podjętych na polecenie Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich Oddział we Wrocławiu.

Zbiory własne Krzysztofa Łagojdy

Korespondencja Krzysztofa Łagojdy z Grzegorzem Grześkowiakiem, prezesem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r." z siedzibą w Katowicach z dnia 14 II 2024 r.;

Korespondencja Krzysztofa Łagojdy z prokurator OKŚZpNP w Warszawie Małgorzatą Kuźniar-Plotą, kierownik zespołu śledczego prowadzącego sprawę zbrodni katyńskiej z dnia 20 III 2024 r.

Źródła publikowane

Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952, wstęp, wybór i oprac. W. Wasilewski, przeł. W.J. Popowski, t. 1, Warszawa 2017; t. 2, Warszawa 2018.

Niemiecki urzędowy materiał w sprawie masowego mordu w Katyniu, red. A. Bosiacki, Warszawa 2020.

Wspomnienia i relacje

Autoryzowany wywiad z dr. n. med. Jerzym Kaweckim, emerytowanym pracownikiem Zakładu Medycyny Sądowej we Wrocławiu, przeprowadzony 16 VI 2023 r., https://www.youtube.com/watch?v=RFJW8T5rDcY&t=1691s (dostęp 29 I 2024 r.).

Tramsen H., *Wrażenia z podróży do Katynia w 1943 roku*, „Zeszyty Historyczne" 1989, nr 87.

OPRACOWANIA

Adamska J., *Las Katyński w latach 1940–1943*, Warszawa 2021.

Baran E., *Raport medyka sądowego z badań ekshumacyjnych przeprowadzonych w Katyniu w 1995 roku*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii" 1998, nr 2.

Dziedzic T., *Akta katyńskie doktora Robla. Powstanie i losy tak zwanego Archiwum Robla oraz sylwetka jego twórcy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historyczne" 2012, nr 139.

Dziedzic T., *Archiwum katyńskie doktora Robla*, Kraków 2019.

Jessen A.E., *Czaszka z Katynia. Opowieść o zbrodni*, przeł. B. Sochańska, Luboń 2019.

Kalbarczyk S., *Zbrodnia Katyńska po 70 latach: krótki przegląd ustaleń historiografii* [w:] *Zbrodnia Katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010.

Kisielewski T.A., *Katyń. Zbrodnia i kłamstwo*, Poznań 2009.

Kowalska E., *Refleksje o listach, kartkach, dokumentach i przedmiotach wydobytych z dołów śmierci w Katyniu w 1943 r.* [w:] *Gdy nieme groby przemawiają… Spuścizna katyńska*, red. nauk. D. Jastrzębska-Golonka, E. Kowalska, Warszawa 2023.

Lamparska J., *Imperium małych piekieł. Mroczne tajemnice obozu Gross-Rosen*, Kraków 2019.

Łagojda K., *Represje komunistyczne w Polsce „ludowej" wobec osób negujących oficjalne stanowisko Moskwy na temat zbrodni katyńskiej w latach 1944–1956. Nowe ustalenia* [w:] *Zbrodnia katyńska. Nowe aspekty*, red. S. Kalbarczyk, W. Wasilewski, Warszawa 2024 (w druku).

Łagojda K., *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty*, Wrocław 2016.

Persak K., *Ekshumacje katyńskie. Prace archeologiczno-ekshumacyjne w Charkowie, Katyniu i Miednoje w latach 1991–1996 i ich wyniki*, „Biuletyn IPN" 2010, nr 4.

Pietrow N., *Poczet katów katyńskich*, Warszawa 2015.

Popielski B., Nasiłowski W., *Cienie Katynia w dokumentach i historii medycyny sądowej*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii" 1997, nr 3.

Przewoźnik A., Adamska J., *Katyń. Zbrodnia, prawda, pamięć*, Warszawa 2010.

Świątek B., *Profesor Bolesław Popielski – uczony, nauczyciel, biegły sądowy*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii" 1997, nr 2.

Wasilewski W., *Sowieckie komisje kłamstwa: NKWD-NKGB i Burdenki* [w:] *Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940–2014*, Łomianki 2014.

Wolsza T., *Dokumentacja umożliwiająca wyjaśnienie okoliczności zbrodni katyńskiej. Rozważania na temat artefaktów podniesionych z bezimiennych grobów w Katyniu w 1943 r.* [w:] *Gdy nieme groby przemawiają… Spuścizna katyńska*, red. nauk. D. Jastrzębska-Golonka, E. Kowalska, Warszawa 2023.

Wolsza T., *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje". Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015.

Netografia

Projekcja 3D czaszki katyńskiej: https://www.youtube.com/watch?v=WFcR-wsVRB4 (dostęp 29 I 2024 r.).

Metoda superprojekcji czaszki Janiny Lewandowskiej:
https://www.youtube.com/watch?v=_7Hklku1Mjo&t=110s (dostęp 29 I 2024 r.).

Rozmowa z pracownikami Zakładu Medycyny Sądowej UM im. Piastów Śląskich we Wrocławiu (cz. 2): https://www.youtube.com/watch?v=ZiqKAhJTs94&t=1543s (dostęp 29 I 2024 r.).

Historia czaszek wydobytych podczas ekshumacji w Katyniu w 1943 r. i odnalezionych w Zakładzie Medycyny Sądowej we Wrocławiu

Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej autorzy przedstawiają historię siedmiu czaszek wydobytych podczas ekshumacji w Katyniu w 1943 r., przewiezionych przez kierownika ekshumacji prof. Gerharda Buhtza do Wrocławia i odnalezionych po

wojnie w Zakładzie Medycyny Sądowej (ZMS) w tym mieście. Przedstawiają wydarzenia dotyczące czaszek na przestrzeni ponad 70 lat, do czasów współczesnych i działań prokuratury IPN prowadzącej śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej. Autorzy przybliżają również kulisy współpracy wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej z tamtejszym ZMS, która zaowocowała m.in. udostępnieniem po raz pierwszy metody superprojekcji czaszki Janiny Lewandowskiej oraz pionierskiej projekcji 3D jednej z czaszek. Na drugą część składa się edycja niepublikowanego wcześniej protokołu z oględzin sądowo-lekarskich siedmiu czaszek z Katynia, które zostały przeprowadzone przez pracowników ZMS we Wrocławiu w 2002 r. Dokument ten, opracowany i przygotowany do druku przez autorów, zawiera szczegółową analizę z zakresu medycyny sądowej.

SŁOWA KLUCZOWE
zbrodnia katyńska, czaszki katyńskie, ekshumacje, Katyń, Zakład Medycyny Sądowej

History of the Skulls Exhumed during the Katyń Exhumation in 1943 and Found at the Department of Forensic Medicine in Wrocław

The article consists of two parts. The first part recounts the history of seven skulls exhumed in Katyń in 1943. These skulls were transported by Prof. Gerhard Buhtz, the head of the exhumation, to Wrocław (then Breslau) and were later found after the war in the Institute of Forensic Medicine (Polish: Zakład Medycyny Sądowej) in that city. The authors present events related to skulls over the course of over 70 years, up to the present day and the activities of the Institute of National Remembrance prosecutor's office investigating the Katyń massacre. The authors also present the background of the cooperation between the Institute of National Remembrance Branch in Wrocław and the local Institute of Forensic Medicine, as a result of which, among other things, the method of super-projection of Janina Lewandowska's skull and the pioneering 3D projection of one of the skulls were made available for the first time. The second part consists of an edition of a previously unpublished report on the forensic and medical examination of seven skulls from Katyń, which was carried out by Institute of Forensic Medicine employees in Wrocław in 2002. This document, edited by the authors, contains a detailed analysis in the field of forensic medicine.

KEYWORDS
Katyń crime, Katyń skulls, exhumations, Katyń, Department of Forensic Medicine

KRZYSZTOF ŁAGOJDA – doktor nauk humanistycznych, historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN we Wrocławiu. Autor blisko 30 artykułów naukowych oraz książek pt. *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej* i *Cztery filary stalinizacji. Ziemia kłodzka w czasach systemu totalitarnego 1948–1956*. Współredaktor zbiorów studiów naukowych. Swoje zainteresowania naukowe koncentruje wokół zbrodni katyńskiej oraz okresu stalinowskiego w Polsce.

JĘDRZEJ SIUTA – lekarz, doktor nauk medycznych, specjalista medycyny sądowej. Asystent w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu oraz opiekun Muzeum Medycyny Sądowej tej uczelni. Autor kilkunastu prac naukowych z zakresu medycyny sądowej oraz muzealnictwa medycznego.

KRZYSZTOF ŁAGOJDA – PhD in humanities, historian, employee of the Institute of National Remembrance Branch Office of Historical Research in Wrocław. Author of nearly 30 academic papers and books entitled *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej*. [Living in the Shadow of Death. The Fates of Katyń Families in the Years 1939–1989 in the Light of Interviews with Members of the Lower Silesian Katyń Family] and *Cztery filary stalinizacji. Ziemia kłodzka w czasach systemu totalitarnego 1948–1956*. [The Four Pillars of Stalinization. The Kłodzko Land in the Times of the Totalitarian System 1948–1956]. Co-editor of books containing academic studies. His research interests focus on the Katyń massacre and the Stalinist period in Poland.

JĘDRZEJ SIUTA – physician, Doctor of Medical Sciences, forensic medicine specialist. Assistant Physician at the Chair and the Department of Forensic Medicine of the Silesian Piast Medical University in Wrocław and curator of the Forensic Medicine Museum of this university. Author of several academic works in the field of forensic medicine and medical museology.

RECENZJE I POLEMIKI

DOI: 10.48261/PIS244318

Kompetentna i wyczerpująca monografia na temat dziejów Kościoła katolickiego i katolików w dramatycznych, totalitarnych czasach (w związku z książką Pawła Skibińskiego)[1]

Autor omawianej pracy jest znanym badaczem dziejów Kościoła katolickiego w Polsce i na świecie, m.in. pisał o jego historii w Hiszpanii w latach 1931–1953. Wiele uwagi poświęcił również prymasom Polski oraz wybitnym duchownym, zaangażowanym w dyskusje na temat roli i znaczenia Kościoła w świecie w wiekach XX i XXI. Dość w tym miejscu przypomnieć studia i artykuły dotyczące kard. Stefana Wyszyńskiego, abp. Józefa Teodorowicza oraz papieża Jana Pawła II. Ten ostatni doczekał się co najmniej kilkunastu publikacji, które przygotował Paweł Skibiński (dotyczą one m.in. homilii papieskich, pielgrzymek oraz oceny postaw opozycji wobec reżimów komunistycznych i totalitarnych). W swoich badaniach autor recenzowanej książki uwzględnił również ważne zagadnienie infiltracji duchowieństwa przez służby PRL. Historyk zdaje sobie sprawę z tego, że nie wszyscy księża i zakonnicy zachowali postawę niezłomną. Wprawdzie skala tego zjawiska nie była w Polsce duża, niemniej władze komunistyczne wykorzystywały inwigilowanych i szantażowanych, a później złamanych już duchownych do dyskredytowania znaczenia nie tylko hierarchii kościelnej, lecz także „szeregowych" księży.

Tytuł omawianej pracy – *Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989). Światowy katolicyzm i doświadczenia Polaków* – sugeruje, że rozważania zostały zdominowane przez zagadnienie postawy katolików, w tym księży oraz hierarchii kościelnej, wobec systemów totalitarnych w XX w. Jest to jednak opinia niepełna, niewyczerpująca tematyki recenzowanej publikacji. Skibiński prezentuje zagrożenia i działalność władz państw totalitarnych wobec katolików i reakcję na nie ze strony Kościoła i duchowieństwa. Bez

[1] P. Skibiński, *Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989). Światowy katolicyzm i doświadczenia Polaków*, Warszawa 2022, 687 s. Skróconą wersję recenzji przygotowałem jako opinię w VIII edycji konkursu o nagrodę Janusza Kurtyki. Myślą przewodnią konkursu był temat „Zanurzeni w przeszłości? Czynniki historyczne formujące współczesnych Polaków".

cienia wątpliwości można skonstatować, że wiek XX to niekończąca się walka komunizmu i faszyzmu przeciwko omawianej wspólnocie religijnej. Walkę tę znaczyły miliony ofiar w Polsce i na całym świecie.

Omawianą pracę wyróżnia nie tylko ważny i aktualny temat rozważań. Autor wykazał się świetną orientacją w literaturze przedmiotu, zarówno polskiej, jak i zagranicznej (głównie angielskojęzycznej, lecz także hiszpańskiej, niemieckiej i włoskiej). Mogę jedynie wskazać, że w kilku miejscach pominął publikacje, które mogły wzbogacić jego pasjonującą narrację. Mam na myśli serię wydawniczą Instytutu Pamięci Narodowej „Kościół w okowach"[2]. Autor nie dotarł także do archiwum ambasadora RP Kazimierza Papéego przy Watykanie. W pewnym zakresie zawartość tej kolekcji, źródła ważnego z punktu widzenia dziejów Europy Środkowo-Wschodniej, omówił i częściowo opublikował Jan Żaryn[3]. Mógł zatem autor podążyć tym tropem. Wątki dotyczące oceny komunizmu przez środowiska katolickie można odszukać również w pracy zbiorowej *Antykomunizm Polaków XX wieku*[4] (np. w studiach Rafała Łatki[5] oraz Mariusza Krzysztofińskiego[6]). Polecałbym także lekturę pracy *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na ziemi pomorskiej i Kujawach*[7] (tamże m.in. ważne rozważania Adama Dziuroka[8], ks. Stanisława Adamiaka[9] oraz Wojciecha Polaka[10]). Nie sposób również nie wspomnieć o *Księdze jubileuszowej z okazji 70. rocznicy urodzin prof. dr. hab. Wiesława Jana Wysockiego*[11], zawierającej kilka artykułów poświęconych tematyce kościelnej (m.in. cenne studium Anny Jagodzińskiej na temat polskich księży w niemieckim obozie koncentracyjnym Dachau[12]). Zabrakło mi również w omawianej publikacji bardzo ważnego wątku emigracyjnego. Uważam, że stanowisko polskiego wychodźstwa niepodległościowego na Wyspach Brytyjskich i w USA po 1939 r. (tzw. Druga Wielka Emigracja) to niezbędna część oceny sytuacji za żelazną kurtyną, do której odwoływali się Polacy w ujarzmionym

[2] Sugeruję dwie prace zbiorowe: *Niezłomni ludzie Kościoła. Sylwetki*, red. J. Żaryn, Warszawa 2011, i *„Bić takiego wroga jak kler". Osoby duchowne i zakonne w miejscach odosobnienia za żelazną kurtyną*, red. M. Grądzka-Rejak, ks. J. Marecki, Kraków 2016 (obie książki wydane w serii „Kościół w okowach").

[3] J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów Ambasady RP przy Watykanie*, Warszawa 1998; *idem*, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000.

[4] *Antykomunizm Polaków XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2019.

[5] R. Łatka, *Czy Prymas Polski Stefan Wyszyński był antykomunistą?* [w:] *Antykomunizm Polaków…*, s. 569–591.

[6] M. Krzysztofiński, *Ksiądz arcybiskup Ignacy Tokarczuk – antykomunista w sutannie* [w:] *Antykomunizm Polaków…*, s. 593–607.

[7] *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na ziemi pomorskiej i Kujawach*, red. M. Białkowski, W. Polak, Toruń 2014.

[8] A. Dziurok, *Uwięzienie Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego, okoliczności i konsekwencje* [w:] *Prymas Polski…*, s. 11–25.

[9] S. Adamiak, *Rzymskie reakcje na uwięzienie Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego* [w:] *Prymas Polski…*, s. 79–95.

[10] W. Polak, *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński w Rywałdzie Królewskim* [w:] *Prymas Polski…*, s. 167–186.

[11] Maiestati Rei Publicae Reddere Proprium Decus. *(Majestatowi Rzeczypospolitej Polskiej przywrócić własną chwałę). Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin prof. dr. hab. Wiesława Jana Wysockiego*, red. W. Gliński, Warszawa 2022.

[12] A. Jagodzińska, *Polski kapłan więzień KL Dachau – życie religijne i duchowe w niemieckim obozie koncentracyjnym Dachau 1939–1945* [w:] Maiestati Rei Publicae…, s. 204–216.

przez komunistów kraju (polecam np. lekturę pracy niżej podpisanego pt. *Za żelazną kurtyną*, w której autor odnajdzie rozdział *Emigracyjne opinie o polityce Związku Sowieckiego i jego komunistycznych sojuszników wobec Kościołów i hierarchii kościelnej w krajach za żelazną kurtyną (1944–1953)*[13]). W tym samym zakresie tematycznym mieści się również praca zbiorowa *Obchody Millenium na uchodźstwie*[14]. Wymieniłem jedynie najważniejsze – moim zdaniem – publikacje, które nie pojawiły się w recenzowanej monografii. Mogłyby one wprowadzić do naukowej analizy większą liczbę szczegółów, często nie tylko interesujących, lecz także niezbędnych dla przedstawienia omawianej tematyki. Niemniej uważam, iż bibliografia – *nota bene* imponujących rozmiarów – stanowi najlepszą wizytówkę książki Skibińskiego.

Zaletą recenzowanej monografii jest wielowątkowe ujęcie tytułowego zagadnienia. Autor z dużą znajomością rzeczy omówił sprawy Polski oraz innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów. Nie pominął także państw położonych w innych częściach świata, które z uwagi na wydarzenia historyczne znalazły się w XX w. pod wpływem lub kontrolą mocarstw totalitarnych.

Jeśli chodzi o polski wątek rozważań, autor podkreślił, że specyfika naszego „doświadczenia dwóch totalitaryzmów kazała […] postawić jeszcze jedno pytanie […]. Czy to, że polska kultura rozwijała się pod wpływem dominującego społecznie katolicyzmu, miało znaczenie w sytuacji, gdy Polacy nie podjęli masowej, dobrowolnej współpracy z żadnym z europejskich totalitaryzmów, a wręcz przeciwnie – stali się ofiarą niemieckiego nazizmu i sowieckiego komunizmu"? Według niego religia, na której bazie rozwijała się nasza kultura, wykluczała jakąkolwiek współpracę z dwoma zbrodniczymi reżimami, w konsekwencji czego Polacy byli represjonowani. Skibiński wskazał jednocześnie na znaczenie wybitnych przedstawicieli duchowieństwa (np. ks. Jerzego Popiełuszki i kard. Stefana Wyszyńskiego), jako obrońców polskiej tożsamości zbiorowej oraz wolności społecznej przed komunizmem. Przywołał także postać św. Maksymiliana Marii Kolbego, jako symbolicznej postaci wśród Polaków – ofiar zbrodni niemieckich podczas II wojny światowej. Definiując relacje pomiędzy totalitaryzmami a Kościołem i religią chrześcijańską, zauważył, że dostrzega „skłonność systemu totalitarnego do monopolizacji społecznej kontroli, co narusza elementarną samodzielność Kościoła, jako instytucji społecznej, która zgodnie z tym założeniem ma być podporządkowana decyzjom państwa totalnego i stojącej za nim partii". Dalej zaś podkreślił: „Zarzewiem konfliktu staje się wyłamywanie się Kościoła – z jego systemem norm religijnych, a zatem odwołujących się do transcendencji i niezależnych od decyzji politycznych – spod monopolu władzy państwa, które chce kontrolować także życie wewnętrzne człowieka".

Badacz skupił swoją uwagę na trzech przykładach totalitaryzmów: komunistycznej Rosji bolszewickiej oraz ZSRS (wraz z pokrewnymi ideowo państwami komunistycznymi), nazistowskich Niemiec pod rządami Adolfa Hitlera oraz faszystowskich Włoch

[13] T. Wolsza, *Za żelazną kurtyną. Europa Środkowo-Wschodnia, Związek Sowiecki i Józef Stalin w opiniach polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii 1944/1945–1953*, Warszawa 2005.

[14] *Obchody Millenium na uchodźstwie w 50. rocznicę*, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016.

Benita Mussoliniego. Zaprezentowane w książce rozważania dotyczą lat 1917–1989. Pierwsza cezura to rok rewolucji bolszewickiej w Rosji, druga zaś jest związana z upadkiem systemu komunistycznego w Europie. Autor zaznaczył, że rok 1989 nie oznaczał końca totalitaryzmu komunistycznego w wymiarze światowym. Przywołał przykłady Chin, Kuby, Wietnamu oraz Korei Północnej, z którymi – poza ostatnim z tych państw – Kościół wchodził i nadal wchodzi w istotne interakcje. Dodał również, że np. z polskiej perspektywy należy przypomnieć obecność Armii Sowieckiej (Rosyjskiej) na terytorium Rzeczypospolitej aż do 1993 r.[15]

Recenzowana praca składa się z dwunastu rozdziałów, ułożonych w ujęciu chronologiczno-problemowym. Jej konstrukcja jest przemyślana i czytelna. Autor rozpoczyna narrację od przedstawienia dziejów omawianej wspólnoty wyznaniowej w Rosji/ZSRS, Włoszech i Niemczech w dwudziestoleciu międzywojennym.

Jeśli chodzi o Rosję bolszewicką, to po wojnie domowej pozostało na jej terytorium ok. 1200 katolickich kaplic i kościołów. W ciągu kilku lat komuniści pozostawili wiernym dwie czynne świątynie, zlokalizowane w Moskwie i Leningradzie. Znalazły się one pod opieką konsulatu francuskiego i były przeznaczone głównie dla członków korpusu dyplomatycznego, przebywających w ZSRS. Spośród blisko 400 księży katolickich ani jeden nie pozostał na wolności. Autor podkreślił, że „wszyscy zostali zmuszeni do wyjazdu, rozstrzelani, wtrąceni do więzień lub zesłani do łagrów. Zaledwie kilku z nich dożyło okresu po II wojnie światowej". Ofiarami represji byli m.in. Polacy, w tym abp Jan Cieplak i ks. Konstanty Budkiewicz. Od 1923 r. w Rosji bolszewickiej nie było już żadnego katolickiego biskupa. Historyk przypomniał również, że w ramach tzw. operacji polskiej i w okresie Wielkiego Terroru w latach 1937–1938 zostali pozbawieni życia wszyscy polscy duchowni, którym udało się dożyć tych wydarzeń. Nadmienił ponadto, że katolicy byli represjonowani na Węgrzech w okresie rządów komunistycznych Beli Kuna (właśc. Abla Kohna), w Bawarskiej Republice Sowieckiej oraz w II Republice Hiszpańskiej. Faszyzm włoski był mniej represyjny od totalitaryzmu komunistycznego. W Italii policja polityczna inwigilowała „tylko" 160 tys. własnych obywateli. Jeśli chodzi o III Rzeszę, Skibiński przywołał fakt, że od 1935 r. Hitler nie uczestniczył w obrzędach religijnych i ponoć zapowiedział, że po zakończeniu wojny dokona oficjalnie aktu apostazji.

Jak ustalił autor, jeszcze przed 1933 r. kilkunastu niemieckich biskupów potępiło NSDAP i krytykowało przynależność katolików do tej partii. Duchowni argumentowali, że „naziści są wrogo nastawieni do wiary katolickiej, krytykowali zawarte w ich programie przyzwolenie na dokonywanie aborcji, rasizm, chęć ograniczenia swobody funkcjonowania Kościoła i podporządkowania go państwu oraz próby nadania mu charakteru Kościoła narodowego". Po 1933 r. stanowisko duchowieństwa niemieckiego było bardziej dwuznaczne. Niektórzy krytykowali ustawy sterylizacyjne lub rasistowski antysemityzm. Autor wskazał na kilku najbardziej rozpoznawalnych biskupów i księży katolickich, kontestujących ideologię nazistów i ich postępowanie. Wśród nich wyróżnił kard. Michaela von Faulhabera i bp. Klemensa Augusta von Galena, a ponadto bł. ks. Bernarda Lichtenberga, który otwarcie krytykował prześladowania Żydów, wskutek czego został

[15] W tekście recenzowanej monografii zwanej Armią Czerwoną.

aresztowany i zmarł w drodze do KL Dachau. Można wspomnieć, że ów ksiądz, pochodzący z Oławy na Dolnym Śląsku, w 1935 r. celebrował w Berlinie, w obecności najwyższych władz III Rzeszy (z Hitlerem), mszę żałobną po śmierci Józefa Piłsudskiego, współcześnie zaś, z inicjatywy władz Oławy i Instytutu Pamięci Narodowej, doczekał się w rodzinnym mieście pamiątkowej tablicy oraz ulicy swojego imienia. Stanowisko innych duchownych, jeśli nie było wprost pronazistowskie, cechowała mniejsza lub większa aprobata dla reżimu Hitlera. Autor omawianej pracy przypomniał postać biskupa polowego Wehrmachtu Franza Justusa Rarkowskiego. Jego zdaniem, „był on w pełni zależny od niemieckiego ministerstwa wojny, w którym też rezydował. Został jednak wykluczony z konferencji biskupów niemieckich w Fuldzie. Był znany z agresywnych i militarystycznych wystąpień i nie protestował przeciwko zbrodniom wojennym popełnianym przez armię niemiecką". Inni biskupi sprzyjający nazistom to Hermann Wilhelm Berning i Conrad Gröber. Ten drugi wyraził nawet zgodę na przyznanie mu tytułu „członka wspierającego SS". Neutralne stanowisko, jeśli chodzi o ocenę nazizmu, zajął przewodniczący episkopatu Niemiec kard. Adolf Bertram, który – zasłaniając się obowiązkami religijnymi – za wszelką cenę unikał jakichkolwiek konfliktów z władzami III Rzeszy.

Skibiński przypomniał, że w Polsce, która wybiła się na niepodległość w 1918 r., ogromna większość obywateli była katolikami obrządku rzymskiego. Ze spisu ludności, który odbył się w 1931 r., wynika, że do tej grupy należało wówczas 65 proc. ogółu społeczeństwa, czyli blisko 21 mln spośród 32 mln mieszkańców kraju. Obok dominujących Polaków rzymskimi katolikami byli Niemcy i Litwini (archidiecezje śląska i wileńska, w sumie ok. 4 proc. wyznawców tego obrządku). W 1939 r. w 21 diecezjach i archidiecezjach pracowało 9731 księży (w tym 5 arcybiskupów i 41 biskupów), 6430 zakonników, 16 820 zakonnic oraz 2308 alumnów wyższych seminariów duchownych. W południowo-wschodniej Polsce duchowieństwo katolickie było zorganizowane również w obrządku greckokatolickim (2374 księży, arcybiskup i 2 biskupów oraz 650 zakonników) oraz ormiańskim (22 księży). Autor podkreślił, że w Kościele okresu II Rzeczypospolitej nie brakowało silnych i wybitnych osobowości, do których zaliczył abp. Augusta Hlonda – od 1926 r. prymasa Polski, metropolitę krakowskiego abp. Adama Sapiehę, metropolitę lwowskiego św. Jerzego Bilczewskiego oraz biskupa przemyskiego Józefa Pelczara.

Skibiński wskazał, że w dwudziestoleciu międzywojennym hierarchia kościelna w Polsce skoncentrowała swoją uwagę przede wszystkim na krytykowaniu komunizmu. Powodem było rzeczywiste i bezpośrednie zagrożenie dla polskiego życia społecznego ze strony tego totalitaryzmu. Autor doszukał się genezy tego stanowiska jeszcze w rewolucji 1917 r. oraz w wojnie polsko-bolszewickiej lat 1919–1921. Tematyka nazizmu pojawiła się w enuncjacjach kościelnych po 1933 r., tj. po dojściu Hitlera do władzy. Skibiński wymienił dotyczące tej kwestii poglądy i wypowiedzi m.in. kard. Hlonda, kard. Sapiehy oraz abp. Teodorowicza. Środowiska katolickie w II Rzeczypospolitej, chociaż zróżnicowane pod względem politycznym, odrzuciły hitlerowski nazizm i antysemityzm kulturowy. W orędziu Episkopatu Polski z kwietnia 1939 r. – ostatnim przed wybuchem wojny – stwierdzono: „Bronimy się skutecznie przed sąsiedzkim neopogaństwem […]. Opieramy życie polskie na zasadach chrześcijańskich".

Niezwykle ważną część rozważań stanowi rozdział dotyczący dziejów Kościoła katolickiego w Polsce podczas II wojny światowej. Autor omówił szczegółowo skalę prześladowań, które dotknęły duchowieństwo ze strony niemieckich zbrodniarzy. Podkreślił, że agresorzy kojarzyli je z polską tożsamością narodową oraz uznali księży i zakonników za elitę przywódczą narodu, która – zgodnie z założeniem przyjętym wcześniej przez Hitlera – miała zostać poddana całkowitej eksterminacji. Jest zrozumiałe, że historyk poświęcił *gros* uwagi obozowi koncentracyjnemu w Dachau, w którym od 1940 r. działał blok księżowski, będący miejscem kaźni duchownych. W recenzowanej pracy zamieszczono porażające dane liczbowe. Przez KL Dachau przeszło w sumie 2720 duchownych (w tym 1780 Polaków, spośród których 868 zmarło, a 830 zostało wyzwolonych przez wojska amerykańskie). Omówił także dramatyczną sytuację duchowieństwa w Generalnym Gubernatorstwie oraz w Kraju Warty. Celnym podsumowaniem jego wywodu jest informacja, że Jan Paweł II beatyfikował 122 polskich katolików (w tym 3 biskupów, 52 księży, 33 zakonników, 8 sióstr zakonnych, 3 kleryków i 9 osób świeckich), które w latach wojny były więzione w KL Auschwitz, KL Dachau, KL Gross-Rosen, KL Sachsenhausen, KL Ravensbrück, KL Mauthausen i KL Gusen bądź zostały rozstrzelane w masowych egzekucjach (m.in. w Palmirach). Z imienia i nazwiska wymienił kilku z nich: św. Maksymiliana Kolbego (zm. w Auschwitz), bł. abp. Antoniego Nowowiejskiego (zm. w Działdowie), bł. bp. Leona Wetmańskiego (zm. tamże) i bł. bp. Władysława Gorala (zm. w Sachsenhausen). Następnie przybliżył czytelnikom represje Niemców wobec duchownych i katolików w innych krajach okupowanych (Protektorat Czech i Moraw – Sługa Boży ks. Josef Beran, Słowenia – bp Gregorij Rožman, Włochy – zamordowanie 158 księży, Francja – zamordowanie 83 księży).

W tej części rozważań Skibiński uwzględnił także blisko 170 księży, zakonników i zakonnic zabitych przez ukraińskich nacjonalistów oraz ofiary sowieckich enkawudzistów. Omawiając zbrodnie ZSRS, historyk zauważył, że trudno posługiwać się precyzyjną liczbą zamordowanych i w ogóle represjonowanych. Wskazał, że księża byli deportowani na Syberię albo mordowani w miejscu sprawowania posługi religijnej. Wymienił dwie fazy popełnianych zbrodni: pierwszą w latach 1939–1941 oraz drugą, która miała miejsce po agresji Niemiec na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 r. Przypomniał, że NKWD w pośpiechu dokonało wówczas zabójstw osób, w tym duchownych, więzionych na ziemiach okupowanych przez ZSRS. Badacz nie pominął duchownych zamordowanych przez Sowietów w trakcie Zbrodni Katyńskiej w 1940 r. Nadmienił, że wśród badaczy nie ma całkowitej zgodności co do liczby zamordowanych księży (w przypisie podaje następujące dane: 13 w Katyniu, 15 w Twerze, 8 w Charkowie, 3 w Bykowni, 6 w Kuropatach i 1 w Starobielsku). Na marginesie warto dodać, że literatura przedmiotu poświęcona kapelanom katyńskim jest znacznie bogatsza od tej, którą autor wymienił (mam na myśli pominiętą serię pt. „Pamięci Kapelanów katyńskich", w tym biografie poświęcone ks. dr. płk. Edmundowi Nowakowi i ks. ppłk. Andrzejowi Niwie[16], oraz pracę Bogusława Szwedo[17]). Na wzmian-

[16] *Ksiądz ppłk Andrzej Niwa (1900–1940)*, oprac. zespół autorski Stowarzyszenia Pamięci Kapelanów Katyńskich, red. B. Tarkowska, Warszawa 2019; *Ksiądz pułkownik dr Edmund Nowak (1891–1940). Dziekan Wojska Polskiego*, oprac. B. Tarkowska, Warszawa 2019.

[17] B. Szwedo, *Wierni do końca. Kapelani wojskowi ofiary Zbrodni Katyńskiej*, Warszawa 2020.

kę zasłużył również np. ks. ppłk Jan Leon Ziółkowski, który z oficerami Wojska Polskiego w Kozielsku pozostał do kwietnia 1940 r., czyli do egzekucji w Katyniu. Podczas ekshumacji, które Niemcy prowadzili w 1943 r., jego szczątki zostały zidentyfikowane, a nazwisko umieszczono na liście ofiar opublikowanej w Generalnym Gubernatorstwie w tzw. gadzinówkach (np. „Nowy Kurier Warszawski" i „Goniec Krakowski")[18].

Ważne miejsca w omawianej monografii zajmują rozważania na temat stanowiska Kościoła katolickiego wobec Holokaustu. Autor stwierdził: „kwestia wpływu Kościoła katolickiego na Zagładę Żydów i reakcji na ich eksterminację jest bodaj najbardziej kontrowersyjnym zagadnieniem dotykającym postawy papiestwa i Kościoła podczas całej II wojny światowej". Uznał, że należy prześledzić, choćby pobieżnie, sytuację w poszczególnych krajach europejskich. W analizie uwzględnił Polskę, Litwę, Holandię, Włochy, Francję i Węgry. W sprawie naszej ojczyzny skonstatował, że Niemcy skumulowali na jej obszarze największe represje oraz wprowadzili surowe prawo zniechęcające do udzielania pomocy Żydom (na ziemiach polskich jakakolwiek pomoc, nawet najdrobniejsza, np. podanie szklanki wody lub kromki chleba, o udzieleniu schronienia nie wspominając, była karana śmiercią). W okupowanej Polsce były również zlokalizowane getta (prawie w każdej miejscowości) oraz obozy zagłady, działające w latach 1941–1944: Majdanek, Treblinka, Brzezinka, Sobibór, Bełżec, Chełmno nad Nerem oraz Auschwitz. Getta, oprócz ziem polskich, Niemcy założyli również na Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie, Węgrzech oraz w Czechach, Rumunii i Bułgarii.

Historyk wskazał, biorąc pod uwagę skalę pomocy udzielanej Żydom w Polsce, że w niebezpiecznej akcji ich ratowania uczestniczyło nie mniej niż 70 klasztorów męskich i 160 żeńskich. Tę działalność wspierało 12 z 15 ordynariuszy. Przywołał także postać ks. Marcelego Godlewskiego, proboszcza parafii Wszystkich Świętych (zlokalizowanej na terenie getta), który przed wojną był nieprzychylny Żydom i stanowczo ich krytykował, w latach okupacji zaś niósł im pomoc. Nie jest wykluczone, że uratował od 1 tys. do 3 tys. z nich. Autor przywołał również wspaniałą postawę rodziny Ulmów z Markowej oraz działalność konspiracyjnej Żegoty, organizacji związanej z Polskim Państwem Podziemnym, która jako jedyna w całej okupowanej Europie zajmowała się udzielaniem pomocy Żydom. Ze zdziwieniem zauważyłem brak w recenzowanej publikacji informacji o Irenie Sendlerowej, tym bardziej że jej bohaterska działalność była powiązana z nie mniej odważną postawą ks. Godlewskiego. W końcu, przywołując badania innych historyków, autor przybliżył czytelnikom dane dotyczące liczby Żydów uratowanych od Zagłady. Podkreślił, idąc tropem Żaryna, że „realna wydaje się suma ok. miliona Polaków pomagająca Żydom". Jak nadmienił, badacze izraelscy szacują liczbę pomagających na ok. 300 tys. W innych krajach okupowanej Europy skala udzielanej pomocy była nieporównanie mniejsza.

Historyk dostrzegł nie tylko pozytywne postawy katolików wobec Żydów. Przywołał kilkanaście przykładów współpracy katolików z nazistami w prześladowaniach członków tej grupy etnicznej w różnych krajach okupowanej Europy (Słowacja, Niezależne Państwo Chorwackie, Włochy, Hiszpania i Francja Vichy). Dodał ponadto nazwiska kilku

[18] B. Tarkowska, *Ks. ppłk Jan Leon Ziółkowski (1899–1940). Kapelani katyńscy 1940*, Warszawa 2015, s. 123–126.

polityków, którzy skompromitowali się współpracą z Niemcami. W tym gronie umieścił np. premierów: ks. Jozefa Tiso, Vojtecha Tukę i Ante Pavelicia. Czytelnik odnajdzie również informacje na temat obozów koncentracyjnych przeznaczonych dla Żydów, np. w chorwackim Jasenovacu.

Z nie mniejszą szczegółowością Skibiński potraktował lata powojenne. Na początku zajął się Związkiem Sowieckim po 1945 r. Podkreślił, że Kościół prawosławny wspierał w latach wojny politykę Józefa Stalina, zarówno w okresie władzy patriarchy Sergiusza (do 1944 r.), jak i jego następcy Aleksego I. Ten drugi określił nawet sowieckiego dyktatora „pomazańcem Bożym". Polityka Stalina zmierzała w kierunku forsowanej wówczas przez Kreml idei Trzeciego Rzymu. Po wojnie, jak wykazał autor, katolicy byli prześladowani przede wszystkim na Litwie (trzy czwarte jej mieszkańców należało do tej grupy wyznaniowej). Represje dotknęły również hierarchów Kościoła greckokatolickiego i unickiego, np. w Rumunii (bp Teodor Romża, bp Ołeksandr Chira), Czechosłowacji (bp Pavel Gojdič, bp Vasil Hopko) oraz Polsce (bp Jozafat Kocyłowski, bp Grzegorz Łakot). Najbardziej wszakże znanymi duchownymi represjonowanymi w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach byli kard. József Mindszenty na Węgrzech, bp Josef Beran w Czechosłowacji, kard. Alojzije Stepinac w Jugosławii i bp Antoni Baraniak w Polsce. Metody stosowanych szykan były zróżnicowane. Wobec prymasa Węgier oraz bp. Baraniaka zastosowano tortury fizyczne i psychiczne. Surowe represje wobec sufragana gnieźnieńskiego miały zmusić go do złożenia zeznań obciążających kard. Wyszyńskiego w związku z przygotowywanym wówczas jego procesem. Mam wręcz pewność, że celnym podsumowaniem tej części rozważań mógłby być komunikat Stolicy Apostolskiej z 1949 r. na temat skali represji wobec duchowieństwa za żelazną kurtyną: 246 biskupów i księży zamordowanych, 404 deportowanych na Syberię, 1065 wtrąconych do więzień i obozów oraz 585 porwanych, po których zaginął wszelki ślad[19]. Wielką stratą dla katolicyzmu było również przyłączenie do Związku Sowieckiego części ziem Polski na wschód od linii Curzona. Idąc tropem Stanisława Sopickiego, emigracyjnego polityka zajmującego się tytułową tematyką, można było zaryzykować w omawianej pracy konstatację, że po wojnie ok. 10 mln katolików znalazło się w śmiertelnym niebezpieczeństwie[20].

Interesujący wątek dotyczy również tych duchownych, którzy zdecydowali się na kolaborację lub inną formę współpracy z rządzącymi komunistami w sowietyzowanych krajach za żelazną kurtyną. Na Węgrzech powstał po wojnie prorządowy Ogólnokrajowy Komitet Obrony Pokoju Księży Katolickich, w Czechosłowacji – Pokojowy Ruch Duchowieństwa Katolickiego, a w Polsce – Ruch Księży Patriotów skupiony przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Jak podaje autor, wyjątkowo antykościelną politykę w naszym kraju prowadził w drugiej połowie lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Jej wyrazem były m.in. dekrucyfikacja przeprowadzona w szkołach i urzędach (akcja ta nie dotknęła jedynie górnictwa i figur św. Barbary – o czym można było nadmienić), wyprowadze-

[19] T. Wolsza, *Za żelazną kurtyną*…, s. 224.

[20] *Idem*, *Działalność polityczna i poglądy Stanisława Sopickiego (1941–1976)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały" 1999, t. IV, s. 249.

nie religii ze szkół do salek katechetycznych oraz intensywnie rozwijające swoją działalność kompanie kleryckie. Te ostatnie na różne sposoby zachęcały przyszłych księży do rezygnacji ze studiów w seminariach duchownych, od czasu do czasu z pewnymi sukcesami. Do tego doszły, jak ustalił autor, represje fiskalne wobec Kościoła oraz piętrzące się utrudnienia w budownictwie sakralnym (np. Nowa Huta, Zbrosza Duża). W tej ostatniej kwestii z dziesiątków przykładów oporu Skibiński wskazał na inicjatywy „herosa ze strony kościelnej w dziedzinie budownictwa sakralnego" w osobie biskupa przemyskiego Ignacego Tokarczuka.

Na lata 1956–1980 przypadają w Polsce dwa ważne wydarzenia, na które autor zwrócił szczególną uwagę: milenium chrztu Polski przypadające w roku 1966 (konkurencję dla obchodów kościelnych stanowiły państwowe obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego) oraz wybór kard. Karola Wojtyły na papieża w 1978 r. Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to uroczystości kościelne można było omówić znacznie szerzej, zestawiając obok siebie konkurencyjne obchody Milenium oraz Tysiąclecia Państwa Polskiego. Mam tu na myśli przede wszystkim wydarzenia spod Jasnej Góry, które dosłownie przypominały pole bezwzględnej walki, prowadzonej przez władze komunistyczne z Kościołem katolickim. Bodajże po raz pierwszy w historii PRL, o ile się nie mylę, wystrój pierwszomajowy miasta (transparenty, plakaty, flagi oraz szturmówki czerwone i biało-czerwone) nie został usunięty z budynków, ulic oraz placów Częstochowy i pozostawiony do 3 maja, czyli do uroczystości kościelnych. Cel zabiegu był klarowny. Przyjeżdżających wiernych z całego kraju (według różnych szacunków było ich 90–300 tys.), jak zakładali działacze partyjni, miał przytłoczyć kolor czerwony i wyeksponowane hasła, że Częstochowa to ośrodek robotniczy, a nie stolica kultu maryjnego. Zabrzmi to może wręcz nieprawdopodobnie, ale komuniści rozważali nawet pomysł sprowadzenia do tego miasta zespołu The Beatles lub The Animals, który mógłby storpedować uroczystości religijne poprzez konfrontację miłośników muzyki młodzieżowej z pielgrzymami[21]. Drugie ze wspomnianych wydarzeń, na co zwrócił uwagę autor, zmieniło sytuację polityczną w Polsce. Sam wybór był wydarzeniem doniosłym i nieoczekiwanym w Europie Środkowo-Wschodniej, kontrolowanej przez Kreml. Następnie miały miejsce pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, pierwsza w 1979 r. Na fali tych pielgrzymek oraz wygłaszanych homilii rozwinął na ogromną skalę i wzmocnił swoją działalność niezależny ruch związkowy, który dał początek NSZZ „Solidarność". Skibiński przypomniał, że Jan Paweł II w jednej z pierwszych wypowiedzi podkreślił, iż „nie ma już Kościoła milczenia, ponieważ przemawia on ustami papieża", i pozostał wierny tej idei do końca swojego pontyfikatu.

Analizując dokonania Jana Pawła II, autor zwrócił uwagę na politykę wschodnią Watykanu. Po spotkaniu papieża z sowieckim ministrem Andriejem Gromyką, ten, w rozmowie z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, podkreślił, że „Papież to człowiek doświadczony, kuty na cztery nogi, nasz wspólny groźny przeciwnik ideologiczny i polityczny. Może on sprawić wiele kłopotów również Polsce". Sowiecki dygnitarz

[21] Szerzej omówiłem ten wątek w historii Częstochowy (rozdz. *Wokół sprawy Milenium 1966 r.*) w: T. Wolsza, *Częstochowa w latach 1957–1970* [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*, t. IV: *Dzieje miasta i Klasztoru po 1945 r.*, red. K. Kersten, Częstochowa 2007, s. 173–178.

nie pomylił się, nie docenił natomiast siły papieża na arenie międzynarodowej. Jak się później okazało, Ojciec Święty sprawił wiele problemów nie tylko komunistom w Polsce, lecz także w innych krajach Europy Środkowej, kontrolowanej przez Moskwę. Omówienie tych zagadnień łącznie z pielgrzymkami papieża Polaka po całym świecie to mocna strona recenzowanej pracy.

Myślę, że jak najbardziej trafna jest również konstatacja wieńcząca książkę: „W okresie 1978–1990 Polska stała się areną zasadniczych zmagań między marksizmem i komunizmem z jednej strony a katolicyzmem z drugiej. Zarówno afirmatywna wobec katolicyzmu postawa bezprecedensowego w reżimie totalitarnym ruchu społecznego skupionego wokół związku zawodowego »Solidarność«, jak i to, że polscy biskupi uczestniczyli w realizacji zmienionej polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej, a także udział Kościoła katolickiego w demontażu systemu komunistycznego w kraju, miały w tym okresie znaczenie nie tylko lokalne czy regionalne, lecz wręcz światowe". Sam papież podsumował to jeszcze krócej: „Sprawy, które toczą się w Polsce, mają znaczenie światowe".

W konkluzji pragnę podkreślić, że omawiana praca zasługuje na szczególne wyróżnienie z uwagi na temat i rzetelne wykonanie. To bezsprzecznie ważna lektura nie tylko dla czytelnika polskiego, lecz także zagranicznego (po ewentualnym przetłumaczeniu książki na język angielski). Monografia stanowi doskonałe kompendium wiedzy, pobudza do refleksji i zachęca do inicjowania nowych badań.

Tadeusz Wolsza
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID: 0000-0002-4652-2838

BIBLIOGRAFIA

Antykomunizm Polaków XX wieku, red. P. Kardela, K. Sacewicz, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2019.

„Bić takiego wroga jak kler". Osoby duchowne i zakonne w miejscach odosobnienia za żelazną kurtyną, red. M. Grądzka-Rejak, ks. J. Marecki, Kraków 2016 (seria „Kościół w okowach").

Ksiądz ppłk Andrzej Niwa (1900–1940), oprac. zespół autorski Stowarzyszenia Pamięci Kapelanów Katyńskich, red. B. Tarkowska, Warszawa 2019.

Ksiądz pułkownik dr Edmund Nowak (1891–1940). Dziekan Wojska Polskiego, oprac. B. Tarkowska, Warszawa 2019.

Maiestati Rei Publicae Reddere Proprium Decus*. Majestatowi Rzeczypospolitej Polskiej przywrócić własną chwałę. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin prof. dr. hab. Wiesława Jana Wysockiego*, red. ks. W. Gliński, Warszawa 2022.

Niezłomni ludzie Kościoła. Sylwetki, red. J. Żaryn, Warszawa 2011 (seria „Kościół w okowach").

Obchody Millenium na uchodźstwie w 50. rocznicę, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016.

Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na ziemi pomorskiej i Kujawach, red. M. Białkowski, W. Polak, Toruń 2014.

Skibiński P., *Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989). Światowy katolicyzm i doświadczenia Polaków*, Warszawa 2022.

Szwedo B., *Wierni do końca. Kapelani wojskowi ofiary Zbrodni Katyńskiej*, Warszawa 2020.
Tarkowska B., *Ks. ppłk. Jan Leon Ziółkowski (1899–1940). Kapelani katyńscy 1940*, Warszawa 2015.
Wolsza T., *Częstochowa w latach 1957–1970* [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*, t. IV: *Dzieje miasta i Klasztoru po 1945 r.*, red. K. Kersten, Częstochowa 2007.
Wolsza T., *Działalność polityczna i poglądy Stanisława Sopickiego (1941–1976)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały" 1999, t. IV.
Wolsza T., *Za żelazną kurtyną. Europa Środkowo-Wschodnia, Związek Sowiecki i Józef Stalin w opiniach polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii 1944/1945–1953*, Warszawa 2005.
Żaryn J., *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000.
Żaryn J., *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów Ambasady RP przy Watykanie*, Warszawa 1998.

Kompetentna i wyczerpująca monografia na temat dziejów Kościoła katolickiego i katolików w dramatycznych, totalitarnych czasach (w związku z książką Pawła Skibińskiego)

Kościół katolicki i jego wierni byli szczególnie narażeni na represje w latach 1917–1989, gdy swoją zbrodniczą działalność rozwinęły dwa systemy totalitarne: faszystowski i komunistyczny. Zbrodnie – w tym ludobójstwo – oraz inne represje wobec katolików stały się wręcz codziennością. Z ustaleń Pawła Skibińskiego wynika, że Polacy byli szczególnie represjonowali przez Sowietów i Niemców z powodu swojej przynależności narodowej oraz katolicyzmu. Symbolami ich prześladowań stały się niemieckie obozy koncentracyjne, w tym Dachau – miejsce kaźni wielu księży – oraz sowieckie łagry, a także Zbrodnia Katyńska, wydarzenie szczególne ważne z perspektywy losów duchownych różnych wyznań. Badania autora recenzowanej monografii wskazują na to, że represje III Rzeszy dotknęły katolików we wszystkich krajach okupowanych przez nią w latach II wojny światowej oraz w samych Niemczech. Z kolei represje sowieckie stały się normą wobec katolików na tych obszarach, które w czasie II wojny światowej zajęła Armia Czerwona, a po wojnie znalazły się w strefie wpływów ZSRS. Po 1945 r. w zbrodniczej działalności wspierali Sowietów lokalni komuniści, wcześniej niejednokrotnie przeszkoleni w Moskwie. Autor recenzowanej książki dostrzegł i szczegółowo omówił rolę Jana Pawła II w procesie demontażu komunistycznego systemu politycznego w Europie Środkowo-Wschodniej pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych XX w.

SŁOWA KLUCZOWE
faszyzm, katolicy, Kościół katolicki, ludobójstwo, represje, stalinizm, zbrodnie

A Competent and Exhaustive Monograph on the History of the Catholic Church and Catholics in Dramatic, Totalitarian Times (in Connection with the Book by Paweł Skibiński)

The Catholic Church and its faithful were particularly exposed to repression in the period 1917–1989, when two totalitarian systems – fascist and communist ones – developed their criminal activities. Crimes – including genocide – and other repressions against Catholics had become an everyday occurrence. Paweł Skibiński's findings show that Poles were particularly repressed by the Soviets and Germans because of their nationality and Catholicism. German concentration camps, including Dachau – the place of execution of many priests – and Soviet labor camps, as well as the Katyn Massacre, a particularly important event from the perspective of the fate of clergy of various denominations, have become symbols of their persecution. The research of the author of the reviewed monograph indicates that the repressions of the Third Reich affected Catholics in all the countries occupied by it during World War II and in Germany itself. In turn, Soviet repression became the norm against Catholics in those areas that were occupied by the Red Army during World War II and, after the war, found themselves in the sphere of influence of the USSR. After 1945, local communists, often trained in Moscow, supported the Soviets in their criminal activities. The author of the reviewed book noticed and discussed in detail the role of John Paul II in the process of dismantling the communist political system in Central and Eastern Europe in the late 1970s and 1980s.

KEYWORDS
fascism, Catholics, Catholic Church, genocide, repression, Stalinism, crimes

TADEUSZ WOLSZA – profesor doktor habilitowany, pracownik naukowy Wydziału Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Prowadzi badania naukowe na temat zbrodni katyńskiej, historii więziennictwa w Polsce po 1945 r., dziejów polskiej emigracji politycznej po 1945 r. oraz historii sportu. Jest członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Współpracuje z redakcjami czasopism: „Dzieje Najnowsze", „Przegląd Sejmowy" oraz „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały".

TADEUSZ WOLSZA – Professor, PhD with habilitation [Polish: dr hab.], researcher at the Faculty of Political Science and Administration of the Casimir the Great University in Bydgoszcz and the Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw. He researches the Katyń massacre, the history of the prison system in Poland after 1945, the history of Polish political exile after 1945, and the history of sports. He is a Member of the Institute of National Remembrance Council. He cooperates with the editorial boards of the academic periodicals: "Dzieje Najnowsze", "Przegląd Sejmowy" and "Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały".

DOI: 10.48261/PIS244319

Zbrodnie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej (1939–1945) w dokumentach. Studia i materiały, wstęp i red. Tomasz Bereza, Instytut Pamięci Narodowej, Rzeszów–Warszawa 2023, 262 s. + wkł. ilustr. 16 s.

Wołyńskie ludobójstwo dokonane przez ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej na południowo-wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej, za którego początek uważa się zbrodnię z lutego 1943 r., było kontynuowane w latach następnych, a jego zasięg rozszerzał się z czasem na inne obszary, głównie na Małopolskę Wschodnią. W związku z osiemdziesiątą rocznicą wspomnianych wydarzeń, przypadającą w 2023 r., nakładem Wydawnictwa IPN ukazało się kilka poświęconych im publikacji[1]. Wśród nich ważne miejsce zajęła recenzowana książka. Składa się na nią sześć artykułów dotyczących lat 1939–1945, z przewagą materiałów odnoszących się do roku 1944.

Całość opatrzona została *Wstępem* (s. 7–12), w którym redaktor naukowy przedstawił kulisy powstania omawianego tomu oraz dokumenty stanowiące jego podstawę źródłową. Dowiadujemy się, że autorzy zawartych w nim opracowań dotarli do nowych materiałów archiwalnych, poszerzających stan wiedzy na temat zbrodni dokonanych już jesienią 1939 r. przez ukraińskich nacjonalistów na żołnierzach Wojska Polskiego, a następnie na członkach samoobrony Huty Stepańskiej, polskich mieszkańcach Połowiec oraz powiatu brzeżańskiego czy pasażerach pociągu pod Zatylem k. Bełżca. Co ważne, są to źródła wytworzone w okresie, którego dotyczą, co niewątpliwie podnosi wartość całej publikacji.

Książkę otwiera artykuł Piotra Chmielowca pt. *Zbrodnie ukraińskie dokonane na żołnierzach Wojska Polskiego i ludności cywilnej jesienią 1939 r. na Kresach Wschodnich II RP*. Nie zabrakło w nim danych dotyczących mniejszości ukraińskiej w przedwojennej Polsce. W jednym miejscu autor powołuje się na „szacunki ukraińskie" dotyczące

[1] Wśród nich wymienić można np. *Ocaleni z ludobójstwa. Wspomnienia Polaków z Wołynia*, oprac. J. Karbarz-Wilińska, B. Januszewski, Gdańsk–Warszawa 2023, która premierę miała już 11 lipca tegoż roku, a także *Dokumenty Zbrodni Wołyńskiej*, oprac. E. Gigilewicz, L. Popek, P. Sokołowski, T. Zych, t. 1, Warszawa–Lublin–Tarnobrzeg 2023.

liczby osób tej narodowości w Polsce w 1931 r. (5 698 tys.), nie wskazuje jednak źródła tych informacji (s. 14). Jest co prawda przypis ze wskazaną literaturą, niemniej obejmuje on akapit zajmujący niemal całą stronę. Sformułowanie „dane ukraińskie" pojawia się zresztą kilkakrotnie (zob. np. s. 17), natomiast odsyłacz ze źródłem dodany jest w drugim akapicie dotyczącym danego wątku.

Po informacjach wprowadzających w omawianą problematykę autor płynnie przeszedł do właściwego tematu. Jednocześnie wskazał: „W wielu przypadkach oddziały, których znaczną część stanowili Ukraińcy, zapisały piękną kartę w działaniach bojowych. [...] Z drugiej strony, przypadki postaw negatywnych wśród żołnierzy, jak dezercje z szeregów WP, dotyczyły również żołnierzy pochodzenia ukraińskiego" (s. 15–16). Na podstawie choćby tego fragmentu nabieramy pewności, że autor będzie się starał rzetelnie zaprezentować fakty i całe spektrum postaw Ukraińców wobec Polaków i państwa, którego byli obywatelami we wrześniu 1939 r. (dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRS z 29 listopada 1939 r. wszyscy obywatele II Rzeczypospolitej zameldowani na terenach zajętych przez Armię Czerwoną po 17 września 1939 r. zostali zmuszeni do przyjęcia obywatelstwa sowieckiego).

Autor dość szeroko opisuje obszary, na których toczyły się walki z ukraińskimi bandami we wrześniu i październiku 1939 r. Co istotne, koncentruje się na incydentach o dużej skali (Żydaczów, miejscowości powiatu gródeckiego, Stryj), ale nie pomija mniejszych starć. Ich przebieg przedstawia z wieloma szczegółami, w artykule nie brakuje danych pozwalających na ich odtworzenie.

Uwagę zwraca fragment (s. 18), w którym Chmielowiec wspomina postać Lwa Szankowśkiego – bojówkarza OUN biorącego udział w ataku na 500 żołnierzy Wojska Polskiego w powiecie gródeckim i jednocześnie banderowskiego historyka. Nie trzeba dodawać, iż wątpliwe jest, aby bezpośredni uczestnik takich działań rzetelnie odnosił się do późniejszych zbrodni dokonanych na polskiej ludności właśnie przez banderowców. Takie informacje są niezwykle istotne, zwłaszcza przy weryfikowaniu wiarygodności źródeł.

Z uwagi na to, że ataki Ukraińców na omawianym obszarze miały miejsce zarówno podczas okupacji niemieckiej, jak i sowieckiej, życie jego mieszkańców było stale zagrożone, co wybrzmiewa choćby we fragmencie zawierającym opis okresu po wkroczeniu Armii Czerwonej (s. 22–24) i wykorzystania tej sytuacji przez Ukraińców do eliminowania polskich rezerwistów i zdemobilizowanych żołnierzy. Autor przywołuje także wątek dotyczący Grupy Operacyjnej Kawalerii, której dowódcą był gen. Władysław Anders. Pod koniec września 1939 r. została ona zaatakowana przez Sowietów oraz towarzyszących im miejscowych Ukraińców (s. 25). Ranny wówczas generał trafił niedługo potem do sowieckiej niewoli.

Drugi wątek artykułu to napady, już od 1939 r., na polską ludność cywilną – rolników, leśników, nauczycieli i urzędników – zakończone morderstwami i rabunkami (s. 27–31). Jest on o tyle ważny, że potwierdza okoliczność, iż apogeum ukraińskiej agresji wobec Polaków, a więc zbrodnie ludobójstwa z lat czterdziestych XX w., poprzedzał proces narastania wrogości wobec nich. Ciekawy jest prezentowany przypadek małżonków ze wsi Szczurzyn (pow. łucki). Podczas ukraińskiego ataku na ich dom we wrześniu 1939 r. zamordowano tylko mężczyznę, prawdopodobnie dlatego że pochodził z Kieleckiego. Oszczędzeni zostali natomiast jego urodzona na Wołyniu żona oraz przebywający u nich

„koledzy męża z Kowla", a więc także „miejscowi" (s. 27). Obok wielu rzetelnie przedstawionych informacji, powyższe fragmenty stanowią niewątpliwie walor tekstu, zwłaszcza że „[o]pisy takich przypadków [ataków na bezbronną ludność cywilną już w 1939 r. – J.K.-W.] rzadko też trafiają na łamy opracowań historycznych" (s. 31). Tym samym artykuł wzbogaca dostępną wiedzę na temat ludobójstwa, a po jego lekturze upewniamy się, że „tragiczna historia Polaków i Ukraińców w II wojnie światowej nie rozpoczęła się [dopiero – J.K.-W.] na Wołyniu w 1943 r." (s. 31).

Następnie w książce zamieszczono relację Władysława Kurkowskiego (1905–1978), żołnierza konspiracji AK, pierwszego dowódcy polskiej samoobrony w Hucie Stepańskiej oraz członka sztabu rejonu samoobrony Wyrka – Huta Stepańska, dotyczącą *Samoobrony Huty Stepańskiej na Wołyniu* w opracowaniu Tomasza Berezy. Edycja źródła poprzedzona została trzystronicowym *Wprowadzeniem* wydawcy, w którym przedstawiono sylwetkę autora wspomnień oraz kulisy ich powstania. Jest bardzo ważne, że zostały one spisane na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a więc – w przypadku źródeł dotyczących wołyńskiego ludobójstwa – relatywnie krótko po dokonaniu zbrodni i można przypuszczać, iż nie są one obarczone błędem zbiorowej pamięci. Tekst opatrzono kilkunastoma rzetelnymi przypisami merytorycznymi, którym nadano wyróżniającą je numerację rzymską. Zabieg ten zapewne miał na celu oddzielenie źródła od uwag wydawcy, jednak wszystkie przypisy pochodzą od tego samego badacza, zatem te z *Wprowadzenia* mogły być również oznaczone numeracją arabską. W celu ewentualnego rozróżnienia obu części wystarczyło zastosować w nich oddzielną numerację. Zabrakło także informacji dotyczącej wyglądu zewnętrznego oryginału. Ze stwierdzeń: „spisane przezeń wspomnienia", „pisał swoje wspomnienia" czy „zostały przepisane" (s. 33), trudno wywnioskować, czy podstawą edycji jest rękopis, czy maszynopis.

Na uwagę zasługuje z kolei fakt, iż same wspomnienia (s. 35–104) oznaczone są także licznymi przypisami merytorycznymi i redakcyjnymi, przy czym tych drugich jest zaledwie kilkanaście (a–o), co może dziwić, zważywszy na to, że mamy do czynienia z edycją źródła. Natomiast liczba 166 pozostałych odsyłaczy na ledwie kilkudziesięciu stronach dzieła Kurkowskiego świadczy o dużej pracy wydawcy i wielkiej staranności opracowania przezeń relacji pod kątem merytorycznym, szczególnie że w żadnym z nich nie brakuje rzetelnych danych bibliograficznych. Wśród przypisów znajdziemy m.in. biogramy bohaterów wspomnień, komentarze dotyczące poruszanych zagadnień oraz skorygowane błędy faktograficzne, które – jak to bywa w tego rodzaju przekazach – mogą się pojawić.

Kurkowski szczegółowo przedstawia powstanie Huty Stepańskiej i jej funkcjonowanie, ale także budzenie się ukraińskiego nacjonalizmu, zbrodnie dokonane na Polakach i Żydach przez jego wyznawców, począwszy od 1939 r., a przede wszystkim tragiczne wydarzenia, do których doszło na opisywanym terenie w latach czterdziestych XX w. Nie ulega wątpliwości, że jego wspomnienia – nieznane szerzej badaczom – warte były druku.

Redaktor tomu przygotował także artykuł zatytułowany *Źródła do zbrodni bojówki Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w Połowcach (nocą z 16 na 17 stycznia 1944 r.)*. Praca ta również opatrzona została licznymi (blisko 70) przypisami merytorycznymi, w tym rozbudowanymi – jak w poprzednim opracowaniu tego autora – biografiami

wspominanych postaci. W *Aneksie I* zamieszczono siedem dokumentów poprzedzonych ich krótką charakterystyką w *Nocie edytorskiej* (s. 120–121).

Autor zaznaczył co prawda, że zbrodnia w Połowcach jest już znana, jednak uzasadnił przyczyny powrotu do tego wydarzenia. Narrację zaczął od podstawowych danych na temat wioski (położenie geograficzne, struktura społeczna i wyznaniowa przed wybuchem II wojny światowej), ale przede wszystkim przedstawił losy jej mieszkańców pod dwiema okupacjami. Opisał pierwsze wrogie działania Ukraińców wobec ludności polskiej w tym okresie i wreszcie zbrodnię OUN na 27 mieszkańcach omawianej miejscowości w nocy z 16 na 17 stycznia 1944 r. Dowiadujemy się, że działalność ukraińskich bojówek zintensyfikowała się już w grudniu 1943 r., jednak to właśnie w połowie stycznia „Obrońcy narodu ukraińskiego", jak nazywali siebie sprawcy (s. 117), dokonali największego mordu na mieszkańcach Połowiec, w tym na kobietach i dzieciach. Autor, przywołując liczne źródła, skrupulatnie opisał te zajścia, wskazując jednocześnie na wydarzenia z 6 stycznia 1944 r., które zostały przez Ukraińców wykorzystane jako pretekst do „rozprawy" z Polakami. Jednocześnie zaznaczył, że OUN, odpowiedzialna za te zbrodnie, obarczała winą same ofiary: „Styl ulotki [rozrzuconej po masakrze ze stycznia 1944 r. – J.K.-W.] wpisywał się w stosowaną już na Wołyniu narrację, polegającą na zrzucaniu odpowiedzialności na Polaków oraz przedstawianiu działań OUN-UPA wyłącznie w kategoriach »słusznego odwetu« bądź samoobrony" (s. 117–118). Takie postępowanie znane jest zresztą także w przypadku niektórych współczesnych badaczy ukraińskich, doszukujących się po stronie polskiej „powodów", dla których doszło do wołyńskiego ludobójstwa.

Wśród wielu istotnych informacji można znaleźć również tę: „W okresie okupacji niemieckiej Połowce administracyjnie wchodziły w skład gminy (*Gemeinde*) Dżuryn starostwa czortkowskiego [...]. Wójtami gminy byli Josyp Regusz (lipiec 1941 r. – marzec 1942 r.) i niejaki Hrycyk (marzec 1942 r. – kwiecień 1944 r.). Obaj byli członkami OUN, przy czym Regusz miał za sobą epizod kierowania bojówką **dokonującą pogromu** [podkr. – J.K.-W.] w sąsiadującej z Połowcami Pauszówce (6 lipca 1941 r.)" (s. 112). W warunkach wojennych dochodziło do wielu tragedii i nadużyć, jednak zwraca uwagę umieszczanie na stanowiskach kierowniczych, a mówiąc współcześnie – zaufania publicznego, osób wątpliwej moralności, skłonnych do stosowania przemocy.

We wkładce z ilustracjami znajdują się fotografie przedstawiające ofiary z Połowiec odnalezione w lesie Bielawina (nr 13–15) oraz uroczystości pogrzebowe (nr 16–18).

Wspomniane dokumenty, zamieszczone w *Aneksie I*, pochodzą z lat czterdziestych (Nr 1–5) oraz dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Należą do nich m.in.: przedrukowany z *Litopysu Ukajińskoji Powstańskoji Armiji*, t. 49 fragment sprawozdania OUN z Tarnopolszczyzny za okres 10 grudnia 1943 – 10 stycznia 1944 r., opis niemieckiej akcji pacyfikacyjnej z 6 stycznia 1944 r., relacja na temat zbrodni na mieszkańcach Połowiec, a także wypowiedzi (fragment przesłuchania i wspomnienia) świadków ataków dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów. Materiały te niewątpliwie dopełniają tekst i – co istotne – zostały opracowane z dużą starannością oraz opatrzone wieloma przypisami. Można było dopisać bardziej szczegółowe informacje jedynie przy dokumencie nr 2, w przypisie „a", informującym o pominięciu fragmentu tekstu. W pozostałych przypadkach treść podobnych przypisów nie budzi zastrzeżeń. Zasadne wydaje się powtórzenie

informacji dotyczących s. Anny Dionizy Gorczycy w przypisie dokumentu nr 6 (s. 131), mimo że pojawiają się one w tekście głównym (s. 111).

Kolejny artykuł, autorstwa Barbary Kościelny, zatytułowany *Kronika rzymskokatolickiej parafii Jagielnica w dekanacie czortkowskim z 1944 roku. Walki frontowe, zbrodnie OUN-UPA i codzienność oczami ks. Józefa Myśliwego*, nawiązuje do poprzedniego, dotyczy bowiem wydarzeń w Jagielnicy. W lesie Bielawina, oddalonym o 3 km na północny wschód od tej miejscowości, odnaleziono zwłoki 26 pomordowanych mieszkańców Połowiec. Autorka obszernie przedstawiła położenie geograficzne Jagielnicy, tło historyczne oraz przynależność administracyjną (s. 141–148). W kontekście tematu omawianej książki wydaje się, że informacje te – jakkolwiek niezwykle ciekawe – mogłyby być skrócone, a w rozbudowanej formie z powodzeniem wykorzystane w innym tekście naukowym. W części głównej badaczka przedstawiła „walki frontowe, zbrodnie OUN-UPA i codzienność" ludności wspomnianego obszaru. Nie pominęła wydarzeń, do których doszło w Jagielnicy z chwilą wybuchu II wojny światowej, i tragedii ludności cywilnej w kolejnych latach. Wiele miejsca poświęciła działalności bojówek OUN-UPA oraz ukraińskiej policji wobec Żydów i Polaków (denuncjacje do okupanta, rabunki, napaści, uprowadzenia, zabójstwa), opisując ją drobiazgowo i rozwijając niektóre wątki w przypisach merytorycznych, których w całym tekście zamieszczono aż 200. Dominują w nich uzupełnienia, ale są także biogramy bohaterów.

W kontekście Zbrodni Wołyńskiej interesujący wątek odnajdujemy w przypisie 29 (s. 145). Autorka napisała: „Około 1919 r., podczas wojny polsko-ukraińskiej, do Jagielnicy ewakuowała się rodzina Stepana Bandery. Parochem parafii greckokatolickiej w Jagielnicy w latach 1912–1927 był o. Wołodymyr Antonowycz, brat matki Bandery. Kobieta wraz z dziećmi znalazła tam schronienie do około 1920 r. Przez ten krótki okres posługę w jagielnickiej cerkwi greckokatolickiej sprawował o. Andrij Bandera (1882–1941), kapelan U[kraińskiej] H[alickiej] A[rmii]" (s. 145).

Niezwykle cenne jest opublikowanie przetłumaczonej przez autorkę pełnej treści Komunikatu Obrońców Narodu Ukraińskiego z 1 stycznia 1944 r. (przyp. 149, s. 165), w którym Ukraińcy nieudolnie wyjaśniali powody porwania kilkunastu Polaków z wioski Chomiakówka, zakończonego ich zamordowaniem.

Artykuł kończy informacja o całkowitym wysiedleniu w 1945 r. pozostałych jeszcze przy życiu Polaków z gminy Jagielnica i bezpowrotnym zniknięciu części jej osad (np. Kościuszkówki, z której „nie pozostał nawet kamień na kamieniu", s. 172). Ocalał natomiast budynek kościoła w Jagielnicy, który jednak też miał swoją trudną historię.

W *Aneksie II* autorka zamieściła opracowane przez nią, niepublikowane wcześniej (jak sama podkreśla) i szerzej nieznane badaczom zapiski ks. Myśliwego (Nr 1, s. 173–195), co niewątpliwie stanowi atut jej pracy. Tekst źródła poprzedzono krótką charakterystyką jego twórcy, proboszcza parafii Jagielnica w latach 1930–1944, omówiono także fizyczny wygląd zapisków, obejmujących okres od lutego do maja 1944 r., ale przede wszystkim skupiono się na zaprezentowaniu ich zawartości. Są to krótkie notatki dotyczące ataków ukraińskich nacjonalistów na okoliczne miasta, miejscowości i folwarki. Spisane w sposób rzeczowy, bez emocji i – co szczególnie należy podkreślić – na bieżąco, a więc w czasie przedstawianych wydarzeń, stanowią niezwykłe źródło do badań nad Zbrodnią Wołyńską.

Kronika została opracowana starannie, nie zabrakło również przypisów związanych z edycją tekstu (literowych). Pod dokumentem (s. 195) brakuje informacji o stanie zachowania źródła. O jego cechach fizycznych dowiadujemy się z materiału ilustracyjnego, w którym umieszczono skan fragmentu rękopisu (zob. nr 20, 22, 23). Na jego podstawie możemy się zorientować, jaki ogrom pracy wykonała Barbara Kościelny.

W *Aneksie II* zamieszczono również tabelaryczne zestawienie, sporządzone przez autorkę, zatytułowane *Ofiary OUN-UPA na terenie gminy i parafii Jagielnica na podstawie dokumentów archiwalnych* (Nr 2, s. 196–204). Co warto podkreślić, powstało ono z wykorzystaniem materiałów przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych, Archiwum IPN w Poznaniu, Archiwum Państwowym we Wrocławiu oraz Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich w tym ostatnim mieście. Archiwa oznaczono w tabeli liczbami 1–13, natomiast publikacje książkowe, z których czerpano informacje, oddano literami A i B, dołączając odpowiednią legendę do zastosowanych symboli (s. 204). Jest to uzasadniony zabieg, pozwalający na uniknięcie nadmiernego rozbudowania tabeli, która w obrazowy sposób ukazuje zbrodnie dokonane tylko na jednym, niewielkim obszarze, co pozwala odtworzyć przebieg oraz skalę innych „akcji oczyszczających" prowadzonych przez ukraińskich nacjonalistów na południowo-wschodnich terenach II Rzeczypospolitej.

Autorem kolejnego tekstu, *Ofiary nacjonalistów ukraińskich w powiecie brzeżańskim w latach 1939–1945 w świetle dokumentów polskich. Wybrane przykłady*, jest Marcin Bukała. Artykuł dotyczy ofiar ukraińskich nacjonalistów z lat 1939–1945 z powiatu brzeżańskiego (woj. tarnopolskie). Jest to o tyle istotne, iż zbrodnie, których dokonano na tym obszarze – jak pisze sam autor – nie zostały dotąd kompleksowo opracowane, istnieje tylko kilka publikacji przyczynkarskich. Na podstawie przeprowadzonej analizy autor stwierdził, że proces narastania wrogości Ukraińców do Polaków na omawianym terenie przebiegał podobnie jak w innych południowo-wschodnich częściach II Rzeczypospolitej, a pojedyncze ataki na ludność polską miały miejsce już wraz z wybuchem II wojny światowej, a nawet wcześniej. Bukała przedstawił źródło mówiące o tym, że incydentalnie dochodziło do nich już w roku 1937 (s. 208). Posługując się odnalezionymi, nieznanymi dotąd dokumentami (np. s. 210), poświadczył także twierdzenie Henryka Komańskiego i Stefana Siekierki, według których powiat Brzeżany wyróżniały na tle całokształtu Zbrodni Wołyńskiej „masowe mordy dokonane na żołnierzach WP i uciekinierach z centralnej Polski w dniach 15–20 września 1939 r." (s. 209). Dalej przedstawił przypadki lokalnych (np. gm. Płaucza Mała) morderstw i grabieży, dokonanych przez Ukraińców na polskich sąsiadach we wskazanym okresie. Ciekawą konkluzją jest stwierdzenie, iż „po wrześniu 1939 r. skala morderstw bojówek OUN i ukraińskiej ludności cywilnej na Polakach radykalnie zmalała" (s. 211), choć pojedyncze ataki na „liderów miejscowej polskiej społeczności lub członków lokalnej polskiej elity" nadal trwały, by w lipcu 1941 r. ponownie się zintensyfikować.

Zwraca uwagę brutalny charakter tych mordów. Znęcanie się nad ofiarami przypomina ataki ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu, podobnie jak uniemożliwienie rodzinom godnego pochówku zamordowanych (s. 212). Co istotne, w czasie apogeum zbrodni ludobójstwa, które miało miejsce na Wołyniu w lipcu 1943 r., np. w powiecie brzeżańskim, a więc Małopolsce Wschodniej, trwały już zbrodnicze napady ukraińskich nacjonalistów i lokalnej ludności ukraińskiej na pozostałych mieszkańców tego terenu. Jedyna różnica, w porów-

naniu do Wołynia, polegała na tym, iż np. we wrześniu 1943 r. rozrzucono ulotki ostrzegające „o mającej nastąpić wkrótce rzezi Polaków" (s. 212). Eskalacja brutalnych działań na tym obszarze miała miejsce na przełomie lat 1943 i 1944, a do ich dalszej intensyfikacji doszło już w styczniu 1944 r. Kontynuowano je do kwietnia tegoż roku, co autor potwierdził za pomocą stosownych źródeł. Wartością artykułu jest to, że zaprezentowano w nim m.in. nowo odnalezione dokumenty, na podstawie których można dokładniej oszacować liczbę ofiar z powiatu brzeżańskiego, a także poznać okoliczności śmierci części z nich.

Województwo lwowskie reprezentuje zamykający omawianą książkę artykuł Tomasza Roga *Mord pod Zatylem koło Bełżca 16 czerwca 1944 r*. Zawiera on opis zbrodni dokonanej przez ukraińskich nacjonalistów w pobliżu tej miejscowości, zamieszkanej w większości ich rodaków. Zatyle było przysiółkiem Lubyczy Kniazie (pow. Rawa Ruska), od 1934 r. gromadą, która wchodziła w skład gminy zbiorowej Lubycza Królewska.

Wzorem swoich poprzedników autor na początku przedstawił podstawowe informacje na temat wspomnianej miejscowości oraz relacji pomiędzy jej polskimi i ukraińskimi mieszkańcami. Wskazał, że podjął się tematu, ponieważ omawiana przez niego zbrodnia jest rozpoznana jedynie w niewielkim stopniu. Poinformował także, że prezentowany artykuł jest rozszerzoną wersją jego opracowania z 2020 r., wzbogaconego o nowe materiały archiwalne. Omówił sytuację w latach trzydziestych XX w., ze wskazaniem komunistycznego rysu ukraińskich mieszkańców miejscowości (wpływy KPZU, Sel-Rob „Jedność") oraz wydarzenia po wrześniu 1939 r., gdy Zatyle trafiło pod sowiecką, a potem niemiecką okupację. Zasadnicza część tekstu dotyczy okresu nasilenia konfliktu polsko-ukraińskiego, a więc wiosny 1944 r. Pokrótce przedstawiono w nim przebieg starć pomiędzy UPA i AK na opisywanym terenie, a także straty poniesione w ich wyniku przez ludność obu narodowości.

Autor szczegółowo omówił atak pod Zatylem z 16 czerwca 1944 r. (s. 223), w którego trakcie ukraińscy napastnicy zmusili do opuszczenia pociągu ponad 40 pasażerów narodowości polskiej, których następnie podzielili na dwie grupy – mężczyzn i kobiet z dziećmi – i rozstrzelali. Wskazał na różne opisywanie składu pociągu w poszczególnych źródłach, w tym w relacjach świadków (parowóz i wagon pasażerski lub pociąg towarowy z wagonem osobowym, zob. przyp. 20) oraz rozbieżne dane dotyczące liczby zamordowanych (przyp. 21, 22 oraz 44). Szczególnie dramatyczny wydaje się fragment, w którym przedstawione zostały rozpaczliwe próby ucieczek kilku kobiet spod luf oprawców, zakończone w większości niepowodzeniem, a także ten dotyczący losów niektórych ocalałych bezpośrednio po ataku. Kilkakrotnie autor odnosi się do wcześniej znanych źródeł i weryfikuje zawarte w nich informacje na podstawie nowo odnalezionych materiałów. Co istotne, podaje on imiona i nazwiska 42 ofiar (wraz z określeniem ich wieku i miejscowości, z których pochodziły) spośród 49, które zginęły na pewno.

Szczegółowe opisy jednostkowych zbrodni są bardzo ważne, zwłaszcza że – jak zaznacza autor – „Atak na pociąg pod Zatylem prawdopodobnie **nie był jedyną** [podkr. – J.K.-W.] tego typu akcją ukraińskiego podziemia zbrojnego w rejonie Bełżca" (s. 229). Bez poznania podobnych przypadków gubi się cierpienie konkretnych osób, które pozostają jedynie zapisem w statystykach podsumowujących zabójstwa. Pamiętać natomiast należy, że każda z ofiar zginęła w imię zbrodniczych ideologii: nazizmu, komunizmu i banderyzmu. Omawiany tekst doskonale to ukazuje. Artykuł kończy konkluzja dotycząca

braku kary dla sprawców tych zbrodni, poza jednym, zlikwidowanym przez AK, oraz informacja, że odbiorcy ukraińscy rzadko mogą przeczytać o ataku na pociąg pod Zatylem (a także o innych podobnych zbrodniach).

Z uwag redakcyjnych: tylko w tym tekście podano miejsce jego powstania (lub zamieszkania autora) – Cieszanów. Być może chodzi o odróżnienie tego badacza od innego, o identycznie brzmiącym nazwisku. Podobnie jak w pozostałych tekstach (np. „Trupy [*sic*!] nikt nie usuwa", s. 182), tu także przyjęto zasadę, że błędy ortograficzne występujące w źródłach zachowano, opatrując je jedynie wyrazem [*sic*!]. Można je było pominąć, dokonując drobnej korekty bez komentarza lub oznaczyć te ingerencje przypisami literowymi.

W sumie omawiany tom stanowi spójną całość, poruszane w nim zagadnienia (poza wspomnieniami Kurkowskiego) przedstawiają tragiczne wydarzenia, które miały miejsce w trzech województwach Małopolski Wschodniej: tarnopolskim, lwowskim i stanisławowskim, przy czym zbrodnie dokonane w tym ostatnim przez ukraińskich nacjonalistów jedynie wymieniono w artykule Chmielowca. Jego dobrym uzupełnieniem byłby tekst zawierający opis działań OUN i UPA na terenie jakiejś konkretnej miejscowości tego województwa, analogicznie do dwóch pozostałych (Połowce i Jagielnica to dawny pow. brzeżański woj. tarnopolskiego, natomiast Zatyle, Lubycza Kniazie i Bełżec położone były niegdyś w woj. lwowskim, a obecnie w lubelskim).

Wszystkie artykuły zaprezentowane w omawianym tomie powstały głównie na podstawie źródeł archiwalnych, co niewątpliwie stanowi atut książki, zostały także uzupełnione o fachową literaturę, zarówno polską, jak i ukraińską. W całej publikacji zastosowano jednolite zasady edytorskie. Wzbogacono ją o osiem kart z ilustracjami (fotografie, mapy, fragment dokumentu). Niektóre z nich (nr 13–15) zawierają drastyczne obrazy, o czym poinformowano na końcu *Wstępu* w stosownej uwadze (s. 12). Materiały ikonograficzne zostały ponumerowane od 1 do 24. Można było umieścić informacje z numerami poszczególnych ilustracji przy fragmentach tekstu, które się do nich odnoszą, w innym wypadku numeracja wydaje się zbędna. Opracowanie zawiera *Wykaz skrótów*, *Indeks osób* oraz *Indeks miejscowości*, co zdecydowanie ułatwia korzystanie z niego, nie tylko badaczom.

Zbrodnie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej (1939–1945) w dokumentach to bez wątpienia potrzebna pozycja. Dzięki niej do obiegu naukowego zostały wprowadzone nowe źródła archiwalne, w znacznej części powstałe krótko po opisywanych wydarzeniach, uzupełniające dotychczasową wiedzę na ich temat. Ponadto książka traktuje o zbrodniach dokonanych głównie na terenie Małopolski Wschodniej, a wydaje się, że właśnie publikacji na ten temat – w porównaniu do tych mówiących o ludobójstwie na Wołyniu[2] – nadal brakuje. Niewątpliwie, niniejsza pozycja lukę tę wypełnia.

Joanna Karbarz-Wilińska
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Gdańsku
ORCID: 0000-0002-5009-6296

[2] W tym miejscu warto wspomnieć o książce D.K. Markowskiego, *W cieniu Wołynia. „Antypolska akcja" OUN i UPA w Galicji Wschodniej 1934–1945*, Kraków 2023.

JOANNA KARBARZ-WILIŃSKA – doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku, specjalistka w dziedzinie historii stosunków polsko-ukraińskich w XX w. Autorka m.in. monografii *„Dęby i burzany". Ukraińskie organizacje i partie związane z biskupem stanisławowskim Grzegorzem Chomyszynem (1925–1939)*, Gdańsk–Warszawa 2020; współredaktorka (wraz z Bartoszem Januszewskim) tomu źródeł *Ocaleni z ludobójstwa. Wspomnienia Polaków z Wołynia*, Gdańsk–Warszawa 2023, a także tomów 7–11 serii „Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych" (od t. 10: „Polska i Ukraina w XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych"), Warszawa–Kijów 2008–2024.

JOANNA KARBARZ-WILIŃSKA – PhD in humanities, employee of the Institute of National Remembrance Branch Office of Historical Research in Gdańsk, specialist in the history of Polish-Ukrainian relations in the 20th century. Author of, among other publications: a monograph entitled "*Dęby i burzany". Ukraińskie organizacje i partie związane z biskupem stanisławowskim Grzegorzem Chomyszynem (1925–1939)* ["Oaks and wild grass". Ukrainian organisations and parties associated with the Bishop of Diocese of Stanisław – Grzegorz Chomyszyn (1925–1939)], Gdańsk–Warsaw 2020; co-editor (with Bartosz Januszewski) of the source edition volume entitled *Ocaleni z ludobójstwa. Wspomnienia Polaków z Wołynia* [Genocide Survivors. Memories of Poles from Volhynia], Gdańsk–Warsaw 2023, as well as volumes 7 to 11 of the series "Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych" ["Poland and Ukraine in the 1930s–1940s. Unknown Documents from the Archives of the Secret Services"] (from vol. 10: "Polska i Ukraina w XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych" ["Poland and Ukraine in the 20th century. Unknown Documents from the Archives of the Secret Services"]), Warsaw–Kyiv 2008–2024.

KONFERENCJE

DOI: 10.48261/PIS244320

DANIEL CZERWIŃSKI
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Gdańsku
ORCID: 0000-0002-2944-7741

MATEUSZ KUBICKI
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Gdańsku
Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0003-3505-0473

Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej „»Niemcy, w ręce wasze oddaję Polaków, musimy ten naród wytępić…«. Polityka germanizacyjna niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim 1939–1945", Gdańsk, 25–26 października 2022 r.

Omawiana konferencja była kolejnym spotkaniem z cyklu „Pomorze Gdańskie pod okupacją 1939–1945". Odbyła się w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, a jej organizatorami, obok tej instytucji, były Oddział IPN w Gdańsku oraz Muzeum Stutthof w Sztutowie. Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady (1939–1945). Wzięło w niej udział grono badaczy reprezentujących różne środowiska, zajmujących się zawodowo różnymi aspektami dziejów okupacji niemieckiej w Polsce. Wystąpienia dotyczyły szeroko rozumianych elementów polityki germanizacyjnej III Rzeszy.

Spotkanie otworzyli dyrektorzy trzech organizujących je instytucji, a referat wprowadzający pt. „Okupacja niemiecka na Pomorzu Gdańskim – specyfika, trudności i postulaty badawcze" wygłosił dr hab. Piotr Semków, prof. Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni. Autor omówił wydarzenia mające miejsce na początku wojny oraz elementy polityki germanizacyjnej wdrożone przez okupanta po

1 września 1939 r., w tym: masowe aresztowania, egzekucje oraz utworzenie obozu koncentracyjnego Stutthof. Przedstawił także dotychczasowy stan badań nad okupacją niemiecką na Pomorzu oraz problemy, które napotykają naukowcy zajmujący się tą problematyką.

Pierwsza sesja konferencji, zatytułowana „Perspektywy polityczne i prawne okupacji Pomorza", została podzielona na dwa panele. Otworzył ją dr Wojciech Wichert z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie, którego wystąpienie nosiło tytuł „Nazistowskie spory wokół polityki germanizacyjnej w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie". Referent obszernie przeanalizował różnice polityczno-ideologiczne oraz konflikty kompetencyjne, związane z polityką germanizacyjną, występujące w najwyższym kierownictwie III Rzeszy. Omówił także większość głównych elementów tej polityki z uwzględnieniem różnic w jej przebiegu. Stwierdził, że najskuteczniejsze działania w tym zakresie wdrożył namiestnik Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Albert Forster.

Z procesem zniemczania omawianego obszaru ściśle wiązała się polityka etniczna III Rzeszy. Temat ten podjął dr Mateusz Maleszka z Delegatury IPN w Bydgoszczy w referacie „Naukowe teorie Hansa F.K. Günthera (1891–1968) i ich znaczenie dla niemieckiej polityki etnicznej na okupowanym Pomorzu". Hans Günther był jednym z najbardziej rozpoznawalnych eugeników i przedstawicielem naukowego rasizmu, zwanym przez współczesnych „papieżem rasy" (*Rassenpapst*). Doktor Maleszka przedstawił zagadnienia związane z formułowaniem teorii rasowych oraz rolę tytułowej postaci w ich powstawaniu, a także wpływ, jaki Günther wywarł na najważniejszych dygnitarzy III Rzeszy, w tym na Adolfa Hitlera i Heinricha Himmlera. Jak podkreślił prelegent, wspomniane teorie cieszyły się dużą aprobatą nie tylko w kierownictwie politycznym, lecz także w świecie naukowym oraz wśród ogółu obywateli ówczesnych Niemiec.

Doktor Tomasz Ceran z Delegatury IPN w Bydgoszczy w referacie „»W podwójnym cieniu?« (Nie)obecność Pomorza Gdańskiego w historiografii okupacji niemieckiej w Polsce" omówił stan badań nad okupacją Pomorza przez III Rzeszę. Przedstawił najważniejsze publikacje na temat jej polityki w omawianym regionie i wskazał, że nadal brakuje współczesnego, kompleksowego opracowania tego zagadnienia. Podkreślił także liczebną „nadreprezentację" prac poświęconych Generalnemu Gubernatorstwu w polskiej historiografii. Po wystąpieniu poruszony w nim problem stał się tematem dyskusji. Wszyscy zgromadzeni zgodzili się, że powinna powstać nowa monografia okupacji niemieckiej na Pomorzu.

Grzegorz Sieklucki z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie przedstawił „Próbę ujęcia statusu jednostki na ziemiach Pomorza Gdańskiego 1939–1945 na tle stosunków polsko-niemieckich w dwudziestoleciu międzywojennym". Rozpoczął od charakterystyki sytuacji na Pomorzu po zakończeniu I wojny światowej, po czym omówił relacje polsko-niemieckie na tym obszarze oraz różnice między statusem mieszkańców III Rzeszy w latach 1933–1939 i Pomorza Gdańskiego w okresie II wojny światowej.

Stały element niemieckiej okupacji, także w omawianym regionie, stanowiło zaostrzone prawo obowiązujące Polaków i Żydów. W wystąpieniu noszącym tytuł „Sąd Specjalny w Gdańsku (Sondergericht Danzig) i jego przewodniczący" dr Konrad Graczyk z Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego omówił zmiany obszaru podlegającego kompetencji opisywanej

instytucji oraz przedstawił statystyki ukazujące liczbę rozpatrywanych przez nią spraw w zestawieniu z innymi sądami na ziemiach wcielonych do Rzeszy. Referent zaprezentował także życiorysy, drogę zawodową oraz działalność (także powojenną) przewodniczących omawianego trybunału: Arno Bauermanna i Fritza Liermanna.

Kolejną sesję, zatytułowaną „Studia przypadku i biografie", otworzył referat dr. Marcina Owsińskiego z Muzeum Stutthof w Sztutowie pt. „Rozbudowa i rozwój niemieckiego obozu Stutthof w czasie II wojny światowej – analiza odnalezionych zdjęć lotniczych z 1941 i 1944 roku". Na podstawie wspomnianych, dotychczas niepublikowanych fotografii prelegent ukazał zmiany, które zaszły w omawianym obozie w latach 1940–1944. Doktor Owsiński podkreślił zwłaszcza jego znaczną rozbudowę, związaną ze wzrostem liczby więźniów oraz pozycji Stutthofu w niemieckiej polityce represji.

Muzeum w Sztutowie reprezentował także dr Tomasz Gliniecki, który przedstawił referat „Niemiecki obóz dla ludności cywilnej w Stutthofie w pierwszych miesiącach 1945 r. Perspektywa wspomnieniowa". Autor omówił sposób zagospodarowania zabudowań omawianego obozu, wykorzystując m.in. relacje uciekinierów, którzy znaleźli się w nim zimą 1944/1945 i wiosną 1945 r. z uwagi na fakt, że do końca wojny miejsce, w którym się znajdował, pozostawało niedostępne dla Sowietów.

W referacie zatytułowanym „Niemiecka polityka okupacyjna na Pomorzu jako genocyd" prof. dr hab. Piotr Madajczyk z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk zaprezentował zagadnienia związane z wykorzystaniem koncepcji ludobójstwa stworzonej przez polskiego prawnika żydowskiego pochodzenia Rafała Lemkina w badaniach nad polityką okupacyjną III Rzeszy na Pomorzu w latach II wojny światowej. Główny cel wystąpienia stanowiło wskazanie korzyści oraz niebezpieczeństw wynikających ze stosowania tej koncepcji w praktyce naukowej.

Doktor habilitowany Grzegorz Bębnik z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach wygłosił referat „Nie tylko *Sonderfahndungsbuch Polen*. Mieszkańcy Pomorza Gdańskiego w niemieckich publikacjach gończych w początkach II wojny światowej". Omówił w nim genezę powstania list proskrypcyjnych, w tym „Specjalnej księgi gończej dla Polski", oraz działania Niemców mające na celu stworzenie sprawnego systemu uzupełniania ich treści.

Doktor Filip Gańczak z IPN w Warszawie w wystąpieniu „Ludolf von Alvensleben (1901–1970). Nieukarany kat Pomorza i Kujaw" ukazał postać szefa okręgu północnego paramilitarnej organizacji Volksdeutscher Selbstschutz, odpowiedzialnego za masowe zbrodnie popełnione w pierwszych miesiącach okupacji na polskiej i żydowskiej ludności zamieszkującej obszar wspomniany w tytule. Działalność Alvenslebena wywarła znaczący wpływ na skalę morderstw popełnionych przez dowodzoną przez niego formację.

Drugi dzień konferencji rozpoczęła sesja pt. „Eksterminacja ludności na Pomorzu. Perspektywy". Jako pierwszy wystąpił dr hab. Grzegorz Berendt, prof. Uniwersytetu Gdańskiego (Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Uniwersytet Gdański) z referatem „Na obrzeżach zagłady. Niemiecka polityka antyżydowska w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie". Autor podkreślił, że w porównaniu do centralnej i wschodniej Polski omawiany region cechował się relatywnie niewielką liczbą żydowskich mieszkańców.

Byli oni jednak eksterminowani tak samo bezwzględnie jak w innych częściach kraju zajętych przez Niemców.

Doktor Izabela Mazanowska z Delegatury IPN w Bydgoszczy przedstawiła temat „Mniszek i inne miejsca straceń w powiecie świeckim jesienią 1939 r." Opisała kilka z przeszło 400 miejsc kaźni, w których Niemcy mordowali przede wszystkim mieszkańców Pomorza w końcu 1939 r. Referentka zwróciła uwagę na okoliczność, że zniszczenie dokumentów i zacieranie śladów przez sprawców znacząco utrudnia ustalenie liczby i tożsamości ofiar.

Zagadnienie badania miejsc kaźni poruszył w swoim referacie także prokurator Tomasz Jankowski z pionu śledczego IPN w Gdańsku. W referacie „Chojnice 1945. Jedna z ostatnich niemieckich zbrodni na Pomorzu Gdańskim" przedstawił najnowsze ustalenia dotyczące tego mordu, bazujące na badaniach archeologicznych i ekshumacjach. Było to interesujące połączenie wiedzy historycznej z możliwościami innych nauk, dzięki którym potrafimy lepiej oszacować liczbę ofiar.

Jako ostatni w sesji wystąpił dr Wojciech Łukaszun z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku z referatem „Maksymilian Kuffel – ofiara zbrodni pomorskiej 1939 r. Eksponaty ze zbiorów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku". Tytułowy bohater wystąpienia – mieszkaniec Tczewa – został aresztowany przez swoich niemieckich sąsiadów, a następnie osadzony w jednym z miejsc odosobnienia i zastrzelony. W 1945 r. jego ciało wydobyto w ramach przeprowadzonych w Tczewie ekshumacji. Znalezione przy nim przedmioty osobiste przekazano rodzinie. W 2021 r. wzbogaciły one zbiory Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Sesja „Gospodarka okupacyjna na Pomorzu" obejmowała trzy wystąpienia. Doktor habilitowany Stanisław Meducki, prof. Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach, wygłosił referat „Gospodarka Polski pod okupacją niemiecką – Generalne Gubernatorstwo". Ukazanie stanu ekonomiki na tym obszarze stanowiło dla autora punkt wyjścia do analizy porównawczej sytuacji w Generalnym Gubernatorstwie i na ziemiach wcielonych do Rzeszy. Początkowo na tym pierwszym obszarze prowadzono politykę bezwzględnej grabieży, a później, zwłaszcza po ataku Niemiec na ZSRS, włączono jego gospodarkę do wysiłku wojennego III Rzeszy. Natomiast na ziemiach wcielonych wdrażano programy ekonomiczne, które częściowo opracowano jeszcze przed wybuchem II wojny światowej.

Referat dr. Mateusza Kubickiego z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku i Uniwersytetu Gdańskiego, zatytułowany „Niemiecka gospodarka w powiecie starogardzkim (1939–1945)", poświęcony został funkcjonowaniu przemysłu, rzemiosła i usług, a także rolnictwa, leśnictwa i rybołówstwa pod okupacją III Rzeszy. Bardzo dokładne przedstawienie poruszonych przez autora zagadnień było możliwe dzięki dotarciu do niemieckich sprawozdań z okresu II wojny światowej.

Doktor Danuta Drywa z Muzeum Stutthof w Sztutowie przygotowała wystąpienie „Polscy robotnicy przymusowi z Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie wśród więźniów AEL Stutthof kategorii Erziehung". Obóz Stutthof, działający już od 2 września 1939 r., pełnił funkcję nie tylko obozu zagłady, lecz także miejsca pracy przymusowej (Arbeitserziehungslager – AEL). Prelegentka omówiła przyczyny osadzania Polaków w tego typu obiektach, podkreślając, że jedną z najważniejszych było uchylanie się przez

nich od przymusowej pracy na rzecz okupanta. Zaprezentowała również procedury, które obowiązywały osoby „uchylające się od pracy", prezentując niezwykle cenne wspomnienia byłych więźniów KL Stutthof.

Sesję „Konspiracja i struktury Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu" rozpoczęło wystąpienie prof. dr. hab. Andrzeja Gąsiorowskiego z Uniwersytetu Gdańskiego i Muzeum Stutthof w Sztutowie. W referacie „Konspiracja pomorska z lat 1939–1945. Specyfika, zasięg i najważniejsze kierunki działalności" prelegent przedstawił przede wszystkim trudności, z którymi zmagali się konspiratorzy w omawianym regionie: brak większych kompleksów leśnych, otoczenie złożone w dużej mierze z wrogo nastawionej ludności niemieckiej oraz skutki akcji eksterminacyjnych z początku wojny.

Doktor Artur Jendrzejewski z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Pruszczu Gdańskim omówił temat „Opór mieszkańców Kociewia wobec niemieckiej polityki germanizacyjnej w latach 1939–1945 na wybranych przykładach". Autor przedstawił położenie Kociewia z uwzględnieniem granic państwowych sprzed 1 września 1939 r., scharakteryzował politykę germanizacyjną władz III Rzeszy oraz ukazał rozwój ruchu oporu na tym obszarze, przywołując przykłady przeprowadzonych na nim akcji sabotażowych.

Doktor habilitowany Piotr Niwiński, prof. Uniwersytetu Gdańskiego (Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Gdańsku i Uniwersytet Gdański) przedstawił referat „Akcja scaleniowa struktur konspiracyjnych na Pomorzu Gdańskim". Jak podkreślił mówca, temat ten do dziś wywołuje emocje, przede wszystkim dlatego, że nie wszystkie organizacje w omawianym regionie połączyły się z Armią Krajową.

Doktor Marek Szymaniak z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku w wystąpieniu „Specyfika budowy antykomunistycznych struktur konspiracyjnych na Pomorzu Gdańskim u kresu okupacji niemieckiej" opisał trudności, z jakimi borykali się konspiratorzy na początku wojny i u jej schyłku, w obliczu wkraczających Sowietów i polskich komunistów. Scharakteryzował także proces adaptacji organizacji niepodległościowych do realiów powojennych.

Ostatnią sesję, zatytułowaną „Wpływ okupacji niemieckiej na powojnie Pomorza", otworzył referat „Niemiecka lista narodowościowa. Dramat ludności Pomorza" autorstwa prof. dr. hab. Bogdana Chrzanowskiego z Uniwersytetu Gdańskiego i Muzeum Stutthof w Sztutowie. Prelegent wskazał, że zbrodnie z początku wojny stanowiły jeden z najważniejszych elementów w kreowaniu polityki germanizacyjnej na Pomorzu. Fakt ten pozwala zrozumieć okoliczności, w jakich następowało zapisywanie pomorskiej ludności na niemiecką listę narodowościową (Deutsche Volksliste – DVL), które odbywało się pod naciskiem miejscowych władz administracyjnych. Uwarunkowania te nie zawsze znali i właściwie rozumieli członkowie organizacji konspiracyjnych oraz mieszkańcy innych regionów Polski.

Konferencję zakończyło wystąpienie „»Kompromitująca informacja«. Wykorzystanie faktu obecności duchownych rzymskokatolickich na DVL w czasie II wojny światowej w procesie tworzenia ruchu księży »patriotów« (na przykładzie województwa gdańskiego 1945–1956)", które wygłosił dr Jan Hlebowicz z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku. Referent scharakteryzował grupę tzw. księży patriotów, których wła-

dze PRL szantażowały, wykorzystując fakt, że podczas wojny wpisali się na niemiecką listę narodowościową. Ukazał także skalę zapisów na DVL i motywacje poszczególnych kapłanów. Starał się również oszacować liczbę przypadków wykorzystania owej „kompromitującej informacji" przez komunistów oraz postawę reprezentowaną w tej sytuacji przez przedstawicieli ruchu księży patriotów.

Konferencję zakończyła dyskusja. W jej trakcie prelegenci przede wszystkim podkreślili specyfikę niemieckiej okupacji Pomorza, która nadal nie jest w pełni dostrzegana i właściwie rozumiana przez wszystkich badaczy. Na zakończenie organizatorzy zapowiedzieli publikację pokonferencyjną, która ukaże się w ramach serii wydawniczej „Pomorze Gdańskie pod okupacją niemiecką 1939–1945".

DANIEL CZERWIŃSKI – historyk, doktor nauk humanistycznych ze specjalnością historia najnowsza Polski, naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół historii aparatu bezpieczeństwa w Polsce Ludowej oraz działalności komunistów w II Rzeczypospolitej. Autor monografii *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956* (2016). Współautor (wraz z Mateuszem Kubickim) publikacji *Gdańsk. Okopowa 9. Budynek, ludzie, wydarzenia* (2022). Współredaktor tomów: *Mapa terroru. Śladami zbrodni komunistycznych w województwie gdańskim (1945–1956)* (2016) i *Polska Walcząca na Pomorzu. Struktury i ludzie konspiracji* (2023). Autor blisko stu artykułów naukowych i popularnonaukowych.

MATEUSZ KUBICKI – doktor nauk humanistycznych w dziedzinie historii najnowszej, niemcoznawca, ekonomista. Absolwent Wydziału Historycznego oraz Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Gdańskiego. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku. Jego zainteresowania badawcze obejmują II wojnę światową na Pomorzu Gdańskim i Pacyfiku, a także historię gospodarczą XX w. Członek Rady Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy w Pucku, członek Rady Konsultacyjno-Doradczej Portalu Internetowego Polska Hekatomba przy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz członek komitetu redakcyjnego czasopisma naukowego „Pamięć i Sprawiedliwość". Autor książek *Kapitan ostatni opuszcza swój statek... Józef Władysław Bednarz (1879–1939)* (2019), *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940* (2019), *Las Zajączek 1939–1945. Niemiecka zbrodnia na Pomorzu Gdańskim z lat II wojny światowej* (2023), edycji źródłowej *Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie 1939–1945. Wybór źródeł* (2022), członek komitetu redakcyjnego tomu *Polska Walcząca na Pomorzu. Struktury i ludzie konspiracji* (2023) oraz ponad sześćdziesięciu innych tekstów naukowych.

DANIEL CZERWIŃSKI – historian, PhD with a specialisation in modern Polish history, head of the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Gdańsk. His research interests focus on the history of the security apparatus in People's Poland and the activities of communists in the Second Republic of Poland. Author of the monograph *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956* [The First Decade. Security apparatus in the Gdansk voivodship 1945–1956] (2016). Co-author (with Mateusz Kubicki) of the publication *Gdańsk. Okopowa 9. Budynek, ludzie, wydarzenia* [Gdańsk. Okopowa 9. Building, people, events] (2022). Co-editor of the volumes: *Mapa terroru. Śladami zbrodni komunistycznych w województwie gdańskim*

(1945–1956) [Map of Terror. Tracing Communist Crimes in the Gdansk Province (1945–1956)] (2016) and *Polska Walcząca na Pomorzu. Struktury i ludzie konspiracji* [Fighting Poland in Pomerania. Structures and People of the Conspiracy] (2023). Author of nearly a hundred scientific and popular science articles.

MATEUSZ KUBICKI – doctor of humanities in the field of modern history, German expert, and economist. A graduate of the Faculty of History and the Faculty of Economics of the University of Gdańsk. Employee of the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Gdańsk. His research interests include World War II in Gdańsk Pomerania and the Pacific, as well as the economic history of the 20th century. Member of the Council of the Museum of the Puck Region, member of the Consultative and Advisory Board of the Polska Hekatomba Internet Portal at the Museum of the Second World War in Gdańsk, member of the editorial committee of the scientific journal "Pamięć i Sprawiedliwość". Author of the books *Kapitan ostatni opusza swój statek… Józef Władysław Bednarz (1879–1939)* [The Captain is the Last to leave his Ship… Józef Władysław Bednarz (1879–1939)] (2019), *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim* [The War Crime in Las Szpęgawski] (2019), *Las Zajączek 1939–1945. Niemiecka zbrodnia na Pomorzu Gdańskim z lat II wojny światowej* (2023) [The Zajączek Forest 1939–1945. German War Crime in Gdańsk Pomerania during World War II], source edition *Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie 1939–1945. Wybór źródeł* [Germanization of Place Names in the Reich District Gdańsk-West Prussia 1939–1945. Selection of Sources] (2022), member of the editorial committee of the volume *Polska Walcząca na Pomorzu. Struktury i ludzie konspiracji* [Fighting Poland in Pomerania. Structures and People of the Conspiracy] (2023) and over sixty other scientific texts.